

See

1 o m e k a n
 ego tu
 r i p i
 a n e
 u i n e t,
 i l r a s u r
 a t u r p e r t a s. j.
 o b i n t a r d e n t e s
 a n r i q u e a r c e m,



AUG. 7399

impero nubem
t. Achares.
la fure.

Regiam apperient, a
Artificumque manus, inter

K A Z A N I A
PRZYGODNE

M I A N E

P O R O Ż N Y C H M I E Y S C A C H

P R Z E Z

X. A D A M A C E D R O W I C Z A

K o ś c i o ł a P a r o f i a ł n e g o R a w k i e g o

K A P Ł A N A,

Z A

P o z w o l e n i e m Z w i e r z c h n o ś c i

D O D R U K U

P O D A N E.

T O M P I E R W S Z Y.



W K A L I S Z U

W D r u k a r n i J. K. M. i R z e c z y - P ł e t e y.

R o k u 1776.

KAZANIA
KRZYGODNE

W. I. A. N. H.
PO KOLEJNO, MIEJSCACH

ANNA A. KROKOWICZ
Księżka Pamiątkowa
W. I. A. N. H.

Wydawnictwo
W. I. A. N. H.

P. O. B. A. N. E.
W. I. A. N. H.

A.P.₃₅

Aug. 7 1899
W. I. A. N. H.

WIELKIEMU PATRYARSZE
OYCU MNIEMANEMU
PIASTUNOWI i KARMICIELOWI
JEZUSA PANA
JOZEFOWI SWIĘTEMU
w Prześwietney Kollegiacie Kaliſkiej

POD
JMieniem OBLUBIENICY JEGO
NAYSWIĘTSZEY MARYI

B E D A C E Y.
*Cudami w Swym Obrázie ſłyną-
cemu codziennie,*

NA
WIĘKSZĄ CZEŚĆ I CHWAŁĘ.

✠✠✠
✠/Ic przyzwoitszego, ile mi ſię zdá-
✠✠✠ ie, byđ nigdy niemogło: iák.
ábym, gdy inni pod innych Imieniem,
Dziela prác ſwoich zpod Drukárſkiej

JaC

Prá-

Prąsy wyddią ná świat: Ja pod Twym
Imieniem Wielki Pátryárcho JOZEFIE
Święty! Dzieło pracy moiej, ácz, ze
wszech miar liche, wydał temuż światu.
I luboby tego, gwóli czemu czynię, przy-
czyn bynajmniey náznaczać nie trzebá;
z tym wszystkim átołi, stóiąc się i w
tym do podobnie w podobney działá-
cych mierze, przed się wziątem ie, kró-
tko tu namienić. Dwá álbowiem tácy zá-
zwyczaj sobie, procz innych, zámierzáią
frzodki: áłbo, żeby Xiążce, którą z pod pió-
rá ná widok puszczáią, przez Imienia
godność, ná Czele ie kładąc, okrasy do-
dáli: áłbo, żeby u tych, których iá Imie-
niem krasić usiłuią, táski sobie, nie miane
iednáli, utwierdzáli miáne. Nuż! czy
tym żądaniom, o skutku pewnieyszim w
kim pomyśleć można, iák w Tobie Pá-
tryárcho Święty! którego: i znákomitość
Imienia, iák w nikim? i Dzielność Opie-
ki, iák w żadnym?

A naye

*A nayprzod co do Imienia: które
reż są onego początki? oto, gdybym
chciał rzędem Je wyrażać, trzebáby mi
wznawiać Królów Judzkich pamięć, po-
trzebáby wspominać Xiążąt po Dawi-
dzie idących dawność, trzebáby przy-
wodzić owych Pátryarchów, Naywyż-
szych Káptánów, Sędziów starożytność,
od których pochodzisz, i swoje urodzenie
bierziesz. Trzebáby, lecz ná co? ná co
mam w tym razie świadomych iść Chwał-
cow zwyczajem? Dosyć mi powiedzieć,
że to Ty jesteś, który Głową naypier-
wszą w Boskim pokrewieństwie, ná zie-
mi się stałeś; który w Radzie Boskiej
od wieków powzięty, z Wcielenia Tá-
jemnicą wiązałeś się zóraz; który Troy-
cy stworzoney trzecią Osobę ná sobie
nosiłeś. Ze to Ty jesteś, który, iezli
JEZUSA Syná MARTI? to Mnie-
mánym Oycem; iezli MARTI Córká
BOGA Oycá? to Oblubienicem; iezli
Nayświętszego Duchá á oraz i BOGA?*

to

to Námieśtnikiem zostawałeś i byłeś. Ze
to Ty jesteś, któryś Słowo Przedwie-
czne z Żywota światu na okup wyda-
ne, własnymi rękoma pisał i karmił;
któremu BOG Człowiek, wszelkie Po-
stuszeństwo, MARTA Królowa, powol-
ność wszelką, wyrządzali zaw sze. O!
Chwała niewystawiona, i sława niewy-
chwalona takiego Męża, jakim Ty jesteś!
Możesz nad tę większa być czyja szcze-
śliwość? Być większe czyje Dostoień-
stwo? Ah! Ciebie to BOG (za co
Mu dzięki nieśmiertelne!) Ciebie same-
go takim: i w Górney Oyczyźnie, i w
ziemskiej uraczył Nizinie. Ty sam ie-
stesz, który, cokolwiek inni Święci po czę-
ści od BOGA mieć mogli, miałeś wszy-
sko razem. Miałeś bowiem z Oblubie-
nicą Twoją Najświętszą MARTĄ wi-
dę Pátryarchów, Apostołów gorliwość,
Męczenników odwagę, Wyznawców mi-
łość, Pánien Czystych niepokalaną cę-
łość; a miałeś tym większym sposobem.

im

im większym nād innych zostąiesz Świę-
tym. Ty sam jesteś, który, im szczegul-
nieysze poszanowanie masz dla Siebie w
Niebie; tym osobliwszey Czci od nas ku
Sobie, wyciągasz nā ziemi. Ty sam zgo-
łā jesteś, którego Prāwicā Boska, idk
nā wysokiey wysokim wierzchołku postā-
wiłā Chwały, w Niebieskim Syonie; tāk
rozmaitemi, wysoce nā Ziemskim pādole,
wslāwiłā i wslāwia Cudāmi: āby tāk o-
kazāłā Opieki Twęj dzielnośc.

Ażāż bowiem ich mātō, różnemi
czāsy, i po różnych mieyscāch dowodów
mamy? Nie wspominam tu innych Kró-
lestw, nie przywodzę dālekich okolic.
Jedno tyłō J. K. M. Stołeczne Woie-
wodztwā swęgo, z swoiā przyległōściā
Miāsto Kalisz biorę. Tęgo samego, gdy
inne miāam, pominąć nie mogę; bo te-
mu samemu, ā raczey w tym samym To-
bie Święty Pātryārcho! pierwiāski tęj
pracy moiey wyszłey nā widok, poświęco-

nam mieć chciał. Wiem ja bowiem o Twoim
Nayprzeważniejszy, po BOGU i Ma-
tce Jego Nayświętszy, Opiece, którą
ludziom uciekającym się do Twego w
tym Mieście Obrazu, okazujesz codzien-
nie; i przeto nimem jeszcze to Dzieło
z pod ręki wypuścić, Twoim ie Czci
i Słowie przypisać przed się wziął.
Wiem o rozlicznych, które BOG na
tym miejscu przez Ciebie i dla Ciebie
sprawuje. Cudach; i przeto postanowił
wspomnieniem przynajmniej niektórych
tę okrasić Książkę. Alboż to bowiem
nie Cud; że Franciszek z Sokolnik na
oczy najprzód przez lat dwa młodo, a
potym przez trzy nie ciele nie widząc;
za nawiedzeniem Twoiego Obrazu, pod
czas podniesienia (gdy bezkrewnej O-
fiary słuchał) utraconego w przypadło-
ściach BOGA, przywrócił, widząc wro-
ciwszy do Domu? Alboż to nie Cud;
że Józef z Ołoboka nogę prawą, i tak
może naybardziej, opuchłą młodo; przy-

wie-

wieziony do Kościoła, w którym jest
Twój Obraz, natychmiast nadprzyro-
dzenie zdrowym z Niego wyszedł? Al-
boż to nie Cud: że Urban z Iwánowie
słuch utraciłszy, przez kilka Niedziel
głuchym całę będąc, tenże u Twego ode-
brał Ołtarz? Cóż mówić o innych?
Co mówić: że Syn Jan Imieniem, Wiel-
możnych Wygánowskich; Córka Imie-
niem Máryanna, Szlachetnych Nickie-
wiczow; tam Woiewodztwa, tu Miasła,
Obywatelów; pierwszych konając, dru-
gich już nie żyjąc; za udaniem się Ro-
dziców do Ciebie, życie odebrali. Co
mówić, że pewna nazwiskiem Bogotom-
ska wzrok; inna, nazwiskiem Osńska,
słuch; Inni, inne otrzymali łaski? Bá,
czy to podobna wszystkie tu wyliczyć;
chybá, żebym nieskonczonym bydz my-
ślał w onych okryślaniu! Przeco dosyć
będzie, gdy powiem, że kto ie chce wie-
dzieć, kto o wszystkich słyszeć; niech się
o nich pyta w Prześwietney Kollegiacie

Káli-

*Kaliſkiey, gdzie Cudami ſłynieſz. Znaj-
dzie tam Książkę, w którey ſię wſzyſtkich
od ſwiądków godnych wiary, poprzy-
ſiężonych, od Zwierzchności uznanych,
potwierdzonych, ogłoſzonych, dowie i
dopyta. Doſyć będzie gdy powiem, że
tu chorzy zdrowie, mowę niemoty, umar-
li ſamo odbierdzą życie. Doſyć gdy
rzekę, że tu wſzyſtkich taſk rodzące dla
Ciebie BOG Wſzechmocny czyni, że tu
iák nigdzie Twoię Imię wſtawia.*

*I tey ci ia ſławy, która nie wy-
gaſle pomnaża ſię w Práwowierno-
Chrzeſciáńſkich ſercách, thnięty pomno-
żeniem: błáhe to i nikczemne, ile ze ſie-
bie; okazałe i wielkie, ile z Ciebie Dzie-
ło, poſwiacam Twoiey Czci i Chwale.
Niech już odtąd więcey nie moim, ále
Twoim będzie. Niechay Ci wſzyſcy,
którzy ie czytać tylko zechcą; nie ták
wważdzą oſoby mey podłoſć, iák raczey
Imienia Twego znákomitoſć. Niech mniey*

więci

nięci będą ciekawością wiedzenia, kto
wydał; lecz bårdziej pod czyim Je
Imieniem wydał. Ták bowiem niesmák,
ieżli iákı uczuik w czytaniu; przez słod-
kość Tisey pámięci, w smák się im obró-
ci. Ták brak wyboru słow i ukłádno-
ści, iezli który znaydą; dla wzrostu JO-
ZEFA w podostátek im się zámieni.
Ták słowem bez Ciebie niczym; przy
Tobie zaś wszystkim, wszystkim się stá-
nie. Przyimiyże iuż tedy Święty PA-
TRYARCHO tę Xiążkę moię, którą
Tobie w Ręce Wielmożny Mci Xiężę Stá-
niśławie KŁOSSOWSKI Kuśtoszu Prze-
świetney Kollegiaty składam. Niemo-
głem ia przyzwóiciei: i kiedy indziej, i
przez kogo innego tych chęci oświád-
czyć; iák i w Dzień Uroczystości sły-
nącego Cudámi JOZEFA Świętego, i
przez Ciebie samego, który wszelkie stá-
ránía, wszelkie swe zábiegi, bá nawet
wszelkie swe dochody i potrzeby swoje ná
to łożysz iedynie, áby się co raz bår-

dzicy

dziny & bårdziey Cześć szerzyła Jego.
Zyże iák naydluższe latá w wszelkich Ro-
dzaiách Błogostáwienstw Boskich. Niech
Cię wraz ze mną w swoiey. Ten Piá-
stun Chrystusow. ma Dzielney Opiece.
A iáko nosisz ná Jobie: i Wielkiego Pá-
sterzá, i Wielkiego Świętego, Biskupá
Krákowskiego Imię, ták dałby BOG!
by Cię podobną Dostoynością (wszak-
żeł tego: i dla świętobliwoći, i dla Do-
skonáłości, i dla prac nieustánnych Two-
ich sprawiedliwie godzien) Kościół BO-
ZY ozdobić raczył. Życzy Ci tego, &
to tym uprzeymiej; im hoyniej się wy-
lewasz ku Temu SWIĘTEMU.

Nayuniżeńszy
Sługá
X. Adam Cedrowicz.

1M.



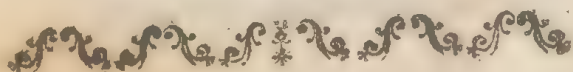
IMPRIMATUR.

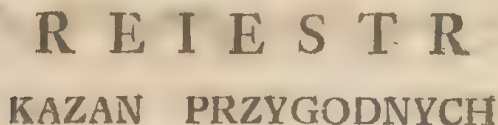
JACOBUS PHILIPPUS
RYBINSKI,

Canonicus Loviciensis, Vi-
cariatûs Generalis Gne-
sensis, Judex Surro-
gatus.

mpp.

Datt Lovicii 28. Jan: 1776.





Zawartych

W PIERWSZYM TOMIE.



Ná kárcie.

Ná Dzień S. JANA Chryzostomá.	1
Ná Dzień S. WALENTEGO Mę- czenniká.	34
Ná Dzień S. JANA Nepomucena.	57
Ná Dzień S. ANTONIEGO z Pádwy.	80
Ná Dzień SZKAPLERZA Nayświę- tzey MARYI Pánny.	109
Ná Dzień S. JGNACEGO Fundato- rá Towárystwá JEZUSOWE- GO.	136

Na



Ná Dzień Nayswiętszey MARYI	
Pánny ANIELSKIEY.	172
Ná Dzień PRZEMIENIENIA PAN-	
SKIEGO.	200
Ná Dzień S. ROCHA Wyznawcy.	225
Ná Dzień S. JACKA Wyznawcy.	258
Ná Dzień S. TEKLI Pánny i Mę-	
czenniczki.	291
Ná Dzień POCIESZENIA Nayswię-	
tszey MARYI Pánny.	332
Ná Dzień S. WACŁAWA Męczen-	
niká.	371
Na Dzień ROZANCA NAYSWIĘT-	
SZEY MARYI PANNY.	412
Na Dzień S. JANA KANTEGO.	445
Na Dzień S. STANISŁAWA KO-	
STKI.	484
Na Dzień S. BARBARY Panny i	
Męczenniczki.	521
Przy pochowaniu Kości Wiernych	
Zmarłych.	556



Na Pogrzebie W. Jmć P. Katarzy- ny Stokowski. - - -	592
Na Pogrzebie Jmci P. Kożeraw- skiego. - - -	626
Przemowa przy odbieraniu Ciała W. Jmci Panny Katarzyny Kraśłowski Podstolanki Raw- skiej. - - -	664



KA-



Vos estis Sal terræ, .. vos estis lux mundi.
Matt: 5.

O to jest Chrześcianie moi? że Kościół Boży, który się zawsze Duchem Świętym rządzi, nie na każdego Świętego przypadającą do- roczną pamiątkę, ale tylko na niektórych Świętych Pańskich czytać kaze- dziszeyszą Ewangelią Świętą. *Vos es- stis Sal terræ. Vos estis lux mundi?* Czy- li to nie wszyscy Święci Pańscy są ie- dnakowi w swojej przed BOGIEM zaśludze, że im Kościół Boży nie ie- dnakowe swoje przypisuje zdanie; czy-
A li

li BOG nie jednakowy jest w swojej ku Świętym Pańskim nadgrodzie, że im różnie różnym na wzór i podobieństwo, iak mowi Apostoł Paweł. iedney od drugiej różniący się na Niebie gwiazdy, różną obiecuie zmartwychwstania odmianę *siella enim à se*

[a] *ad la differt in claritate sic & resurrectio mortuorum* (a) w dąć się w to głęboko niechcę. Cożkolwiek bądź; mnie

15. v.

41

się zdaie: iż iako Apostołom nie lepiej służyć niemoże, nad te Ewangelii Świętey s. wa. Oto ia was poselam

(b) *iako baranki między wilki* (b) Męczennikom: Jeżeli kto chce poyść za mną,

10. *niechay dzwiga Krzyż swój, & naśladuje mnie.* (c) Wyznawcom: Niechay będą

Mat. *przepasane biodra wasze, & pochodnie gotujące w rękach waszych;* (d) tak Pa-

(d) tryarchom, Biskupom, Dokterskim się

Luc: *wieńcem w Kościele Bozym zdobiącym, nie przyzwoliciey przywłaszczać*

12

się nie może, nad to dzisieyszey Ewangelii Świętey założone hasło: *Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłem świata.* Sól bowiem i światłość coż za wyrozumienie mają? oto: ta światobliwość, tamta oznacza mądrość.

Pier-

S. Jana Chryzostoma. 3

Pierwszego popiera sam Kościół Boży: gdy przy Sakramencie Chrztu Świętego, mówi: *Na sól mądrości, która niech ci będzie prześlaniem na żywot wieczny.* Drugie sama dzisiejsza Ewangelia S. potwierdza: gdy do każdego prawowierneho w powszechności mówi: *Tak niech świeci światłość wasza, żeby widzieli dobre uczynki wasze.* Na tym dwoiakim zdaniu Kościoła Bożego i Ewangelii przestając, że słusznie wszyscy Doktorowie Święci nazywają się światłością i solą: ktoż tego nieprzyzna? Jch powinność jest, nieumiejętnych dobrego nauczać; a do tego potrzebna koniecznie mądrość. Jch powinność jest grzeszników od złego odwozдить; a do tego potrzebna koniecznie świętobliwość. Bez tego dwojga, mogą oni, albo na wzór soli zeptulciu, rzechowemu od skazy zachować ludzkie sumnienia? albo na wzór światłości w ciemnościach grzechowych zanurzone ludzkie obiaśnić serca? Byłoby to uznawać: że i oni mogą być przedziwni w Bogu, choćby tey mądrości nie mieli, co jest nad rozum; i że Bóg może być przedziwnym w nich, choćby im tey świętobliwości nie nadał, co jest nad wia-

re; á przecie, iák rozum okazuje: że nikt nikogo dobrze nauczyć niemoże, poki w przod sam dobrze uczonym nie będzie; tak wiara naucza: iż nikt w nikogo prawey świątobliwości w mowie nie potrafi, poki sam w przody prawdziwie Świętym niezołanie. Przy-
patrzmy się temu, w dziśiayszym Carogrodzkiego Patryarsze, Tuteyszego Patronie, Powszecznego na cały świat Kościoła Bożego Wielkim Doktorze i Nauczycielu Janie Chryzostomie Świętym. Mamy jego mądrość w Pismach. Mamy Jego świątobliwość w obyczajach. Mądrość pokazuje go nam bydź przedziwnym w BOGU. Świątobliwość pokazuje nam w nim Przedziwnego Boga. Gdzież prawdy tego obojga szukać? w głowie, w głowie tej Świętej, którą na tym Oltarzu rozumem poymując: że ludzka; á wiarą siagaiąc: że święta; żywe w niey do Soli, i światłości podobieństwo widzimy. Sól, zdaniem Hilarego Świętego, ze dwóch się Elementów składa: Ognia i wody; á to dwoie, iedno jest. (e) Światłość, zdaniem Bonawentury Świętego, dwie w
so-

(e) *Comment: Matt: Can: 4 post init:*

sobie zawiera rzeczy: Siebie, i to, co oświeca przy sobie; á to dwoie iedno (f) iest. (f) Czyliż coś podobnego w tey *Com-* głowie świętey widzieć niemożna? *ped:* Pracowała ona tyle dla Boga, ile po niey *Theo:* Kościół wojujący wyciągał dla niego; i *w verit:* tym się wydała iey naygłębsza mądrość. *Cap:* Pracowała ona tyle dla Kościoła Wo- 16. iującego, ile z niey potrzebował BOG dla niego; i w tym się okazała iey naywyższa świętobliwość. Mądrość iey zważając, wielbić nam Jana Chryzostoma należy: że on przez nie przedziwnym pokazał się w BOGU. Świętobliwość iey miarkując, dziękować nam BOGU należy, że on się dla niey przedziwnym pokazał w Chryzostomie Janie. Co to za dziwna Boskich wyroków sprawa! Stańmyż my dzisiaj nad nią, á nie mniey na cześć Wszechmogącego BOGA, iak na pochwałę Chryzostoma Jana, takie dwie uwagi załóżmy Kazania.

Przedziwny iest Ján Chryzostom Święty w BOGU, á więc szanując iego głowę Świętą, wielbić go nam potrzeba, że nią tyle pracował dla Kościoła

wo.

wojującego, ile BOG po nim wyciągał dla niego. *Vos estis sal terræ 1.*

Przedziwny jest BOG w Janie Chryzostomie Świętym, a więc szanując jego głowę Świętą, dziękować mu nam potrzeba, że nią tyle pracował dla BOGA, ile po nim Kościół wojujący wyciągał dla niego. *Vos estis lux mundi 2. Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

MOgłby kto rozumieć Słuchacze Po-
bożni, że samemu tylko iedynie
sercu ludzkiemu dobre potrzeba przy-
pisywać myśli, przeto: że, jeżeli we-
Matt. dług nauki Chrystusowej zle zniego
15. mogą pochodzić sprawy, czemużby
przeciwnym sposobem i dobre zniego
nie miały wynikać uczynki? nie. Ser-
ce prawda: jest początkiem ludzkiego
życia, ale głowa jest początkiem ro-
zumnego życia, tak: że, iako czło-
wiek niestaie się winnym, tylko przez
swoie serce; tak Człowiek niestaie się
rozumnym, tylko przez swoją iedynie
głowę. Czyli to zaś ztąd pochodzi,
że głowa jest pierwszym początkiem
i ce-

S. Jana Chryzostoma. 7

i celem wszystkich Świętych w Kościele Bożym obrządkow; czyli że duży nieśmiertelny nie kto inny jest, według nauki teraźniejszego wieku, pomieszkaniem i miejscem, tylko w samej rzeczy głowa, czas nie jest o tym mówić. Mówić to jedynie należy, że Chryzostom Święty pracując nią dla dobra Kościoła wojującego tyle, ile BOG wyciągał po nim; ze dwóch miar przedziwnym pokazał się w BOGU. Zmiłości, którą pałając jego serce ku BOGU, tym samym nienawidziło świat, i z żarliwości, którą duch jego mając ku światu, tym samym go zapalał do BOGA. Pierwsze w młodości zaraz zagnało go aż na pustynię od świata. Drugie w porze średniego wieku zpustyni zciągnęło go do Zakonu.

I. A biorąc rzecz porządkiem: Corozumiecie słuchacze moi? Początek krwi i urodzenia swego, pewnie Jan Chryzostom, ze krwi Chrześcijańskich i Katolickich zabrał Rodziców? nie. Y Ojciec, i Matka Chryzostoma, oboje byli niewierni, oboje Chrystusa nieznający. Prawda: tego też potrzeba było, żeby był
Jan

Jan przedziwniejszym pokazał się w BOGU. BOG bowiem może z kamieni Synów Abrahamowych poczynić, co jest rzecz u ludzi większa; a cożby z zaślepionych serc ludzkich, nie miał uczynić serc świętych, co jest u niego daleko mniejsza? Przejrział on i wybrał przed wieki Chryzostoma, że miał bydź na fundamencie położonym przez Jednorodzonego Syna Boskiego dla swojej wysokiej nauki węgielnym kamieniem Kościoła wolującego. Ztąd jest: że zostawszy Chrześcianiinem przez Melecjusza Antyochyńskiego Biskupa uczynionym, mało miał na tym, dobrze i niewidząc, wierzyć; czego do

S. Aułstoty prawey wiary potrzebuie Augu- gust: syn Święty. Fides est credere quod non serm: vides, cuius fidei est merces videre quod

27 *cred:s. Ale nad to samey się iedynie miłości Boskiej dał powodować w życiu swoim; co zachwala Apostoł Paweł mówiąc: Major autem est horum charitas. Coż bowiem iego młodzieńskie nakłoniło serce, że iak Abraam z Ojczyzny swojej do ziemi Chananey- skiej; tak on z Ojczyłtego Domu swe- go porzuciwszy wszystko na bezładną*

sam

sam
Bo
dne
Ap
sze
serc
Jan
Chr
skie
ści
dzi
trza
ży
cza
noś
rad
nie
we
nap
spra
sta
e
An
ieft
uko
tis
świ
Za

sam na sam udał się pułtynią. Miłość Boska, Niezna ta żadnego oporu, ani żadney opieszalności, nie lubi: ręczy za nią Apostoł Paweł. Przeto rozpostarłszy się szeroko w niewinnym Chryzostoma sercu, z iednego niego trzech uczyniła Janow. Co do osobności Pustelniczey, Chrzciciela; co do niewinności Anielskiej, Ewangelistę; co do bogomyślności Zakonney, Jana od Krzyża. Świat dziwił się niemal przez trzy lata patrząc, co za ostrość Chryzostomowego życia. Ludzie pojąć się nie mogli przez czas długi, zważając, co za bogomyślność Chryzostomowego Ducha, Niebo radowało się bezprześcannie widząc, nienaruszoną niewinność Chryzostomowego serca, tak, że, co Paweł Święty napisał do Koryńczykow o sobie, to on sprawiedliwie mógł powiedzieć. *Spe-2 Cor. Etaculum facti sumus Mundo & Angelis 4. & hominibus.* Bo ieżeli miłość według Anielskiego Tomasza nic innego nie jest, tylko ziednoczenie kochającego z S. ukochanym sercem. *Anor est unio aman. Tho: tis ad amatum.* Z kimże proszę na *Aqu:* świecie? z kim na pułtyni? z kim w *quæst.* Zakonney Komorce zostając, miał się 27

on iednoczyć, ieżeli nie z Bogiem? BOG był celem iego miłości przez łaskę. On był celem miłości Boskiej przez wolę. Zeby zaś iawnie pokazał wszystkim, że iak Arka z Dagonem na iednym Oltarzu, tak miłość Boska z miłością świata w iednym się sercu ludzkim pomieścić nigdy niemoga; Jm wiecey gorzał miłością ku BOGU, tym bardziey patał nienawiścią ku światu. Spytać go się było, co mu iest świat? odpowiedział by był z Pawłem S.: *Wnie świat ukrzyżowany, dla świata.* Świat mu był ukrzyżowany z wszystkimi okazałościami. Światu on był ukrzyżowany z wszystkimi namietnościami. Pamiętał dobrze o tym, co rzekł w obławieniach swoich Jan S.: że wszystko, co iest na świecie, iest pożądlivością ciała, pożądlivością oczow, i pychę żywota, ale i tego nie zapominał, czego wyciągał po Rzymianach Apostoł Narodow. *Proszę*

Rom: was Bracia moi przez miłosierdzie Boskie.

12 *Żebyście wydawali ciała wasze na ofiarę świętą, żywą, i Bogu się podobającą. Przeto zoprzawwszy samego siebie, co iest daleko trudnieysza, iak mowi Grzegorz Święty, aniżeli odstąpić tego, co się*

S. Jana Chryzostoma. **II**

się ma; tak gwałtownie włosiennicą, poſtem, nieſpaniem, i innym umartwie- niem zaczął dręczyć i katować ciało ſwoie, że świat nigdyby był niemogł więkſzey nienawiſci ku niemu poka- zać, iaką on wywarł ku ſamemu ſo- bie.

II. A tego też właſnie potrzebowała jego żarliwość, żeby pod korcem nie by- ła ukryta. Cożby bowiem za korzyść i pożytek miał być Kościół wojujący z niego, gdyby tylko był w odludney puſtyni, lub Zákonney zoſtawał oſo- bności? Zbawićby ſię ſam mogł być, to prawda; ale czyliżby był ſkutecznie dopomógł do zbawienia innym? Po- trzeba więc tego koniecznie było, że- by był wyſzedł przed Ceſarzow i Xią- żęta z puſzczy, nic ſię niełękaiąc, ani myśląc, coby był miał mowieć przed niemi. Gdzież go tedy nayprzod, i dokąd, iak one Ezechielowe zwierzęta. Duch Przenayświętſzy na odwrot po- pędził do Antyochii. Piotr naywyżſzy Apoſtoł pierwszą tam pomieſzkania ſwego założył ſtolicę. On pierwszy tam Doktor, pierwsze nauki ſwoiey o- tworzył pole. Piotr przez Chryſtuſa

na Urząd Apostolski obrany, On przez Flawiana Biskupa na stopień Kapłańskiej godności wyniesiony. Coż tu mówić o początkach jego gorliwości? Chwali Pismo Święte, i te dwie niedźdy innemi w sobie wspomina rzeczy: Miecz Gedeonow i trąbę Jozuego. Czyliż głos Chryzostomow nie był tą ogromną trąbą? Czyliż język Chryzostomow nie był tym obosiecznym mieczem? Jeżeli kiedy chodziło o to, żeby było nakłonić do dobrego słuchających jego nąuki i Kazań, w mówić w nich cnoty święte, wzbudzić w nich prawdziwą poprawę życia; nie dokazałże tego złotą wymową swoją Jan Chryzostom Święty? Jeżeli przyszło do tego, że trzeba było odwieść od złego zatwardziałych w nałogach swoich grzeszników, wyrzucić im na oczy ich nieprawości życia, pohamować ich w przedsięwzięciu dalszey obrazy Boskiej; nie dociałże w tym zbawiennie jak mieczem i jakim złotousty Chryzostom S.? O Duchu! o żarliwości! o języku! o głosie i wymowie! Bóg by mi dał aby częstkę was dzisiaj, żebym z tym natężeniem mógł mówić na pochwałę Chryzostoma; z którą on siłnością

mówił

wił
nie
na
złot
dzie
wia
czy
wo
i ac
nie
ła.
swo
ka
ram
ski
we
Co
ten
zar
był
cie
śny
ku
rao
zaw
pra
kie
prz

wił na chwałę swojego BOGA! Prawda:
 nie bez tego, żeby iak Chrystusa Pa-
 na Farużowie, tak iego w mowieniu
 złośliwi nie mieli podchwytywać lu-
 dzie. Chrystusa słuchając żydzi mo-
 wiącego do nich, opętanym, i te które
 czynił cuda, w mocy Belzebuba spra-
 wowane sądźli. Chryzostoma słu-
 chając do ludu każącego iedną białogłowa,
 niezrozumianym, i to co mówił, nazwa-
 ła. A przecie, iak Zbawiciel Pan nie
 swojej ale swego Oycy, iedynie szu-
 kał chwały. *Ego te clarificavi super ter-* Ioan:
ram; tak Chryzostom wierny sługa Bo. 17
 Źki nie czyiey inney, ale Chrystu-
 wey szukał na ziemi czci i sławy.
 Coż tu iednak miał wziąć przed się
 ten wielki Kościoła Bożego Doktor?
 żarliwość czy cierpliwość? żarliwość
 byłaby go uczyniła przykrym innym;
 cierpliwość byłaby go uczyniła gnu-
 śnym sobie. Stał więc w pośrodku
 tego dwojga, nie na odmianie go-
 rącości swego Ducha, ale na odmianie
 zawiłości swojej mowy. Pokazał w
 pracowaniu około zbawienia duży ludz-
 kich Ducha Apostolskiego. Pokazał w
 przenikaniu i opowiadaniu rzeczy
 przy-

przyszłych Ducha Prorockiego. Pokazał w tłumaczeniu niektórych Pisina Świętego zdaniow Ducha Doktorskiego. Co zaś rzeczą w nim było podziwienia godną, iest to: Rozmaity się dar Ducha Boskiego w nim znajdował; a jednak jednym zawsze z pokorą Duchem żarliwości mówił. Nie mogli mu się, iak Szczepanowemu, oprzeć ani Arkadyusz Cesarz na Dworze swoim, ani Teofilus Alexandryjski Patriarcha w Antyochii, ani po różnych mieyscach sprzyśięzeni na zgubę iego Aryańscy Biskupi. Mówił, prosił, gromił, strofował w cierpliwości i nauce wszystkich, właśnie; iak gdyby do niego napisał był Apostoł Paweł. *Argue obsecra, increpa in omni patientia Et doctrina.* BOG zaś, który sobie zawsze szacuje prawą żarliwość o cześć i chwałę swoją, pytaiąc się o nią przez Jzaisza Proroka: *Ubi est zelus tuus, ubi est fortitudo tua.* O iak przedziwny iego naukom i Kazaniom w zrost sprawił i powiększenie! przeto: że tego, ani wymowa ludzka, ani ludzki dowcip, ale on sam tylko dokazać może. *DEUS autem incrementum dedit.* Nieubliżył by-

2 Ti
moth.

1.

Jzai.

63

byn
Ch
jedn
dzi
sam
z po
twy
stan
ścią
ma
wdz
nie
trzy
do b
ru
staw
stan
kom
i ac
już
dzie
zgo
gro
ta P
nie
wiel
zna
Izal

bynaymniey nadgrody tey żarliwości Chryzostomowi, którą był w pozyskaniu jednym Kázaniem trzech tysięcy ludzi uczynił Piotrowi. Zobaczycie to sami czału swego powstaw'zy iedni z popiołów śmiertelnych na zmartwychwstanie żywota, drudzy na powstanie sądu: co on dusz swoią żarliwością pozyskał BOGU; co ludzi z iarzma grzechowego Beliala, na drogę prawdziwey nawiodł pokuty; co serc przy nieskażoney niewinności i czystości utrzymał sumnienia; co cnoty między do breńi, poprawy między złem, wzoru i przykładu iednym z drugich zostawił i uczynił; już wykorzeniając z stanów Duchownych nieczystość i łakomstwo, już z stanów świeckich rugując niesprawiedliwość i okrucieństwo, już zaszczepiając wszędzie miłosierdzie, ialmużny, miłość, dziewieństwo i zgodę. Podobno, gdyby był w Carogrodzie umierając ten Święty Kościoła Bożego Doktor, spytał się, iak przed nim umierając Cudotwórca Grzegorz, wiele też w onym ludnym Mieście znajdowało się niewiernych; a zasłyszał z Grzegorzem Świętym, że tylko

na.

naprzykład 17, zawołałby był bez wątpienia: BOGU dzięki! tyle też było, gdym przyszedł do niego, Prawowiernych! Bo jeżeli, czytać tylko iego Piśma, teraz dziwne, by niewiem w iak lada iakim człowieka sercu, stać się musi wzruszenie i odmiana. Coż za wzruszenie? co za odmiana być musiła w ten czas, z samey iego wymowy i głosu w tych, którzy na niego mówiącego i każącego patrzyli? Ah! niebawmy się lepiej, a poki nam tylko życia staie, nieprzestawamy wielbić przedziwnego tego w BOGU Męża. BOG to z nim, i przez niego wszystko czynił, bo tego BOG po nim dla swego Kościoła wyciągał. Mogłby był ten Pan nieśkończoney mądrości pełen zdać na kogo innego ten około winnicy swojej ciężar, żeby Kościołowi Bożemu, albo o miłości Boskiej i bliźniego przy innych Księgach napisał, iak Augustyn; albo o obyczajach ludzkich i ich określeniu z Ewangelii przy innych Piśmach, iak Grzegorz; albo o Panieństwie i przymiotach prawego Małżeństwa procz innych Ksiąg, iak Ambroży; albo o całym Piśmie Świętym

tło.

tło.
H
wł
czy
tek
nia
dzy
ści
wit
my
wic
Bo
zob
Sw
rzu
go
lud
maa
żym
ści
cz
wid
Jż
Nie
chle
Ko
Swi

tlomacząc ie z różnych ięzykow, iak Hieronim; á przecie chciał, żeby co Ci wszyscy i innych bardzo wielu Nauczycielow Kościoła Bożego na pożytek iego napisało z światła i natchnienia Ducha Boskiego; Chryzostom między innemi niemal to wszystko Kościołowi Świętemu na piśmie zostawił. Z tąd iest, że ieżeli teraz chcemy się dowiedzieć, co to iest iedność, widzialność, i rozdwojenie Kościoła Bożego, wszystko to w Pismach iego zobaczyć możemy. Głowa ta iego Święta, którą tu mamy na tym Ołtarzu, to o iedności Kościoła Rzymskie-Homgo zostawiła zdanie: *że Kościół iest to in E. lud Boży, który się w iedność ma zgromadzić i skupiać, á ieżeli Kościołem Bo-ad Co-żym iest, tedy iednym iest, bo imię Ko-rinth: ścielne nie brzmi rozerwania ale ziednoczenie.* Głowa ta iego Święta ten o Hom widzialności Kościoła podała artykuł: *4. de Jż Kościół korzenie swoje ma raczey w verbis Niebie, niż na ziemi zaszczerpione, i ry Esaiasz chleyby kto słońce zagasić potrafił, á niżliby Vidi Kościół zagasić miał.* Głowa ta iego Do-Swięta to o odszczepieństwie Kościoła minz-
zło.

Hom: złożyła podanie: iż nie tak bårdziey Pa-
 21. in na BOGA nie gniewa, iako rozdział Ko-
 Epist: ścielny, i kto Kościół Boży rozrywa, nie-
 ad E. mnicy grzeszy, iako ten co w heretyctwo
 phe: w pada. Bydźże może co nad to tro-

ie do wiadomości potrzebnieyszego Ko-
 ściółowi Bożemu? Podźmyż ieszcze do
 iego Pisma, o Pietrze Świętym i iego
 Potomkach, o Rzymskim Biskupie i ie-
 De diego władzy, o podaniu i opowzdaniach Ko-
 scipl: ścielnych. Cypryan Święty, o Panich-
 Es ha. stwie powiedział, że im większa jest iego
 bitu zasność, tym większa bydź powinna ier
 Virg: go ostrożność, A on o nim Księgę na-
 rap: 2 pisał, iż chwalebniejszy jest i lepsze,
 kto ie chowa i BOGU oddaie, niżeli

Lib: małżeństwo. Bonawentura Święty o sta-
 de nie Zakonnym i Mniiskim powiedział:
 virg: że to jest Pułstynią uboistwa dobrowol-
 c. 10. nego i przykrości; a on o nim trzy
 Księgi napisał przeciwko tym, którzy
 super go ganić śmieli. Anzelm Święty o

Luc: ślubach w powźzechności to powiedział,
 C. 4. iż nie trzeba tego ganić, który co jest
 dobrego, ślubował, ale który tego nie
 pełni co ślubował; a on o tych, co ślu-
 bowawszy BOGU czystość, w małżeń-
 stwo, idą napisał: iż cudzołóstwo ich jest,

nie

nie
 wś
 raz
 wś
 na
 ski
 Chr
 dob
 zem
 iego
 nay
 nim
 żeb
 uzn
 Prze
 w E
 drug

M
 praw
 skich
 wa
 bilis
 nadp
 siaci

S. Jana Chryzostoma. 19

nie Małżeństwo. Lecz podobnaż to wszystko w tak szczupłym czasie wyrazić? Stąpamy nad tym. Wszyscyście władze duszy Chryzostoma pracowali na dobro i pożytek Kościoła; wszystkimi zmysłami naszymi wielbimy Chryzostoma w Kościele. Nam to on dobrze uczynił, gdy Kościołowi Bogu tyle uczynił. Pisma jego, nauki jego, mądrość jego, rzrodłem to są nacyfistzym dla nas: gdzie brodząc po nim, nic nam nie zostało więcej, tylko żebyśmy tyle jeszcze Przedziwnego uznali w Chryzostomie BOGA; ileśmy Przedziwnego zobaczyli Chryzostoma w BOGU. Szukajmyśz tego w tym drugim podziale Kázania.

CZĘŚĆ DRUGA.

MYśląc nie myśląc Słuchacze Pobo-
żni! pewna to jest i nieomylna
prawda: że BOG w Świętych Pán-
skich swoich, iak świadczy Ukorono-
wany Prorok, jest Przedziwny. *Mira-Psal-*
bilis DEUS in Sanctis suis. Bo, że 67.
nadprzyrodzonym sposobem słońce dzie-
lącą linią w stecz się w róciło na Nie-
bie.

bie, BOG to sprawił, nie Prorok. Ze w 300. ludzi wybranych, niezliczone Madyanitow w pień wojska wycięto, i Baala ich Bożka obalano, BOG to sprawił, nie Gedeon. Ze Piotr cieniem, Paweł chustką, Apostołowie Święci, uzdrawiali niemocnych i chorych, BOG to sprawił, nie Ci Święci przez się. Czemuż to? o! bo ta jego jest istotna własność, żeby, iak przez Wszechmocność swoją trwoży wszystko, przez Opatrzność rządzi wszystkim, przez Mądrość utrzymuje wszystko; tak przez dobroć i łaskawość swoją był przedziwnym we wszystkim. Z tey miary, i w Świętych swoich jest Przedziwnym. Przedziwnym jest i w dzisiejszym Chryzostomie Janie. Przedziwnym, Co do męstwa, którym go napełnił w jego życiu. Przedziwnym, co do cudów, któremi go ubogacił przy jego śmierci. Męstwo umocnił w nim, przez jego Cierpliwość. Cuda objawił w nim, przez swoje sprawiedliwość. Mówić o obógu razem, nie przyzwolitszego dzisiaj.

I. Cóż tedy za początek był Chryzostomowego męstwa? Ten, kto-

ry

ry
Rze
Wj
że.
bo
rzy
dzi
lazi
wla
stor
rog
sze
Mó
po
ten
ze
trz
nie
szp
Ko
i
nie
cie
sar
ski
iak
Kr
po

ry był niegdyś Jeremiaśza Proroka.
 Rzekł BOG do tego Męża Świętego.
*Wstań, i mow wszystko, co ia tobie ka-
 żę. Nieboy się obhczu Krolewskiego, Jer-*
bo ia uczynię, że się nie żłękiesz Twa- 1.
rzy Pańskiry, albowiem uczynię Cię
dzisiaj Miastem obronnym, i słupem że-
laznym, i murem miedzianym. Samo to
 właśnie, iak gdyby słyżał i Chryzo-
 stom Święty, gdy po Nektaryusie Ca-
 rogradzkim zostawił Biskupem, po-
 szedł na pałac Arkadyusza Cesarza.
 Mów BOŻE! iakiey tu odwagi i serca
 potrzeba była temu Pasterzowi Świę-
 temu strofować Arkadyusza Cesarza,
 że on Aryanow w Państwie swoim
 trzyma! rzecz na iednego Człowieka
 niebezpieczna. Milczeć znowu i przez
 szpary patrzeć na Uroczyste po całym
 Konstantynopolu Aryańskie śpiewania
 i obrządkil! rzecz na Prawego Biskupa
 niegodziwa. Czegoż się było chwy-
 cić? słow Chrystusowych: Co iest Ce-
 sarzkiego, oddać Cesarzowi, Co iest Bo-
 skiego, oddać BOGU. Poszedł śmiało,
 iak Jan Chrzciciel na Pałac Heroda
 Króla, i iak niegdyś Natan Prorok z
 podobieństwa wydarł ubogiemu o-
 wie-

wieczki, sztuką zażył Dawida Króla; tak on z podobieństwa prostego kamienia rzuconego w koronie między drogie, sztuką zażył Arkadyusza Cesarza, mówiąc: Gdyby kto między te drogie kamienie na Twojej koronie, włożył jakie plugawe i proste: izaliby wszystkiej tej i całej nieposzpecił korony? Na co gdy Cesarz rzekł: prawda, On zawołał: Patrzże Cesarzu, że tak jest zelżone to Miasto, które będąc Prawowierne, ma jeszcze w sobie Aryany niewierne, a więc, iako ty ozełpconą gniewałbyś się Koronę twoją; tak się BOG gniewa o to Miasto Twoje. Mowicie: dziwna odwaga Chryzostoma! mówię ja: dziwniejsza powolność Cesarza! Zdziwił się on na te słowa Biskupa Świętego, i natychmiast z całego Miasta precz kazał wypędzić Aryany, a tym sposobem i BOG swoją chwałę od Cesarza odebrał, i Ce-

Matt. sarz swoje przed Bogiem sumnienie u-
 22 wolnił. *Reddite quæ sunt Cæsaris Cæsari, quæ sunt DEI DEO.* Prawda nie nadługo: znalazł się bowiem w krotce nieiaki Gainus Aryanin Wódz wszystkich Wojsk Cesarzkich, który się mocno Ko-

Kościół dla Aryanów w Mieście domagał u Cesarza. Lecz coż na to, i iemu i Cesarzowi odpowiedział Chryzostom Święty? Oto Arkadyuszowi rzekł: Cesarz jeżeli chce bydź bogobojnym, nie do Kościołów niema. Oto Gainowi powiedział: Jeśli Kościół potrzeba, wnidź kiedy, i do ktorego chcesz, wrotać są otworem zawsze. Nie wiem zaprawdę: kto tu w tey mierze pierwszy od kogo, odwagi tey i ducha męstwa nabrał? Czyli Chryzostom Święty od owych: częścią Hozyusza Kordubeńskiego Biskupa, który Konstantinowi Cesarzowi mowił: Nie w daway się Cesarzu w Kościelne sprawy, ani nam rozkazuy: ale się od nas ucz, bo tobie BOG dał panowanie, a nam duchowne rządy i władzę. Częścią od owego Ambro-żego, który Waleryanowi Cesarzowi powiedział: Nierozumiey Cesarzu: że masz prawo na rzeczy poświęcone BOGU, do Cesarza Pálace, do Káplanów Kościoły należą. Częścią od owego Hilarego, który w brew rzekł Konstantynuszowi Cesarzowi: Cobym Neronowi, Decyuszowi, Maximianowi powiedział,

Apud
Corn.
à Lap
in Ep:
2 ad
Tim:
1.

dział, to tobie mówię Cesarzu, że przeciw BOGU i iego Kościołowi wojujesz. Czyli Ci wszyscy trzy Biskupi Święci od Chryzostoma jednego. Cożkolwiek bądź: Męstwo bez cierpliwości mało czasem waży. Nie zwycięże się zwyciężać, zwyciężonym i bydź nie kiedy potrzeba. Patrzmyż, że, czego powaga Arkadyusza niedokazała; tego wściekłość Eudoxyi dopięła. Zażarła ona się cała była na Chryzostoma Świętego. Za co? za to, za co niegdyś Jezabel na Eliafza. Złośliwa ta Achaba Króla Izraelskiego żona, niesprawiedliwie wydarta była ubogiemu Nabotowi winnicę. Mówił, przekładał tę niegodziwość Prorok Święty, i tyle tylko wskorał, że uciekać i kryć się przed Jzábellą musiał. Prędkiej do tego przyszło, że Król Achab zginął, że Potomstwo iego w pień wycięto, że krew Jezabelli psy na ulicy chleptały, niżeli winnicę Nabotowi oddano. Coś podobnego się z Chryzostomem Świętym uymuiącym się za wydartą winnicę pewney ubogiej wdowy stało, z tą tylko różnicą: że Eliafz przed prześladowaniem uchronił się

się Jezabelli, Chryzostom zaś Święty, z poduszczenia Eudoxyi, ktorey do Kościoła, iak Ambroży Święty Justyny Cesarzowy, przypuścić niechciał, z Biskupstwa przez Teofila Pátryarchę złożony, przez Biskupow Aryańskich na wygnanie skazany, przez żołnierzy Cesarzkich z Carogrodu uwieziony został. Dokądże, i po co? do Ormiańskiej ziemi. Tam co za głód, pragnienie, przykrości, i prześladowania od przekupionych przez Eudoxyą ludzi, w drodze na niewinnym sercu swoim ponioł! Choćby go w tey mierze z Apostołem Pawłem porównać, nicby od rzeczy nie było. Możecie sami z tego dochodzić, że podobnie o sobie co Paweł Święty napisał: *We dnie i w nocy musiałem w drodze bydź, a mając febrę ustawiczną i słoneczne upalenia, tudzież niewyspania cierpiąc, nie miałem nikogo, ktoby się o mnie starał, więcej cierpiałem niżli ci, którzy są na wieczne więzienie potępieni, albo, co na konanie kruszczow skazani.*

II. Mnie nic nie pozostaie, tylko się ieszcze krotko iego ządziwić cudom, przez ktore się w nim, co do swo-

swojej sprawiedliwości: BOG przedziwnym pokazał. Co tu więc jest do podziwienia cudem? jest to, że, iak po zaprzędaniu Chrystusowym czart przeklęty opętał zdraycę Judasza, i że się sam zbawić niechciał, został potępiony; tak za prześladowanie Chryzostoma bies wstąpił w Anteniusza Pogannina, i że się uciekł do opieki Chryzostoma, w net został uwolniony. Co tu jest do podziwienia cudem? jest to, że iak Makaryusz Jerozolimski Biskup przyłożywszy Krzyż Chrystusow do chorey niewiaśty, onę natychmiast uzdrowił; tak Chryzostom Święty przeżegnawszy iednego Marcyonity żonę krzyżem Świętym, onę iuż konającą do zdrowia przywrocil. Co tu jest do podziwienia cudem? jest to, że iak zbawiciel JEZUS w Mieście Naim umarłego płaczącej wdowie ożywił Synaczka; tak Chryzostom Święty w Mieście Antyochii zebrzącej Euklyi białogłowie mocą Boską umarłego wskrzesił Syna. Czegoż potrzeba więcej? Abożby tego sam przez się Człowiek przyrodzonymi siłami swemi dokazał, gdyby BOG z nim tego nie czynił?

Coż

Coż dopiero, nie jest że to sprawiedli-
wość Boska na Niebie, że tak natrzą-
sających się Aryanów z Chryzostoma
Świętego, żywo z Kościołem ich zie-
mia pożarła; iak niegdyś Dátana, A-
birona i pomocników ich sprzeciwia-
jących się woli i rządowi Boskiemu, żyw-
cem piekło pochłoneło? że tak po o-
deysciu Chryzostoma z Carogrodu gwał-
towne trzęsienie ziemi powstało; iak
niegdyś po zeyściu Zbawicielowym ze
świata straszne w Jerozolimie Kraianie
się skał i opok było? że tak śmierć
Chryzostoma nadzwyczajny grad ca-
łemu Konstantynopolowi obiał; iak
niegdyś śmierć Zbawiciela Pana za-
ćmiony Księżyc i Słońce całemu świa-
tu oznaymił? Ba chyba, żeby i w
tym sprawiedliwości Boskiej na ziemi
nie było, że Innocencyusz Náywyższy
Kościoła Bożego Rządca, zaszysza-
wszy o wygnaniu i śmierci Chryzo-
stoma, takie wyklęcie od Kościoła Bo-
żego, za świadectwem Nicefora Arka-
dyuszowi z całym Dworem jego, i Eu-
doxyi żonie jego niesłusznie w te sło-
wa przyśłał: *Głos krwie brata mego
Jana woła na Cię do BOGA Cesa-*

rzu, iako niegdy Ablowa wołała przecie
 Kaumowi Męzoboycy, a żadną miarą
 bez pomsty bydź nie może. Wyrzucił
 z Stolicy swej nie przesądzonego wiel-
 kiego wszystkiego świata Doktora, a
 wewnątrz zaraz Chrystusa ucisnął. A tak
 ia ndymnicyszy i grzeszny. (ktoremu
 Stolica wielkiego Apostoła Piotra jest pa-
 wierzona) odcinam Cię Cesarzu, i od-
 miatam, i żonę twoją od przyjmowania
 tajemnic Boskich, i każdego Biskupa, i
 Kapłana i Kleryka, któryby ie śmiał wam
 podać. A jeżeli tey sprawiedliwej kła-
 twie świat się dotąd, że sprawiedliwa,
 dziwić nieprzestaie; za cożby się i
 Chryzostoma Świętego nie miał dzi-
 wić cudom? O! gdybyć nam BOG za-
 wsze dawał takich Pasterzów, żeby
 nieprzyjaciół Boskich, iak Dawid, mie-
 li zaraz za nieprzyjaciół swoich! tak,
 iak Epifaniusz Święty, przez udanie
 Aryańskie, chciał mieć za nieprzyjacie-
 la Chryzostoma Świętego, niewyro-
 zumiawszy w przody, że on się nie
 Orygenesa błędów, ale nauki trzymał
 Chrystusa, bo bygo był i BOG tylu
 cudami nie wślawił, i Kościół Boży
 za tak wielkiego Doktora nie przyjął,
 i Zba-

i Zbawiciel JEZUS niebyłby mu tey łaski wyświadczył, że mu Święci Piotr i Jan, klucze i księgę na wyrozumienie Piśma Świętego podali; że mu pisaćemu Paweł Święty, mającemu Mszę Świętą Duch Przenajświętszy, umierającemu Święty Bazyliśzek Męczennik, przy ktorego grobie modlił się, przybył i to powiedział: *Janie Bracie bądź dobrej myśli, intrzeczy nas dzień miejscem złączy.* A przecie, iak o tym dla wiary wątpić niemożemy nigdy; tak na to dla doświadczenia przystać powinniśmy zawsze, że BOG nie mniej co do cudow, iak co do męstwa, przedziwnym się pokazał w Janie. A tak oddajmy mu za to dziś nieskończone dzięki. Sprawy te i dzieła wszystkie Chryzostoma, sprawy to były samego BOGA. Chciał on, żeby między innemi Doktorami Świętymi i Chryzostom napisał o pochodzeniu Ducha Świętego i od Syna; iż wszystko co Oyciec ma, Syn też ma okrom Oycostwa; i napisał: iż pochodzenie Ducha Świętego nie jest Oycostwo, a zatym ie Syn ma tak iako i Oyciec. Chciał, ażeby napisał o prawdziwym Ciele Chry-

*In
Joan*

Chrystusowym, iż to w Sakramencie
Ho. nie jest figurowane, ale w rzeczy sa-
mil: mey prawdziwe i istotne, i napisał:
 60 iż to nie ludzkiej sily w Sakramencie
 dzieło. Ten, który ie na oney wieczerzy
 uczynił, ten ie i teraz sprawuie. My
 tylko iako słudzy stoiemy, ale on jest,
 co to przemienia i poświęca. Chciał
 żeby napisał o Ofierze Mszy Świętey,
 iż ta z osobliwszą skromnością odpra-
Serm: wiana i słuchana być powinna, i na-
deEu pisał: *Patrz: iż stoł tajemnicami jest*
char: przygotowany. Baranek Boży za cię się
 ofiaruie, Kapłan się o cię fraśuie, Anio-
 łowie stoją za cię się z Kapłanem mo-
 dlą, a ty się nie wstydzisz? Chciał, że-
 by napisał, o Chrzcie Dziaćek; iż
 chrzczone bydź mają dla zgładzenia
 pierworodnego grzechu, o Spowiedzi;
 do ucha, iżeśmy do dni wielkich przy-
 szli, mamy uczynić pilną grzechow na-
 szych spowiedź, o mocy i zacności Ká-
 płańskiej, iż tym co na ziemi mięszka-
 ią zlecono, ażeby tym szafowali, co
 jest w Niebie; i podał to wszystko Ko-
 ściółowi Bożemu na Piśmie, a podał
 tak pożytecznie i zbawiennie, iak po-
 dał o postach cielesnych i brakowaniu
 po-

potraw, iak podał o wzywaniu Świętych Pańskich w Liturgii ábo we Mszy Święty, iák podał o Kościołach Świętych Bożych, o ich obrazach, o Krzyżu Świętym i o innych obrządkach Kościoła Bożego. O iákeśmy za to wszystko bezprzestannie powinni dziękować BOGU! Coż bowiem może mieć teraz świat Chrześcijański dla siebie lepszego, iak czytać i wiedzieć z Piśm i Ksiąg różnych Chryzostoma Świętego, czego BOG po swoim wyciąga Kościele, i co Kościół swojemu powinien BOGU? Mogąż nam przeciwnicy zarzucić, że my próżno Świętych Pańskich czcimy? że my próżno za Świętych Pańskich BOGU dziękujemy? nie: Święci Pańscy nasi nas uczą, cośmy powinni BOGU że on jest Przedziwny w nich. BOG nam pokazuje, cośmy powinni Świętym Pańskim, że oni są Przedziwni w BOGU. Wielbimyż więc Świętych Pańskich zawsze w BOGU, czego nigdy nieczynią niewierni! Dziękujemyż więc za Świętych Pańskich BOGU, co zawsze czynić powinni wierni. Agdy ich śmiertelności ludź ich po różnych miejscach Świę-

Święte pozostałe znajdujemy zwłoki, Szanujemy między niemi szczególniejszym sposobem tę Świętą Chryzostoma głowę. Złożona ona tu jest w tym Kościele od Macieja Drzewickiego Arcybiskupa i Prymasa, od którego to Miasto przezwisko swoje wzięło przeszło 225 lat na tym Ołtarzu. Pocałujemy ją tym czasem chęcią i sercem, nim przyjdzie do tego, że ją pocałujemy ustami. A iako niegdyś po ścięciu Dyonizego Świętego głowa jego 2000 mil od placu ułzła; tak prosimy BOGA, żeby ta Głowa Chryzostoma Jana Świętego nigdy się od nas nie wynosiła; ale raczey, jeżeli widzi jakie grzechy i nieprawości w nas, nauczyła nas, co mamy czynić dla BOGA, co mamy czynić dla Kościoła, aby i BOG miał swoje od nas chwałę, i Kościół przez nas swoje miał pośzanowanie. Pódźmy więc do tego ułaionego w Sakramencie Pana, Pa-dnieymy zgłęboką pokorą przed nim.

JEZU dobry! JEZU z miłości u-laiony w Sakramencie przez tę Świętą Głowę Chryzostoma ługi twego.
pro-

fien
bę
dzi
áže
szeg
Nie
tuu
uży
ści
byś
dla
zni
żu
go
my
pra
mn
Sp
tey
wi
grz
tak
zu
wo
na
Ni
św
fal

siemy Cię, day nam tę łaskę, gdy ią
 będziemy całowali, żeby nam powie-
 działa: co mamy czynić naybárdziej,
 áżebyśmy zbawieni byli. Nic lep-
 szego dla nas nie będzie, iáko to,
 Nieprosiemy Cię o bogactwa. *Caput Jere:*
tuum optimum aurum, áżebyś nam ich *Thr:*
 użyzczał. Nie prosiemy Cię o godno- 5
 ści. *Cecidit corona Capitis nostri* áże-
 byś ie nam przywrocił, boś ty Boże
 dla zbawienia ludzkiego, nie dla tych
 znikomości zniżył ku ziemi na Krzy-
 żu Náyświętszą Głowę swoją. Ale te-
 go żebrzemy od Ciebie Panie, żebyś-
 my liczbę nieprawości naszych starli
 prawdziwą pokutą. Grzechy nasze roz-
 mnożyły się nad włosy głowy naszej.
 Sprawże żeby się łzy gorzkie z oczów
 tey głowy láły bezprześcannie na zbá-
 wienie nasze, żeby iak nie stáiemy się
 grzesznikami tylko przez rozum i wolą,
 tak oczyściwszy z kałow grzechowych ro-
 zum i wolą przyszli z pod głowy iedney
 woiującego Kościoła ná ziemi, do Głowy
 naywyższey Kościoła tryumfującego w
 Niebie, gdzie wszyscy są mądrością i
 światłością wieczną napelnieni. *Vos estis*
sal terræ, vos estis lux mundi, Amen.



K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO WALEN-
TEGO MĘCZENNIKA.

w Opocznie. 1770

Nolite arbitrari, quia pacem venerim mittere in terram: non veni pacem mittere, sed gladium, Matt: 10.

Coby to był zá pokóy ten Słuchacze Pobożni? z którym się Jednorodzony Syn Boski Chrystus JEZUS w dzisiayszey Ewangelii Świętey oświadcza, że go nie przyszedł stanowić i czynić na ziemi. *Non veni pacem mittere sed gladium.* Czyli to ów, którym Jzaiasz Prorok wszystkim grzesznikom groził. *Non est pax impiis,* 48 że niebożni nie mają pokoju? Aleć ten Pan i Zbawiciel, co dzisiay onim mowi, opowiadając naukę swoją w Judzkiey ziemi, z tym się wyznał, że nieprzyszedł sprawiedliwych wzywać, 1. *sos sed peccatores.* Czyli też ten, na
kto-



który rzewliwie narzekał w chorobie
swoiey Ezechiasz Król mówiąc: *Ecce Isai.*
in pace amaritudo mea amarissima. Aleć ³⁸
przy Narodzeniu tego Pána i Zbawi-
ciela Chwałę na wysokości BOGU, á
ludziom dobrej woli pokóy. Anioło- *Luc:*
wie ogłosili na ziemi. *Pax in terra* 2.
hominibus bonæ voluntatis; Rożni rożne
w tey mierze mogliby swoje przyto-
czyć przyczyny. Mnie się zaś z ie-
dneý strony zdaie: Ponieważ praw-
dziwego pokoju znaleźć niemożna na
ziemi, szukać go zatym koniecznie po-
trzeba w Niebie: i to iest, co powie-
dział Zbawiciel JEZUS. *Non veni pa-*
cem mittere. z drugiey: Ponieważ woy-
ny i zamięszania żadnego nie mąsz w
Niebie, musi się zatym nieomylnie
znaydować na ziemi, i to iest, co rzekł
Pán i Zbawiciel *sed gladium.* Słowa
bowiem założone na początku, te dwie
w sobie zawierają rzeczy: Pokoy i
miecz. Przez pokoy miłosierdzie, przez
miecz sprawiedliwość można rozumieć
z Dawidem. *Iustitia & pax osculato Psal:*
sunt. BOG bowiem z istoty swoiey, 84
iák iest pełen w sobie tego pierwszego
że miłosierny; tak nie mniej pełen w

sobie i tego drugiego, że sprawiedliwy. Z miłosierdzia iego poprzedzającego zasługi każdego, stanęli Święci Pańscy w Niebie, gdzie w nadgrodzie swoich zasług wiecznego znim zązywają pokoiu. Z sprawiedliwości iego słuchając rady i przykazania iego, walczyli Święci Pańscy na ziemi, gdzie zawiare od mieczow tępieni bywáli. Zwážając ich pokoy, w którym się teraz cieszą, szánować nam ich potrzeba, że tak szczęśliwie wygráli. Zwážając ich miecze i kátownie, przez ktore ginęli, náśladować nam ich należy, że wzór i przykład z siebie zostawili. Lecz ktorzyż to przecię tacy? Wszyscy. Między innemi i dzisiejszy Przedziwny, ktorego doroczną pámiątkę uroczyste zgromadzeni obchodziemy w tej Swiątyni. Walenty Święty. Ma on to w nádgradzie u BOGA: że iest i Święty Patron, i Święty Męczennik. Patronem będąc wszystkich uspokaja, ktorzy się w swey chorobie do niego gárną. Męczennikiem będąc, káżdemu łaski u BOGA iedna, ktorzy go za wzor sobie do náśladowania biorą. Podźmysz do niego i my dzisiay, á i

na uszanowanie jego ile Patrona, i dla naśladowania naszego ile Męczennika, przekonaymy się we dwóch tych uwagach Kázania.

Walenty Święty że jest Pátronem, to pobudka dla nas, zebyśmy go szanowali 1.

Walenty Święty że jest Męczennikiem, to pobudka dla nas, żebyśmy go naśladowali 2. Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA.

Powiedziawszy ja Słuchacze moi: że Walenty Święty ile Pátron pobudką nam jest wszystkim, abyśmy go szczególniejszym szanowali sposobem; nierozumieycie: żebym ja część powiną iemu na famey tylko Krasomowskiey zászadzál wymowie, bo przez to, iák wielkábym pochwałę tego Świętego Pátrona krzywdę, tak nie mniejszy wáśzemu zbáwiennemu pożytkowi uczynił uszczerbek. Ale mówiąc o uszanowaniu jego, mówię iedynie o jego nadzwyczajnym urzędzie Patrona. J nie chodząc daleko, ze dwóch mu miar iák powinne, tak szcze-

szczegulne; á iak szczegulne, tak sprawiedliwe przyśadzam pośzanowanie, że iest Patronem od wielkiey choroby, z iedney; że iest Patronem od wielkiey choroby wszędzie, z drugiey.

I. Wiem ia Chrzescianie moi, i wam to samym bynaymniej nie iest tajno, iz różne rożnym Świętym Pańskim dla ludzi na ziemi bywaią od BOGA dawane łaski, nie przeto: iakoby BOG iedney łaski zároveň wszystkim udzielić nie mógł, bo o nim świadczy Mędrzec, że on iest nieprzebrany w swoich skarbách, á mądrości iego nie masz końca; ále żeby się tym większa, iak Opatrzność iego Boska w powodowaniu, tak mądrość iego Boska wydała wleczeniu: chciał tak umiarkować między ludźmi, żeby co się po części do poratunku ludzkiego wiednym lub drugim znajduie Świętym; to się coś więcej osobliwszego dla większego pośzanowania znajdowało w trzecim, lub czwartym i więcej. Pośpolicie to bowiem iest: że rzecz, z istoty swojej dobra, im większe dobroci swojej okazuje skutki; tym większe szacunku swego odnosi dowody. Z tą
ów

i ów Morysz, który szemrzącą Maryą Num:
 Siostrę swoją od trądu oczyścił modlitwą 12
 swoją, i ów Piotr z Janem, który od uro-
 dzenia chromego przyniesionego do przy-
 sionku Kościoła Salamonowego uzdrowi-
 wli, i ów Paweł, który chustką swoją le-
 czył niemocnych i chorych, i ak świadczą Aſt: 3
 Dzieie Apostolskie o tym: *Recedeabant ab* 19
eis languores & Spiritus nequam egrediebantur. O! ná i akie podziwienie i szacunek
 zarábiali przed ludem sobie. Na ten czas
 hurmem cięziono się do nich, i ak do Pio-
 tra; áżeby przynajmniej Cię ich osób,
 zapadłszy na niemocnych, mógł im przy-
 wrocić zdrowie. Czemuż to? o! bo ta-
 dzieło w nagłym uleczeniu było nad-
 zwyczajne między ludem z siebie. Świę-
 ty zaś Tomasz Anielski Doktor między-
 cuda liczy nagle i prędkie uzdrowie-
 nie Człowieka od febry. Co ieżeli te-
 mu przeczyć nie możemy. Czyliż
 nie większym cudem nazwać się po-
 winno zachowanie od wielkiej cho-
 roby? Cóż bowiem iest, żeby się z nią
 mogło porównać w boleściach Czło-
 wieka? Pozwalam, że wielka rzecz iest
 cierpieć ustawiczny ból i zawrót gło-
 wy; czego doświadczonym Patronem
 iest

jest Piotr Święty, Pozwalam, że wielka nieszczęśliwość jest Człowieka utracić wzrok oczow; Czego wezwana Patronką jest Łucya Święta. Pozwalam, że ciężkie i uprzykrzone jest kalectwo, bydź wrzodami rozmaitemi obsypanym po całym Ciele; czego proszony Patronem jest Sebaſtyan Święty; Ale czyliż te wszystkie powszechne pierworodnego grzechu kary, tak są już gwałtowne, żeby się albo przemysłem leczących, albo przyłożeniem się cierpiących, kiedy nie kiedy zakończyć nie miały? Czyli te wszystkie występstwa ludzkiego owoce, tak są już nieumiarkowane, żeby odeymuiąc czerstwość ciała, przynosiły tym samym osłabienie duszy? Czyli to, co jest przeszkodą Człowiekowi, gdy boleść czuie wręce, żeby nią nie robił; przeszkodą mu jest do widzenia, żeby oczyma nie patrzył? nie. Choćbyśmy przez wszystkie, kalectwa ludzkiego, redzaie poszli, z boleści jednego w ciele członka, niemożemy brąć wymiaru na wszystkie. Sama tylko ta choroba [mogę powiedzieć] ktorey w leczeniu Patronem jest Walenty Święty razem od-

odb
zmy
ney
z tą
czy
krow
włk
ki,
pym
nák
neg
wit
rzy
iák
nib
ta
rę
uśl
trze
zá
lec
mę
rze
tak
pa
szk
li
Sw

odbiera i siły ciała, razem odeymie i zmyśli duszy. Rodzay ten szczegulney choroby iak gwałtowny? można ztąd poznać: że go sam Syn Boski leczył. Po owym bowiem uleczeniu krwią płynącej niewiaſty, po owym wkrzeſzeniu umarłej Jaira Xiążęcia córki, po owym przywroceniu dwóm ślepym wzroku, przyniesiono do niego nákoniec podobną, co i ta, náwiedzónego chorobą. Bo, iak tam nic niemożić náwiedzony; tak i ta, gdy uderzy ná kogo nic mowić nie dozwala, iak tam tego miotał czárt przeklęty niby iakim nieżywym bałwanem; tak i ta gdy porwie kogo, rzuca nim w górę niby iaką piłką, iak tamten cały był uśliniony; tak i ta całego, gdy nim trzęsie człowieka záślini. Cóż tedy za różnica? żadna, żadna. O!.. toć uleczywszy támtę, uleczył w niey tę samę. Chryſtus! A ieżeli tam widząc to rzefze, dziwiły się mowiąc: nigdy się tak niepokazał w Jzraelu *Nunquam ap-Matt: paruit sic in Jſrael.* Cóż i nám przeko- 9 szkodzić może; żebyśmy się niedziwili? żebyśmy nie wielbili Walentego Świętego, z tey samey miary, że on
ieſt

jest Pátronem od tey choroby, którą Zbáwiciel JEZUS zaczął tám leczyć przez swoje moc w ludziach, á on jęý do tąd leczyć nie prześtáie przez swoją łaskę u BOGA.

II. Coż mówić dopiero, że on jest Pátronem od niey wszędzie ięszcze? Podźcie wy moi Słuchacze po różnych świąta tego mieyscach. Spytáycie się gdzieby o Jmieniu i dzielności Wálentego Świętego nie slyszano? gdzieby go szcęgulinieyszým nie czczono sposobem? gdzieby mu Ołtarzow i obrázkow ku powinney nie wystáwiano czci i opiece? chybáby tám, gdzie tá tak gwałtowna (iák o niey slyszycie) nie pánuie choroba. Ale gdzież jest takowe mieysce ná świecie? który wiek, stán i urodzenie takie? żeby wolne od tey ciężkiey zarázy były? Nie nápatrzemysz się częstokroć po różnych różnego urodzenia domách, iák to złe, áni co do wieku, áni co do godności, áni co do rozumu, nikomu nie przepuszcza; ále i owšem tym większą karę Boską pokázuie, im gwałtownieý á częścicy doświadczáne widzieć się w Człowieku dáie? Czy to zás z przy-

przypadku, iaki-go? czy od národzenia
 zaráz pomnażá się i szerzy? nie pytam.
 Ludzie na świecie rozmaítymi sposo-
 bami obrażają i znieważają BOGA
 swojego, nie pámiatając bynajmniey
 ná to, że on ich stworzył, á nie oni
 siebie. *Ipsę fecit nos & non ipsi nos* Psal:
 BOG też wymyślnemi ludzi kárze i 99
 nawiedza chorobami, ná świecie; że-
 by dla niemocy ciała, prośili z Dá-
 widem Królem o uzdrowienie rąno-
 ney przez nieprawość swoje i duszy.
Sana Domine animam meam quia pecca- Psal:
vi tibi. Z tąd iest, że to złe, niby 4a
 prawem iákim dziedzicznym przecho-
 dzi z iednych ná drugich w iednymże
 rodzie i pokrewieństwie, żeby często-
 kroć niewinni cierpieli zá winnych.
 Co bowiem winno dziecie, że go ta
 choroba u pierśi Mácierzyńskich trzęsie?
 BOG kárze zá Rodziców! co winien
 czeladnik wiernie służący gospodarzo-
 wi swoiemu, że go pod czas samey
 náypotrzebniejszey roboty miota? BOG
 kárze zá Gospodarza! Co winien pod-
 dany że mu wten czas nawet nie,
 przepuszcza, kiedy z przyzwoitą chwá-
 tą Boską odprawuie szczerze powin-
 ność

ność swoje Pánu? BOG kárze zá Pána! Cemu kárze? o!.. bo to spráwdzić musi, co przez Moyżeszá powiedziál: Oto já Pán BOG twoy gorliwy i mocny náwiedzáiacy niepráwość Oycow w Synach áż do trzeciego i czwártego pokolenia ich. *Ego sum Dominus DEUS tuus fortis zelotes visitans*

Deut. iniquitatem Patrum in filios in tertiam

20 Et quartam generationem eorum. Patrzmylz więc teráz wszyscy: Losy niemniej tey káry Boskiey, iáko i zachowania od tey choroby ludzkiey, gdy BOG z Opátrznosci swoiey w rękách Wálentego Świętego złożył, ták, że káždy może w tym nieszczęściu swym: mo-

Psal. wic do niego. In manibus tuis sortes

30 meae. Proszę: możesz co hárdziej nád to fluzyc, álbo do uszczęśliwienia naszego? álbo do uwielbienia iego? Nie rozumiem. To wiem i wyznác muszę: że dla tey choroby Wálencya obrála sobie zá Pátrona Wálentego S. i od iego Jmienia názywa się Wálencya; że dla tey choroby Francya szczegulnym sposobem czciła Wálentego Świętego, przed tym iemu wiek i lata powierzaiąc ludzkie; że dla tey choroby.

H.sz.

Hiszpánia tego Świętego Pátrona cho-
wa i szanuje dotąd niektóre śmier-
telnych jego zwłokow pozostałe Świę-
te relikwie.) A jeżeli to Xięstwo ie-
dno, iedno Królestwo i drugie, z rozpo-
rządzenia Boskiego i szczegulney swo-
jej miłości z tym się ku Świętemu
Mężowi popisują nábożeństwem, że ie-
go Święte kości chowają, iego Obra-
zy málują, na iego cześć Oltarze wy-
stawiają i budują Kościoły; czegoż pro-
szę, inne czynić nie mają, będąc tym
śmym, którym i támté zarażone cho-
roby iádem? i potrzebując teyże śa-
mey, ktorey i támté od Walentego
Świętego opieki? † Ba, kiedy wám o-
to idzie, czy prawda? podźcieśz już
podźcie nie do zagranicznych Kró-
lestw Chrześcianie moi, ale do ná-
szey opłakaney Polski. Stawcie się
dziś na Ruś w Jároslawiu myślą,
przypátrzcie się Obywatelom, okolicy,
i Miásta tám tego, z iáką oni Czcią i
poszanowaniem dziś dzień Pámiąt-
ki Wálentego Świętego obchodzą? Mo-
żnaby powiedzieć, że z podobną Wá-
lencyi, iák to wyráża życzliwy temu
Miástu pewny Krasnowca. *Jarosla-*
via

via Valencia. Coż mówić o Przemyśle? co o innych miastach? Nieskończonym bym był w mowieniu, gdybym miał wszystkie wyliczać. Názbyt BOG uczcił niemowię: sługę, ale przyjaciela swego, bo iemu to przyznać potrzeba, z czym się niegdyś lud Boży oświadczał przed Moyżeszem. *Non*

Exo: possumus salvari nisi per manum validam.

- 19 Nie, nie możemy byđż uleczeni, nie-możemy byđż uzdrowieni, tylko przez dzielną opiekę i przyczynę Wáłentego Świętego. *Nisi per manum validam.* A gdy to ziedney strony tak w śamey rzeczy mówić się może; z drugiey, gdy to bliskie i dąlekie Królestwa i Miąsta czynią, że się z szczegulniejszy k temu Świętemu Pátronowi wynurzaią nábożeństwem, Zábierzmyś i my nie-przekonaną pobudkę szánowania iego. Mámy go Lekarza doskonałego od wielkiej choroby, máme od wielkiej choroby wszędzie, czynmyś to, co tamte czynić ząwsze zwykły. Pomnáżamy cześć iego, rozszerzamy sławę iego, zápalamy się do poszánowania iego. A czyniąc to bezprze-stannie, bądźmy pełni tey ufności i

na

nad-
dziv-
ścia
my
vale-
dał
chw-
ty
szcz-
nia

G
sieb-
dw-
Sw-
go
wn-
ga,
nie
wá-
go
Mo-
trz-
ty
st

nadzieję w sobie, że ten Pátron prze-
dziwny, życząc nam zdrowia i szczę-
ścia, przemowi to do nas, co czyta-
my w Księgach Machabeykich. *Bene Ma-*
ualete & estote felices. O! byto BOG *chab:*
dał kiedy Wszechmogący! za którego
chwale, krew swoją przelał ten Świę-
ty Męczennik, zostawiwszy nam ie-
szcze przykład z siebie i naśladowa-
nia.

CZĘŚĆ DRUGA.

Gdy ja to mówię Chrześciane moi! że nam podał wzór naśladowania siebie, stawaia mi w żywey uwadze, dwie nadzwyczajne tego Káptana Świętego w przeciągu Męczeństwa iego okazane cnoty. Odwaga przedziwna, i státek nieprzełamany. Odwa-
ga, że náystraszliwych mąk nic się iego nieustraszyło serce. Státek, że nayıp-
wábniejszemi obietnicami nic się iego niezmiekczył umysł, tak, że ile w Mordercy do okazania okrucieństwa potrzebowała surowość; tyle w Wálen-
tym Świętym do poniesienia Męczeń-
stwa ochoty przystawiała cierpliwość.

I. Ze-

I. Zebyśmy to zbawiennie na nasz pożytek, a Świętego zrozumieli chwale, stawmy się dzisiaj na dworze Klaudyusza Cesarza. Przebóg! iakiego tam męstwa i odwagi nieurzymy w Walentym Świętym! Poimany on, iak prawdziwy Męczennik, poimany, nie żeby prawdziwe w istocie swojej łamał rady i przykazania Boskie, bo te, iak żaden Męczennik sposobiały się szczerze za BOGA do mąk, żeby miał przestąpić nie słyszemy; tak o żadnym Mordercy żeby ie miał sam zachować i onie kárác nieczytamy. Ale że naukę, że wiarę, że Ewangelia Chrystusową rozsiewał, iako prawy w powołaniu swoim Káptan, ktorego cel i koniec życia duchownego bydz zawsze powinien nie inny, tylko nauczanie bliźnich i owieczek swoich (iak utyskuie z żalem na to, że się nie tak dzieie Święty Grzegorz Papież. *Ec-*

Hom: ce mundus sacerdotibus plenus est, sed ta-
27 men in messe DEI rarus valde invenitur
operator, quia officium quidem sacerdo-
tale suscipimus, sed opus officii non im-
plemus:) Poimany o to: coż stanawszy przed Cesarzem mówił? Pewnie się spoy-

-spoyrzawszy ná białochwalców prze-
 ląkł? Pewnie wiary się zaprzął lub E-
 wangelii wyprzysiągł? myśleć, dopie-
 roż mówić nie można, boby się nie
 mała stać musiała krzywda dzielności
 Ducha Náyświętszego, który káždego
 Męczennika przy mękách zwykł kie-
 rować rozumem i sercem. Wiedział
 ten Święty Káplán bárdzo dobrze, co
 powiedział Pán i Zbáwiciel JEZUS:
 Gdy staniecie przed Xiażęty i Króle,
 nie myślcie: co byście álbo iák, mó-
 wić mieli; dáne wam bowiem będzie
 oney godziny, co byście mówili. *Matt:*
10.
lite cogitare quomodo aut quid loquami-
ni; dabitur enim vobis in illa hora, quid
loquamini. Strosowany więc od Klay-
 dyusza Cesarza: Czemu sobie przyiążni
 nie skarbi, ále raczey z temi się brata,
 ktorzy są Królestwa i Bogów iego nie-
 przyjaciéle; o! iák przedziwnie, á mę-
 żnie na to w brew Mu odpowiedział!
 Cesarzu! rzecz bárdzo dziwna: mądryś,
 iákó słyszę, Człowiek; á nienmiesz te-
 go rozumu użyć na dobre swoje. Byś
 poznał dar BÓŻY. *Si scires donum DEI* *Joa:*
 á porzucił dyabły i bałwany twoie, O! 4.
 iakby i tobie, i Pánstwu twemu szczę-
 śli-

śliwe płynęły lata! BOG ieden jest prawdziwy ná Niebie i ziemi; á ty tyle czcisz fałszywych Posagów, iestże to zdrowy rozum? Chrystus JEZUS Syn tego żywego BOGA równie zá mnie jak i za ciebie, krew swoją w Jerolimie przelał; á ty Jowiszá i Merkuryusza, sławisz, iestże to prawdziwa wiara? zrzuć te błędy i ciemności z rozumu i serca twoiego. Ah! kogoby te słowa? kogo ta nauka, przerażić niepowinna? Coż wy iednak rozumiecie? Kłaydyusz bardziey na nie zkamieniá, niż zmięczał. Rozgniewany bowiem, że Jowisza i Merkuryusza niezbożnemi ludźmi Wáłenty Święty názwał; skazał go Kalfurniuszowi Staroście, na męki, który patrząc na dziwną odwagę Męczennika Świętego, różnemi go sposobami usiłował odwieść od prawdziwey wiary. Groził iuż mękami, iuż długim więzieniem. Rosповідаł, co go przy udrczeniu spotkać miało; na jaką katownią poydzie. Ale Wáłenty Święty prawdziwie od Imienia swego mężny, im bardziey się miał lękać; tym więcey tę w łasce Ducha Náyswiętszego mocnił.

cnik
fami
chle
lenti

iest
stwi
cha
táci
sza
furn
Aste
patr
smi
de
go
dru
od
prz
ra
i c
len
don
w p
stol
wr
ster
uzo

enił, właśnie, iak gdyby to do niego samego powiedział BOG przez Eze-Ezechiela Proroka. *Dedi faciem tuam va. 3. lentiozem.*

II. Lecz to początek, mowicie, ieście i koniec taki? Słyszemy o męstwie, będzieś podobny statek? Słuchacze moi kiedy mię tak o to pytacie, iuż nie do Dworu Klaudyusza Cesarza, iuż nie do Pałacu Kilfurniusza Starosty; ale do domu się Asteryusza Sędziego udąycie. Przypatrzcie się bliskiey i następuiącey śmierci Káplana. Záprawdę záprawdę powiadam wám. Choćbym iá tego Męczennika Chrystusowego nazwał drugim Tádeuszem Apostołem, nieby od rzeczy niebyło. Bo iak ten za przyściem swoim do Dworu Agabara Króla światło niebieskie na duszę i ciało Królewskie przynioł; tak Wálenty Święty zá weyściem swoim do domu Asteryusza promienie światłości w pokoju rozrucił. Iak Tádeusz Apostoł niewidomemu Królowi wzrok przywrocil; tak Wálenty Święty Córkę Asteryusza ciężką ślepotą nawiedzoną uzdrowił. Iak Tádeusz i Króla i żo-

nę jego, i cały dwór Królewski ochrzci-
 wszy ręką swoją Chrystusowi Panu
 pozyskał; tak Wálenty Święty i Sę-
 dziego, i żonę i cały dom jego do
 prawdziwey Chrystusowey naprowadził
 wiary. O! dziwne podobieństwo, ie-
 dnym sposobem, jednych działania cu-
 dów, mówicie. Mówię ja. O! dziwnie-
 szy bo nieprzelimany statek Walen-
 tego Świętego! wiecież, co Chrześci-
 anie za tym poszło? Oto iak Tadeusz
 Apostoł męczeńską śmiercią w Persyi,
 tak Wálenty Kápián podobną zginął
 w Rzymie. Zastęszawszy bowiem Klau-
 dyusz Cesarz o tym, że Wálenty Świę-
 ty nie tylko Alteryusza z żoną i cór-
 ką jego, ale nad to czterdzieści i
 sześć męskiey i niewieściey pól Osób,
 Chrystusowi pozyskał; niewypowiedza-
 ną zaiadłością i gniewem z'płół się
 ku niemu. Stawić go przed sobą, to
 mało; wrzucić do więzienia, to nie-
 dosyć; bić kłamy, i tu nie wszystko;
 ściąć nakoniec głowę rozkazał. A nie-
 przestając ieszcze i na tym, żeby i
 złość Tyranna, i cierpliwość Mecen-
 nika iśńniej się całemu wydała świa-
 tu. Náwrócone od Wálentego Świę-
 te.

tego Chrześciany wszystkie związane
do Miasta Ostyj posłał, i tam rozma-
itemi udęzione katownikami wszystkie
pomordować rozkazał. O! szczęśliwi
Beniaminowie, które Walenty Święty
przez swoje boleści w Męcząństwie u-
rodził BOGU. O! niewzruszony umysł
i serce Walentego Świętego, które ty-
le z Kościoła wojniącego wiary zapro-
wodziło do tryumfującego chwaty; że
jeżeli kiedy, tedy w tym kresie mę-
czeństwa, w tey korzyści BOGU, w
tym umocnieniu wiary, przyznać po-
tizeba Walentemu Świętemu owe Ká-
znodziei Pańskiego Słowa: *Ad omnia Eccl:*
valet. Walenty do wżyskiego wáży; 56
i żeby był Pátronem chorob, iemu
przyzwoita, *ad omnia valet;* i żeby był
Męczennikiem cierpliwości iemu wro-
dzona *ad omnia valet.* Pierwsze że
Pátron, ábyśmy go zázwsze czcili, to
z wielości naszych chorób zázwsze się
godzi, czemuż? bo wręku iego lekar-
stwo dla naszych chorob. *Sanitas in Mal:*
pennis ejus. Drugie, że Męczennik, áże 4.
byśmy go naśladowali, to znadgrody
Męczéniskiey korony zázwsze przytoi,
czemuż? bo w Osobie iego obraz cier-
pli-

Joa: pliwości dla nas. *Quemadmodum ego*
 13. *feci ita & vos faciatis.* Ah! podźmyż
 więc gdy to prawda! podźmy torem
 i przykładem iego. Mamy tego same-
 go BOGA, którego on czci bronił.
 Mamy tę wiarę, za którą on życie
 położył, mamy te przykazania, kto-
 rych on nieodstąpił, mamy zgotowa-
 ną tę nadgrode w Niebie, którą on
 osiągnął. Nie lękaymyż się zostawać
 Męczennikami za wiarę. Prawda: przy-
 kra to jest coś umierać za BOGA, że-
 by się zostało Męczennikiem ciała; ale
 bardo łatwo umrzeć dla niego, żeby
 się zostało Męczennikiem na duszy.
 Márya Mátká Boska pod Krzyżem Sy-
 na swego niebolała na cieie, bo iey
 tak niekatowano iak Syna; ale bolała
 na duszy, a przecie to duchowne iey
 Męczeństwo większe jest, niż wszy-
 stkich Męczennikow na cieie. Boley-
 myż i my tym sposobem, iak bola-
 ła Márya na sercu, gdy nam rzecz
 ciężka cierpieć i boleć na cieie. Nie-
 zbywa nam na różnych przyczynach;
 Patrzymy na zgorzenie iakiey wyso-
 kiey Ofoby iawne, ktorey zgromić
 nie możemy, przeto, że władzy nie-
 ma-

mamy; lub flyszemy o ciężkim iákim grzechu czyim, który mu się prawie już w naturę zámienił, płaczymyż gorzko nad tym w sercu naszym, máiąc to za prawdę iásnieyszą nad słońce, że prawdziwego Kátolika nieomylnie przeznaczoného do Nieba, nic tak bárdziej niepowinno w życiu dolegać i martwić; iák obraza i zniewaga BOGA. A ieżeli po te nieszczęśliwe i oplakane czasy przytrafi się nam, że nas owiarę, o BOGA, i Ewangelią iego trapić i przesładować będą, nieboymyż się umierać zá BOGA. Męczennikami bowiem tak nieomylnemi będziemy na ciele. Poświęcimy BOGU na ofiarę i to, co zrak iego wyszło, to jest duszę; i to, co do ziemi poydzie, to jest ciało. Pámiętaymyż na tę iedną w dwoistym sposobie ofiarę, á ile możności, martwmy ciała nasze, martwmy dusze nasze. Martwmy dusze nasze; bo tym sposobem uczciemy Wálentego Świętego, iákó Patrona. Martwmy ciała nasze; bo w tey mierze náśladować będziemy Walentego Świętego iákó Męczennika. Tam unikniemy owego straszego wy-

ro-

roku: ile była w rokoszy, tyle iey za-
Apo: dąycie męki, *Quantum fuit in deliciis,*
18 tantum date illi tormentum. Tu wypeł-
 nlemy owę przestrogę Páwła Święte-
Colo: go. *Mortificate membra vestra quae sunt*
3. super terram. Martwcie członki wa-
 sze, które są na ziemi. Nádewszystko:
 gdy uznaiemy tego Świętego za Patro-
 na w życiu chorób naszych; prośmyśz
 go, żebyśmy go uznali i za Pátrona
 przy śmierci duszy naszej.

Święty Káplanie Przedziwny Chry-
 stuś Męczenniku! gdyśmy się tu
 zgromadzili dziliaj, żebyśmy ci tu
 powinna cześć, iako Pátronowi Świę-
 temu oddali, ziednay ženam tę łaskę u
 BOGA, żebyśmy byli i naśladowca-
 mi twemi, żeby, tak, ktorzyśmy po-
 łzli za tobą wiarą w Kościele woju-
 iącym, przyszliśmy do ciebie przez
 radość i chwałę w Kościele tryumfu-
 iącym, gdzie ani choroby i śmierci,
 ani winy i żadney męki niemasz,

A M E N.



KA.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO JANA
NEPOMUCENA.

w Wysokiennicach 1772.

*Nolite timere eos, qui occidunt corpus,
animum autem non possunt occidere,*
Matt: 12.

Z Ważywszy ja Słuchacze Pobożni całą treść i istotę świętobliwości wielkiego nie mniej ludzkiej sławy Obroncy, iak mieysca i Kościoła tego Patrona Jana Nepomucena Świętego dzisiaj; dwie, i na cześć Wszechmogącego BOGA, i na zbawienny wasz pożytek, do mówienia zabrać osnowy muszę. Pierwszą: że bronił ludzkiej sławy życiem swoim, iako wielki Chrystusów Wyznawca, zachowując prawo i Ewangelią jego. Drugą, że ponosił śmierć męczeńską dla ocalenia ludzkiej sławy, iako wielki Chrystusów Męczennik, dając świadectwo prawdy krwią swoją wierze i Religii jego.
Bro.

Broniąc cudzey sławy, gdy iey bronił
 życiem swoim, czyliż tym samym nie-
 pokazał iawnie, iż się mniej lękał
 tych, którzy moc mają zabijać tylko
 ciało, ale nie duszę? *Qui corpus occi-*
dunt. Ponożąc śmierć, gdy ją poniosł
 po męczelisku na utrzymanie ludzkiej
 w życiu sławy, czyliż tym samym nie-
 dał znać oczywiście, iż się tylko te-
 go lękał, który mając na zabicie cia-
 ła, ma rżem władzę na zabicie du-
 szy. *Animam autem non possunt occi-*
dere? Myślicie wy, co chcecie; mnie
 wyznąć należy: iż to dwoiżkie wie-
 dnym Człowieku zabicie ciała i duszy,
 którym Zbawiciel JEZUS grozi w dzir-
 szej Ewangelii Świętej, iednego
 Człowieka Jāna, dwoiżkim uczyniło
 Świętym. Świętym Wyznawcą w ży-
 ciu, Świętym Męczennikiem przez
 śmierć. Pamiętał o tym zāwsze, co
 powiedział Ukoronowany Prorok: Po-
 czątek mądrości boiżń Boża. *Initi-*
um Sapientiae timor Domini. Z tąd iest,
 że widząc, iako Spowiednik cnotliwy,
 świętobliwość sumnienia Joanny Cze-
 skiej Królowy; a przy tym niegodziwą
 dworność Wāclawa Króla w dowie-
 dze.

Psal:
 110

dzeniu się grzechu ze Spowiedzi żony
 swojej. Coż na to uczynił? Oto, do
 czego go raz na zawsze obowiązala
 Sakramentu ważność; w tym go przez
 całe iego życie niepotrafiła przełamać
 Króla bezbożność. Co za mądrość,
 a nam szczegulna do chwalenia Jana
 Nepomucena w całym życiu iego po-
 dana cnota! Pamiętał o tym zawsze,
 co napisał Káznodzieia Pański: Począ- *Eccle:*
 tek miłości boiaźń Boża. *Initum di-* 25
lectionis timor Domini. Ztąd iest, że
 słysząc o różnych groźbach na siebie
 Wacława Króla, a przytym będąc na-
 leżycie przedświadczony o niewinności
 żony iego. Coż uczynił na to? Oto,
 czego niechciał wydać żadną miarą za
 życia, o tym ráz na zawsze obrał so-
 bie zamilczeć przez śmierć. Co za
 miłość, a nam osobliwa do uciekania
 się pod obronę Jana Nepomucena z
 śmierci iego wynikająca pobudka! Ze-
 byśmy to zobaczyli iawnie, przypatrz-
 my się iak to? a na wzor Jána Nepo-
 mucena, nie lękając się tych, którzy
 zabiiaią ciało, ale ráczey tych, którzy
 zabiiaią duszę; wielkości obrony iego
 ludzkiej, i ile z Wyznawcy, i ile z Mę-
 czeń-

czennika, w dwoiákim następuiącey mowy dochodźmy podziale.

Wielki Jan Nepomocen Obrońca ludzkiey sławy w życiu; bo wielki za życia Chrystusow Wyznawca i.

Wielki Jan Nepomucen Obrońca ludzkiey sławy przy śmierci; bo wielki przez śmierć Chrystusow Męczennik, 2 Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Mędzy innemi uwagami Słuchacze Pobożni, gdym powiedział, że Jan Nepomucen, wielki Obrońca ludzkiey sławy w życiu, bo wielki Wyznawca Chrystusow za życia; niewiem, jeżeli się wam mam przyznać szczerze, czego tu w przody dowodzić, czyli wielkości tej Jego obrony ludzi, czyli wielkości tego iego Wyznania Chrystusa. Zarówno albowiem w obojgu iak wielka dla Nepomucena Świętego chwāła; tak niemniejszy dla nas wypływa pociecha. Bo jeżeli weźmiemy nayprzed iego obrony skutki i świadeſtwa, á któż się znajdzie, żeby ich niedoznał? albo o doznanych na innych niesłyszał? Jemu sieroſty w uścisławie, z wątpieni w rof.

S. Jana Nepomucena. 61

rośpaczy, nieuspokoieni w zawiślnościach
sumnienia, przywroceni do czci i sła-
wy, swoje przyznać powinni Opiekę i
ratunek. Jeżeli znowu mówić zechce-
my o jego wyznaniu, którym on w
życiu swoim wyznawał Chrystusa, spo-
dziewając się podobnego wyznania od
niego, według owej serce pociecha *Mat:*
napelniającej obietnicy. *Qui me con-* 10
fessus fuerit coram hominibus, confitebor
Et ego eum coram Patre meo. Cóż jest
takiego, czymby go nie wyznał? Wy-
znał go powołaniem Kąplańskim. Wy-
znał go urzędem Kąznodziejskim. W
powołaniu, zgorliwością połączył nad-
zwyczajną powolność swojego ducha;
gdy nic nieczynił, tylko to, co stan-
iego po nim wyciągał. W Urzędzie,
przy gorliwości pokazał przedziwne
nauki swoiey skutki; gdy nic nie mó-
wił, tylko to, co zbliżnichi zbudowaniem
wiedział. Tam uczynił to, co powi-
nien Święty Kąplan. Tu wypełnił
to, co powinien żarliwy Apostoł.

I. A mówiąc porządkiem o rze-
czach; rozumiem, iż wam to nie tajno
Chrześcianie Pobożni, że Jana Nepomu-
cena przyście i narodzenie na świat, nie
by-

było bez cudu. Bo jeżeli mieli tę
 łaskę od BOGA Samuel Starozakon-
 ny Prorok, że z podeszłych Rodziców;
 Stanisław Koska, że pod znakiem Imie-
 nia JEZUS na pierśiach Macierzyń-
 skich wyrytym; Dominik Patryarcha,
 że z Mátki trzymającej we śnie na
 łonie swoim szczenie mające w pasczę-
 ce swojej pochodnią świat cały nią
 zapalającą, wydani byli na świat. Sa-
 mo to szczęście od BOGA, że poży-
 skał przy narodzeniu swoim Jan Ne-
 pomucen, Ktoż tego w życiu jego
 nie czyta? kto tego z Kościołem Bo-
 żym w pieśni owej o nim nie nuci,
 że nad rodzącym się światło pokaza-
 ło? Światło oznaczające owe pięć
 gwiazd, które nad nim, w rzekę Mol-
 dawę z mostu wrzuconym, Calemu
 Miasłu Pradze widome były. Światło
 owo okazujące Jána Chrzciciela po-
 chodnią przerażającą gniewem Boskim
 złych. Światło owo wybuchające
 czasu swego z ust jego Kaznodziey-
 skich przy mówieniu o sprawiedliwości
 Boskiej na występnych płomień. Coż
 dopiero, gdy z czasem po skończonych
 naukach w Zateku, został przyozdobio-
 ny

ny stanem Kąpląńskim, ktorego, iák wielkie dostoięństwo! przyznáie Piotr Święty mówiąc: *Vos genus electum, re-1 Pet: gale Sacerdotium; gens sancta, populus 2 acquisitionis;* ták Ozeasz Prorok straszliwe kładzie przeklęstwo i groźbę za niesprawowanie się według powinności iego: *Quia tu scientiam repulisti, repellam Osee te, ne sacerdotio fungaris.* O iákże przedziwne dawał dowody w tym stanie gorliwości swojej! Trzeba było, paskwiluiącym bliźnich swoich sławę, wyuzdaną powściągać ięzyka popędliwość, w tym przeklętym i bezbożnym ^{2 Cor} postępku, czego się naybárdziej między Koryńczykami obawiał Apostoł Paweł. *Timeo, ne detractiones sint inter 12 vos.* Nie był od tego Jan Nepomucen. ⁶⁰ Przekładał karę Pána BOGA na obmowcow wyrażoną u Izáiasza Proroka, że oni zazwyczaj tym, ktorých obmawiaią, potym ze wstydem kłaniać się muszą. Przywodził nieśczęśliwe przypadki na pamięć tym, ktorzy mu na Sákramentalney Spowiedzi powierzali sumnienia swego, iák BOG kárze obmowcow na duszy i Ciele, iák oni jedną obmową troiáki grzech popeł.

pełniaią: z strony siebie, że obmawiaią, z strony tych, co ich obmawiaią, i z strony tych, którzy ich obmowy słuchaia, iak z obmowcow rzadko który nałożywszy się w ten przeklęty brania ludzkiej sławy zwyczaj, z niego powstaie. Prosił, radził, zaklinał, żeby nikt nikomu sławy niezarpał, nikt nikomu dobrego mienia niebrał, stawiając każdemu w uwadze owe Bernarda Świętego słowa. *Lingua multum inquinat homines per detractiois & adulationes, per verba malitiæ & ja-*

Serm
2

II. Dopieroż postąpiwszy na urząd Kaznodzieyski, na urząd Apostolski, o iaką żarliwość w obronie ludzkiej sławy okazał! Wiecie do czego ślupa i głupia ciekawość, przywiodła Wacława Czeskiego Króla? Oto on, zabrnąwszy w grzechy, i nieprawości życia swego, żeby spełnił na sobie to, co powiedział Duch Przenayświętszy, róz: *Peccator adjiciet ad peccandum* drugi raz:

Eccle: Peccator cum in profundum venerit contemnit, gdyby od dyabła podulzczony, koniecznie od Jána Nepomucena chciał się dowiedzieć grzechow Joanny żony swo-

swob
me
i k
tu r
pew
przy
Mon
dobr
zeli
wiel
Boż
grze
a fla
gdzi
Koś
sław
gwá
to t
ceń l
bek
li sz
Praw
zwat
nem
trzeb
ludz
Jana
anny

swojej powierzonych iemu na Sakramencie Pokuty Świętey. O! gwałcie i krzywdo straszna Sakramentu! Coż tu rozumiecie Chryścianie moi? To pewnie uwiedziony Jan Nepomucen przyiaźnią, względem, i obietnicami Monarchy swego, Monarchy wiele mu dobrego mogącego uczynić za to, jeżeli do tey niebacznosci i zuchwałości, wielkiej kárze i straszney w Kościele Bożym podlegaiącey przyidzie, że mu grzechy żony iego ze spowiedzi wyda? a sława gdzie? a sekret Sakramentu gdzie? O! nie uczyniłby go zapewne Kościół Boży obrońcą teraz ludzkiej sławy, gdyby był na ten czas został gwałcicielem oney w Królowy! BOG to tak rozporządził, że Jan Nepomucen bardziey sobie wolał obrócić ułzczerbek poniesiony na swoim życiu; niżeli szwank zadany bliźniemu na sławie. Prawda: uczynił on i postanowił w zwątpionych rzeczach wielkim Pátro-
nem Tádeusza Świętego; ale, gdy potrzeba było ieszcze Patrona i Obrońcy ludzkiej sławy, sporządził Nepomucenā Jana. Przez niego utrzymał sławę Jo-
anny Królowy, tak, iak przez Dániela

Proroka niewinney Zuzanny. O dziwnych dwóch Obrońców sporządzonych ludzkiey sławy. Daniela w Zuzannie, Nepomucena w Joannie! Tam od zaślepionych trzech obcych ludzi. Tu od własnego Męża. Tam od Sędziów, tu od Króla, Tam w Babilonii, tu w Pradze. Sława dobra, jest to dusza ży-

Prov

15

cia, mowi Sálomon: *Fama bona impinguat ossa*. Ta utracona, álbo wzięta; co komu po życiu? Wiedział to dobrze Jan Nepomucen, i choćby go sekret Sakramentu Pokuty Świętey nigdy nie był obwieżywał do tego; sama krzywda uczyniona bliźniego sławie, wstrzymałaby go była od tego. Coż? gdy pamiętał na to oboje? pamiętał na pierwsze, że powiedział To-

Tob:

12

biasz stary: *Sacramentum Regis abscondere bonum est*, co niech ja rozumiem spowiedź. Pamiętał na drugie, że lepsze jest imię dobre, niżeli zápachy koztowne, co potwierdza Káznodzieia

Ecll:

7

Pański. *Melius est nomen bonum, quam anguenta pretiosa*. Wolał więc ostate niebezpieczeństwo wziąć życia przed siebie, niżeli krzywdę iákąkolwiek Sakramentowi i ludzkiey sławie

uczy-

ucz
co
roz
lud
pie
lon
zeb
Ne
lud
dob
ki
lud
nar
flav
nie
mu
wz
go
fros
go
prz
prz
cza
ch
po
na
kie
zel

uczynić z siebie. A to też jest samo, co iak innych Świętych Pánkich w różnych rzeczach Patronami uczyniło ludziom. Wáwrzeńca: że na kracie pieczony, Pátronem od ognia; Apollonia: że tłuczona okrutnie żelazem w zęby, Pátronką bolenia od zębów; tak Nepomucena Świętego, że za sławę ludzką prześladowany, Patronem od dobrej sławy. O! iakże to więc wielki Wyznawca Chrystusow, że wielki ludzkiej sławy obrońca! Inni Święci narażali się Tyranom za utrzymanie sławy Bołkiej; ten razem i za ocalenie ludzkiej. Innych Świętych przymuszali Mordercy, żeby w ochydę i wzgárdę podali Prawego BOGA swego; tego przynaglał Wacław, żeby o sromotę i hańbę przyprawił żonę jego. Z innymi Świętymi i męki i przyczyna się mąk kończyła; z tym i przyczyna i świadectwo męki dotych czas żyć nieprzełstaie. Co my za chwale! iakiey czci i uszanowania nie powinniśmy oddawać we całym życiu naszym temu Świętemu Wyznawcy, kiedy on na to obrany od BOGA, żeby broniąc sławy ludzkiej, bronił

tym samym i naszej! Nie zbywa i nam częstokroć, ba prawie nigdy, na nieprzyjaciółach gwałtownie następujących, jeżeli nie iawnie, to przynajmniej skrycie, na sławę i życie nasze. Bo czy nam się źle, czy dobrze powodzi w sławie, wszystko to względem nich iedno. Jeżeli dobrze, szukają przyczyn za co? a mając nas za niegodnych dobrego mienia, że sami w ochydzie, czernią, iak mogą, życie nasze. Jeżeli źle, cieszą się, że nasza na czas niedoła, może wyżey ich postawić w szczęściu; ktorego oni, iak sami niegodni, tak drugich niegodnemi sądzą, tak: że nie iednego z nich wytłknąć można, i skazać palcem owemi Estery słowy: *Hostis & inimicus noster* *Esth.* *peffimus iste est.* A gdzież po Opiekę i do kogo w tym razie po obronę? do Nepomucena Świętego. Święty ten, a wielki Wyznawca Chrystusow, nieomieszka teraz bronić sławy naszej zostając w Niebie; kiedy iey pierwey bronił zostając na świecie. Większą nierownie ma teraz moc i władzę, niż przedtym. Czemuż to? O!.. bo to urząd i dostoieństwo iego! Bronią w morowych po:

powietrzach: Roch i Rozalia; W niebie-
spieczeństwie ognia: Floryan i Agata;
W przypadku ciężkiego rodzenia: Ję-
nacy i Kaletan. W wielkiej chorobie i
boleści Kamień: Walenty i Libory-
usz. W szwanku oczów, i pokusach
nieczystych: Otolia i Aloyzy; W zwąt-
pionych i zgubionych rzeczach: Tadeusz
i Antoni; a Janby Nepomucen w utrac-
ney, odebraney, oczernioney sławie Patron-
nem i obrońcą w życiu ludzkim być nie-
miał, będąc jedynie na to obranym od
BOGA? Ah! nie czekaymy, żebyśmy
tego doświadczyć kiedy na sobie mie-
li; ale raczey słysząc o tey jego dziel-
ności, że on i ile Kapłan, i ile Ka-
znodzieia, w obojgu przedziwny jest
ludzkiej sławy Opiekun i Patron: dzie-
kuymy nieustannie BOGU, że nam w
tym życiu niedozwala być za przy-
czyną Nepomucena w niesławie, pot-
warzach, i pohánbieniu, przez nie-
przyjaźne ludzkie języki. Mamy imię
i sławę dobrą, jeżeli jesteśmy nabożne-
mi do Jana Nepomucena Świętego; w
tym staranie jego. Gonią nas godno-
ści i dostojenstwa, chociaż czasem u-
ciekamy przed niemi prawie; Jan nam
to

to Nepomucen iedna u BOGA, ieże-
liśmy go obrali za Patrona sobie przed
Bogiem. Janowi Nepomucenowi wszy-
stko dobre mienie między ludźmi przy-
pisać powinniśmy. Możemy to be-
piecznie Mu przyznać, co napisał Dawid:
Twierdza moja, i ucieczka moja ty
jestes. *Firmamentum meum & refugium*
es tu. Chwalmyż go więc zawżę, ia-
ko wielkiego Obrońcę, iako wielkiego
Wyznawcę. Obrońcę ludzkiego; Wy-
znawcę Chrystusa. A wiedząc już o
tym, że nas Nepomucen broni zawżę w
życiu; bądźmy i o tym ieszcze pewni,
że nas broni i przy śmierci.

Psal.

70.

CZĘŚĆ DRUGA

BRonić kogo Chrześcianie Pobożni w
przypadku iakim potocznym, który
się iak prędko stanie, tak i niezadługo
skończy; rzecz, lubo jest chwalebna, a-
le nie zawsze skuteczna. Bywa bo-
wiem, że początek iey chwały, pocią-
gnie za sobą często koniec łromoty.
Ale bronić kogo w rzeczy takiey, od
ktorey ustawicznosc, a raczey mowić
chciał-m, wieczne zależy szczęście;
O! to iak zbawienną! takby boday u-
sta-

ślawiczna była! Czemuż? bo ta od iedney śmierci, zawiśła, i śmierć iedna od niey zaległa. O toż Przedziwny Jan Nepomucen, takim iest Obrońcą i Patronem. Przez śmierć ocalił, iako wielki Męczennik ślawę Joanny Królowy; przy śmierci też broni ślawę dobrej każdego, iako ieden między Patronami, i iako ieden między Świętymi. Godność Patrona przypomina Mu potrzebę bronienia ślawy każdego przy śmierci; ponieważ on ią obronił przez śmierć. Chwała Świętego zaleca mu opiekę każdego przy śmierci, ponieważ on iey nabył od BOGA po śmierci.

I. Co do pierwszego: Co rozumiecie Chrześciance moi, czyli ia też zbłądzę, gdy tego Chrystusowego Męczennika Eliażem starozakonnym nazwę, tak się uzbraiającym przeciwko Wacławowi, iak się był uzbroił Eliaż przeciwko Achabowi. Zasłyszał on bowiem, że zapamiętały Wacław zaprzysiął się, gdy nic wskórać nie mógł, ni prozbą, ni grozbą, ni obietnicami i darami z Janem Nepomucenem, zgładzić go; i tak wespół z nim tajemnicę i se-

i sekret Sakramentalney Spowiedzi i pokuty Świętey umorzyć i zażrzebać. Coż tedy uczynił ten przedziwny Święty, Świętey pobożney Królowy Spowiednik, na tę bezrozumną zaciętego w niegodziwych nałogach swoich zuchwałność Króla? Pewnie to uczynił, czego Król po nim żądał? nie; bo straszna krzywda w tym Sakramentu, i surowa praw Kościelnych byłaby za to kara. To przynajmniey przed gniewem gwałcącego Prawo Boskie uchronił się Wacława? i tak nie; bo by był nieomylnie sobie ubliżył Męczennickiey Korony nadgrody. Jakże więc sobie postąpił? iak?... tak, iak Duchą Bożego pełen Eliaż Prorok. Eliaż na puszczy daleką, lubo nie przed śmiercią, odprawił podróż swoją. Niepomucen odwiedził poświęcone miejsce przed śmiercią swoją. Eliażowi męstwa dodała góra Choreb, na której rozmawiał z BOGIEM, i Aniołem, podwakoć go zasilałym pokarmem.

3 Reg. 17 wprzód, nim przyszedł na nią. Niepomucenowi odwagi dodała cudowna MARYA, przed której obrazem modlił się pierwszy, nim poniosł Męczennstwo.

Eli-

Eli-
szcz
Jec
roci
iąc
Ob
rzę
stał
co
flaw
Nie
nie
na
Sw
min
Kró
kaz
fluz
Do
low
ze
sm
zeł
wa
żne
Pa
deg
my

Eliaſz powrociwſzy z góry przez pu-
ſzczą Damafzku nie zgiął, oſzem
Jechu na Króleftwo, Elizeuſza na pro-
roctwo namaſcił. Nepomucen wraca-
jąc ſię z Boieſławowa od cudownego
Obrazu MARYI, z moſtu zrzucony w
rzekę Moldawę, w niey utopiony zo-
ſtał. Przebog! za coż to takiego? za
co ten meczeńſtwa poniósł rodzaj? za
ſławę, za poczwiwość Joanny Królowy.
Niechciał obrazić Króla nad Królmi
niebieſkiego, iak widział ten napis,
na izáciech iego w objawieniach Jan
Święty: *Rex Regum & Dominus Do-* *Apoe*
minantiura. Wolał zagniewać na ſiebie ¹⁹
Króla ziemſkiego, żeby był iáwnie po-
kazał, że nikt dwóm Panom razem
ſłużyć niemoże. *Nemo poteſt duobus* *Matt*
Dominis ſervire. A ieżeli iedney tak Kró ⁶
łowy ocalił ſławę śmiercią ſwoią; iák-
że nie ma bronić ſławy kaźdego przy
śmierci? mógł on tego być dokazać,
żeby w całości nienadwerężoną zacho-
wał ſławę doczeſną Świętey i pobo-
żney Pani; á ſławy wieczney będąc
Patronem oney niemiałby bronić kaź-
dego, w oſtatnim ſkonaniu iego? Mów-
my co chcemy, że ieſzcze żyjemy na
ſwie-

świecie, niewierzemy bardzo podobno temu; ale w ostatnim skonaniu naszym, jeżeliśmy teraz statecznie nabożni do Jana Nepomucena Świętego, doznamy nieomylnie jego opieki nad sobą. Bronił on bowiem pewney matki w kocioł wrzącej wody w padniętego dziecięcia; że za wezwaniem jego, choć się już rozgotowało, natychmiast umarłe ożyło. Bronił Rozalii siedmioletniej za matką idącej przez wąską kładkę, a nieszczęśliwym trefunkiem z pośliźnienia się wrzecie tonącej; że ją z pod młyńskiego koła już umarłą przyniosłszy do grobu jego, za gorącą modlitwą do niego, żywą natychmiast odebrano. Bronił iednego obwinionego przed Cezarzem, o fałszowanie ustawy prawa: i zamiast kary przyzwoitey, takim przestępcom, na którą był skazany, do pierwszej był przywrocony więźności, przy Dworze, że wszy-

Psal: scyci wołając słowy Dawida Króla: *Veni ut*
 79 *Saluos nos facias*, zaratowani od niego, przyznać mu to musieli, że z rąk jego, iedney przedłużenie życia, z drugiey bogactwa i sławę odebrali. *In dexte-*
ra eius longitudo dierum, in sinistra eius
 3. *di-*

divit
 żyć
 icy
 czon
 dąc
 go,
 Sin
 że
 życi
 Mę
 pol
 iak
 przy
 wie
 ry
 Aug
 Sz
 test
 prin
 god
 cze
 Nie
 w
 Mę
 Jez
 dzi
 Prz
 Mę

divitiar & gloria. A namby miał ubli-
żyć tey samey opieki i obrony swo-
iey przy śmierci? nie; nie iest skur-
czona ręka iego: żeby nie miała po-
dać ratunku, ani zamknięte ucho ie-
go, żeby nie miało wysłuchać proźby.
Śmierć iego Męczeńska nazwać się mo-
że wieczney sławy przed BOGIEM *IJa:*
życiem naszym. Czemuż? bo on, iako 59
Męczennik, dla tego za sławę ludzką
położył życie doczesne; żeby teraz,
iako Patron w Niebie, śmiercią swoją
przy śmierci każdemu iedną życie
wieczne. Z tąd iest, że mu z tey mia-
ry służy, co napisał o Męczennikach
Augustyn Święty, a mianowicie o S.
Szczepanie Świętym: *Siquid distare po- Aug:*
test inter Martyres, ille proxiuus, qui Sermon:
primus. Jeżeli mam czynić różnicę *de S.*
godności Męczeńskiej; ten u mnie Mę- *Steph*
czennik godniejszy, który pierwszy.
Nieprzeliczeni bowiem oni zginęli, i
w różnych mękach krew swoją
Męczeńską przelali; bo ich sam X Texier
Jezuita á Królów Francuskich Kazno-
dzieia, trzydzieści millionów rachuje.
Przed Nepomucenem iednak żadnego
Męczennika niebyło, któryby życie
po-

położył za Sakrament pokuty i sekret Spowiedzi. Pierwszy Jan Nepomucen, iak ów Jozue Hetman, puścił się w tę krwawą Męczeństwa rzekę na utwierdzenie sekretu Sakramentalnego, żeby potym inni poszli torem i ścieżką iego. *Primus transfretavit* raczey sobie obierając śmierć ponieść, niż powierzony sekret na Spowiedzi, wydać.

II. A iezeli o tym wszystkim wątpiemy, że on nie broni sławy naszej przy śmierci, ile Patron wielki, (co żeby tak bydź miało, nierozumiem cale) niewątpieymyż przynaymniey o tym, iż to gotow uczynić, ile wielki Święty, żeby nas z swojey niepuszczał nigdy opieki. Świętych bowiem Páńskich, gdy iuż stanęli na lądzie szczęśliwey wieczności, coż proszę za zabawalest? Oto twarz w twarz zpatrując się na BOGA, myśleć też i o naszych pożytkach duszy, wstawiając się za nami tak, iak ów Moyżesz i Samuel za ludem do BOGA, z tą jedną różnicą ich nieszczęścia, od naszego szczęścia: że ich proszących za owym ludem przywołuje, a my niewysłuchując. *Si steterit*
15. Moyses & Samuel coram me, non est a-
ni.

nima
 zaś
 ktoż
 mię
 Brac
 ieden
 meis
 naszym
 ich
 nas
 dalek
 cieś
 Brat
 się
 usił
 powa
 Przy
 Nep
 Świę
 Oycz
 zied
 niepo
 dego
 soba
 Nep
 dziel
 dow
 pom

S. Jana Nepomucena. 75

vima mea ad populum istum; Świętych
zaś Páńskich modlących się za nami,
ktoż wie? á za nie wysłuchá ich? Pa-
miętaią oni o tym dobrze, że my ich
Bracia á oni są nasi. Mowi z nich nie
ieden do BOGA o nas. *Os ex offibus* ^{Gent}
meis Et caro de Carne mea: J co jest 2
naszym upadkiem na ziemi; to jest
ich pobudką w Niebie. A więc iezeli
nas wezwani ratować zwykli wżyciu;
daleko bardziy, żebyśmy się z nimi
cieszyli iako Braciá: *Quis mihi det te* ^{Cant}
fratrem meum, ut deosculer te? z tym 8
się odzywaiąc, ratować nas pragną i
usiluią przy śmierci. Czymże? oto
poważną przyczyną swoją do BOGA.
Przyczyna więc, powaga, zaślugi Jana
Nepomucena, samo przeto, że jest
Świętym króluiącym w błogosławioney
Oczyźnie z BÓGiEM, czegoż proszę
ziednać u BOGA nie potráfi? Czyż
niepotrafi obronić przy śmierci każ-
dego wzywaiącego iego opieki nad
sobą? Możesz BÓG niepokazać Jana
Nepomucena swoim właskach iemu u-
dzielonych dla ratunku ludzkiego cu-
downym Świętym? kiedy go Jan Ne-
pomucen swoim przez swoją krew
Mę.

Męczenniką wyznał prawdziwym BOGIEM? Albo, będziesz BOG tak skąpym w nieprzebranych dobroci swoich skarbach, żeby tego uczynić nie miał dla jednego Nepomucena Jana; czego nieprzeście nigdy czynić dla innych Świętych swoich: że ich proźby mile przyjmuje za nami? Ah myśleć ja o tym Chrześcianie moi! dopiero pytać się o to więcej niechcę. Pan on jest dla wszystkich bogaty *Dives in omnes*. Pan iak w sobie pełen nieskończonej chwały, tak pełen dla Świętych swoich nieskończonej dobroci. Pan przyzwoitej czci wyciągający dla wiernych kochanków swoich na ziemi. Sądziecież i wy o nim w dobroci. *In bonitate sentite de Domino*, a pamiętajcie, iż jeżeli teraz nabożnymi jesteście do Jana Nepomucena w życiu; przy śmierci nigdy nie przyjdziecie na wieczne zhańbienie. Pokaże on naten czas opiekę swoją nad wami, która też wam będzie woną okropną godzinę naysposobniejszą. Czemu? bo od niej bydl może, że wieczna chwala zbawienia waszego zawisnie. Nigdy bowiem, ani słyszał ani czytał,

żeby
żny
cia;
przy
nieś
flaw
cie;
Król
cały
ladz
Każ
Swie
wez
wsk
przy
ry
spra
zaw
Ces
to p
kto
śmi
szcz
cia.
że
sam
ieft
gdy

żeby kto szczerze i statecznie nabo-
żny do tego Świętego Patrona za ży-
cia; niedoznał nad sobą opieki iego
przy śmierci. BOG mu odważnie po-
niesioną śmierć Męczeńską nadgradza
ławą brzmiącą teraz po całym świe-
cie; tak, tylko że w iednym Czeskim
Królestwie został Męczennikiem, a na
cały świat jest zawołanym Świętym
ludzkiej ławy Obrońcą i Patronem.
Każdy to mu przyznaie, że to ten jest
Święty, u ktorego grobu w Pradze za
wezwanem iego dziewięciu umarłych
wskrzeszonych zostało. Każdy mu to
przyznaie, że to ten jest Święty, kto-
ry trzem wzwątpionym Osobom w
sprawie swojej niebezpieczney, prka-
zawszy się po śmierci, w Wiedniu u
Cesarza wyiednał wygraną. Każdy ma
to przyznaie, że to ten jest Święty, dla
ktorego zaślug wkratę u grobu swego
śmiało biłących nogą czterech Od-
szczepieńców, nagle BOG ukarał śmier-
cią. Przyznajmyż i my Słuchacze,
że to jest ten Święty, który i nam
samo to wszystko może uczynić, to
jest: albo nadgrode przed BOGIEM,
gdy go będziemy czcili; albo karę od
BOG.

BOGA, gdy go będziemy znieważali. A jeżeli życzymy sobie zbawienia dusz naszych, niepuszczajmyśz go w całym życiu naszym i z oka i z serca. Wyznawca ten, Meczennik ten Chrystusów, niech tak broni sławy naszej na tym świecie; żebyśmy na tamtym wieczney niepodpadli fromocie. Nie bójmy się, wiele może u BOGA. Byle tylko trzymał sprawę naszą w życiu, niepuszczy iey i przy śmierci. Będzie pamiętał o nas w skonaniu naszym na ten czas; jeżeli my pamiętać będziemy o nim w życiu naszym teraz. O! szanujemyśz go iako Patrona wielkiego, prosimy go bezprześcześnie, żebyśmy na sądzie Boskim nie przyszli na fromotę. Zawczasu uciekamy się do Opieki i obrony iego. A jeżeli kiedy padnie na nas nieśława od ludzi, garniemyśz się do niego, a on ią w dobrą sławę zamieni. Jeżeli nas obśkoczą kiedy nieprzyjaciele, zastawiamyśz się nim, a on z ich nieprzyjaźni wnet uczyni zgodę. Jeżeli natrą na nas gwałtowne pokusy, uciekamyśz się i wzdychamy do niego, a on je rozpędzi. Nadewszystko zaś,

gdy

gdy on za ocalenie Sakramentu pokuty Świętey, położył życie swoje, Modłysz się do niego przez rozmaite posty i umartwienia, przez szczerą i dokładną spowiedź i pożywanie Ciała JEZUSOWEGO, żebyśmy bez tego Sakramentu z tego nieschodzili świata; ale owszem zmazawszy nim nieślawę doczesną na duszy w tym życiu, przyszli do osiągnięcia wieczney chwały w Niebie. Czyńmyż to więc zawsze, zawsze wdychając do tego Świętego, i ile Wyznawcy, i ile Męczennika wielkiego.

O! Patronie Święty! O! Święty przedziwny w wyznaniu i Męczeństwie swoim! przez tę twoją chwałę, którą teraz masz u BÓGA, prosimy cię serdecznie: trzymaj nas tak w Opiece twoiej w tym życiu; żebyśmy po śmierci z duszą, gdy zaś zmartwychwstaniemy, z Ciałem zaprowadzeni byli za przyczyną twoją do błogosławionych Przybytków w Niebie, gdzie wszyscy nucić i wołać będziemy. *Benedictio, & claritas, & sapientia, & gratiarum actio, Apostolorum honor & virtus & fortitudo DEO nostro in sæcula sæculorum. Amen.*

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO ANTO-
NIEGO z PADWY,
w Miedniewicach u W.W. Oyców
Reformatów 1774.

*Sic luceat lux vestra coram hominibus,
ut videant opera vestra bona. Et glorifi-
cent Patrem vestrum, qui in Cœ-
lis est. Matt: 5.*

Mędzy innemi obowiązkami oświad-
czania czci przyzwoitey od nas Bogu
Słuchacze Pobożni; nieskończone mu ie-
szcze dzięki oddawać powinniśmy zawsze
za to, że z nieprzebraney i nigdy nieusta-
jącej dobroci swojej, miłościwie nę-
dzom i potrzebom naszym zapobiegł rac-
czy. Po owym bowiem wypłynionym
przez dwa tysiące lat stanie natury, pod
czas ktorego ludzie żadnego prawa i
przepisu nieznając, takie jednak o-
świecenie rozumów swych od niego
brali; że ktorzy się nim rzadzili, od
prawey bynajmniey nieodstąpili drogi;
przy-

Przyśłał ludowi swemu z gory Sinay *Exo:*
 przykazania swoje Boskie wyryte na 3r
 tablicy, rządząc go i broniąc w prze-
 ciwnościach przez Moyżesza, przez A-
 arona, przez innych zasłużonych przed
 Niebem Mężów. Po nim, to jest Moy-
 żesz, żeby ustanowił Prawo łaski, ze-
 śłał na pomoc ludzką, Jednorodzonego
 Syna swego, zesłał Apostołów SS. zesłał i
 sporządził nakonec przedziwnych, zasłu-
 gami w Kościele Bożym Mężów, którzy-
 by z iedney strony: pracą i nauką swoją,
 świat cały prawie w błędach rozliczne-
 go niedowiarstwa oświecali, krnąbrność
 upartej rozumu nadprzyrodzonemi spra-
 wami przekonywali, łaskami i dobrodziej-
 stwy zatwardziałe kruszyli i miękczyli
 serca; z drugiey strony: wyzwalży się już
 z śmiertelnego ciała więzów, i staną-
 wszy w błogosławioney Ojczyźnie przed
 Bogiem, niezapominali o nas; ale o-
 wszem uciekających się nas pod ich
 opiekę mocą swoją i wielkiey wagi
 wstawieniem się do BOGA wspierali.
 A że innych pominę; samego iednego
 wielkiego w Kościele Chrystusowym
 Wyznawcę, wielkiego przed Niebem
 i światem Cudotwórcę, wielkiego Za-

konu Serafickiego chwały i ozdoby Pomnożyciela, nie bez świadectwa i serdeczney walszey pociechy Antoniego Świętego wspomnę. Ten to jest Święty, którego BOG obrał za światło na objaśnienie Narodów, áżeby przez nie-nasyconą gorliwość pomnożenia Czciboskiej w sercach ludzkich szczególną mu jednał chwałę. *Sic luceat lux vestra coram hominibus.* Ten to jest Święty, którego BOG obrał, áżeby go szczególniejszemi prawie nad innych uszlachcił dárami, światu znacznie pożytecznym, á przed Niebem wielkim go czyniąc Świętym, *ut videant opera vestra bona & glorificent Patrem vestrum* tak, że niewiem, kogo tu przedziwniejszego w kim uważać, czy BOGA w Antonim, czy Antoniego w BOGU. BOG bowiem, ieżeli wiele dał dowodów swojej ku Antoniemu dobroci, przez niesłychane wstawiając go sprawy; nie mniej i Antoni względem BOGA wiele pokazał dowodów swojej miłości, z niewypowiedzianemi popisując się ku niemu záługami. Prawda dwie tu rzeczy w tym zamierzonym pracowały końcu. Łaska Boska, i wola An-

An-
byc
An-
kto
spra
nob
tata
jest
wn
Ze
czy
my
nin
be
ieg
nia
jest
nie
cie
wn
do
co
to
nia
ge.
Sw

Antoniego. Wola Antoniego stąraiąca się
bydź światobliwym; łaska Boska czyniąca
Antoniego Świętym. Z tym wszystkim
ktoż tego obojga został naywyższym
sprawcą? BOG. *DEUS est, qui operatur in Phil:*
nobis velle, & perficere pro bona volun- 2.
tate. Mowi Apostoł Páweł. On iák
jest cudowny sam w sobie, tak cudo-
wnemi czyni i Świętych przez siebie.
Ze więc i Antoniego Świętego u-
czynił cudownym; pokazał tym sa-
mym, i sobie przedziwnym w Anto-
nim, i Antoniego przedziwnego w so-
bie. Co to za przedziwna Boskiej
iego dobroci sprawa! Stańcie wy nad
nią Chrześciance, á kiedy tak BOG
jest przedziwny w Antonim; nieustan-
niez mu wszyscy za to dziękuy-
cie. Kiedy znowu Antoni jest przedzi-
wny w BOGU; co żywoź się wszyscy
do opieki iego gárniycie. Ze mnie,
co bydź zawsze zwykło, pokażę wam
to iásniey w dwóch częściach Kaza-
nia takich. Proszę was o pilną uwa-
gę.

Przedziwny jest BOG w Antonim
Świętym, á przeto mu nieustanne dzie-
ki

ki za to oddawać powinniśmy wszyscy, 1.

Przedziwny jest Antoni Święty w BOGU; a przeto się do opieki jego gárnać powinniśmy wszyscy, 2. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nie chodząc daleko Słuchacze Pobożni, ale zaraz od samej zapoczynając rzeczy: iak BOG zdaniem Dawida Króla wielorakim sposobem, przedziwny jest w Świętych Pańskich swoich, nie tylko tych, którzy się z nim cieszą już w Niebie; ale i tych, którzy się do świętobliwości sposobią ieszcze na ziemi, za co mu dziękować powinniśmy zawsze, że tak miłościwie i łodko przez swoje opatrność wszyscy

Sap: stkie na świecie rozporządza rzeczy od
8. końca do końca dosięgając; tak między innemi w Antonim Świętym dwójakim sposobem przedziwność tę swoją pokazał. W łaskach, ktorými go ubogacił w życiu; i chwałę, którą go teraz wieńczy na ziemi i w Niebie.

I. la-

I. Łaski nadawane Antoniemu w
 życiu od BOGA, á ktoż prosić wyli-
 czy? byđ zrodzonym z Chrześcianańsko
 Katolickich Rodziców na świat, i to
 łaska między innemi nie poślednia.
 BOG dla przepáściŹtych sądów swoich
 wielu tego daru ubliżył, że się rodzą
 w błędach i ciemnościách z rodziców
 Pogańskich; nie, żeby tego chciał, i to
 uczynił, bo on wszystkich chce zbawić,
 i do uznania prawdy swojej przywieść.
 iak świadczy Paweł Święty. *Omnes* ^{Tim}
vult salvos fieri & ad agnitionem veri- ²
tatis venire; éle dla tego czyni, iż się
 iako przyczyna pierwsza, do biegu na-
 tury stosuje. Coż, gdy ta łaska utwierdzi
 się ieszcze przez drugą, iaka jest powoła-
 nie, á powołanie Święte, powołanie z Du-
 cha Boskiego do stanu pochodzące? Podo-
 bnoby był niekazał doświadczać du-
 chów, czy od BOGA są. *Probate Spi* ^{Jo-}
ritus, si ex DEO sint, Jan Święty; gdy. ^{an: 4}
 by był rozmaitości ich zdrady niedo-
 ciekł. Poznał to dzisiaŹszy Wyznawca
 Antoni S. Przeto urodzony z bogo-
 boynych rodziców w Lisbonie Króle-
 stwa Portugalskiego nie poślednim Mie-
 ście; gdzież przyłzedłszy do przyzwoi-
 tey

tey wieku swego pory, pierwsze myśli i stąrania swoje obrocił? Ná męczeństwo. Męczeństwo niemoże bydź nigdzie większe, iák w Zakonie, Bernard Święty to o nim napisał, *Religiosa vita martyrium est, horrore mitius, sed diuturnitate acerbius*. Życie Zakonne iest nieiákie męczeństwo, nie ták niby straszne, iák Świętych Męczenników; átolí iednak więcey przykre, że długie, bo codzienne. Patrzcież, iák ten sluga Boski, bynaymniey się tego niewzdrygał. Zobaczył on pięciu błogosiawionych Braci mnieyszych Męczenników ciała dla Chrystusa okrutnie zámordowane, do Koninbryki z Lysbony z wielką wspaniałością przeprowadzone; by podobnym sposobem krwawą nieśmiertelnemu BOGU za wiarę mogli z siebie uczynić ofiarę, Zakonowi Fránciszka Świętego, całego siebie z duszą i ciałem poświęcił. Coż tu sądzić o tym przedziwnym Wyznawcy Chrystusowym? myślcie sami. Świętey Teresie dał był BOG tę między innemi łaskę, że iák ślubowała coraz więcey á więcey w doskonałości postępować; ták to i pełniła. Czyliż podobney nie-

ode-

odebrał Antoni Święty łaski? czyliż podobnie iak z Terezą, z nim nieuczynił Chrystus? Póty on rzadził u myślem i sercem iego, póki go dotego Zakonu nieprzywiodł, w którym się już, iak stał, bárdziej doskonałym, stać nie mógł. Czegoż mu bowiem w tym Świętym zgromadzeniu brakowało kiedy? czegoby mu Chrystus Pan zaráz obficie nienadął? Łaski pewnie do bogomyślności? Oto on w tak wielkie zachwycenia wpadał, poszedłszy na puszcza z Asyżu; że między nim i Antonim Pustelnikiem mało by co kto różnicy znalazł. Jak bowiem tamten cały w postach, cały w włosiennicy, cały w ostrości żywota i umartwieniu do śmierci zostawał; tak i ten Antoni. Ba co ja mówię? Przeszedł i owszem ten tamtego. BOG tamtemu nieudzielił tey łaski, choć miał nieprzeliczone inne; żeby wylzedłszy z pustyni głębokiey, szedł z pragnieniem przełania krwi swojej za wiarę między dzikie národy. Ná Antonim tym pokazał tę łaskę i cudo swoje; gdy takim ogniem rozżarzył męczeństwa niewinne serce iego, że chociaż krwi

Mę-

Męczeńskiej między Sáracenami nie-
przełał. Męczennikiem go jednak na-
zwaćby słusznie można. Męczeństwa
bowiem rodzaj dwoiaki naznacza
Grzegorz Święty. Jeden oczywisty
przez wydanie ciała swego na męki
i śmierć. Drugi skryty przez wyda-

Libr: nie duszy swojej na udręczenie serca
3 dial: i myśli. *Duo sunt Martyrii generi, al-*
c, 26 *terum in publico, alterum in mente &*
actione. Ze dwóch więc tych rodza-

iów Męczeństwa, jednym Męczenni-
kiem być musi Antoni Święty. Gdy
się nie stał Męczennikiem na ciele; stał
się nim nieomylnie na duszy. Prawda:
tak też potrzeba było, sposobiąc się do
wielkich rzeczy, sposobić się wielkimi
frzodkami. BOG bowiem, kiedy kogo
powołuje do iákich wielkich rzeczy,
powołuje go, mowi Augustyn Święty.

Serm tym sposobem; który mu nayprzyzwo-
itszy być widzi. *Vocat unumquumque*
7 *prout scit congruere ei.* Ze serce An-
toniego Świętego miłością Boską pa-
łało, mało chodziło o to, że ie BOG
ledwie krwią Męczeńską nieugasił, tak:
że, czy to Antoni miał łaskę od BO-
GA iego oświecającą rozum w dzi-

wney

wney oney swoiey nauce i mądrości, ktorey się w Bononii dziwowali w nim wszyscy, i w tym był BOG przedziwny w nim; czy miał łaskę zapalającą iego wolą do sprawowania prac niewypowiedzianych, które podejmował dla bliźnich swoich, i w tym był BOG przedziwny w nim; czy miał łaskę ku cudzemu się pożytkowi ściągającą w nawracaniu co niemiara grzeszników do BOGA, i w tym był BOG przedziwny w nim.

II. Coż mówić dopiero o chwale iego, którą mu dawszy w Niebie, ziednał na ziemi i uludzi? Podźcie na wszystkie cztery części świata. Spytaycie się, iestli mieysce takie, gdzieby o Jmieniu Antoniego Świętego nie słyszano teraz? Nie możecie mówić, żeby on nie był sławny na powietrzu, bo to na rozkaz iego pod czas gwałtownego w polu deszczu, wszystkich słuchających Kazania iego (lubo się strumieniami w około nich zewsząd waliły wody) od najmniejszey zachowało kropli. Ani, żeby nie był sławny na morzu, bo i to tylekroć razy zburzone na iedno wezwanie Jmienia iego, uspokoiło się

szczę

szczęśliwie. Ani, żeby nie miał swojej wielkiej sławy na ziemi, bo i ta, choć nieczuła, na rozkaz Antoniego z pośródka wnętrzości swoich umarła do życia przywracała trupy. Nie dopieroż, między Czartostwem, żeby nie słyszano o nim, bo ci z Ciał opętanych przynagleni od Antoniego Świętego, pierzchać i uchodzić musieli. Sławny Antoni na morzu, Sławny Antoni na ziemi, Sławny Antoni na powietrzu, Sławny Antoni zgoła wszędzie. BOG tak mu ziednał chwałę, i jakie mu dawał i łaski. Miał on tę łaskę od BOGA, że cały Arymin Miasto Heretyckie Kazaniami swemi Ducha Bożego pełnemi do wiary Świętej Katolickiej przywiódł. Ma też i tę chwałę od BOGA, że go cały Kościół Boży nazywa teraz młotem Heretyków. *Malleus hæreticorum*. Lecz, czyliż mu dosyć na tej pozietmney chwale, którą mu świat cały i Kościół Święty przyznaje? nie. Co wv rozumiecie o chwale jego w błogosławioney Ojczyźnie, w której teraz cieżacie Królestwem Bogiem? Paweł ¹Cor S. napisał: iż i ni oko widziało, ani ucho ² słyszało, ani się w sercu ludzkim pomieścić

Ściś może, co BÓG zgotował kocha-
jącym siebie. Patrzyć, jeżeli to na-
gotował kochającym siebie; czegoż nie-
nagotował ukochanym od siebie? Cła-
ła szczęśliwość Świętych Páńskich, na
tych dwóch zawiśła rzeczach: że dzie-
dziczą BOGA zápatrując się na niego,
i że go kochają poznawając go coraz
bardziej á bardziej. Czyliż tey szczęśli-
wości nie miał ieszcze zá życia Antoni
Święty? piastując na rękach swoich
małego JEZUSA? na niego się
zápatrując, i jego náteżonym miłości
wzruszeniem kochając? Prawda: mieli
to błogosławieństwo i uszczęśliwienie
dla siebie i inni, tak w stárym, iák w
nowym Zakonie Święci Páńscy. Miał
Symeon stáruszek w Kościele Jerozo-
lymskim, miał Stanisław Kostka w Wie-
dniu, lecz komuż się, tym? czy An-
toniemu Świętemu bardziej dziwować?
Symeon wziął na ręce swoje od MA-
RYI JEZUSA, Stanisławowi sama go
MARYA złożyła w chorobie na łonie
iego, Antoniemu zaś Świętemu sam
się małeńki JEZUS ná rękách złożył,
sam się mu piastować dopuścił. O
dziwny związek wzáiemney miłości
JE.

JEZUSA z Antonim! Mnieyby to u-
wážać potrzeba, gdyby to szczęście
połpolite było innym Świętym Páńskim;
ále, że z całej liczby niebieskich Obywa-
telow sześciu, z całego grona niepokala-
nych Dziewic cztery tylko [jak mi się czy-
tać to wszystko w W. X. Bielickim
zdarzyło] na rękach swoich zaśluzyli
mieć JEZUSA. Coż będzie za ludz-
ki rozum, żeby tey szczęśliwości nad
wszelkie inne Świętych Páńskich nie-
przekładał? Co to iest Chrześcianie
moi, ieżeli nie Niebo prawdziwe: żyć
na ziemi, á dziedziczyć, i zápatrywać
się ná BOGA, nie przez zwierciadło
nieiákíe, iák mowi Apostól Páweł; ále
twarz w twarz iák widział Antoni
Święty? Mnie się zdaie, iż ieżeli na
kim, tedy na Antonim sprawdził Zba-
wiciel JEZUS náyiawniey owe Ewan-
gelii swojej słowa: Błogosławieni czy-
stego serca, álbowskiem oni oglądaią

Matt: BOGA. *Beati mundo corde, quoniam*

5. *ipsi, DEUM videbunt.* Niewinność An-
toniego ściagnęła z Nieba do siebie
JEZUSA. Przez tę on podobał się

Eccl: za dni życia swego Panu. *Placuit*

44 *DEO.* Przez tę on, iák Święty Filip
Ne-

Neryusz, poznawał stan w śmiertelnym grzechu zółtaiącego Człowieka, czując na sercu swoim dziwną ku niemu obrzydliwość. Przez tę on stał się podobnym Starozákonnemu Moyżeszowi, który tak się goreiącemu Krzakowi pokłonił, iák gdyby w nim na obecnego BOGA pátrzył. Chrystus z miłości raz się tylko na rękach Antoniego złożył, á Antoni przez wiarę ustawicznie go w oczach swoich i sercu nosił, tak: że, czy Antoni był przed oczyma Chrystusa, czy Chrystus na rękach u Antoniego; záwsze Bóg pokazał się przedziwny w Antonim, przedziwny w Antonim, ieżeli Antoni był w Oczach Chrystusa mógł na ten czas mówić do Chrystusa; co w Księdze Ester: *Oto ja znalazłam łaskę w oczach twoich. Przedziwny w Antonim, ieżeli znowu był Chrystus na rękach u Antoniego; bo Chrystus mógł mówić do niego to, co do Izajasza Proroka: *Oto ja dajem cię na światło narodów. Światło czy może bydz większe, tak Padewikiemu Kościołowi, iák Luzytańskiemu Królestwu, z kogo; iák z Antoniego Świętego? tu, że się urodził, i na świat przyszedł; tam,**

tam, że umarł i do Nieba poszedł. O! iák my Chrześciance nieskończone dzięki dobroczytnemu BOGU oddać powinniśmy ząwse! że taką moc i dzielność rąmienia swego w Antonim przedziwną pokazał! Pán on iest dobry, á dobroci i miłosierdziu iego, mowi Jonasz Prorok, niemasz liczby i miary.

Iona. Scio quia tu es *DEUS* clemens & misericors & multae miserationis. Cokolwiek on czyni dla wybranych swoich, ktorych wyznaczył do chwały swoiey; czyni to tym końcem, żeby i ich w łobie, i siebie w nich przedziwnym okazał. Przedziwnieyły czy mógłże się bárdziej w kim pokázáć, iák w Antonim, Boskiey mu swoiey udziela-
 4 iąc dzielności? BOG iest nieograniczonym na każdym mieyscu, iest przytomnym i obecnym na wszystkich razem iedney chwili mieyscach: sądzmyż, ieżeli on tey swoiey dzielności cząstki nie zdął się udzielić Antoniemu Świętemu: to iednego czasu stawiając go razem w Aryminie i Tolossie, to na dwóch mieyscach rozległych, pokazując mu, co się działo tu w Medyolanie, á tam tegoż samego czasu w Rzy-

Rzy-
 że-
 den-
 ony-
 sobi-
 god-
 odia-
 ski;
 zly-
 sch-
 Sąd-
 pow-
 my-
 BO-
 o se-
 śmi-
 skar-
 wie-
 doś-
 lud-
 z w-
 tey-
 dwi-
 mie-
 pow-
 dob-
 rze-
 wac-

S. Antoniego z Padwy. 95

Rzymie. Przyłożysz do tego ieszcze, że serca ludzkie sam tylko BOG ieden przenika. Sam tylko ieden jest onych badacz. Nie wie nikt sam o sobie czy miłości, czy nienawiści jest godzien. *Nescit homo utrum amore, an Eccl: odio dignus sit* Mowi Kaznodzieja Pański; nie wie też i o drugim, czy w złym, czy w dobrym stanie dusza jego schodzi z tego świata. *Niedościgłe są Rom: Sądy Boskie i niewybadane drogi jego, II* powiedział Apostoł Paweł. Spoyrzyjmyż na Antoniego Świętego, co to BOG z nim uczynił. Oto, ten Święty, o sercu pewnego Lichwiarza, zaraz po śmierci, że nie w ciele, ale między skarbami się jego znajdowało, przepowiedział; a oduży, że się do piekła dostała, zgromadzonemu niezawodnie ludowi oznaymił. Ah! Nyszałże kto z wás, żeby Káždy Święty podobnego tey rzeczy co przepowiedział? lubo ledwie nie wszyscy przedziwne inne i miejscem i czasem i porządkiem przepowiadali rzeczy. Lecz czyli to podobna Chrześcianie moi ták w samey rzeczy, iák jest przedziwnego zmiarkować BOGA w Antonim Świętym? Podź-

my rączy, pądniymy przed nim w
Psal: Sakramencie utąionym. *Venite adore-*
 49 *mus & procidamus ante DEUM.* Po-
 dziękuymy mu, że tak w Antonim iest
 przedziwnym. Nasz to iest w tym in-
 teres, nasza w tym iest korzyść i spra-
 wa, czemuż to? O!.. bo ten Święty
 taki człowiek, iák my, ále my nie tak
 Święci iák on, równie iest przedziwny
 w BOGU. Zobaczmy to w drugiey
 części Kázaniá, á do opieki iego gár-
 nieymy się co żywo.

CZĘŚĆ DRUGA.

PRedziwnego Świętego w BOGU,
 iákim on iest Słuchácz Pobożni,
 náypředzey i náylepiey ze dwóch miár
 uwáżyć i osądzić można: zdárow i cu-
 dow. Zdárow, ktore on miał zá ży-
 cia od BOGA, i z cudow, ktore on
 w życiu czynił przed BOGIEM.

I. Dáry iákież miał Antoni Świę-
 ty zá życia? liczy ie wszystkie długim
 szeregim Apostól Páweł, náuczając:
 że iednym BOG dáie różność ięzy-
 kow, drugim moc uzdráwiania ciężkich
 i śmiertelnych chorób, innym leczenie

rán

rán i kálestwa, tym przeniknienie my-
 śli i skrytości serca, owym tłómacze-
 nie mowy rozmaitey i przyturdnych
 písm, innym dár Proroctwa i działanie
 nádprzyrodzonych rzeczy, i tám dálej.
 Byłże Antoni Święty bez ktorego z tych
 wyliczonych dárow? á ráczey czyli te
 wszystkie dáry poczęści na innych Świę-
 tych Páńskich wylane, rázem się zgromadzone
 nie znaydowały w Antonim? Możesz
 bowiem bydź większy, iák mowić
 wielorákami ięzykami wprzód się ich
 niewyuczywszy nigdzie? Otoż patrzcie:
 ledwie co ná ten urząd Apostolski
 práwdziwie od BOGA wezwány wstąpił
 Antoni Święty, ledwo co tylko mowić
 począł; nátychmiášt táka się, na náuki
 iegoDucha Bożego pełne, mnogość
 gromadziła ludzi: że gdy ich Kościoły
 ogarnąć niemogły, w obszernych
 polach Mąż Święty do iudu kázywać
 musiał. O dziwne Apostolstwa
 Antoniego początki! lecz o! przedziwniejsze
 rozporządzenia Boskiego oślátki!
 Coż wy bowiem rozumiecie, że między
 tą wielością Słuchacza, ktorego się
 ná trzydzieści i więcej liczyło
 tyśięcy, znaydowało się bárdzo

wiele z obcych narodów, z obcych państw, obcego języka ludzi; czyliż swym przyrodzonym mówiąc do nich Antoni Święty językiem, gdy od wszystkich należycie był rozumiany, powinien od nas z podziwieniem niewyciągać uwagi, z iak wielką się BOG ku niemu wylał szczodropliwością? Mnieyby to było dla BOGA, gdyby jednemu Antoniemu wróż rozmaitemi językami, których przedtym nieumiał, udzielił był mówienia daru. Lecz żeby go przedziwniejszego okazał w sobie, więcę daleko dla niego uczynić raczył. Bo, á żeby go tak znacznie różniący się lud swą właściwą zrozmiał mową; wszystkim ludziom pozwolił daru języka Antoniego. A przeto, ile się nieumiejących języka jego, á przecie rozumiejących, co mówił, znaydowało ludzi; tyle się nowych, i w ludziach, i w Antonim Świętym, liczyło darów, ták: że z tej miary mógł o sobie powiedzieć na ten czas bez chluby, co Jzaiasz Prorok.

Jzai. Dominus dedit mihi linguam eruditam.

50 Prawda: nie był to ten dár taki, żeby go, inni Święci Pańscy nie mieli; z tym
wszy-

wszystkim to rzecz bårdzo rzadka: iá-
ko i tá, że wielu uprágnionych słu-
chác nauczaiącego Antoniego, á nie
mogąc się dla odległości mieyscá tam
stáwić, gdzie kazáł, częstokroć omile,
dwie i więcej zostaiący pod dáchy do-
mostw swych wychodzili; á tak cho-
ciaż opodál mowiącego slyszeli nále-
życie, i wskruszeni w sercu nawracáli
się do BOGA. Niemogł się wstrzy-
mác naywyższy Biskup Rzyński z Ká-
dynałami i całym duchowieństwem,
ktory go názywał Arką testamentu;
nie mogł w Pádwie Biskup mieysca
swego, ktory go záfwsze pokornie, idąc
zá nim, na ambonę odprowadzáł; nie-
mogli po rozlicznych Panowie wstrzy-
mác się Miastach; żeby na tę z Nieba
zesłanego Náuczyciela nieugęszczali ná-
ukę. Y owszem Ci wszyscy od tłu-
mow wielkich ludzi, zewsząd się do
Antoniego Świętego gárnących, á żeby
go w drobne nierozzerwali sztuki na
relikwie święte, powagą swojá i mo-
cą záfłaniali. Co záf iefzcze przedzi-
wnego Antoniego Świętego pokazuie
w BOGU, słuchaymy. Pośpolite ták,
i ták nieplonne o świętobliwości An-
to-

toniego Świętego u wszystkich mnie-
manie było, że szaty iego, iák mogli,
nożyczkami strzygli skrycie. J cokolwiek
się komu od męża Świętego dostało;
za największy skarb u siebie poczytu-
jąc chowali, tak dálece: że iák nie-
gdyś cudowney Pávła Świętego chu-
stki, iák oni tych Antoniego Świętego
relikwiy na rozmaitych swoich chorob
używali leczenie. Zápätrowali się na
to náywyżsi Kościoła Bożego Rządcy.
Zápätrywali się na owe tłumy ludzi,
z Kazania Antoniego co żywo gárną-
cych się do spowiedzi, tak licznie: że
im Kápłanow mnóstwo żadną miarą
wystarczyć niemogło. Zápätrywali się
na tak znaczną złych obyczaiow po-
prawę, chwały i czci BOskiey pomno-
żenie; i iedni go skrzynią testamentu,
drudzy mężem z Nieba zesłanym na-
zywali. O! cudowne wszechmocney
Pána BOGA ręki dary, coście wy nie-
czyniły z Antonim Świętym! lecz o!
niepoięte i cuda Boskie, czego z wá-
mi niedokazywał Antoni Święty!

II. Czegoż potrzeba do cudu, że-
by był cudem nazwany? nic więcej,
tylko prędkości, i nagley odmiany nad-
przy-

przyrodzonym sposobem, w rzeczy uczynieniu i takiey. S. Tomasz Anielski Doktor między innemi cudami, ma za cud, choć się to rzecz mała zdaje, nagle uleczenie febry. Cożbyście wy dopiero rzekli na niepojęte cuda Antoniego? Co byście rzekli patrząc się, że skruszony mową gorliwą Antoniego grzesznik, chcąc się spowiadać, a dla zbyt obfitych łez i serdecznego łkania słowa przemówić niemogąc, gdy podał Antoniemu na karcie swoje spisane grzechy: Antoni go rozgrzeszywszy pokutującego szczerze, czystą mu nazad bez najmniejszey litery oddał i powrócił kartę? Co byście rzekli, widząc, że na rozkaz Antoniego wygłodzony Osieł od obroku odstąpiwszy, przed Najsświętszym padł Sakramentem; a zatwardziały heretyk, tego się domagający cudu, do łona się Kościoła Bożego nawraca? Co byście rzekli, słyszac, że Antoni w Mieście Podium złośliwego życia człowiekowi przepowiedziawszy męczeństwo; w skutku ie samym sprawdził, iż ie w Jeruzalem wkrótce od Saracenów poniosł? Przyznam się wam, że i podobne cuda w Antonim, co i w Chrystu-

Matt. się uważam. Chrystus Pan Krwią pły-

9 nącą niewiaścę dotknięciem się Izaty swojej uzdrowił. Antoni krwawą niemoc cierpiącego Nowicyusza, włożywszy swoy Zakonny na niego hábit,

Luc: uleczył. Chrystus Pan Magdalenie po-

6 wiedział: *Remittuntur tibi peccata*. Antoni kárte pełną grzechow zápisaną (iákoście slyszeli dopiero,) samemi Izami splukaną, czyścą pokutującemu oddał, Chrystus Pan Natanaela zdáleka poznał, że miał bydź niezawodnie

Joa: Świętym. Antoni Juryścę przewrotne-

1. go, kłaniając mu się często, zmiárkował, że miał zostác wielkim Świętym. Chrystus się utaionym w Sakramencie na tak wielu mieyscach znáyduie. Antoni Święty rázem był widziany na wielu mieyscach, tak dálece: że głosu iego, gdy do ludzi mówił, náwet i ryby slychały z taką weloścíą; że z wody ná ląd wyskakiwały; á okrom tego dzikie zwierzęta na náukę iego z lasow przybiegały, z łózek chorzy, z grobów umarli, grzeszni z błota powstawali. Podźmyśz do owego Boniwilla, do owego Ecelina, do owey na kazaniu iego będącey Pani, czyliż

to

to małe cuda, które on z niemi poczynił? Nie jestże to cud wielki, grzesznika odszczepieńcę zakamiałego do łona Kościoła Bożego przywieść? Otoż ten cud uczynił Antoni z Boni-willem i Ecelinem; pierwszego przez nierozumną bestyą nawracając do BO-GA w Aryminie, drugiego tak miękcząc zátwardziałe serce, że na tych-miaśt powródz na szyie swoją wziąłszy, ostrą do samey śmierci prowadził pokutę. Ze ten cud cudem uczynił, przypomniemy sobie, co mówi Augustyn Święty: większy jest nierownie cud wyprowadzić z nałogu grzesznika, niżli wskrzesić umarłego z grobu. Co samo i Zbawiciel JEZUS na wielu mieyscach w Ewangellii swoiey potwierdza pytając się: *Quid est facilius Matt dicere, dimittuntur tibi peccata tua, an dicere, surge & ambula?* Nieprzywodzę więcej dla krotkości czasu, bo się boję, żebym nieprzepomniął, co ten iście przedziwny Święty za cud uczynił z znaczną iedną Panią pod czas Kazania swego. Przyszedł był do tey, w postaci posłańca! czärt przeklęty oznajmując iey o śmierci syna; poznał An-

Antoni czárta, że to był syn kłamstwa, i nieczytając listu, Panią w głos iawnie przy wszystkich upewnił, że syn iey nieumarł ale żyje. Proszę, pokażcież równą sprawę ktorego z Świętych Pańskich w życiu? żeby nie mówię poznał, bo poznawali ledwie niewszyscy, co jest fałszywy, a co prawdziwy Amoł światłości; ale żeby tak na głos kogo upewniali iawnie, że nie tak się rzecz ma, iakby ten chytry wąż przybrany w postać iaką donosił, lub zwiastował komu? Przyznaycie lepiej, że Antoni Pádewski, niemniejszy był cudotworca, iak i Grzegorz Święty. Przenosił ten z miejsca na miejsce góry. Coś podobnego czynił i Antoni. Potrzeba bowiem było gromy i nawałnice pod Miałtem Bituryki od ludzi słuchających Kazania iego oddalić, i na insze strony przenieść; spoyrzał tylko w Niebo, i, iak Eliaż z Nieba na woysko Syryjskie siarczyste spró-
 4 *Reg* wadził ognie, tak on gromy i nawał-
 10 nice oddalił. Potrzeba było jednegoż czasu, tu do zgromadzonego ludu kazać, tu w chórze z Bracią wyśpiewywać chwałę Boską; westchnął tylko do.

do BOGA, i w net tego dokazał o-
 boyga. Stawiano przed nim potrawy
 zaprawione trucizną, kazano mu iść
 iadowite bufony; przeżegnał je tylko
 Antoni Krzyżem Świętym; i, iak dru-
 gi Wincenty Ferreryusz w zdrowe za-
 mienił pokármy, tak dálece: że tu
 się spelnily owe Chrystusowe słowa.
Et si mortiferum quid biberint, non eis *Mar:*
nocebit. Tak ten Pán wiekuiszey chwa- *16*
 ly chciał, áżeby Antoni słuğa i to, i
 więcey ieszcze coś czynił. *Majora* *Joa:*
horum faciet. Przy męce Zbáwiciela *14*
 trzech było łotrow, dwóch ná Krzy-
 żu wiszących, i ieden Judasz rozpac-
 zaiący. Na Kazánie Antoniego Świę-
 tego dwudziestu się czterech zeszło.
 Przy męce Jezusowey ieden się tylko
 Dyzmas náwrocil; zaś Gyzmas blu-
 źniący, Judasz rozpaczaiący, wiecznie
 zginęli. Antoniego Kázania słuclaiąc
 wszystkich się dwudziestu czterech ná-
 wrocilo, wszyscy upadli do nog iego,
 wszyscy spowiedź uczynili, wszyscy po-
 kutowali, Ah! tak to, tak Chrześciane
 moi przedziwny jest ten Święty w
 BOGU! Niemaż tey łaski, ktoreyby on
 proszącym onię nie wyiednał; niemaż
 te-

tęgo cudu, ktoregoby on dla żądających go nie uprosił u BOGA. Patro-nem jest zgubionych rzeczy, nikt się na nim nie zawiodł, kto się tylko szczerze do niego udał. Polećmyż się i my jego cudotworney opiece. Ná to bowiem Świętych Páńskich przy-czyńców do BOGA mamy; żebyśmy przez nich w potrzebach naszych pro-sili BOGA, iák mowi o każdym z nich ieden Bernard Święty. *In terris vi-*

Serm.
2

sus est, ut esset exemplo, in cælum levatus est, ut sit patrocinio. Prośmyż, czego nam od BOGA potrzeba, przez An-toniego Świętego. Wie BOG, co nam jest potrzebne, widzi ten jego Święty sługa, czego nam brakuie; we-słchnieymyż do niego serdecznie. A gdyśmy mu dziś ofiarowali nasze po-droże, nasze spowiedzi, nasze Kommu-nie, nasze nábożeństwa i gorące ku niemu wzruszenia; ofiaruymyż mu i serca nasze. Niech ie przyimie na

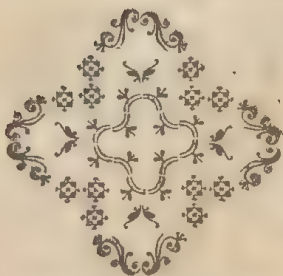
P. wieczną usługę BOGU. Spiewáli z Bieli-przedziwnym dźwiękiem nád grobem cki S.iego Aniołowie Święci: *Mortuus est J. Magnus Sanctus.* Nućmyż my dzisiaj

z 2a.

z żalem i płaczem przy Ołtarzu jego:
Modl się za nami Święty Antoni Pá-
dewski, modl się tak, iákeś się mo-
dlił za czasów Zygmunta trzeciego
Króla Polskiego. Monárcha ten, nie-
mniey wieczney sławy pełny, iák i
wieczney pamięci godny, w dzień sam
dzisiayszy, Czci twoiey poświęcony,
przystąpiwszy do Smoleńska niedoby-
tey fortecy, gdy na Imię twoię szturm
przypuścił wołaiąc: *Antoni Ablata re-*
stitutus; niebawiac wnet zwycięstwem
fortecę odebrał. Wołáymy i my, *An-*
toni, Antoni ablata restitue. Przywroć
Cudotworco Święty te pozabierane
własności, tych rozsypanych braci, ten
rozerwany kray, tych, iák Izraelitow
niegdys, w rozsypkę obroconych mę-
żów; z ktorych się ty Oycem i współ
bracią cieszysz w Niebie, przywroć to
wszystko Mężu Święty. Zna Cię za
wielkiego Świętego Lisbona, zna Pa-
dwa; niechże zna i nasza Oplakana
Polska! *Antoni ablata restitue*.

Ah! pamiętajże o tym Święty
Wyznawco! przed Bogiem, który i
Ciebie w sobie, i siebie przez Ciebie.
tak

tak przedziwnie wślawił. A ziedna-
wszy nam to, o co do ciebie w zdy-
chamy; ziednay nam nakoniec to, cze-
go sobie przez Ciebie życzymy: żebyśmy
umarłszy w łasce Boskiey na wzor i podo-
bieństwo twoie, przyszli do osiągnię-
nia podobney za tobą chwały zgo-
towaney nam wszystkim przed
wieki, Amen.



K A Z A N I E

NA DZIEN SZKAPLERZA NAY-
SWIĘTSZEY MARYI PANNY.
w Łowiczu u Schemciow XX. Pię-
row, 1770.

*Beatus venter qui te portavit & ubera quæ
suxisti,.. quinimo beati, qui audiunt ver-
bum DEI & custodiunt illud.*

Luc: 11.

DWie osoby Słuchacze Pobożni w
złożonych tych dopiero odemnie
słowach dzisiaysza Ewangelia Święta
wspomina, i wyraża w sobie. Niewia-
stę błogosławiącą tę, co w swoim ży-
wocie nosiła JEZUSA; i JEZUSA
błogosławiącego tych, co słuchają sło-
wa Bożego i strzegą onego. Niewia-
sta błogosławiąca, choćby wyrażała
MARYĄ z Szkaplerzem swoim, nie w
cale od rzeczy nie widzę; iak bowiem
Bractwo Szkaplerza MARYI z okoli-
czości i zamierzonego dla siebie koń-
ca, jest nader chwalebne w sobie, tak
ci

ci wszyscy, którzy kładą w to bractwo imiona swoje, do teyże samey chwały iego nálezec powinni. JEZUS błogosławiający, choćby oznaczał znaydujących się w bractwie Szkaplerza MARYI, nikt mi przeczyć rozumiem nie będzie; iak bowiem wielka jest szczególność tych, którzy się w tym bractwie Szkaplerza znaydują, tak niemniefza jest tych, którzy w tym bractwie zostając wszystkie iego powinności pełnią. *Beatus venter qui te portavit... Beati qui audiunt verbum DEI.* Chrystus JEZUS, i Zbawiciel świata, nie mógł lepszego i iawniejszego ziszczenia słow tych tajemnicy, iaka się w nich zawiera, na kim innym doświadczyć; iak na bractwie Szkaplerza MARYI. Bractwo bowiem to, gdy kogo do siebie przyimuie; służyć mu może to, co powiedziała niewiasta dzisieysza: *błogosławiony żywot, który cię nosił.* Powinność znowu, gdy kto w tym bractwie należycie wypełnia; mieścić się może bez wątpienia między temi, których w dzisieyszey Ewangelii błogosławił JEZUS; *błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i onego słrze.*

Arzega. Coż tedy w samey rzeczy
 jest to bractwo; kiedy i z strony niego
 samego takie błogosławieństwo roście.
 i z strony wpisujących się w niego ta-
 ka szczęśliwość zachodzi? Oto jest wy-
 brane Towarzystwo MARYI, któremu
 nic złego czynić się niegodzi, które-
 mu wszystko dobre czynić się nale-
 ży. Nie godzi się nic czynić złego;
 bo Szkaplerz, jest to sukienka taka,
 pod którą złości żadną miarą ukryć
 się nie powinny. Należy się czynić
 wszystko, co tylko być może, dobre-
 go; bo Szkaplerz jest to bärwa taka,
 która w same przyozdobić się powin-
 na iedynie cnoty, tak: że, iak tam na
 iedney stronie ma wycechowane te
 Dáwida Króla Słowa: *Declina a malo;*
 tak tu z drugiey strony ma wyszyte te
 litery tegoż Proroka: *Fac bonum.* Zo-
 baczmy to w dalszey mowie Chrześci-
 anie Pobożni, czy prawda: záłoży-
 wszy sobie, i na pochwałę Szkaplerza
 MARYI, i na zbawienną przestrożę
 znaydujących się w tym bractwie Ska-
 plerza, takie dwie krotkie Kázania
 osnowy.

Szkáplerz bractwa MARYI, iest to sukienka taka, którą w nim nosząc na sobie, nic się czynić złego niegodzi 1.

Szkáplerz bractwa MARYI, iest to sukienka taka, którą w nim nosząc na sobie, czynić się dobrze wszystko należy, 2. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZEbyśmy Chrześcianie Pobożni do zamierzonego, iák zamyślamy, nieomylnie przyszli celu; nic więcej niepotrzeba, tylko uważać zbawiennie Szkaplerz, w którym się wielu z nas znajduie, czyiá to iest Sukienka i bárwa? Jeżeli wierzymy, że MARYI? O toć tym samym, że ona każdego nábożnie go noszącego broni, i každemu nábożnie w nim żyjącemu zbawienie iedna; nic złego pod iey tą bárwą czynić nie trzeba, bo inaczey, gdyby ta służba w iey bractwie niezgadzała się z tą barwą iey Szkaplerza; tedy, áni by obrona od niey była pewna, áni zbawienie przez nią byłoby nie niezawodne. A przecie, iák się ta Mátká Świętá

ta pełna miłości i świętey nadziei niezmiernie z tego cieszy, gdy kogo náboźnie Szkaplerz na sobie noszącego, widzi; ták go nieomylnie broni, i zbawienie mu wyprasza, gdy go w nim nic złego nie czyniącego uważa. Czemuż? O!.. bo przez tam to, uznaie on ią zá swoją Pánią; przez to uznaie on ią zá swoją Mátkę.

I. A mówiąc o pierwszym Macierzyńskiey iey obrony dobrodzieystwie: pewna to iest Słuchacze, iż, cokolwiek pragniemy mieć od BOGA; chce BOG, zá świadectwem Bernarda Świętego, żebyśmy wszystko przez MARYĄ mieli. *Nihil nos DEUS habere* ^{Serm} *voluit, quod per Mariæ manus non tran-* ^{de} *siret,* ^{Nat:} *nie, iákoby BOG, ile z siebie, nie* ^{Dom:} *był szczodroblivy w żaratowaniu nas łaskami swoiemi, bo iego száfowanie ich, dáleko iest większe, niżeli obięcie ludzkie; ále żeby pokazał, co u niego MARYA waży, chce záwsze z obrony iey, którą ona nam wezwana gotowa dáć bez zawodu, moc Jey i władzą wynieść nad nami. Z tąd iest: że ieżeli grzechy nasze są nam do wszelkiego dobrego na przeszkodzie, ieżeli*

to złe, do którego prawie z natury
 skażoney lgniemy, oddala nas od BO-
 GA i miłości iego; nic więcey nie-
 potrzeba, tylko przybrać się w sukien-
 kę MARYI, pod którą nic złego czy-
 nić się niepowinno. Puklerz to jest
 najmocniejszy, którym się uzbrajamy
 przeciwko wszelkiemu złemu. Błie na
 nas bowiem trzech naygłówniejszych
 nieprzyjaciół: Świat, Czärt, i Ciało,
 wszyscy próżne i chytre wystawiając
 nam rzeczy; gdzież ich prędzey po-
 konać możemy? gdzie uniknąć ich po-
 nęt? rozeznąć ich zdrady? przeniknąć
 ich chytrość? w Sukience MARYI.
 Sukienka ta, dwie w sobie zawiera rze-
 czy: Jmiona nayświętsze JEZUSA i
 samey MARYI, które się wyszyte na
 niey, nosi na ciele; i ducha wewnę-
 trznego, z którym się ona zawieszona
 nosi na duszy. Przeciwko światu, i
 czärtu stawiamy słodkie Jmiona JE-
 ZUSA i MARYI; przeciwko ciału kła-
 dziemy sukienkę pod Jmieniem JEZU-
 SA i Máryi. Bez tey godowey szaty,
 o! iakbyśmy tyle razy nieszczęśliwie
 1 Reg. pokonani byli! BOG zagniewany nie-
 13 raz dla grzechow naszych, chce nas
 nie

nie raz, iak owego nieszczęśliwego
 Săula, odrzucić od twărzy swoiey;
 spoyrzawszy ătoli na ten znak i băr-
 wę MARYI, na to znamie i piętno
 miłości naszey ku niey, zawiesza karę
 swoię nad nami, przypomina sobie, że
 ten Szkaplerz, ktory nosiemy na sobie,
 iest to znakiem przymierza, ktoreśmy
 uczyniwszy między nami i MARYĄ;
 tym samym i z nim zawarli. Pra-
 wda, my tego, tak, iakby się należało,
 niepoznaemy; lecz gdyby się otwo-
 rzyły Nieba, Moy BOZE! iak wiele-
 byśmy Świętych Pańskich mowiących
 slyszeli: gdyby nie służba i opieka,
 gdyby nie braćtwo i obrona MARYI,
 zginąłbym był ogołocony z łaski Boskiey
 wiecznie! MARYA iest to wspaniałą
 górą Kármelu, by naywiększe grzechy
 ludzkie rozbić się, iak obłoki: o nie
 muszą. *Mons Domús Domini prępa-Isai:*
ratus in vertice montium. MARYA iest z
 to uzbroioną wieżą Dawidową, na
 ktorey tyśiã obrony ludzkiey zawie-
 szono orężow, stoi przy boku Syna
 swego, pokazuje mu sukienkę przyoz-
 dobioną swoim i iego imieniem, prosi
 wpisany w Księgi braćtwo Szkaple-
 rza

rza swojego Synom: iednym o łaskę do powstania z grzechu, drugim o łaskę do poprawy żywota, innym o łaskę do wytrwania w przedsięwzięciu dobrym; tak: że iako Chrystus jest pośrednikiem do Oycy; tak ona w tym wszystkim jest pośredniczką do Syna, Mowi Błogosławiony Alanus.

Part: Ut omnium advocatus est ad DEUM Christus, ita Mediatrix ad Christum est MARIA.

Apo: Bo gdyby tak w samey rzeczy niebyło, a log: zaby się prawdziło o niey, co powiedział Bernard Święty: służyć MARYI, jest to iedno, co Królować? nie. Nie masz żadnego takiego bractwa, w którymby iak MARYA nie miała dla siebie swojej powinney chwały; tak znaydujący się w nim nie mieli z MARYI dla siebie swojej nieomylney pomocy. MARYA cokolwiek ma w tryumfuiacym wyznaczone, a w woiuiacym Kościele ku czci i chwale swojej przyięte; wszystko to na tym iednym zawisło, żeby cześć i uznanie powinne, a nie obelgę miała, A iezeli wierzymy temu, że ona Bractwo

ctwa
nala
ziem
mu
moż
znay
rzyk
niey
wsz
bier
ka:
Car
kąd
wid
Gór
nieś
nie
kieg
Szk
nił
iego
pow
brac
Bra
inne
náb
dzid
mie

Two Szkaplerza Świętego sama znalazła, że Szkaplerz sama z Nieba na ziemię zesłała, że go Błogosławionemu Szymonowi Stokowi sama podać; możemyś to sądzić, żeby cel i koniec znajdowania się w nim inny zamierzyla, a nie ten, a żeby z miłości ku niej, iak naysilniey wystrzegać się wszelkiego złego? Przebierzmy przebierzmy uwagą słowa Izaiasza Proroka: *Gloria Libani data est ei Decor Carmeli... ipsi videbunt gloriam DEI.* Z 35
 Każde ta ozdoba? z kąd ta obietnica widzenia chwały Páńskiej? z Karmelu. Góra ta Pańska Duchem Eliasza wyniesiona, iak nikogo nieprzyimuie i nie zdo bi, tylko stroniących od wszelkiego złego, iakim był Elia sz; tak Szkaplerz Braćwa MARYI, żeby bro nił i przyozdobiał kogo, nic złego pod jego znakiem czynić nie trzeba, iacy powinni bydź wszyscy poprzy siężeni bracia i siostry jego. Czemuż? bo to Braćwo, procz tego, że ma między innemi ten koniec, żeby z osobliw szym nábożeń stwem ku Czc i MARYI obcho dzić w nim każdą śrzode; ma ieszcze między innemi ten śrzodek, żeby w pi.

pisawszy się w niego, strąć się zawsze o serce i sumnienie czyste. Przy tey usilności każdego brata i siostry o! iak niezawodna z MARYI obrona i pomoc! Coż bowiem za różnica jest obrony między Chrystusem i Maryą? Chrystus Syn Máryi postanowił Sakramenta, i są znakami widomemi sprawującemi wewnątrz łaskę Boską niewidomą. Marya Matka Jezusowa postanowiła Szkaplerz, i jest znakiem widomym obrony niewidomey każdego nábożnie go noszącego. Chrystusow każdy Sakrament, należycie przyjęty, wzbudza BOGA do dania łaski swey on przyjmującemu. Maryi Szkaplerz nábożnie noszony, pobudza Maryą do uczynienia uproszoney łaski każdemu powinności iego wszystkie wypełniającemu. O! przedziwne podobieństwo między Matką i Synem iedneyże niemal wzajemnym sposobem obrony skutkow!

II. Lecz czyli to dosyć na tym, że pod sukienką Szkaplerza Maryi nic złego czynić nie trzeba, przeto samo; że Marya broni każdego nábożnie Szkaplerz noszącego? Mało. Potrzeba nad

nad
pler
że o
wien
iemn
zakry
bnege
niem
godz
zbaw
będz
zewn
niecia
szłym
ny
międ
znak
kład
do
prob
viran
rio
Nieb
ziem
sko
Czeg
ka
go

nad to iefzcze pod tą bářwą iey Szka-
 plerza nic złego nie czynić i przeto:
 że ona każdemu w nim jedna zba-
 wienie naboźnie żyjącemu. Lubo ta-
 iemnica zbawienia naszego, tak nam iest
 zakryta, iż żaden Człowiek bez oso-
 bnego objawienia Boskiego wiedzieć
 niemoże, miłoscili, czy nienawiści iest
 godzien w życiu? á po śmierci, z liczbyli
 zbawionych, czyli potępionych na wieki
 będzie? przecież iednak z niektorych
 zewnętrznych okoliczności pewność
 nieiaką nadziei brąć można o przy-
 szłym zbawieniu swoim. Błogosławio-
 ny Alanus Zákonu Káznodzieyskiego
 między innemi Oycami Świętymi za
 znak dowodny wiecznego zbawienia
 kładzie: stateczne codzieln nabożeństwo
 do Maryi mówiąc: *Signum fit tibi* ^{Part:}
probabilissimum aeternae salutis, si perse- ^{4Ser:}
veranter in dies Mariam in suo Psalte- ^r
rio salutaveris. Maryá wiele może w
 Niebie, Maryi wszelka moc dana na
 ziemi, Marya co tylko zechce, wszy-
 stko wyiedna i uprosi u Syna swego.
 Czegożby bowjem ona, á iefzcze ta-
 ka Matka, iaka ona iest iedna? Cze-
 go u Syna, á iefzcze takiego Syna, ia-
 kim

kim jest jeden Chrystus, uprosić nie-
miała? Same wnętrześci iey Macie-
rzyńskie potrafią nakłonić na wszystką
Syna. Syn iey nic nieodmowi, bo ją
kocha iako Matkę. Ona niczego że-
brać nie zaniecha, bo mu dufa iako
Synowi, tak dalece; że iak mówi Wie-
lebny Ludwik Błosiufz Opat: Prędzey-
by Niebo i ziemia ząginęły, niżliby
ona kogo szczerze iey wzywającego

*In opuścić miała. Citius caelum cum terra
specu peribit, quam ipsa aliquem se imploran-
lo Spi. tem sua ope destituat.* Gdy więc sama
ri: c. nazywa Szkaplerz swoy znakiem zba-

12 wienia, o iakże się za temi wstawia
do Syna swojego, ktorzy z serdeczney
miłości ku niej, iak tylko mogą,
niezaniedbują w iey bractwie wystrze-
gąć się wszelkiego złego! Prawda: że
też i zbawienia osnowa nie zawisła
od samego Szkaplerza, ale bardziey
od życia doskonałego i Święt: go przez po-
dobieństwo i wzor spraw swoich sprawom
Syna Boskiego; z tym wszystkim, że to
nayprzyjemniysze jest dla Maryi znamie
Szkaplerz, za znak zbawienia go dawszy;
z skutku go zbawienia ogółać nie-
chce. *Fili accipe signum Salutis. Pro-*
II

si wię
żeby
nich
dna i
napraw
drogi
dzt o
znayd
przy
trzym
dna, i
stwo
przeto
stać si
bractw
miona
chow
spraw
naboż
iść d
może
moc
i fuki
nie m
Mieśc
od wi
żeli
plerzu

si więc za temi, co w nim zostają; aby
 żeby nie zgineli wiecznie, oddala od
 nich wszelkie sposobności grzechu, ie-
 dna im wszelką pomoc łask Boskich,
 naprawdza ich na nayzbawiennieysze
 drogi i ścieżki. Zgoła: iak owa Ju-
 dyt obleżeńców w Betulii, tak ona
 znaydujących się w Szkaplerzu swoim,
 przy zupełnym ocaleniu i zbawieniu
 trzyma. Co zaś rzecz wiary iest go-
 dna, iest to, że prawie niepodobień-
 stwo nieiakię potępienia zärzuca, nie
 przeto: żeby to przez sam Szkaplerz
 stać się tak dla znaydujących się w Jego
 braćwie musiało, bo Szkaplerz na ra-
 mionach ludzkich zawieszony, bez du-
 chownego technienia i poźycia nic nie
 sprawuie w Człowieku; ale, że to przez
 nabożeństwo gorące w Szkaplerzu przy-
 iść do tego za miłosierdziem Boskim
 może, bo w tym Marya wiele dopo-
 moc może przez wzgląd swoy na znak
 i sukienkę swoją. Czyliż tego iawnych
 nie mamy dowodów? coż proszę w
 Mieście Neapolim obywatela pewnego,
 od wiecznego obroniło potępienia; ie-
 żeli nie gorące nabożeństwo w Szka-
 plerzu Maryi? Co Florencyą Leandra
 Świę-

P. Świętego siostrę o nieomylnym zbawieniu upewniło, i jego zadatek na *sk* S. znak niepochybny dło; ieżeli nie nabożeństwo w Szkaplerzu Maryi? Co na owym żołnierzu w Mieście Foryliwium, owe zbawienne w skonaniu samym wycisnęło słowa: *Non possum perire pro pietate Mariae*; ieżeli przy gorącym nabożeństwie nie Szkaplerz Maryi? Przyznam się wam, końcabym nieznalazł dzisiaj mówię moiej, gdybym miał przez wszystkie stopnie łask, obrony i pomocy Szkaplerza Maryi biec. Podźmy zobaczmy to raczej na sobie samych. Myśl świętą z spowrożenia na Obraz Maryi gdy zawezwaliśmy w rozumie i sercu naszym, gdy pomyślemy, że ta Matka Boska jest oraz i Matką naszą, gdy się we łzy serdecznie rozplniemy; czyieyże to przypisać powinniśmy łascę Maryi. Marya, bądź nosimy, bądź nie, na sobie iej Szkaplerz, przez miłość swoją Macierzyńską ku nam, serce nasze za grzechy do żalu, a oczy gotowa sposobić do płaczu. O iakbyśmy bez niej w pośrodek dostateczności zbawiennych wiecznie zginęli! Matką o-

na jest naszą. Zeby nas zbawiła u Syna przez przyczynę swoją; różne po różnych bractwach wymyśliła sposoby. Podała nam środki łatwe. Wynałażła drogi bezpieczne. Nie zginął nikt jeszcze, kto iey wiernie i statecznie w iakimkolwiek bractwie służył. Coż mówić dopiero w Bractwie iey Szkaplerza Świętego, który ona sama nazwawszy znakiem zbawienia, i swego przymierza; przepisała mu to prawo, żeby w nim nic nie czynić złego? Ah! Chrześcianie! mnie się widzi, że i teraz tego momentu, którego do was mówię, na iakie tylko nabożeństwo się ku Maryi zdobywacie; przez Maryą na zbawienie się wasze zdobywacie. Patrzy ona z tego Obrazu na serca i poruszenia wasze: i żeście iey jedni poprzyśegli w iey bractwie Szkaplerza służyć, cieszy się niezmieennie z tego; że drudzy zamyślacie dopiero dzisiaj wziąć na siebie iey sukienkę i barwę, czeka od was niezawodnie tego. O! wzbudźcież wszyscy gorącą miłość w sercach waszych ku iey. Postanowcie, co tylko może czynić ręka wasza nieodwrotnie,

cznie, nic nie czynić dla niey zle. A iák wyznaiecie, że iest Matką Boską; tak temu przeczyć nie możecie, że Ona grzechu, iák niepokalaná, cierpieć w sercach wászych nie może. Boleie, iezeli Szkaplerz nosicie na cieie; á w sercu nieczystemi páłacie chuciami. Boleie, iezeli Szkaplerz na ramionach wászych zawieszony macie; á w sercu nieodpuszczone urazy i gniewy warzycie. Boleie zgóła, iezeli Szkaplerz ciało wásze zdobi; á nieprawość wkońrzeniona duszę wászą szpeci. Nie zadáwawycie iey tey bóleści, chcecieli przez nią mieć obronę, chcecieli przez nią pozyskać zbáwienie. Poprzyiądźcie iey tak służyć náboźnie, áżebyście zaślúżyli od niey usłyszeć, co mowi przez Izaiasza Proroka: *Noli timere, quia... meus es tu.* A mając w tey pierwszey uwadze, iák wám pod iey sukienką nic złego czynić się niegodzi; Zobaczcie krotko w drugiey, iák wám pod tą samą iey sukienką wszystko dobre czynić należy.

Ifoi
43

CZĘŚC

Mie
nych
zum
rzem
dobr
nas
fitoś
Obfit
Szkap
kła.
rym
towa
ktoż
przel
Swię
tego
cym
winy
bney
stwo
to ni
Brat
tą, b

CZĘŚĆ DRUGA.

Młedzy innemi uwagami Chrześciana-
nie Pobożni, choćby żadnych in-
nych pobudek zniewalających nasz ro-
zum nie było, że nam pod Szkaple-
rzem Maryi potrzeba sprawować się
dobrze; tedy te same dwie nakłonić
nas do tego koniecznie powinny: Ob-
sitość łask, i nasz niedostatek bez łask.
Obsitość łask, kóre Marya w bractwie
Szkaplerza zostaiącym świadczyć zwy-
kła. Nasz niedostatek bez łask, w kto-
rym przez Maryą w Szkaplerzu zara-
towani bydlż możem.

I. Łaski i dobrodzieystwa Maryi
ktoż w Bractwie Szkaplerza Świętego
przeliczy? Ma tę łaskę bractwo Rożańca
Świętego postanowione od Piusa pią-
tego Świętego Papieża; iż obchodzą-
cym jego ustawy nabożnie wszystkie
winy zgładzone bywają. Czyliż podo-
bney, ba większey ieszcze niema bra-
ctwo Szkaplerza Maryi? Co?.. to mi
to nie iest łaska: że Márya káždego
Brata i Siostrę zdobi tą godową szą-
tą, bez ktorey niemożna się pokazać
bę-

będąc w iey Braćwie przed obliczem
Mat: Syná Sędziego? *Amice quomodo huc*
 22 *intraſti non habens veſtem nuptialem?* to
 mi to nie łaska: że na tey ſzacie Ma-
 ryi, czy ią to płci meſkiey, czy nie-
 wieſciey, Oſoba na ſiebie wezmie, nie
 iſzczą ſię owe zakazujące w Kſiegach
Deut: Moyſeſza Boſkie ſłowa. *Non induitur*
 22 *mulier veſte virili, nec vir utetur veſte*
ſeninea, abominabilis enim eſt apud DE-
UM, qui hac facit? to mi to nie łaska:
 że tey wybraney ſukienki Máryi, gdy
 ią w iey braćwie kto na ſobie nabo-
 żnie noſi, przyznać to można, co przy-
Cant: znał Duch Przenáſwiętſzy Oblubie-
 4 nicy ſwoiey. *Odor veſtimentorum tuo-*
rum ſicut odor thuris? Pozwalam, ie-
 żeli to nie łaska: że Marya z miłości
 ſwoiey z ſtępując co Sobota do czyſca,
 odwiedza poprzyſiężonych Hug Szka-
 plerza ſwoiego. Ale iak temu nikt
 przeczyć niemoże z ſwiadeſtwa Mechi-
 tyldy Świętey; tak támtemu prawdy
 nymować nikt niepowinien z wyrokow
 i zdania Piſma Świętego. Prawda: że
 my tey łaski iak ona ieſt ſama w ſo-
 bie niepoznaiemy teraz w czáſie; ále
 cóż czynić? przyidzie ten czas, że
 iey.

iey, jeżeli teraz w bractwie Szkaple-
rza zachowujemy się dobrze, doznamy
w wieczności. Matka ta nayukochań-
sza ze wszech miar łaski i miłosierdzia
pełna, gdy ją świadczy innym; czy-
liż iey umknie dla nas? nie. Tym
bárdziej iey w Suklence swoiey nám
użyczy; im cnotliwiey my przez
wzgląd na miłość iey zachowamy
się w tey ieyże sukience. Miłość ku
ney na czymże zależy? naczym za-
wiśło Synowskiego tchnienie terca ku
ney? ná życiu dobrym, życiu dosko-
nałym, życiu świętym każdego z nás
ludzi. Choćbyśmy bowiem niewiem
w jakim z naydowali się iey wpisani
Bractwie; jeżeli w nim nic nie czyniemy
dobrego, dla niey; ani wątpić o tym,
iż iásko nam względem pożytku na
nic się to nie przyda, tak Maryi
względem chwały nic to niepomóże.
Ma ona staranie; ále otych, którzy o
nią dbają. *Qui me elucidant vitam æ. Eccl*
ternam habebunt. Nie ubliża Ona do- 24
wodom swoiey miłości; ále tym, kto-
rzy ją kochają. *Ego diligentes me di-Prov*
ligo. Miara iey łask i dobrodzieystw, 8
według miary każdego zasługi. Coż-

by to bowiem było, żeby ona świadczyła tym swoje łaski; którzyby złym życiem swoim krzyżowali iey Syna? żeby ona na tych sypała hojnie swoje dobrodzieystwa; którzyby przez samo lenistwo w złościach i nieprawościach swoich gnili? nie, byź to nie może. Miłosierdzie iey w nádgradzie, iest wymiarem cnoty każdego w zaśludze. Samym tym świadczy swoje łaski; którzy wszystkie wiey Braćwie Szkaplerza zachowują powinności. Samych tych wieńczy swoją chwałą; którzy się zmiłości ku niey o nabycie staraia doskonałości. Samym tym wezwana przybywa na ratunek; którzy ją uznaiąc za swoją prawdziwą Matkę, prawdziwemi pod iey Sukienką pokazują się Synami. Czemuż? bo ta iey iest istota i własność, ażebym, iaką prozbę w Szkaplerzu od kogo odbiera; takąż temuż samemu przez Szkaplerz i pomoc dawała. Szkaplerz bowiem przypomina iey łaski i dobrodzieystwa; które ona w nim sługom swoim zwykła świadczyć. Szkaplerz przywodzi iey na pamięć miłość; którą znajdujący się w

nim

nim
we
ctwi
Mar

ryą
rza
pod
czy
stac
win
mi
nieb
steś
naye
gdzi
statk
pler
rem
z kt
tę
odd
iak
Just
nam
mie
iak

nim powinni zachować. O! iákże ży-
we pobudki do świadczenia w Bra-
ctwie Szkaplerza dobrodzieystw przez
Maryą!

II. Ale, ieżeli nas łaski przez Ma-
ryą świadczone w bractwie Szkaple-
rza nie pobudzą do tego, żebyśmy
pod iej Sukienką i barwą wszystko
czynili dobrze; czyliż nas sam niedo-
statek nasz zachęcić do tego niepo-
winien? Jesteśmy obciążeni wszelkie-
mi grzechami, jesteśmy w oczywistym
niebеспеczeństwie zguby naszej, ie-
steśmy iednym celem pośmiewiska i
naygrawania nieprzyjaciół naszych;
gdzież się i do kogo w tym niedo-
statku uciec mamy? w Bractwie Ska-
plerza do Maryi. Marya te łzy, kto-
remi się zalewamy, otrze; ten płacz,
z którym się wynurzamy, uśmierzy;
tę nędzę, która nas zewsząd ścisła,
oddali. Jest ona skrzynią przymierza,
iák ją nazywa Święty Wawrzyniec *De*
Justynianin Arca fœderis; nie dopuści *casto*
nam upadać w nieszczęśliwości i za-*Con-*
mieszania. Jest ona gwiazdą morską, *nubio*
iák pisze o niej Hugo Kardynał: *Stella c. 9.*

super maris; rospędzi wszelkie grzechowe
Luc. ciemności nasze. Jest ona studnią i
 c. r. przepąścią łask, iak ią w Księgach swoi-

Ser: Puteus gratiarum; wyleie na nas mo-

25

rze nieprzebranych dobrodzieystw swo-
 ich. Zgoła: wszelki nasz niedostatek
 zaştapi, tak, że ieżeli pragniemy bo-
 gąştw, ieżeli szukamy sławy, ieżeli
 staramy się o zdrowie i życie; wszy-
 stko to mieć możemy przez nie, przez
 nie, bo w tym iest wola Boska, mowi

Serm: Bernard Święty: Sic est voluntas ejus,
qui totum nos voluit habere per Mariam.

8.

Postanowił on ią naywyższą Panią
 we wszystkich podziałach łaski i chwa-
 ły. Zdał iey moc i władzę nad wszy-
 stkim zupełną. Uczynił ią szafarką
 dobrodzieystw swoich, świadczy ie ko-
 mu widzi, iak chce, kto chce, gdzie
 chce, i kiedy chce. Ma dwoie pierśi
 macierzyńskich, karmi jednemi spra-
 wiedliwych; zaśila drugiemi grze-
 sznych. Sprawiedliwych, żeby w grze-
 chy nie upadali; grzesznych żeby
 z grzechow powstaawali. Wszytkich:
 i sprawiedliwych i grzesznych, żeby
 przez nie w niedostatkach zapomagani
 by.

byli
 na
 spra
 iey
 żać
 czy
 ozię
 noś
 żać
 stw
 wał
 tecz
 wie
 świ
 nym
 nie
 nab
 szcz
 wsz
 wie
 stki
 koc
 nie
 pon
 fy
 się
 wy
 iá

byli. Proszę teraz, na takie łaski, na takie dobrodzieystwa, możnasz się sprawować zle w Sukience i bárwie iey zostając? Możnasz mniey to uważać i o to dbać, czy iey się szczerze, czy nie, w iakim bractwie służy? czy oziębłe, czy z gorącości ducha powinności iey odprawuie? Ah! nikt nie żałował, kto się w iakimkolwiek bractwie iey znajdował. Nikt nieżałował, kto iákiekolwiek nabożeństwo stateczne do Maryi miał! Niemasz bowiem tey łaski, ktoreyby ona nieświadczyła w bractwie poprzyśiężonym sługom swoim. Niemasz tego niedostatku, w którymby ona szczerze nabożnych do siebie nie zápomagała szczodrobliwością swoją. Matką iest wszystkich, stawizy się Matką Człowieka i BOGA. Gdy kocha wszystkich w powszechności; iakże niema kochać każdego w szczególności? iák niema świadczyć łask swoich, i zápomagać poprzyśiężonych sobie; gdy sypie swoje dary na nieznáydujących się w tey bárwie bez końca? Mowcie wy sobie, co chcecie. Słuchacze zacni! iá mowię: samo weyrzenie Maryi na swo-

swoją sukienkę i bórwę, samo wspomnienie na poprzyśiężonych do służenia w iey bractwie, pobudza, zachęca, nakłania ią do dania łask, gdzie jest ich niedostatek, do wsparcia w niedostatku, gdzie jest potrzeba iey łask. Co kiedy już o tym wątpić niemożna, podźciesz, podźcie wszyscy zemną, pądniecie sercem przed tą Maryą, Schylcie pokornie głowy wásze ku iey obrazowi, Cielźcie się, ieżeliście wpisani, Spieźcie się, ieżeli dopiero macie bydź za slug iey policzeni. Ráduycie się, wszyscy, bo do wás mowi Imieniem Máryi Daniel Prorok: *Salvabitur*

Dan: *12* *populus omnis, qui inventus fuerit scriptus in libro.* Ráduy się Cny Łowiczu, że, iak z Góry Karmelu, z Bractwa Szkaplerza Maryi chwała nieporównana ná Ciebie spływa, za nábożeństwu to, z którym się, za powodem Przezacnych w Kościele Bożym Mężów, dziś i zawsze ku Máryi wtey świątyni Páńskiej wynurzasz, Miei tę pewnośc, że Cię Márya zawsze bronić będzie, iak świadczy o niey Jzaiasz

Jzai: Prorok, óżebyś nigdy niezginał. *Prz:* *37* *tegum Civitatem istam ut salvem eam.*

Ra-

Rádуйте się poprzyśiężeni w tym Bractwie Máryi słudzy, że ta przyśluga, którą i dziś i zówſze, z ſerc wáſzych ku niey oświádczacie; ſzczegulnieyſzy wzgląd na was u Máryi wam iedna, za tę miłość, którą Máryi dziś pokázuiecie, wiedzcie o tym, że to wy będziecie, których imiona wpifane bę: *Phil:* dą w Księgę żywota. *Quorum nomina scripta sunt in libro vitæ.* 4 Rádуйте się wſzyſcy, á co Bernard Święty mowi: ſłucháycie, *Mariam induite, quotquot diligitis eam, hæc luceat in moribus, splendeat in actionibus.* Przyobleczcie się w Máryą; á chrońcie się dla niey wſzelkiego złego. Przyobleczcie się w Máryą; á czyńcie dla niey, co tylko czynić możecie, dobrego. Sukienka ta, którą na ſobie noſicie, niech się wydaie w uczynkach i ſpráwach wáſzych. *Mariam induite.* O! iák się ona ucieſzy, gdy to czynić przed się weźmiecie! O iák wy się uſzczęśliwicie, gdy się wiernemi nie tylko powierzchownie, ále i wewnątrz w iey Bractwie pokáżecie. Poydzie nieomylnie za tym, że wás zówſze iáko ſlug ſwoich iákó Synów ſwoich zápomágać będzie, i nigdy nie-
prze-

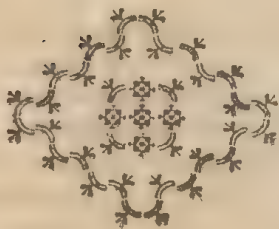
przeftanie, Pokryje niedoftatek wasz
fukienką swoją, przyozdobi uboftwo
wasze bąrwą swoją, ząftapi flabość
waszą Szkaplerzem swoim, proście
jej o to zferdeczną ufnością.

O Mátko niepokalana! O Panno
i Mátko wielka, wielkiego BOGA?
pádamy tu przed tobą na tym Ołta-
rzu wystawioną. Widzisz nędzy i nie-
dofćtki nasze, zmiłuyże się nad na-
mi. Spoyrzy na nas łaskawym okiem
miłofierdzia twego. Spoyrzy na
tę fukienkę twoię, którą nofiemy na
sobie; A iako niegdyś Jákób Patry-
árcha nad Synem swoim, ulituy
się nad nami. Spoyrzey na tę szatę,
którą się záfzczycamy; A iako niegdyś
łaskawy Oyciec nad marnotrawnym
Synem swoim, ulituy się nad nami.
Profiemy Cię przez Krew Syna two-
iego, profiemy Cię przez Mácierzyń-
skie wnętrzości twoie, ziednay nam
wszystko dobre po te oplakane czasy,
w których ze wszystkich stron niefzczę-
śliwościami obárzeni iefćemy. Po-
łoż i zawieś ná ramionach naszych
znak bráćwa twoiego. Niechay wzy-
scy

scy
tę p
dzy
o! Pá
kow
byśm
zn

Szkaplerza N. M. P. 135

scy nieprzyjaciele wiary naszej, mają
tę pewność, że my dzieci twoje, flu-
dzy twoi, wybrani twoi. Sprawże to
o! Pani Święta dla przedziwnych skut-
kow Szkaplerza twoiego w czasie; że-
byśmy w wieczności wszyscy pod
znakiem Szkaplerza tego zoba-
czyli się zbawieni przez
Ciebie, Amen.





K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO JGNA-
CEGO FUNDAT: SOC: JESU
w Rawie u Słuchaczy XX. Je-
zuitów. 1773.

*Messis quidem multa, operarii autem pau-
ci. Ite ecce ego mitto vos sicut agnos
inter lupos, Luc: 10.*

DRugi raz tu Słuchacze Pobożni na to
miejsce wezwany przychodzę. Ale
kiedy się mam szczerze przyznać,
niewiem, co to jest takiego? że iak iey
obfite według świadectwa dzisiejszey
Ewangelii Świętey w Kościele Bożym
żniwo; tak mało tego żniwa znaydu-
ie się robotników i żeńców. Czyli to
tym się dzieie, że nie wszyscy mają
ochotę do tego żniwa i pracy? czyli
to z tąd pochodzi, że ta praca nie
wszystkim i natychmiast iest konie-
cznie potrzebna? wiedzieć niemogę.
Cożkolwiek jednak bądź, niechodząc
daleko, mnie się ledwie nie z codzien-
ne-

nego
ieft
obfit
kach
z tym
Syn
Chry
fite
świe
chyc
wilk
to, że
się o
czay
ściob
codz
winu
żeńc
gdy
dziw
dát
to i
woś
i ie
Prá
win
wie
za



nego doświadczenia zdaje, iż lubo to
jest żniwo w Kościele Bożym nader
obfite i mnogie, luboby i na robotni-
kach tego żniwa niezbywało czasem;
z tym wszystkim, że to Jednorodzony
Syn Boski, a Pan i Zbawiciel nasz
Chrystus JEZUS, rozsyłając na to ob-
fite żniwo Apostołów Świętych po
świecie: *Ite*, wysłał ich nakładać ci-
chych Bórankow między drąpieżnych
wilkow; coż więc za tym idzie? oto
to, że iak wielu teraz przez to odrą-
ża się od powinney pracy, a uchylbia zwy-
czayney nadgrody, iż ledwieby z Ko-
ściołem Bożym nie potrzeba prawie
codzień prosić Pana żniwa, ażeby do
winnicy swojej przyśłał robotników i
żeńców nowych; tak między innemi,
gdy się na to obfite udął żniwo Prze-
dziwny dzisiejszy Pátryarcha i Fun-
dátor Zakonu swojego Ignacy Święty;
to jest: co wysokiey jego świątobli-
wości, i iednym od BOGA wymiarem,
i iednym jest od świata przyznaniem.
Pracował on, iako ieden robotnik w
winnicy, w Kościele Chrystusowym
wiele; a to jest samo, z czego go BOG
za wysokiego Świętego sławi przed
świa-

światem. Cierpiał on iako ieden, bā-
ranek między drapieźnemi wilkami
wiele; á to jest samo, z czego go
świat ma zá wielkiego Świętego przed
BOGIEM. O! iák to przedziwna nie-
mniey do wychwalenia tego Zakono-
dawcy; iák do naśladowania tego
Świętego, nám zostawiona nauka! A-
żeby zostać tym, czym on; trzeba pra-
cować, ták, iák On. Ażeby się do-
mieścić tām, gdzie on; trzeba cier-
pieć od tego, od kogo On. Jnaczy
niemożemy nabydź tey dwoiakiey
świątobliwości iego; Ani tey, ktorey
on nábył u BOGA przez swoje prace.
Ani tey, ktorey on dostał od świa-
ta przez swoją cierpliwość. Praca i
cierpliwość, dwa to były do nábycia
świątobliwości Ignacego śrzodki. Sá-
me te i nam służyć powinny, áże-
byśmy zostali wysokiemi świętymi, i
przed BOGIEM pracując dla niego; i
przed światem cierpiąc od niego.
Zástanowmyśz się nad niemi Słucha-
cze Przekacni, á dla wyrozumienia lep-
szego, i ná pochwałę tego wielkiego
Pátryarchy, i na ferdeczną pociechę
nászę, rzecz całą całego dzisiaj Ka-

zania
gach

BOGI
mi zo
go dla
multa

świato
mi zo
od św
z. Ad

Wle
t
iako
ta za
bywa
nym
grody
wiem
na do
ce, sz
nych
nádgr
tym z

zania w dwóch następujących uwagach tak sobie ulóżmy iasniey.

Wielki Ignacy iest Święty przed BOGIEM, á przeto áżeby i my takie-
mi zostali, pracować nam wzorem iego
dla BOGA potrzeba *Messis quidem
multa &c. 1.*

Wielki Ignacy iest Święty przed
światem, á przeto áżeby i my takie-
mi zostali, cierpieć nam wzorem iego
od świata potrzeba. *Ite ecce ego &c.
2. Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wiem ia Słuchacze Pobożni, i wam
to bynajmniey nie iest tajno, iż;
iako w porządku obyczajnym u świa-
ta zaśługa bez pracy za zwyczaj nie
bywa; tak w porządku nadprzyrodzo-
nym u BOGA świętobliwość bez nad-
grody bydz nigdy nie może. Ta bo-
wiem iest nieskończona i nieporowna-
na dobroć iego; iż i naylichtsze pra-
ce, szczerze ofiarowane sobie od wier-
nych sług swoich sownie i hoynie
nádgradza świętobliwością nadaną w
tym życiu: Ze zaś ta świętobliwość
iest

jest dwójaka. Jedna, która zależy na oddaleniu się od grzechu; i do tego potrzebna jest łaska Boska. Druga, która zawisła na dziedziczeniu cnot, i ćwiczeniu się w dobrych uczynkach, z czego można się spodziewać chwały. Coż się więc innego zątym wnosć powinno, á nie to: iż ieżeli Ignacy Święty jest wielkim Świętym przed BOGIEM: tedy jest wielkim i dla tych łask, które miał na ziemi, i dla tey chwały, którą osiągnął w Niebie?

I. A biorąc rzecz porządkiem: Co rozumiecie, łaski udzielone od BOGA Ignacemu Świętemu, izali nie wyrównały łaskom Świętych Páńskich nadanym im od BOGA do pozyskania wysokiey świętobliwości przed Niebem? Jeżeli álbowiem z nich niektorzy, będąc wysokiego urodzenia, przez wżgárdę rzeczy ziemskich i záprzenie samych siebie, świętobliwość swoię zączynali prowadzić na ziemi; nie także uczynił i Ignacy Święty? Ktoż nie wie, że on początek urodzenia swego ze krwi Xiążąt Hiszpáńskich Beltranda Loyoli zábierał? Kto nie wie, że on wielkich i obszer-

nych

nych włości był Dziedzic, a potym po Oy-
cu od Ferdynanda Króla wszystkich wóysk
Hiszpáńskich uczyniony wódz i nay-
wyższy Hetman? a przecie, O! iák dzi-
wną odmianę sprówiła łaska Boska w
sercu iego! Gandya, Arragonia, Ná-
warry, Hiszpania, Królestwa i Xięstwa,
mniemały, że Ignacy naypierwszych
u nich wkrótce dopnie godności i śla-
wy. a Ignacy co na to? Oto od pra-
cy wojenney, rzucił się cały do pracy
Kościelney. Choruiąc bowiem z od-
niesionego szwanku w nodze pod Pám-
pelonem; żeby nie mnief był boleści
ciała, iák tęskności ulżył ducha, w tym
razie, chwycił się czytania żywotow
Świętych Pańskich. Prawda; nie z
tego tylko samego przyszło, że on zo-
stał tak wysokim Świętym przed BO-
GIEM; lecz to był pierwszy wstęp
łaski Boskiej, która zbawiennie ziarno
rzuciła na serce Ignacego. Poznał on
z czytania tych żywotow Świętych
marność świata tego; poznał próżną
i nikczemną godność swoją. Z tąd
jest, że zostawszy uzdrowionym we-
śnie przez Piotra Świętego; podobne-
go ducha nábrał Piotrowi Świętemu.

Piotr

Piotr stał się Xiążęciem wszystkich Apostołów; On Oycem i wodzem wszystkich swoich Zakonnych Synów Piotra świat cały uznaje za nieprzelamaną Opokę Kościoła Bożego; Jego Kościół cały uznaje za burzyciela wszystkich Odszczepieństw i Kacerstw. Przeciwno Piotrowi nie przemogą bramy piekielne; przeciwno jego Zakonowi nie przemoże świat cały. Co to za dziwne sprawy Boskie! Gdzież nabył tej łaski? gdzie pozyskał tę dzielność? na górze Ferratu. Stał on tam dziwnie napelniony Duchem Boskim, jak niegdyś na górze Sinay Moyżesz; a pamiętając, że odniósł szwank u jednej fortecy na ciebie, pął przed drugą Fortecą, którą jest wszystkich grzeszników (z daniem Bonawentury Świętego) Maryą. *Refugium expulso- rum*: żeby przez nie był uleczony i ocalony na duszy. Zrzucił z siebie, *Part*: jak Dawid zbroją, wszystkie wojenne 36.19 znaki. Patrzcie, patrzcie wszyscy, co 1 Regto za wielorakie łaska Boska dowody 12 świętobliwości w tym jednym przedsięwzięciu pokazała Ignacego! Złożył z siebie w Kościele MARYI bogate szaf-

szaty
ce;
Odia
opasa
ta w
Zwle
dział
stwa
wie
prac
sober
naby
i i
now
go
dzen
debr
byd
uwa
li A
łem
nycl
prac
i
GIE
post
szyc
Tyt

szaty, á wziął na się ostrą włosienni-
 cę; to cnota umartwienia i pokuty.
 Odiął od boku swego pás rycerski, á
 opasał się grubym powrozem; to cno-
 ta wżgardy i zaprzecenia samego siebie.
 Zwłokł się z Xiążęcey purpury, á przyo-
 dziął prostym worem; to cnota ubo-
 stwa i posłuszeństwa BOGU. Coż mo-
 wić dopiero o iego w Kościele Bożym
 pracach? Miałam iá tu, iakim on spo-
 sobem, i iák wiele lat mając, szkolney
 nabywał nauki w Páryżu? iak wiele
 i iákim końcem towarzyszw, usta-
 nowiając swoy Zakon do boku swoje-
 go przyjął? kiedy i od kogo potwier-
 dzenie ustaw Zgromadzenia swego o-
 debrał? bobym nieskończony dzisiay
 bydź musiał w mowieniu. To tylko
 uważcie Słuchacze Pobożni, iż ieże-
 li Apostoł Paweł wielkim iest Aposto-
 łem w Kościele Bożym; że nad in-
 nych więcey, iák sam o sobie mowi,
 praocował. *Abundantius illis laboravi.* O 1^{Cor}
 iákże wielkim Świętym iest przed BO- 15
 GIEM i Ignacy Patryarcha! Paweł A-
 postoł czterech tylko miał celniey-
 szych Uczniow swoich: Tymoteusza,
 Tyta, Filemona, i Onezyna; przez
 K kto-

których ogłaszał Zakon Pański po
 świetle. Ignacy dziesiąciu do boku
 swojego przyjął, z których Xawery żar-
 liwością, Salmeron mądrością i nauką,
 Lainez roztropnością i rządzeniem ca-
 łego Zakonu, inni innemi cnotami ca-
 łemu świecili światu. Páweł sam ie-
 den był naczynie wybrane do nosze-
 nia Jmienia JEZUS przed narodami.
 Ignacy tyle miał i ma naczyń do
 rozświecenia Jmienia Páńskiego po
 świetle; ile w Zakonie swoim liczył
 i liczyć może Synów. Páweł z wiel-
 kiey miłości swoiey ku Chrystusowi
 więcej iák pięćset razy w listach swo-
 ich to Jmie JEZUS wspomniął.
 Ignacy wszystkie sprawy swoje kieru-
 iąc ná chwałę Boską, to háłło swoje
 na większą BOGA chwałę w swoich u-
 stáwach Zakonnych trzyśta siedemdzie-
 siąt i sześć rázy położył. Prawda: że
 Apostoł Páweł, zaczął rozkrzewiać po-
 czątki wiary i Religii Chrystusowey po
 świetle; ále te początki wiary utrzy-
 mywać i ocáłać maia Synowie Igna-
 cego do skończenia świata. Ztąd iest,
 że się oni od wszystkich innych Zá-
 konow Świętych różnią nie nazywa-
 iąc

łąc się imieniem Oyca, iak inne po
 części Zakony czynią; ale Towarzy-
 stwem JEZUSOWYM *Societas JESU*.
 Czemuby to tak? czyli, że to oni
 szczególnieyszym sposobem winni u-
 trzymywać sprawę i chwałę Jmienia
 JEZUS? czyli, że to Jmie JEZUS o-
 sobliwiey im jest przywiązane, iak to
 przepowiedział Chrystus Ignacemu. *E-
 go vobis ero propitius Romæ?* wiedzieć
 nie mogę. Cożkolwiek postaremu bądź:
 choćym to i wiedział Słuchacze
 moi, coż to jest innego? tylko jeden
 dowód wysokiey światobliwości Igna-
 cego przed BOGIEM: Ze iak w A-
 postole Pawle, tak w nim prożna i
 daremna nie była łaska Boska. *Gratia
 ejus in me vacua non fuit.* Ze iak A-1 *Cor*
 postołów Świętych, tak iego sława i 15
 dzwięk po całym rozszedł się świecie
In omnem terram exiit sonus. Ze iak *Psal:*
 grób Chrystusów w Jerozolimie, tak 44
 iego łaskami slynie w Rzymie. *Sepul Isai*
chrum ejus gloriosum. O iakże on do- 11
 piero musi bydź wysokim Świętym w
 Niebie co do chwały; kiedy tak wiel-
 kim był na ziemi co do łaski!

II. Pamiętać nie wątpię wszyscy, co powiedział Apostoł Paweł, że ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani w sercu ludzkim pomieścić się może; co BOG zgotował dla kochających iego. Coż sądzicie za chwala jest Ignacego Patriarchy w Niebie? Miał on te łaski od BOGA na ziemi, że, iak Benedykt, iednym spojrzeniem rozwiązywał kaydany; tak on okiem swoim zapalał do miłości Boskiej, że, iak Eliaż na ogniym ku Niebu unosił się wozie; tak on pod ognią nad głową iego wiszącą kulą w przedziwne przy Ołtarzu wpadał zachwycenia, że, iak Bernard Święty pokropieniem wody swojej zwadliwych godził, a oziębłych do świętobliwości prowadził; tak on skoczeniem swoim w zámrożone iezioro nieczystością zapalonych powściągał i zatrzymywał swawolników, a teyby chwały mieć przed BOGIEM nie miał, którą mają Święci inni Zakonodawcy i Patriarchowie w Niebie? O! jeżeli tryumfu, okazałości, i wspaniałości Aloyzego poiać w zachwyceniu nie mogła Magdalena de Pazis, wiary prawie dać nie-

niech
Aug
Prof
Pátr
iasn
dob
mu
prov
rozr
meg
mu
nieg
zdán
Pán
skar
nier
by
min
men
cen
Ofo
JE
nim
fero
zwo
łan
rian
ton

niechcąc, żeby taka chwała była dla
 Aug Boskich zgotowana w Niebie!
 Proszę: kto poymie chwałę Ignacego
 Pátryarchy tamże? BOG, który taką
 jasnością Maieſtatu ſwego przyoz-
 dobił Syna Aloyzego, zawnięczając
 mu iedną pokutę i niewinność razem
 prowadzoną na ziemi; iaką niemuſiał
 rozmaitością chwały uwieńczyć ſa-
 mego Ignacego Oyca, nadgradzając
 mu przedziwne prace poniesione dla
 niego w Kościele Bożym? Mnie ſię
 zdáie, że iako żadnemu z Świętych
 Páńskich tych dwóch rzeczy i łask z
 ſkarbów ſwoich nieprzebranych BOG
 nieudzielił na ziemi, Pierwszey: że-
 by mu objawił Imię ſwoie. *Ego Do-* *Exo.*
minus Abraham Isaac & Jacob & no- *6*
men meum non indicavi illis iak Igna-
 cemu, pokazáwſzy mu ſię w troiſtości
 Oſob, i na ſercu iego wyraziwſzy Imię
 JEZUS: *Nomen JESU indicavit illi: że*
 nim páłając wołał, BOZE moy! BOZE
 ſerca moiego! Drugiey: żeby mu po-
 zwolił i użyczył chwały ſwoiey prze-
 łamáwſzy owę obietnicę ſwoię. *Glo. Iſai.*
riam meam alteri non dabo (lubo An- *42*
 toniemu udzielił cudotworney wſze-
 chmo-

chmocności swoiey, Tomaszowi głę-
bokiey mądrości swoiey, innym in-
nych dárów i przymiotów swoich) iak Ignacemu, oddawszy tę chwałę
w ręce i usta iego *Ad Majorem DEI*
Gloriam, że nią ustawnie też usta Je-
go i serce pałało; tak żadnemu z Świę-
tych Pańskich chyba procz niektórych,
(wybaczcie mi że tak mówię) takiey,
iak Ignacemu nieudzielił chwały w
Niebie. Bo jeżeli on większe miał
szczęście nad Abrahama Patryarchę od
BOGA, że mu się za życia iego, iak
dowodzi Wielebny X. Mikołay Lancy-
cy, pozwoliło Niebo cieszyć widze-
niem błogosławionym BOGA, i ucze-
stnictwem chwały iego; czego nie ma
po śmierci w Niebie? Jeżeli za życia
iego zaszła mu MARYA drogę z Sy-
nem swoim JEZUSEM, i otarłszy go
w pokusach ze znoiu, opaskała pąsem
pánieńskiey czystości mówiąc: *Pokoy*
ci Ignacy; czego nie ma po śmierci
w Niebie? Jeżeli za życia, iak nad A-
postołami, tak nad nim, nieraz się
Duch Przenajświętszy w językach o-
gnistych unosił; czego nie ma po śmier-
ci w Niebie? Ogdybyć tylko dzisiaj

roz-
my-
tego
zách-
go M-
Jano-
poko-
Tro-
bie
Igna-
potr-
stoła-
ki
Xia-
naw-
i F-
trzy-
ney-
goż-
ły z-
tego
nier-
gło-
swi-
ich-
do-
mi-
mi-

rozdwoiły się te Nieba! iakieyżebymy, á rozmaitey tam Ignacego Świętego niewidzieli chwały! Widziała, w zachwyceniu będąc raz, tego Świętego Magdalena de Pазis, á on z Świętym Janem Ewangelistą iednym miłości i pokoiu duchem tchnąc, ten od Stolicy Troycy Náyświętszey wydawali z siebie odgłos: *Unus est spiritus Ioannis & Ignatii, spiritus amoris & pacis*; á czegoż mu potrzeba do zobopolney chwały z Apostołami? Widział tego Świętego, wielki Zakonu Kaznodzieyfskiego Kapłan, Xiądz Adam Frydrychowicz, á on stanawszy między Świętym Dominikiem i Franciszkiem, obydwóch zá ręce trzymał, zachęcając ich do wzajemney o chwałę Boską żarliwości; á czegoż mu potrzeba do zobopolney chwały z Pátryarchami? Widział tego Świętego Mąż pewny Ráymundus Imieniem, á on przedziwną Koronę na głowie swoiey trzymając, dziwney świetności Krzyż na rámionach swoich dzwigał; á czegoż mu potrzeba do zobopolney chwały z Męczennikami? Chyba tego, żebyśmy to własnemi oczyma uyrzeli? Nu dobrze, pracuy-

cuymysz tak, iak Ignacy, tu żyjąc
 a zobaczymy wielkość chwały iego
 z BOGIEM Królując. Mamy te same
 łaski, co Ignacy. Mamy tę samą spo-
 sobność zostać Świętymi, co Ignacy.
 Ze w nas nie skutkują łaski Boskie,
 tak iak w Ignacym; z kądże przeboż
 wina? nie z BOGA, bo ten, gdy nam
 tey łaski użyzył, że nas z niczego ut-
 tworzył; iak nam niema użyzyć tey,
 żeby nas Świętymi poczynił? ale z
 własney naszej woli gwałtem prawie o-
 pierającej się łasce Boskiej. A przecię
 to pewna, że nam dla chwały Bo-
 skiej tak, iak Ignacy, pracować potrzeba.
 Coż iego za hańsło w całym życiu by-
 ło? Oto: *Ite, accendite, Inflammate.*
 Trzy tu są rzeczy, a do iednego ścia-
 gaia się końca. Bieżenie, podniecenie,
 zapalenie. Mamy i my między in-
 nemi trzech nieprzyjaciół: Świat, Cia-
 ło, i Czarta; między Innemi trzy wła-
 dze duszy: rozum, pamięć i wolą;
 między Innemi naukami troiaki stan:
 Natury, prawa, i łaski. Zwycięzay
 mysz więc pierwszych tak, iak Igna-
 cy, mężnie; ażebyśmy z Ignacym do-
 pędzili chwały wieczney niezawodnie,

Ite

Ite. 2
 cy, ch
 śnieli
 nie
 tak,
 swoic
 gorze
 wiec
 ieżeli
 w Ni
 Ciał
 zniev
 ziem
 szego
 Pism
 czyni
 go n
 Pańs
 lić, a
 Chry
 co w
 trzec
 nosić
 on, a
 tych
 iłi ej
 go n
 Chw

Itē. Żdżywamyż drugich tak, iak Ignacy, chwalebnie; ażebyśmy z Ignacym iā-
śnieli w chwale niebieskiej nieustannie *Accendite*: Zāchowuymyż ośtatnie
tak, iak Ignacy, z Zbawieniem dusz
swoich zupełnie; ażebyśmy z Ignacym
gorzeli miłością Boską i docześnie i
wiecznie *Inflammate*. Czemuż? O! bo
jeżeli on nie wprzod został Świętym
w Niebie, aż pierwey zwyciężył świat,
Ciśło, i Czarta na ziemi, aż pierwey
zniewolił rozum, pamięć i wolą na
ziemi, aż pierwey do naymniey-
szego calcu wypełnił prawo Natury
Piśma i łaski na ziemi; i nam tak u-
czynić potrzeba. Bez tego wszystkie-
go na co nam się przyda Świętych
Pańskich uważać sprawy, i one chwa-
lić, a ich naśladować niechcieć, mowi *Serm.*
Chryzostom Święty. Byłoby to iedno, *i de*
co wgórę kiedy niekiedy oczyma pa- *Mart*
trzeć; a ku niebu serca nigdy niepod-
nosić. BOG zaś nie tak chce. Chce
on, ażebyśmy z przykładu innych Świę-
tych zostali Świętymi przed nim. *San. Levit*
Et estote quia ego Sanctus sum; i dla te- *11*
go nam dāie łaski tak, iak Ignacemu.
Chwytaymyż się ich więc iak Ignacy;

cy; á będziemy Świętami iak Ignacy. Nie odkładamy nawrocenia naszego odednia do dnia, upomina nas Duch Przenajświętszy. Bydź może, że nas jedno czytanie nabożney książki, iak Ignacego: iedno słuchanie Kazania, iak Antoniego: ieden niešťczęśliwy bo wieczny przypadek innych, iak Woyciecha i Brunona: Świętami poczyni przed BOGIEM. Pracujemyż więc dla BOGA; á BOG będzie nam dawał łaski do osiągnięcia Nieba. Podnośmy myśli i serca nasze ku tey błogostawioney Oyczyźnie wołając z Ignacym Świętym: *Sordet mihi terra, dum cælum aspicio*. Szukaymy chwały Boskiej przez prace nasze na ziemi; á BOG nam udzieli cząstkę chwały swojej przez nadgrode w Niebie. Ot niechże więc odtąd takie obcowanie nasze tu na ziemi będzie, iak w Niebie, á, iak na wzor Ignacego Świętego zostaniemy wielkimi Świętami przed BOGIEM; tak przykładem iego niemniejszy zostaniemy ieszcze przed światem, co w drugiej uwadze Kazania uważmy iak naylepiey.

CZĘŚC

CZĘŚĆ DRUGA.

Nierozumieycie wy Słuchacze Pobozni, áżeby świat, chociaż on to tak wielki jest nieprzyjaciel ług Boskich; niemiał należytey Świętym Pańskim czasem przyznawać czci i chwały, wie on, czego jest godna cnota; á czego wárta nieprawość. Y ieżeli to czyni czasem, że prawdziwych ług Boskich wielkimi Świętymi uznaie przed sobą; czyni to, álbo dla ich męstwa, że się odważyli na iego prześladowania, álbo dla ich cierpliwości że wytrzymali iego pogńębienia. Przeciwnie: iáko złoto nigdzie się tak lepiej nie poleruje, iák w ogniu; tak cnota nigdzie tak się lepiej niedoświadcza, iák w przeciwnościach. Stóymy tu nad tym, á że Ignacy Święty jest wielkim Świętym przed tym światem: przez coż? Oto przez swoją odwagę; że, lubo wiedział prawie, co go napotym i iego Zákon potka; nic cale na to niedbał. Oto przez swoje cierpliwość: że, lubo wiele miał złego na siebie i swoy Zákon; wszy-
sko

Choć to statecznie wytrzymał, tak: że, iak wielkim został zwycięzcą w przesładowaniach sam przez siebie ile Oyciec; tak wielkim jest zwycięzcą w pognębieniach Zakonu swego ile w Synach.

I. A mówiąc o pierwszym. Pytam was Kátolicy moi: álbo Jgnacy Święty wiedział, na ten czas, kiedy swoy Zakon zakładał, że świat jest zły i ładaiaki? álbo, że jest dobry? Jeżeli wiedział, że jest zły, á Zakon swoy fundował; co mniemacie zá przesładowanie cierpieć się odważał między wielu złych na świecie, ustanawiając swoich dobrych dziełaci w Zakonie? Jeżeli wiedział, że świat jest dobry, á zgromadzenie tak Święte, tak mądre, tak pożyteczne całemu Kościołowi Bożemu fundował; co tego zá potrzeba była, świat naprawować niby zły, kiedy on sam przez się był dobry? Myśląc niemyśląc jest to ieden dowód, iak wielkiey Jgnacego Świętego przed światem odwagi; tak wielkiey iego świętobliwości przed BOGIEM. Patrzało na to wszystko, co Jgnacy Patriarcha zabierał się uczynić, całe
pie-

piekło; patrzył i świat cały. Świat mowił i sądził, że Ignacy iako światowy człowiek, z służby wojennej do Boskiej zwrocony; nigdy się niezdobędzie na ducha Patryarchom rownego. Piekło trzymało, że Ignacy choćby i swoy założył Zakon; tedy na pierwsze zdrady i natarczywości iego w Kácerstwach rozchwiać się koniecznie musi. Coż trzecie wmieszawszy się, uczyniło Niebo? Oto taką odwagą i gorliwością nappełniło Ignacego Serce, że, iak niegdyś Król Dawid, tak on usychał patrząc na przestępnących prawa Boskie. *Vidi prævaricantes & tabescebant, quia eloquia tua non custodierunt.* Z tąd iest: że dwie przedziwne swoiemi rękami wypisał Księgi. Jedną utrzymującą Ducha Zakonnego; drugą zagubiającą ducha światowego. Pierwszą naywyższą Głowa Kościoła Bożego Páweł III. przeczytawszy nazwał pálcem Bożym mówiąc: *Dignus DEI hic est.* Drugą Święci Filip Neryusz, Piotr z Alkantary, Franciszek Salezy, Karol Boromeusz, Teresa Seraficka przytuliwszy do serca swojego, nazwali księgą żywota wieczne.

Psal:

118

cznego, przydając: że kogo ćwiczenia duchowne Ignacego Świętego nie poprawia, tego i samo piekło niepoprawi. Prawda: że nieprzyjaciele tego Zákonu, iák tylko mogą, czernią go przed światem, że on mięsza Kościół Boży, że cały świat niemal przez niego w niezgodzie żyje, zuchwale mu á niegodziwie zadając; lecz coż czynić? na naywyższe drzewa, naywiększe wichry i burze się wala. Ná naywiększych Świętych, naywiększe prześladowania powstaia. Zákon Ignacego Świętego iest to owo źrzodło, około ktorego siedmdziesiąt i dwie pálm wyrosło; á co za dziw, że inne niemogąc mu w przymiotach wyrownąć, samo chcąc przy nim osychaia? Zákon Ignacego Świętego iest to owa drabina Jakobowa, po ktorey Aniołowie wstępowali i z stępowali z Niebá; á co za dziw, że inni niemogąc się na wzór Jákoba mocuiącego się z Aniołem, tak passować z Heretykami, iak ten Zákon, haniebnie częstokroć na placu polegaią. Zákon Ignacego Świętego iest to ów stoł i miścyczna skrzynia, w ktorey sama mądrość

drość
ta.
Zgro
zwár
nie
nie k
miec
dzie.
Zgro
Qu l
á w
świę
nia.
Apol
kład
żneg
iák
i iáv
Zaw
Aloy
żarli
W po
kory
Japo
na t
wani
arch
dzy

drość i świętobliwość była zamknięta. Mądrość iak większa w żadnym Zgromadzeniu nigdy. Bo bieżcie, zwartuycie po całym świecie księgar-
nie i druk, przyrzekam, że ledwie nie każda książka i pismo, które weź-
miecie w swoją rękę, tego Zákonu bę-
dzie. Świętobliwość nad inne niemal Zgromadzenia wyższa, bo ieszcze trzy-
ślu lat zupełnie ten Zákón niedoszedł,
a w krótkości czasu naydawnieysze
świętobliwością przeszedł Zgromadze-
nia. Spytaycie się bowiem Stolicy
Apostolskiej, który Zákón za przy-
kład rozmaitych cnot, tak wielu ró-
żnego má wieku Świętych u siebie;
iak ten w Kościele Bożym uoczyście
i iawnie. W młodym wieku: Stani-
sława Kostkę przykład niewinności,
Aloyzego pokuty. W średnim: Regisa
żarliwości. Xáwerego posłuszeństwa.
W podeszłym: Borgiasza przykład po-
kory. Męczeńskiej cierpliwości trzech
Japończykow. Coż za dziw? co? że
na ten Zákón naywiększe prześlado-
wania powstają, kiedy iak Ignacy Patry-
archa, tak on nayznakomitszym mię-
dzy ianemi będąc na wszystkie się
ocho-

ochotnie odważa? Gdyby on tak sądził, tak mówił, i tak czynił, iak teraz zazwyczaj dzieie się na świecie, chociaż to iest iednych z uszczerbkiem sumnienia i wiary, drugich z podeyrzeniem Zakonności i cnoty, wszędzieby go chwalono, wszędzieby go za podobnego sprawom swoim miało; ale, że on iest ową górą Armenii, na ktorej podczas największych gwałtowności i burzy na Kościół Boży łódka Piotra Świętego stawa, a on iey to pismami, to naukami nie mniej wysokiey mądrości, iak w niczym nie-podeyrzanego Ducha pełnemi, broni; to iest, co nienawiść przeciwko niemu we wszystkich i złość wzburza, co go podeyrzanym niewiedzieć za co w sprawach swoich czyni, co po wielu ludziach Państwach i Narodach zmowienie się z iednego mieysca nadrugie zanośi owemi Pisma Świętego

Jere: go słowy: *Eradamus cum de terra viventium* *E* nomen ejus non memoretur amplius tak: żeby się z żalem trzeba go

Bar: pytać owemi Barucha słowy: *Quid est* *3* *Israel quod in terra inimicorum es?* Coż prof. to iest Izraelu, że w ziemi nieprzy-

ia-

iacioł iestes? *Quod in terra inimicorum*
es.

II. Lecz, czyliż to już wszystko?
Słuchacze Pobożni? nie. Má ieszcze
Ignacy Święty chwałę przed światem
i z cierpliwości nie mniej swoiey, iák
Synow swoich. Moy BOZE! kiedy
ja to uważam, niewiem z kim mam
porównać, tego Przedziwnego Pátry-
archę? Nie z Jobem: bo ten przekli-
nát dzień národzenia swego. *Job:*
cy w náywiększych utrąpieniach swo- 3
ich z tym się odzywał do BOGA. *E.*
exaltatio gloriæ DEI est depressio nostra.
Nie z Elizeuszem: bo ten násmiewaia. *Reg:*
ce się z głowy iego dzieci, żywo nie- 2
dzwiedziom rozizárpác kázal. *Ignacy*
nad uragáiaćą się zgołey głowy
iego trzodą stanąwszy rzekł: Detur pue. 4 Reg.
ris sufficiens recreatio. Nie z Eliaszem: 1
bo ten siarczyſte ognie ná woyska Sy-
ryjskie spuścił z Nieba. *Ignacy* nay-
większym swoim Nieprzyiáciolom, náy-
większe miłości swoiey dowody o-
świádczał, tak dálece: że iáko Zákon
swoy ná tych záłożył słowach: *Oppro-*
brius, calumniis & aliis JESU Christi
vestimentis libenter induis tak innym Pá-
L try-

tryάρχom ustąpiwszy różnych błogostawieństw Boskich: *Beati pacifici, Beati misericordes* i tam daley, sobie i Zakonowi swojemu to iedno za nayspieszniejsze zostawił: *Beati qui persecutionem patiuntur*. Z tad iest, że temu Pátryarsze, i iego Zakonowi cały Kościół Boży w przesadowaniach powinien iest ocalenie swoje. Przypomnieycie bowiem sobie owe przeklęte czasy, kiedy ieszcze tego Zakonu ufundowanego niebyło na świecie; czego odszczepieńcy i Heretycy, czego Lutrzy i Kálwini, czego Aryáni i Hugonotci nie-dokazowali nad Kościołem Bożym. O iák wiele razy máło co iuż iuż nierozdarta była sukienka wiary naszej! ktoż temu zabięł? kto temu przeszkodził? kto to wszystko uśmierzył i poskromił? Zakon Ignacego Świętego. Jemu Francya wypędzenie Hugonottow, Jemu Czechy wyrugowanie z gruntu Hussytow, Jemu Niderland i Niemcy wypędzenie Aryánow, Jemu Ruś zniesienie Schizmy przyznać przed BOGIEM i światem powinna. Coż mowić o naszej Polścze, a Polścze zawnie opłakaney? ledwo nie

ca-

cały Senat w niey Roku 1564 złożo-
ny był z Aryanow i innych Sekt dzi-
wnym sposobem uciemieźających wia-
rę i Religiją Chrystusową. Pátrzała o
podół na to z wielką boleścią swoją
Stolica Apostolska, lecz, że sama przez
się nic wskorąć nie mogła: Coż na
iey stronę uczynił Ignacego Zákon za
Króla Stefana Batorego wprowadzo-
ny do Polski? Oto iedni powągą i
żarliwością iák Skárgowie, inni świa-
tobliwością i pobożnością życia iák
Družbiccy i Lancycowie, inni wysoką
nauką i mądrością iák Smigiellscy i
Miaskowscy, precz to złe na gło-
wę starli, pognębili, zwyciężyli,
ták, że co o Kánizyuszu i Hoffeu-
szu Zákonu tego Synach, Máxymilian
Xiáże Bawarski powiedział: *Petrus Ca-
nisius & Paulus Hoffeus ipsi nos docue-
runt legem tuam Domine*; to między in-
nemi o naszym Wielkim Wielkiego te-
go Zákonu (lubo On się naymniey-
szym záwsze nazywa) Kaznodziei u
Dworu Trzech Królow Polskich Skar-
dze Polaku mówić i powtarzać często
z Florimundem świeckim człowiekiem,
możemy: *Petrus Skarga S. J. colloq-*

ſam in Polonia rem religionis reſtituit
 Mowicie: nic to ieſt wſzytko, wzglę-
 dem innych Zakonow, w których
 Synowie iak Dominika w Sándomie-
 rzu; tak Franciszka, Páttryarchòw oby-
 dwóch w Krákwie, krew ſwoię zá
 wiarę przelali. Coż tedy, to ten
 Święty Zakon, ten mądry Zakon, w
 tym iednym tak upoſledzony u BOGA
 będzie; że Synowie iego Męczenni-
 kami nie byli za wiarę? Ah! niewiem
 ia, w którymby ich Zgromadzeniu mo-
 żna naliczyć tyle, co w tym! Czyliż
 bowiem nie w tym Zgromadzeniu krew
 ſwoię przelał zá wiarę Rodak naſz
 Woyciech Męciński w Jáponii; który
 wzgárdziwſzy dla BOGA ſobą i wſzy-
 ſtkim, co miał, aż na koniec ſwiata
 ząbiegł opowiadać Ewangelią Chry-
 ſtuſową? Czyliż nie w tym Zgroma-
 dzeniu położył życie ſwoie zá wiarę
 Jędrzey Bobola w Pińſku; który od
 Kozakow dwa kroć róniony w głowę
 i rękę, po dziś dzień od Świętey Sto-
 licy Apoſtolskiey poſtawionego dla ſiebie
 przyznania nazwiſka Świętego wycią-
 ga? Czyliż nie z tego Zgromadzenia
 tu w tym ſámym Stołecznym Mie-
 ſcie

ſcie
 Mac
 dwa
 go c
 Ba,
 czy
 now
 okru
 wán
 cie
 dza
 pew
 czer
 Zak
 Póty
 dzie
 wan
 ten
 ſty
 Nig
 ſcie
 nie
 pier
 prze
 cyi
 Ang
 ptu
 á to

ŚcieRáwie ponieśli Męczeństwo zá wiarę:
Maciey Zieliński i Seweryn Bráński oby-
dwá Káplani; ktorzy podczas stołu, iedne-
go dnia zamordowani są od Szwedow?
Ba, czy to podobná wszystkich wyliczyć?
czy to podobna wyliczyć owych Later-
now, owych Duninow, owych Zápolskich
okrutnie od Schyzmatyków zamordo-
wanych zá wiarę? Bieźcie, przeczytay-
cie sobie dzieie tego Zákonu u W. Xię-
dza Mácieia Tannera; zobaczycie u-
pewniám, że ledwie nie tyle jest Mę-
czenników zá wiarę, ile się w tym
Zakonie liczyć może i mogło Synow.
Póty to ten Zakon, póty kwitnąć bę-
dzie przed światem; póki prześlado-
wania ponosić będzie od świata? Sam
ten wiek, ktorego żyjemy, siedemna-
sty jest tego wszystkiego świadkiem.
Nigdzie tak źle o nikim niegadają czę-
ściey, iak o tym Zakonie; bo też nikt
nie jest sposobny tak lepiej do cier-
pienia, iak ten Zakon. Cierpiał on
przedtym wypędzony nie mało z Fran-
cyi, Jáponii, Siedmiogrodzkiej ziemi,
Anglii, Szkocyi, Hybernii, Rygi, Der-
ptu, Wenecyi, Chin, i całych Inslant,
á to rożnych czasow i rożnego wieku;

cier-

cierpi i teraz. Cała Francya niemal, cała Portugalia wywarła złość swoją i iad na ten Zakon. Cała Francya, cała Portugalia wyrugowała precz od siebie ten Zakon. Poczekajmyż (w BOGU nadzieja!) że co o Biskupach na wygnaniu zostających napisał Cypryan Święty, to o tym Zakonie kiedyż tedyż ziszczy się i sprawdzi. Nie dla tego Zakon Ignacego z Portugalii Francyi i innych Państw jest wyrugowany, ażeby te Królestwa i Państwa były niešťczęściem jego oswobodzone w sobie; ale dla tego, ażeby się większym i sławniejszym do tych dwóch Królestw i innych Państw powrócił. Znaydzie on swoich Obrońców przed BOGIEM, co go bronić będą przed światem; tak, jak go bronili przed tym Piśmami swoimi wydaniem na świat: Marcin Szyszkowski Biskup Krakowski, Stanisław Resciaż Kanonik Warmiński, Mikołaj Ziemecki, Scholastryk Poznański, Kasper Cichocki Kanonik Sandomierski. My Katołicy, my Polacy, póki ieszcze mamy ten Święty Zakon między sobą; prosimy gorąco BOGA, ażeby nam go nigdy nieznosił. Nie-

mo-

może on bowiem iako Pan Sprawiedliwy bårdziej ukárać Królestw i Państw, iak kiedy im Mądrych i światobliwych odbiera ludzi. Święty iest w Oycu, mądry iest i Święty w Synach ten Zákon. Szánowało go tyle królów i Xiążąt, nie tylko ztąd, że go zawsze naypożyteczniejszym bydź widzieli Kościołowi Bożemu; ale że uważał, iż w nim wielcy i wysocy przed światem ludzie naywyższe swoje dostoięństwa i godności ukryli. W nim Xiążęce swoje Mitry złożyli Borgia'z i Aloyzy. Z niego do tronu i Korony wezwany był Kázimierz Król Polski. Na nim Jusuły swoje Biskupie zawiesili: Tomasz Uieyski Kiewski, Stanisław Warszawicki Przemycki, Szczepan Rupniewski Łucki, Biskupi. Wincenty Wołłowicz Referendarz Litewski. Niemogę zapomnieć, iak wielkich dwóch Stanu świeckiego Senatorów, Mikołaja Trzebińskiego Bieckiego, Józefa Burzyńskiego Smoleńskiego Káztelanów tego wieku, którzy wzgardziwszy dostoięstw i dostatkami swemi do tego Zákonu wstąpili; tak z stanu Duchownego iednego Senatora i Mę-

i Męża wielkiego, Márcina Záluřkiego Biskupa Drezeńskiego, Suffragana Płockiego Twego J. W. Pánie Brata (*) á Zakonu Towarzystwa JEzusewego Syna, małom powiedział, ledwie nie Oyca, bo wielkiego Dobrodzieia, który oddawłzy temu Zakonowi dostoięńřwa swoje, dořatki swoje, nareřcie mu oddał duřę i ciało swoje, tak: że dla tego řamego Męża řami przeciwnicy muszą mieć w pořzanowaniu ten Zakon, á czemu go i my řzanować niemamy? řzanował ten Zakon i iego Oyca, Zygmunt III. Król Polski, gdy odebrawłzy Smoleńřk, z Obozu taki napisał liřt do Rzymu řaraiąc się o Kánonizacyą tego Świętego Pátryarchy: *Urget me pietas in eundem Beatum, cuius uberes difficillimis & iniquissimis Regnorum meorum temporibus expertus sum fructus; á czemu niemamy řzanować i kochać Synów tego Zakonu? řzanował ten Zakon i iego Synów, Król Stefan Bátory, gdy wyselaiać w poselřtwie*

(*) J. W. řp. řmć X. Jozef Záluřski Biskup Kłiowski Opat Willaryjski i Fontanecki pontificaliter w ten dzień celebrował.

stwie do Moskwy z dopraszaniem się o pokóy, Possewina Kápłana tegoż Towarzystwa JEzusewskiego, tak, przeprowadziwszy go przez Woyska, przy odjeździe rzekł do niego: *Comitetur te Sanctus Ignatius, ut pacem desideratam afferas;* A czemu i my nie mamy szanować, i kochać tego Zakonu Synów? Szánowało tyle znacznych Familii w Polsce ten Zakon i iego Oycy, gdy rozmaitych z niego doznawali cudow; á czemu i my iego Synów szanować nie mamy? Czemu nie mamy kochać tego Zakonu? Zá co mamy nastawiać nán? Zá co czernić i prześladować Synów iego? Pámiętajmy co rzekł i nápiisał B. Jozafat Konczewicz Arcybiskup Połocki o tym Zakonie i Synach iego: Ze ten nie jest z liczby przeznaczonych, kto nie jest przyiácielem; dopieroż jest nieprzyiácielem, Zakonu Towarzystwa JEzusewskiego. *Non sunt ex prædestinatis, qui Societatem JESU persequuntur.* Co zaś cierpiął cierpi, i cierpieć ieszcze ma ten Zakon; na to się i my chętnie ofiaruemy, chcemyli tak bydź iako iego Oyciec Świętemi przed światem. O! iáka to chwala
na-

nasza będzie w Niebie, gdy przez cierpliwość, iak się teraz nazywamy od Chrystusa Chrześciane, tak tam od JEZUSA nazywać się będziemy leżuici! Nie lękaymy się niczego, choćby na nas i sam czärt przekłęty powstał. Sprzeciwiał on się nie raz i Ignacemu Świętemu, ale go on zawsze łaską i biretem swoim zwyciężył. Zwyciężemy go i my; byleśmy cierpliwie wszystko ponosili od świata. Biret Ignacego niech rządzi w głowie rozumem naszym, Łaska Ignacego niech podpira w przeciwnościach słabe serce nasze. Cierpmy, bo życie krotkie. Ci rpmmy bo wieczność niezmierzona, Cierpmy i pracuymy dla chwały Boskiej, bo nam tak radzi Ducha Bożego pełen Syn Ignacego i Káplán Tomasz Gengiel: *Vita brevis, æternitas immensa, laboremus igitur & patiamur pro gloria DEI.* Te prześladowania, te złe ięzyki, te uciski i pogněbienia, którebyśmy na ten Zakon wywierać kiedy mieli; obracaymy na samych siebie wprzody, żebyśmy z Ignacym zostali Świętymi przed Bogiem. Niemamy już Hugonottow, Arryanow, Husytow prawda; ale mamy gor-
szych

fzych
cier
iak
wiel
ge.
wicz
stali
tem
od
cie
zaia
ty
paci
ażel
ścia
cem
stori
Pac
bisc
niev
iac,
kich
raco
pad
tera
na
GIE
niaf

szych jeszcze kacerzów. Ponośmyśz
 cierpliwie wszystko od nich, wiedząc, ^{2Cor.}
 tak mowi Apostół: że małe utrapienie ⁴
 wielkiej chwały w nas sprawuje wa-
 gę. Myślmyśz więc jedynie á usta-
 wicznie o tym wszyscy: á żebyśmy zo-
 stali Świętymi przed BOGIEM i świa-
 tem; dla BOGA trzeba nam pracować,
 od świata trzeba nam cierpieć. Myśl-
 cie obywatele Królestwa tego, á uwa-
 żając, co powiedział o Ignacym Świę-
 ty Filip Neryusz: że on jest: *Templum*
pacis & Sanctitatis; proście go serdecznie,
 á żeby w terażniejszyach nieszczęśliwo-
 ściach Ojczyzny, pokazał nam się Oy-
 cem pokoju pogodziwszy nas z po-
 stronnemi Narodami owemi słowy:
Pacem habete, & DEUS pacis erit vo- ^{2Cor.}
biscum. Myślcie pobożne Panie, i płci ¹³
 niewieściey wszystkie osoby, á uważa-
 iąc, że Ignacy jest Opiekunem wszyst-
 kich rodzących Matek; proście go go-
 rąco, á żeby i was w podobnych przy-
 padkach, i tę Ojczyznę naszą, same
 teraz boleści i uciski rodzącą, przyczy-
 ną swoją poważną wspierał przed BO-
 GIEM. Myślcie Przekraczni Młodzie-
 niaszkowie, á uważając, że Ignacy
 Świę-

Święty jest Oycem Nauczycielow waszych; Jemu i Jego Zakonowi wszystkie naukę, wszystkie mądrość, wszystkie świątobliwość, wszystko dobre mienie i szczęście wasze przypisujecie zawsze. Niech was tak Świętymi uczyni; iak sam jest przez cierpliwość i pracę. Myślcie wszyscy Słuchacze, a będąc pewni o tym, że jeżeli niepracujecie dla BOGA, nie będziecie Świętymi przed BOGIEM, jeżeli nie cierpicie od świata, niebędziecie Świętymi przed światem; proście BOGA przez przyczynę Ignacego Świętego.

O BOZE Wielki! BOZE w najświętszym Sakramencie utajony! gdyś tak wysokim Świętym, i przed Niebem i przed światem uczynił Ignacego; przez tę niepojętą miłość twoją ku niemu, prosimy Cię Panie, daj i nam ducha do pracy, ducha do cierpliwości zdolnego, boś nas nie innym końcem stworzył, nie na co innego odkupił, nie ku czemu innemu poświęcił, tylko áżebyśmy tak, iak Ignacy zostali Świętymi. Na to nas wspierasz łaskami swemi, na to nas
kar-

karmisz Sakramentami swoimi, zmi-
łuyże się więc nad nami; á do pracy,
dla chwały twoiey, zápalay nas ozię-
blych; á do cierpliwości, dla zbáwie-
nia duszy naszey, pociągay nas lękli-
wych; żebyśmy tak z Ignacym Pá-
tryarchą wszystkie sprawy nasze na
chwálę Boską kieruiąc, po zakoń-
czonym życiu tym w cierpliwo-
ści spoczęli sobie wiecznie
w BÓGU, Amen.



K A Z A N I E

NA DZIEŃ N. PANNY MARYI
 ANIELSKIEY

w Łowiczu u W W. XX. Bernar-
 dynow 1770

*Pauper clamavit, & Dominus exaudivit
 eum. Psal. 33.*

Cokolwiek Słuchacze Pobożni prze-
 dziwna, a wrzadach swoich nigdy
 niedościgła mądrość Boska na tym pa-
 dole płaczu miłościwie uczynić raczy-
 ła; to wszystko, iak do swojej po-
 winney chwały, tak do naszego zba-
 wiennego pożytku z uszczęśliwieniem
 słusznie i sprawiedliwie skierowane być
 ma. Podala nam nayprzod prawo Na-
 tury; i to wypisała na sercach naszych
 iak mowi Apostoł Paweł. Potym przez
 Moyżesza zesała przykazania swoje; i
 te iak krotkie, tak słodkie do wyko-
 nania mieć chciała. Naostatek posta-
 nowiła w stanie łaski przez Jednoro-
 dzo-

dzanego Syna Boskiego Sakramenta
 Święte; i te iak chwalebne, tak na-
 der zbawieniu naszemu pomocne spra-
 wiła. Zeby zaś tym większą w zara-
 towaniu nas okazała miłość swoje,
 im iawnieyszą obaczyła w niedostatku
 słabość naszą; sporządziła łaskawie na-
 ostatek Przedziwnych żywotem i świę-
 tobliwością Mężów w Kościele swoim;
 którzyby i przy prawie natury, i przy
 stanie Pisma i łaski, iak wielką zu-
 proszonych łask sobie, w Niebie ko-
 rzyścili chwałę; tak niemnieysze w
 powierzonym sobie skarbie, nasze na
 ziemi zawierali uszczęśliwienie. Praw-
 da: nie wszyscy jednakowym sposobem
 zarowno; z tym wszystkim bardzo wie-
 lu z miary iedneyże swoiey przed BO-
 GIEM zasługi, i iedneyże wymierzo-
 ney od BOGA dla siebie nadgrody.
 Między innemi czyliż szczegulniey-
 szym sposobem nie wielki wielkiego
 swojego w Synach Zákonu Patryarcha
 i Oyciec Franciszek Święty. Prosił on
 Zbawiciela Pana, ktorego blizny nosił
 na ciele swoim. *Ego stigmata Domini Gal:*
JESU in corpore meo porto o dzi 6
 ślasyzy przez wstawienie się MARYI
 Od-

Odpust, *Pauper clamavit*; i że prosząc, wyprosił go, iako naysbawiennieysze całemu Chrześciańskiemu światu dzieło: O! iakież ztąd dla tego Wyznawcy w Niebie chwała! Nadał mu Zbawiciel JEZUS dzisiayszy na proźbę MARYI Porcyunkula nazwany Odpust. *Et Dominus exaudivit eum*; i że mu go dawszy nadał wieczystemi czasę, iako nieoszaczowany skarb całego świata: O! iakież ztąd dla nas szczęśliwość na ziemi! Chwała bowiem dla Franciszka Świętego á czy może byđż więkzsa, iak, gdy, czego Zbawiciel JEZUS żadnemu z innych Świętych Pańskich nieudzielił swoich, to jednemu miłościwie wyświadczył Franciszkowi? Szczęśliwość znowu nasza á małaż ztąd miarkowana byđż powinna, iak, gdy, czego Następcy Opoki Piotrowey w późnych i dalekich w przeciągu swoim latach użyczaią i świadczą ludziom, to Franciszek Święty corocznie w Zakonie swoim dnia dzisiayszego dla wszystkich prawowiernych otwiera i dáje? Ah! żebyśmy w tę mierze z wszelkiey się uprzątneli wątpliwości dzisiay, cośmy do tąd, obszernie mówili-

wili; to krotko dla lepszey pamięci
w dwóch uwagach na serdeczną pocie-
chę naszą załóżmy tak sobie.

Ze Franciszek Święty za wsta-
wieniem się MARYI uprosił sobie dzi-
śnayszy u Chrystusa Odpust; to wielka
ztań dla Franciszka Świętego w Ko-
ściele tryumfującym chwała. *Pauper
clamavit. 1.*

Ze Chrystus na wstawienie się
MARYI dał dziśnayszy Franciszkowi
Świętemu Odpust; to wielka ztań dla
nas w Kościele wojującym szczęśliwość
*Et Dominus exaudivit eum. 2. Ad M. D.
Gloriam.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Puszczając na stronę wszelkie inne u-
wagi Chrześciane Pobożni, gdyby
to BOG rządził się zdaniami i prawi-
dłami świata, żeby miał wzgląd na
jednego Świętego, a na drugiego wca-
le nie, żeby jednego wysłuchał proźby,
i uczynił wszystko na nie, przed dru-
gim zaś zamknął miłosierne oczy i ser-
ce swoje; możnaby mówić: że Święci
Pańscy, iak żadney sobie nieuprosili

Jaśki na ziemi, á zatym iey nie mieli, co błąd niewypowiedziany, mowić; tak Franciszek S. dzisieyszego sobie odpustu nieuprosił, á zatym żadney i On, i Zakon iego chwały niema, co dowód nieprzekonany sądzić. Ale, że ten Pan niekończonego miłosierdzia i dobroci pełen, áni ná osoby względu nie ma,

Rom: iak świadczy Apostoł Paweł: *Non est acceptio personarum apud DEUM*, áni
s. w proźbach, iakie one od kogo pochodzą nieprzebiera nigdy, chyba, żeby co innego miały w sobie zamierzonego, á nie iego samego, iak przestrzega Augu-

In *Noli aliquid a Domino extra*
Psal: *ipsum querere, sed ipsum Dominum quære*
33. *Et exultet te*, áni czasu, któregoby tylko miał wysłuchać, nie przepisuje nigdzie; ále każdemu, każdego momentu, o co ieno chce, czy on będzie grzesznik, czy sprawiedliwy, (iak mowi Chryzostom S) prosić każe, z tym upewnieniem, że czego będzie żądał, natychmiast otrzyma *Petite Et accipietis ut gaudium vestrum sit plenum*; przy-

Ioan: znać sprawiedliwie potrzebá, że Fran-
16. cisek S. nie tylko sobie uprosił dzisieyszy u Chrystusa Odpust. ále go nad to
 z dzi-

z dziwną uprosił różnicą: bo go uprosił, i iako podobny, i iako niepodobny dar darom innych Świętych Pańskich w Niebie. Podobny z strony zamierzonego w proźbie swojej iednego końca. Niepodobny z strony osiągnięcia większego nad innych proźby swojej skutku.

I. Pewna to, co do pierwszego, iż cokolwiek wierni i ukochani słudzy Boscy, zostając jeszcze na ziemi w śmiertelnych wiezach ciała swojego uprosili sobie u Boga; wszystko to darem od dającego oń, iak mowi S. Izydor Biskup Hispaleński, kładąc różnicę między darem a darem *Inter munus & donum hoc interest, quod munus sit accipiens* *Lib:* *tis donum dantis* nazwać się powinno. *1 de* *Diff:* *rent:* BOG bowiem że jest nieprzebrany nigdy w dobroci swojej; łaski i dobrodzieystwa swoje, kiedykolwiek komu świadczy, świadczy ie w podobieństwie i nazwisku darow swoich, przeto: że dar nic innego nie jest, tylko, iak zeznaie Plato, zamianą łaski w niego. *Donum est gratiae commutatio* pokazując, *Tom:* że i największy i náy mniejszy dar w 3. Si- podziałach swoich od niego nadany co zygia

do nazwiska niczym innym nie jest, tylko darem. Boskim. Prawda: zachodzi niemala między temi samemi darami Boskiemi różnicą. Inny bowiem jest dar Proroctwa, inny przeniknienia skrytości ludzkiego serca, inny mówienia rozmaitemi językami, inny nauczania drugih, gorliwości, męstwą; z tym wszystkim, że gdy on jest co do nazwiska swego iednym darem, darem lubo czasem nie do iednego zmierzającym końcá, ále zawsze od iednego pochodzącym BOGA, który iako iego Dawcá, naylepiey iego szacunek i wagę poznać, iak mowi Grzegorz Święty Wielki: *Omne quod datur mente dantis pensatur*. O! iakaż więc przez podobieństwo jest Franciszka S. chwala! Stał on dzisiaj w Kościele Maryi Anielskiej, á stał tam z pokorną prośbą i gorącą modlitwą swoją, i coż rozumiemy za cel i koniec pragnienia swego u Maryi założył? To pewnie ubóstwo iey i niedostatek Zakonu swojego przełożył? nie. To zapewne o zaratowanie, wiedząc: że Marya lepiej stan Synow i Braci iego Zakonnych, niżli on, przenika, prosił? nie.

nie. Stanął, i o Odpust dzisiejszy od winy i kary dla wszystkich prawowier-nych w Kościele Bożym prosił. Co za przedziwna, a w innych Świętych Pań-skich tym końcem niezneydująca się prośba! Przez grzech popełniony ru- guie się łaską Boska poświęcająca za zwyczaj z serca grzesznego. Przez od- puśc zupełnie pozyskany sprowadza się znowu do serca skruszonego. Tam ła- ska Jego Boska, iak Arka z Dagonem w iedney duszy z grzechem mieścić się niemoże. Tu i on, i łaska iego Boska, iak ogień z płomieniem, w iedney du- szy ze wszystkich grzechow oczyszczo- ney pomnażać się i szerzyć nieprześciale. Tam grzesznik niejako przymusza BO- GA, żeby mu w nieprawościach iego służył, iak się żali przez Jzaiszą na to: *Servire me fecisti in peccatis tuis.* Tu Bog zwolna pociąga pokutnika, żeby mu już, iak ową Samarytanką, nie przedstawiał służyć w Duchu i prawdzie. *In spiritu & veritate oportet adorare.* Łaskę tę więc, czyli raczey dar tak sobie pozyskał Franciszek Święty, iak gdyby wszelkie inne naywiększe dary. Czemuż? o! bo w nim nie co innego

Isai
46.

Ioan:

4.

za koniec i cel wszystkim prawowier-
nym założył, tylko zbawienie własne
własnej swojej każdego duszy. Świę-
ci Pańscy o takie w życiu swoim na
tym świecie prosili BOGA łaski i dary,
któreby i dobroci Boskiej ku nim, i
wdzięczności ich ku BOGU dowodem
i pobudką były. Na ten sam wzor po-
szedł i Franciszek S. Nie prosił Chry-
stusa o bogactwa, bo wolał być pełen
ubóstwa Zakonnego w duchu; *Beati*
pauperes spiritu. Nie prosił o godności
i sławę, bo sam pragnął pogardy i zło-
rzeczenia od świata. *Optabam esse Ana-*
thema pro Fratribus meis. Nie prosił
o rozkoszy i wygody ciała, bo pełen
chciał być zawsze umartwienia na
ciele: tak, że, co powiedział Piotr S. to
1. iemu zawsze służyć mogło, *Mortifica-*
Petrus quidem carne vivificatus autem spiritu.
3. Ale sam ten jeden dziśiały Opuści Świę-
ty od winy i kary doczesnej wczyszc-
sam ten jeden przywilej oczyszczenia
się od wszystkich grzechów: samę tę
jedną łaskę pojednania się szczerze z
zagniewanym Bogiem: na celn wszel-
kiej swojej u Chrystusa założył pro-
żby! O! możesz być co dla tego
Prze-

Prze-
szeg-
tam-
ny
wsz-
łki
bo?
Ch-
uno

fil-
ty
zw-
ty-
ná
go
bie-
na
Pr-
pr-
Pr-
wi-
szy-
wi-
by-
sku-
fia

Przedziwnego Wyznawcy chwalebniejszego w Niebie nad to! iak kiedy On tam widzi, że przez ten iego uproszony Odpust, nie jedná duszá dostąpiwszy go dzisiaj zupełnie, całé i wszyscy miészkańców iego rozweseli Niebo? zdaniem i świadectwem samego Chrystusa: *Gaudium erit in calo super uno peccatore penitentium agente.* *Luc: 15.*

II. Ale, tylkoż to sobie wyprosił dzisiejszy Odpust Franciszek Święty od BOGA, iako dar podobny nazwiskiem swoim darom innych Świętych Pańskich bawiących się niegdys na ziemi w ciałach? mało. Wyprosił go nad to ieszcze, iako dar bez podobieństwa wszelkim innym darom ichże na ziemi. Bo, jeżeli mi stawicie dar Proroctwa; á cóż ten jest względem uproszonego daru Franciszka Świętego? Proroctwo ma tę własność, że przepowiada rzeczy przyszłe. Odpust dzisiejszy Franciszka ma tę łaskę, że gładzi wszystkie grzechy przeszłe. Proroctwo bydz może w jednym, á w jednym bez skutku iego, w drugim. Odpust dzisiejszy Franciszka jest w tylu ludziach, ile

ile się spowiedniczą władzą liczyć może przyozdobionych w Zakonie Jego Synów. Proroctwo nie każde bywa takie, żeby się bez odmiany czasu lub innych okoliczności zaraz spełnić i uścić miało. Odpust dzisiejszy Franciszka S. jest taki, że się na nim nikt dobrze usposobiony do niego zawieść i omylić niemoże. Coż mi tedy pokażecie? Pewnie dór przeniknienia tajemnic i skrytości serca? Pozwalam: Wielki i znamienity to jest nad inne łaski pomniejsze i dobrodzieystwa dar. BOG sam go tylko samemu zostawił sobie, iak mowi u Jeremiasza Proroka:

Jer: Ego Dominus scrutans cor, & probans
12. renes. Niepozwoilił go nawet Aniołom, żeby mieli przenikać i wiedzieć myśli człowieka, chyba z zamierzoney skłonności iego do złego lub dobrego; ztym wszystkim i ten, o! iak jest niepodobny darowi Franciszka Świętego! Możesz bowiem kto przeniknąć serce ludzkie, przeniknieniem tym z Bogiem go zagniewanym poiednać, albo zwiedziawizy wskroś całe życie i sumnienie czyie, zwiedzeniem tym; tak go procz samey spowiedzi do serdecznego pobudzić

dzieć żalu, żeby się od niego krajało i pukało serce? O! jednoć to tylko było tak szczęśliwe spojrzenie ubóstwionych Oczów JEZUSOWYCH na Piotra, że go zaráz do gorzkiego żalu i nieustannego pociągnęło płaczu za grzechy; lecz o podobnym z ludzi względem ludzi, ieszczem w Piśmie Bożym nigdzie nie czytał. Tom czytał i wyznać muszę: że ieżeli wspaniałe były owe bankiety i ucztę Abrahama, Absalona, Aswera, i innych w Prawie Mojżeszowym, nierównie wspanialszy i okazałszy iest dzisiay Franciszka Świętego w Prawie Chrystusowym. Abrahám uczynił bankiet, żeby pamiętano obrzezanie Izáaká Syna iego: *Fecit Abraham grande convivium*; Franciszek sprawuie dziś ucztę, żeby się każdy brał do obrzezania z wszelkiey nieprawości serca swojego, czytając mu przy Sakramencie pokuty Świętey słowá Kaznodziei Pańskiego: *Ab omni delicto munda cor tuum*. Absalon zaprosił na obiad Dawida Oycy swojego, i rodzonych Braci swoich, żeby się przypatrzyli postrzyżynom owiec iego. *Fe*

Gen:
21.

Eccl:
38.

2-Reg
3.

ci-

ciśzek zwołuje dzisiaj wszystkich do stołu swojego, żeby zblakani jak owce oczyściwszy się we łzach z kału i brudów grzechowych, przyszli do zjednoczenia się z Barankiem Sakramentalnym, przez godne pożywanie Ciała Jego, czytając wszystkim świętokradcom ten wyrok Apostoła Pawła: *Qui manducat indigne iudicium sibi manducat.*

I. *Cor:* Nakoniec Afwerus Pan i Monarcha wielki nad stą dwadzieścia i siedem Prowincjami, założył był niesłychany bankiet dla wszystkich najpierwszych Xiążąt Perskich i Medu, żeby był przez to okazał im bogactwa, chwałę i wielkość tronu swojego: *Fecit grande convivium cunctis Principibus &c.*

II. *Es:* Franciszek wielki Oyciec i Patryarcha trzech Zakonów wystawia dzisiaj w K. ściele Bożym dla wszystkich prawowiernych stoł, żeby wszyscy bogaci i ubodzy, wielcy i mali, Panowie i Słudzy, sprawiedliwi i grzeszni, uważali dobroć Boską, a swoją złość i nieprawość; miłosierdzie Boskie, a swoją niewdzięczność i głupstwo; Wszechmocność Boską, a swoją ułomność i słabość. Co to za dziwny wynalazek mądrości Franciszko-

szkowney, że przy nim nayokazalsze sta-
rozakonne sprawy gasnąć i pełznąć nie-
iako muszą. Rzeczecie: łaska to Bo-
ska wszystko, a nie sam przez się Fran-
ciszka sprawuie uproszony Odpust: któż
o tym wątpi? Ale, coż to jest w i-
stocie samey dostąpiony przez kogo Od-
pust? ieżeli nie sama przez niego w
skutku swoim pozyskana łaska Boska?
BOG, gdy komu patrząc ná iego pra-
wdziwą i szczerą pokutę, co poprze-
dzić powinno dostąpienie odpustu ka-
żdego, odpuści winę i karę doczesną.
niemoże mu większey nad to wyświad-
czyć łaski, bo iuż karanie swoje, które
miał zgotowane ná niego, a często-
kroć iuż nim i nawiedzał nieprawości
iego, zamienia w ubłaganie i pojedna-
nie miłosierdzia swojego, iak się z tym
wyznał u Jzaiasza Proroká: *In indi-*
gnatione mea percussi te, & in reconcilia-
tione mea misertus sum tui. A ieżeli
dzisiajszy Franciszka Świętego Odpust
jest taki, że zupełnie gładzi winę i
karę doczesną, za którąby się naprzy-
kład sprawiedliwości Boskiej w czyscu
dzieścić, dwadzieścia, lub pięćdziesiąt,
a więcey lat wypłacać potrzebá, przy-

Isa.
60.

-znać to sprawiedliwie można, iż on nie
 jest iakąkolwiek łaską, ale łaską niby na
 nowo usprawiedliwiającą człowieka,
 tak, że człowiekowi nic więcej przy
 niey już nie brakuje, tylko starać się
 o łaskę skuteczną, z którąby w tym u-
 sprawiedliwieniu swoim wytrwał do
 końca, ile, że mu do tego wytrwania
 nigdy nie zbywa na łaskach dostate-
 cznych, albo wzbudzających i wspiera-
 jących jego wolą, albo uprzedzają-
 cych i następujących za jego dobrem.
 Prawda: my tego iakby trzebá niepo-
 znaiemy cale, ale gdybyśmy tak, iak
 się powinno, dostąpili dzisiejszego Od-
 puštu, zobaczylibyśmy nieomylnie, iż
 ten Odpust dzisiejszy nie jest to rzecz
 płonna w wynalezieniu swoim, ale to
 jest osobliwsza łaska Boska, iak prze-
 dziwną odmianę na sercu w ludziach,
 którzy go dostępują, sprawująca: tak
 rzadkie dowody w Świętych Pańskich,
 którzyby go za życia swojego sobie u-
 prosili od BOGA, pokazująca. Niemiał
 tego daru Benedykt Święty, lubo miał
 w życiu swoim rozmaite inne od BO-
 GA. Niemiał Dominik i Ignacy; lubo
 mieli rozmaite inne. Niemiało tyle
 in-

innych Świętych Patryarchow i Zakonodawcow. Sam ieden ozdoba Kościoła Bożego Franciszek S. nieznanym się winnych, pozyskał go od BOGA. Sam ieden ten skarb dla wszystkich prawowiernych w Zakonie swoim otworzył. Sam ieden Kościół Boży tą tak przedziwną i zbawienną łaską przyozdobił. O! pochwalmyś go wszyscy Chrześcianie moi! za tę przedziwną mądrość w uproszeniu nam tak skutecznego zbawienia naszemu rzeczy! Pochwalmy w nim Jednorodzonego Syna Boskiego, że nam na prośbę Jego tak miłosiwnie rękę nie odwrócił, corocznie otwiera łono. Pochwalmy w nim Przedziwną MARYĄ, że się w Jej Świątyni ten nieoceniony skarb, a w Kościele Bożym nigdy nie wyczerpany wynalazł. Powinśzemy Przezacnym Zakonu Jego Synom, że czego inne ani miały, ani mają Święte zgromadzenia w sobie, to sam ieden Franciszka Świętego Zakon raz nabywszy przez Ojca, nigdy nieustraca w Synach. A gdyśmy już w tej pierwszej uwadze zobaczyli, tak Franciszka Świętego

go chwałę z Odpustu uproszonego sobie;
zobaczmyż w drugiey krotko szczę-
śliwość naszą z Odpustu nadanego Fran-
ciszskowi Świętemu.

CZĘŚĆ DRUGA.

Mędzy innemi uwagami Słuchacze
Pobożni, żeby rozeznac prawdzi-
wie, jeżeli ią kto ma, szczęśliwość;
zważyć z drugiey strony przeciwnie
potrzeba, jeżeli kto w niey zostaje, nie-
szczęśliwość. Nieszczęśliwość naszą,
a możesz bydz większa, iak, gdy się
w nieprawościach, na co narzekał Da-
wid: *Ecce enim in iniquitatibus conceptus*
sum, & in peccatis concepit me Mater
mea grzesznych poczynamy Matek.
Rodziemy się w pierworodnym grzechu
zaciągnionym na nas przez wolą na-
szą zamkniętą w pierwszym Adamie
Rodzicu naszym. Prawda: znośimy
tę plamę z łebie Sakramentem Chrztu
Świętego w owym, w którym nam żyć
i umierać potrzeba społeczeństwie Ko-
ścioła zostając; ale znowu trucizna ta
i iad, który się zawiezuie z uczynko-
wego grzechu zostawując nieiako nier-
szczę-

Psal.
50

szczę-
chu
mer
mow
bita
bia
rad
pie
weg
czy
zba
kow
puś
uśli
wiel
tad
tem
my
zta
byś
sem

wni
nat
cach
zkr
sien
tak

szczęśliwy ostatek pierworodnego grzechu, iak go nazywają Teologowie *Formes peccati*, niby prawem iakim, iak mowi o nim Apostoł Paweł: *Quod ha-Rom: bitat in me peccatum*, wzięli znówu, i ośla- 7
bia siły duszy naszej, tak, że radzi nie-
radzi nosić w sobie musimy iak skutek
pierworodnego, tak początek uczynko-
wego grzechu. Coż tedy na to oboje
czynieć między innemi środkami do
zbawienia trzeba? Oto: że Francisz-
kowi Świętemu nadał dzisiayszy Od-
puść Zbawiciel JEZUS, starać się nam
usiłnie o niego należy, bo w nim jest
wielka szczęśliwość nasza nie tylko z
tąd, że on jest lekarstwem przeciwko
temu, że upadamy w grzechy, áżebyś-
my z nich powstawali; ale ieszcze i
z tąd, że on jest lekarstwem i na to, że-
byśmy z grzechow powstali, że cza-
sem w nie upadamy.

I. A idąc porządkiem: Nic pe-
wniejszego, bo nas sama skłonność
natury skazoney w pierwszych Rodzi-
cach, do tego wiedzie, że częśm
z krewkości upać w nieprawość mu-
siemy. Nie przeto, żeby to tego BOG
tak chciał, bo On iak grzechu nie lubi
i cieni

i cierpieć nie może; tak dla uchronienia się ięgo Káždemu na pogotowiu z łaskami swoiemi stoi. *Ego sto ad ofium & pulso*; ále żeby okazał tym większą dobroć swoię przy zachowaniu woli naszey, im większa ięst słabość naša bez wsparcia ięgo łaski; dopuścił to: że upadamy czasem w grzechy; żeby i on pokazał nam ztąd, iż początek ięstęstwa nášego nie zkąd innąd bierzemy, tylko z ziemi i prochu, i my na utwierdzenie tego sądzili, iż potrzeba takiego lekarstwa, którymbyśmy nic z siebie sami niemożąc, przez niego ratowali ciało i duszę. Coż to więc za iedno? i iakie z pomiędzy nieprzeliczonych innych będzie? Oto Odpust, á odpust dzisieyszy Fránciszka Świętego. Zbáwiciel JEZUS nie innym go końcem nadał, Matka naša Kościół Święty nie innym go celem przyjął. Franciszek Święty nie inszym go przedsięwzięciem wyprosił; tylko, żeby był z pożytkiem służącym Zbawieniu każdego. Pożytek zbáwienny, á czy może bydź większy, iak, gdy wszelkie złe zawady uprzętaią się na duszy? Bóg

na nas co moment rozmaite pokusy.
 Mdleie co moment na siłach duchow-
 nych dusza nasza, maże się w kałe
 grzechowym każdej prawie chwili
 ferce nasze, tak: że nie darmo w tym
 wszystkim pilność, czułość, i ostrożność
 zalecił mieć zawsze Xiążę Apostołów
 Piotr Święty mówiąc: *Sobrii estote,* *Petr*
quia adversarius vester diabolus tanquam
leo rugiens circuit, quærens quem devoret. 5
 O! iakichże tu potrzebá szrodków i si-
 ły, żeby dać odpor temu Nieprzyja-
 cielowi wielkiemu. *Cui resistite fortes* *Ibid:*
in fide. Szrodków, szrodków zapra-
 wdę i sposobów Boskich. Otoż wierz-
 my mocno, iż między innemi taki
 jest dzisiayszy Odpust Franciszka Świę-
 tego. Zawiera on w sobie niezbrod-
 zoną Chrystusową mękę, zawiera nie-
 pojętę MARYI zaślugi, zawiera powa-
 żną Świętych Pańskich przyczynę.
 Męka zaś i ubóstwione rany Chry-
 stusa Pana, że tym końcem były od
 niego podjęte, żeby zbawiły naród
 ludzki iak mówi Paweł Święty: *Propter* *Tim*
omnibus mortuus est Christus. Zaślugi z
 MARYI, że na to jedynie sprawowa-
 ne były, żeby dopomogły do okupu

zbawienia ludzkiego, iak świadczy Zuar
res wieku swego drugi Augustyn.
Przyczyna Świętych Páńskich, że dla
tego ustanowiona iest w Niebie, áżeby
witawiała się w szczegulności za zba-
wieniem każdego iak tego doświad-

Job: 5. 5. *Job: Voca si est, qui tibi re-
spondeat, Et ad aliquem Sanctorum con-
vertere.* O iakże to nieolzacowany
skarb zbawienia ludzkiego, żeby to
nieswankowało przez grzechy, zawarty
iest w dzisiayszym odpusćcie Francisz-
ka Świętego skarb, w ktorym ieżeli kto
godnie pozyska dla siebie łaskę; na-
tychmiast usposabia go do BOGA,
wzbudza nadzwyczajnym sposobem żal
ferdeczny w sercu iego, zbrzydza mu
raz na zawsze wszelką nieprawość
grzechu, tak: że może powiedzieć
*żyję ia już nie ia, żyję we mnie łas-
ska Boska.*

II. Prawda: bydź może czasem,
że nie nadługo; bo się może przytra-
fi, kiedy upaść w grzech przeto: że
to i sprawiedliwy siedm kroć na dzień
Prov upadnie, zeznaie Salomon: *Septies ca-
24 det iustus.* Ale, daymy to, że się i
tak stanie, mowi iednak ukoronowany
Da-

Dav
nie
fwo
Don
i d
wsta
żeb
wie
wo
okol
my
bre,
nili
sobie
owy
gdzi
mni
nasz
iak
daw
ite
niep
zapa
Jzra
ia;
w ie
Zgi
trze

Dawid: choć upadnie, bynajmniej się
nieściucze; ábowiem Pan podkłada rękę
swoję. *Cum ceciderit non collidetur, quia* *Psal:*
Dominus supponit manum suam. A tak 36
i dzisiejszy Odpust, że nie zaraz po-
wstaemy z grzechów, jest lekarstwem,
żebyśmy w nie nieupadali. Liczymy bo-
wiem różni różnie lata swoje. Przy-
wodzimy sobie na pamięć wszystkie
okoliczności życia naszego. Chwale-
my się z dzieł, jeżeliśmy uczynili do-
bre, milczemy całę, jeżeliśmy popeł-
nili złe. Ale gdzież to jest, żebyśmy
sobie myśleli? iák dawno w tym lub
owym zástarzałym gniewy grzechu?
gdzie to jest, żebyśmy sobie przypo-
mnieli, iák dawnośmy przez grzechy
nasze oddalili się od BOGA swojego?
iák dawnośmy utracili łaskę jego? iák
dawnośmy sprawiedliwą przez rozma-
ite kary powietrza, głodu, wojny za
nieprawości swoje oburzyli zemstę i
zápalczywość jego? O nas opłakanych
Jzraelitów! Płaczemy nad nędzą swo-
ią; á za pociechę mamy trwać zawsze
w iednychże nieprawościach swoich.
Zginaćby nam nieraz iuż podobno
trzeba było, gdyby dobroć Boska, iák

innych, tak dzisiejszego sposobu Franciszkowi Świętemu na przeżycie siebie nie dała. Przyjdzie ten dzień dzisiejszy, jeżeli wierzymy skutkom Odpustu jego, jeżeli mamy jeszcze w sobie kawałek Katołickiej wiary, wzbudzeni przez łaskę Ducha Najświętszego, poydziemy, pącnimy do nog Kąptańskich, wyznamy ze wstydem, żalem, i pokorą grzechy nasze, wyrzekniemy się złego życia, przyrzekniemy szczerą poprawę wszystkich ładańskich obyczajów i nałogów naszych, czemuż? bo ten ma przywilej dzisiejszy Franciszka Świętego Odpust, że dostępujący go zupełnie, tak go dostępują, iak Jubileuszowego. Coż bowiem jest między nim a Jubileuszowym za różność, wyiawczy tylko że tam obzerniejsza władza bywa dawana Kapłanom do rozgrzeszenia? Jeżeli Jubileuszowy gładzi winę i kárę doczesną; izali i ten tego samego nie czyni? Jeżeli Jubileuszowy ma trwać do skończenia świata; izali i o tym sam Zbawiciel JEZUS, gdy się na znieśienie jego zgromadził Biskupi, pokazawszy się Franciszko-

wi Świętemu, nie powiedział: że ten Odpust ma trwać do skończenia świata? Jeżeli Jubileuszowy wszystko to maże, za coby się karą doczesną w czyscu przez sto, trzysta, i więcey lat sprawiedliwości Boskiej wypłacać potrzeba do ostatniego senika. *Non exi* *Matt:*
es inde donec reddas novissimum quadranti- **5**
tem; izáli i ten tego samego skutku i łaski nie zawiera w sobie? O! gdybyć mogłem dzisiaj zstąpić do ślarczytych czyscowych pożarów! zobaczyłbym, upewniam, nie jedną duszę rzewliwie płaczącą i narzekającą na to: że bawiąc się w śmiertelnym ciele ná tym świecie, mniej sobie ważyła ten Odpust, za ktorego powodem, dostąpiwszy go tak, iak trzeba, spłaciłaby nieomylnie była karę swoją zasługami Chrystusa w nim zawartemi. BOG to tak rozporządził przedziwną mądrością i opatrnością swoją, żeby i Chrystus dający ten Odpust dzisiajszy, i Franciszek go biorący, i MARYA za nim się wstawiająca, i Anieli iemu przytomni, należeli przez ten Odpust do każdego tym odpustem zbawiającego duszę swoją. BOG to tak rozporządził, żeby
 gdy

gdy drugi Jubileuszowy w lat dwadzieścia i pięć dopiero bywa, a nie każdy go dożyć i doczekać może; drugi ten corocznie też samą łaskę zawierający w sobie w zgromadzeniu się Franciszka Świętego znaydował. BOG to tak rozporządził, żeby i ci, co w grzechy wpadają, i ci, co nierychło z grzechow powstają, a wszyscy zgładzenia winy i kary dla przeciągu lat miłościwego lata doczekać się nie mogą; przy dzisiejszey MARYI Anielskiej Uroczystości szczęśliwie przed Bogiem uspokoiłi sumnienia swoje. Co gdy o tym wątpić żadną miarą niemożna, żeby BOG tej dobroci i miłosierdzia miał ubliżać nawracającym się grzesznikom do niego; coż nam Chrześciane Pobożni: iednym, którzyśmy go przez żal serdeczny, przez szczerą i dokładną spowiedź, przez godne pożywanie Najs: Ciała Jezusowego dostąpili dzisiaj, czynić potrzeba? Oto podziękuymy Franciszkowi Świętemu za ten skarb wynaleziony, za tę łaskę pozyskaną, za ten pokazany wszystkim do Nieba nader łacny weyścia sposób. Co nam drugim, którzyśmy go samo chcąc albo przez le-

ni-

nistwo, albo (co uchoway Boże!) przez pogardę dostąpić zaniebali, czy-
nić należy? Oto zawstydzmy się zbawien-
niem, że w pośród Morza śniemy, w
pośród dostateczności zbawiennej
wiecznie giniemy. Franciszek ubogi,
nad to, co pozyskał od Chrystusa, nie
nam bogatszego uprosić nie mógł. My
i o to się cale nieustaramy, i do wdzię-
czności za to cale się nieznamy. Co
za oziębłość! co za oziębłość: że szan-
tu ku tak wielkiego dobrodziejstwa
uznawać nie chcemy! nad ktorey nie
droższego, ani Zaken Franciszka Świę-
tego, ani my zgromadzeni dzisiaj
mnie nie możemy! Ah zobaczmy się
dzis zbawieniem, zapłaczymy gorzko
nad tą nieuwagą naszą, wzbudźmy
żał serdeczny za grzechy nasze. A
iako niegdyś Publika z Kościoła Je-
ruzolimskiego nie pierwey wyszedł,
póki wprzód nie został usprawiedliwio-
ny. *Justificatus*; tak my teraz póty z
tego Kościoła dzisiaj niewychodźmy,
póki dostąpiwszy tego Odpustu we-
wnętrznym sposobem nie uczuiemy w
sercach naszych usprawiedliwionych
przez

przez natchnienia Ducha Przenajświętszego tej łaski, że nam już są zupełnie zgładzone grzechy i nieprawości nasze. Prośmy o to Frąciśzka Świętego, przez miłość iego ku Chryśtufowi. Prośmy Chryśtufa przez dobroć iego ku Frąciśzkowi. Prośmy MARYI i Chryśtufa przez krew i bliżny Frąciśzkowe.

JEZU dobry! JEZU w Sakramencie utajony! gdyś tak wielki i nieoszacowany skarb złożył w ręku Anioła twego, i Wyznawcy Frąciśzka; prosimy Cię: zmiłuy się nad nami krwią twoją naydroższą odkupionemi ludźmi, zetrzey wszelkie grzechowe zmazny sumnienia naszego tym Odpustem, któryś dziś naydał Frąciśzkowi Świętemu. O MARYA przedziwna a Frąciśzkowi Świętemu nayukochańsza Mátko! prosimy Cię: spuść na nas miłosierne oczy swoje, a wysyp dziś ten skarb na grzeszne serca nasze, który przy tobie wziął od Syna Twoiego Frąciśzek Święty. O Frąciśzku przedziwny w chwale twoiej i wysoki Święty! prosimy Cię: przy-
czyn

N. P. M. Anielskiej. 199

czyń się za nami do BOGA, a pokrop
nas krwią dostojną blizn twoich.
Niechay tak, ktorzy i Chrystusa w
tobie, i MARYI w Chrystusie, i twoie
w Chrystusie i MARYI przedziwne u-
ważamy sprawy tu na ziemi; chwa-
łę niebiańską przy JEZUSIE i Ma-
ryi twoję zobaczemy w Nie-
bie, Amen.



KA-

K A Z A N I E

NA DZIEŃ PRZEMIENIENIA
PANSKIEGO.

w Jeżowie u W.W. XX. Benedykty-
now, 1771.

*Assumpsit JESUS Petrum, Jacobum &
Joannem Fratrem ejus, & duxit eos in
montem excelsum seorsum, & transfigura-
tus est ante eos. Matt: 11.*

Z Między innych Słuchacze Pobożni,
trojakie ia dnia dzisiejszego prze-
dziwne Chrystusowe uważam Przemie-
nienie. Przemienienie, na górze Tabor.
Przemienienie na górze Kalwaryi.
i Przemienienie w Najsświętszym Sa-
kramencie. Przemienienie na górze
Tabor, iak było pełne w sobie chwały;
zrząd łatwo każdy poznać może, iż
Zbawiciel JEZUS wzięwszy z sobą Pio-
trą, Jakobą, i Jana bratą iego na górę
osobno, á okazawszy im jasność i oka-
załość swoją, wzbudził z nich w ie-
dnym Piotrze owo niby coś Święte
pra-

Przemienienia Páńskiego. 201

pragnienie: *Domine bonum nos hic esse.*
 Przemienienie ná górze Kalwaryi, iak
 było pełne fromoty i háńby w sobie;
 ztąd łatwo każdy doysć może, iż Zbá-
 wiciel JEZUS niby zapomniawszy o
 mocy i godności Bóstwa swojego po-
 krytego naturą ludzką, z pośmiewiskiem
 i urąganiem swoim usłyszał owe blu-
 żnierskie słowá: *Alios salvos fecit, se Luc.*
salvum faciat, salvum faciat seipsum, si est 23.
Christus DEI electus. Przemienienie w
 Najsświętszym Sakramencie, iak było
 i do tych czas jest radosne po całym
 świecie; niewiem, ktoby temu z pra-
 wowiernych nie przyznawał. Zbawi-
 ciel JEZUS pragnąc z námi z duszą i
 ciałem swoim ubóstwionym mieszkać,
 á niemogąc lepszym i przyzwoitszym
 sposobem tego dla nas dokazać, zosta-
 wił nam się w Sakramencie Ołtarza aż
 do skończenia świata; przyrzekając, że
 kto pożywa Ciała Jego, i piie Krew
 Jego, w nim mieszka, á On w nim.
Qui manducat meam carnem, & bibit me-
um sanguinem, in me manet & ego in illo. 6.
 Ah! wielka bez wątpienia jest tajemni-
 cá pierwsza; bo tajemnicá chwały.
 Niemniejszy druga; bo widowisko háń-
 by.

by. Ale naywiększa trzecia; bo oświadczenie łaski. Mówić o wszystkich w szczególności dzisiaj, nieby rozumiem pracowitey pobożności waszey przyzwoitszego nie być; lecz, że ani czas okolicznością, ani okoliczność z czasem jest teraz po temu, padniemyśz na kolana przed ostatnią nieskończoną iey zawsze oddawając dzięk, że nam nie тільки w sobie pokazuje skutki, iak owá starozakonna mánna, którą zasilaąc się Izraelitowie na puszczy, pomarli; ale raczey zawiera w sobie skutki i zadatek wieczney nieśmiertelności naszey; á dwie pierwsze chwały i hańby z zbawienym pożytkiem naszym weźmy na dalszą Kazania ośnowę. Żywe bowiem między nami i niemi nayduie się podobieństwo. Tak i my pragniemy chwały, iak Piotr; tak i my nieżądamy sromoty, iak każdy. Pragniemy chwały, i jeżeli jesteśmy w hańbie, życzymy sobie tey hańby odmiany! Nie żądamy sromoty, i jeżeli jesteśmy bez niey, szukamy na mieysce iey chwały. Gdzież się nam przemienić w tym dwoygu naylepiey? Na górze Tabor; na górze Kalwaryi. Chrystus po mece swoje

iey

iey nie wprzody został uwielbiony, póki pierwey rozmaicie nie został na ziemi zelżony. Chrystus znou przed męką swoją nie pierwey był zelżony; póki sam z dobrej woli swojej wprzody nie został naturą ludzką zaślony. Iżaliż i nam nie tak przystoi? Zobaczmy to iasniey, dwie uwagi Kazania takie założywszy sobie.

Zebyśmy się przemienili z Chrystusem na górze Tabor; potrzeba, áżebyśmy się i z Nim przemienili na górze Kalwaryi. 1.

Zebyśmy się przemienili na górze Kalwaryi; potrzebá, áżebyśmy zle nałogi zamienili w dobre na górze Tabor. 2. *Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZAsłyszawszy odemnie Słuchacze Po-bożni, że, áżebyśmy się odmienili z Chrystusem na górze Tabor, wprzod nam się z Nim odmienić potrzebá na górze Kalwaryi; myślicie sobie różni różnie, iák to bydź może to przedziwne przemienienie się nasze? Chrystus bowiem Pan, że to uczynił przy
obe-

obecności trzech Apostołów swoich, coż za dziw? Bogiem był i oraz Człowiekiem; izali wśzystkiego, co chciał, dokazać nie mogli? my zaś tylko szczeremi ludźmi iesteśmy; a przeto tak, iak Chrystus, przemienić się nie potrafimy. Zebym was należycie w tey zbawienney uspokoił wątpliwości; z niezliczonych innych dwa wam tego cudownego przemienienia się Chrystusowego na górze Kalwaryi, do przyszlęgo naszego przemienienia się na górze Tabor, podać sposoby i frzodki: *miłość i cierpliwość*. *Miłość*: którą Chrystus okazał cierpiąc mękę swoię dla nas. *Cierpliwość*: którą Chrystus oświadczył cierpiąc mękę swoię przez nas. Z tamtey, że i nam tak trzeba cierpieć, iak Chrystus cierpiał dla nas, żebyśmy uważyli; z tey, że i nam trzeba to cierpieć, co cierpiał Chrystus przez nas, żebyśmy zmiarkowali, chcemyli z góry Kalwaryi postąpić sobie na górze Tabor.

I. Pewna to Słuchacze moi, mówiąc o pierwszym, iż cokolwiek Zbawiciel JEZUS poniosł i ucierpiał, lat trzydzieści i trzy bawiąc się w ciele naszym

szym ná tym świecie; wszystko to ie-
 dynie wytrzymał z nieograniczoney
 miłości swoiey ku nam. Miłość naszą
 ściągnęła Go z łoną Oycá Przedwie-
 cznego ná ziemię. Miłość naszą wpro-
 wadziła Go do niepokaláných wną-
 trzności MARYI w Nazaret. Miłość
 naszą wydała Go światu w postaci i
 naturze ludzkiey w Betleem, ták: że,
 iak to przepowiedział przez Jeremia-
 szá Proroka: *In charitate perpetua dilexi* *Jerem*
te, ideo attraxi te miserans; tak to mi-
 łościwie spełnił, pociągając wszystkich, *31.*
 iak przyobieczał, do siebie, gdy był w
 górę wyniesiony ná Krzyżu: *Cum exal-* *Ioan:*
tatus fuero a terra traham, ad me omnia. *12.*
 Nie iaszy bowiem miał cel i koniec,
 że ponioś okrutną tak mękę i śmierć.
 Nie ten, żeby nas był zbawił; bo choć-
 by był nic nie cierpiał, mógłby był in-
 szym sposobem tego dokazać. Nie ten,
 żeby był z zbawienia naszego większą
 miał w Niebie chwałę; bo On bez ná-
 szey przypadkowej chwały nieskończo-
 ny zawsze w swoiey chwale i godno-
 ści zostaie. Nie ten, żebyśmy zbawie-
 ni przez Niego licznie Mu służyli w
 Niebie, zapátruając się na błogosławio-
 ną

ną Twarz i oblicze Jego; bo i bez nas, świadczy Prorok Daniel, tysiące tysięcy służyło Mu i służy, a podzefięć kroć sto tysięcy stało przy Nim i stoi; Ale ten, áżeby był ku nam i ku zbawieniu naszemu oświadczył miłość swoją. Z tey miary, co cierpiał, wszystko przez miłość ucierpiał. Samym tym końcem, jeżeli się przemienił, przemienił się na górze Tabor, pokazując wszystkim, że czy to pierwey, czy potym, zawsze jednak cierpieć koniecznie potrzeba. Czemuż? o! bo, iako zdaniem Chryzostoma Świętego, nikt bez potyczki silniejszym się pokazać, nikt bez zwycięstwa koronę odebrać nie może:

Serm: Nullus sine certamine fortior dici, nullus
1. de sine victoria poterit coronari; tak przed

Mart Bogiem nikt bez załugi nadgrody odebrać niemoże, zdaniem i wyrokiem Jego: *Nonne oportuit Christum pati?*

Luc: Et ita intrare in gloriam suam? Prądwa: nie sam On nas tylko umiłował, ále i Oyciec Przedwieczny tak nas ukochał, że iego Syna swego Jednorodzonego na ten świat zesał. Coż jednak czynić? Ponieważ Przedwieczny Oyciec nie wziął na siebie natu-

o

fi

się z niego: O! iak wiele razy się przemienił! Przemienił się w Ogrodzie Getsemańskim, gdy się cały po całym Najsświętszym Ciele swoim krwawym oblał potem. *Factus est sudor ejus sicut gutta sanguinis decurrentis in terram.*

Luc: Przemienił się u Jerozolimskiego przegierz, gdy znaku i podobieństwa, żeby to był syn człowieczy, nie zostawił na sobie. *Non est species ei neque decore, & vilimus eum, & non erat aspectus.*

Eccl: Przemienił się na górze Kalwaryi, gdy będąc Panem wiekuiſtey chwały, zároveň z dwiema łotrami na Krzyżu zawieszony został. My iedniźby to tylko, tak wyięci od cierpienia dla Chrystusa byli, żebyśmy nic nie cierpiąc z miłości ku Niemu, dziedzictwo brali wszystkim cierpiącym zgotowane dla Niego? bydź to niemoże. Potrzeba tak, iak Zbawiciel JEZUS przemieniać nam się, różnie od różnych cierpiąc. Piotr bowiem Święty z Jakobem i Jánem wezwany od Chrystusa, że się odezwał patrząc na przedziwną Chrystusowego Przemienienia chwałę. *Bonum nos hic esse.* Panie dobrze nam tu bydź, zganiony jest od

Lu-

Łukasz S. że sam niewiedział o co prosił, niewiedział czego pragnął. Gdyby on był po utarczkach swoich z Chrystusa, po odniesieniu prześladowania z wiarę, domagał się chwały Chyrtusowey, którą mu pokazał; mogiby był bydź wymowiony, że słuźnie i sprawiedliwie mówił: *Uczynimy tu trzy przybytki*; ále, że nie kosztując goryczy i boleści, chciał zażywać słodyczy i pociech; czyliż i sobie ná sprawiedliwá nie zarobił náganę, i nam wśyśtkim zbawiennej w wśelkich pragnieniach naszych, nie podał przestrogi? Bywa to, że i my kiedy niekiedy, pocieszeni łaską Paná BOGA na duszy przez one przedziwne słodyczy, które zázwyczaj ná sercu swoim sprawiedliwi i dobrzy od BOGA czują, życzymy sobie, żeby ták zawsze się z námi działo; á nieuważamy, że wśelkie uszczęśliwienie duszy od BOGA, nie wprzód pochodzić zwykło, póki nie będzie w cierpliwości rozmaite teyże duszy od Niego doświadczenie. O! jakie to złe uniesienie się niższego ducha, na wzór i podobieństwo Piotra! Pierwey ci to, łak pracować, á niżeli spoczywać po-

trzeba; tak pierwey wnieść na górę Kálwaryi cierpliwości, a niżeli na górę Tabor chwały należy, cierpiąc z Chrystu, sem cierpliwie wszystko.

II. Stał ten Pan wiekuiſtey chwały z Piotrem, Jakobem i Janem na tey górze, i coż rozumiemy? pewnie od tych mąk, które miał cierpieć, chcąc się uwolnić, wszedł do iasności chwały ſwoiey? nie. Pokazał tylko, że taka dla każdego gotuie się w Niebie chwałá, który ſrzodkami należytemi dąży do tey chwały. Coż te są za iedne i które ſrzodki? Oto boleści i utrapienia. *Per multas tribula-*

Act:

14

tiones oportet nos intrare in regnum DEI. Choćbyśmy bowiem niewiem jaką wiadomość mieli z Nieba, że nasze przemienienie się tak iásne, tak chwalebne, tak widoczne, iák Chryſtusa będzie, że nic nie cierpiąc ſtaniemy nieomylnie wszyscy na górze Tabor, że nic nie cierpiąc, wymierzemy ſobie do mięszkania pewne przybytki chwały; przecieź iednak ſpojrzawszy na Chryſtusa, że On cierpiał, że On niechciał użyć chwały, póki pierwey nie cierpiał; cierpliwie i

nam

nam wszystko cierpieć potrzebą. Potrzebą cierpliwie przez utrapienia iść za Chrystusem. Chce On, żebyśmy przez choroby, głód, wojnę, nieurodzaje wstępowali za nim na górę Kalwaryi; niewymawiajmyś się od tej tak wielkiej łaski. Chce On, żebyśmy w prześladowaniach, pośmiewiskach, urąganiach, nienawiściach od drugich, stanęli z Nim na górze Kalwaryi; podźmyś z ochotą za Nim, iako za wodzem swoim. Chce na koniec, żeby zgola życie nasze tak, iak Jego było ukrzyżowane na górze Kalwaryi; pozwolmyś i na to, bo ten jest sposób nieomylny weyścia na górę Tabor, cierpieć co Chrystus chce, cierpieć ile, i od kogo Chrystus chce, cierpieć iak Chrystus chce. Nie mieymy tej nadziei, żebyśmy bez fatygi spoczywać mieli. Chrystus przez nas cierpiał, i nam dla Niego cierpieć potrzebą, mowi Piotr Święty: *Christus passus est pro nobis relin-* 1.
quens exemplum ut sequamini vestigia eius. Petr:
Bo daymy to żeby On nam obiawił 2.
tajemnicę Przemienienia swojego, żeby to z nami uczynił, co działy z Piotrem,

trem, Jakobem i Janem; z tym wszystkim że cierpiał, pokazując przed tą męką swoją iasność i chwałę; nie wyrwywamyśz się nigdy iak Piotr zochotą *Bonum nos hic esse*, Panie niechcemy już gdzie indziey, tu nam bårdzo dobrze; bo tá ochota, to wyrwywanie się, pierwey powinno bydź oświadczone ná górę Kalwaryi, aniżeli ná górę Tabor. BOG to ták sam chciał i rozporządził, i że chciał, naznaczył tę górę Krzyżem Syna swojego; żeby nie była przykra i twárda, skropił ją ubóstwioną Krwią Jego; żeby była beśpieczna, obwarował ją ostremi kolcami korony Jego; żeby była wszystkim iáwna, utorował ją śladami Jego. Co zaś naywiększa, lubo mógł to uczynić, á żeby był Syná swojego do chwały bez naymnieyszego cierpienia z ludzką naturą zabrał; ná pokazanie jednak tego, że nie cierpliwość zá chwałą, ále chwała zá cierpliwością idzie; z tym się odezwał głosem pod czas przemienienia Jego: *Hic Matt: est Filius meus Dilectus in quo mihi bene*
 17. *complacui*. Ten to jest Syn moy nayukochańszy, w którymem sobie upodobał *Ipsum audite*, iego słuchaycie. Nie iná-

inaczej, iák gdyby powiedział, Syn moy niechce używać pierwey chwały, póki wprzód nieponiesie zelżywości i háńby, i wy tak czyńcie *Ipsum audite*. Syn moy niechce się bawić ná górze Tabor, póki pierwey zwycięstwa nie dokona ná górze Kalwaryi, i wy tak czyńcie *Ipsum audite*. Syn moy, że i użyć chwały, i bawić się ná górze iasności niechce, póki nie odbierze obelgi, i nie zakończy ná górze potyczki siromotney, z tego mi się upodobał, i wy tak czyńcie *Ipsum audite*. Ah! podźmyśz podźmy Chrześcianie Pobożni zá tą radą i namową Oycá Przedwiecznego, podźmy zá wzorem i nauką Syná Boskiego. Stańmy pod górą Kalwaryi. Stańmy i ná górze Kalwaryi. Tam cierpiąc z miłości ku Chrystusowi wszystko; tu cierpiąc cierpliwie iák Chrystus wszystko. Bo, żebyśmy ze siromoty przyszli do chwały, tak trzebá. Trzebá, choć przykra, wstąpić ná górę Kalwaryi, przemienić się tak, iák Chrystus, przemienić się tym końcem i celem, którym Chrystus; żebyśmy z Chrystusem przemieniwszy się ná górze Tabor; zaślúżyli usłyszeć owe słowá Oycá Przedwie-

wiecznego: Ten jest Syn moy, ta jest cora moja, w których mi się upodobało bez miary: *Hic est Filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui.* A jeżeliśmy w tey pierwszey uwadze zważyli dobrze, iak nam się chcąc przemienić z Chrystusem ná górze Tabor, przemienić z nim ná górze Kalwaryi potrzebá; zważmyż w tey drugiey ieszcze lepiej, iak nam chcąc się z Nim przemienić ná górze Kálwaryi, przemienić z złego życia w dobre należy.

CZĘŚĆ DRUGA

LUboby mi Chrześcianie Pobożni w założoney tey dopiero ośnowie na niezliczonych i z Ewángelii, i z Oycow Świętych, i z przyrodzonego rozumu światła bynajmniey nie zbywało dowodách; dwa iednak tylko nie bawiąc się biorę, z ktorych prawdy, i przyść pod górę Kálwaryi podobna, i stának na górze Kalwaryi bezpieczna, Życie cnotliwe pełne cierpliwości; i życie Święte pełne chwały.

I. Co do pierwszego. Acz wszyscy i każdy w szczegulności przyść

na górę Kılwaryi przez swoją prze-
mianę życia złego w dobre może;
szczegulnieyszym iednak sposobem, kto-
ry jest cnotliwego i pobożnego życia,
stając na niey naylepiey potrafi. Coż-
by to bowiem było, żeby złe życie
kto prowadząc, wtym ladaiakim swo-
im stanie miał z zasługą swoją prze-
śladowanie cierpieć dla Chrystusa i
sprawiedliwości iego? nie. Nieznay-
dziemy żadnego z Świętych Pańskich
takiego, żeby cierpiąc za Chrystusa,
za wiarę i Religią iego, a w złym sta-
nie duszy zostając, zasługował sobie na
chwałę i Koronę w Niebie, boby tym
samym niebył Świętym. Pierwey, ie-
żeli jest złe i ladaiakie życie, w dobre
ie koniecznie zamienić potrzeba, tak
radzi Apostoł Paweł w pierwszym:
Auferte malum ex vobis ipsis. A do dru- *1 Cor.*
giego Amos Prorok pociąga: *Querite 5*
bonum ut vivatis. Bez tey odmiany. *Amos*
O! iak próżne nasze boleści i umár- *5*
twienia; chociaż ie prawdziwie cza-
sem i szczerze ponosimy dla BOGA!
Prawda: stawicie mi tu Łotra w złym
stanie wiszącego o bok z Chrystusem
na Krzyżu; ále, izaliż ten złym się
na-

nazwać może, kiedy go w dobry zamienili? izali mówić można, że stanąwszy na górze Kálwaryi, złego życia w dobre nie przemienili przy Chrystusie, kiedy życie złe, w śmierć dobrą zamienili dla Chrystusa? nie. Póty on prawdziwie zbliżyć się sercem skrużonym do BOGA, i ułżyzeć one słowa: *Dziś ze mną będziesz w Raju* nie mógł od Chrystusa; póki złego życia w dobre na samym schyłku i ostatku jego nie zamienili wedle Chrystusa. Chrystus Pan JEZUS, że pełen cnot i doskonałości nieskończonych; z niecierpiętlwego cierpiącym, z nieśmiertelnego śmiertelnym się pokazał, gdzież to przemienienie uczynił? na górze Kálwaryi. Na górze Kalwaryi pokazał, iż zaśluga bez cnoty sama przez się nic nie jest warta. Na górze Kálwaryi nauczył, iż cierpieć dla BOGA w złym stanie duszy, i nic nie cierpieć, iedno jest wszystko. Na górze Kálwaryi ogłosił, iż przemiana rozkosz w utrapienia i dolegliwości, bez odmiany złości grzechowey w cnoty pobożne i święte, próżna i dąremna jest. O Święta góra tak zbawienne dla

dla káždego z siebie wydaiąca wyroki!
 Ani rozumiemy Słucháczce Pobożni,
 iż to bez przyczyny iest: że BOG cho-
 ciałś go prosiemy, niechce odmienić
 plag i utrapień tych, które nas
 teraz śięgaia zewsząd. Niechcemy z
 nim przemienić się na górze Kalwa-
 ryi, á jeżeli chcemy, coż potym, kie-
 dy przy tym chceniu, nie chcemy od-
 mienić złego życia naszego? BOG
 nás kárze rozmaitemi chłostami; my
 radzibyśmy się ich uchronić bez o-
 derwania serca naszego od złych na-
 łogów, i nieprawości nášzych, to by-
 dź niemoże. Porzucić trzeba złe, á u-
 stąpi złe, mowi Duch Przenayświęt-
 szy: *Discede ab iniquo & deficient mala* *Ecce:*
abs te, BOG przepuszcza na nas utra-
 pienia, choroby, głód, śmierci, nieu-
 rodzaie, wojny; my wołamy, żeby to
 odmienił, bez uwagi, że i nám się
 odmienić w sobie potrzeba, nie, to
 bydź niemoże. *Discede ab iniquo &*
deficient mala abs te. BOG z syła na
 nas nieprzyjaciół takich, ktorzyby nas
 iák Saul Dawida trapili, ktorzyby nam
 do żywego doymowali, iák Szatan Jo-
 bowi; my boleiać na to, chcieliby-
 my

my się ich pozbyć, niemając baczości na to, iż gdy jesteśmy prześladowanemi od nich, jesteśmy za złe życie ukaranemi od samego BOGA, tak: że się na nas prawdzi, co rzekł ten Pán przez Jeremiasza

Jer.

9

*Proroka: De malo ad malum egressi sunt, & me non cognoverunt, O! dobrze, dobrze ten BOG nieskończoney pełen chwały czyni, że nas iak chce, iak mu się tylko podobą, trapi i dotyka; że nic niechce odmienić z dopuszczonych kar swoich Boskich na nas, bo my też nic z grzechow naszych odmienić nie chcemy dla niego. Wiemy iż on grzechem się każdym brzydzi, iż dla grzechow naszych plagi i utrapienia swoje na nas zsyła, iż grzechy nasze są nam ná przeszkodzie, że nam się nic nie powodzi dobrze, iak to uważył wspomniony dopiero Prorok: *Peccata vestra prohibuerunt bonum a vobis.* A coż czynie-*

Idem

5

my? Oto, iak gdybyśmy się nasmiewáli z tych kar Boskich, ktoremi nas po te oplakane czasy ze wszystkich stron nawiedza i spráwiedliwie chłoscze, Prosiemy o ich odmianę nieprosząc o odmianę naszego złego życia. Wołamy: Przemień JEZU! nieśluchając: odmień się grze-

grze-

grzeszniku. Ah co to za oplakana ślepota nasza! Niewiem, czyli to z pogardy, czyli z niebaczości czyniemy. Ale czyńmy iak chcemy, żebyśmy się z Chrystusem przemienili, trzeba nam ieszcze stanąć na górze Kálwaryi, iadziakie życie zamienić w Święte i pobożne.

II. Rzecz to tak iest ściśle połączona w sobie, iak iest złączona z sobą i góra Tábor, na ktorej był za życia JEZUS, i góra Kálwaryi, na ktorej życia dokonał JEZUS. Piotr, Jakób i Jan brat iego iakiegoż byli życia? świętobliwego. Świętobliwego, boby im był Zbawiciel JEZUS nigdy tey tak niezmierney swojej nieobiawił chwały. Chwały bowiem i iasności niebieskiej widzenie, iaką zaiasniała cała twarz Chrystusowa, samym Świętym i doskonałym bywa udzielone ludziom. Grzesznicy nigdy iey niemają pozwoloney sobie; bo na iey miejsce mają śmiertelne ciemności. Prawda: niewiemy, czy wszyscy w iednakowym świętobliwości stanie byli, z tym wszystkim, iż byli przy Chrystusie za Apostołów, iż Chry-

Chrystus naywięcey im tájemnic obia-
 wił, iż przy nich naywięcey cudow czy-
 nił: O! iśka to náuka dla nás, że i nám się
 stárac potrzeba, áżebyśmy się przez świę-
 tobliwe życie przemienili z Chrystusem
 na górze Tábor. Chrystus roświecił twarz
 swoją, iák słońce; któż to uczynił? Jstotna
 świętobliwość. Apostołowie trzy zobac-
 czyli chwałę Chrystusową i cudowną ie-
 go przemienienia tajemnicę; coż t-ego zá-
 przyczyna? nabyta świętobliwość. Ah!
 takci w samey rzeczy i nám uczynić na-
 leży. Mámy co na sumnieniu i sercu; co
 i nas trzyma, że się nieodmieniamy w
 nieprawościach swoich ku BOGU, i BO-
 GA wstrzymuie, że się wzáiemnie nieod-
 mienia w karach swoich ku nam; wy-
 rzucmyśz to co prędzey, bo góra Ta-
 bor iest to góra piękności i chwały.
 Nie wchodzi nikt na nią, tylko, który
 prowadzi życie swoje z chwałą BOGA.
 Nie widzi nikt chwały na niey, tyl-
 ko, który żyie życiem przykładnym
 dla bliźniego. Życie pobożne z chwa-
 łą BOGA, życie przykładne z zbudo-
 waniem bliźniego, coż to iest innego?
 ieżeli nie życie świętobliwe? ieżeli
 nie życie na wzór Chrystusa i Apo-
 sto-

Przemienienia Pańskiego. 221

Rołow iego? jeżeli nie życie takie, ia-
 kiego na górze Tabor potrzeba? Ba
 czego wątpić? czego się długo bá-
 wić? żebyśmy go nabyli takiego:
 Niech mówią iedni z iednemi Poga-
 nami *Mihi mea mente frui bonum est.*
 Niech mówią drudzy z drugimi Po-
 gánami *Mihi mea carne frui bonum est;* *psals*
 My z Świętym Dawidem zawałaymy: *72*
Mihi adhærere DEO bonum est. Nam,
 nam przy BOGU dobrze iest. Nam
 przejść przez górę Kálwaryi na górę
 Tábor zbáwienna iest: Nam przemie-
 nić życie złe na dobre, na górze Kal-
 wáryi potrzebna iest. *Mihi adhærere*
DEO bonum est. Przemieńmy się na
 górze Kalwaryi, Przemieńmy się na
 górze Tábor. O! szczęśliwe góry; ied-
 na sromoty, druga chwály; obydwie
 dla nas zbáwienney náuki pełne! Prze-
 mieńmy się mówię; á BOG się odmie-
 ni dla nas, Przemieńmy życie nasze;
 á BOG te uciski, te dolegliwości, na
 ktore teraz narzekamy z płaczem, że
 ich końca i miáry niemałz: *Circum-*
dederunt me mala, quorum non est nume-
rus przemieni w pociechy i rádości
 nasze, tak; że go niebędziemy prze-
 sta.

2 Cor stawali wielbić nigdy. *Benedictus DE-*

1. *US qui consolatur nos in omni tribulatione nostra.* Przemieńmy życie nasze; á BOG nas przemieni w chwałę swoją. Nie będziemy płakali już więcej, już dłużej nie będziemy narzekali, jeżeli odmieniemy się życiem naszym dla BOGA. BOG się odmieni, iak mowi przez Proroka, z chłostami swoimi na wzor Oycy przepuszczającego Ma. go Synowi swojemu. *Parcam eis sicut*

lach: *parcit vir Filio suo.* Powściągnie tę rękę, którą teraz mocno na ukaranie nasze wyciągnął. Schowa ten miecz zapalczywości swojej, który nas teraz prawie śmiertelnie wżyskich rani. O! uczynysz taką odmianę; á BOG uczyni swoją przemianę. Prośmy go iako karzącego, prośmy go iako przebaczącego, prośmy go iako w najsświętszym Sakramencie utaionego.

O JEZU! Święty Pánie! JEZU w tajemnicach Ołtarza pod przypadłościami chleba i wina zakryty! przez to twoie przedziwne przemienienie, ktore w tey tu ofierze Ciało i Krew
Nay-

Najświętszą zachowując, pokazuiesz
 wszystkim wiernym twoim, prosimy
 Cię pokornie: zmiłuj się nad nami.
 Przemień wszelkie złe w dobro duszy
 i ciała naszego. Niekarz nas wię-
 cey, bo już i tak znamy potężną rę-
 kę twoją. Przepuść dla niekończo-
 nej dobroci i miłości Twojej ludo-
 wi twojemu. *Parce Domine parce populo*
tuo. Pomnij na to, żeśmy krwią
 twoją drogą odkupieni; niedopuszczay-
 że, żeby ta krew twoja Najświętsza
 miała iść w pogardę u nieprzyjaciół
 twoich. *Parce Domine, ne des heredi-*
tatem tuam in opprobrium. Pomnij Joel:
 na to, żeśmy tylekroć razy Sakra-
 mentami twoimi ożywieni; pocią-
 gniyże nas za sobą na górę Kalwa-
 ryi, żebyśmy tak cierpieli dla chwały
 twojej, iśkęś ty cierpiał dla zbawie-
 nia naszego. Pomnij na to, żeśmy
 słowy i nauką twoją oświeceni; przy-
 puść że nas do Świętej góry twojej
 Tábor, żebyśmy się przemienili z to-
 bą. O JEZU, JEZU, JEZU, niech-
 że i Twarz twoją rozjaśnioną, i nas
 przy

przy tobie iśśniejących zobaczywszy w
Niebie, zwołamy wszyscy: Panie do-
brze nam tu byź po nieskoń-
czone wieki z Tobą,
Amen.



K A Z A N I E

NA DZIEN ŚWIĘTEGO ROCHA
WYZNAWCY

w Wolborzu 1769.

*Discite a me, quia mitis sum & humilis
corde Matt: 11. In patientia vestra pos-
sidentis animas vestras, Luc: 21*

BYdź pokornym i cierpliwym Słucha-
cze Pobożni, zostając w mierze
szczęścia i stanu swojego, nie jest to
tak wielka cnota, żeby sobie na podzi-
wienie i naśladowanie u ludzi zara-
biać miała, bo to nieczyni się nad lu-
dzi, co się dla nędzy i niedostatku
swojego czynić musi jak ludzie; ale
bydź pokornym i cierpliwym: Pokor-
nym gdy blask szczęścia godności i
bogactw łmi oczy i przeraża, Cier-
pliwym, gdy się razem na serce gwał-
townie wszystkie dolegliwości zleją; to
i jak doskonała, tak nader rzadka cno-
ta. Rzadka: bo tym tylko pospolita,

P₂

kto-

którzy nie prawem tylko natury, iák żyli Poganie; ále prawem Ewangelii się rządzą iák Chrześcianie. Doskonała: bo tyle dla siebie korzyścżąca w Niebie nadgrody, ile była czyniąca na ziemi z siebie záługi. Zebyście to Chrześcianie Pobożni nie mniej ku podziwieniu, iáko i ku naśladowaniu wazszemu zrozumieli iáśniej; Stawiam wam dzisiaj przed oczy: i tey Swiątyni Pańskiey, i całego Chrześciańskiego okrągu, Wielkiego Pátrona i Opiekuna Rocha S. Przypatrzcie się proszę: i tey iego pokorze, która w nim zdobyła cierpliwość; i tey Jego cierpliwości, która w nim swoy początek brała z iego pokory. Pierwsze tak iest doskonałe, że, áżeby się kto z powyższych u świata znalazł, coby tego za wzór i przykład do naśladowania sobie wziąć nie miał, nie rozumiem; Chrystus to Pan i Zbawiciel powiedział: *Discite a me quia mitis sum & humilis corde.* Roch S. nieodwłocznie się tego chwycił. O! iák nieprzekonany dla nas dowód, że i nam iść za tym potrzeba, za czym przed nami poszedł dzisiajszy Pátron Święty. Drugie tak iest chwalebne, że, áżeby się kto w dolegliwościach i

utra-

utrapieniach tego życia zostając, miał wymowić i odstrzelić od tego, rzecz wielkiej fromoty godna; Chrystus to Zbawiciel i Pan powiedział: *In patientia vestra possidebitis animas vestras*. Roch Święty nieomieszkując do tego się zabrał. O! iśk nie zbita zadana potrzeba, że i nam tak postępować przynależy. iśk sobie postąpił przed nami dzisiejszy Patron Święty. Był on pokornym; Był on cierpliwym, Był pokornym: gdy w niepospolitey czci i ławie między swoimi zostawał; Był cierpliwym: gdy niespodzianie od swoich własnych utrapienie i prześladowania ponosił. Pokora pokazywała go być coś mniejszym od ludzi; bo się zawsze za ostatniego być sędził między ludźmi. Cierpliwość wystawiała go coś wyższym nad ludzi; bo im więcej cierpiał, tym się jeszcze bardziej sędził godniejszym coś więcej cierpieć od ludzi. Podźmysz i my za przykładem jego wszyscy. Nauczmy się z niego pokory; Nauczmy się z niego cierpliwości. Pokory: mając to za rzecz pewną, że, czy w szczęściu, czy w nieszczęściu jesteśmy; zawsze

nam iak małym Dziátkom przez nie wstępować do Nieba potrzeba. Cierpliwości: mając to za rzecz nieomylną, że czy w tym, czy w tam przyszłym życiu: zawsze nam iak winowawcom przez nie wypłacać się sprawiedliwości Boskiej potrzeba. BOG bowiem iak jest pełen w sobie nieskończoney mądrości; tak te dwie cnoty za konieczną potrzebę zadał każdemu do dziedziczenia onych w czasie, a uwieńczenia onych w wieczności. Stańmy nad niemi, a niemniej z podziwieniem, iak naśladowaniem onych poddamy rozumy nasze pod tę niezbitą dwóch następujących uwag prawdę.

Roch Święty pokazuje nam, iak mamy w Godnościach zostać, iść za nim drogą pokory. *Discite a me, quia mitis sum, & humilis Corde. 1.*

Roch Święty pokazuje nam, iak mamy w dolegliwościach zostać iść za nim drogą cierpliwości. *In patientia vestra possidebitis animas vestras. 2. Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Powiedziałem Słuchacze Pobożni, że Roch Święty pokazuje nam wszystkim, iak mamy iść za Nim drogą pokory. Jakże to rozumieć? tak, iak światło rozumu, światło Ewangelii, światło nauki i zdania Oyców Świętych, uczy. Wielorakie Wszemmocność Boska ludziom założyła stopnie na ziemi, po którychby jedni drugich, iak po szczeblach iakich, prowadzili do Niebā. Brać ie dziś na uwagę wszystkie, iednoby było niemal, co w szczupłym strumyku chcieć zamknąć szerokie morze. Z między niezliczonych więc niech mi dosyć będzie wziąć przed się do mowienia dwa; przez które Roch Święty, iak sam się stał pokornym, tak nas wzajemney chce i pragnie nauczyć pokory. Pogardę Jego rzeczy ziemskich; i powzdanie się Jego na wolę Boską.

I. Pewna to Katolicy, mówiąc o pierwszym, że Roch S. nie z Rodziców podłych, nie z błahych i nikczemnych dostatków, nie z słownych tyłko

ko dośtoieństw i godności początek
swoiego narodzenia i przyścia ná ten
świat zábrał; ále z tego wszystkiego
razem; co ludzi starájących się o Nie-
bo, iak małemi w oczach swoich, tak
mniey szacuiących Niebo, wielkiemi w
zdaniu i oczach światá pospolicie czy-
nić zwykło. Był On bowiem Synem
Janá i Libery naypierwszych góry Pes-
fulanu Xiążąt. Był obfitych w Mie-
ście Narbonie włóści dziedzicem. Był
następcą po całej rozległej Prowincyi
ślawy i godności Oycowśkiej. Moy
Boże! czyichby ten blask troistych na-
tury i łaski Boskiej darow nie przera-
żał oczow? kogoby wysoką światową
nie nadymał pompą? czyiego błęda-
mi i zbytnim o sobie rozumieniem nie
nápawał serca? Podobno z tey przy-
czyny nie o iednym powiedziećby mo-
żna, co mowi Pismo Święte o Ezechia-
szu Królu: *Non juxta beneficia, quæ ac-*
ceperat, retribuit; quia elevatum est cor ejus.
32. Coż iednak rozumieć o Rochu? Oto On,
nie iakby synem krwi wysokiey był, zá-
pomniał i o tym, co mu gotowały do-
stoeiństwá; i o tym, co mu przysposá-
biały dostatki, tak: że, z czym się śmiał
odzy-

odzywać Dawid do BOGA swojego; z tym On samym niemal odzywał się do Niego. *Domine non est exaltatum cor meum, neque elati sunt oculi mei.* Stana-
 130.
 wszy bowiem w przyzwoitym kresie rozumu i rozeznania złego od dobrego; co tylko zaślyszał o tych Pawłá Apostoła słowach: *Non habemus hic manen* Hebr.
tem Civitatem, futuram inquirimus. Nie- 13.
 mamy tu stałego miasta, ále Niebo, to Oyczyzná i Królestwo nasze od założenia wszystkim nam zgotowane światá: O! iaki natychmiast wziął przed się cel życia i stanu swojego! Rozumiałby kto, że on obeymie wszystkie po śmierci Oyca swojego rzády; że on spadkiem ná siebie się zlewaiącym odbierze wszystkie dostatki i włości; że to, co innych przez sen tylko szczęśliwymi czyni, Jego wskutku i na iawie, szczerym szczęśliwym czynić zawsze będzie. A On, iak ow Ewangeliczny młodzian, szukaiąc doskonałości życia, nie poszedł z światowemi ludźmi w lewą ku Babilonii, ále w prawą z Uczniámi Chrystusowemi ku Jerozolimie. Záparł się godności; Porzucił naywyższą w Mieście Narbonie władzą; Odstąpił
 dosta.

doświadczeń i włości, pełniąc naukę i

Luc: rozkaz Chrystusów: *Qui non renuntiat*

26. *omnibus quæ possidet, non potest esse meus discipulus.* Co zaś do dopełnienia do-

skonałości potrzebą, nie przestał na pier-

wszym tym, iak Ewangeliczny mło-

dzian, ale przydał drugie do tego ie-

szcze, iak Piotr Świąty; że podły za

podłym, ubogi za ubogim, wzgardzo-

ny za wzgardzonym poszedł Chrystu-

fem. Czemu? bo to dopiero, a nie tam

to, czyni prawdziwie doskonałym czło-

wieka. Tam to bowiem po części czy-

nili Poganiscy Filozofowie: to ze wszy-

stkim wykonać powinni i zwykli pra-

wowierni Chrześcianie. Czyliby zaś

wszyscy pełnili to, czy nie? nie pytam.

Ledwie nie każdy słyszy co Ewangelii-

Matt. czny młodzian *Si vis esse perfectus vade*

19. *vende omnia & da pauperibus & sequere*

me; ledwie nie każdy zochoty wypeł-

nić też powinien, co nie wykonał mło-

dzian, a wypełnił Roch przy łasce Bo-

skiej i woli swojej. Poszedł On za ná-

tchnieniem Boskim nie obzierając się

wstecz, żeby się nie stał nieposobnym

do Królestwa Niebieskiego. Poszedł o-

chotnie na wzor Abrahama z oycyzny

swo-

swoiey, żeby im daley się odłączył od swoich, tym lepiej się przybliżył do BOGA. Ani mi mówcie: mała to jest rzecz odstąpić tego, co się ma; ale odstąpić tego, czym się jest, i poyść za Chrystusem, to grunt. Bo wam tak ná to odpowiadam: Nie z wielkości rzeczy wzgardzoney poznać się oney zacność; ale z ochoty i woli. Wiele mieć, a tego dla BOGA z żalem swoim odstąpić, nic do rzeczy jest; ale mieć choć i mało, a tego dla BOGA z ochotą i dobrą wolą postradać, to heroiczne Chrześciańskiey uczynności dzieło. A do tego: niewiecieś bardzo dobrze, że Święci Pańscy pospolicie za życia swego ná tym świecie Prawem się Boskim, a nie prawem światowym rządzą. Chrystus powiedział: Zaprawdę zaprawdę powiadam wam, ktobykolwiek opuścił i dom, i żonę, i dzieci, i rolę, i wszystko co ma: tyle stokroć weź nie, i żywot wieczny otrzyma. Miałże się od tey rady Ewangelicznej Wyznawcą S. odstrzelić? nie. Chrystus powiedział: Kto kocha duszę swoją na tym świecie, zgubi ją; a kto ją nienawidzi, strzeże ją ku ży-

wotowi wiecznemu. Miałże tylko na oko te Chrystusowe Słowa, a nie wrzeczy i skutku samym spełnić Wyznawca Święty? nie. Coż tedy? to już wola, sercem, i umysłem poszedł za Chrystusem? poszedł. Poszedł wzgardziwszy i tym, co miał; i tym, co mógł mieć; i tym, co powinien był mieć. Co miał, bo był z wysokiej krwi. Co mógł mieć, bo był dziedzicem Ojcowskich dóbr. Co powinien był mieć, bo był następcą godności i sławy. O! iak to żywy obraz Starożytnego Mojżesza! Mojżesz zaś świadectwem Pawła piszącego do Żydów, bardziej sobie poważał mieć się prostym sługą Bożym, niżeli Synem Królewskiej Córki: *Negavit se esse Filium filiae Pharaonis*. Przedziwny Roch S. więcej sobie szacował zostawać hołdownikiem Ukrzyżowanego JEZUSA, niżeli idącym ze krwi Książęcej synem. Mojżesz lepiej w tym sobie smakował, że był uciemiężony i utrapiony z ludem Bożym. *Magis eligens affligi cum populo DEI, quam temporalis peccati habere iucunditatem*. Przedziwny Roch Święty, bardziej się z tego cie-

Hebr.

II.

Ibid.

ciefszył, że był zarzucony od wszystkich, niż gdyby był zostawał znaiomy przez poważanie swoje wszystkim. Ale zkądże to, to podobieństwo do Moyżesza? zkąd to zaprzeczenie samego siebie? zkąd ta pogarda rzeczy ziemskich? z pokory. Pokora mu obrzydziła świat. Pokora mu zachwaliła Niebo. Pokora wstępną uczyniła i do tego co miał, i do tego czym był. O przedziwna doskonałość współistotna wszystkim Świętym Pańskim wprzód na ziemi, niż osiągnęli Niebo. *Nisi efficiamini sicut parvuli, Matt: non intrabitis in regnum caelorum.* Coż 18. już teraz Chrześciane moi? to już mamy pokorę Rochá Świętego wynikającą z pogardy rzeczy ziemskich; chceciez drugiej wypływającej z powzdania się na wolą Boską? Podźciez, podźmy wszyscy głębiej myślą ieszcze w cnoty i życie Jego Święte.

II. Patrzmy dokąd On podróż swoją odstąpiwszy wszystkiego wymierzył? dokąd się udał? co wziął do czynienia iedynie przed się? Oto cnotę miłosierdzia. Poznał On to z Ducha Bożego, że BOG na to go w przedwiecznych swo-

swoich wyrokach obrał, żeby chorym i niemocnym służył, nawiedzał kalaki, podłych i ubogich ratował, wszędzie na wzor Chrystusa przechodząc i dobrze każdemu czyniąc, wszędzie iak drugi Apostoł Paweł wszystko się wszystkim stając. O iak więc wolą swoją do tey woli i rozporządzenia Boskiego przyłączył. Mówił On sobie tak w duchu: Nie jestem bez szczególniejszego na świat urodzony cudu, bo już z podszłych wlecich i z dojrzałych wstałości Rodziców moich; być musi, że mię do iakiegoś BOG z dobroci swojej wzywa urzędu, mamże Mu się opierać? nie. Niech się wykonają przedwieczne około mnie wyroki Jego. Urosłem na dworze Oycy moiego, iak drugi Daniel na dworze Nabuchodonozora Króla. Nie doszła żadna pełna rokoszy i grzechu do serca moiego; być musi, że mię BOG do iakiegoś stopnia przeznaczył. Mamże Mu się rzucić z tego? nie. Niech się stanie spełnienie woli Jego. Poprzedził krzyż czerwony na piersiach Matki moiej, iak tylu innych Świętych sług Boskich wyście moje z iej wnętrzości na świat;

świat; być musi, że do jakiegoś innego zmierzać winien jestem celu. Mamże się lenić w biegu i zawodzić do niego? nie. Niech tak będzie, iak BOG mną rozrządził i w czasie i w wieczności. Człowiekiem jestem; co BOG mi przez swoje natchnienia rozkaże, wylamywać się od tego nie będę. Ziemia z ziemi jestem; co mi do pokory moiej stać drogę będzie, zaniebrywać tego nie zechcę. Niech BOG panuje nademną przez swoje rozporządzenie; ja pod Nim zostawać będę przez moje iemu się poddawanie. Ah! coż Chrześciance wam się zdaie? Możesz co być nad to oświadczenie się do powzdania się na wolą Boską bardziey iasnieyszego? Nie jestże to osobliwszy widok dobroci i mądrości Boskiej? że co sobie Roch Święty mówił w sercu, zdaiąc się we wszystkim na wolą Boską; to BOG ziścił to miłościwie na nim w skutku, powołując go, iak innych Świętych Pańskich, na wysoki urząd. Naznaczył bowiem i powołał za Patronkę Otylią od bolenia oczow, Apollonią od udrczenia zębów. Walentego od przypadku wielkieg

kiedy choroby. Wawrzyńca od niebezpieczeństwa pożarów ognia, innych od innych nieszczęśliwości Świętych. Przedziwnego zaś Rocha Świętego naznaczył za Patrona od tego wszystkiego; bo to jedno, że on broni od morowego powietrza, przechodzi sobą wszystko tamto, tak: że powiedzieć można, iż co po części innym Świętym do ratowania ludzi jest udzielone od BOGA, to Rochowi Świętemu w tym: że jest Patronem od morowej zarazy, Wszechmocność i Opatrzność Boska zamknęła wszystko. BOG bowiem tak chciał, żeby on za wypełnienie tego, czego on po nim wyciągał od wieków; pozyskał to dla siebie od BOGA, czego ludzie pragną pozyskać przez niego w czasie. A jeżeli mam się wam szczerze przyznać, że cały dał się powodować woli Boskiej Roch Święty żyjąc, zważajcie ztąd iasniey: BOG kiedykolwiek kogo obiera na co, zakłada mu zaraz pewne okoliczności, których jeżeli się chwyci, wszystkie inne za niemi szeregiem poydą łaski, tak właśnie czyniąc, iak ow Ewangeliczny Pan, który mniej i więcej po kilkátalen-

talentow Bogom swoim rozdał, do-
 świadczając ich cnoty, co który niemi
 z nich robić będzie. Ze więc Rocha
 Świętego wyznaczył za Patrona od
 moru, że Go obrał za lekarz'a tak ro-
 zumnemu, iako nierozumnemu stworze-
 niu; nieomylna, że mu te urzędy na-
 dał za wykonanie woli Jego. On czy-
 nił wolę Boską na ziemi, BOG wypeł-
 nił wolę Jego w Niebie. On był wier-
 ny nad małym, BOG go postanowił
 nad wielą, *Euge serve bone & fidelis* *Matt*
super pauca fuisti fidelis, supra multa te 25.
constituam. Azażby bowiem był przy-
 szedł do tey chwały, którą teraz ma
 w Niebie? Azażby był odebrał ten
 dar od BOGA, żeby ludziom naypo-
 mocniejszy w wszytkim słał się
 opiekunem, gdyby był nieposzedł za
 wolą i rozporządzeniem Boskim? nie.
 To, to iedno, że się nie zbrojnym po-
 kazał woli Boskiej; i na ziemi uczy-
 niło Go błogosławionym przez głęboką
 pokorę, i na Niebie uczyniło Go Świę-
 tym przez pożytkującą chwałę; *Euge*
serve bone & fidelis intra in gaudium Do- *Ibid:*
mini tui. Raduymyż się więc i wesel-
 my wszyscy w tym Mieście, że mamy

Q

w Ro-

w Rochu jednym Świętym to wszystko, czego gdzieindziej po części inni w innych Świętych Patronach doznają. A uważywłszy tak Jego pokorę okazaną przez pogardę rzeczy ziemskich, iakiego chwałę wysoką nabytą przez stosowanie się do woli Boskiej; zapalmy się całym sercem do naśladowania Jego. Pokorą jest to Matką i Nauczycielką wszystkich cnót, przyznaie iey

Libr: to S Grzegorz Wielki: *Magistra & Mater omnium virtutum*. Bez niej, wszystkie cnoty niczym nie są. Przy niej wszystkie grzechy niczym być mogą.

7. Bo, choćbyśmy niewiem iak ladaikiego życia byli, jeżeli poydziemy tą drogą, którą poszedł Roch Święty, nie zbłądziemy na wieki. BOG zazwyczaj strąca pyszne z tronu, a pokorne wy-

Luc: nosi. *Deposuit potentes de sede & exal-*

1. *tavit humiles*; zeznała to w pieniu swoim MARYA, a Dawid ręczy za nim, że On nigdy sercem skruszonym i uni-

Psal: żonym nie gardzi. *Cor contritum &*

50. *humiliatum DEUS non despicies*. Nie usłaymyz więc w bogactwa i dostatki: bo te nam bez pokory nie do zbawienia nie pomogą. Nie usłaymy w go-

dno-

dności i dostojności: bo te nas bez pokory do Nieba nie doprowadzą. Nie ufajmy w zdrowie, siłę, urodę i wziętość uludzi: bo te nas bez pokory nie zbawią. Pokora! pokora! to szczebel najmocniejszy, po którym do Nieba wstępować mamy. Magnes żelazo ciągnie do siebie; ona łaskę i chwałę Niebieską ciągnie za sobą, mówi Święty Antonin Arcy Biskup Florencki. *Sicut magnes trahit ad se fer-Parti rum, ita humilitas trahit ad se gratiam 3.*
Et cælestem consolationem. Co ona Świętych Pańskich wprowadziła do Nieba! Mogłże kto swawolnie sobie postąpić, iak z Betabeą Dawid; á przecie on iednym słowem pokornie rzeczonym do Natana: Zgrzeszyłem zgrzeszyłem Pro roku *peccavi* odpuszczenia grzechów dostąpił? Mogłże kto marnotrawniejsze prowadzić życie, iak Ewangelicznego Oyca syn; á przecie on rzuciłszy się pod nogi Oycowskie: *Pater Tunc 15*
peccavi in cælum Et coram te, wnętrzości jego do miłosierdzia wzruszył? Mogłże kto ładziakszych być obywateli, iak Publika; á przecie on Stawną u drzwi Kościoła Jerozolim-
 ska-

Jbid.skiego i biłąc się w pierś: *Deus propi-*
 18 *tius esto mihi peccatori*, usprawiedliwiony
 z powrotem odszedł? Czy nie tenże
 BOG łaskawy jest teraz dla nas, co był
 łaskawy dla tamtych przedtym? albo
 miłosierdzie iego Boskie czy się już
 wysiliło za wszystkim dla innych, że-
 by co jeszcze nie miało z niego za-
 chować się dla nas? nie. Przydzie-
 to samo i na nas, jeżeli drogą poko-
 ry za Świętymi Pańskimi poydziemy.
 Stawi się nam BOG równie dobry, ia-
 ko i wszystkim wiernym swoim. Bądź to:
 że do nas się będą ciły dostatki i
 sława, że nas będą goniły bogactwa
 i dobre mienie, że zgoła będziemy
 uprzedzali innych przymiotami i szczę-
 ściem naszym; jeżeli pokorę za wo-
 dza obierzemy sobie do Nieba, nie-
 omylnie pogardziemy tym wszystkim.
 Poczytamy sobie za gnoy wszystko z
 Pawłem Świętym, byleśmy Chrystusa
 pozyskali. Powzdamy się na wolą Bo-
 ską z Rochem Świętym, byleśmy Nie-
 ba niechybili. O! nas szczęśliwych!
 gdy goniąc się ze wszystkimi o jedną
 koronę chwały; wszystkich innych u-
 przedziemy niemal odebraniem oney
 pier-

pierwsi, iak nam radzi Apostoł Narodow: *Sic currite ut comprehendatis.* 1 Cor. Czemuz? bo wszyscy się ubiegają do jednego celu; a jeden zázwyczaj nadgrode odbiera. Przystańciesz na to Chrześciane Pobożni, á oddawszy nie- skończone dobroczynnemu BOGU, i iego opatrzności powinne dzięki, że wam dał Rocha Świętego, za wzór i przykład pokory; pobudźcie się do naśladowania iego z tey pierwszej uwagi. Ja krotko w drugiej wystawię wam Rocha Świętego na gruncie słow, Bernarda Świętego: *Humilitas est custos Deo- pudicitiae & Mater patientiae*, za wzór i rat: zwierciadło cierpliwości w wszelkich *Viti* dolegliwościach walzých.

CZĘŚĆ DRUGA.

Gdy iá to mówię Chrześciane Po- bożni nierozumieycie, żebym na popárcie tey pomienioney prawdy nie- zliczone do tego przytaczał sposoby, nie. Nie ta myśl moja dziś będzie w mówieniu, nie tá uwaga wáśzá dziś będzie w słuchaniu. Z pomiędzy in- nych dwa tylko do uwagi wezmę:

U.

Umartwienie dobrowolne, i Umartwienie poniewolne. Umartwienie dobrowolne, które Roch Święty z dobrej chęci służąc ubogim i chorym ponosił. Umartwienie poniewolne, które Roch Święty z przymusu, zostając zawartym w więzieniu, podeymował.

I. Co do pierwszego. Radbym iá z duszy, żebyście się spytali lekarzów ciała, co też oni za umartwienie mają lecząc i opátruując chorych. Nie tajno wám podobno z doświadczenia, że częstokroć z uprzykrzenia gárdzą i porzucaia onych, lubo oni, iák mówi Święty Jreneus, przez tę swoją lekarską sztukę doświadczeni bywaią. *Me-
3 ad dicus in his, qui ægrotant, probatur.*
versus Cóż to zaś iest, to ich umartwienie
Hæ do umartwienia Rocha Świętego? U-
res: martwienie ich nie ma za cel chwály Boskiej, ále swoy własny pożytek. Umartwienie Rocha Świętego iedynie do BOGA i dla BOGA kierowane było. Umartwienie ich nie iest gwałtowne, bo tylko czasem z przypadku tráfiac się przez chorych zwykło. Umartwienie Rocha Świętego było nader wielkie,

kie, bo z niebezpieczney ku zapowie-
trzonym wynikające przyślugi. Sło-
wem: Umartwienie ich miernemi by-
wa okryślone granicami przyjaźni i zy-
tku. Umartwienie Rocha Świętego
nieślanych było udręczone ratowania
bliźnich miłością. O! iakich więc
cierpliwości dowodów na poniesienie
iego potrzeba było podjąć. Zapraw-
dę zaprawdę Chrześciane, jeżeli Job
powiedział o sobie: *Ab infantia mea Job:*
crevit mecum miseratio, Et de utero ma- 31
tris meae egressa est mecum; daleko spra-
wiedliwiey mógł mówić dzisiejszy o-
sobie Wyznawca Święty: *Crevit me-*
cum miseratio. Podźcieyno bowiem
choć myślą dzisiey do różnych po-
Włoskim Państwie Miał. Zważcie, ia-
kim to sposobem cały się na usługi ku
chorym wylał. Podobno wiaryby wam
się temu dać niechciało, áżeby on bę-
dąc tak wysokiego Urodzenia zapo-
wietrzonym służył? opatrwał ich po-
trzeby? cieszył ich strapionych w ich
niedoli? áżeby on po Szpitalach prze-
ściełał ubogim? karmił niedołącznych?
ratował kaleki? áżeby on sam żebrząc
po ulicach okrywał nagich? zabił
spra-

spragnionych? zgłodniałych karmił? upadłych dzwigał? zgola: co Chrystus w swoiey Ewangelii przykazał, pełnił to wzorem i przykładem iego? Otoż tego wszystkiego niezliczone w Włoszech Miasta mogłyby dać świadectwa. Powiedziałyby Miasto Akwa, wielu chorych i zapowietrzonych w nim do pierwszego przyprowadził zdrowia i życia. Powiedziałyby pewny Kárdynał, iak go zapowietrzonego od śmiertelney zarazy ciała, Krzyża Świętego przeżegnaniem uwolnił. Powiedziałyby Cenośa, Placencya, i inne Xięstwa i Miasta, wiele ich razy, czyniąc za grzechy ich pokutę; iak drugi Károl Borromeusz Święty, od morowey oswo-
 badał szczęśliwie zarazy. Powiedziałyby,... Ale, gdzie ja się zaciekam? chcę niezbrodzone usług i opieki Rocha Świętego ku zapowietrzonym morze w szczupły miálkiego rozumu moiego zamknąć strumyk? Dosyć powie-
 dzieć, że on, iak drugi Job okiem był
Job: ślepemu, a nogą chromemu: *Oculus*
 29 *fui cæco & pes claud.* Dosyć powie-
 dzieć, że on przechodząc przez wśie
 i Miasta, mocą udzieloney sobie od
 Chry-

Chrystusa łaski, wszędzie dobrze czynił
i wszystkich uzdrawiał: *Virtus de illo Luc:*
exibat & sanabat omnes. Dotyc powiedzieć, 6.
że on nie jednego, nie tylko od niebe-
spieczeństwa, cielesney, ale i duszney
choroby uzdrowił, tak: że mógł się
zachwalić słowy Jzaiasza Proroka: *Vi. Jsa:*
as ejus vidi & sanavi eum & reduxi e- 57
um. Mowicie: gdzież tu co ma się
do cierpliwości? to chwała i owszem,
a nie żadne umartwienie było Ro-
cha Świętego. Pozwalam! gdyby on
iej tak pragnął i szukał, iak wy w
sprawach swoich szukacie, że się tyl-
ko staracie przypodobać światu i ciału,
a nie BOGU, nie pamiętając bynaj-
mniej na to, co rzekł o sobie Paweł
Święty: *Si hominibus placerem, servus Gal:*
Christi non essem. Ale, że on tak w 1.
przeciwnościach, iako i w szczęściu z
tym się, co Moyżesz odzywał, do BO-
GA: *Fortitudo mea & laus mea Do. Exod*
minus. Co więc martwiło innych na 15
ciele przez choroby i boleści; to ie-
go martwiło na duszy przez rozma-
ite uciski i przeciwności. Prawdziwie
bowiem kochający BOGA, prawdzi-
wie kocha i bliźniego; a zatym, co
cier-

cierpi bliźni na ciebie, to on cierpi na sercu. Czemu? o! bo, że równa miara jest bliźniego z bliźnim boleści; równa być musi miara bliźniego z Bogiem miłości.

II. Ale to dobrowolney cierpliwości takie dał, i pokazał Koch Święty dowody; iakież poniewolney? Lękam się, czy mi dacie w tym, co powiem, wiarę. Słyszeliście wszyscy, co ten Przedziwny Chrystusow Wyznawca za niesłychane cierpliwości dla BOGA ku bliźnim okazał dowody. Mniemacie: że mu BOG serdecznemi za to zawdzięczył pociechami? nie. Po tych jego nieznośnych pracach; po tych skrętnych zamięgach; po tych nieustannych staraniach około zapowietrzonych i chorych; przepuścił na niego samego ciężką i gwałtowną chorobę. Tu było dopiero patrzyć na niego, iak od wszystkich opuszczony leżał na kształt Łazarza pod drzewem. Prawda: że mu się, iak niegdyś Chrystusowi w Ogroycu, pokazał Anioł, ciesząc go i umacniając złożonego chorobą; ale, coż to jest za porównanie Rocha do Chrystusa. Chrystus sam, chociaż go

A.

Anioł cieszył, wesółym byź nie chciał.
 Coż miał byź wesółym Roch Świę-
 ty, będąc szczerym tylko Człowiekiem?
 Ba wiercie mi, gdybym szczegul-
 nieyszey Opatrzności Pana BOGA nie-
 widział w tym nad nim, że iák nie-
 gdyś przez kruka Eliafza karmił zgło-
 dniałego na górze, tak iego przez psa
 zaśilał leżącego pod drzewem; mowił-
 bym, że dobroć Boska zapomina o
 slugach swoich. Bo czy to małe u-
 martwienie stargać siły swoje na usłu-
 dze cudzey choroby; á zostać złożo-
 nym swoją własną chorobą? czy to
 małe umartwienie nie ubliżać niko-
 mu swojego ratunku; á dla siebie zni-
 kąd niewiedzieć, [procz jednego BO-
 GA) pomocy. Coż dopiero, iák ego
 mu nieprzyznać umartwienia? gdy nad
 spodzianie od swoich przyiętym został?
 Przyszedł on do swoich, iák mowi E-
 wangelia o Chrystusie, á swoi go nie-
 przyięli: *In propria venit & sui eum* Joan
non receperunt. Przyszedł w ubiorze i
 tylko odmiennym, á swoi i osoby iego
 poznać nie chcieli, ták: że niewiedzieć,
 komu się bárdziej dziwować, czy A-
 lexemu lat piętnaście leżącemu w do-

mu Rodzicielskim, á od nich niepo-
znanemu; czy Rochowi poznanemu
prawie od swoich, á do więzienia od
nich wtráconemu. Cożkolwiek bądź,
nad to nic pewnieyszego, że zamiast
przywitania, potwarz na siebie wino-
waycy odebrał, zamiast uznania zá
dziedzica Oczystych dobr i Máiętno-
ści, za zbiega osádzony. Coż na ko-
niec? zamiast wprowadzenia do wła-
snego domu, ná więzenie skazany. Co
to przebog! zá umartwienie było dla
niewinnego iego serca? Kto to wyraził:
nie cierpieć od obcych, ále od swoich?
niecierpieć za przestępstwo, ále za
cnotę? nie cierpieć przeświadczony? á-
le przez potwarz udany? Mnie się wi-
dzi, iakbym go słyszał z Dáwidem

Psal: narzekającego sobie w owym więzie-
niu: *Si inimicus meus maledixisset mihi,*

54 *justinuissem utique.* Wszakże przecie, że
wiedział, co powiádał i zálecał Rzy-
mianom Páweł Święty, iż utrąpienie
cierpliwość sprawuie, á cierpliwość do-
świadczenie zá sobą ciągnie: *Tribu-*

Rom: *latio patientiam operatur, patientia au-*

5 *tem probationem;* nieprzykrzył bynaj-
mniey w tym sobie, ále pamiętając

na

S. Rocha Wyznawcy. 151

na to, że utrapienie jest do czasu, a
potym, jest oddanie uciechy: *Usque in Eccl:*
tempus sustinebit patiens, Et postea red-
ditio iucunditatis; wszystko to tak zniosł
cierpliwie odzywając się do BOGA:
Tu es Patientia mea Domine Et spes mea Psal:
ajuventute; tak BOG wyprowadziwszy 70
go niby drugiego Piotra przez Anio-
ła z więzienia, zabrał go do szczęśli-
wey wieczności, z tym osobliwym
przywilejem, że iaką go za życia
chorobą dotknął, w takiej go chorobie za
Patrona wszystkim po śmierci naznaczył
natchnąwszy Duchem Najsświętszym
zgromadzonych na Zbór Konstancyeń-
ski Oycow do tego, że mu zgodnie
wszyscy wszelkich chorób i morowey
żarazy naznaczyli Patrona imię. Co
zaś ztąd poszło, niech powiedzą te
Ołtarze, które po różnych mieyscach
na cześć iego wystawiono; te Cuda,
ktorych w różnych przypadkach do-
znano; te uroczyste obchody, które
pod czas naywiększych nieszczęśliwo-
ści odprawiano. My Chrześciane
zgromadzeni na to mieysce, zważając
słowa Tobiasza starego tu właśnie
temu Przedziwnemu Wyznawcy flu-
żar.

Tob: żące: *Hanc tentationem ideo permist*

2 *Dominus evenire illi, ut posteris daretur exemplum patientiae ejus; co żywo naśladowamy go w cierpliwości podobney iemu. Wiedzmy o tym, że, iak przesłanie umartwienia iakiego niewinnego, jest osobliwszą łaską darowaną od BOGA, tak cierpienie wielu niewinnie za dozwoleństwem Boskim, jest nieomylnym znakiem przeznaczenia do Nieba. Prawda to jest nieomylna, bo to powiedział Pátryarcha Zakonu Towarzystwa JEZUSOWEGO Ignacy Święty: Ten znak jest przeznaczenia do Nieba, jeżeli BOG komu pozwoli wiele cierpieć niewinnie. Cierpliwość bowiem przedziwne owoce rodzi, odrywa od grzechu, łączy z BOGIEM, przyczynia łaski, wzbudza pragnienia święte, sprawia obrzydzenie świata. Cierpliwość jest to podobieństwo Ukrzyżowanego BOGA, jest to tron jego, jest to berło jego, jest to wypełnienie tego, czego niedostaie z nas męce jego. Cierpliwość jest to godność podobna godności Chrystusowej, jest to dokonanie Chrystusowej ofiary, jest to dzieło i dusza Męczeństwa. Ah! cierpmysź więc,*

więc, cokolwiek nam się cierpieć przytrafi, czy od swoich, czy od obcych wszystko przykładem Rocha S. Nie narzekajmy w dolegliwościach naszych na BOGA, niemrużmy na rozporządzenia wyroków sprawiedliwości jego. Ale raczey pytay się każdy z nas samego siebie, iák się, lubo prawda w inney okoliczności pytał siebie Augustyn Święty : *Potuerunt hi & ha, & tu non poteris Augustine?* Mogli to i owo cierpieć inni, mogli mile przyimować z rąk Boskich, mogli się cieszyć w swoich umartwieniach; á czemu ja niemam? Moy BOZE! co to za wielka dobroć Boska, że nam pierwszym dopiero na świecie każe cierpieć; ále nas mile i łaskawie za temi pociąga, co iuż cierpieli dla niego: byśmy tak patrząc na tych utworowane ślady, w nie wstępowali za niemi. Pierwsi bowiem, gdybyśmy cierpieć przed innemi mieli; mogli byśmy iák owi Izraelitowie w tey Oyczyźnie, dla ktorey nam, żebyśmy do niey doszli, cierpieć potrzeba, wystawiać sobie iákie strąszydła w myśli, że tam niepodobna ostać się w niey

Num:nieny: *Ibi vidimus monstra de genere*

13 *giganteo.* Coż tedy zrobiła dobroć i mądrość Boska? oto, niepociągnęła nas do tego pierwszych, ale nam pokazała wzory i przykłady już wiele cierpiących innych. Pokazała Zbawi-

Exo: ciela Pana mówiąc: *Inspice & fac*

25 *secundum exemplar quod tibi monstratum est in monte.* Pokazała Świętych Pánskich krwawą potyczką dostępujących Nieba. Pokazała dzisiayszego Rocha dwojakim umartwieniem pozyskującego chwałę w Niebie. Podnośmyż oczy i serca nasze i ku tym Świętym, i ku temu Świętemu nad Świętych. Myślimy: że to do nas wszyscy mówią, co mówił Jozue do ludu Bożego: *Dominus nobiscum est*

Num:
19 *nolite metuere.* Pan jest, Pan jest z nami, nielekaymysz się cierpieć dla niego. Lecz i owszem jeżeli przyjdzie to, że BOG na nas przepuści chorobę, a w chorobie ubóstwo i niedostatek; nie mówmy nic, cierpmy. Jeżeli przyjdzie to, że nam się, iak Dawidowi, ci nieprzyjaciółmi staną, którychśmy naybardziej kochali; nie mówmy nic, cierpmy. Jeżeli przyjdzie

dzie to, że wszyscy nas opuszczą, rozmaitemi sposobami trącić będą, że iedni będą następować na naszą sławę i dostatki nasze, drudzy na nasze zdrowie, i życie nasze; nie mówmy nic, cierpmy. Cierpmy przykładem Rocha złożonego chorobą. Przykładem Rocha opuszczonego od wszystkich. Przykładem Rocha wtrąconego do więzienia. Co zaś poprzedziło to wszystko, bądźmy tak chorymi jak on. Nawiedzajmy tak szpitale, jak on. Leczymy i uzdrawiamy tak niemocnych, jak on. Słowem jak on, bądźmy tak wszystko wszystkim, żebyśmy podobney iemu nabyli chwały w Niebie. Nieśmućmy się, choćby nas niewiem jakie przyciskały choroby. Mamy go Patrona w tym Kościele. Mamy go Patrona w tym Mieście. Mamy go Patrona po całym świecie. Co uczynił dla intzych, potrafi uczynić dla nas. Co uczynił zmartwiony na ziemi, potrafi uczynić uwielbiony w Niebie. Co uczynił wsparty łaską Boską, potrafi uczynić uwieńczyony chwałą niebieską. Chodźmy, uciekamy się do niego w wszelkich dolegliwościach ciała i duszy naszej. Pro-

R śmy

śmy go serdecznie, żeby nas uczył pokory i cierpliwości teraz, a w ostatnim skonaniu, kiedy nas ze wszystkich stron śmiertelne zdeymą boleści, żeby nam przybył na ratunek i pomoc.

Święty Mężu! Przedziwny Chrystusow. Wyznawco! widzisz nasze gwałtowne częstokroć boleści Ciała. Widzisz gwałtowniejsze daleko bardziej boleści duszy. Za cóż to? za naszą pychę, którą się nadyma serce. Za nasze rokoszy, których się dopuszcza ciało. Będziemysz w tym zawsze umartwieniu? mając Patrona i Lekarza Ciebie? Ah! wiele mogłeś obcuiać niegdyś z ludźmi, więcej mógłś kroluić teraz z Bogiem. Przyczyniajże się za nami do tego Twoiego i niższego BOGA. Spraw, jeżeli jest osłabione ciało nasze, żeby było zmocnione; jeżeli jest grzeszna dusza nasza, żeby była oczyszczona. Patronem jesteś morowej zaraży; nieomieszkiwayże wykonać tego, co widzisz z naszym pożytkiem a swoim uwielbieniem. Prosimy cię o to przez głęboką pokorę i cierpliwość twoją.

Przez

S. Rocha Wyznawcy. 257

Przez pokorę, żebyśmy nigdy wysoko
o sobie nie trzymali. Przez cierpliwość,
żebyśmy wzorem twoim mile dolegli-
wości znosili, by tak i ty przez nas
byłeś uwielbiony na ziemi; i my
przez Ciebie zostali uszczęśli-

wieni. w Niebie,

Amen.



Ra

KA.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ SWIĘTEGO JACKA,

w Łowiczu u WW. XX. Domi-
nikánów. 1770.

*Beati servi illi quos cum venerit Dominus,
invenerit vigilantes. Amen dico vobis....
Beati sunt servi illi. Luc: 12.*

Dwa razy Słuchacze Pobożni, że ie-
dno w dzisiayszey Ewangelii Świę-
tey powtarza błogosławieństwo swoje
Jednorodzoný Syn Boski Chrystus JE-
ZUS, mówiąc: *Błogosławieni słudzy
owi... zaprawdę błogosławieni są słu-
dzy owi, coż tego za przyczyna? A-
zaż nie dosyć było ná jednym, że ie-
szcze koniecznie potrzeba było przy-
dać i drugie? álbo, czyli drugie żadną
miarą niemogło bydź ważne, gdyby go
było niepoprzedziło pierwsze? Gdyby
to mówił człowiek, ile człowiek, mo-
żnaby zaprawdę dla tego samego nie
prze-*

prześłać ná jednym, że się zawieść i omylić łatwo może i na drugim; ále, że to powiedział Chrystus razem BOG i Człowiek, który áni omylić kogo w pierwszym, áni sam omylonym byđź nie może w drugim, na coż było z zá-
ręczeniem się prawie przydawać ie-
szcze drugie: *Amen dico vobis, zápra-
wdę powiadam wam, kiedy wielkiey wa-
gi i rzetelności było samo przez sie-
bie pierwsze?* Biorąc to ná ściślą u-
wagę, nie iest to bez tajemnicy w so-
bie. Pelen widzimy świat rozmái-
tych ná nim znaydujących się ludzi;
lecz mało znaydziemy na nim takich,
coby spodziewając się w lada godzinę
przysięcia Pana swojego do siebie, nie-
ustanną czuyność zachowali záwsze w
oczekiwaniu iego. Szuká káždy co
swoiego iest; á nie co JEZUSA Pana,
mowi Paweł Święty: *Omnes quærunt Phil:
quæ sua sunt, non quæ sunt JESU Chri- 2.
sti.* A przecię ten Pan nie każąc cze-
go innego szukać, tylko Królestwá Bo-
żego i íprawiedliwości iego, z tą obie-
taucą, że czego się tylko przy t m
dwoygu szuka, to wszystko przydane
nieomylnie będzie; zaleca na wielu
miej-

miejscach Pismá Świętego przez Ewan-
gelitow swoich ostrożność i czuyność,

Matt. mówiąc: Czujcie bo nie wiecie dnia i
25. ni godziny. Czujcie bo niewiecie, któ-

Ibid: rezy godziny Pan wasz przybędzie. Czuj-
24. cie i modlcie się, áżebyście nie wpadli w

Ibid: pokuszenie, i kiedy wmówić tego we
26. wszystkich niemoże, coż za dziw? że

pytaiąc się, syn człowieczy izali znaj-
dzie wiarę ná ziemi? bez którey zda-
niem S. Eligiusza Biskupa nikt prawdzi-
wego błogosławieństwa nábydź niemo-

Hom że. *Nemo potest ad veram pervenire be-*
11. *atitudinem nisi per fidem*, niby z wywnę-

trzeniem dobitniey po dwakroć błogo-
sławi czuwających ná przyście Paná
swoiego. *Beati servi illi... amen dico,*
beati servi illi. Chciał On przez to wy-
razić, że to tak wielkie jest błogosła-
wienie iego, iák mała się znajduie
liczba pilnujących straży iego. A że
innych Świętych Pańskich w tey mie-
rze szczęśliwie teraz w błogosławioney
Oczyźnie królujących z Bogiem po-
miniemy dzisiaj; samego iednego Chry-
stusowego Wyznawcę i sługę, á Prze-
świętego Zakonu Kaznodzieyskiego
Syna i ozdobę, samego Jacka Święte-

go Patrona Korony Polskiej, przy dzi-
fiejfzey chwalebney Jego w tey świą-
tyni Pańskiej Uroczystości, wżmy ná
dobitkę zupełną przerzeczonego zdánia.
Był On czuły ná przyście Chrystuso-
we w całym życiu swoim; i odebrał to
pierwsze błogosławieństwo od niego, że
co tylko mógł wszystko czynił dla BO-
GA. *Beati servi illi.* Był On czuły ná
przyście Chrystusowe w całym życiu
swoim; i otrzymał to drugie błogosła-
wienie od Niego, że, co tylko BOG
chciał, wszystko czynił dla Niego, *A-
men dico Beati servi illi.* Tam czuwa-
jąc został błogosławionym przez stoso-
wanie woli swojej do łaski Boskiej,
czyniąc to, czego ona po nim chcia-
ła. Tu czuwając został błogosławio-
nym przez używanie łaski Boskiej do
woli swojej pełniąc to, co ona w nim
mogła, tak; że iák BOG z strony swo-
iej niemógł się bardziey ku niemu o-
kazać hoynieyszym, iák gdy mu uży-
czał swojej łaski: ták On z strony swo-
iej niemógł się bardziey okazać BO-
GU wiernieyszym, iák gdy Mu swo-
iej nie zbraniał woli. Zebyśmy to
wszyscy zobaczyli zbawiennie, rozbierz-

my to samo iasniey ná dwie uwagi Kr-
zania takie.

Wielki w błogosławieństwie swoim
Jacek Święty przed Bogiem; bo co
tylko mógł, wszystko czynił dla BOGA
Beati servi illi. 1.

Wielki w błogosławieństwie swo-
im Jacek Święty przed Bogiem; bo co
tylko BOG chciał, wszystko czynił dla
Jacka. *Amen dico vobis, Beati sunt ser-
vi illi. 2. Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zeby Słuchacze Pobożni przyiść do
ufczęśliwienia i ubłogosławienia
stanu swojego przed Bogiem; nie wię-
cey nie potrzeba, tylko wypełnić to,
co BOG jak przewidział przed wieki,
ták chce i pragnie, żeby było wykona-
ne w czasie. BOG, czegoż po każdym
człowieku wyciąga i pragnie? Oto z
między innych dwóch nacylniejszych
w przykazaniach Jego zawartych rze-
czy. Miłości względem samego Nie-
Deut: go ile BOGA, Diliges Dominum DE-
6. UM tuum; i miłości względem czło-
wieka ile bliźniego, *Et proximum tu-*
Levitum sicut te ipsum. Na tym dwoygu,
19. zdaniem Zbawiciela Paná, zawisł wszy-
stek

stek Zakon, ná tym poległi wszyscy
Prorocy. Miłość bowiem Boska, gdy
w czym się znayduje sercu; ná żadney
mu niemoże nigdy zbywać cnocie. Mi-
łość bliźniego, gdy czyie znowu posia-
da serce; żadna mu się ciężka nie zwy-
klá zdawać praca, Czemuż? O! bo ia-
ko tam według Apostoła Pawła piszą-
cego do Rzymian, cokolwiek czyni,
wszystko dla miłości Boskiej w dobro
mu się samo zamienia duszy: *Scimus*
quoniam diligentibus Deum omnia coope- Rom:
rantur in bonum; tak tu według tegoż 8.
Apostoła przepowiadającego Korynczy-
kom wszystko, cokolwiek pracuje dla
miłości bliźniego, słodkie mu się i
przyjemne zdaje; *Charitas benigna est* I.
omnia suffert omnia sustinet. Ponieważ zaś Cor:
Przedziwny dzisiejszy Wyznawca Chry- 13.
stusow Jacek S. spełnił w życiu swoim to
dwoie ná sobie, że kochał i BOGA,
że kochał i bliźniego: czyliż wątpić po-
dobna, żeby tym samym nie uczynił
wszystkiego tego, co tylko mógł uczy-
nić dla BOGA? nie. Z miłości swo-
iey ku BOGU nic nie czynił, tylko to,
co było w oczach Jego Boskich cnotą;
Z miłości swoiey ku bliźniemu nic nie
czy-

czynił, tylko to, co było dla pożytku jego pracę. O dziwny w ubłogosławieniu swoim Święty!

I. Pewna to Słuchacze Pobożni, idąc za pierwszym, że cokolwiek Święci Pańscy zostając tu na ziemi czynili dla BOGA; wszystko to tym końcem pełnili, żeby BOG z nich miał swoją powinna chwałę. Nie, żeby mu przez swoje sprawy coś więcej przydawali do chwały Jego, bo On niekończonym sposobem zawsze w niey pełen zostaje; ale żeby, iak mówi Ambroży Święty, przez swoje wielbienie, wielbili Jego Obraz Boski, na którego podobieństwo ich stworzona dusza jest: *Magnificatur*

*Libr: Dominus, non quod ei aliquid humana
z. sup. voce possit adjungi, sed quia magnificatur*

Luc: in nobis, dum anima nostra imaginem

Cap: DEI (ad cuius est similitudinem creata)

1. magnificat. Z tey miary patrzmy i na Przedziwnego Jącka S. Na którejże mu prosię zbywało sprawie, żeby tá nie była przed Bogiem cnotą? Zabrał On początek urodzenia swojego ze krwi Rodziców nie mniej wiarą, iak szlachetnością znakomitych w Polscze, a przyszedłszy do rozumu i lat przy-

zwol-

zwol-
coż
dla
w r
pię
tow
we
Me
pok
bey
Kaz
har
żył
że
pie
świ
tką
nie
scit
de,
iak
stro
wst
łóś
czy
Ko
flor
czy

zwoitych dalszemu wiekowi swemu,
coż rozumiemy wziął przed się czynić
dla BOGA? to pewnie wyćwiczony
w naukach duchownych i świeckich,
piąc się i wdzierac ná godności swiá-
towe począł? á pokorá gdzie? Pier-
wey On się nauczył tego, co napisał
Mędrzec: że pysznego goni zawsze u-
pokorzenie, á pokornego w duchu o-
beymuie chwałá; niżeli tego: co rzekł
Kaznodzieia Pański: *Sapiens in populo* Prov.
hereditabit honorem, mądry będzie dzier- 29.
żył sławę między ludem. Ztąd iest: Eccl.
że iák pokorá zdaniem Hieronima S. 37.
pierwszą iest cnotą Chrześcian, á záfpi. 26
świádeństwem Grzegorzá Wielkiego, má- Libr.
tką wszystkich innych cnot; tak On ná Mor.
niey, idąc zá rozkazem Chrystusa, Di- 23.
scite a me quia mitis sum & humilis cor- Matt.
de, wszystkie swoje osadził cnoty. Miał II.
iako nierozdzielne iey towarzyszkí: ro-
stropność, sprawiedliwość, męstwo,
wstrzemięźliwość, wiarę, nadzieię, mi-
łość. Co się zaś tyczy iego Anielskiey
czyśności, iest to: że, iák Stanisław
Kostka ná najmnieysze niewstydlíwe
słowo umierał i truchlał: ták on to u-
czynił pierwszy; iák Aloyzy oczow
swo-

swoich ná twarz niewieścią wzdrygał się podnieść wgórę, tak on to uczynił pierwszy; iak Filip Neryusz dziwną obrzydliwość czuł ku grzesznikowi ná sercu swoim, tak on tego doświadczył pierwszy; że zgádnąć niemożna: czyia większa powinna byđz radość, czyli **MARYI**, gdy Jey Kościół Boży mowi: *Gaude Virgo MARIA*, czyli iego, gdy Mu sama **MARYA** powiedziała, *Gaude Fili Hyacinthe*. Zárowna bowiem z obydwóch stron weselenia się przyczyna. **MARYA** przez swoje Niepokalane Póczęcie wszystkie odszczepieństwa pokonała ná świecie. Jacek przez swoją zachowaną niewinność wszystkie pokusy swoje zwyciężył w życiu. *Gaude MARIA, Gaude Hyacinthe*. Coż dopiero mowić o Jego skromności? bez której długo utrzymána niemoże byđz czystość? Radził niegdys i prawie przykazywał Paweł S. Filipensom mowiąc: Skromność wasza niech będzie

Phil: wiadoma wszystkim, *Nota omnibus hominibus*; á to ztey przyczyny: że ona jest owocem i utrzymaniem ducha.

Gal: *Fruitus Spiritus est modestia*. Gdzież

5. tey cioty oczywistych dowodów nie poka-

poka-
zac
Jáck
Rzy
kow
nie
i spo
ścioł
skich
śnie
nieg
Jego
czyn
li.
czyn
po n
człow
Chrz
fle p
na p
uki i
Chyb
poga
by o
stan
w pr
ná so
me?

pokazał ná sobie Jacek S.? Jeżeli w Prze-
 zacnym Dominika S. Zakonie? nad
 Jáká, nikt skromniejszy. Jeżeli w
 Rzymie przy boku Iwoná Biskupa Krá-
 kowskiego? Jacek i w najmniejszym
 nie potknął się słowie. Jeżeli w gronie
 i społeczeństwie wyższego rzędu Ko-
 ściółá Bożego Duchownych Krakow-
 skich? Jacek między temi będąc, wła-
 śnie iak gdyby nie był. Patrzyli ná
 niego wszyscy, i iedni z skromności tej
 Jęgo, iak mówić; drudzy z niey, co
 czynić mieli, sposób w życiu swoim bra-
 li. Czegoż potrzebá więcey, żeby był
 czynił dla BOGA? czyniąc to, czego
 po nim wyciągała skromność i ile po
 człowieku, któremu właściwa, i ile po
 Chrześcianinie, któremu przyzwoita, i
 ile po Duchownym, któremu wrodzo-
 na prawie byđź ząwsze powinna z na-
 uki i przekonania Augustyna Świętego? *Serm.*
 Chybá zaprzenia samego siebie? chybá *B. V.*
 pogardy rzeczy ziemskich? ale mogłże *M. de*
 by on był przyść do ubłogosławienia *Verba*
 stanu swojego przed Bogiem, gdyby był *Apo.*
 w przody tego nie wypełnił dwoygá
 ná sobie: *Abneget semetipsum & sequatur Matt:*
me? Pamiętał On o tym dobrze, że *16.*
 Apo.

Apostołowie nie wprzody zostali Świętymi, póki pierwey zaprzawszy się samych siebie, nie wzgardzili rzeczami ziemskimi; że Ewangeliczny Młodzian nie pierwey został doskonałym, póki wprzody na radę Chrystusową wszystkiego, co miał, niesprzedał i nie rozdał ubogim; że zgola wszyscy Święci Pańscy nie pierwey staneli w błogosławioney Oyczyźnie, póki tey opłakanej wprzody nieporzucili dla BOGA, wzgardziwszy samemi sobą. Przeto mało miał ná tym, wzgardzić wszystkimi dostatkami, co czynili i Pogańskie; ale nadto zaparł się samego siebie poszedłszy za Chrystusem, co powinni właściwie czynić Chrześciance. O! Święte, a samemi przedziwnemi cnotami napełnione sprawy! Mowicie rzecz dziwna: Jacek pokorny? Jacek czysty? Jacek skromny i pełny pogardy samego siebie? a przecię godnością Duchowną w Kościele Bożym niewzgardził, ale ią ofiarowaną sobie chętnie od Biskupá Jwona przyjął! Prawda: ale długoż ią trzymał? długoż się nią cieszył i bawił? trwałże w niej do zgonu życia swiego? nie. Zamienił ią w krot-

wkr
siebi
Syn
staw
go f
bie
nie,
ná
ście
wą
prze
mi
żeby
mił
ko n
uczy
racy
stann
prze
tym
czy
tá
w B
był
rá
rą
lm

wkrótce w wyższą daleko bardziej dla
siebie. Bardziej sobie upodobał bydź
Synem Dominika Świętego, niżeli zo-
stawać towarzyszem i bratem wysokie-
go stanu Duchownego. Bardziej so-
bie obrał żyć w umartwieniu w Zako-
nie, niżeli swobodne życie prowadzić
ná świecie. Bárdziej miał zá szczę-
ście mieć wszystkich pod iedną usta-
wą Zakonnych Braci, niżeli zostawać
przełożonym i rządzcą nad światowe-
mi ludźmi. BOG to tak rozporządził,
żeby ten Wyznawcą Jego, nic z prawá
miłości ku Niemu nieopuścił, coby tyl-
ko mógł być na ubłogosławienie swoje
uczynić dla Niego. Bo czy to ná go-
rących modlitwach, tak czas bezprze-
stannie trawił, że aż w záchwycenia
przedziwne pod czas nich wpadał, i w
tym był błogosławiony przed Bogiem;
czy o tajemnicach i rzeczach Boskich
ták wysoko sądził, że cały był zawsze
w Bogomyślności zatopiony, i w tym
był błogosławiony przed Bogiem. Miá-
rá Jego miłości ku BOGU, była mia-
rą błogosławieństwa iego od BOGA.
Im bardziej Go iak Pana swojego ko-
chał;

chał; tym więcej iak sługá Jęgo mogli dla Niego czyaić.

II. Lecz czyliż tylko z tey samey iedney miary błogosławiony wielec przed Bogiem, że się przez miłość ku niemu z samemi tylko popisywał cnotami? mało. Przydąć tu ięszcze słuchacze potrzeba i to, że się z miłości ku bliźnim, z samemi tylko ku nim wynurzał pracami. Mowić gorliwie, nauczać zbáwiennie, kazać bez przesłanku: możesz byđć większa w Kościele Bożym dla bliźnich swoich podięta praca? Paweł Apostoł, żeby był iákokolwiek ulżył sobie opowiadając Ewángelią Národom; przybrał był do pomocy sobie dwóch Uczniów Tymoteusza i Tyta. Pierwszemu mowiąc, żeby podawał naukę zdrową:

Tit: 2 *Loquere quę decent sanam doctrinam.*

Drugiemu przykazuiąc: żeby czuł i

Ti. 2 *pracował we wfzystkim. Tu vero vimoth gila in omnibus labora opus fac Ewangelistę.* Czemuż? bo kazać i nauczać

bliźnich, ięst to iedno, co wyrывać i pślować, co gubić i rozpraszać, co bu-

Jer: 1 *rować i szczepić, iák to powiedział*

1 *BOG Jeremiaśzowi Prorokowi. Otoż*

to jest, w czym naywiększą uznać po-
 trzeba Jácka Świętego pracę. Sta-
 nał on powracając się z Rzymu wysła-
 ny od Dominika Świętego do Polski
 na prozbę Biskupa Krakowskiego Jwo-
 na w Mieście Tyrolu; i rozumiałbym
 że iák Elizeusz od Eliasza Proroka,
 tak on od Dominika Oyca i Patry-
 árchy swojego, dwoiákiego wziął na
 siebie ducha. Męstwa nieprzelamane-
 go w przeciwnościach, i żarliwości nie
 wypowiedzianej w prácach: *Oro fiat*
in me spiritus tuus duplex. Czegoż bo. ^{4Reg}
 wiem, iák Zakonodawca iego wszę- ²
 dzie, tak on w onym pracując niedo-
 kazował mieście? Mowił, gromił, stro-
 fował na naukach, niby ów drugi Ty-
 moteusz Pávła Świętego uczeń: *Præ-*
dica, argue, obsecra, increpa. Mowił: i *Ti-*
 tak się go pierwszy raz obwieszczą. ^{moth}
 iącego naukę Ewangeliczną zámilo. ⁴
 wáli ludzie; że go pódty od siebie pu-
 ścić nie chcieli, póki by podobnych na
 ono mieysce sobie nie sprowadził bra-
 ci. Mowił: i tak się na naukę iego
 nayzatwardzialsi skąpcy do hoynych dla
 ugogich rzucali iálmużn za grzechy
 swoje; że ich záledwo przebrać mo-
 żna

żna było. Mówił: i tak z uwagi zbawienego iego słowa rozwiozli duchownego i świeckiego stanu do przyjmowania ustaw Dominika się Świętego gárneli; że Klasztor i zgromadzenie w krotce z nich stanąć musiało. Prawda: on szczepił, a BOG, iak mowi Apostoł Páweł, dawał wzrost nauce iego. On mówił iak Kaznodzieia językiem, a BOG, iako Pan, kierował słuchających sercem. Ale czyliż to mogło bydź bez pracy? Ten chyba to powie, co nie wie, iak to jest ciężki Apostolski urząd. Zbawiciel JEZUS, żeby był zaczął prace swoje dla Zbawienia ludzkiego; zaczął ie od nauki i Ewangelii swojej. Chodził z iednego do drugiego miejsca, z iedney na drugą przebiegał okolicę. Nauczał w Samaryi, Palestynie, Galilei, Judzkiej ziemi. Nieopuścił Genezaretu, Kafarnału, Betánii i innych miejsc, aż dopiero w tedy, gdy prace swoje wraz z życiem w Jerozolimie zakończył. Czyliż niepodobnie idąc torem Nauczyciela swojego uczynił Jacek Święty? Gdzież prozę niepracował dla zbawienia bliźnich swoich, iedynie z

sa.

samey miłości ku nim poszedłszy z Tyrolu? Pracował w Dánii, Norwegii, Szwecyi. Pracował w Szkocyi, Mołkwie, Tatarskiey ziemi. Pracował w Transylwanii, w Czechach, w Litwie, na Rusi po Wołochach, aż też náóstatek zapieczętował śmiercią tę pracę swoję w Polscze naszej. Przyszedłszy bowiem do Stołecznego Miasta Krakowa niegdyś Stolicy Królow i Monarchow Polskich, O! iák niewypowiedziane pracy swoję Káznodzieyńskię zostawił w nim dowody! Niepokazał się z liczby: áni owych, o których mówi Paweł Święty, że są fałszujący słowo BOZE: *Adulterantes verbum DEI*, ^{2 Cor} áni tych, z których jednemu wyrzucił ² Ezechiel Prorok na oczy: *Et es eis* ^{Ezec:} *quasi carmen muscum quod sonavi dulci-* ³³ *que sono canitur. Audiunt verba tua & non faciunt ea.* Ale nauka jego była z przyzwoitą chwałą BOGA, była z należyтым zbudowaniem bliźniego. Przepowiadał JEZUSA á tego Ukrzyżowanego: z tąd pochodziło: że iedni słuchając go mówiącego o pogárdzie rzeczy ziemskich, gardzili światem, uciekając do Zákonow, iák Lot z Sod-

domy czympredzey od niego. Dru-
 dzy uważając go kázającego oślubie
 czystości, poprzyśięgali ją nawet i w
 Mátżeństwie wzajemnie zachowywać
 między sobą. Między innemi świad-
 kiem jest Bzowiusz tego. Po Kaza-
 niu wysłuchanym Jácka Boleław wsty-
 dliwy z Błogosławioną Kunegundą zá-
 warli czystości przymierze między
 sobą w Krakowie. Po kazaniu wysłu-
 chanym Jácka Koloman z Błogosławio-
 ną Salomeą poprzyśięgli sobie Pánień-
 ską czystość w Hálliczu. Agdyby to ie-
 szcze, przy tak nieżnośney Apostolskiej
 swoiey pracy. Przedziwny ten Kázno-
 dzieyskiego Zákonu Apostoł Święty
 dla lepszey zdolności, iákby náležało
 było, zásiłał znużone ciało swoje! ále
 nie. Mordował ie i dręczył rozma-
 temi sposobami, lękając się z Aposto-
 łem Pawłem: by przepowiadając in-
 nym; sam się w sobie niestał się gor-
 2 *z Cor: łzym. Castigo corpus meum & in jer-*
vitutem redigo. Spoyrzec było ná nie-
 go z boku w Świątyni Troycy Náy-
 świętszey w Krakowie; á on tam przed
 utáionym w Sakramencie Pánem pod
 czas gorących swoich modlitw we łzach
 ser.

serdecznych tonął. Poyść było kryjono
za nim do Zákonney komorki; á on tam
skatowawszy wprzód dyscyplinami o-
stremi ciało swoje na twárdą deszkę lub
kámiień rzucał się do spoczynku.
Stanąc było za nim siedzącym ustolu
z Zákonnemi swoiemi Bráćmi; á on
tam, procz zwyczajnego siedmiomie-
sięcznego Postu, kawałka mięsiwa do
ust swoich nie przyjął nigdy. Pościł
zawsze ściśle, á pościł tak: że w ka-
dy Piątek, w każdą wigilią poprzedza-
jącą uroczystość Náyświętzey Máryi
i Apostołow Świętych na samym tyl-
ko kawałku chleba i wodzie prześta-
wał iedynie, że już nad to, co uczy-
nił, nie mógł nic więcej uczynić dla
BOGA. Czegożby bowiem gdzie wię-
cey brákowác i niedostawać miało?
Wypełnił to, czego po nim wyciąga-
ła miłość Boska. Wykonał to, czego
się z niego domagała miłość bliźnie-
go. Miłując bowiem BOGA wstrzy-
mał się od wszystkiego złego; á tym
samym w same się przyozdobił cnoty:
Qui diligit Deum exorabit pro peccatis, Ecce!
Et continebit se ab illis, á czegoż potrze-
ba? Miłując bliźniego uczynił zádo-
syć

syć prawu; á tym samym poniośł wszy-
*Rom.*stek ciężar dla niego: *Qui diligit pro-*
 13 *ximum adimplevit legem.* A czegoż po-
 trzeba do pracy? O gdybyć my áby
 cząstkę tego czynili dla BOGA. Moy
 BOZE! iakbyśmy się wysoce ubłogo-
 sławili w stanie swoim przed Bogiem!
 Ale to wstyd i sromota nasza, że się
 z niczym podobnym niemożemy zá-
 kazać w oczach Boskich. Gdzieś bo-
 wiem taka nasza Pokora iák Jacka?
 gdzie taká czystość iák Jacka? gdzie
 taka skromność i wzgarda rzeczy
 ziemskich, iák Jácka? słowem: gdzie
 taka miłość nasza względem BOGA,
 iáka była Jacka? O nas bezrozumnych
 Galatów! Nie miłuiemy BOGA, á iak-
 że mamy miłować bliźnich swoich,
 ktorzy obraz naszą na sobie tego BO-
 GA? Ztąd ci to idzie, że nic nie-
 chcemy pracować dla nich iák Jacek,
 iż niemamy miłości ku nim iák Ja-
 cek. A przecię to pewna, że ieżeli
 chcemy wypełnić Zakon Chrystusow;
 wspierać mamy i ratować bliźnich
 swoich we wszystkim, iak nam radzi
Gal 6 Paweł Święty: *Alter alterius onera por-*
tate & sic adimplebitis legem Christi. Ma-
 my

my ich wspierać, jeżeli jesteśmy w stanie duchownym, nauką i Apostolskimi pracami swoimi. Mamy ich ratować, jeżeli się znajdziemy w stanie świeckim, przykładnym życiem i chwalebnymi sprawami swoimi. Pamiętajmy o tym dwoygu zawsze Słuchacze Pobożni, a iak wzorem i przykładem Jacka Świętego uczynimy wszystko, co tylko będziemy mogli uczynić dla BOGA; tak BOG na podobieństwo Jacka Świętego, co tylko będzie chciał, uczyni wszystko dla nas, co tak z tej drugiej uwagi dochodzimy Kazania.

CZĘŚĆ DRUGA

BOG, jest pełen w sobie nieskończony mocy: *Potestas ejus potestas Dana* sempiterna mowi Daniel. BOG jest pełen 4
w sobie nieskończonej dobroci: *Multae sunt miserationes ejus*, mowi Daniel 21
Wid. Więc że jest jeden iak w panowaniu swoim niema sobie nikogo równego; tak w obdarywaniu swoim niema sobie nikogo podobnego. Prawda: zmyślił był Marcyon Heretyk za pierwszych Kościoła Chrystusowego wie-

wieków dwa najwyższe początki wśy-
 stkiego; to iest: BOGA dobrego począ-
 tek wśystkiego dobrego; i BOGA złe-
 go początek wśystkiego złego, powia-
 dając; że trzeba było iednego kochać,
 nic się go niebojąc, á drugiego się oba-
 wiać nic go niekochając. Lecz iak
 mu mądrze wywiodł Tertulian, że te
 dwa bóstwa tak rozdzielone nieod-
 prawowałyby należytego nad ludźmi
 mocy i dobroci swey panowania, bo
 pierwsze iednając sobie tylko samę bo-
 iążń, byłoby zbyt ostre; drugie iedna-
 iąc sobie samę tylko miłość, byłoby
 zbyt słabe; á tak i to i tamto byłoby
 niezdolne przez moc i dobroć utrzy-
 mać poddanych swoich w powinności;
 tak my Prawowierni uznając z wiary;
 że niemasz należytego Panowania,
 tylko ktore równie boiażń iako i mi-
 łość wzbudzić może, iak kończy Ter-

Libertulian: Legitimus Dominus ut diligas
c. 27 propter humanitatem Et timeas propter-
disciplinam, przyznaymy sprawiedliwie,
 iż BOG i z niekończoney swoiey dobro-
 ci, którą powinniśmy kochać, i z nie-
 skończoney swoiey mocy, ktorey się
 powinniśmy lękać, co tylko chciał, u-
 czy-

czynił
 Sprawy
 Niebie
 broć.
 czynił
 ła iego

1.
 Niebie
 anie
 dział,
 mi zał
 niewie
 pniem
 BOG
 drość
 iego p
 tak ch
 jemu
 wszelk
 dy w
 cie na
 niema
 Czym
 tego c
 miłosi
 bie pe
 byśmy
 Oyczy

czynił wszystko dla Jacka Świętego. Sprawił to, że go wielkim uczynił w Niebie; bo tak chciała iego Boska dobroć. Sprawił to że go wielkim uczynił na ziemi; bo tak chciała iego Boska moc.

I. Chwała Jacka Świętego w Niebie, iak że rozumiecie Chrześciane moi wielka? Choćbym powiedział, że taka, iaka iego była na ziemi zaśługa? mało, mało: bo się ta, by niewiem iak naywiększa, z iednym stopniem chwały porównać nie może. BOG to tak przez nieskończoną mądrość swoją sporządził, że iak dobroć iego przechodzi w sobie wszelką miarę; tak chwała iego zgotowana służącym jemu szczerze, przechodzi w sobie wszelką wagę. Bo ieżeli kubek wody w Jmie iego ubogiemu dany sowiecie nadgrądza i płaci u siebie; czymże niema płacić niepoiętych zaśług? Czym niema nadgradzać Jacka Świętego cnotom i pracom, będąc niemniej miłosierdzia, iak sprawiedliwości w sobie pełnym? Mnie się widzi, że gdybyśmy dzisiaj do tej błogosławioney Ojczyzny, do której niegdyś na ziemi
wzdy-

Psal: wzdychał Dawid: *Hei mihi quia inco-*
 119 *latus meus prolongatus est* weszli; a u-
 wążając, w niey stopnie Świętych Pań-
 skich chwały, spoyrzeli też na dzisiay-
 szego Jácka: Ah! iákbyśmy nie za-
 wołali słowy wspomnionego Proroka:

Psal: *Magna est Gloria ejus, Magna est gla-*
 20 *ria ejus.* Wielka jest, wielka jest chwa-
 ła Jacka Świętego. Bo czyli to poy-
 dziemy do stopnia winnego chwały
 Prorokom, czy Apostołom, czy Mę-
 czennikom, ma wszystko ten w Niebie
 zarówno z innemi. Ma chwałę win-
 ną Prorokom: bo tylu ztwardziałym
 grzesznikom przepowiadał straszny sąd
 Pána BOGA i blisko następującą zem-
 stę; i sprawdził. Ma chwałę winną
 Apostołom: bo gorliwie w Zakonie
 swoim około zbawienia dusz ludzkich
 pracował, i wskorał. Ma chwałę win-
 ną Męczennikom: bo surowo i ostro aż
 do krwi wylania dręczył i katował
 Ciało swoje; i ono duchowi podbił.
 Coż myśleć o infzey nadgodzie z in-
 szych wyptywającej iego zaśług? Był
 on Wyznawcą Chrystulowym na zie-
 mi; a iákże Chrystus niema go wień-
 czyć przyzwoitą chwałą Wyznawcom
 w Nie.

w Nie
 stość
 iak z
 iego k
 mum
 niema
 przyz
 ty?
 iak P
 ta; a
 przyz
 Niebi
 tylko
 wiedz
ventus
 wiem
 po cz
 zdzie
 razem
 czyni
 giem
 udzie
 dzai
 iego c
 Ział: b
 rokam
 Męcz
 Pańsk

w Niebie? Był on nienaruszoną w czy-
stości Anielskiej Dziewicą na ziemi,
jak zeznał o tym w Liście Kanonizacyi
iego Klemens VIII. *Virginitatis pulcherri-
mum florem in Caelum reportavit*; á iakże
niema bydź uczestnikiem w Niebie
przyzwoitey Świętym Pannom chwa-
ły? Był on w Osobności Zákonney,
iak Pustelnik iáki oddalony od świa-
ta; á iakże niema dziedziczyć teraz
przyzwoitey Świętym Pustelnikom w
Niebie chwały? Ba niewiem, czy mu
tylko niemożna przypisać tego, co po-
wiedział Káznodzieia Pański: *Non est in-* *Eccl.*
ventus similis illi in gloria. Cokolwiek bo- 44
wiem BOG na innych SS. Páńskich złał
po części w Niebie swoiey chwały; to się
zdáie, że na niego cóś niby wszystko zlał
razem. Zlał: bo go tak bliskim swoiey u-
czynił iasności; iak on był blisko z Bo-
giem złączony miłością. Zlał: bo mu tyle
udzielił błogosławieństwa swojego ro-
dzaiow; ile zobaczył w nim enot i spraw
iego chwalebnych rozmaitych sposobów.
Zlał: bo go wielkim uczynił i między Pro-
rokami, i między Apostołami, i między
Męczennikámi, i między innemi Świętymi
Pańskimi swoiemi. O! chwało Niebieśka

Ja-

Jacka Świętego, iakże śmiesz dziś moy rozum i słabą pamięć moję; im bardziej cię chcę pojąć i wyrazić w sobie!

II. Ale to nie wątpić, że taka jest Jákca Świętego chwála w Niebie, iestli podobna na ziemi? iestli tak wielkim przed światem, iak wielkiegośmy uważyli przed Niebem? Bydź to bowiem może, że iak chwála Boska okrywa wszystkie Nieba: *Operuit caelos gloria ejus* mowi Habákuk Prorok; tak i on iey może używać pełności i wielkości z Bogiem. Ale, izali się iści i prawdzi na nim, co daley powiedział ten Prorok: *Et laudis ejus plena est terra*, że sławy iego pełna iest ziemia? Podźmy, podźmy po różnych Państwach i Królestwach świata tego. Spytaymy się, gdzieś nieznaią lub nie słyszają o Jmieniu Przedziwnego Jacka? Pewnie, że on iest Patronem Polskim, już nie iest Pátronem Państw i inszych Królestw? nie. Nábożeństwo Rożañca MARYI że w każdym prawie znajduje się kraiu świata; wszędzie więc i chwála Jacka Świętego z nim idzie. On iego pierwszym Wynálezcą. On ie-

Ha.
bac³

Ibid.

go pierwszym ustanowicielem u nas w Polsce. On jego pierwszym Apostołem. Przyznać mu to potrzeba, że Chwała i Sława MARYI zarówno niemal brzmi w uściech Prawowier-nych po Kościołach Boskich z chwa-łą i sławą jego przez Rożaniec. Ro-żaniec, jest to ową Jozuego trąbą, ktorey dźwięk i odgłos rozszedł się niemal po wszystkich Narodach, tak, że, iak gdyby się właśnie zmowiwszy na chwałę Jacka Świętego, liczne mu między sobą powystawiały Kościoły. Miałoby ich bowiem znajdziemy, i na-liczymy wszędzie? Jeżeli w Włoskim Państwie? tam dwadzieścia i cztery wystawionych. Jeżeli w Francyi, kto-raz go sobie za Pátrona obrała prze-ciwno pożarom ognia? tam sześćdzie-siąt sześć wybudowanych. Jeżeli w Hiszpanii i Indyach? tam oprócz pięć-dziesięciu czterech, w każdym prawie mieście i wsi wystawiony na chwałę jego znajdziemy Kościół. Znajdzie-my w Cesarzkim Państwie, w Niem-czech, w Węgrzech, i indziej czter-dzieści pięć wspaniale wybudowanych i postawionych ku Czcii Imienia jego
świę-

Świątyni! że iemu służy, co powiedział
 Dawid: Widziały wszystkie Narody
 Psal: 96 chwałę jego: *Viderunt omnes populi*
gloriam ejus. Przydąymysz ieszcze do
 tej chwały jego z Kościołow, chwałę
 jego wynikającą z cudow. A zaś to
 mała dla Jacka Świętego chwala w
 Rzymie z owego pomarańczowego
 drzewka, które mieszkając w Klasztorze
 Świętej Sábiny na dół gałązką o-
 sadziwszy, tak ie cudownie osadził, że
 już przeszło trzyista kilkadziesiąt lat,
 iak go wszczepił, a ieszcze dotąd iest
 urodzayne? A zaś to mała dla Jacka
 Świętego chwala z owej jego Świę-
 tej Relikwii pokazaney w Bononii,
 którą Jána Liwiusza Syna zmarłego
 do życia przywrócił? A zaś to mała
 dla Jacka Świętego chwala, w Floren-
 cyi z owego stroża Kościoła Świętego
 Marka, ktorego, gdy z wysokiej wieży
 leciał, ażawołał Jacku Święty ratuy!
 widomie rękami swoimi na powie-
 trzu zadržymał? Ah! niewiem ia o
 więkfszey, ani rozumiem o znacniej-
 szey na ziemi, Chyba, że to mniej
 wielka z tej miary, że Jacek Święty
 będąc Patronem Polskim, iako Pátron
 za.

žadne
 cudu
 chodzą
 dzisia
 że Jac
 pioneg
 Miiám
 zwiłki
 ciężko
 cudow
 iam, z
 nego
 Przyb
 żyweg
 znań
 tknięc
 downi
 dnę
 zgorza
 tego
 Sám i
 dżę, v
 zół ja
 kázaw
 rza na
 ię, co
 wolne
 wym

żadnego na chwałę swoją nieuczynił
 cudu w Polsce. Nu! kiedy nam oto
 chodzi. Miłam ja Kraków, bobym był
 dzisiaj nieskończony w mowieniu. Miłam,
 że Jacek Pewnego imieniem Piotra uto-
 pionego w Wiśle do życia przywrócił.
 Miłam, że Jacek pewną niewiaścę prze-
 zwiśkiem Jutę powietrzem zarażoną
 ciężko na proźbę Prandoty syna iey
 cudownie od śmierci zachował. Mi-
 lam, że Jacek w Rabie rzecze utonio-
 nego na imię Wisława syna pobożney
 Przybysławy wdowy cudownie z wody
 żywego wyprowadził. Sam ieden Po-
 znań wam stawiam, w którym za do-
 tknięciem Świętych relikwii chorzy cu-
 downie odbierają zdrowie. Samę ie-
 dnę Łęczycę kładę, która gdy cała
 zgorzała, sam ieden obraz Jácka Świę-
 tego bynajmniey w ogniu nie zgorzał.
 Sam ieden Lublin i Przemyśl przywo-
 dzę, w których cudownym się poka-
 zał Jacek Święty. W pierwszym: po-
 kázawszy nad nim za Króla Kázimie-
 rza na powietrzu rodowitą strzałę swo-
 ię, co było znakiem znieśienia swy-
 wolnego Kozáctwa, w drugim: przy o-
 wym Alabastrowym Poságu N. MARYI
 kto.

który był z Kiowa wynioſł włafną ręką ſwoją. Miałbym ieſzcze coś więcej powiedzieć; lecz że i czas iuż zamilczeć, i czas iuż zbawiennie uważać: czy to mało BOG uczynił dla Jacka, tak go i wielkim w Niebie, i wielkim na ziemi pokazując Świętym? Mogłże on dla niego nad to dwoie co uczynić więcej z nieprzebranych ſkarbow mocy i dobroci ſwoiej? Święci inni tam, gdzie leżą ich Święte koſci, cudami ſłyną. Jacek Święty niemal po całym ſwiecie. Święci inni, albo w ſamych tylko potrzebach duszy, albo w ſamych tylko potrzebach ciała pomagają. Jacek S. i w potrzebach ciała, i w potrzebach duszy ratuje. Święci inni przychylni ſą tylko ſwoiej Ojczyźnie, w ktorej ſię urodzili lub życia dokonali. Jacek Święty przychylny ieſt nie tylko tam, gdzie życie położył, ale i tu gdzie nigdy za życia niebył. Czyż to w tym ſprawa? czyie dzieło? Wſzechmocney Pána BOGA ręki. Chciał on wſtawić Jacka Świętego przed Niebem i ſwiatem; bo Jacek Święty wielbił go przez ſwoie cnoty i Apoſtoliſkie prace po ſwiecie, tak:

że,

że, i
uczyni
czyni
nieg
ły ie
ſwoię
O iak
dziw
Coż
to?
on te
co u
Świę
ieſt
iego,
ſza
paru
wſzy
chcia
li ſw
na z
Proro
DEU
habita
potrz
ſię t
droga
ſimpl

że, iak on to uczynił co tylko mógł
uczynić dla BOGA; tak BOG to u-
czynił, co tylko chciał uczynić dla
niego. Pokazał dobroć swoją z chwa-
ły jego przed Niebem, pokazał moc
swoją z cudów jego przed światem.
O jakie to ubłogosławienie tego Prze-
dziwnego Dominika Pátryarchy Syna!
Coż my teraz możemy powiedzieć na
to? Możemyż zarzucić BOGU, żeby
on tego i dla nas uczynić niechciał?
co uczynił dla Jacka, i tylu innych
Świętych swoich na ziemi? nie. Nie
jest skurczona, ani zmniejszona ręka
jego, mowi sam o sobie przez Jasia-
fza Proroka: *Nunquid abbreviata aut* *Isai*
parvula facta est manus mea. Może 50
wszystko uczynić dla nas byle tylko
chciał. Chce zaś, bo on według wo-
li swojej wszystko czynić w Niebie i
na ziemi nieprzełataie, świadczy Daniel
Prorok: *Juxta voluntatem suam facit Dan:*
DEUS tam in virtutibus caeli, quam in 4
habitoribus terræ. Ale to wiedzieć
potrzeba: że ta wola jego nie dzieje
się tylko nad temi, którzy prośłemi
drogami idą: *Voluntas ejus in iis qui Prov:*
simpliciter ambulant. Ze ta wola jego i r
T nie

nie dzieie się tylko nad temi, którzy
 słuchaia tego i pełnia co mówi: Za
 pożądliwościami twoiemi nie chodź,

Ecll: 5 od woli się twoiey odwróć: *Post concu-*
8 *piscientias tuas non eas. Et a voluntate tua*
avertere. Ze ta wola Jego nie dzieie się
 tylko nad temi, którzy wypełniaia

Isa: wszystkę wolą iego: *Omnem volunta-*
44 *tem meam complebis.* Ah! pamiętaymyśz

w tych prześtrogach na BOGA; a BOG
 w skąrbach swoich będzie pamiętał o
 nas. Nie ubliży nam łask swoich, nie
 odwróci od nas dobrodziejstw swoich.
 Wyniesie nas wysoko, iak Jácka Świę-
 tego przed Niebem; ieżeli my przez
 nasze cnoty i pracę wielbić go nie-
 przestaniemy przed światem. Przeci-
 wnie, ieżeli my w tym niepokażemy
 woli naszej, żebyśmy go w tym ży-
 ciu chwálili; on niepokaże woli swo-
 iej nayświętszey w tym, żeby nas w
 przyszlým żywocie uwielbił. Spełni
 na nas, co rzekł przez Malachiasza:

Ma- Nie mam woli do tego ludu: *Non est*
lach 1. *mihi voluntas in vobis dicit Dominus*
Exercituum. A choćbyśmy w ostatnim
 skonaniu naszym wołali na niego, Pá-
 nie! Pánie! nie wysłucha nas, zámknie

przed

przed
 on nie
 szcza,
 którzy
 omnis
 trahit i
 volunta
 tem, S
 dzie
 Diedz
 więc w
 ziem;
 Jacka
 nas w
 swoię
 kiemi
 bo u ni
 mowi
 possibili
 go gor
 wnego
 Pá
 i naysw
 dobroć
 tego m
 siemy c
 go Nie
 łask Jáck

Świętego Jacka.

289

przed nami Niebo. Czemuż? O! bo on nie wszystkich do niego przypuszcza, ale iedynie i szczegulnie tych, ktorzy pełnią wolę Oycy iego: *Non omnis qui dicit mihi Domine Domine intrabit in regnum Caelorum, sed qui facit voluntatem Patris mei.* Ten jest bratem, Siostrą i Matką iego. Ten będzie błogosławionym Mieszkańcem i Dziedzicem Nieba iego. Pełniymysz więc wolę Boską iak Jacek Święty na ziemi; a BOG spełni wolę naszą, iak Jacka Świętego w Niebie. Pokaże nas wielkimi przed Niebem przez swoją Boską dobroć. Pokaże nas wielkimi na ziemi przez swoją Boską moc, bo u niego nic niemasz nie podobnego mowi Marek Święty: *Omnia enim* Marci
possibilia sunt apud DEUM. Prosimy 10
go gorąco przez przyczynę Przedziwnego Jacka o to.

Panie! Boże nasz! Boże Náywyższy i nayswiętszy Panie! przez tę niepojętą dobroć twoją ku Jackowi; i Jacka Świętego miłość wzajemnie ku tobie prosimy cię: spoyrzy na nas z wysokiego Nieba, a iakich niegdyś użyztałś iak Jackowi Świętemu, takich użyżczaj

Ta

i nam

i nam. Day nam miłość twoją gorącą, przy ktorejbyśmy w same iedynie opływali cnoty przed tobą. Day nam miłość bliźniego stateczną, przy ktorejbyśmy wszelkie prace szczerze podejmowali dla niego. Wszak i my tak jesteśmy stworzeni od Ciebie iak Jacek S; tak jesteś Oycem i Odkupicielem naszym iak Jacka Świętego. *Tu enim Pater noster, Redemptor noster, a saeculo nomen tuum, takeś nas z bryły ziemi ulepił iak Jacka: Pater noster es tu, Fictor noster es tu, nos vero lutum.* Niczym nie jesteśmy w oczach twoich tylko błotem. *Nos vero lutum,* z tym wszystkim, że z niego na ludzi dziełem rąk Twoich utworzeni. Niepuszczayże z nas nigdy oka miłośnierdzia Twoiego: *Ecce respice, populus tuus omnes nos:* Rządź wolą naszą tak zawsze, iakieś kierował Jacka, żebyśmy zostawszy wielkimi w zasługach przed tobą tu na ziemi, stali się przy tobie wielkimi w chwale i błogosławieństwie twoim w Niebie, Amen.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEJ TEKLI,
Panny i Męczenniczki.

w Chojnаты. 1770.

Simile est regnum Celorum thesauro abscondito in agro. Math: 13.

Nie jest to Słuchacze Pobożni bez tajemnicy, iż Kościół Boży czytając dzisieyszą Ewangelią Świętą przy Uroczystości Panny i Męczenniczki Chrystusowej TEKLI Świętej; przyrównywa Królestwo Niebieskie do skarbu ukrytego w roli! Ják bowiem o skarb zakopany w roli, żeby był z łatwością znaleziony: jest ciężko; ták o Królestwo Niebieskie, żeby było z łatwością osiągnione: jest trudno. Trzeba dla wynalezienia tántego wiele przyłożyć skrzętności. Trzeba dla dostąpienia tego wiele zażyć ułiności. Różni bowiem różnemi sposobami przez swoje cnoty wdzierali się do niego. Zbawicieli

ciel JEZUS między innemi szlakami do
pozyskania iego założył i czystość Pa-
Matt: nieńską mówiąc: *Beati mundo corde quoni-*
5. *am ipsi Deum videbunt.* Błogosławieni czy-
stego serca śbowień oni BOGA oglą-
dać będą. Panieństwo skarb to jest o-
sobliwszy nie już ten cel i koniec mą-
iący w sobie, żeby był zakopany w zie-
mi; ale tą się zaszczycający własnością,
że powinien być osadzony w sercu.
Nikt niemoże uchybić Niebą, kto nim
sobie ceni Niebo. Cemuż? o! bo,
ieżeli to prawdą: że nic zmazanego
nie wnidzie do Królestwa Bożego; toć
to nie przekonana rzecz: że wszystko
czyste i niepokalne powinno wchodzić
do niego. Coż zaś może być czyst-
szego nad nienaruszone Panieństwo?
Święty Atanazy nazywa ie Kościołem
BOGA żywego, a pomieszaniem Du-
chą Najświętszego, z podziwieniem i
De chwata iego mówiąc: *O! virginitas*
Virgi templum DEI vivit & domicilium Spiritus
Tom: Sancti! Mowcież dopiero, co ono jest,
3. gdy się do niego przymiesza męczeń-
stwo? gdy się śliczny kwiat iego bia-
łości, zafarbuie krwi męczeńskiej rożą?
Lazemy wiele w Kościele Bożym Świę-
tych

tych
nieko
cey p
nic.
mowi
Męcze
czenn
łá: J
in M
Marty
wsza
stwo
ia zaś
przed
Była
został
była
któreg
sercu
użyc
iaka
pokaz
w uw
szczo
wie
GIE
darow
wiem

tych i nienaruszonych Dziewic; lecz nieskończonym sposobem daleko więcej przy swoim Panieństwie Męczennic. Nie przeto: żeby Panieństwo, iak mowi Ambroży S. znaydowało się w Męczennikach, ale, że ono czyni Męczennikami, z kąd iego naywiększa chwalebna: *Non ideo laudabilis Virginitas, quia in Martyribus reperitur, sed quia ipsa Martyres faciat.* Między innemi pierwsza jest taka dzisieysza, którą wy Państwo moje, iak licznym zgromadzeniem, iak zaś wezwany niniejszym Kazaniem przedsię biorę chwalić, Teklę Świętą. Była ona Panną, została Męczenniczką, została Męczenniczką chwalebna, bo była Panną nienaruszoną. Skarb ten, którego ona pilno strzegła w swoim sercu, BOG który go wiernym swoim użycza, wysypał na Jej ciało, tak: że, iaką ona w dochowaniu iego, BOGU pokazała z siebie wierność; taką BOG w uwieńczeniu iego pokazał dla Niey szczodroblivość, że wyznać sprawiedliwie można: iż między Teklą i BOGIEM zrówna z ofiarowanych sobie darów wynika pochwała. Teklę bowiem ofiarowała BOGU w zaślugę swo-

ie Panieństwo, BOG Tekli ofiarował w nadgrode swoje męczeństwo. Czegoż dla oboygá do pochwały potrzebá ieszcze więcej? Chyba nauki i zbawiennego nášzego pożytku. Stańmyś tu, kiedy o to chodzi, á z pierwszego co możemy czynić dla BOGA; z drugiego, co BOG gotow czynić dla nas, w dwóch uwagach Kazánia dochodzmy.

Ze Teklą Świętą poślubiłá Wszechmogácemu BOGU swoje Panieństwo; to iák wielka dla BOGA chwala, ták niemniejszy dla nas nauká. 1.

Ze BOG Wszechmogący obdarował Teklę Świętą męczeństwem; to iák wielka dla Tekli Świętey sławá, ták niemniejszy dla nas nadzieia. 2. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

ZNosząc Słuchaeze Pobożni wszelki rozmaitych kácerzow około przyzwoitey czci i chwały Pana BOGA, błád, żeby mu iá należytą iakiey chce i pragnie po nas oświadczyć; nic innego nie potrzeba, tylko Mu iá taką oddać, nad iáką ile od człowieka przy-

pad-

padko
Chwa
każda
nieńsk
czene
podob
i ofia
z czyi
iako
Niepo
chwa
dufzy
wanie
przyr
denn
staie;
korzy
Dydy
ronin
iego
res ef
bus e
zmier
zmier
zakła
myln
Prze
biłá

padkową byź iuż niemoże większa.
Chwała á któraż zaś może byź taka?
każda wynikająca z nienaruszoney Pá-
nieńskiey czyſtości. BOG z nieskoń-
czoney ſwoiey mądrości, tak ſobie u-
podał tę cnotę, że gdy ją przez dar
i ofiarowanie ſobie wiecznym ſlubem
z czyiey odbiera duszy; nad sprawę tę,
iako nic nie miał przyjemniejszego w
Niepokalaney MARYI, tak nic niema
chwalebniejszego z takowey dla ſiebie
duszy. Nie przeto, żeby przez ofiaro-
wanie Jemu tej cnoty większa iemu
przyraſtála chwała, bo on iej iak bez-
denne morze zawsze w ſobie pełen zo-
ſtaie; ále, że to z tej cnoty dla ſiebie
korzyſci chwałę, która, iák ſwiadczy
Dydymus z Alexandryi Nauczyciel Hie-
ronima Świętego, właſciwa i iſtotna ieſt
iego ſamemu Bóſtwu: *Divina quædam Libr:*
res eſt Virginitas Et tanquam in virtuti- con-
bus exiſtit, to ieſt: z czego ſię iak nie- *tra*
zmiernym ſpoſobem cieſzy, tak nie- *Ma-*
zmierną w tym cześć i chwałę ſwoię *nich.*
zakłada. Prawda zaś ta, ieżeli nieo *Tom:*
mylna, niezawodny i ten wnioſek: że *4.*
Przedziwna Tekla Święta, gdy poſłu-
biła Chryſtuſowi Panu Panieńſtwo ſwo-
ie;

Je; nader w tym wielką dla niego uczyniła chwałę. Czemuż? o! bo Mu nayıpierwsza ze wżyskkich Panien w stanie łaski ofiarowała to swoje Panieństwo! Nayıpierwsza ze wżyskkich Panien panieństwem tym swoim wyznała Jego Bóstwo! Tam ślubując panieństwo spełniła ná sobie owe Mędrca Pań-

Sap. skiego słowa: *Felix, quę nescivit thorum*
 3. *in delicto.* Tu wyznając Bóstwo pono-
 wiła to, co powiedział przed nią Je-
Jeremiasz Prorok: *Pater meus dux uirgi-*
 3. *nitatis mee tu es.*

I. A idąc za pierwszym, cobyście wy sądzili Chrześciance moi o tey dziewicy, któraby to wszystko wykonała ná sobie, czego by po niey i prawo Moyżeszowe, i prawo Chrystulowe do zachowania wyciągać mogło? Izalibyście ją wszrod wielu pogan za jednę znalezioneą, wszrod wielu Chrześcian za jednę wybraną, wszrod wielu dobrych za jednę nayılepszą poczytana niemieli? Otoż taka jest dzisieysza Tekla Święta. Zabrała ona początek urodzenia swego ze krwi Pogańskiej, Rodziców bałwochwalczych. Rozumiął-

by

by k
 go b
 leko
 kazal
 Ona
 ką to
 nieśl
 gośla
 któr
 iaką
 chodz
 wice
 ziemi
 mowi
 gnien
 cnoty
 niby
 to au
 habe
 mym
 Pawe
 ale t
 rzy C
 ptum
 do.
 wżysk
 jedna
 czas z

by kto, że iaki szcep, taki i owoc iego będzie? nie, Różne i odmienne daleko bardzo poruszenie woli i serca pokazała moc Boska w Niey. Co tylko Ona zaślyszata od Apostoła Pawła, iaką to nadgrode duchowna Teologia panieńskiey naznacza czystości, iakie błogosławieństwo Chrystus kładzie na tych, którzy są czystego i niewinnego serca, iaką na reszcie mają chwałę w Niebie chodząc za Baránkiem niewinnym dziewice te, które żyjąc, we krwi iego na ziemi obmyły szaty swoje; trudno wymówić: z iakim Duchá Boskiego ogniem zapaliła się do tey Anielskiey cnoty. Paweł Apostoł mówił o niey niby przez domniemanie się iakie: *Pu- Cor- to autem, quod & ego Spiritum DEI 7. habeam.* Tekla w rzeczy i skutku samym chwyciła się iey nieodwłocznie. Paweł Apostoł nie przykazywał iey, ale tylko radził wszystkim tym, którzy Go słuchali. *De Virginibus prae- Ibid- ptum Domini non habeo, consilium autem do.* Tekla z pomiędzy niezliczoney wszystkich liczby, zabrała się do niey jedna. Paweł Apostoł radził ją na ten czas zostając w Ikaoniy. Tekla i w Antyo-

tyochiy nie odstąpiła od niej nigdy. Prawdą nie bez tego: żeby niemiatą była ciężkich i gwałtownych trudności. Bił świat na nią przez swoje próżne i nikczemne ponęty. Biło ciało przez swoje wyuzdane i bydlęce rokoszy. Bił czart przez swoje chytre i kłamliwe zdrady. Lecz też tak było, prawie potrzeba tego, żeby i cnota czystości Panieńskiej bardziey była doświadczona w Tekli; i powiększenie chwały Boskiej bardziey było rozśławione przez Teklę. BOG bowiem iak w wyrokach swoich przewidywał, za narządzie chwały swojej Teklę przed wieki; tak Ją chciał mieć po całym świecie ogłoszoną w czasie. Ztąd iest, że gdyby Mu był kto inşy ze krwi Chrześciańskiej pierwszy kwiat panieństwa swego poświęcił; gdyby Mu ie był wiecznym ofiarował ślubem i prawem, gdyby, że go przestrzega, narzekał był, iak Apostoł Paweł, iż iest udręczony oto od ciała; przyśluga ta i danina BOGU, luboby wprowadzie przyjemna była, przecieź iednak (mogę to mówić) z poślubionym Panieństwem Tekli porównaćby się podobno niemo-
gła.

gła. Czemuż? boby tam może obowiązywało prawo Ewangelii, lub stan jaki wziętego przedsię życia, tu Teklę Świętą nic bynajmniej. Nie prawo Ewangelii: bo go jeszcze nieznała. Nie stan obrany życia: bo o sposobach obrania jego jeszcze niewiedziała. A jeżeliż postaremu ta jedna dziewicą, ta jedną młodziuchną Panną nie z rady rodziców, nie z przykładu równych sobie, nie z namowy krewnych swoich, ale z nauki Pawła Świętego, urodzona w bałwochwalstwie, wychowana między pogaństwem, wypryśniona z wszelkiej lubości ciała, czystą czystemu cłubieńcowi Chrystusowi ofiarowała się i oddała wiecznym ślubem Panną. Proszę czy mogła większą nad tę BOGU swojemu czym innym oświadczyć chwałę? Mnie się zdaie, że z czym się Zbawiciel JEZUS przed Oycem Przedwiecznym oświadczył potym, mówiąc: Marcin jeszcze nie Chrześcianin, tą mię pokrył suknią; z tym się pierwey cała Troyca Najświętsza przed całym szczyła Niebem, powiadała: Panną jeszcze w bałwochwalstwie tą mię przyozdobiła cnotą.

Coż

Coż dopiero mówić: że to nienaruszone swoje panieństwo pierwsza ze wszystkich bałwochwalskich corek ofiarowała BOGU? Nie znajdziemy ani w stanie natury, ani w stanie prawa, ani też w czasie bliskim łaski, rowney i podobney tey Pannie. Nie Judyt, nie Ester, nie Annę, nie inne. Bo jeżeli te ofiarowały czystość swoją, czyniły to jako z ludu wybranego wierzącego w przyszłego Mesyasza. Przedziwna zaś Teklā, ze wszystkich Pogańskich dziewic najpierwsza, ze wszystkich słuchających nauki Apostoła Pawła płci niewieściey iedna. Było bowiem немало tysięcy rozmaitego stanu i płci w Mieście Jkóniuy ludzi wraz patrzających z Teklą Świętą na Pawła, i wraz z nią słuchających nauki Jego; z tym wszystkim iedna ona tylko Panieństwo swoje nienaruszone poświęciła BOGU. Jedną Mu pierwiastki niewinności swojej oddała. Jedna czystością dziewiczą nakoniec Bóstwa Jego świadectwo pokazała. Co za nieślychana młodzieuchney Pánienki przyługa!

II. Nikt z wás temu rozumiem nie przeczy, iż cnoty Święte, sprawy

wy p
o jest
wod
tego c
poštoła
Sic lu
ut vide
cent Pa
wy bo
ie chw
mylnie
ie dla
i czyn
wniofk
ścianie
leży, i
szczere
ie Bó
poślub
Święt
poślub
Cożby
czynę
Pewnie
Pogań
mym
ktoraż
łość.

wy pobożne, uczynki chwalebne, o iestestwie i bytności Boskiej dowód i świadectwo dają. bo tak tego chciał i wyciągał po swoich Apostołach Zbawiciel JEZUS mówiąc: *Sic luceat lux vestra coram hominibus. Mate*
ut videant opera vestra bona, Et glorifi- 5.
cent Patrem vestrum qui in caelis est. Sprawy bowiem i uczynki, gdy kto czy-
 ie chwalebne uważa; musi sobie nieo-
 mylnie wnosić, że jest ktoś taki, co
 ie dla niego tak chwalebnie sprawuje
 i czyni. Czemuż? bo tym się rzadzili
 wniośkiem Poganie; a za co nie Chrze-
 ścianie? Chrześcianinowi przyznać na-
 leży, iż, jeżeli miała rzecz ofiarowana
 szczerze BOGU ofiarą swoją wyzna-
 ie Bóstwo iego; tedy daleko bardziej
 poślubiona nienaruszona czystość Tekli
 Świętey BOGU bytności iego swym
 poślubieniem dała świadectwo z siebie.
 Cożby bowiem miała ona za przy-
 czynę komu infzemu ją poświęcać?
 Pewnie idąc za przykładem drugich
 Pogańskich dziewic ofiarowała ją nie-
 mym i głuchym Bożkom swoim? Ah!
 któraż poślubiwszy tym białwanom czy-
 stość swoją, na utrzymanie oney krew
 swo.

swoię dla nich przelała? która Mę-
czeńską śmiercią swoją nieomylney
prawdzie fałszywych Pośagów swoich
dała świadectwo? Żadna-żadna Chrze-
ścianie moi. Czyśćność one pań-
ieżeli kiedy ofiarowały dotrzymać Boż-
kom swoim; tedy nie tak ją ślubowały,
żeby iey za czasem utracić niemogły,
żeby strzegąc iey na ciebie; nie miały
iey nadwreżyć na duszy? żeby mając
dalekie od swawoli ciało; miały dalekie
od lubey namiętności serce? Czemuż?
bo ich nadgroda taka bydź dla nich
miała; iący byli ich Bogowie dający
onym tę nadgrode. Przedziwna zaś
Tekla Święta gdy poślubiła czyśćność
swoię najpierwsza Prawemu BOGU;
poślubiła ją wiecznie, żeby iównie
wszystkim pokazała, iż iák BOG iest
nieodmienny w swoiey nadgrodzie; tak
ona miała bydź nieodmienna w swo-
iey dla niego cnocie. Stąnęła więc
wezwana przed Oyca i Mąkę swoię:
mogłby kto mówić, że patrząc na ich
rostrząsania, na ich uśilne proźby, na
ich smutne i zażalone serce, zrzuci się
z uczynionej ofiary BOGU; i zamiast
Oblubieńca Chrystusa, weźmie sobie z

ra-

radzy
za m
powie
stko
ckim,
cie P
żego
stwo
i est P
BOG
sed q
Przen
Świe
ofiara
myśl
za:
fi est
carn
konie
stawi
pánle
całós
hil u
tegrit
czon
naruc
fowi
u Sę

radę i namowy Rodziców Tamiiryde
za męża? nie. Pozwolicie mi, że tak
powiem: głuchą się i niemą na to wszy-
stko stała, Przenikła duchem Proro-
ckim, co potym miał powiedzieć o cno-
cie Panieństwa Wielki Kościoła Bo-
żego Doktor Augustyn Święty: Panień-
stwo nie dla tego jest szacowne, że
jest Panieństwem; ale że się poświęca
BOGU: *Non ipsa, quia virginitas est, De S. Virg:
sed quia DEO dicata est; honoratur. c. 13.*
Przenikła co miał napisać Ambroży
Święty: To panieństwo prawdziwą jest
ofiarą BOGU, którego ani na duszy
myśl, ani na ciele nie zmazała ska-
za: *Illa Virginitas hostia vera Chri-
sti est; cujus nec mentem cogitatio, nec Sup. 1.
carnem libido maculaverit. Przenikła na Cor 7*
koniec, co miał w Księgach swoich zo-
stać Bernard Święty: Nic nieważy
panieństwo na ciele, jeżeli niebędzie
całość jego zachowana na duszy: *Ni Epist:
hil valet virginitas carnis, ubi non est in- 113.
tegritas mentis.* O! iakże więc niezli-
czonemi dowodami poświęciwszy nie-
naruszone Panieństwo swoje Chrystu-
sowi Panu, prawdzie jego Bóstwa, to
u Sędziów, to przed rodzicami, to mię-

dzy pogaństwem nawet dała nieomylnie świadectwa przez siebie! Co bowiem myślicie? nie jestli to oczywisty Bóstwa Chrystusowego dowód: że gdy ją rodzice zaklinali na wszystkie miłości swojej obowiązki ku niej, żeby poszła za radą i namową ich; tym, podeptawszy prawo natury, odpowiedziała mężnie: Mám ja innego Oblubieńca Chrystusa? Nie jestli to oczywisty dowód Chrystusowego Bóstwa: że gdy ją dwaj Sędziowie, jeden w Likaonii, drugi w Antyochii od przedsięwziętych zamiarów odwodził; z ich postrachów naśmiewając się rzekła: Nieboię się, jestem Niewolnica BOGA żywego? Nie jestli to oczywisty Bóstwa Chrystusowego dowód: że gdy za nią Paweł Apostoł został do więzienia wtrącony; ona przebrawszy się po męsku odwiedzała go i żywiła w więzieniu, pełniąc ową naukę Chrystusową: *Byłem w więzieniu i nawiedziliście mnie, Łaknąłem i nakarmiliście mię?* O! gdybyć mogliśmy się byli znajdować na ten czas, kiedy tę Świętą Pannę od poślubionego BOGU panieństwa, rozmaitemi odwodzo-

no tpr
co pat
sięwzi
BOG
wielbi
przedz
rządze
do c
że m
Święt
różnic
cy cie
temi
wdziw
tę B
swoie
Gloria
fession
immol
podob
le i d
Patrzy
pątrzy
trzył
cieszy
że ja
którą
poświ

no sposobami; widzielibyśmy jednych,
co patrząc na iey nieodmienne w przed-
sięwzięciu serce, wołali: Prawdziwy jest
BOG Chrześciński, którego ta czei i
wielbi Panna. Drugich, co uważając
przedziwne około iey starania i rozpo-
rządzenia Boskie, podobnymże sposobem
do cnoty Panieństwa się gągnęli tak:
że między iey Panieństwem, a innych
Świętych Męczeństwem małoby kto
różnicy znalazł. Bo ieżeli Męczenni-
cy cierpiąc katownie i męki, Mękami
temi wyznawali BOGA pokazując pra-
wdziwą iego wiarę, i nieomylną Ję-
tę Bóstwa iego stwierdzając przez
swoie męki iak mowi Hilary Święty:
Gloriosa Martyrum species est, qui con- Can;
fessionem DEI tanquam hostia electa sunt 22
immolati. Czyliż i Tekla Święta nie
podobnie uczyniła zachowaniem na cie-
le i duszy Panieńskiej czystości swojej?
Patrzył na nią Oyciec Przedwieczny,
pątrzył Jednorodzony Syn Boski, pa-
trzył i Duch Przenajświętszy. Oyciec
cierzył się niezmiernie pątrząc na nią:
że iak Męczennicy, krew mu swoją,
którą w oczach Tyranów przelewali,
poświęcali na ofiarę; tak ona dziewi-

Awo swoje niezmazane, którego w obli-
 czu Pogan postradać żadną miarą nie-
 chciała, ofiarowała mu na wieczną usługę
 i chwałę! Syn Boski radował się niewy-
 powiedzianie, patrząc na nią: że iak Ma-
 rya Mátka jego pierwsza była ze wszy-
 stkich dziewic niepokalana na ziemi; tak
 ona pierwsza ze wszystkich Pogáńskich
 corek obraz czystości iey usiłowała wy-
 razić na sobie. Duch S. weselił się nad-
 zwyczajnie pátrząc na nią: że w stanie
 łaski po Apostołach Świętych w niey nay-
 pierwszej ze wszystkich niewiaśt założył
 pomieszkanie i upodobanie swoje. Zgoła:
 cała Troyca Przenayświętsza w niewy-
 mowną opływała radość: że Taż Troyca
 Święta naypierwsza na Niebie Panna bę-
 dąc, iak napisał Grzegorz Nanzyazeński:
 bo tam rodzi Oyciec Syna przed wieki
 bez Mátki. Na ziemi zaś po niey mię-
 dzy Córkami Izraelskimi naypierwsza
 Marya. Po Máryi między Pogańskimi
 Dziewicami naypierwsza Tekla; z tą tylko
 jedną różnością: że MARYA poczęła
 się bez zmazy i całe życie żyła bez
 zmazy; ále też nie dziw, bo ta Świę-
 ta i niepokalana Panna była wsparta
 wszechmocności i miłosierdzia Boskie-
 go

go ofo-
 cym
 w pier-
 uczynk
 na mi-
 od gra-
 przez
 szła do
 skiego
 ie nie
 życia
 ka dl
 wśro-
 wicę;
 wienn
 wochy
 ZE! P
 i nauk
 pánier
 gdzie
 łość t
 le o
 znodz
 łanym
 zład?
 nayśw
 Tekl
 tych

go osobliwszym prawem zachowującym ją od grzechu, Tekla poczęła się w pierworodney zmacie; lecz, żeby w uczynkowej nieżyła, niezbywało iey na miłosierdziu Boskim broniącym ją od grzechu. Ztąd iest: że iak **MARYA** przez Poczęcie swoje niepokálane przyszła do godności Macierzyństwa Boskiego; tak ona przez Pánieństwo swoje nienaruszone przyszła do rodzaίου życia Męczeńskiego. Co to za wysołka dla **BOGA** chwala przez jednę wśrząd Pogánstwa oświadczonej dziewię; lecz nie mniej co to za zbawienienna nauka dla nas z jedney báłwochwalckiey okázana Córy! **Moy BOZE!** Piętnastoletnia Tekla na głos ieden i naukę Apostoła Páwła pierwszy kwiat pánieństwa swojego poślubiła **BOGU**, gdzież u nas taka ochota? gdzie miłość tey Anielskiey cnoty, chociaż tyle o niey slyszemy mowiących Kánodziei? Powiecie: Páweł był záwołanym na cały świat Apostołem. Coż ztąd? álboż nie ten sam Duch Przenajświętszy mówił przez usta iego do Tekli; który mówi przez tylu Świętych ludzi nauczających wás zbawienie?

nie? Czemuż jednak Tekla poszła za
radą i nauką jego, wy nie? Skłonność
was pewnie sama do złego dla grze-
chu pierwszych Rodziców, w którym
się poczynacie w żywocie Mátek swo-
ich, wiedzie? á Tekla Święta nieby-
łaż z tego samego, co i wy, złożona
ciała? nie miałaż tak krwi, iak wy ją
w sobie macie? nie byłaż podległa tym-
że samym pokusom, którym wy pod-
legacie? Swiat, Czart, i Ciało, nie-
biłoż tak na nią, iak biie zawsze na
wás? Mogła ona jednak to przeta-
mac wszystko; á za co nie wy? mogła
zachować nienaruszone Pánieństwo; á
co i wam przeskadza, żebyście czysto
i przyzwoicie zachowali się w stanach
wászych, żyjąc tak, iak wam káže
wiara, iak wam radzi Ewangelia, iak
wás uczą Przykłady Świętych Pań-
skich? Nie, nie to jest, przyznaycie
się szczerze. Zmyślność u was bydlę-
ca bárdziej, niż rozum przyrodzony Czło-
wiekowi, górę bierze. Ciało u was pánją
dusza, á dusza zostaje slugą ciała. Coż
też za dziw: że bárdziej za ślepo-
niewolniczą idziecie popędliwością mowi

Ori-

Origen
umyślnie
rze zu
ści, ó
żądliw
zmysł
miłość
ciało;
iey p
palić
młodz
ściań
ale w
dzona
swo
pierw
ła Bó
ła Bó
dami
rozum
gelli
przek
Tekli
GA.
czyst
suen
żeli
przy-

Origenes; a jeżeli z Pańskim trzymaniem umyślam? Gdybyście wy tylko szczerze zwążyli w sobie: że cnota czystości, cnota Panieństwa, powściąga pożądliwość, prostuje rozum, podbiła zmyślność, gasi pożary nieporządnej miłości, słabi namiętności, zniewala ciało; niepodobna, żebyście się na te jej przedziwne skutki, nie mieli zapisać zbawieniem do niej? Panienska młodzieńcza Tekla, nie ze krwi Chrześcijańskiej, nie w wierze Katolickiej, ale w strasznych bałwochwalstwa urodzona błędach; i najpierwsza Panieństwo swoje poświęciła BOGU, i najpierwsza Panieństwem swoim wyznała Bóstwo jego. My i na łonie Kościoła Bożego wypiętęgowani, i przykładami Świętych Pańskich rozmaicie na rozumach obiaśnieni, i prawdą Ewangelią Chrystusową żywo na sercach przekonani; nic podobnego na wzór Tekli Świętej nieczynimy dla BOGA. Z słowem bowiem, jeżeli się mniej czystym wyrwiemy; to dobrej przypisujemy manierze. Z sprawą jaką, jeżeli się pokażemy nie piękną; to na przykład innych zwałamy ludźmi, z stro-
iem

iem iákim, jeżeli się ziawiemy gor-
szącym drugich; to modą i zwycza-
iem zástawiamy się świata. Zgotá:
natura nas, że jesteśmy ludzie, od
ludzi nie nie różni; ále wiara, że ie-
stśmy Chrześcianie, od dobrych Chrze-
ścian dzieli. A przecie to wiedzieć
mamy, że czystość zachowana w u-
ściech, zachowana w sercu, zachowa-
na w náymniejszych poruszeniach cia-
ła; barwą to naszą bydz powinna;
przez którą w życiu naszym różnić
nam się trzeba od wszystkich Kace-
rzow na świecie. Bo co to jest zá-
háńba i sromota przed Bogiem: Wy-
szyć te słowa, pátrzać na takie uczyn-
ki, uwázác w Chrześcianinie; na iák-
by się pátrzeć, i słuchác ich niego-
dziło w Pogáninie! Pogánie, iákże so-
bie wáżyli tę cnotę czystości? Oto
miedzy nimi ieden Krásomowca Cice-
ro powiedział: że niemoże ten mieć
ciała czystego, kto ma zeszepecony umysł i
serce: *Cum cuiusque animus est corru-*

Libri ptus, corpus castum esse non potest; a
4. drugi Filozof Syxtus uczeń Pitagorefa
napisał: że ten Człowiek, który jest
na sumnieniu czysty, wziął tę moc od
BO-

BOGA
Castu
lius D
ludzie
dzący,
niey,
my ie
sądziłi
la Pa
posiada
janguis
sunt. t
goż A
czysty
w Kró
Omnis
bet ha
to, co
czycie
ani c
pilnui
czeńst
BOZ
ktorz
nieńst
mysz
GU.
taka

BOGA, ázeby był synem Bożym: *Vir Sent:*
Castus potestatem accepit a DEO esse Fi- 53
lius DEI. A ieżeli tak sądzili oniey
ludzie światłem się tylko rozumu rzą-
dzący. Coż my sądzić powinniśmy o
niey, którzy nad światło rozumu ma-
my jeszcze wiarę w sobie? co?.. to, co
sądzili Koryńczycy z nauki Aposto-
ła Pawła, że Ciało i Krew nie mogą
posiadać Królestwa Bożego: *Caro & rCor*
sanguis Regnum DEI possidere non pos- 15
sunt. to, co sądzili Efezowie z rady te-
goż Apostoła Świętego, że każdy nie-
czysty i pśotliwy nie ma dziedzictwa
w Królestwie Chrystusowym i Bożym: *Eph:*
Omnis fornicator aut immundus non ha- 5
bet hereditatem in regno Christi & Dei.
to, co jeszcze powiedział tenże Náu-
czyciel Narodow: że áni Porubnicy,
áni cudzołożnicy, áni miękkości ciała
pilnujący, áni nierządem się w spółe-
czeństwie báwiący, osiągną Królestwo
BOZE. Pámiętaymysz więc o tym, á
którzy jeszcze chowamy tę cnotę Pá-
nieństwa w sercach naszych: poświęć-
myśz ią na wzór Tekli Świętej BO-
GU. Niechay ten Pán przynaymniey
tąką z nas ma chwałę, gdy iey po-
do-

dobney Tekli Świętey mieć niemoże. Zás: ktorzyśmy ją utracili przez swą wola i rokosz bydłą cięła naszego; rzućmyś się do łez serdecznych i gorzkiey pokuty, żebyśmy tym uniknęli, surowości strasznege Sędzege BOGA, nad nami. Poprzyśiadzmy wystrzegć się tego wszystkiego w życiu naszym, cokolwiekby tylko uymą czi i chwály Boskiey było, cokolwiekby nam tamowało wstęp do Królestwa Niebieskiego, cokolwiekby nas gorszei niż Pogán w oczach Boskich uczynić mogło. Agdy tak czynić będziemy, iák uczyniła dla BOGA Teklá; mieymy tę nadzieię, że BOG to uczyni dla nas; co uczynił dla Tekli. Coż on uczynił dla niey? Oto ją przyozdobił sławą i chwłą Męczeństwa. zobaczmy to krotko w tey drugiey uwadze Kázania,

CZĘŚĆ DRUGA.

Nie idąc daleko Słuchacze Pobożni, pewna to jest i nieomylna prawda: iż, żeby komu wyświadczyć wyśoką chwałę; nic więcey do tego niepotrzeba,

ba, ty
się o
dzy
nad i
Chwa
będzi
kie b
nie b
czeni
dy: t
nieys
Obrat
Apoł
dzy
Obrat
mu M
nemi
chwa
powi

kow
co t
Jeze
łke,
któr
łał z
dros

ba, tylko, żeby ta rzecz, przez którą się ona oświadcza komu i czyni: i między innemi rzeczami była rzadka, i nad inne rzeczy była niemal pierwsza. Chwała ta, dopiero, i sława, tak wielka będzie od tego, co ją nadaie; iak wielkie będą szrodki u tego, co ją przez nie bierze. Na innych, to doświadczenie, jeżeli się co nieco pokazało kiedy: tedy na Tekli Świętej szczególniejszym sposobem wydało się iawnie. Obrat ją BOG za pierwszą Pawłowi Apostołowi Uczennicę: i to rzecz między innemi okolicznościami rzadka. Obrat ją BOG za pierwszą sobie samemu Męczennicę: i to rzecz między innemi dobrodziejstwami pierwsza. Tam chwale iey Imienia przez Pawła, tu powiększył przez samego siebie.

I. A wzięwszy tę sprawę wyrokow Boskich porządkiem: Pytam was, co to był za człowiek Apostoł Paweł? Jeżeli pamięć macie na iego Niebieskie, a prawie nadprzyrodzone dary, których mu BOG w życiu iego udzielał z skarbow nieskończoney swoiey mądrości i dobroci; przyznać musicie: iż
to

to był Człowiek ciałem tylko na ziemi. Ale duchem swoim cały obcuiący w Niebie. Bo coż to jest bydź nayskrytszych tajemnic Boskich badaczem? Co to jest bydź wybranym naczyniem do noszenia Imienia Boskiego przed narodami? Co to jest bydź zachwyconym do trzeciego Nieba, i tam się nauczyć takich rzeczy, których się mówić niegodzi człowiekowi; ieżeli nie osobliwszą zaletą mądrości, gorliwości, i miłości Pawłowej? Otoż: na którą Niebo i świat Chrześcijański cały zapatrjuje się Apostoła Pawła chwale: od tey samey bynajmniey nie oddziela Tekli. Samym tym bowiem ona duchem gorliwości pałała; którym i Nauczyciel iey Paweł. Same te ona miłości dowody okazywała zostającemu w więzieniu Pawłowi; które Paweł oświadczył z siebie wszystkim. Samym tym końcem i umysłem ona rozmaite przeciwności, uciski, trudy, zatargi, potwarzy znośiła ná sercu swoim; którym podejmował i Paweł. Ta to była jedna Cora, która żywe cnot podobieństwo duchownego Oycy swojego Pawła wyraziła ná sobie. Ta to była jedná

Uczen-

Uczen-
swoje
to by
rodzi
poślu
wied
ści, t
wie
Viro
Patrz
iak P
go za
Pogar
Prorc
twier
chają
Dzie
wszyl
nia l
nom
skiem
czay
niem
firma
fortia
liżby
ta T
Słyfi

Uczennicą, której Paweł Niebieskiey
swoiey udzielił nauki i mądrości. Ta
to była iedną Panną, którą Paweł od-
rodziwszy przez Ewangelią wiecznie
poślubił Chrystusowi, tak: że co po-
wiedział Korynczykom w powszechno-
ści, to iey w szczególności sprawiedli-
wie służyć mogło: *Despondi te uni* 2.
Viro Virginem castam exhibere Christo. Cor.
Patrzyli na nią wierni, i tak właśnie 11.
jak Pawła Świętego iey się do dobre-
go zachęcali cnotą. Patrzyli na nią
Poganie; i mieniąc ją bydz iedną z
Prorokiń swoich, pospolicie to o niey
twierdzili: że Teklę ich Bogowie ko-
chaia. O iśka to dla tey Przedziwney
Dziewicy chwałá! Prawdá: że się to
wszystko tak z wyrokow i rozporządze-
nia Boskiego stało; iż Teklą i Pogá-
nom i Chrześcíanom iednym widowi-
skiem podziwienią była. BOG zazwy-
czay obiera słabe sobie rzeczy, żeby
niemi zawstydzał mocne i dzielne. *In-* 1.
firma mundi elegit DEUS, ut confundat Cor.
fortia. 1.
Lecz mówiąc po ludzku, czy-
liżby było przyszło do tego, gdyby by-
ła Teklą nie została uczennicą Pawła?
Słyszalżeby o Imieniu Jey świat teraz?
Sta-

Stawiałaby ku czci i chwale Jey tyle Świątyń, tyle Ołtarzów, tyle kosztownych Obrazów? Gwałciłaby się kto do Jey Panieńskiej opieki przez swoje serdeczne a gorące nabożeństwa ku Niey? Mowicie: rzecz dziwna! Nie byłaby była Uczennicą Pawła: byłaby może inszego Apostoła. Pozwalam, lecz wiedzcie, czyby się była tych łask Boskich przy innym chwyciła, których się chwyciła przy Pawle? albo też chwyciwszy się ich przy innym, czyby była wiernie i szczerze z niemi postępowała tak, iak u Pawła? czy w pracowaniu wespół z niemi do końca dotrwała? Czy ta łaska, którąby była wzięła od BOGA pierwszą, nie byłaby już dla niey ostatnia? Niewiem, niewiem, co na to powiedzieć; to wiem, i tegom się nauczył z Apostoła Narodów, że nie trzeba sobie lekce ważyć, nie trzebá zaniedbywać łaski Boskiej, nie trzeba ią mimo uszów a dopieroż
 .r ferca puszcząć: *Noli negligere gratiam,*
Tim: quæ data est tibi. Bywa to bowiem,
 .4 że ten Pan, niemniej w mądrości, iak w dobroci swojej nieograniczony, częstokroć do iedney rzeczy, do iednego
 miey.

mieys
 do ie
 przyw
 kto sz
 czony
 reg aż
 dziw
 rą do
 bo iuż
 przetr
 nocno
 robić
 załuży
 że, ty
 że. A
 demere
 mo n
 Chryz
 dobn
 brego
 tego.
 piam
 tid.
 wa ni
 święt
 wentu
 sobliw
 ſki Do

mieysca, do iednego obranego stanu,
do iedney osoby, niezmierne swoje
przywiązuie łaski; z których ieżeli się
kto szczerze chwyci pierwszej, niezli-
czonych innych za sobą pociągnie szereg
aż do ostatniey. Przeciwnie, wzgar-
dziwszy pierwszą, przyiść żadną mia-
rą do ostatniey niemoże? Czemuż?
bo iuż tamtey samochcąc z dobrawoli
przetnie ośnowę. Papież zaś III In-
nocencyusz S powiedział: że wespoł
robić z łaską Boską każdy może, ale
zaśluzyc na nią sam przez się niemo-
że, tylko ją utracić sam przez się mo-
że. *Promereri nemo potest gratiam, sed Serm.*
demereri quisque potest gratiam. Co sa- 2.
mo na pewnym mieyscu potwierdza
Chryzostom Święty, mówiąc: Niepo-
dobna, żeby kto co dobrze czynił do-
brego, niemając łaski zwyż Boskiey do
tego. *Impossibile est bonum aliquod queri Hom:*
piam recte agere, non habita superna gra- 25.
tiā. Łaska Boska, jest to nie tylko o-
wa nieiaka świetność duszy iednająca
świętą miłość sobie, iak mowi Bona-
ventura Święty; ale nadto, jest to o-
sobliwsze światło iey, przydaie Aniel-
ski Doktor Tomasz Święty: *Gratia est*
quæ.

quædam lux animæ. Niemoże ten w ciemnościach bynajmniej chodzić, komu ona na drodze zbawienia przyświeca. Ze więc Przedziwna Tekla Święta zostawszy Uczennicą Pawła, chwyciła się szczerze tej łaski, która ją uprzedzała; pracowała usilnie z tą łaską, która iey pomagała; przestrzegała pilno tej łaski, która ieszcze nastąpić za temi miała; tak: że przy tych trzech łaskach Boskich będąc nie mi wsparta i zasilona od BOGA, iakie przeciwności ponosił Paweł Święty, takie i ona; iaką czystość poślubił Paweł Święty BOGU, taką i ona; ná iakie się rodzaie śmierci narażał Paweł S. ná takie i oná. O! iakież to sławá dla tej Piętnastoletney Panienki z tej samey iedney miary, że iá BOG uczynił Uczennicą tego Apostoła Pawła! Tego Pawła: który miłością swoją góry z mieyscá na mieysce przenosił. Tego Pawła: który Ewangelii Chrystusowej świat cały z iego potęgą podbił. Tego Pawła: który iak gwiazda od gwiazdy na Niebie, tak On załugami nád innych Świętych Pańskich wyżej zaiasniał ná ziemi. Podobno niktby

teraz

teraz
metry
Zofii;
Święt
uczyc
Kości
gnie
Wdow
deczn
które
iещe
listach
było
On ie
się go
podob
Gdyb
wied
mogł
dniew
ále c
Já za
stusov
Świę
cokol
przyp
chmo
wyfo

teraz nie wspominał o Euflochii, Demetryalzie, i Pauli; nikt o Marcelli i Zofii; gdyby Uczennicami Hieronyma Świętego, a On ich nie zostawał był Nauczycielem. Sławą tego wielkiego w Kościele Bożym Kapłana, zawsze ciągnie za sobą pochwały tych Pobożnych Wdow i Panien. Niemożna bez serdeczney pociechy czytać tych listów, które On do nich pisał, a tym bardziej jeszcze tych nauk, które on im w tych listach podawał. Życie Hieronyma, było życiem tych cnotliwych Niewiaśc. On je nauczał, jak miały żyć; a one się go pytały, co miały czynić. Coś podobnego, mowmy o Tekli Świętej. Gdyby nie Paweł Apostoł, niktby nie wiedział o niej. Świat poprawdzie, mogłby ją poczytać za jednę nayprzedniejszą między Pogańskimi Corami; ale cały Kościół Boży nie uznawałby ją za jednę naypierwszą między Chrystusowemi Dziewicami. Pawłowi to Świętemu przyznać wszystko potrzeba, cokolwiek z pochwał Tekli Świętej przypisać się może. BOG to tak wszechmogący sprawił, chcąc ją wynieść wyfoko przed światem, że iey dał za

W

Nau-

Nauczycielá Pawła. Ona się go pytała, iak miała żyć, á on iey nauczył nadto, iak miała i umierać. I przyszło do tego przez iey chwalebne Męczeństwo.

II. Musieliście nieraz (bom tego o was iest zdania) musieliście słyszeć Chrześciance moi, co za wiekie pochwały dzieie Apostolskie nadał Szczepanowi Męczennikowi Świętemu. Zkądże one proszę i za co, w tym Piśmie Świętym są zawarte? Ztąd: że nypierwszy Szczepan umarł za Chrystusa. Nypierwszy gościniec i drogę wszystkim Męczennikom przetorował za Chrystusem do Niebá. Nypierwszy nauczył wszystkich, iak mają ochotnie umierać za Chrystusa Paná i Wodza swojego. Brzmi świat blisko od dwóch tysięcy lat iego pochwałami, dziwując się co to iest? że szczepan pierwszy się nieiako nauczył od Apostołów wierzyć, á ich pierwszy nauczył umierać. Zgoła: cała pochwała Szczepana Świętego w tym zamknięta, że on po Chrystusie pierwszy zwycięzca świata, pierwszy krwawą potyczką dostępujący Niebá, pierwszy wojownik ręką Chrystusa

koro-

At.
6.

koro-
miej-
kiza
pierw-
bowi-
nych
stusa
szem
Świe-
ściey
czeń
Sam-
Pan-
ze w-
wszy
Sam-
świa-
stusa
Męc-
drog-
wać
stwą
pan-
Prav-
prze-
nie
leść
serce

koronowany. Ah! toż samo, to rozumiey my i o Tekli Świętej, że naywiększa ztąd jest dla niey chwala, iż naypierwsza została Męczenniczką. Gdzież bowiem czytamy w dzieiach Kościelnych: żeby która krew swoją za Chrystusa przelała przed Teklą? gdzie słyszemy, żeby inna z Panien i Niewiast Świętych, drogę wszystkim płci niewieściey krwią swoją zafarbowawszy Męczennską, naznaczyła do Niebá? Nigdzie. Samá iedną tylko Tekla, ze wszystkich Panien naypierwsza, tak iak Szczepan ze wszystkich Męczennikow naypiwszy, krew swoją przelała za BOGA. Samá naypierwsza życiem swoim dała świadectwo wierze i Ewangelii Chrystusowey. Samá naypierwsza wszytkim Męczennicom krwią swoją naznaczyła drogę do Niebá, którą się za nią udawać miały. O dziwna pará pieruszeństwa do mąk. Szczepan i Tekla. Szczepan w Jerozolimie, Tekla w Likionii. Prawdą: nie chcę się sprzeczać, żeby przed Teklą całé á całé żadney inszey nie było Męczenniczki. Mogła się znaleźć która, co chociaż pragnieniem ná sercu została Męczennicą, i to pragnie.

nie za sam skutek i uczynek poczytał iey BOG przed sobą. Męczeństwo bowiem nie z samego tylko skutku, ale też i z woli, iak mowi Chryzostom Święty, Męczeństwem nazywać się i szacować może: *Martyrium non e-*

Serm. ventu tantum aestimatur, sed etiam pro-
de fide posito. Co większa, Hieronym Święty

Rufinowi to śnił bezpiecznie zadać, że i Wyznawcy wolą są Męczennikami: *Confessores voluntate martyres*
4^r sunt. Z tad iest: że i przed Teklą

Świętą mogła nie iedna taka byść Męczennica, co cierpiała tylko, iak MARYA pod Krzyżem Syna swego, na samym iedynie sercu. Lecz, żeby Kościół Boży (wyiawszy tylko iedną Maryą, która iest Królową wszystkich Męczenników:) pierwszeństwa w mękach nie dawał za Chrystusa Tekli ze wszystkich Świętych cierpiących katownie na ciele Dziewicy; to na to iak żadną miarą przystać nie mogę, tak, że naypierwsza w ciele swoim cierpiała Młodziuchna Tekla dla BOGA, wielką iey w tym chwałę przyznać muszę. Chwała bowiem nie może byść większa, iako kiedy młodziuchne
i pie-

i pie-
stwen
Piotr
nera
guntu
na T
raz
ską?
w iey
pożá
napp
ska,
ścią
pewi
do
węż
pow
rono
scum
nem.
zmil
pod
naro
pny
skala
szar
był
żeb

i pieśdliwe członki długim Męczeń-
stwem dręczone bywaia. mowi Święty
Piotr Damianin: *Gloriosa res. ubi te-
nera membra, longiori martyrio confrin-* *Serm.*
guntur. A to, czyliż się niepokazało *69*
na Tekli? Czyliż tę Świętą Pannę za-
raz przyprowadzono o śmierć Męczeń-
ską? nie. Postępowano sobie powoli
w iey Mękach. Wrzucono ją w dół na
pożarcie okrutnym wygłodniałym lwom
nayprzod, i tam, gdyby iey moc Bo-
ska, iak Daniela nie obroniła opátzno-
ścią swoją, zginąćby iey potrzeba za-
pewne było. Wepchnięto ją znowu
do dołu pełnego żmij i iądowitych
wężów; lecz tu spełniła na sobie, co
powiedział o zádusanych w BOGU uko-
ronowany Prorok: *Super aspidem & basili-* *Psal.*
scum ambulabis & conculcabis leonem & draco. *90*
nem. Będiesz chodził po padalcach i po
zmiiach gniewliwych, álwa i smoka
podepcesz ogromnego. Przywiązano
nareszcie żywo do dzikich i niedostę-
pnych wołów, żeby biegaiąc po ostrych
skalach, pánieńskie iey roznieśli i roz-
szarpały ciało. Zgola; co tylko można
było, zadawano tej Świętej Pannie,
żeby iak napisał o kim innym Poga-
nin

nin Seneka: to się o niey prawdziło, im więcej cierpiała, tym więcej chwaliła: *Cap: ly miała: Quanto plus tormenti, tanto plus erit gloria.* Ze nie wiem, co BOG w tym miał za koniec, iż ją tak przez różne stopnie Męczeństwa prowadził. Czyli, żeby innym wzór i przykład zniey iawnie cierpliwości okazał; czyli, żeby wszystkim na oko widomie wytknął: iż tak káždego będzie ratował w mękach, który dla chwały iego cierpieć będzie męki. Cożkolwiek bądź, w skryte rady i wyroki Boskie wdawać się bynajmniej nie chcę. Mam dosyć na tym, co powiedział Cyprian Święty: *Confessio quanto in passione fortior, tanto in honore clarior.* Wyznanie im mocniejszy w męce, tym iásniejszy w chwale. Wyznała Tekla i wstawiła BOGA swoim Panięstwem. Wyznał BOG i wstawił Teklę swoim użyczonem iey Męczeństwem. Wyznał ją, gdy przez dziewięć dni nie dawał iey ustawać w ciężkich katowniach i mękach. Wyznał ją, gdy ją, nim poszła na męczeństwo, pobudził, żeby, żyjąc tych czasów ieszczę, których i MARYA, ją-
ia-

ia-
w pot
konie
iey
by ni
Tárrá
nioś.
czenn
te w
ich w
chacz
i wst
Tekla
cierpi
żeby
to na
Coż
niema
Męcz
w mę
lista
onym
żywe
zorow
ieżeń
mu p
rąco
go oc

iako Markę Boską nawiedzała i jej
 w potrzebach służyła. Wyznał ją na
 koniec, gdy Panieńskie po śmierci
 iey ciało przez ręce Aniołów, że-
 by niebyło w rękach Tureckich, tak do
 Tárrakony Miasta Hiszpańskiego prze-
 niosł, iak potym ciało Katarzyny Mę-
 czenniczki na górę Sinai. O niepoię-
 te w sprawach i rozporządzeniach swo-
 ich wyroki Boskie! Ani mi mówcie Słu-
 chacze Pobożni: iak to BOG wyznał
 i wślawił Męczeństwem Teklę, kiedy
 Tekla po Męczeńsku nie umarła? Ze
 cierpiała, to nam rzecz wiadoma; ale,
 żeby życia w mękach dokonać miała,
 to nam rzecz nie wszystkim iawną.
 Coż tedy? to ta przedziwna Panna,
 niema dla siebie powinney z
 Męczeństwa chwały; że nie umarła
 w mękách? A Ján Apostoł i Ewange-
 lista dokonałże męczeńskiego życia w
 onym wrzącym oleiu, w którym go
 żywego smażono? Niewyszedłże daleko
 zdrowiży i czerstwieyły z niego? A
 ieżeli iednak Kościół Boży przypisuje
 mu po części Męczeństwo, że go go-
 rąco szukał i pragnął, iako osobliwie-
 go od BOGA dla siebie daru? Za coż
 ubli-

ubliżyć Tekli tego szczęścia, żeby iey nieprzyznać męczeństwa, które ona na sercu i ciele ponosiła dla Oblubieńca swego Chrystusa? Nie, nie karą czyni Męczennikiem, ale przyczyna, świadczy z

Leſt. Akwinu Tomasz Święty: *Martyrem non*

a *pœna facit ſed cauſa.* Ze zaś ta dwojaka iest Męczeństwa, albo, gdy kto cierpi za Boga, albo, gdy cierpi za bliźniego; przyznajmyſz, iednoſtąynie, iż choćby Tekla niebyła Męczennicą dla drugiej, iest nieomylnie dla pierwszej. Ma chwałę powiną Męczennikom, bo za BOGA cierpiała, iego sprawę utrzymywała, iego Czci brońiła, Pánieństwo i Męczeństwo dwie to ſą oſnowy iey całej przed Niebem i światem chwály. Pierwsze iedna iey iako nie-naruszoney Pánnie chwałę, gdy na pomnożenie Czci ſwoiey ma wyſtawione w Tárrakonie Arcy-Biskupſtwo z Kościołem poſwięconym Jmieniu ſwoiemu. Drugie iedna iey iako niezwyciężoney Męczenniczce ſławę, gdy chcącemu wydzierać iey támże w Tárrakonie Kościelne ſprzety i dobra pokazawſzy ſię Królowi Piotrowi Czwartemu; palmą go Męczeniſką w głowę ude-

uderzy
tak: ż
zostaie
czyni
nił d
i w so
gotow
ſwiadc
ſię ie
chmoc
nych
ſwoiey
ſzczę
żeby
cożkol
rozda
ſtwor
ſzczęś
ſzácun
uważ
iák k
noſien
poprz
winny
wola
Syna
przyſ
w Ni

uderzyła i trupem na miejscu zrobiła,
tak: że nam już nic więcej niepo-
zostaie, tylko zważywszy, co ona u-
czyniła dla BOGA, á co BOG uczy-
nił dla niej, zabrać tę mocną ufność
i w sobie nadzieię, że BOG samo to
gotow jest dla nas uczynić, co wy-
świadczył dla Tekli. Nie skurezyła
się iego jeszcze bynajmniej Wsze-
chmocna ręka, w szafowaniu niezmiar-
nych skarbow dobroci i hojności
swoiej. Nie wylał się jeszcze tak do-
szczętu z dárami swoimi ku innym,
żeby ich i dla nas nie miał zachować
cożkolwiek, Ma dáleko więcej, niżeli
rozdał i wysypał od tyle tysięcy lat
stworzonego świata. To tylko nie-
szczęście i oplákana niedola nasza, że
szącunku tych iego łask i dobrodzieystw
uważać nie chcemy. Grzebiemy się
iák krety po ziemi; á oczow niepod-
nosimy ku Niebu. A przecię dokąd
poprzedziła głowa, tám zmierzać po-
winny i Członki. Czemuż? bo ta jest
wola Boska, żebyśmy wyrażając obraz
Syna Boskiego na sobie tu na ziemi;
przyzli do uczestnictwa chwały iego
w Niebie. Na to nam wzor i przy-
kład.

kład z siebie. Jego ubóstwa, Jego pokory, Jego cierpiwości wystawie zawsze. Nie brakuje niczego do dopełnienia chwwały naszej. Byliśmy tylko chcieli, może nas BÓG pociągnąć tą samą drogą do siebie, którą pociągał tyle Millionow Męczenników, a między niemi i dzisiejszą Teklę Świętą. Sprężyny nasz go wiecznego szczęścia równo iak i mych, są zastawione wręku jego. Nie chodzi o wiele, tylko przyłożyć woli naszej, i usilności do pociągnięcia ich; a wnet zostać Męczennikami możemy, nie mówię, na ciebie: bo by to podobno ciężko i przykro było dla nas; ale przynajmniej na duszy, bo tym sposobem łatwo zostać możemy. Nie trzeba tu ognia, nie trzeba mieczow i żelaza, nie trzeba żadnego innego mąk i kátowni wynalazku. Byliśmy mieli cierpliwość, Męczennikami bydl możemy nazwani zdaniem i świadectwem Bonawentury Świętego: *Sine ferro & flammis Martyres esse possumus, si patientiam in animo veraciter conservemus.* Ta to jest osobliwsza cnota, przez którą Święci Pańscy bárdziej się sta-

stawia
żelazo
gień.
niku,
cierpli
w pon
wiedli
dziem
katow
cych
moga
muż?
kom
mylna
Męczo
staie,
stusa
Hieron
tum
mine
odwaga
swoię
żeby
Tyran
Relig
cia
fercu
za m

stawiali Męczennikami, niżeli przez
żelazo i ogień. Żelazo bowiem i o-
gień, coby on dokazywał w Męczen-
niku, gdyby w nim niedokazowała
cierpliwość bezwinna z dobrej woli
w ponoszeniu prześladowania dla spra-
wiedliwości? Ledwie nie codzień wi-
dziemy od mieczów, stołów, i innych
katowni rodzajów tępiejących i giną-
cych na świecie ludzi; a przecie nie
mogą się nazwać Męczennikami. Cze-
muż? bo oni cierpią należytą występ-
kom swoim kárę; nie zaś iako nieo-
mylną záługom swoim nadgrode.
Męczennikiem zaś ten prawdziwie zo-
staie, który krew wylewa za Chry-
stusa swoje, iák napisał do Filemona
Hieronim Święty: *Sanguis effusus is tan-*
tum Martyrem facit, qui pro Christi no-
mine funditur. A że nie każdy na tę
odwagę zdobyć się może, żeby krew
swoję przelewał dla BOGA swojego,
żeby umierał i ginął w rękach i oczach
Tyrannów, żeby świadectwo wierze i
Religii Boskiej dawał życiem i śmier-
cią swoją; BOG mu umartwienie na
fercu zniesione cierpliwie, przyimuie
zá męczeństwo podjęte dla niego na
du-

Tom 2

9

duſzy, tak; że gdy ſię nieſtaie Mę-
czennikiem na ciele, ſtaie ſię Męczen-
nikiem w duchu, i takim. Męczenni-
kiem ledwie nie każdy ſtać ſię może
Człowiek z Bogiem złączony w iego
jedney prawdziwey i nieomyłney wie-
rze; ponieważ według nauki Cyprya-
na Świętego: Męczennikiem iego być
niemożna, nie bywſzy członkiem

Cap: wprzod w iego Kościele: *Esſe Martyr*

8 *non poteſt qui in Eccleſia non eſt.* Po-
noſmyſz więc umartwienia na ſercu,
a będziemy Męczennikami w duchu.
BOG ten ſam ieſt tych, co cierpią na
ciele, iako i owych, co cierpią na
duſzy. Równa i jednaka iego ieſt
dobroć względem wſzyſtkich. Niema
większego przywiązania ku tamtym
nád tych. Czy w ciele, czy w duchu,
kto cierpi dla niego; byle tylko cier-
piął ſzczerze dla chwały imienia ie-
go, przyimuie wſzyſtko chętnie. Miey-
myſz ſię ku cierpliwości, iak tylko
możemy. Niech cierpi ciało co tylko
może; niech cierpi duch co tylko zdo-
ła. Nie innym zaś końcem iak to,
tak tamto, tylko na chwałę Jmienia
Boſkiego. A BOG, ieżeli nie w czasie,

że-

żeby
wien
iak T
ści z
Sądu
nieko
i prze
iego,

wyſz
nieko
remi
do ſi
pociąg
gotow
ło go
Zmił
nam
wieni
chay,
Ciebie
Panie
wanie
gożko
żeby
i v

żeby to mogło zepsuć osnowę zbawienia naszego; tedy w wieczności, iak Tekli, odda wieniec sprawiedliwości zachowany nam i oddalony na dzień Sądu swego. Prośmy go o to przez niekończona dobroć jego, równie, iako i przez zasługi Męczenniczki Tekli jego,

BOŻE nieograniczony! Boże najwyższy i najsświętszy Panie! masz ty nieskończone i niepojęte sposoby, kteremi pociągasz wiernych ślug swoich do siebie. Zażyżże aby iednego na pociągnięcie nas do siebie. Gotowe, gotowe serce nasze Boże! tak, iak było gotowe na usłuchanie Ciebie Tekli. Zmiłuyże się więc nad nami, á którą nam bezpieczniejszą widzisz do zbawienia drogę, tą nas prowadź. Niechay, ieżeli niemożemy przyiść do Ciebie przez utracenie nienaruszonego Pámieństwa, przyidziemy przez zachowanie przynajmniej na sercu iakiegożkolwiek umartwienia i męczeństwa; żeby tak, iak nas tu łączy cierpliwość i wiara na ziemi, tak nas tam złączyła miłość i chwała w Niebie, Amen.

KA.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ POCIESZENIA NAY-
ŚWIĘTSZEY PANNY MARYI.

w Rawie u W.W. XX. Augusta.
now. 1772.

*Transite ad me omnes, qui concupiscitis
me, & a generationibus meis implemini*
Eccl: 24

*Venite ad me omnes, qui laboratis & o-
nerati estis, & ego reficiam vos.*
Matt: 11

Dwa zdania i osnowy Piśma Świę-
tego Słuchacze Pobożni w założo-
nych słowach dzisiaj przedsię do mo-
wienia biorę; bo dwie Osoby należące
do cieszenia w smutku i utrapieniu
káždego, z codziennego doświadczenia
miarkuję bydź i widzę: MARYA Ma-
tkę JEZUSOWĄ, i JEZUSA Syna MA-
RYI. MARYA mowi: *Chodźcie, do
mnie wszyscy, ktorzy mnie prágniecie, a*
od

od ro
JEZY
scy, k
cie, a
obiet
dziey
bus m
folge
Et eg
z oby
wym
słofce
wi K
fiko s
przep
czy s
tek v
pośrz
iemy
pomy
śliwo
przyw
minar
często
nich
się tu
cia n
utrapi

od rodzaioiw moich zostaniecie napelnieni. JEZUS mowi: *Podźcie do mnie wszyscy, ktorzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę.* Pierwsze przyobiecucie, ubogścić w dárach i dobrodzieystwach swoich: *Et a generationibus meis implemini.* Drugie przyrzeka folgę uczynić w obciążaniu i pracach: *Et ego reficiam vos.* Co to za łaskawe z obydwóch stron wzywianie, trudno wymówić! Nie masz nic stałego pod słońcem: *Nihil permanet sub sole* mówi Król Salomon. Ledwo nie wszystko szczęściem i nieszczęściem bywa przeplatane na ziemi. Radość kończy się zázwyczaj smutkiem, a smutek wyciska płacz i narzekanie. My pośrednicy między tym oboygiem żyjemy na tym świecie. Podlegamy pomyślnościom, Podlegamy nieszczęśliwościom. Pomyślności nas czasem przywodzą do tego, że w nich zapominamy o BCGU, Nieszczęśliwości nas częstokroć podciągają ku temu, że w nich mruczemy na BOGA. Gdzieś się tu, i do kego w tey częstej życia naszego udać odmianie? Czy w utrapieniach obarczających nas do Syna

Ecclesi
2

na MARYI? Czy w powodzeniach służących nam na czas do Matki JEZUSA? Pewna to bowiem, że iak pierwszych nie kto inny jest przyczyną, tylko grzechy nasze; tak drugich nie co innego jest pobudką, tylko cnoty nasze. BOG światłości niebieskiej wszechmocny Oyciec szczęścia i nieszczęścia ludzkiego, losy zawiesił w rękach JEZUSA i MARYI. Miara i odpłata ich nie z inąd pochodzi ani nie z kąd inąd zawisła; tylko od własnej zasługi Człowieka. Człowiek tam sobie winien, że bywa i zasmucony i pocieszony. Zasmucony z wyroków sprawiedliwości Boskiej, Pocieszony z wyroków miłosierdzia Boskiego. BOG bowiem iak jest pełen w sobie dobroci, gdy przebacza; tak niemniej pełen w sobie jest i surowości, gdy karze. Do dobroci jego należy cieszyć cnotliwych. Do surowości jego należy zasmucać grzesznych. Czegoż więc potrzeba złym i dobrym? Dobrym, żeby w powodzeniach swoich niedoznawali smutku, Złym, żeby w utrapieniach swoich doznawali pocieszenia? Oto poyść za głosem MARYI, która

wo-

woła
ści
nie
rosk
ad
dobi
Mat
Ta
RYA
Poci
tak
zasm
iesz
darz
ca t
le o
prac
am
znal
wię
Uro
inni
pow
nam
okol
dzic

woła: *Transite ad me omnes; á z miłości ku niey, złym życiem nigdy iey nie zasmucać Syna. Oto wypełnić rozkaz JEZUSA, który mowi: Venite ad me omnes; á z miłości ku niemu, dobrym życiem zawsze iego cieszyć Matkę. Ten jest naylepszy sposób. Ta jest nayprzyzwoitsza pora MARYA jest Pocieszycielką. JEZUS jest Pocieszycielem. A więc, iák Matka, tak skutecznie cieszy tych, którzy niezasmucaią iey Syna, że ich nad to jeszcze dobrodzieystwami swoimi obdarza: *Implemini*; tak Syn niezasmuca tych, którzy cieszą iego Matkę, ále owszem ulżenie im we wszystkich pracach i obciążeniu przynosi: *Reficiam vos*. Zebyśmy to zobaczyli i poznali wszyscy dziśiay, nie trzeba nic więcej, tylko przy tey Chwalebney Uroczystości Pocieszenia MARYI, gdy inni częścią o Pasku iego, częścią o powinnościach Braćstwa iego mówią; nam z teraźnieyszych opłakanych okoliczności taką prawdę wyprowadzić w dwóch częściach Kazania.*

Aby kto w utrapieniach swoich doznawał Pocieszenia Máryi; potrzeba, żeby w powodzeniach swoich złym życiem niezaśmucał Syna Maryi 1.

Aby kto w powodzeniach swoich nie zaśmucał Syna Maryi; potrzeba, żeby w utrapieniach swoich dobrym życiem cieszył Maryą. 2. Ad M. D. Gloriam.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZE więcej złych niż dobrych znajduje się na świecie ludzi Słuchacze Pobożni, którzy bårdziej na tych rzeczach prześtaiają, co im podpadaiają pod oczy, niżeli na owych, których się-gać powinni przez rozum i wiarę; mogłby więc nie jeden z nich mniemać, iż obraża i zniewaga wyrządzona przez grzech ludzki Synowi Maryi, nic się nie tyka zniewagi i obrazy uczynioney samevże Maryi. Matką ona jest Boską, Syn Boski Chrystus JEZUS, że nie z iej krwi, ale z swojego Bóstwa nieskńczoną Osoby swojej godność zabrawszy, zniewaga też iemu wyrządzona przez czyi grzech
1 la-

i ladaiakie życie, iemu się samemu dzieie ile BOGU, a nie zaś Maryi ile stworzeniu. Błąd ten iakby był szkodliwy któż przyznać niewinien? Łaskę iaką i dobrodzieystwo gdy kto chce pozyskać sobie przez Matkę; powinienże znieważać Syna tej Matki? Powinienże wyrządzać Synowi afront, mając u niego przez jego wstawienie się Mátki pożądaný swoiey prózby odebrać skutek? nie, nie tak sobie postępowano z Salomonem, gdy panował w Jerozolimie; nie tak się obchodzono z Betlsabęą, gdy obok siedziała z Synem swoim na tronie. Plama zadana Synowi na sławie, jest strzałą utkniętą w sercu Matki; a zaś cześć okazana Matce, jest dowodem przez wzgląd poszanowania Syna. Czemuż to? bo tego wyciąga po obojgu samey natury prawo. Matka Synowi udzieliła swoiey krwi; Syn Matce udzielić powinien swoiey sławy. Ztey miary mówiąc w porządku nadprzyrodzonym: iak JEZUS Syn MARYI cześć wyrządzoną Matce swoiey pocztuie sobie za swoię; tak Marya Matka Jezusowa zniewagę uczynio-

Xz

na

na Synowi swojemu, przyimuie za własną swoją. Coż zaś za tym idzie? to, że, chceli się w utrąpieniach swoich doznawać pocieszenia przez Maryą; znieważać i zasmucać nieprawościami swoimi dla dwóch przyczyn nie trzeba Syna Maryi. Pierwsza: bo ta obraza jego jest dla Maryi pełna sromoty. Druga: bo ta obraza jego jest dla Maryi pełna boleści. Sromota pociąga ją do tego, że się nic nieumniejsza z naszych utrapień. Boleść przywodzi ją do tego, że się jeszcze powiększa i nasze utrapienia.

I. A mówiąc o pierwszym: Co rozumiecie Chrześcianie moi, byłaby to Matka prawdziwie kochająca syna swojego, która by patrząc na jego niewinną sromotę i zniewagę, nic iey sobie cale przyznawać, ani się wespół z nią dzielić nie chciała? Podobno ledwieby się taka znalazła w świecie; żeby, iak owa Machabeyńska Matka, pokazując radość na twarzy, niemiała truchleć na sercu przypominając sobie, że go
*2 Ma-w żywocie swoim nosiła: Fili mi quæ
 ch: 7. te in utero novem mensibus portavi, &
 lac triennio dedi, & alui, & in ætatem
 istam*

istam
 to
 z m
 na
 milt
 zwo
 Syn
 obra
 ją p
 nieś
 skier
 smuc
 ciele
 na
 stwo
 na
 dza
 ją M
 Syn
 znie
 żąd
 my
 ley
 my
 Poc
 wż
 nyr
 nen

istam perduxit, miserere mei. Coż by to zaś była miłość iey w porównaniu z miłością Maryi? Marya kocha Syna swojego miłością nadprzyrodzoną, miłością nieograniczoną, miłością przyzwoitą i ile Synowi Boskiemu, i ile Synowi swojemu; a więc zniewagę i obrazę przez grzech i nieprawość czyją popełnioną, gdy widzi wyrządzoną niekończonemu Maieństwu iego Boskiemu: Ah! iak że się niepojętym sinuci i zawstydzą sposobem; że w takim cieie, w iakim ona była utworzona na ziemi; że od takiego nędznego stworzenia, za iakie ona się zawzięła na świecie z pokorą mianowała, sądząc się za służebnicę Páńską, lubo była Matką Boską: *Ecce Ancilla Domini.* *Luc:* Syn iey náyukocháńszy obrażony i znieważony bywa! Prawda: my na to żadney bacznosci i względu nie mamy; lecz z kądże to pochodzi? z małej naszey miłości i wiary. Gdyby my wierzyliśmy szczerze, że Marya Pocieszycielka strapiionych: wiele, i o wfzem wszystko może i nam strapionym wyiednać, i dopomoc przed synem swoim; niepodobna, żebyśmy przynay-

naymniey tym nie mieli sobie uczynić
wstępu do obrazu Syna Boskiego,
BOG przez nieskończoną swoją do-
broć napelni nas sownie darami swo-
iemi: zleie na nas iednych obszerne
włości i dostatki: obdarzy nas dru-
gich wziętością i sławą u ludzi: wpo-
może z nas innych pomyslnym we
wszystkim powodzeniem i szczęściem,
ták: żeby mógł bezpiecznie kto, miar-
kując z iedney strony tę dobroć Boską
ku nam, z drugiej naszą niewdzię-
czność ku BOGU, spytać się, czy to

Job: z Jobem Patryarchą: *Quare impii vi-*
21 *vunt, sublevati sunt, confortatique divitiis,*
czy też z Jeremiaszem Prorokiem:

Jer: *Quare via impiorum prosperatur, bene*
12 *est omnibus qui pravaricantur, Et inique*
agunt. Coż my wszyscy czyniemy na
to? Oto w pośrodku naywiększych
błogosławieństw Boskich nadawszy py-
chę serce swoje, iak mowi Ozeasz Pro-

Osea: rok: *Levaverunt cor suum, obliti sunt mei.*

13 *Obliti sunt Domini Dei sui* zapomniamy

Jer: o BOGU i Panu swoim; i cośmy mu
3 powinni oddać chwałę; oddaemy mu
zamiast tego zniewagę. Co zaś nay-
większa, iest to: że gdy nas za grze-
chy

chy i nieprawości naszej potężną rami-
 enia twoiego ręką uderzy, gdy na-
 nas rozmaite dolegliwości i utrapie-
 nia przeżłże, gdy nas prawię wido-
 cznym spósobem, przez prześladowa-
 nia złych ludzi, niebezpieczne choro-
 by, pożary ognia, głód, wycieńczenie
 z wszelkiej żywności i pożywienia ukarze;
 płacząc, wzduychając, uciekamy się do
 Maryi. Prosiemy ją przez Krew i
 Miękkę Syoniej: Prosiemy ją przez
 Macierzyńskie wnętrze jej: żeby
 nas w tych utrapieniach naszych, po-
 ciełzyć raczyła; ale, że my niechce-
 my porzucić złego i ladażakiego ży-
 cia naszego, niechcemy odstąpić nie-
 prawości naszych, niechcemy wżąć
 przed siebie drogi bezpiecznej i prawej;
 nie chce też i ona nas pociełzyć w
 tych nieszczęśliwych razach, nie chce
 nam podać ręki twojej. Nie, iakoby
 w tobie nie miała macierzyńskiej lito-
 ści i serca, bo o niej śwadczy Bona-
 wentura Święty: że ona wszystkim
 uprosić się dała, na wszystkich łaska-
 wa, wszystkim z dziwnym przywią-
 zaniem potrzeby opatruje: *Ser: 4*
Om: bus de af-
Je Je exorabuam, omnibus clementissimam
præ-

*præbet, omnium denique necessitates amplissimo quodam miserationis affectu; ale, żeby pokazała: iż zniewaga Syna Jey łączy się z zwyczaj z zawstydzieniem iey; gdzieby nas mogła wesprzeć, niechce, przeto: że my, gdziebyśmy powinni odstąpić nieprawości swoich, niechcemy. Pierwey nam, pierwey na sobie przewieść potrzeba, żebyśmy odmienili złe i la-daiakie życie nasze; á ona iak nieomylnie nas pocieszy w naszych utrapieniach, tak Syn iey niezawodną poweźmie radość w naszych powodzeniach. Bo, coby to było, żeby my odmiany złego życia przedsięwziąć niechcieli; á odmiany sprawiedliwej káry Boskiej nad námi żądali? Syn iey zaleca nam pokorę, i zaraz przykład wystawia iey w sobie: *Discite a-**

Matt *me quia mitis sum & humilis corde; á my-*

II *byśmy chcąc zruć i uniknąć káry Paná BOGA za nasze pychę i wynio-*

flłość, prosili Maryi o pomoc i ratu-

nek w utrapieniach, niechcąc poprze-

stać obrażać Syna iey w naszych po-

wodzeniach? nie, bydź to żadną mia-

rą nie może. Matką jest Pocieszenia

Ma-

Mary
swoi
wszy
zámu
Mate
Et co
czyt
i zár
cnot
niam
cheąc
chłof
żnoś
Mary
ściac
z bez
názy
to n
jest
Mátk
Proro
pocie
nie z
Hum
Syn
spraw
duch
wi ty

Marya; á więc iáko Mátká z Synem się
swoim pieści, ták ona cieszy tych
wszystkich, którzy złym życiem nie-
zámnucaią Syna iey: *Quomodo si cui* *3sa.*
Mater blandiatur, ita ego consolabor vos *66*
& consolabimini. Syn iey zaleca nam
czystość sumnienia i niewinność serca,
i zaraz błogosławi tych, którzy tych *Matt*
cnót strzegą: *Beati mundo corde, quo* *5*
niam ipsi Deum videbunt; á mybyśmy
cheąc się wywikłać z sprawiedliwy-
chłosty Pána BOGA, za nasze lubie-
żności i nieczyste swáwole, wołali do
Máryi o pomoc w naszych nieszczę-
ściach, niechząc odstąpić i z kierować
z bezbożney Sodomczykow drogi w
naszych pomyślnościach? nie, byź
to nie może żadną miarą. Mátką
jest Marya Pocieszenia; á więc, iáko
Mátká oświadcza się przez Jeremiasza
Proroka, że zámieni płacz w radość i
pocieszy, ále tych, którzy złym życiem
nie zámnucaią Syna iey: *Convertam lu-* *Jer*
atum eorum in gaudium & consolabor eos. *31*
Syn iey zaleca miłosierdzie, sichość,
sprawiedliwość, łaskawość, ubóstwo w
duchu i cierpliwość, i zaraz błogosła-
wi tych, którzy za temi cnótami idą:

Bea-

Beati Pacifici, Beati mites, Beati misericordes. i tam dalej; á mybyśmy chcąc się uwolnić od zemsty Pána BOGA, za naszą niełitość, niesforność, rozwiołość, i inne występki, żądali u Maryi w naszych utrapieniach ratunku, niechcąc odstąpić przedsięwzięcia i nałogu w powodzeniach naszych ustawicznego grzechu? nie, bydź to żadną miarą nie może. Mátką jest pocieszenia Marya; a więc, iáko Marka, każe się cieszyć wszystkim, ále ośobliwie tym, którzy nie obrażają nieprawościami swoimi iey

Isa: *Syna: Gaudete gaudio universi qui lugetis, ut repleamini ab ubere consolationis meae.* Ah! takie to, takie jest Chrześcianie ściśle połączenie naszego pocieszenia przez Máryą, z niezaluceniem Syna Máryi! Zeby doznać iey Mácierzyńskiej łtości; potrzeba, żeby Syn iey nie pátrzył na nasze nieprawości. Zeby zobáżyć, iż ona jest Mátką naszą; potrzeba uwáżyć, iż Syn iey jest Bogiem naszym. Nad obrazę więc iego iáko nic nie małz dla Maryi wstydlivszego; tak ielźce nic nie małz dla niey boleśniejzego.

II. Stawcie bowiem sobie w my-
 śli wszyscy tę nayukochańszą Matkę
 waszą, tak, iak niegdyś pod Krzyżem
 Syna swojego stała na górze Kalwaryi.
 Bolała ona tam serdecznie, gdy widzia-
 ła Syna swojego zawieszzonego między
 dwoma łotrąmi na Krzyżu, tak: że z
 Jeremiaaszem zawołać na nią można
 było na ten czas: *Cui te assimilabo Fi-*
lia Sion? Z kimże Cię porównam o!
 Corko Siońska! wielka jest iak morze
 boleść Twoja! Bo jeżeli Syn był Mę-
 czennikiem; Ona współ Męczenniczką
 na sercu; jeżeli Syn zraniony, Ona na
 poły zraniona; jeżeli Syn ukrzyżowa-
 ny, Ona współ ukrzyżowana; jeżeli Syn
 włócznią przebity, Ona mieczem prze-
 szyta; świadczy Bonawentura Święty:
Beata Maria in animo Martyri Filio Sermon
Commartyr| astat, vulnerato convulne- 1.
rata, crucifixo concrucifixa, gladiato con-
gladiata. Boleie i teraz daleko bar-
 dziej, gdy widzi grzechy i nieprawości
 nasze powstające przeciwko Synowi
 swojemu. Syn bowiem Jey nayuko-
 chańszy, żeby pokazał, iż nam jest we
 wszystkim szczery; ze wszystkiego się
 dla nas, iak mowi Apostoł Paweł, wy-
 ni-

Phil: niszczył. *Exinanivit semetipsum formam*

2. *servi accipiens.* My nie tylko to dla Niego nieczyniemy co On dla nas uczynił, ale i jeszcze to Mu wyrządzamy przez grzechy nasze, co by nam się iemu czynić nigdy niegodziło. O iaka dla MARYI boleść! Syn Jey nayukochańszy żeby pokazał iak nas ukochał; zostawił Krew i Ciało swoje nam na pokarm w Sakramencie Ołtarza aż do

Mat: skończenia świata: *Ecce ego vobiscum*

- 28 *sum usque ad consummationem sæculi.* My ani tego uważamy dobrze, co ten jest Sakrament, ani tego miarkujemy należycie, czym byśmy zostawali bez tego Sakramentu. O iaka dla MARYI boleść! Syn Jey nayukochańszy jeżeli przepuści na nas kiedy utrapienia iaki; przepuści ie tym końcem, żebyśmy sobie przypomnieli, iż jest BOG i Pan naywyższy, który umarza i ożywia, przywodzi do piekłów i odwołzi:

1. *Dominus mortificat & vivificat, adducit Reg:* ad infros & reducit, My iak gdybyśmy

2. szczęścia odmianie nigdy podlegać nie mieli; nie znamy się bynajmniey i do naszej podłości, która jest niczym, i do Jego godności, która jest wszystkim. O iaka

iaka dla
gna u
wym
kane
trapien
pośmi
národo
nasze,
iacioł
Babilo
Nie m
wiem)
przy z
byśmy
chcem
gwałte
nam B
że Ma
kę Jeg
biemy
czynić
dolegli
szczęś
przyna
sze, i
niośkoś
ciał w
czemy

iaka dla MARYI boleść! *Magna est ma-Ierem*
gna velut mare contritio tua. Nie dzi- 2.
 wuymysz się też, że BOG po te opła-
 kane czasy, rozmaite ná nas przesła u-
 trapienia, że to czyni, iż się jednym
 pośmiewiskiem u postronnych staiemy
 národów, że chwałę naszą, szczęście
 nasze, dochody nasze, krewnych i przy-
 iaciół naszych, iak niegdyś żydów do
 Babilonii w cudze zaprowadza kraie.
 Nie może on iuż inaczey (że tak po-
 wiem) z nami wkorac, zachowuiac nas
 przy zupełney woli naszej. Chce, że-
 byśmy poprzestali grzeszyć, my nie-
 chcemy. Patrzy na to, że Syna Jego
 gwałtem prawie przymuszamy, żeby
 nam służył w nieprawościach naszych,
 że Matkę Syna Jego, ani to iako Cor-
 kę Jego, ani to iako Panią swoją, wiel-
 biemy i czciemy. Coż iuż má z nami
 czynić? Oto zsyła ná nas rozmaite
 dolegliwości rzucaiac między słodycz
 szczęścia naszego gorycz, żeby tym
 przynajmniej ukrocił namiętności ná-
 sze, i poniżył zuchwałą hardość i wy-
 niośłość naszą. A nadewszystko, cho-
 ciazs widzi, że niemal rzewliwie płá-
 czemy, że się głęboko pod wszechmo-
 cną

cną Jego ręką Boską korzemy, że w Świątyniach Jego Pańskich mostem się prawie przed obliczem Jego ścielemy, nie się tym jednak nie porusza. Czemuż? bo te łzy, tę pokorę, te serdeczne wzdychania i ukłony nasze, nie boiaźń Jego obraży Boskiej i żal, ale nasz własny z oczów naszych wyciska interes. Gdzież się tu i do kogo w tym swoim nieszczęśliwym razie udać mamy? Pewnie do MARYI? Prawdą: Może Ona w to wszystko potrafić, bo też BOG chce, żebyśmy przez ręce Jej wszystko mieli, zdaniem Bernarda

Serm. Świętego: Sic est voluntas ejus, qui totum nos voluit habere per Mariam. Ale
de coż potym? kiedy my, chociaż płaczemy,
aqua chociaż nas już ostatnia przyciska pra-
ductu. wie nędza; złego życia jednak i nieprawości żadną miarą odstąpić niechcemy. Chcemy, żeby nas MARYA w utrapieniu pocieszyła, a niechcemy w powodzeniu swoim cieszyć Syna Jej dobrym życiem naszym. Właśnie, iakby to jedno bez drugiego stać się dla nas pomyślnie mogło? O! to się nam nigdy nie uda. Pocięgę, radość, we-sele duchowne, jeżeli ona zlewa na

czyie

czyie
 á ni
 by to
 niego
 na J
 niem
 mi, c
 cego
 rzyńsk
 bie,
 zniew
 obraz
 myśl
 że M
 go; p
 każde
 życier
 ná J
 niesko
 tku sp
 i cnot
 życiu.
 kogo
 tym u
 łaskaw
 dnym
 iak m
 suum c

czyie serce; zlewa ie ná to, co iest cnot,
 á nie szkaradności w sobie pełne. Coż-
 by to bowiem było, żeby Oná bolała
 niegdyś nad temi, co krzyżowali Sy-
 na Jey znaydującego się ná ziemi; á
 nie miała serdecznie boleć teraz nad te-
 mi, co Go obrażają ná prawicy siedzą-
 cego w Niebie? Mogłyżby to Macie-
 rzyńskie Jey wnętrzości znieść ná so-
 bie, żeby za większą sobie poczytały
 zniewagę katowanie Jego ciała, niżeli
 obrazę i zelżywość Jego Bóstwa? Ey!
 myślimy iak tylko sobie chcemy? BOG
 że Maryą uczynił Matką Syna swoje-
 go; póty przez Nię nie będzie cieszył
 każdego w utrapieniu, póki każdy złym
 życiem nie poprzestanie obrażać Sy-
 ná Jey w swym powodzeniu. Miara
 nieskończonych Jego cieszenia w smu-
 tku sposobow, zászadza się ná dobrym
 i cnotliwym Chrześciańskim każdego
 życiu. Jeżeli co nad nię więcej dla
 kogo z nas przez Maryą czyni; czyni
 tym umyślem, żeby przypominał i swoje
 łaskawe panowanie, złym i dobrym ie-
 dnymże wraz przyświecając słońcem,
 iak mowi Ewangelia Święta: *Solem Matt:*
suum oriri facit super bonos & malos, i 45.
 Má.

Maryi niezawodną władzą w szczęściu i nieszczęściu różnym przez nią każdego wspierając sposobem, na świecie, *Hom.* iak uważa Bernard Święty: *Si incurras tentationum, si incurras scopulos tribulationum, respice stellam voca Mariam* i tam daley. Bez tego dwoyga, ani byśmy wiedzieli, że MARYA będąc Matką Boską jest oraz i Matką naszą; ani tego przenikali, że gdy w utrapieniach się znajdujemy, BOG chce, żebyśmy w nich przez Maryą cieszeni byli. O iak to cudowne niemniej Jego Boskiej Opatrzności nad nami rozrządzenie; iak MARYI do cieszenia każdego w utrapieniu skuteczne wzywianie! Matką więc Pocięszienia BOG Wszechmogący w przedwiecznych swoich wyrokach wyznaczył MARYĄ. Ze cieszy iako ukochana Matką, to pewna; że nie cieszy wszystkich iako szczególna Pocięszycielka, to iawniejsza. Nie cieszy tych w utrapieniu, którzy ani według światła rozumu, ani według prawideł wiary, żyją. Nie cieszy tych w utrapieniu, którzy drogą złego Baala, przez całe życie zómiał do Jeruzolimy do Babilonii dążą. Nie cieszy

szy
przel
stwo
ły, a
wi O
wszyl
cenia
Syn,
Pan
zafm
tym
choci
ferde
naszy
zmait
remn
z freb
szego
fiary,
się w
fzni;
głębo
nas w
mie
lubie
nas to
nam
ferce

szczęściu
nie każde-
świecie,
Si insur-
ras scopu-
vaca Ma-
o dwoyga,
YA będąc
ką naszą;
w utrapie-
chce, że-
eszeni by-
mniey Je-
nam i roz-
cieszienia
zne wzy-
enia BOG
nych swo-
MARYA. Ze
to pewna;
ko szcze-
wnieysza,
u, którzy
ani we-
Nie cieszy
ogą złego
aś do Je-
Nie cie-
szy

szy tych w utrapieniu, u których i
przeklęstwo, i kłamstwo, i mężoboy-
stwo, i kradzież, i cudzołóstwo wezbra-
ły, a krew krwi się dotknęła, iak mo-
wi Ozeasz Prorok. Czemuż? bo to *Oseae*
wszystko, są przeklęte przywary zasmu- 4-
cenia, a nie pocieszenia Syna MARYI.
Syn, Syn nayukochańszy MARYI, a nasz
Pan i Zbawiciel JEZUS, żeby nie był
zasmucony; żyć dla Niego życiem świę-
tym i cnotliwym potrzeba. Bez tego,
chociaż przed Obrazami MARYI iży
serdeczne, wylewamy w utrapieniach
naszych, próżna jest. Chociaż w ro-
zmaitych iey służemy Braćwach, da-
remna jest. Chociaż nawet nie iuż
z srebrá ani złotá, ale z własnego na-
szego serca czyniemy Jey ozdobę i o-
fiáry, niepożyteczna jest. Zniżyć nam
się wprzód potrzebá, ieżeli jesteśmy py-
szni; a MARYA obaczywszy w nas tę
głęboką pokorę serca naszego, pocieszy
nas w utrapieniach naszych. Pokro-
mić nam się potrzeba, ieżeli jesteśmy
lubieżni; a MARYA zobaczywszy w
nas tę sumnienia czystość, obroci ku
nam w smutku naszym Macierzyńskie
serce swoje. Wyprzysiądz nam się po-
trze-

trzeba wszelkich zgolił brzydkich i nie-
 dałakich nałogów; a MARYA weyrza-
 wszy na tę odmianę duszy naszej: i sa-
 ma się z Synem swoim uraduje, i nam
 w dolegliwościach naszych miłosierną
 swoją poda rękę. Ah! żyjemy, ży-
 my cnotliwie wszyscy! tak, iak pra-
 gnie JEZUS, tak iak pragnie MARYA.
 Wiedzmy o tym, że obraza Majestatu
 Syna Jey: niemniej dla Niey jest wsty-
 dem i boleścią; iako też dla nas cie-
 żenia w utrapieniach tamą i przeszko-
 dą. Chyba że już tak zahartowani na
 wszelkie nieszczęścia jesteśmy, że nas
 opłakane terażniejszy Królestwa nasze-
 go nic nie tykają okoliczności, że nas
 ta nędza, ten niedostatek, to ubóstwo,
 w którym teraz zostajemy, nic nie po-
 ciąga do MARYI. Nu dobrze! Czyń-
 my co chcemy, aleiedzmy o tym,
 że iak BOG nas teraz za grzechy na-
 sze temi utrapieniami sprawiedliwie ka-
 rze; tak, jeżeli się w nich zawczasu nie
 uciekniemy do MARYI, żeśmy tak
 twardzi, nieuzyci i nieczuli, prześle
 w krotce na nas ioleko bardziey cięż-
 sze i potężniejszy. O nas opłakanych!
 gdy już w pośrodku nich ginąć i to-

nąć

nać
 daw
 uciek
 my
 szey;
 do P
 łaska
 już
 swoi
 ściac
 my
 daw
 pierw
 kie
 tliwi
 my,
 iezc
 swoi
 ścia
 zgin
 samo
 iey.
 na
 Pod
 trzy
 wyn
 Syn
 nie,

nać będziemy! Co prędkieżyte tedy u-
dawaymy się do MARYI. Co prędkieży-
uciekaymy się do JEZUSA. Porzuć-
my drogę wszelkiej niezbożności ną-
szey; á w całym sercu nawracaymy się
do Paná i BOGA swojego. Widzi ten
łaskawy Oyciec, że chociaż nas ostatnią
iuz dotyka do żywego plagą i chłostą
swoią; nic się nie odmieniamy w zło-
ściach i nieprawościach naszych. Ni
my bowiem takie nabożeństwo, iak
dawni Polacy; ni my taką wiarę, iak
pierwiaszkowi Chryścianie; ni my ta-
kie obyczaje, iakie mieli przedtym cno-
tliwi i do Niebá stworzeni ludzie, ma-
my. Widzi to wszystko, i iuz większych
ieszcze utrapieniom natężył sprężynę
swoię, ieżeli się nie cofniemy w zło-
ściach, spuści iá na nas. Zginiemy,
zginiemy, á day Boże! nie wiecznie
samo chcąc z własney przyczyny swo-
iey. Nie bądźmyśz tak zapamiętali
ná nasze wieczne i doczesne życie.
Podźmy do MARYI, á ona ieszcze zá-
trzyma tę potężną, która się ná nas
wymierzyła, rękę Boską. Poprzyśladzmy
Synowi Jey żyć cnotliwie od tąd i wier-
nie, żebyśmy przez nią u Niego w-
Y 2 wszel-

wszelkich naszych utrapieniach Macierzyńskiego iey zawsze doznawali pocieszenia. Myślmy ustawnie o tey Matce naszej. Ta niech nie wypada z ust naszych, Tá niech nieustaje w sercu naszym. Położmy to prawo ustom, żeby

Hom. o tym pamiętały *Mariam cogita, Mariam invoca, non recedat ab ore.* Położmy to prawo sercu, żeby to tylko w nim tkwiło *Mariam cogita, Mariam invoca, non recedat a corde.* A gdyśmy w tey pierwszej Części dość obszernie zobaczyli, iż żebyśmy doznawali pocieszenia przez Maryą; zażmucić nam złym życiem nie potrzeba Syna MARYI. Zobaczymyż w tey drugiej dość krótko, iż żebyśmy nie zażmucali Syna MARYI; potrzeba nam w utrapieniach naszych dobrym życiem cieszyć MARYĄ.

CZĘŚĆ DRUGA

Wiem ja Złotni Słuchacze i wam bynajmniey nie jest tájno, iż, iak nie zażmucenia Syna MARYI złym życiem, tak cieszenia dobrym życiem samą Maryą, wielorakie bydz mogą przy-

przycz
iednak
prawd
dowód
iák d
chwal
wiern
szego.
dale,
naym
Drug
utrap
Máryi
trzeba
cza: z
staństw
cokol
Syn
na pó
tką s
prawi
ka ná
zuie
ny, O
ie Sy
niego
wiedl

przyczyny i śródki. Między innemi jednak na poparcie założoney moiey prawdy naycelniejszy jest ten: Násładować cnot i życia Máryi. Nad to iák dla Syna Máryi nie masz nic chwalebniejszego; tak dla nas Prawowiernych nie masz nic zbawienniejszego. Pierwsze w ten czas się wydaie, gdy się przed utrapieniami bynajmniej nie chronimy dla Maryi. Drugie w ten czas się pokazuje, gdy utrapień samo chcąc szukamy dla Máryi. Czego zaś naybárdziej potrzeba, i tym, i tamtym, to się oznaczają: że należemy do cząstki i uczestnictwa boleści Maryi.

I. Pewną to Słuchacze moi, iż cokolwiek ma chwały Jednorodzony Syn Boski w Niebie, ze wszystką się na pół nieiako dzieli z ukochaną Matką swoją. Siedzi on iako Syn na prawicy Oycy. Siedzi ona iako Matka na prawicy Jęgo Syna. On pokazuje za grzesznikami swoje Oycu rany. Ona pokazuje za strapieniami swoje Synowi pierś. Oyciec patrząc na niego Syna, zatrzymuje gniew i sprawiedliwość swoją. On patrząc na nią

Má

Matkę, okazuje litość i miłosierdzie swoje. Zgoła: jeżeli Syn uświnię się wśląwia za nami do Ojca, iak to powiedział Pa-

Hebr weł Apostoł żydom: *Semper vivens ad*
 7 *interpellandum pro nobis*; Niemniej i

ona bez przestanku przyczynia się za

nami do Syna, iak mowi Bernard

Serm Święty: *Advocatum vis habere ad Chri-*
de Na *stum, ad Mariam recurre, exaudiet utique*

tiv: Matrem Filius. Czemu? bo tak chce-

B.M. li i Oyciec i Syn. Oyciec w Synu

upodobał sobie bez miary: *Hic est*

Matt *Filius meus dilectus in quo mihi bene com-*
 17 *placui*. Syn Matkę wybrał sobie nad

miarę: *Ecce tu pulchra es amica mea,*

Cant *ecce tu pulchra es*. Spraw więc i cnot

1 niewypowiedzianych gdy widzi obraz

i podobieństwo wnas wyrażone Maryi:

O iakże wysoka z tąd rośnie dla niego

chwała w Niebie! Mowi on sobie na

ten czas: Matką jest Márya moją, pa-

miętam że m z iey niepokałaney krwi

zabrał początek człowieczeństwa mo-

iego, znam się do tego, że m iako Syn,

moje Jey powinien ludzkie życie. Ona

mię z wnętrzości swoich wydała na

świat, Ona, gdym zostawał w ciele śmier-

telnym, broniła ná świecie, Ona nie-

od-

odstąpi

szedł o

oświad

nowi i

należy

wa.

iako i

jest, z

iey, w

ziemn

godnie

wiedli

bywa

ich:

zur, &

is mor

kicy

nie p

tym

Marya

my c

szna i

gwalt

uderz

ng: r

skie

iey p

o tym

odstąpiła z pod Krzyża, pokim nie od-
 szedł od świata. Cokolwiek więc kto
 oświadcza iey, mnie wszystko iako Sy-
 nowi iey czyni. Chwała iey do mnie
 należy. Chwała moja na nią się zle-
 wa. Pánią ona iest równie świata
 iako i iá Panem iego. Godna tego
 iest, żeby iak na moję Jmie. tak ná
 iey, wszelkie: Niebieskie, ziemskie, i pod-
 ziemne przyklękało kolano; i ieżeli kto
 godnie czci ią tym sposobem, uspra-
 wiedliwiony będzie; ieżeli zaś zanied-
 bywa o niey, umrze w grzechach swo-
 ich: *Qui dignè coluerit eam, justificabi-*
tur, & qui neglexerit eam, in peccatis su-
is morietur. Prawda, że my tey słod-
 kiej Syna Boskiego, iakby potrzeba,
 nie przenikamy przemowy; lecz to
 tym się dzieie, że nie uważamy, co
 Marya cierpiąta na sercu swoim, á co
 my cierpiemy. Gdyby nas tylko stra-
 szna i potężna ręka Pana BOGA tak
 gwałtownym uderzyła sposobem; iak
 uderzyła przy męce Syna swojego o-
 nę: równą miarą dręcząc iey Pánień-
 skie serce, iak było katowane i Syna
 iey przenayświętsze Ciało; áni wątpię
 o tym, żeby nas zaráz i zbawienną
 swo-

S.Bo.

nav:

inPf:

Swoją napełniła pociechą. Marya, Marya bolała na sercu swoim. Marya wszelkie utrapienia ponosiła w życiu swoim. Marya wespół była ukrzyżowana na koniec z Synem swoim. I BOG patrząc na iey nieodmienne zawsze w przeciwnościach serce, im większą widział powolność iey w naywiększym cierpieniu, tym większą pociechą napełniał duszę iey w każdym utrapieniu. Czyliż i z nami toż samo nie uczyni? Jesteśmy ze wszystkich stron obarczani teraz nieszczęśliwościami, Jesteśmy w bliskim bárdzo niebezpieczeństwie zguby naszej. Jesteśmy, iak niegdyś żydzi po nad brzegami wód Babilońskich rzewliwie płaczący, pomniąc na dawne w Królestwie tym Polskim złotego pokoiu czasy. Jeżeli przy tey sprawiedliwej chłóście Pana BOGA za grzechy i nieprawości na nás się co ráz bárdziej a bárdziej szerzącey, nieodmienimy dobrego życia naszego; jeżeli iakżeśmy zaczęli być gorliwi w pomnożeniu czy i chwały Maryi, w tym do końca dotrwamy; jeżeli tę wiarę, tę nadzieję, tę miłość ku BOGU zachowamy zawsze, na iaką się
 nay-

naybár-
 cnotar-
 zwykli-
 Syna l-
 ryi wy-
 utrapie-
 nieodry-
 będzie-
 tku, b-
 go iak-
 dą. M-
 dzie,
 niezast-
 pienia
 bywał-
 sami w
 spoyrz-
 wszy
 pocies-
 naszyc-
 waiąc
 Króla:
 ut di-
 bowie
 żne i
 soby;
 ba i
 śmiew

naybárdziej szczerze i prawdziwie w cnotach Máryą naśladowający zdobywac zwykli i powinni ludzie; O! iáka i dla Syna Máryi chwala! i dla samey Máryi wynikaie z tąd pociecha, że się w utrapieniach naszych nic á nic od iey nieodrywamy przykładu! Syn iey nie będzie miał żadney przyczyny smutku, bo zobaczy, że nam tak dla niego iáko i Máryi miłe utrapienia będą. Mátká cieszyć się serdecznie będzie, bo uwáży, że tym końcem iá niezasmucamy, żeby przez nasze utrapienia Syn iey wielbiony i cieszony bywał. Co zaś dla nás naypożądáńsza: My sami we łzach serdecznych pogrążeńi, spojrzawszy na Máryą, przypomniawszy sobie Syna Máryi, tę, że nas pocieszy Syn i Mátká w utrapieniach naszych, poweźmiemy nadzieię, odzywając się z nas każdy słowy Dawida Króla: *Bonum mihi quia humiliasti me, Psal: ut dicam justificationes tuas.* Płaczemy 118 bowiem, że dostatki nasze, przez próżne i gwałtowne są wycieńczone sposoby; że sława imienia naszego, ozdoba i záleta wiary naszej, celem posmiewiska i prześladowania zostały u

wszy-

wszystkich; że zdrowie nasze i życie do ostatniey przywiedziono zguby i klęski; że to, cośmy mieli, jest nam wzięte, to co pozostało, nie jest zupełnie nasze. Nie płaczmy już, nie płaczmy więcej. Mamy Jezusa, mamy Maryą, Jezus jest słońcem, Marya księżycem, Cokolwiek więc w dziełach natury wyprowadza się przez słońce i księżyc; to wszystko dla nas wdziełach łaski wyprowadza się przez Jezusa i Maryą. Skoro tylko ta Matka, skoro tylko ten Syn, zobaczą przy żalu serdecznym za grzechy nasze łzy w oczach naszych, skoro nas tylko uyrzą, tak czystych i wstrzemięźliwych, tak pokornych i łaskawych, tak cierpliwych i wiernych, skoro uważą, iż życie nasze jest jedyną pociechą dla nich; natychmiast smutek nasz zamienią w radość, łzy z oczów naszych otrą, boleść z serca naszego odeymą, tak: że co nie jeden z nas narzekał z Jeremiaaszem Prorokiem wdychając:

Thr. Longè ame factus est consolator meus,
 1 to wszyscy iednostaynie wołać nie-

Isa: przestaniemy: *Laudate Caeli, exulta terra, quia consolatus est Dominus populum su.*

sum.
 pobud
 cieszył
 na iey
 bnieys

li
 niema
 Myśl
 z Tom
 źródł
 skich
 cie, iż
 rą, pr
 cie z
 jest
 Media
 iż iez
 Mary
 cie (
 nia)
 cem
 czką
 Otoż
 zbaw
 Mary
 wiem
 profic
 Syno

suum. O! jakby nas zprawdę to samo pobudzić powinno do tego, żebyśmy cieszyli dobrym życiem i Maryą i Syna iey, iż nad to nic niemasz chwalebniejszego dla niego!

II. Coż mówić: że ieszcze nic niemasz zbawienniejszego i dla nas? Myślcie wy sobie Słuchacze Pobożni z Tomaszem Świętym, iż MARYA jest źródłem łask i błogosławieństw Bożkich. *Puteus gratiarum.* Otoż to wiedzcie, iż którykolwiek ie od BOGA biorą, przez ręce ie MARYI biorą. Myślcie z Antoninem Świętym, iż MARYA jest Pośredniczką wszystkich ludzi, *Mediatrix hominum.* Otoż to wiedzcie, iż ieżeli przez kogo, naybardziey przez Maryą BOG prześlągany bywa. Myślcie (że innych Świętych pominę zdania) nákoniec z Świętym Wawrzyńcem Justynianem, iż Marya jest ucieczką grzeszników, *Refugium Peccatorum.* Otoż to wiedzcie, iż którykolwiek zbawieni bywaią, nayprędzey przez Maryą zbawienia dostępią. Czyliż bowiem Syn tey Matce odmowi, oco Go prosić będzie? Czyli Oyciec odmowi Synowi tey Matki, czego u Niego żądać

dać zechce? nie. Samo westchnienie Matki do Syna. samo weyrzenie Syna na Oycę, wszystko dla nas ziednać i uczynić potrafi. Mamy Pośrednika JEZUSA zbawienia naszego u Oycę. Mamy Pośredniczkę MARYA u Syna. Razem oboje gdy swoje za nami zaniosą proźby; o! iaka zbawienia naszego (jeżeli go wprzód cnotliwym utwierdziemy życiem) urosnie nadzieja! Bez tego narzekać będziemy, że lato minęło, a my zbawieni nie zostali. Bez tego w pośrodek się ućć olśniemy, w pośrodek dostateczności zbawiennej wiecznie zginiemy. Bez tego ani JEZUS Syn MARYI niepozbędzie przyczyny smutku; ani MARYA Matką JEZUSOWA niepoważnie przyczyny radości. Żyć, żyć po Chrześcijańsku cnotliwie i pobożnie dla MARYI potrzebą. Czemuż? bo ta tylko jednā szczególna i osobliwsza dla Niej przyczynā radości: życie cnotliwe, życie każdego prawowiernego Katolika z gruntu prawdziwie doskonałe i dobre. Ze Ją bowiem wychwalamy przez Jej Rożaniec i Godzinki, że Obrazy, Świątynie, Ołtarze ku czci Jej wystawione szanujemy i czcie-

czciem
ależ pr
gdy w
Jey, i
chając
Święte
imitato
podob
dować
ność z
trudno
my w
wę z z
Ona, t
na łask
w czy
We w
cze P
wiek
także
gdyby
sobą u
tym, i
fikich
iako
w szcz
naboż
Ją po

czciemy, ma i ztąd niemłą radość;
 ależ przecię daleko się bárdziey cieszy,
 gdy widzi, że ją w sprawach i życiu
 Jey, iák tylko można naśládujemy, flu-
 chając nauki i przestrogi Ambrożego
 Świętego: *Mariæ magis placet devotus* *Serm.*
imitator, quam otiosus laudator. Pytacie *de*
 podobno: Wczymże ją przebog naślá- *Affus*
 dować mamy? żebyśmy taką niewin-
 ność zachowywali duszy iák Ona, to
 trudno; Oná była poczęta bez zmázy,
 my w zmazie, żebyśmy tak każdą sprá-
 wę z zasługą przed Bogiem czynili iák
 Ona, to ciężko; Oná narodziła się peł-
 na łaski, my bez łaski. Coż tedy iest,
 w czymbyśmy ją naśladować mieli?
 We wszystkim, we wszystkim słuchá-
 cze Pobożni. Jesteścieli w iakimkol-
 wiek Jey Bractwie zasług policzeni;
 także Jey w nim wiernie służcie, iák
 gdyby i Ona ná was, i wy na Nieę przed
 sobą ustawicznie patrzyli; á wiedźcie o
 tym, iż gdy Oná iest Pocieszycielką wszy-
 stkich w powszechności, pocieszy was
 iako slug swoich naypierwey każdego
 w szczegulności. Jesteścieli náłożeni w
 nabożeństwo stateczne do Niey; także
 ją pozdrawiajcie z gorącością ducha,
 iák

jak Ona wielbiła i błogosławiła BOGA
z natężeniem swojego serca. Jesteście-
li kochający cnotę, sumnienie, pocze-
wość, i wiarę; także Ją czystością, po-
korą, skromnością, powzdaniem się na
wołą Boską, i innemi cnotami naślá-
dujcie, iak o niey pisze Ambroży Świę-
ty: że w sercu była pokorna, w słowách
poważna, w umyśle roztropna, w mo-
wieniu skąpa, w czytaniu usilna, zgola:
taka była, że życie Jey iedney, nauką i
wzorem iest dla wszystkich: *Talis fuit*
Libr: Maria, ut ejus unius vita, omnium sit di-
2. de *sciplina; á wiedzcie o tym, iż nad to*
Virg nic pomocniejszego waszemu zbawie-
niu nie będzie. Staniecie, staniecie
wizyscy w kresie ostatney godziny śmier-
ci: stánie i tam MARYA. Jeżeliście
Ją żyjąc cieszyli i wielbili cnotliwym
życiem waszym: nie bójcie się, żeby
was zasmucić i zatrwożyć miała. Po-
da owszem wam rękę swoją, i iaką w
życiu od was brała dla siebie pociechę,
taką wam na ten czas przy śmierci po-
da pomoc z siebie. Przeciwnie, iże-
liście Ją w całym życiu swoim i Jey
Syna grzechami waszemi znieważali,
i jeżeli i Ona Matką, i Syn iey przez was o-
bra-

brażon
nia wa
całą v
ciesz
się MA
pckaż
większ
ci wa
naboż
godzi
i zmy
widzi
szego
dney
wyied
ah! M
grzesz
rum,
Świę
i Pan
szyć
zápon
mow
obliw
szy
teraz
życie
chy,

brażony bywał aż do ostatniego skonania waszego: O! was oplakanych po całą wieczność ludzi! nie spodziewajcie się, niespodziewajcie, żeby wam się MARYA pokazać miała; a jeżeli się pokaże, to nie na pocieszenie, ale na większe zawstydzienie wasze. Wyrzuci wam na oczy złe życie, i ladaiakie nabożeństwa wasze, złe obyczaje i niegodziwe pogorszenia wasze, złą wiarę i zmyśloną gorliwość waszą; i iako nie widziała żadney u was zą życia waszego dla siebie przyssugi, tak wam żadney u Syna przy śmierci waszey nie wyiedna nadgrody. Mowicie pewnie: ah! Matkać Ona iest przecię wszystkich grzesznych i Panią: *Domina universo. Infirmum*, świadczy o tym Bonawentura *mul: Święty*; niepodobna, żeby iako Matką *amor:* i Pani po Macierzyńsku każdego pocieszyć niemiała. Azaż bowiem może zapomnieć Matka o dziecięciu swoim mowi Jzaiasz Prorok: *Nunquid potest Isais obliuisci Mater infantem suum?* Pocie- 10. szy pocieszy, upewniam, jeżeli sobie teraz na to u Niey przez wasze dobre życie zaśluguiecie. Miarą iey pociechy, będzie według zaślugi waszey cnoty;

ty; przeciwnie, ani się spodziewaycie, Spodziewać jeżeli chcecie, chwyćcie się wszyscy życia cnotliwego, życia świętobliwego dla niey. Chwyćmy się i ja i wy tego co mówi Ambroży Świę-

*Libr. ty: Disce Virginem moribus, disce Virgi-
2. de nem Verecundia, disce Virginem oraculo,
Virg. disce Mysterio.* Myśli nasze, porusze-
nia nasze, sprawy nasze, odetchnienia
nawet nasze, niech tak kierowane przez
nas będą, żeby od tąd i Syna Jey chwa-
łę, i Jey w sobie zawierały pociechę.
O! co to za szczęście nasze będzie,
gdy się będziemy widzieli pocieszonych
w tym życiu przez MARYĄ! O! co
to za chwała dla MARYI będzie, gdy
się na łądzie wieczności uyrzemy zbá-
wionemi byđż przez Nię! Przyidzie
zaś nieomylnie do tego, jeżeli i przed
temi, co nas trzymała, i tych co ná
nas ieszcze powstała, chronić się nie
będziemy dla MARYI utrapień. Pa-
miętaymysz więc ná te między inne-
mi dwa zbáwienia naszego szkodki. A
jeżeli iesteśmy bez utrapień, szu-
kajmy ich dla MARYI, żebyśmy w
tych utrapieniach doznawali Jey słod-
kiego pocieszenia. Jeżeli iesteśmy w
utra-

utrap
dla
należ
boleś
wsze
focii
tionis
gwał
żey
my.
RYL
ubost
przyi
nie n
nia z
rzekł
Conu
conso
krwa
mi;
my.
niezn
go w
zych.
ścia b
chow
le się
zleie,

utrapieniach, ponośmyśz ie cierpliwie dla MARYI, żebyśmy przez nie mogli należeć do iakieykolwiek części Jey boleści, mając to przed oczyma zawsze, co rzekł Apostoł Paweł: *Sicut socii passionum estis, sic eritis Et consolati-* Cor: 1.
tionis. Chybá że te utrapienia tak są gwałtowne i ciężkie, że ich już dłużej żadną miarą wytrzymać niemożemy. Przełożmyśz ie porządkiem MARYI. Przełożmy Jey słabość naszą, ubóstwo nasze, nędzę i zewsząd od nieprzyjaciół prawie wszystkich obarczenie nasze; á Ona iako Matká Pocieszenia zlituie się nad nami. Sprawdzi, co rzekł Imieniem Jey Jeremiasz Prorok: *Convertam luctum eorum in gaudium Et Ierem* 31.
consolabor eos. Co się teraz zalewamy krwawemi niemal w biedzie naszej łzami; nie zadługo radować się będziemy. Co teraz ięczemy w ciężkim i nieznośnym niewoli iarzynie; niezadługo wynidziemy ná wolność Synów Bożych. Co teraz tyle ná nas nieszczęścia bije, ile my przeciwko BOGU grzechow się dopuszczamy; niezadługo tyle się ná nas błogosławieństw Boskich zleie, ile my cnot i spraw podobnych

wykonamy MARYI. Poczekaymy, poczekaymy trochę. Ponośmy do czasu utrapienia ieszcze; á MARYA doświadczysz cierpliwości naszej, rosterki te, niebieszczęstwa te, spiknienia się te ná nas zewsząd, łaskawie od nas odwroci. Zobaczymy zá przyczyną Jey po chmurze pogodę, po szumie i nawałności uciszenie, po gwałcie i przesładowaniu pokoy złoty. Matką jest Pocięzenia; lzy nasze przenikną Jey wnętrzości. Matką jest Pocięzenia; ięczenia nasze doydą Jey łaskawych uszów. Prośmy Jey tylko sercem pokornym, Stawmy Jey tylko to dzisiejsze nabożeństwo nasze; á iako dzieci kochające Matkę, iako słudzy pełniący rozkazy Pani, i do Niey, i do Syna Jey westchnieymy serdecznie.

O JEZU dobry! JEZU w Sakramencie utajony! powiedziałeś niegdyś Brygicie S. że o co tylko kto prosić Cię będzie przez linję MARYI; wszystko to uczynić miłościwie gotow dla każdego będziesz raczył. Prosimy Cię dzisiaj we łzach gorzkich pogrążeni ludzie! zmiłuy się, zmiłuy nád nami dla proźby Matki Twoiey. Przepuść nie-
pra-

prawo
spraw
rękę
ZE z
sobach
Niech
nas.
giem
Ecce
dem
nim b
czność
ry ná
pocie
dziwn
czam
Świąt
my n
ie bę
bie; l
my p
nas c
każ
Mon
zuień
tką i
tka w
ci sw

ymy, po-
do czasu
doświad-
rosterki
nienia się
nas od-
żyna Jey
nie i na-
e i prze-
atką test
kną Jey
ieszenia:
owych u-
cem po-
dzisiey-
o dzieci
pełniący
Syna Jey

w Sakra-
niegdys
to prosić
wszy-
tow dla
temy Cię
ograżeni
ami dla
uś nie-
pra-

prawościom naszym. Zatrzymay miecz
sprawiedliwości Twoiej. Powściągnij
rękę Twoję. Dostyć, dostyć ją już BO-
ZE znacznie znamy w rozmaitych spo-
sobach ukarania grzechow naszych.
Niechże już dłużej nie zamierza się na
nas. Miej ten wzgląd, żeś Ty Bo-
giem naszym, a my ludem Twoim.
Ecce respice populus tuus omnes nos. Lu-
dem Twoim jesteśmy Panie, i chcemy *Isaia*
nim być na zawsze w czasie i w wie-
czności. Zlewayże z tej samej mia-
ry na nas źródło nieustanne łaskawych
pociech Twoich. O! MARYA prze-
dziwna Matko Syna Twoiego! zakoń-
czamy dziś zaraz to nabożeństwo w tej
Świątyni Twojej, ale go niezakończam-
y nigdy w sercach naszych. Zawsze
je będziemy chcieli pokazywać po so-
bie; bo zawsze pocieszenia potrzebuie-
my przez Ciebie. Nie przestawayże
nas cieszyć zawsze Pani Święta. Po-
każ nam się, żeś jest Matką naszą:
Monstra te esse Matrem; gdy my poka-
zujemy, żeśmy dziećmi Twoimi. Ma-
tką jesteś miłosierdzia, a że każda Ma-
tka w płaczu i smutku tulić zwykła dzie-
ci swoje, zatrzymayże i Ty łzy w o-
czach

czach naszych. Niechay cokolwiek cierpiemy, wszystko mile cierpiemy dla Syna i Ciebie. Spoyrzyj na nas łaskawym z tego cudownego Obrazu okiem Twoim, a pomniąc na to, żeśmy na obraz i podobieństwo TROYCY Przenajświętszey stworzeni, żeśmy drogą krwią Syna Twoiego odkupieni, żeśmy tylekroć razy Sakramentami Świętymi karmieni; i o ciele naszym śmiertelnym, i o duszy naszej nieśmiertelney, w ostatnim skonaniu naszym miej macierzyńskie staranie Twoje. Niechay na ten czas od Ciebie Matki usłyszymy: Chodźcie do mnie wszyscy, którzy mnie pragniecie; a od rodzajow moich zostaniecie napełnieni. Niechay na ten czas od Syna Twoiego się dowiemy: Podźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście; a ja was ochłodzę. Spraw to o!

MARYA!

AMEN.

KA.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO WACŁA-
WA MĘCZENNIKA.

w Głuchowie 1771

*Quid prodest homini, si mundum universum
lucretur, animæ vero suæ detrimentum
patiatur? Matt: 16.*

Dwie rzeczy Chrześcianie Pobożni
procz innych działy Ewangelia
Święta zawiera w sobie: Pogardę rze-
czy ziemskich, i zamięłowanie rzeczy
niebieskich. Pogardę rzeczy ziemskich,
wbijając to każdemu człowiekowi w
głowę, iż wszelka okazałość świata
tego, choćby ze wszystkiemi okoliczno-
ściami swoimi pozyskana była; prze-
to jednak słabo, że prędko przemija,
i jak świadczy Apostoł Paweł: *Præterit* *Cor.*
figura hujus mundi. na nic się czło- 7
wiekowi nieprzyda, i to i jak wszyscy
Święci Pańscy, tak między niemi i
działy Przedziwny Wacław Świę-
ty

ty ile Król wielki gárdzący tym niczemnym światem oczywiście pokazał na sobie: *Quid prodest homini, si mundum univsum lucretur?* Zámilowanie rzeczy niebieskich, wystawiając w żywey káżdemu uwádze, iż chwala owa ludzkim rozumem nigdy nie objęta w Niebie, iak mowi Káznodzieia Pański: *Quis satiabitur videns glori-*
am ejus? przeto samo że dla káżdego nieśmiertelney duszy zgctowana od BOGA, naymnieyszy uszczerbek i przeskodę od niey oddalić powinna; i to iak Przedziwny dzisiay Waclaw ile wielki Święty, tak z nim wszyscy Święci Páńscy rzeczywiście wykonali na sobie: *Animæ vero suæ detrimentum patiatur?* Pierwsza uwaga na co się przyda Człowiekowi, choćby świat cały pozyskał, że w Waclawie Świętym dokazała tego, iż on tak wielkim Królem będąc pogárdził światem, żeby nieutracił duszy swoiey; czyliż tego samego i w nás dokazać niepowinna, którzy tę samę przy Uroczystości iego Chrystusową przestrogę słyszemy: *Qui voluerit animam suam salvam facere perdet eam?* Druga uwaga
 a du-

a duszy
 Wacław
 dla, iż
 pił du
 kim S
 go fan
 którzy
 mo oc
 my:
 am pr
 ionyc
 Mateu
 Pana,
 siay V
 żey n
 tylko,
 nie n
 dzie ś
 szy. J
 my d
 kazał
 Oto i
 marly
 rym
 my:
 multu
 Dufza
 swoią

a duszy swojej odniósł uszczerbek, że Wacława Świętego do tego przywiodła, iż on idąc za Chrystusem odstąpił duszy swojej, żeby został wyłokim Świętym w Niebie; czyliż do tego samego i nas nakłonić niepowinna, którzy przy Uroczystości jego, to samo od Chrystusa upewnienie bierzemy: *Qui autem perdiderit animam suam propter me inveniet eam?* O! nie innyc to záprawdę cel i koniec, ani Mateusz Święty imieniem Chrystusa Pana, ani Kościół Boży imieniem dzisiaj Wacława, w tych odemnie wyżej namienionych założyli Rowach; tylko, żeby nas tych dwóch zbawienie nauczyli rzeczy: Jak mamy gardzić światem, żebyśmy nie zgubili duszy. Jak mamy strzedz duszy, żebyśmy dostąpili Nieba. Świat ten zokazałością swoją coż to jest takiego? Oto jest zgiełk iakiś pełen trupow umarłych, mowi Hugo Kárdynał, w którym sami zostaniemy á jego niewiedziemy: *Mundus nihil aliud est, quam tu Super multus plenus cadaveribus mortuorum.* *Isa:* Dusza znowu nasza znieśmiertelności *c. 25* swoją, coż to jest takiego? Oto jest duch

duch poymiający, rozumny, zǎwsze
żyiacy, zǎwsze do poruszenia złey i
dobrey woli zdátny, mowi Augultyn

De Święty, którego w sobie nosimy á ie-
Spir: go niepoznaiemy. *Anima est Spiritus in-*
Et a *tellestualis, rationalis, semper vivens, semper*
nim c. *in motus bonæ malæque voluntatis capax*

13 Ná podobieństwo więc Wacław S.
żebyśmy prawdǎ istotną podbili obłu-
dę przemilajǎcǎ; tyle się przez cnoty
Święte zbliżyć nam potrzeba ku Nie-
bu, ile przez nienawiść zbliżyć się
możemy ku światu. Stǎńmy nad tym,
iǎk to bydź może; á zobǎczywszy iǎk
nas tego Wacław i ile Król święto-
bliwy ná ziemi, i ile Król święty te-
rǎż w Niebie uczy; rzecz całǎ całego
Kǎzania na nasz zbǎwienny pożytek
w dwoiǎkim nastǎpujǎcey mowy ro-
sporządzmy podziale.

Wacław S. ile Król świętobliwy
ná ziemi, uczy nas, iǎk mamy gǎr-
dzić światem, żebyśmy nie zgubili du-
szy: *Quid enim prodest homini si mun-*
dum univfersum lucretur. i.

Wacław S. ile Król Święty w
Niebie, uczy nas, iǎk mamy strzedz
du.

duży,
ma u
Ad M

ZEb
ś
rozma
iako
wnętr
zewno
niu c
poleg
brych
wien
cięże
kiego
swoie
prześ
Qui
non p
nie t
broży
gat,
Pier
zniew
na c

duſzy, żebyśmy doſtąpili Nieba: *Ani-
mae vero ſuae detrimentum patiatuſ?* 2.
Ad M. D. G.

CZĘŚC PIERWSZA.

ZEbym do zámierzonego celu Chrze-
ſcianie Pobożni przyſzedł, między
rozmaitemi innemi dowodami prawdy,
iako dwoiaka ieſt ſwiątobliwość, ze-
wnętrzna iedna, i wewnętrzną drugą,
zewnętrzna gruntuiąca ſię na oddale-
niu od wſzelkiego złego, wewnętrzną
polegáiąca na dziedziczeniu cnot i do-
brych uczynkow; tak dwa ſą nayzba-
wiennieyſze ſpoſoby: i pogardy, i zwy-
ciężenia ſwiata, na oddalenie wſzel-
kiego uſzczerbku od właſney duſzy
ſwoiey: Záprzenie tego co ſię ma, iak
przeſtrzega Zbawiciel Pan JEZUS:
Qui non renuntiat omnibus, quæ poſſidet *Luc:*
non poteſt meus eſſe diſcipulus. i zaprze- *14*
nie tego czym ſię ieſt, iak mowi Am-
broży Święty: *Qui ſeipſum ſibi abne-* *Libr:*
gat, ipſe juſtus, ipſe dignus Chriſto eſt. *1 Off:*
Pierwſze ſprawuie w Człowieku, iż on
zniewala ſwoy rozum, porzucaiąc to,
na co pátrzy. Drugie dokazuie tego
w Człó-

w Człowieku, iż on zniewala własną wolą swoją, podbiłając to pod nią, czego nie widzi.

I. Podzielimy dzisiaj za pierwszym? O! iak oczywiſty wzor i naukę wyczerpniemy wszyscy z Wacława Świętobliwego Króla. Coż to bowiem ieſt rodzić ſię ze krwi Xiążęcey, znaydować ſię w ſtanie Królewskim? ieżeli z iedney ſtrony nie iedna oſnowa dziedziczenia prawem nieiaki natury wſzyſkich bogactw i doſtatkw na ſwiecie? z drugiey ſtrony nie ieden blaſk u ſwiata, wſzyſtkie iego inne cmiący doſtoieńſtwa i godności? Piſmo Święte ſamo tak ſobie poważa Królewską godność, że ią zawsze w ſtarym Zákonie aż do czasow Sálomona z Káplañſkim łączyło doſtoieńſtwem. Tak naywyższy Káplan Melchifedech rázem był Káplanem i Królem. Tak Synowie Dawida Króla rázem byli Káplanami. Czyli to dla więkſzych włoſci i doſtatkw, czyli dla wyżſzych ſtopniow godności i powagi, wchodzić w to wcale nie chcę Rzecz mi tylko ta w żywey dziś ſława uwadze, że Wacław był Xiążęciem, że Wacław

claw
dokaz
kolwi
cey g
może
nie b
fokien
fokie
obſzer
że ie
niu,
Święt
dus m
innym
wieni
tnieg
ko ty
koic
Spyta
na, a
do t
Powa
quod
carnis
perbi
kami
Wac
przyz

cław był Królem. Małoż on więc
 dokazał, gdy to wszystko porzucił, co-
 kolwiek przy Królewskiej lub Xiążę-
 cey godności mieścić się i znajdować
 może? Nie bez tego podobno, żeby
 nie było stawało w pamięci temu wy-
 fokiemu Czeskiemu Xiążęciu iego wy-
 fokie przed światem urodzenie, iego
 obfzerne na świecie włości. Swat,
 że jest cały w ustawicznym zamieszka-
 niu, złościwie sobie, jak mowi Jan
 Święty postępując z każdym: *Mun-
 dus in malo est positus;* nie czym *Joas*
 innym też zwykł następować na zba-
 wienie ludzkie, i do osiągnięcia osta-
 tniego iego przeskadzać końca, tyl-
 ko tym, co serce ludzkie nigdy uspo-
 koić nie może. Coż to zaś jest takiego?
 Spytamy się wspomnionego dopiero Ja-
 na, a on nam dwie nayznacznielze
 do tego wyznaczy i pokaże rzeczy:
 Powaby Ciała, i pychę żywota: *Omne
 quod est in mundo, concupiscentia est an: 2.
 carnis, concupiscentia oculorum, Et su-
 perbia vitæ.* Bił temi dwoma szrod-
 kami i trzecim zawsze świat na
 Wacława. Stawiał mu: że Królom
 przyzwoite bywają rokoszy: *Concu-
 pi-*

piscientia carnis. Pokazywał: że Książętom przyrodzona niemal jest wyniosłość i duma. *Superbia vita.* Lecz czymże to dwoie i jakim Wacław pokonał sposobem? Oto Królewskie rokoszy zwyciężył nienaruszoną czystością ciała. Oto Książęcą wyniosłość pokonał głęboką pokorą w osobie prostego stroża. O jak to cudny wynalazek pozwolony sobie z mądrości Niebieskiej! Rołoszy, które wielu na wysokich zostających godnościach, podobnych nierozumnym bestvom czynią, jak mowi S.

Epist. Euzebiusz z Cezaryi: *Sicut Virginitas ad hominem aequat Angelis, ita luxuria hominem quasi bestificat.* Wacława równym

Dam: okazały przez niewinność ducha Aniołom. Pycha, która za świadectwem Augustyna Świętego człowieka wyniosłego synem dumnego Lucypers czyni,

De Superbus est Deo odibilis, Et diabolo similis; Wacława przez głęboką pokorę synem okazała samego Chrystusa. Mu-

c. 18. śiał on bez wątpienia pamiętać zawsze na te Mędrcy Páńskiego słowa, że złość

Sap: wywraca trony pánuiących: *Malignitas evertet sedes Potentium;* że tak rozumnie zapobiegł tej dwójakiej złości, nad

5.

któ-

którą
może:
GU.
Co za
ną? b
została
pożąd
Czemu
nieca
ści cia
się sa
iego i
nych
nych
który
bestw
miby
dnośc
ciwni
cie si
więce
który
godzi
bie a
szczę
gaśtw
zmaz
macul

którą większa wynaleść się podobno nie może: bo pierwsza biie przeciwko BOGU, druga biie przeciwko bliźniemu. Co zaś do tego jest pobudką i przyczyną? bogactwa. Człowiek w uboſtwie zoſtaiający mało co czuje: i tego ognia pożądlwoſci, i tego dymu wynioſłoſci. Czemu? bo on niema czym ani podniecać pierwszego, żeby pragnął luboſci ciała; ani rozszerzać, drugiego żeby ſię ſadził na wynioſłoſć ducha. Będą iego i nędzą zaſłania mu oczy na innych wygody, zamyka mu ſerce na innych parady. Szuka raczey ſpoſobów, którymiby mógł utrzymać ſwoie w uboſtwie życia; a nie ſrodków, które- miby mógł ſwoie w roſkoſzach i go- dnoſciach powieſzyc ſzczęſcie. Prze- ciwnie z bogatemi i możnemi na ſwie- cie ſię dzieje. Nie patrzą oni na nic więcej, tylko na ſwoie doſtatki; przy których i roſkoſzy ciała mają ſobie za godziwe, i wynioſłoſci ducha mają ſo- bie za przyzwoite, tak: że, iak ten ſzczęſliwy z nich, który mając te bo- gaſtwa może ſię w nich znałeć bez zmazy: *Beatus vir! qui inuentus eſt ſine Eccl: macula*; tak nierownie ſzczęſliwſzy da- 31.
leko

leko bardziey Wacław Święty? że w porzoku wszelkich swoich dostatków żył, naymniejszey ná siebie nie zaciągawszy zmazy. Miał ie bowiem tak, iak gdyby nie miał. Był ich Panem tak, iak gdyby nie był. Pierwey sobie to uważał, że jest Chrześcianinem, a niżej to, że jest Królem. Panowanie więc zostawował światu, Chrześciaństwo zachowywał BOGU. Świat patrzył ná iego Maiestą peten w sobie okazałości. BOG patrzył ná iego serce, pełne w duchu ubóstwá. Z maiestatu iego sądziłby kto, że on był dalekim od BOGA, Z serca iego BOG widział, że on był dalekim od światá. Czemuż? o! bo tak nadrabiał powierzchowną postawą, iż używał bogactw iako Król ná tronie, że z wewnętrznego ułożenia domyśliłby się można było, iż ich cale nieużywał iako Król światobliwy w BOGU. Życie iego Krolewskie ściśleysze było niż zakonne. Żył ná świecie bez przywiązania do światá. Żył ciałem tylko na ziemi, a myślą zanurzony w Niebie. Spłnił do szczętu, co radził A-
zCorpościł Paweł: *Qui utuntur hoc mundo*
7. *tanquam non utantur. Nostra conver-*
satio

satio e
też po
postrac
Królew
daleki
ta; le
niemo
będac
wsku z
iemu
Czeski
martw
na tw
Królem
trudov
Chrze
szcze
wnym

I
stawic
ile pa
nym
wiedli
wag
wano.
ła kie
tylko

fatio est in Caelis. Prawdą, tego mu *Phil:* też potrzeba było koniecznie do nie- 3. postradania duszy swoiey, żeby był przy Królewskich rokoszach i godnościach dalekim był sercem i myślą od świata; lecz czyliż mu się przynajmniey niemożna było obeysć bez tego, żeby będąc Synem Królewskim, po Królewsku zażywał przyzwoitych stanowi swojemu wygod? żeby będąc Książęciem Czeskim, przy ustawicznym swoim umartwieniu, nie żył iak iaki wybladły na twarzy Pustelnik? żeby zostawszy Królem do nayniższych się nie zniżył trudow i usług każdemu? Rozładźcie Chrześcianie, bo mnie coś więcej ieszcze do podziwienia o tym przedziwnym przychodzi Królu.

II. Wiecie niemal wszyscy z ustawicznego doświadczenia, że Królom ile panującym nād iakim sobie poddanym Narodem, przyrodzony jest sprawiedliwie gniew o naymnieyszą zniewagę swoię, ba i prawem to obwarowano. Gdzież ta popędliwość powstała kiedy w sercu Wacława? Oto on nie tylko się nād nieprzyjaciółmi znieważa-

żaiącemi Królewską iego godność nie mścił; ale im ieszcze dobrze czynił, pokazując im wywnętrzoną miłość swoją. O jakie zaprzeczenie samego siebie! Wicie że Panom ná wysokich dostojenstwach zostaiącym właściwa jest, że im więcej mają, tym bardziey skąpią i nieużytemi zostają. Gdzież ta namiętność znalazła się w tercu Wacław? Oto on ubogich członki Chrystusowe tak sobie poważał, że im sam własnymi rękami swoimi iasmużnę rozdawał. O iaka pogarda Królewskiej powagi swojej! Wicie że ludziom iako ludziom iż duch jest prędki iak mówi Mateusz Święty, a ciało słabe, Spi-

Matt: ritus quideri promptus est, caro autem in-
 22. *firma.* wzwyczaiona prawie z natury bywa częstokroć gnusność i ocieężałość względem Niebieskich i duchownych rzeczy. Gdzież ta przywarą zastąpiła wolą i umysł Wacława? Oto on przy publicznych a ustawicznych pospolitego dobra swowego interessach każdą noc, i ledwie nie dzień każdy, ná gorących do BOGA przepędzał modlitwach. O iakie zapomnienie o pieśśliwey płci i naturze swojej. Coż mówić o innych
 ie-

ieszcze
 nadzw
 te Joba
 mi Hu
 iącym
 go; i o
 caco &
 & caus
 investig
 Jobem
 skim W
 iak wie
 świecc
 drogę
 iak wi
 się w
 cniat?
 strapio
 gał?
 wny I
 pkach
 Izrael
 zemści
 Saulen
 że iek
 iego r
 dne uc
 jestur

jeszcze żywota iego cnotach i dziełach
 nadzwyczajnych? Sławi Piśmo Świę-
 te Joba, że on będąc Książęciem zie-
 mi Hus, był oraz mężem prostym bo-
 iącym się we wszystkim BOGA swoje-
 go; i on sam o sobie mówi: *Oculus fui* Job:
cæco & pes claudō. Pater eram pauperum 29.
& causam quam nesciebam, diligentissime
investigabam. Czyliż nie drugim był
 Jobem sprawiedliwym w Królestwie Cze-
 skim Wacław Święty? Kto nie wie?
 iak wiele on razy Boską mądrością o-
 świecony, na rozumie błędzących, na
 drogę prawdy zbawiennej nawodził?
 iak wiele on razy słabych i chwiejących
 się w wierze, przykładem swoim umo-
 cniał? iak wiele razy smutnych cieszył?
 strapionych ratował? upadłych podźwi-
 gał? Mnie się zdaje, że ten Przedzi-
 wny Król Czeski w sprawach i postę-
 pkach swoich, był to ow Dawid Król
 Izraelski. Bo jeżeli Dawid mogąc się
 zemścić prześladowania swojego nad
 Saulem, tak się przezwyćżył w sobie,
 że jeszcze śmierć i zgubę opłakiwał
 iego rzewliwie, niepamiętając na za-
 dne uciśki, które ponosił od Saula: *Ab-Reg:*
jectus est clypeus fortium, clypeus Saul, i.
 Aa quasi

quasi non esset unctus oleo.... Filiae Israel super Saul flete. Coś podobnego z Xiążęciem Kurmieńskim uczynił i Wacław. Nie zemścił się nad nim na ten czas, gdy mu cudownie zrucony z konia, iak drugi Szawel na ziemię, do nog u-padł; ale mu wszystkie urazę swoją mając go zwyższonęgo przed oczyma swoiemi dąrował z serca, puszczając go żywo zewszyskim iego wojskiem w pokoiu do domu. Co zaś rzadkie przewycięzenie samego siebie! Przyznać można na zdaniu słow Chrystuśowych: iż chwalebniejsze, niżeli podbicie sobie iakiego niedobytego Miasta. Miasto bowiem, gdy kto podbiła, podbiła ie sobie Orężem i Wojskiem, i to nie sztuka. Lecz siebie samego gdy podbiła kto BOGU, podbiła rozumem i wolą, i to zasługa. Czemu? bo tam tryumfuie tylko dowcip i potęga ludzka, tu zaś tryumfuie wola i łaska Boska. Podzmyśl jeszcze po tym zwycięstwie Wacława nad samym sobą do iego gorliwości, albo rączey do iego rozśadku wysokiego, rozśadku nie takiego, iaki wpanowaniu swoim pokazał Roboam, Robo-

boam
lomo
rąda
Derel
adoles
na d
Króle
od P
za K
rady
trácił
Robo
dawn
lud J
niego
cięższ
us po
addan
rządz
sam
nym
ktore
tym
boam
pomn
roboa
miatk
GU r

boam bowiem posiadłszy tron po Sólomonie Oycu swoim, że poszedł za radą młodych, iak mowi Piłno Święte: *Dereliquit consilium Senum Et adhibuit adolescentes;* zginał marnie rozdzieliwszy na dwa trony Judzki i Izraelski, jedno Królestwo swoje. Wacław zostawił od Panow i Xiążąt Czeskich obrany za Króla, że we wszystkim zasiagał rady od BOGA; i doczesnego nie utracił, i wiecznego Królestwa dostał. Roboam idąc za radą złą nie tylko dawnych uciążliwości, które ponosił lud Izraelski za życia Oycy jego, od niego nie oddalił; ale jeszcze nowe i cięższe przyczynić obiecał: *Pater m. 3 Reg: us posuit super vos jugum, ego autem 12 addam super jugum vestrum.* Wacław rządząc się sumnienia cnotą; nie tylko sam najmniejszey przykrości poddanym swoim nieuczynił, ale nawet te, które od Matki jego Dragomiry przed tym ponosili, poznosił i odmienił, Roboam na tym miejscu, na którym upomniony był od Proroka, żeby z Jeroboamem nie walczył; żadney pamiętki odebranego dobrodziejstwa BOGU nie zostawił. Wacław na tym

Aaz miey:

miejscu, na którym od Cesarza, że był Aniołem w ludzkim ciele, rękę Wita Męczennika S. odebrał; Kościół na pamiątkę tej łaski pod jego imieniem wystawił. O iak to świętobliwy wpanowaniu swoim Monarcha! Mowicie: coż to jest to wszystko względem zaprzenia własney woli swoiey? Co jest? Oto to, że panując tak świętobliwie Wacław; musiał bydź tym samym złączony cały z Bogiem, i BOG cały złączony z Wacławem. Ztąd jest, że nie to czynił, coby sam chciał, ale to, co rozumiał, że BOG po nim wyciągał. Niezczęśliwe bowiem te są trony, które nie pełnią woli i przykazań Pana i BOGA swiego. Przychodzi im nie raz na to, że nie jeden z tych, co panują nad niemi, doznaie na sobie tego, czego z żalem i smutkiem swoim

3 Reg doznał Salomon: *Quia non custodisti*

II *praecepta mea, quae mandavi tibi, disrumpens scindam regnum tuum.* Czemu? bo

BOG zawięze patrzy na Królestwo grze-

A. szące mowi Amos Prorok: *Ecce oculi*
mos 9 *Domini Dei super Regnum peccans.* Nie

może go też więc bárdziej ukarać, iako, gdy go z iednego narodu na dru-

gi

gi dla iego grzechow przenosi, pełniąc
na nim, co mowi Duch Przenayświę-
tłzy: *Regnum a gente in gentem transfertur Eccl:*
propter injustitias. Pamiętał na to za- 10
wsze w Królowaniu swoim Wacław
Święty; przeto iák się wyniszczył z
tego wszystkiego, co miał przy Króle-
wskich godnościach, roskoszách, i do-
statkach swoich, tak się wyzuł z te-
go wszystkiego, czym był, ile Król,
ile Xiążę, ile Pan wielki przed świa-
tem. Nie chciał, nie chciał nic ta-
kowego zatrzymać przy sobie, i w
sobie; czymby kárę Sprawiedliwości
Boskiej na siebie, lub Pánstwo swoje
mógł obálić i ściągnąć od BOGA.
Ustępował innym z ochotą Królom, że-
by sobie pod moc podbili iak nay-
obszernieysze Národy i Pánstwa; sobie
to iedno tylko zachowywał, żeby cia-
ło i duszę swoją na wieczną ofiarę
poddził prawemu BOGU. BOG zaś
patrząc na to iego záprzenie samego
siebie, na to iego poznawanie ludzkiej
podłości i nikczemności swojej, bez
którego iák mowi Święty Antoni, nikt
z doyrzałych ludzi zbawionym nie by. *Part:*
wa: Nemo sine cognitione sui salvatur; 4c. 3.
spra-

sprawił to w nim przez moc i dobroć swoją łaskawie, że i świat był rad z jego panowania, i on nie był zmartwiony z swojego rządzenia. Był bowiem Monarchą, a oraz Świętym; był wspnianiałym, a oraz ubogim; był w godziwych rokoszach, a oraz umartwieńiu; był w pośrodku wielkiego dworu, a oraz w ośobności wewnętrzney; Nakoniec był z Królmi na tronie; a oraz z Chrystusem na Krzyżu. Przyznać mu z Jeremiašem Prorokiem można, że to on był tym Królem, który wiełdzał, iak zażyć udzieloney sobie od BOGA mądrości w panowaniu swoim:

Jere: 23 Regnabit Rex Et sapiens erit. Coż wy myślicie? Co mowicie teraz Chrześciane? Wacław Król, Wacław Książę Czeski, ponieważ się tak wyzuł dla BOGA z bogactw, z rokoszy Ciała, z pychy i wyniosłości żywota; ponieważ tak umiarkował wolą swoją, że iak starego łaską lub umartym kto chce i iak tylko żywnie chce, w różną może miotać stronę, tak on łasce Boskiej powodować się dał w życiu swoim czyniąc się na wszystkie iey natchnienia powolnym; nie wzgardziłże jawnie

świa-

świat
że d
fzy,
my i
dem
czyni
byśm
tego,
czym
gã w
Chyb
ko K
skim
ieft
Pol
iego
trzeł
by C
dnos
tnos
goro
nad
nas
mih
dale
om
sob
my

światem? Wzgąrdziwszy nim, zgubił-
 że duszę swoją? Niepostradawszy du-
 szy, dłużej nam iaki wstręt, żebyś-
 my iść nie mieli wzorem i przykła-
 dem jego? Zebyśmy nie mieli to u-
 czynić, co on uczynił dla Nieba? Ze-
 byśmy nie mieli tak się wyniszczyć z
 tego, co mamy, tak się wyzuć z tego,
 czym jesteśmy, iak on się z tego dwoy-
 gą wyniszczył i wyzuł dla BOGA?
 Chybaby to nas odrażało, że on był tyl-
 ko Królem Czeskim, a nie Królem Pol-
 skim. Ależ uważmy to przecie, że on
 jest nie tylko Czeskim, ale i Patronem
 Polskim. Poyść więc za przykładem
 jego iako Polakom konieczne nam po-
 trzeba wszystkim. Mamy takie powa-
 by Ciała, takie według urodzenia go-
 dności świata, takie według namię-
 tności wyuzdanych chęci i pragnienia
 gorowania szczęściem i wyniołłością
 nad innych. Mowi sobie nie jeden z
 nas co rzekł Apostoł Paweł: *Omnia i Cor:*
mihi licent, nie pamiętając na to co to
 daley przydał ten Apostoł: *Sed non*
omnia expediunt. Pamiętaymyż iak
 sobie w tym wszystkim postępować ma-
 my, żebyśmy na wzór Wacława nie
 zgu-

zgubili duszy swojej. Świat wystawował temu S. Królowi nie raz w myśli, że na Królewskim Tronie żyć bez rokoszy; jest to jedno, co zostawać Męczennikiem i własnego swego niewolnikiem Ciała, Otoż, gdy on w tej mierze chwycił się nauki Apostoła Pa-

Co- wła: *Mortificate membra vestra, quæ*
lofs 3 *sunt super terram.* Czyńmy i my to

wzorem i przykładem jego. Lepiej bowiem z Pańskim trzymać umysłem, mowi Tertullian; niżeli za ślepą niewolnika iść popędlivością. Świat wystawiał temu Świętemu Królowi nie raz w myśli, że na Królewskim tronie mieć bogactwa i dostatki, a do nich niemiec przywiązania i chęci; jest to jedno, co niewiedzieć czy się panuje na tronie. Otoż gdy on w tej mierze wykonał naukę i przestrozę Dawida

Psal. Króla: *Divitiæ si affluant, nolite cor apponere.* Czyńmy i my to samo wzorem i przykładem jego. M mało mamy; i w tym się nie zátapiamy, bo łatwiej jest

przecisnąć się wielbładowi przez igielne ucho, niżeli Bogaczowi; a Korneliusz a Lapide przydaie: niżeli Człowiekowi mającemu zbyteczne przy-

wią-

wiąza
rach,
go.
Królo
lewski
jest t
chow
Otoż
za na
święt
te in
grati
rem
iak
Nieb
wied
skie
Ze
poko
perbi
tollit
prze
łatw
nam
mię
tron
ubo
my

wiązanie w dośladkach swoich i zbiorach, w niśc do Królestwa Niebieskiego. Świat wystawiał temu Świętemu Królowi w myśli nie raz, że na Królewskim Tronie zostawać, a korzyć się; jest to bydź podłego umysłu, nie zachowując Królewskiej powagi swojej. Otoż gdy on wtey mierze poszedł za nauką i rozkazem Ducha Przenajświętszego: *Quanto magnus es, humilia te in omnibus, & coram Deo invenies gratiam.* Czyńmy i my to samo wzorem i przykładem iego. Stawaymy się iak małe dzieci, żebyśmy nie chybili Nieba. Pewna to bowiem jest, co powiedział Kassiodorus z Senatora Rzymskiego potym Zakonnik Benedykta S. Ze iak pycha pogrąża do piekła, tak pokora wynosi do Nieba: *Sicut Superbia mergit ad tartarum, ita humilitas tollit ad Cælum.* Nie gubmyśz więc przez to duszy naszej, przez co iak łatwo zbawić możemy; ale owszem to nam niech zawsze tkwi w żywey pamięci, że iak Wacław z Królewskiego tronu nieodstąpił pokory, czystości, i ubóstwa Ewangelicznego w duchu, tak my dla pychy, lubości, i przywiązane-

go serca do bogactw, nie zbawimy duszy. Czystość, pokora, ubóstwo, to naylepsze dla każdego szrodki zbawienia swojego. Zgrzeszył ciężko cudzołóstwem Dawid; ale upokorzywszy się przed Natanem Prorokiem: *Peccavi Domino* miłosierdzia Boskiego doświadczył. Zatopiła się była w marnościach świata Magdalena; ale obmywszy w Domu Szymona Faryzeusza nogi Chrystusowe łzami: *Lacrymis cepit rigare pedes ejus* odpuszczenie grzechow otrzymała. Siedział na cie niesprawiedliwości Mateusz; ale usłuchawszy wołającego Chrystusa: *Sequere me* nie uchybił zbawienia duszy swoiey. Podźmyśz i my podobnym sposobem za temi cnotami. Podźmyśz za cnotą czystości, za cnotą pokory, za cnotą ubóstwa. Niechay odtąd nie kroluje grzech w śmiertelnym cieie naszym, upomina nas Apostoł Paweł: *Non regnet peccatum in corpore vestro mortali, ut obediatis concupiscentiis ejus*. Niechay chęć i zbyteczne przywiązanie do bogactw nie wikła nas w sidła i pokusy czartowskie, żebyśmy samochcąc mieli w nie wpadać niepamiętając na to, że wszyscy, którzy się chcą i pragną zbogacić na tym świecie

świe-
cy sz-
incidu-
boli.
żywo-
ca na-
mow-
ugani-
co ra-
ny z-
Tu p-
oculo-
tym-
co t-
się i-
zbaw-
tych-
myl-
rzec-
nia-
niew-
bieś-
usta-
one-
teg-
nie-
wer-
świ-

świecie, zázwyczaj wpadaia w poku-
 sy szatáńskie: *Qui volunt fieri divites, 2 Ti.*
incidunt in tentationem & in laqueum di-
boli. Zgoła: niecháy chluba i pycha ó
 żywota tego, nie nádyma ducha i ser-
 ca nášzego, żebyśmy iák głupi Efrai-
 mowie za wiatrami próżney chwały
 ugániać się mieli. Pamiętajmy na to,
 co rzekł Dáwid: że BOG lud pokor-
 ny zbawia, á oczý wynioślych pokorzy: *Psal:*
Tu populum humilem saluum facies, & 17
oculos superborum humiliabis. Pamię-
 taymy na to, że záprzenie się tego
 co się ma, i záprzenie się tego czym
 się jest; sposoby to są naydoskonalsze
 zbawienia własney duszy swoiey. Bez
 tych dwóch rzeczy zgubiemy nieo-
 mylnie duszę swoię. Bez tych dwóch
 rzeczy nieprzyidziemy do naśladowa-
 nia Wacława S. Bez tych dwóch rzeczy
 niewyrziemy na sobie Obrazu i podo-
 bieństwa Syna Boskiego. Myślmysz więc
 ustawnie iak mamy i kiedy wypłnić
 one, ágdy nam za pomocą Boską do
 tego przyidzie, wiedzmy o tym, że iák
 nieczystość świata zwyciężemy z Wacła-
 wem niewinnością sumnienia; bogactwa
 świata zwyciężemy z Wacławem ubo-
 stwem

stwem ducha; pychę świata zwyciężemy z Wacławem pokorą serca: tak z Wacławem niepostradamy wiecznie dusz naszych. Zatrzymamy je zatrzymamy do oddania w ręce Stworzycielowi swojemu. Lecz, tuż ma być już koniec i pochwał Wacławowych, i naszej nauki: że nam gárdzić potrzeba światem, żebyśmy niepostrádali duszy? nie. Strzedz nam jeszcze z Wacławem potrzeba duszy, żeby z nim osiągnęli Niebo.

CZĘŚĆ DRUGA.

NA czymby Słuchacze Pobożni zawisło strzeżenie własney swoiey duszy, żeby ją po wyrzuciu się z tego śmiertelnego Ciała wprowadzić do błogostawionych przybytków chwały wieczney, na co jedynie jest stworzona od BOGA, żeby się z nim, iako z ostatnim swoim cieszyła celem i końcem; nie widzę lepszych i przyzwoitszych środków, iak dwa: Chronienie się tego, co dla siebie być widzi z miłością, i chwycenie się tego, co dla siebie być uważa z nienawiścią. Pierwsze czyni ją daleką od pożądliwości

ści z
ciała,
Dyonia
dla ja
dzą:
scientia
Drugi
pewne
z tey
skiego
sobie,
wa:
de nec
tego:
milog
go; ni
ciężki
nie p
nawis
wie f
Augu
custod
wac
ją ta
perde
cznie
Qui r
etern

ciężemy
z Wacława
duż na-
ymamy
cielowi
iż ko-
naszey
a świa-
zy? nie.
em po-
siagnęli

i zawi-
iey du-
z tego
do bło-
ty wie-
vorzona
ko za-
i koń-
zyzwoi-
onienie
widzi
co dla
a. Pier-
adliwo-
ści

ści zmyślney, i wszelkich występ-
ków ciała, przeto: że te przywary zdaniem
Dyönizego Kartuzyańskiego, iak z rzo-
dła iakiego z miłości własney pocho-
dzą: *Ex amore sui procedit concupi-
scentia sensualis, & omnia vitia carnis.* *De*
Drugie czyni ją bliską doskonałości i *mort:*
pewney nadziei zbawienia, przeto: że *viv:*
z tey potrzeby za świadectwem Aniel-
skiego Tomasza, nienawiść ku samemu
sobie, iak z powinności iakiey wypły-
wa: *Odium & abnegatio sui ipse est* *De*
de necessitate salutis. Prawda: nie bez *Perf:*
tego; żeby iak tamto uymuiąc to, co jest *viti:*
miłego, tak to, nadając to, co jest przykre, *Spic:*
go; nie miało być w sobie gwałtowne i *to.*
ciężkie. Ale coż robić? że jednak
nie przez miłość swoją, ale przez nie-
nawiść ku sobie dopiero się prawdzi-
wie strzeże duszy swojej, iak mowi *Tract*
Augustyn Święty: *Felices! qui oderunt* *51.*
custodiendo, ne perdant amando; Mło-
wac iey też więc nie trzeba, bo się
ją tak zgubi: *Qui amat animam suam*
perdet eam; lecz nienawidzieć konie-
cznie należy, bo się ją tak zbawi:
Qui autem oderit animam suam, in vitam
aeternam custodit eam. Patrzymy iaką
ostro.

ostrożność w tym dwowgu pokazał
Przedziwny dzisiejszy Wacław Świę-
ty.

I. Było za czasow tego Święte-
go Monarchy w Czechach wielu złe-
go i ladałakiego życia ludzi, którzy
częścią podchlebstwy, częścią powa-
bnemi słowy, częścią przyługą i da-
rami od prawey drogi odciągnąć usi-
łowali Wacława Świętego. Coż on
na te lube i przyjemne duszy swojej
czynił ponęty? Oto w tey mierze nie
był Salomonem Królem, z którymby
niczego nie zabrał duszy swojej,
czego tylko mogły pragnąć oczy iego;
lecz dusza iego, iak dusza Dawida
Krola, samych tylko sprawiedliwości
Boskich każdego czasu pragnęła, tak:
Psal że mógł bezpiecznie powtarzać co Da-
118 wid: *Concupivit anima mea desiderare*
justificationes tuas in omni tempore. Ztąd
pochodziło, że patrząc na przestępu-
jących prawa i Przykazania Boskie,
mdlał i usychał zaraz w sobie; nie dla
tego, żeby niemógł zapobiec dalszey
obrazie Pana BOGA w poddanych
swoich, ale, że widział: iż ta obraza
Boska, jeżeli się działa, działa

się

się w P
wdziw
niczego
czci i
tego, c
na, iak
żądać
Święte
Sanctum
za Chr
procz
gnie?
jest na
dusza
mym.
pragną
pi de
pragn
go; m
cznie
Zle, c
miłość
że led
powie
własno
rzekł:
nam
czow

się w Państwie i Królestwie iego. Pr-
 wdziwe zaś iego Chrześciańskie serce.
 niczego bardziey nie pragnęło, tylko
 czci i chwały Boskiej. Czemu? bo
 tego, całe życie dobrego Chrześciani-
 na, iako świętey rzeczy, pragnąć i
 żądać powinno na zdaniu Augustyna *Tract*
 Świętego: *Tota vita boni Christiani* ^{4 sup}
Sanctum desiderium est. Co mi to bowiem *Epist.*
 za Chrześcianin, który czego innego *B. Jo*
 procz tego iednego żąda i pra *an.*
 gnie? Oto mu przyznać potrzeba, co
 iest napisane w Przypowieściach: że
 dusza iego iako niezbożnika tym sam-
 ym, że nie pragnie dobrego,
 pragnąć musi złego: *Anima im-* *Prou*
pni desiderat malum. Bo, gdyby on ²¹
 pragnął dla niey, co widzi dobre-
 go; musiałby się rad nie rad konie-
 cznie chronić, co widzi dla niey złego.
 Złe, czy może zaś bydź gorsze nad
 miłość własną duszy? Mnie się widzi,
 że ledwieby podobno nie lepiej był
 powiedział Jeremiaśz Prorok: Miłość
 własna złupiła duszę moję; niżeli co
 rzekł: *Oculus meus deprædatus est ani-* *Thren:*
mam meam. Spoyrzenie bowiem o- ³
 czów choćby niewiem z iakich powa-
 bow

bow do ladaiakich skłonności, nateżo-
ne było; byle tylko serce dąlekie zo-
stawało od wszystkiego złego, cały
Człowiek niewinny. Lecz, niechże mi-
łość własna zwiąże serce ludzkie do
czynienia tego, czego by się chronić
mu trzeba; już nie narzekać, ale płą-
kć nieraz przyidzie stwierdzając Ro-
wa Wielkiego Grzegorza Świętego: *A-*
 41. *mor est prima radix omnium passionum.*
 Bo czy to poruszy się namiętność w
sobie do zgwałcenia prawa natury, czy
prawa Ewangelii; wszystkiemu temu
nic innego nie będzie winno, tyl-
ko miłość własna: *Amor est prima radix*
omnium passionum. Przejrział to bårdzo
dobrze Wacław Święty wysoką swią-
tobliwością swoją; że i ná Nim mogłaby
może swęgo złego skutki okazać mi-
łość własna? Czymże iej tedy na
Krolewskim tronie zostaiąc zapobiegł?
Oto, iśko ogień zázwyczaj ugásza się
wodą; ták on idąc za nauką Święte-
go Grzegorza Pápieża, przeciwne mi-
łości swojej założył i podał lekarstwa.
Co ona lubi wygodę; to on ią wcią-
gnął wumartwienie. Co ona rada o-
schłości duchá; to on ią nauczał bo-

go-

gomy
uczci
to o
kowa
zdrow
wied
nim
czy
koch
rown
bie p
dzicz
miło
ska,
mna
siebi
mąd
Praw
idoi
nako
to n
lewst
schła
oczy
zaw
lane
na p
pien

gomyślności. Co ona pozwala na nietuczciwe we wszystkim namiętności; to on ją wstrzymywał przez pomiarowanie we wszystkim prawidłami zdrowego rozumu i wiary, tak: że wiedzieć nie można, co bárdziej w nim przodkowało: Czy miłość Boska, czy boiaźń Boska; czy to, że BOGA kochał, czy to, że się go lękał. Zarówno bowiem tego oboygą był w sobie pełen. Miłość Boska, która dziedziczyła iego serce; wytepiła w nim miłość ku samemu sobie. Boiaźń Boska, która przenikała iego kości; pomnażała w nim nienawiść na samego siebie. Co za przedziwny początek mądrości! *Initium sapientia tumor Domini*. Prawda: tego też potrzeba było niemal, i do iego twarzy i do iego oczow, i do iego nakoniec serca. Spoyrzeć bowiem było na twarz iego Pańską; ta przy Krolewskich wygodach cała wybladła i wyschła. Weyrzeć z bliska lub o podół na oczy iego z boku; te całe ledwie nie ząwsze prawie gorzkiemi w sobie zalane łzami. Rozedrzeć, gdyby można, na poły iego serce; na tym bez wątpienia nie insze imiona, tylko JEZU-

SA i Maryi. Ah! coż tu było podobnego do miłości własnej?

2Tim 3
3 II. Lecz pominawszy i tę, za którą on nie idąc nigdy w życiu swoim, przełamał na sobie ową Pawła S. powieść daną w liście Tymoteuszowi Uczniowi; *Erunt homines seipfos amantes*. Co wy jeszcze sądzić możecie nad to o jego nienawiści ku sobie; czego koniecznie potrzeba każdemu do ustrzeżenia duszy swojej ku żywotowi wiecznemu? Radbym ja tu z duszy Chrześcianie moi, żebyście sobie tego Świętego Króla tak dzisiaj stawili w uwadze; iak on niegdyś na Praskim Zamku znajdował się w pokoiach. Coż on tam iako Król i Monarcha myślał na nich? to pewnie myśli i uwagi jego te były: że razem żyć po pańsku wspaniale, i po Chrześcijańsku pobożnie nie można? że pierwej szukać tego potrzeba, co jest swoje, a dopiero tego, co jest Chrystusowe? że władza i potęga Królewska inaczej się rozszerzyć nie może, tylko przez gwałtowne bezprawia, i uciążliwości ludz? nie: choway ROZE! Myślał, co za sposoby i środki brać miał przed się nie.

nienaw
pamię
Qui o
Z tą d
czas v
mi. no
Pradz
skości
cemu
dy W
wał si
zাপom
wiu f
Szpital
nach
kaiąc
ba S
temu
Judici
facit
czuwa
namo
swego
lić o
wszy
iemu;
ie w
ponio

nienawiści duszy swojej mając zawsze
pamięć na tę Chryśtułową przestrogę:
Qui odit animam suam custodit eam.
Ztąd jest, że o wspólności zawsze pod
czas wielkich i tęgich mrozów bose-
mi nogami do Kościołów różnych w
Pradze chodził; i gdzie lodowacieć i
skościeć od zimna potrzeba było idą-
cemu za nim śladzić; ten wstępuiąc w śla-
dy Wacława, nadzwyczajnym zagrze-
wał się ciepłem. Ztąd jest, że nie raz
zapomniawszy o wypieczonym zdro-
wiu swoim, sam w nocy, ubogim do
Szpitalow na własnych swoich ramio-
nach zanosił drwa, i wyżywienie, lę-
kając się owych słów i wyroku Jaka-
ba Świętego: Sąd bez miłosierdzia
temu, który nie czyni miłosierdzia:
Judicium sine Misericordia illi, qui non facit misericordiam. Ztąd jest, że prze-
czuwając na siebie drady i zasadzki z
namowy Dragomiry Bolesława, brata
swego, lubo ich mógł unikać i odda-
lić od siebie, pokazałszy ie i odkry-
wszy na widok całemu Dworowi swo-
iemu; nie uczynił jednak tego, pokrył
ie wszystkie łagodnie, a nakoniec i
poniósł cierpliwie. O! iak to rzadkie

w stánach Królewskich do osiągnięcia Nieba cnoty? Ani mi mowcie: BOG to tak sam chciał, i Duch Przenajświętszy tak Wacława rozumem i sercem kierował. Bo któż o tym wątpi? w Nim ci się ruszamy, żyjemy, i jesteśmy, mowi Apostoł Paweł; A Koncylium Senoneńskie powiada: że tego momentu niemalz, ktoregoby BOG nie stał u drzwi serca ludzkiego: *Ut nullum momentum pertranscat, quo DEUS non sit ad osium*. Ależ przecie, czy potrzeba było wywierać taką nienawiść na swą duszę, i taką wywierać ku swojej Królewic Polski Kazimierz; że pominąwszy Królewską wygodę i pościel, na twardey á gołej w nocy spoczywał posadzce i ziemi? Czy potrzeba było taką wywierać na swoją duszę nienawiść, i taką wywierać ku swojej Erykus Król Szwedzki; że pod Królewską purpurą, ostrą włosiennicę na gołym ciele swoim nosił? Czy potrzeba było taką na swą duszę nienawiść wywierać, i taką ku swojej wywierał Stefan Król Węgierski; że sam w osobie swojej nogi umywał ubog m, nieodrażając się bynajmniey ich fetorem i po-

poten
się p
potrz
cławo
to z
wac
Mów
Król
świat
twio
ci K
przyl
ipan
innym
co F
go C
to c
o sob
lą p
inne
Prav
buie
wier
na p
prze
Apo
versu
nem;

potem zągnilego ciała? Ah! nam by się podobno zdało, że to mniej było potrzebne postępować tak sobie Wacławowi Świętemu; lecz Wacław miał to za nieuchronną potrzebę naśladować w tym innych Świętych Królów. Mówił on sobie: Rodziłem się ze krwi Królewskiej, i jak inni Królowie dla świata; a czemu nie mam żyć umartwiony w ciele i duchu, jak inni Święci Królowie dla BOGA? Jch więc przykładem dręczył ciało swoje nie-łpaniem, dręczył włosiennicą, dręczył innym umartwienia rodzajem, tak: że co Paweł Święty się przyznał: *Castigo Corpus meum & in servitutum redigo*; to on bezpiecznie mógł powiedzieć o sobie: kárzę Ciało moje, i w niewolą podbijam, bym snać Króluiac nad innemi, sam się niestał niewolnikiem. Prawda: że udręczenie Ciała, potrzebuje i umartwienia ducha. Ztey bowiem samey miary, że ciało pożąda na przeciwko Duchowi, a duch na przeciwko ciału, i jak świadczy o tym Apostoł Paweł: *Caro concupiscit adversus spiritum, & spiritus adversus carnem*; podbijając w niewolą pierwsze, pod-

podbić potrzeba i drugie. Ale niech i tak będzie, ja upewniam, że Wacław równo oboje nienawidził, równo obojgu niczego niepozwał, równo i tak to, tak tanto rozmaitym umartwieniem przyciskał. Bo jeżeli ciało martwił znużając je chodzeniem między pospolitym gminem za umarłymi do grobu; Ducha martwił zaprzatając go uwagą śmierci w śród obfitości wszy-

Eccl: skiego dobrego: *O! mors quam amara*

41

memoria tui! Jeżeli ciało martwił morderując je odwiedzaniem winowayców skazanych na więzy; Ducha martwił wzbudzając go nie do okrucieństwa, ale do politowania i łagodności nad niemi, Ruchając co mówi Prorok: *Misericordiam & iudicium custodi & spera in Deo tuo semper.* Jeżeli ciało mar-

Osee

12

twił przykrząc mu się precyzyszczeniem czystym przez włalne swoje ręce przenicy na Hostye; Ducha martwił podciągając go pod głęboką pokorę i uszanowanie naylichszego Kapłana i Namieśtnika Boskiego, pełniąc co

Eccl:

4

napisał Ekklezyastyk: *Presbytero humilia animam tuam.* Czegoż potrzeba więcej? Czego tu brakuje do strzeże-

nia d
wyzu
brani
procz
straży
nad
bydż
bowi
i ch
żemy
mi A
Moy
Król
mu
Przy
od n
Sam
przy
BOC
claw
Kur
że i
wy z
tak
Ne
piek
Tam
ścią

nia duszy? do osiągnięcia Nieba? do
wyzucia się z własnej miłości, a przy-
brania na siebie nienawiści? Czy, nie,
procz ostrożności swojej nad duszą.
Straży i opieki Anioła Bożego jeszcze
nad nią? Nierozumiem, żeby o tym
bydź komu tajno miało. Cokolwiek
bowiem w Piśmie Świętym sławnych
i chwalebnych dzieł czytać gdzie mo-
żemy; przy wszystkich byli przytomne-
mi Aniołowie Święci. Przytomny przy
Mojżeszu, gdy stanął przed Faraonem
Królem. Przytomny przy Józefie, gdy
mu sen w więzieniu wytłumaczył.
Przytomny przy Tobiaszu, gdy szatana
od niego odpędził. Przytomny przy
Samsonowej Matce, przy Zacharyaszu,
przy Korneliusie, gdy ich modlitwy do
BOGA zanośli. Przytomny i przy Wa-
cławie, gdy się za niego z Xiążęciem
Kurmińskim potykał, tak szczęśliwie:
że iako Michał Archanioł temi Ro-
wy zwyciężył Lucypera: *Quis ut Deus?*
tak on tym hablem pokonał Radyśława:
Ne ferias! Spadł tamten z Nieba do
piekła; Spadł ten na ziemię z konia.
Tamten wszystkie buntownicze polki
ściągnął za sobą z pokoiów nieb (skich);
Ten

Ten wszystko zgromadzone Woysko
 odciągnął z sobą od granic Czeskich.
 Tamten hardości swoiey zdeptány przy-
 płacił pod nogami Michata; Ten nie
 sprawiedliwości swoiey zwyciężony za-
 wstydził się przy nogach Wacława.
 Lecz, iak długoż z tym zwycięstwem
 swoim tryumfował Wacław? Oto, cze-
 go złość obcego niedokazała człowie-
 ka; tego wściekłość rodzonego dopię-
 ła brata. Poszedł on za przykładem
 pierwszego záboycy na świecie. Brat
 brata, Kaim Ablu zabił. Brat brata
 Bolesław Wacława zamordował, z tym
 wymiarem ścigagnioney na siebie kary
 od Pana BOGA: że iak krew Ablowa,
 tak i Wacława wołała o pomstę do BO-
 GA. BOG się na tamym nie tak
 prędko zemścił; bo w przod tułać się
 między zwierzętami leśnemi musiał,
 zawsze sobie roiąc w głowie, że kto
 tylko go napadnie zabić go: *Omnis*
qui me invenerit, occidet me. Na tym
 nie długo wykonał pomstę sprawiedli-
 wości swoiey; bo, iak tylko przypa-
 wił o śmierć niewinnego brata swego,
 tak i Dragomira, co go na to namo-
 wila, i on, co się tey namowy iey
 chwy-

Gen:

4

chwy-
 wszy
 tu śm-
 iak su-
 niu ty-
 czeńsk-
 ronui-
 wszego
 śmier-
 Króla,
 nislaw-
 Pański-
 Oltarz-
 przyię-
 izego
 stołu
 mozg-
 w Krá-
 clawa
 rozlar-
 w Prá-
 Bisku-
 wszy
 lewsk-
 cieni-
 wę C-
 potop-
 ładzie

chwycił, i ci, co według tey namowy
wszystko uczynili, rozmaita do szczę-
tu śmiercią wyginęli wszyscy. Co zaś
iako surowość sądów Boskich w ukara-
niu tym okazuje, tak cierpliwość Mę-
czeńską Wacława wprzelaniu krwi ko-
ronuje; jest to do podziwienia osobi-
wego: że między śmiercią a karą za
śmierć Stanisława Biskupa, i Wacława
Króla, mało co różnicy widać. Sta-
niśław pod czas bezkrewney ofiary
Pańskiej w Kościele na Skalce przy
Ołtarzu zamordowany. Wacław po
przyjęciu do serca swojego Najswię-
tego Ciała Jezusowego w Pałacu u
stołu zabity. Stanisława Męczennika
mozg z głowy wypłynięty dotąd się
w Krakowie pokazuje na murze. Wa-
cława Męczennika krew z członków
rozlana do tych czas się widzieć daie
w Prądze na ścianie. Rozlewcy krwi
Biskupiey do czwártego pokolenia
wszyscy wyginęli. Rozlewcy krwi Kró-
lewskiej lękając się własnego swojego
cienia, wszyscy się niemal przez po-
tęgę (gdy inni inną śmiercią) wrzecz
potopili. O! iako to wielki w mocy,
sądzie, i sprawiedliwości swojej BOG!
przy.

Job przyznać potrzeba z Jobem: *Magnus*
 37 *fortitudine. Et judicio Et iustitia.* Przy-
 kazał on był nie tykać Pomazańców

Par: swoich: *Nolite tangere Christos meos.*

16 Coż też za dziw, że kárze za doty-
 kanie onych? Musi on przestrzegać
 swojego práwa. Było w iego mocy
 zakazywać; Powinno bydź i w iego
 mocy kárać! Czemuż? bo pogárda słu-
 żących iemu łączy się z pogárdą iego:

Luc: *Qui vos spernit me spernit.* Niedziwuy-

10 myśz się więc temu wszystkiemu, że
 dla tych którzy go nie słuchaia; *Nolite*
 nic nieodmienia z wyrokow surowości
 i sprawiedliwości swojej; ále ráczey
 wołaiąc z Dawidem Królem: Spra-
 wiedliwy iesteś Pánie, á sąd twoy jest

Psal: prosty: *Iustus es Domine. Et rectum*

118 *judicium tuum,* poki nám tylko życia
 staie na tym świecie, násladuymy Wá-
 cława Krola Świętego w Niebie.
 Strzeżmy duszy nászey, żebyśmy osią-
 gneli Niebo. Ták strzeżmy iák on,
 chroniąc się, co widzimy dla siebie z
 miłością; á chwytaiąc się tego, co wi-
 dziemy dla siebie z nienawiścią. Nie-
 maż bowiem lepszego środku pozy-
 skania Nieba, iák ták się nie nawiidzieć

w tym

w tym
 chybn
 szłym.
 kie sz
 ści i
 wieni
 cháli
 á nie
 brze.
 siebie
 ieszcz
 maver
 masti
 Augu
 mm
 wotow
 przyk
 miłoś
 śliwy
 tego!
 go. ż
 ile zo
 tificat
 spiriti
 żowa
 Cruc
 poyd
 kufan

w tym życiu, iakby nás, gdybyśmy
chybili Nieba, nienawidzono w przy-
szłym. Moy BOZE! co to za wiel-
kie szczęście nasze, że BOG od miło-
ści i nienawiści naszej złożył zba-
wienie nasze! Zle, ieżeli będziemy ko-
chali siebie; w tedy pewna nienawiść
a nie pewna nadzieia zbawienia. Do-
brze, ieżeli będziemy nienawidzili
siebie; w tedy dobra miłość a lepsza
jeszcze otucha zbawienia: *Si male a. Trañ*
maveris tunc odisti, si bene oderis tunc a- 51
mañi przestrzega Hipponeñski Biskup
Augustyn Święty. Coż tedy czynić
nam trzeba, żebyśmy ustrzegli ku ży-
wotowi wiecznemu duszy naszej? Oto
przykładem Wacława niemiec się ku
miłości, mieć się ku nienawiści. Szczę-
śliwy! który się nieodwrotnie chwyci
tego! przyidzie mu nieomylnie do te-
go, że tyle będzie ożywiony w duchu,
ile zostanie umartwiony w ciele: *Mor i Petr*
tificatus quidem carne, vivificatus autem 3
spiritu. Ze iemu będzie świat ukrzy-
żowany, a on światu: *Mihi mundus est Gal 6*
Crucifixus, & ego mundo. Ze już nie
poydzie za czärtowskiemi siłami i po-
kufami iego, na co narzeka Sálomon

nie

Provine na jednego: *Sequitur eum, ignorans*

7. *quod ad vincula trahatur.* Ah! chwycmyśz się my pierwsi Chrzęścianie tego na wzor i podobieństwo Wacława! Prędzey się możemy zbawić, niż ten Król przed światem; bo niemamy tyle względow na siebie, co ten Król miał od świata. Måło nås co znå świat, nie tåk, iåk Wacława. Måło i my co znåmy świat, tåk iåk go, stråł się nie zn'ć Wacław. Myślmysz tedy, czego się od tąd chronić mamy, żebyśmy nie miłowali duszy. Myślmysz czego się chwytąć mamy, żebyśmy nie nåwidzili duszę; A BOG iåko jest wierny, tåk nad to, co możemy, nie będzie więcey wyciågål po nås do osiågnięcia Nieba; *Fidelis Deus non patietur vos tentari, supra id quod patetis* ręczy za tym Apostoł Pålweł. Prośmy go tylko przez nieskończonå iego mił'ćć ku Wacławowi i Wacława wzajemnie ku niemu.

BOZE wieczny! Boże náywyższy i náyświętşzy Pålne! Nieśmiertelny wszystkich wiekow K'ólu! nie masz nic niepodobnego i trudnego u ciebie, uczy nås o tobie wiåra. Możesz z kåmieni

nås po
żyżer
cheś
czål
z skårb
iey.
wolå
szę za
bez nå
nås. T
dzie
duszy.
strzedz
bo. C
i nålz
laski;
iey w
z sobå
cå tw
claw
wywå
mo

S. Wacława M.

411

nás poczynić Synow Abraamowych. Za-
żyżem mocy rąmienia twoiego; á ktory-
cheś łask do osiągnięcia Nieba uży-
czał Wacławowi, tych udzieli i nam
z skárbow nieprzebraney dobroci two-
iey. Rządź rozumem naszym, kieruy
wołą naszą, náprawdzaý pámieć na-
szą zawsze do tego: że stworzyłeś nas
bez nas, zbáwić nas niemożesz bez
nás. Trzeba więc nám, iák Wacław gár-
dzić światem; żebyśmy nie zgubili
duży. Trzeba więc nám, iák Wacław
strzedz duży; żebyśmy osiągnęli Nie-
bo. Czyż w tym sprawa? Po twoiey
i naszej. Nie wzbraniayże ty twoiey
łaski; á my będziemy przykładali swo-
iey woli. A gdy to dwoie rázem się
z sobą zeydzie, nastąpi i to zá pomor-
cą twoią Pánie trzecie, że ci z Wa-
clawem w chwale wiekuistej wyśpie-
wywać będziemy: *Regi saeculorum im-*
mortalis soli Deo honor & gloria
in saecula saeculorum.

AMEN.



KA-

K A Z A N I E

NA DZIEN ROŻANCA N. PANNY
MARYI

w Łowiczu u WW. XX. Domt-
nikanow 1769

*Beatus venter qui te portavit & ubera quae
suxisti... Quinimo beati, qui audiunt ver-
bum Dei & custodiunt illud Luc: 11.*

ZWążywszy Słuchące Pobożni prze-
czytając tę w uszach waszych do-
piero Ewangelią Świętą; pojąć nie-
mogę, z kąd to jest: że ią Kościół
Boży czytać káže przy dzisiejszey U-
roczystości Rożánca MARYI? Coż bo-
wiem jest za związek i należytość ro-
żánca do błogosławieństwa; i słuchania
słowa Bożego do rożánca? Zbawiciel
i Pan JEZUS gdy nazwał błogosła-
wionemi: *Beati qui audiunt verbum Dei
& custodiunt illud*; nazwał tych, co słu-
chają słowa Bożego i onego strzegą.
Niewiaśta Ewangeliczna gdy zawoła-
ła

ła z po-
te port-
łała z
Chryś-
tu jest
tylko
daie; n-
na dzie-
RYI, i
Bożym
prześta-
ade do-
mu i
trzeba
przyzu-
zabier-
ani Ro-
siebie
wiąc
to jest
w nim
żywe
znayd-
Siostr-
słowa
Beati
tylko
stwa

ła z pośrodka rzeszy: *Beatus venter qui te portavit, & ubera quae suxisti*; zawołała z podziwienia uważając niepojęte Chryśtusowe cuda i sprawy. Gdzież tu jest co o rożańcu? Biorąc rzecz tylko powierzchownie, iak się słyszeć daie; możnaby powiedzieć i sądzić: że na dzisieyszą Uroczystość Rożańca MARYI, inney potrzeba było w Kościele Bożym Ewangelii Świętey; lecz nieprzeistaiąc na tym, co się obia o uszy, ale dochodząc tego, co się tyka rozumu i wiary, przyznać sprawiedliwie trzeba, iż nad tę dzisiey Ewangelią nie przyzwoitszego nie masz: ani MARYI zabieraiącey pochwały swoje z Rożańcá, ani Rożańcow przyłkuiącemu łaski dla siebie z MARYI. Żywot bowiem mówiąc według ciała: *Beatus venter*, Coż to jest innego, tylko obiecie tego, co w nim zamknięty zostaie? Otoż to jest żywe podobieństwo Rożańca, w którym znajduią się poprzyśiężeni Bracia i Siostry. Słuchanie znowu i strzeżenie słowa Bożego mówiąc według ducha: *Beati qui audiunt*, Coż to jest innego, tylko zgotowane łaski i dobrodziejstwa dla tych, którzy go w sercu pil-

no zachowują? Otoż to jest żywy Obraz MARYI, dla ktorej się wszystkim w Rożańcu iey wykonywają powinności. Co za chwała z rożańca dla MARYI! lecz i z MARYI nie mniej co za łaski dla rożańca! Prawda: zgadnąć nie można zupełnie: Chwała ta MARYI zgadzali się z temi łaskami rożańca: i łaski te rożańca równaiali się pochwaile MARYI; z tym wszystkim, że jak powinna cześć i chwałę corocznie oświadczamy przez rożaniec MARYI ile razy to dzisiejsze Święto uroczyscie obchodzimy, jest iawna; tak, iż każdego czasu od MARYI zbawienne odbieramy łaski dla rożańca, ile razy go nabożnie wuściech naszych nuczamy, jest nieomylna. Rożaniec jest to iedna nayprzyjemniejsza dla Maryi przyługa. Marya jest to iedna nayskuteczniejsza dla rożańca pociecha. Razem więc, gdy się należycie przy gorącym nabożeństwie oboje z sobą znidą; czy małe tak dla tych, ktorzy w nim zostają, iako i owych, ktorzy w nim wszystkie powinności pełnią, uszczęśliwienie i błogosławieństwo? Myślcie co wam się zdaie Chrześcianie moi! Moja rzecz i po-

i po
fiay:
z cze
Bierz
dział

zabie
siebie
raja
powa

skich
bie t
raja
do n
Glor

BL
że t
takie
raby
bie
świa

i powinność będzie pokazać wam dzisiaj: z czego mamy rożaniec szanować, z czego mamy do rożánca się gárnać. Bierzcież więc z tych dwóch miar udział następującey daley mowy taki.

Cokolwiek przypadkowej chwały zabiera MARYA od nás tu na ziemi dla siebie w Niebie; naywięcey iey zabierając przez rożaniec, uczy nas: iák go poważać sobie mamy. 1.

Cokolwiek potocznych łask Bożkich zabiera rożaniec z Nieba dla siebie tu na ziemi; naywięcey ich zabierając przez MARYA, uczy nas: iák się do niego gárnać mamy. 2. Ad M. D. Gloriam.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

BŁąd to bydź mogł niektórych Słuchacze Pobożni Kacerzow niegdys, że tak bezrozumnie sądzili, iż niemasz takiey rzeczy na świecie, przez którą się przyzwoita, iakiey jest w sobie godzien BOG, mogła iemu oświadczyć chwałę; żeby tym pozorem,

Cc

iak

iak mowi Święty Grzegorz Wielki, ni-
by rzeczy dobre pokazując, zmniejszy-
li cześć i chwałę w sercach wiernych

Libr. powinna BOGU: *Hæretici permittent*

3. recta perversis, ut ostendendo bona, audito-
Mor. res ad se trahant, & exhibendo mala, la-

tenti peste eos corrumpant. Błąd byż
może i teraz niektórych zbyt bardzo
nabożnych Chrześcian, że tak niero-
stropnie twierdzą, iż MARYA choćby
niewiem iak, zupełnie i godnie wy-
chwalona byż nigdy niemoż; żeby
tą wymówką, niby prawdę wmawia-
jąc, oziębili miłość w sercach pobo-
żnych wrodzoną ku MARYI. Czemuż?
bo iako BOG może byż pochwalony
przez swoje wymierzone od siebie do
chwały przypadkowey śródki; tak
MARYA może byż uczczona przez
swoie do iey uwielbienia naznaczone
sposoby. Sposoby zaś te z iakiey naye-
lepiey mogłyby pochodzić miary, nie-
rozumiem z inney, iak z tey, co i Bo-
skie. BOG nieograniczony w chwale
swoiey między innemi przypadkową
dla siebie i z tey zabiera chwałę dwo-
iakiey rzeczy: że wyznaliśmy iego nad
sobą zwierzchność przez modlitwę; że
wy-

wyznał iego nad sobą godność przez tajemnicę. Otoż, otoż z między wielorakich ma te dwie własności, w sobie rożaniec. Ma modlitwę, którą odprawiać w nim powinniśmy często. Ma tajemnicę, którą rozmyślać w nim powinniśmy zawsze. Małaż to więc dla MARYI chwała ze dwóch tych miar i środków?

I. A mówiąc o pierwszym: Co rozumiecie, z czego się też szczególniejszym sposobem składa rożaniec? Wiem, iż wszyscy jednomyślnie przyznacie, iż on ze trzech pochodzi i wynika części. Z modlitwy Pańskiej. Z pozdrowienia Anielskiego, i z modlitwy Kościelnej. Modlitwę Pańską czyliż nie sam Jednorodzony Syn Bożki ułożył? Czyli iey sam nąypierwey nie nauczył Apostołów SS. mówiąc: *Wy tak tedy bądźcie* Mate 6
dziecie się modlić: Ojcze nasz, któryś jest w Niebieśiach, święć się Imię Twoje? Czyli nauczywszy Apostołów, nie pragnął tego, żebyśmy i my na wzor ich samą tą modlitwą wszelkie nasze prośby i westchnienia przesekali do Ojca iego: *Pater noster qui es in Caelis?* O! jeżeli z czego, tedy z samey
Cca tey

tey jedney modlitwy: *Oycze nasz któryś jest*, i Boską nad nami Wszemmocność, i naszą naprzeciwko BOGU uznaliśmy podłość. Modlitwa bowiem, ta zapala w nas miłość Synowską gdy mówim: *Oycze nasz*. Modlitwa, ta wzbudza w nas nadzieję, gdy mówim: *Przyjdź Królestwo twoie*. Modlitwa, ta ożywia w nas i utrzymuje wiarę, gdy mówim: *Któryś jest w Niebieszech*. Prawda: że my w niej niedłyszac o Imieniu MARYI; albo mało, albo cale nic nieuwážamy wynikającey też dla niej chwały. Lecz z kądże to pochodzi? ztąd: iż nie przenikamy tego drugiego: Ná co i od kogo MARYA zoltała pozdrowiona, Zdrowaś MARYA: *Ave MARIA*. O! gdybyć tylko to nam

Luc:
I. zawsze tkwiło w żywey pamięci; niepodobna: żebyśmy z tąd, iż się z tego Anielskiego Pozdrowienia rożaniec MARYI składa, z rożanica tego niemieli wielkiej przyznawać dla MARYI chwały. Zdrowaś MARYA! Zdrowaś MARYA! w rożanцу śpiewamy lub mówimy, á coż my to przez to czyniemy? Oto bierzemy na siebie postać i Osobę Gabryela. Moy BOZE! Gabryel Archani

cha
RY
Zdr
poz
pier
ile
niec
tylk
zwa
tyle
bieł
chw
nio
wiz
zav
tum
ma
tyle
stw
tyle
my
gof
raz
nie
iej
bry
Po
iak

chaniół raz tylko wszedłszy do MARYI w Domku Nazaret rzekł do niej: *Zdrowaś MARTA*. My tyle razy ją pozdrawiamy wolną od wszelkiego pierworodnego i uczynkowego grzechu, ile razy w świątnicach Boskich rożaniec nuciemy. Gabryel Archaniół raz tylko stanawszy przed MARYĄ nazywał ją łaski pełną: *Gratia plena*. My tyle razy witamy ją pełną darów Niebieskich, ile razy odprawuujemy iey chwałę rożaniec. Gabryel Archaniół raz tylko na ten czas pokazałszy się MARYI upewnił ją raz na zawsze, iż Pan jest z Nią: *Dominus tecum*. My tyle razy iey winzuiemy że ma zawsze sobie przytomnego BOGA: tyle razy wynosiemy ją nad wszystkie stworzenia, błogosławioną nazywając: tyle razy wychwalamy i błogosławimy Syna iey JEZUSA mówiąc: i błogosławiony owoc żywota twoiego; ile razy usta nasze na pienie lub mowienie rożaniec iey otwieramy. A jeżeli iey miło było, gdy ją raz tylko Gabryel pozdrowił Archaniół będąc w Poselstwie zesłany do niej z Nieba; O! iakże iey nie mniej miley jest, gdy

iuz

już nie róz tylko, ále sto piędziesiąt razy słyzy swoje przez nas w rózańcu pozdrowienie: *Zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z tobą.* Coż dopiero mówić, z iaką ona się w Niebie zászcyca chwałą, gdy do tego Anielskiego pozdrowienia przyłączamy ieszcze nakoniec i Kościelną modlitwę? O! tu, tu wyznaiemy ją nietylko za Matkę Boską, ále oraz i za Mátkę naszą: *Święta Marya.* Tu iáko Pani i Pośrzedniczki naszej, áżeby się za nami wstawiała, prosimy: *Modl się za nami grzesznemi.* Tu Ciało nasze, tu duszę naszą, tu ostatnie skonanie nasze Mácierzyńskiej iey polecamy opiece: *Teraz i w godzinę śmierci naszej.* Nie, iákobyśmy tylko przestając na słowách doświadczáli MARYI: czy ona tylko wezwana każdemu przybywa na rátunek; ále żebyśmy szczerze i iáwnie z Augustynem Świętym wyznawali: że cna jest iedyna wzyśkich nadzieia. Przez nią spodziewać

Serm. się potrzeba odpuszczenia grzechow, i z de w niej oczekiwać nadgrody swoich za-
An- Aug: Tu es spes Maria unica peccato-
nunB rum, Per te speramus veniam delictorum,
V. M. & in te Beatissima nostrorum est expecta-
tio

tio præmiorum. BOG Panią ią nad
wszystkim uczynił stworzeniem, Ko-
ściół Boży za Matkę ią przyjął wszy-
stkiemu rozumnemu stworzeniu, mo-
wiąc do niey: *Sancta Maria succurre
miseris, juva pusillanimes, resove flebiles*
Etc. Przez modlitwę więc w rożań-
cu, gdy widocznie to wszystko iey przy-
znajemy, gdy tak o potrzeby tego,
iako i przyzłego życia do niey po-
kornie wołamy: *Nunc Et in hora mor-
tis nostræ*; O! iak wysoka dla niey jest z tą
chwała, że rożaniec iey jest iedną
szczegulną modlitwą; iák jest z tego
ieszcze nie mała, że rożaniec iey jest
iedną ofobliwszą tajemnicą!

II. Pewna to Słuchacze Pobo-
żni, iż Rożaniec ná nie innego nie
jest, tylko áżebyśmy go wyspiewuiąc
nabożnie, rozmyślali zaráz w nim Chry-
stusowe tajemnice chwalebnie: Chry-
stusowe zaś tajemnice że się przez trzy
części zbawiennie czasowi służące:
radości, byleści i chwały wyrażają;
po części więc gdy się w szczegulno-
ści w Rożańcu głoszą i mówią, co mnie-
macie za znaczną Maryi oświadczaia
chwa.

chwałę? Myślcie wy sobie Chrześciane: Nie jestli to chwała dla Máryi wielka, gdy w Różańcu rozważamy, iak w Jey Niepokalanych wnętrzościach za sprawą Ducha Świętego BOG Człowiekiem, a Człowiek stał się Bogiem? Nie jestli to chwała dla Máryi wielka, gdy w Różańcu Jey rozpamiętywamy sobie, iak z Nazaret poszedłszy z nawiedzinami w dom Elżbiety, poświęciła w wnętrzościach iey przyściem swoim zamkniętego Jana? Nie jestli to chwała dla Máryi wielka, gdy w Różańcu Jey uważamy pilno; nie tylko iak się z Niey w szopce Betleemskiej ubogo na świat narodził JEZUS: nie tylko iak Go trzy Królowie z darami swoimi odwiedziwszy od wschodu słońca powitali; ale też iak Go Jozef i samá Márya Oycu Przedwiecznemu w Kościele Jerozolimskim na wieczną ofiarę oddali? Przyznam się wam wszystkim, nad tę ani ja wiem, ani rozumiem o większey. Jeżeli bowiem chcemy się dowiedzieć: czyi to Syn krwawym potem oblał się za grzechy i nieprawości nasze? to, że Máryi, w Różańcu śpiewamy. Jeżeli chcemy

my z
skiego
cały p
zbity
żamy.
za nas
gał K
koniec
między
wszyst
razy
na ch
ka z n
mi to
złączo
boleś
meyż
wiem
przyp
niebr
zmar
na n
w Je
wicy
Róża
stus
głow
zella

my zobaczyć: czyli u ślupá Jerozolim-
skiego był katowany za nas? to, że
cały po całym ciełe Nayświętszym był
zбитy i zkrwawiony, w Różáncu uwa-
żamy. Jeżeli chcemy dociec: czyli
za nas koronowany cierniem, czyli dźwi-
gał Krzyż ná górę Kalwaryi, czyli ná
koniec ná tym Krzyżu zawisł śromotnie
między dwoma łotrami? to, że się
wszystko spełniło *Consummatum est* tyle Ioan:
razy wyznawamy, ile razy Rożaniec 19
ná chwałę Maryi odprawiamy. O ia-
ka z niego dla Maryi chwała! Mowicie: co
mi to za chwałá, gdy jest z boleścią
złączona. Co za chwałá z tajemnicy
boleści? táka, iáka jest z tajemnicy sa-
meyże Rożańca chwały. Rożaniec bo-
wiem, gdy go nabożnie odprawiamy,
przypomina nam, iż iako Syn Boski ha-
niebnie cierpiał; tak też chwalebnie
zmartwychwstał. Rożaniec przypomi-
na nam, iż iako Chrystus stał u ślupá
w Jerozolimie obnażony, tak też ná prá-
wicy Oyca swojego siedzi uwielbiony.
Rożaniec przypomina nam, iż iako Chry-
stus był ostrym cierniem zraniony w
głowę; tak też w ogniistych ięzykach
zestał Ducha Przenayświętszego uno-
szá-

szącego się nad głowami Apostołów. A czegoż więcej do chwały Máryi potrzeba? chyba tego, żeby ona sama w tej tajemnicy chwały wyniesiona była, o toż i to jest. Podnieście bowiem żywo oczy wiary waszey w Niebo; á zobaczycie, nietoli się prawdzi, co mówi ostatnia tajemnicá Rożańcá: który cię wziął, który cię ukoronował w Niebie? BOG ci to tak rozporządził z niekończoney swoiey mądrości i dobroci, że (wyjawszy tylko iedną straszłą bezkrewną ofiarę Pańską) żadney modlitwy w Kościele Bożym, żadnego nucenia, żadney pobożney pieśni nie masz, żeby tak wszystkie tajemnice razem zawierały w sobie, iak Rożaniec Máryi. Rożaniec tajemnice radości, Rożaniec tajemnice boleści, Rożaniec tajemnice chwały, w sobie zamyka. Ten to jest potroyny sznur, którego rozzerwać trudno, iak świadczy Kaznodzieja Pański: *Funiculus triplex difficile rumpitur*. Ten to jest trojaki związek: wiary, nadziei, i miłości, za którego powodem dostać się do Niebá można. O iaka z niego dla Máryi chwałá! O iaka dla nas z niego zbawienna nauká!

Tam

Tam.
da.
wład
zbier
wiek
więc
inne
osobli
żmyś
przec
ale w
iako
tku
nic w
pom
że, ż
wsze
przeb
żnie
ręce
i krw
li w
bież
nawi
są ie
ie.
ślicz
głow

Tam, że się ze trzech okoliczności składa, tak właśnie, iak duszą ze trzech władzy ludzka. Tu, że się ze dwóch zbiera rzeczy, tak właśnie, iak człowiek z ciała i duszy. Szacuymysz go więc sobie, gdy on jest i modlitwą nad inne szczególną, i tajemnicą nad inne osobliwą. Mawiajmy go często, rozmyślajmy go zawsze. Czemuż? bo przeciwnie: choćbyśmy nie w iedną, ale w tysiąc ksiąg jego w pisanu byli; iako nam ná nic się względem pożytku naszego nie przyda, tak i Maryi nie względem szacunku Jey chwały nie pomoże. Coż on nam bowiem pomoże, że go ustawnie trzepać, w rękę zawsze nosić, palcami ledwie nie codziennie przebierać będziemy; ieżeli go nabożnie nie będziemy odprawiali? ieżeli ręce drapieżne pełne łez wyciśnionych i krwi ludzkiej będziemy mieli? ieżeli w sercu będziemy chowali ducha lubieżności, ducha łakomstwa, ducha niewiści i złej woli? Nie, nie te to są jego własności, nie te są jego rodzaje. Więc on jest z roz czystych i ślicznych uwitym; żeby go więc ná głowę Maryi włożyć, potrzebá mieć do
nie-

niego ręce czyste i niewinne. Koroną on jest złotą, nadgrode nieśmiertelną gotującą każdemu w nim się nabożnie zachowującemu; żeby się iey więc stać uczestnikiem godnym, potrzebą mieć do niey głowę od wszelkicy próżności daleką. Psalterzem on jest Dawida Król; żeby więc tak pobożnie sto pięćdziesiąt iego *Zdrowań Marya* odmówić, potrzebą tak go odprawiać, iak swoje sto pięćdziesiąt Psalmow odprawił Święty Król i Prorok Dawid. Pamiętamyż na to zawsze, mówiąc go od tąd nabożnie, rozmyślając go od tąd chwalebnie. Nie bądźmy podobnemi owym przewrotnym ludziom, którzy gdy się modlą, pod czas modlitwy swojej o zdradach, oszukaniach, i podeyściach bliźniego myślą, iak mowi Da-

Psalm: wid: *Dolos tota die meditabantur*. Nie 37 naśladowmy owych rozrywaczow pokoju i Chrześcijańskiej miłości, którzy, gdy usty swoimi BOGA proszą; w sercu gniew i zemstę przeciwko bliźniemu nieodpuszczoną warzą, tak: że co Paweł Święty na Elimasa czarnoksiężnika, to z nich temż samemi słowy nie na jednego w Kościele zawołaby

możn
lacia p
Domin
mi ta
cierz
strzeg
bogich
medita
czy t
śmy v
gdyby
iak go
go An
wiał,
urac
w ieg
miejn
mnoś
ne pr
nieom
nec i
ną uś
nas z
giey

ZEb
pr

można: *O! plene omni dolo, Et omni fallacia fili diaboli, non desinis subvertere vias Domini rectas.* Nie chodźmyśz za owe-
 13. mi łakomemi ludźmi, którzy gdy pa-
 cierz mówią, o drapieżtwie, iak do-
 strzegł Salomon, i obciążaniu ludzi u-
 bogich myśli całą zaprzatają. *Rapinas Proo-
 meditatur mens malorum.* Raczey, ra-
 24. czey tak go odprawiajmy, iak gdyby-
 śmy widzieli przed sobą Chrystusa; iak
 gdybyśmy widzieli przed sobą Maryą;
 iak gdybyśmy widzieli przed sobą i te-
 go Anioła, co Marya w Nazaret pozdra-
 wiał, i tego, co Chrystusa w Ogroycu
 umacniał. Słowem: mieyny zawsze
 w iego odprawianiu gorącość ducha;
 mieyny w iego wyśpiewywaniu skro-
 mność ciała. A gdy to będzie pełnio-
 ne przez nas pierwsze, spełni się i to
 nieomylnie dla nas drugie: że Roż-
 niec iak jest pochwał Maryi wymierzo-
 ną ustawa; tak się stanie łask Maryi dla
 nas zbawienną osnowa, co w tej dru-
 giej części dochodzmy Kazania.

CZĘŚĆ DRUGA.

ZEby Słuchacze Pobożni w porządku
 przyrodzonym łaska prawdziwie by-
 ła

Ja komu wyświadczona za łaskę; nie więcę do tego nie potrzeba, tylko, żeby skutek i pożytek widomie był okazywany tey łaski. Tak bowiem iak ten, co onę nadaie, swoją pokazuje hojność; tak ten, co onę bierze, swoją oświadcza potrzebę. Przeciwnie: ani się to, co się z dobroci nadaie, łaską nazwać może; ani to, co za darem tey łaski następuje, prawem wdzięczności uznać powinno. Patrzmy dowodu tey prawdy w Maryi Rożańcu. Minawszy inne, dwie Ona temu Bractwu osobliwsze wyświadczają i nadaie łaski. Czyni go strasznym nieprzyjaciółom ciała; czyni go strasznym nieprzyjaciółom duszy. Pierwsi się zdiają coś niby widomi; drudzy niewidomi. Pierwszych utarczki iawne; drugich ukryte. Pierwsi biia w czasie; drudzy w wieczności.

I. A mowiąc porządkiem o rzeczy: czy ja was, czy wy mnie pytać macie? którzy są nieprzyjaciele pierwsi? albo raczy kto ich wyrazi i opowie? Przedziwny w objawieniach swoich Jan S. trzech ich naygłówniejszych w tym życiu naznacza: Pożądliwość ciała, pożądliwość oczow, i pychę żywota.

O.

Omne
est cu
perbia
często
wadz
tem p
kładz
roźni
ty Ze
concup
mentes
nią, i
niew.
fobie
Biegn
święt
niego
iemy
tak b
szy, i
stom
ma tr
tu cz
to, ie
Bract
ie pr
wey
nam.

Omne quod est in mundo, concupiscentia: 1. est carnis, concupiscentia oculorum, & superbia vite. Pożądliwość ciała tak nas 2. częstokroć do niezczęśliwego przyprowadza stanu, że między nami a czartem przeklętym niejakie społeczeństwo kładzie, tak: że iak dyabeł chce, tak różnie a przewrotnie, iak mówi Święty Zeno, nami kręci i rozrządza: *Per concupiscentiam diabolus diversè hominum mentes capit ac decipit.* Biegniemy za nią, i samochcąc wiecznie ginieemy w niej. Biegniemy za nią, i za pociechę sobie mamy żyć ustawicznie w niej. Biegniemy za nią, i obraz Trojcy Najświętszey wyrażony na duszy naszej, niegodziwym sposobem mażemy i psujemy przez nią. Czemu? o! bo nie tak bardziej nie trapi i nie dręczy duszy, iak pożądliwość, zeznaie Chryzostom Święty: *Nulla re alia magis animam tribulatur, quam concupiscentia.* Coż tu czyni Rożańcem swoim Marya? Oto, jeżeli jesteśmy poprzyśiężeni w Jej Bractwie śludzy; powinności nam swojej przez Duchą Najświętszego w żywey wystawia pamięci. Przypomina nam, iż między innemi w Rożańcu, tą jest

Hom
71.

jest powinność: żeby mieć dalekie od wszelkiej lubości serce. Przypomina nam, iż wyrzekłszy się wszelkich pokus cielesnych przy służbie Máryi: iedno, co królować jest. Przypomina nam, iż zostawć w Jey Rozańcá Bractwie, á dopieroż żyć według ustaw tego Bractwa: jest to bydź przeznaczonym do Nieba między innemi slugami w tym Bractwie. Prawdą: tak to na litość i miłosierdzie Jey Macierzyńskie przystoi. Panią Ona jest, pełną łaskawości w uwalnianiu, pełną szczodrobliwości w obdarywaniu; pełną słodkości w sobie użyczeniu, mowi Bernard Święty:

Serm: *Clemens liberando, pia largiendo, dulcis se donando.* Cokolwiek mieć od BOGA pragniemy; BOG chce, żebyśmy przez Nię wszystko mieli. Może Ona wszystko wyednać u BOGA; bo BOG wszystko gotow jest uczynić dla Niey. Ani mi mowcie Chrześcianie Pobożni: Pozwalamy, iż czyni i uczyniła już nie raz Marya wiele łask i dobrodzieństw światu, bo w Jey ręku złożone są skarby litości Boskiej, zdaniem Efrema Świętego: *In manibus ejus sunt thesauri miserationum Domini;* ále, żeby ie wyświád.

świadczyła przez Rożaniec, gdzież to jest? Coż tedy? to nie Rożańcem Marya pokazała tę łaskę, gdy za czasów Dominika Świętego sto tysięcy Albingensów Heretyków Kościół Boży na głowę pokonał? to nie Rożańcem Marya oświadczyła to dobrodziejstwo, gdy Szymon Mansfertynsz Wódz niesłychane nad nieprzyjacielem, ztoczywszy bitwę, garstką, iak drugi Jozue ludzi, zwycięstwo otrzymał? to nie Rożańcem Marya dokazała, gdy przezeń Janowi Austryakowi nad Turkiem, blisko wyspy Echinad pod Lepantem, tryumfować kazala? O! gdybyć i my teraz na pokonanie nieprzyjaciół naszych, takie modlitwy, takie nabożeństwa, takie obchody Rożańcowe czynili, iakie po całym Rzymie niegdys za czasów Dominika Świętego Bracia i Siostry tego Rożańca czynili; niepodobna, żebyśmy iakichkolwiek nieprzyjaciół naszych na głowę pokonać nie mieli. Bracia i Siostry Rożańca Maryi, są to owi mocni Kościoła Bożego stróże: Na murach twoich Jeruzalem postawiłem stróżów, *Super muros tuos Jerusalem constitui custos* - *Isaia* 62. des, mowi Duch Przenajświętszy. Brá-

cia i Siostry Rożańca Máryi, są to owi ludzie podobni do Moyżeszá; bo gdy drudzy zá ludem orężem wojują z Jozwem, oni ręce i ferce swoje do BOGA podnoszą z Moyżeszem. Bracia i Siostry Rożańcá Maryi, są to owi podobni do Dawidá ludzie; bo iak Dawid nie mieczem, ále łaską Boską uzbroiony, dumnego pokonał Goliatá. *Tu venis ad me cum gladio & hasta, ego autem*

1. Reg: 17. venio ad te in nomine Domini; ták oni nie orężem, ále Rożańcem strážni się zdają nieprzyjaciółom Kościoła Bożego.

Swiádkiem tego jest naywyższy Kościół Bożego Rządzcy Pius V. Papież, który po zniesieniu Albingensów Heretyków, to Bráctwo Rożańca ná pamiątkę ták wielkiego zwycięstwa w Kościele wojuiącym ná cały świat uchwalil.

II. Cóż tu teraz powiemy o drugiej własności łask tego Bráctwa? Gdyby to bydź mogło, żeby ci wszyscy, ktorzy są ocáleni i oswobodzeni na duszy swojej, po części i przez rożaniec, otrząsnąwszy się z śmiertelnych prochow swoich, wyszli na pokazanie się oczom moim z grobow; Spytałbym ich

śa to owi
; bo gdy
biuia z Jo
e do BO-
Bracia i
o owi po-
o iak Da-
ską uzbrow-
tą. *Tu ve-*
ego autem
; tak oni
trafzani się
śa Bożego.
y Kościo-
pież, któ-
Herety-
pamiętkę
Kościele
hwalik.

my o dru-
Bractwa?
ci wszy-
wobodzeni
przez ro-
ertelnych
pokazanie
pytałbym
ich

ich wszystkich zosobna, co którego w
szczegulności zbawiło, co w szczegul-
ności ktoremu zwycięstwo nad nie-
przyacielem duszy ziednało. Roża-
niec bowiem ma przedziwne sobie od
Stolicy Apostolskiej łaski nadane. Zba-
wić więc w nim iakże niema każde-
go pobożnie się zachowującego? iak
niema bronić każdego od siel szatań-
skich wykonywającego w nim wszystkie
powinności i ustawy zbawiennic? Jeżeli
on ma tę łaskę, iak czytamy między in-
nymi: iż wielu chorych i niemocnych
przez nabożne odprawianie iego do
pierwszego przyprowadza zdrowia; iż
wielu w niewoli zostających z ciężkich
wyprowadza na wolność kaydan; iż wie-
lu tonących wysadza na ląd żywo z osta-
tniey prawie niebezpieczeństwa zguby;
O! iakże bez wątpienia daleko bardziey
ma te łaski, które się tyczą Braci i Siostr
wiecznego zbawienia duszy. Czemu? bo
na to postanowiony od Piusa Papieża. Ná
to przyięty od Kościoła Bożego. Na to
po całym ugruntowany i rozszerzony
świecie; żeby zostający w nim, nie tylko
co do ciała, ale i co do duszy, pomoc i ra-
tunek z MARYI nieomylny brali. Ma-

*P. Kier-
ski S.
J.* ią bowiem inne bractwa według miar-
ry i okoliczności przyzwoite łaski
i dobrodzieystwa Bożego przywiązane.
Ma Bractwo Pocieszenia MARYI tę
łaskę, iż wszystkich garnących się, bę-
dących weń wpisanych, w swych utra-
pieniach do MARYI; MARYA miło-
ściwym cieszy i zapomaga sposobem.
Ma Bractwo Szkaplerza Świętego tę
łaskę, iż wszyscy nabożnie go noszący
na sobie za życia; w każdą po śmier-
ci swojej Sobotę oglądają z ślepującą
do Czysta MARYA. Ma Bractwo Ser-
ca JEzusewskiego tę łaskę, iż zachowu-
jącym się w nim cnotliwie; w ostatnim
skonaniu przybywa na ratunek z JEzu-
sem MARYA. A za cożby jedno Bractwo
Różańca Świętego, Bractwo nypier-
wsze, Bractwo skutkami swoimi prze-
chodzące niemal inne wszystkie bractwa,
miało być z tey ogołocone łaski? za coży
tak, iako i inne niemiałoby być straszne
i ogromne nieprzyjaciółom dusznym;
kiedy tym końcem, tym przedsięwzię-
ciem, tym celem jest postanowione i na-
dane od najwyższych Biskupów Rzym-
skich, żeby dusze ludzkie, iiego przy in-
nych

nym
głównie
niech
scy, k
nim f
pożytl
żaniec
ktorey
Siostry
żaniec
ktorey
wszyst
flawy
Wieża
te od
pułty
mały
się w
żaniec
przyja
tfze
ry do
ły od
braci
się n
kbnie
Świę
żowa

ných za śródek niepośledni do osiągnięcia zbawienia swojego miały? Ah! niechby powiedzieli i zeznali ci wszyscy, którzy się cnotliwie i pobożnie w nim sprawują: co oni za przedziwne pożytki z niego na sercu odnoszą! Rożaniec jest to owa drabina Jakoba, po której wszyscy Poprzyśiężeni Bracia i Siostry myślą do Niebą wstępują. Rożaniec jest to owa góra Sinay, na której życia Chrześcijańskiego Marya wszystkim wpisanym w to Bractwo ustawy podaje. Rożaniec jest to owa Wieża Dawidowa, na której rozmaite od Stolicy Apostolskiej zostają odpusty zawieszone. Czyliż to bowiem mały odpust, gdy tego dnia, w który się wpisują bracia i Siostry w ten rożaniec; wyśpowiadawszy się szczerze, i przyiawszy do serca swojego najsłodsze JEZUSOWE Ciało, odpuszczenia kar doczesnej dostępują? Czyliż to mały odpust, gdy dwanaście razy na rok bracia i siostry tego rożanca, zszedłszy się na jedno miejsce pobożnie i chwalebnie; przez Spowiedź i Komunię Świętą, z zasług nieskończonych Ukrzyżowanego JEZUSA czerpać sobie zbawien-

wienne i potrzebne łaski? Czyliż to mały odpust, gdy zostający w tym rożąncu Bracia i Siostry; wszystkich tych dobrych i chwalebnych uczynków, którekolwiek Zakon Przewodny Káznodziejski sprawować dla BOGA może, uczestnikami się stają? Nie wspominam tu, że Bracia i Siostry, chociaż niebędą na tym rożąncu dla zatrudnienia swojego jakiego, byle to było słusne i sprawiedliwe; zasługują jednak sobie z temi, i do rowney nagrody z niemi od BOGA należą, co są przytomni na nim. Nie wspominam, że bracia i Siostry dusze tego, który w rożąncu zostawał; po wyrzuceniu się jego z śmiertelnego ciała, nieskończone-mu Miłosierdziu Boskiemu prosząc o iak najszybsze wybawienie z mąk polecają. Miliam to wszystko, bobym nieskończony dzisiejszy być musiał w mowieniu. Na łaski tylko, na dobrodzieystwa, na skutki przedziwne tego Rożącá was proszę i ząklinam: Podóćcie, pódóćcie wszyscy przezeń do MARYI, ząbierzcie się całym sercem do Buzenia Jej. Macie dwóch głównych nieprzyłaiół: świat i Czárta.

Swiat

Swiat
bile
netan
że ie
uczyn
takier
to. z
BOG
ten n
uczyn
cie s
Chryz
hunc
postea
ieżeli
zepsu
daley
Konst
Ergo
ptio
ście
swiat
was;
Może
gubi,
nie w
wiem
pomoc

Świat biie na wásze Ciało. Czart
 biie na waszę duszę. Świat biie po-
 nętami, Czart biie pokusami. Świat,
 że iest obłudny, takimi i was chce
 uczynić. Czart, że iest odrzucony,
 takimi chce i was porobić. Nie prze-
 to, żeby tego po tamtym i tym tak
 BOG koniecznie wyciągał: Bo świat
 ten nie dyabeł z początku ale BOG
 uczynił: Potym dopiero przez zepsu-
 cie swoim uczynił go dyabeł, mowi *Hom*
 Chryzostom Święty: *Nec ab initio* *18 sup*
hunc mundum fecit diabolus sed DEUS. *Mat:*
postea corruptione factus est diaboli. A
 jeżeli świat z siebie sám Boskim iest,
 zepsucie zaś świata dyabelskie iest, iak
 daley przydaie i kończy wspomniony
 Konstantynopolitański Biskup Święty:
Ergo mundus quidem ipse, Dei est, Corru-
ptio autem mundi, diaboli est; Zeby-
 ście tego wszystkiego unikli, co psuie
 świat, co przy świecie psuie i gubi
 was; garniycieś się do Rożańca Maryi.
 Może Ona i was ocalić; i to, co was
 gubi, oddalić. Bez niey inaczey nie
 nie wskoracie cale. Choćbyście nie-
 wiem iakie sposoby mieli, jeżeli iey na
 pomoc i ratunek nie wezwiecie: na
 nic

nic wam się to nie przyda. Pomoc, poręka najsukuteczniejsza iey iest, tak: że iak każdy, z nauki Bonawentury Świętego, co się od Niey oddali, zginać musi; tak każdy, co się do Niey nawroci i uda, zbawienia uchybić nie

Libr: może: *Sicut o Beatissima omnis a te aver-*

1. Ph: sus & a te despectus, necesse est ut inte-

C. 5. reat: ita ad te omnis conversus, & a te respectus, impossibile est ut pereat. Gdzież

to zaś nayprędzey oboie odzyskać dla siebie możecie, żebyście ani zgubie popadli, ani zbawienia chybili? w Rozmawiancu. Tu MARYA pokaże wam się prawdziwie Matką; bo wy też iey pokazecie się prawdziwemi synami. Tu MARYA zleie na was błogosławieństwa swoje; bo wy iey też przełożycie niedostatki wasze. Tu MARYA otrze łzy zoczow waszych; bo wy też uważywszy sobie, że w iey iestcie rozańcu, zdobywając się na żal serdeczny za grzechy wasze, żeście niemi kiedy obrazili BOGA swojego, musicie. Nie odrzekaymyż się więc iey służyć, ale raczey, co mamy w sercu, wykonamy to w skutku. Położmy imiona nasze w iey bractwo; a ona nam

ie wpi
żywot
czynić
im. co
iestr.

Naucz
przez
że na
Oycie
dłem,
pisane
wość
co się
Poboż
tych,
się bi
nie w
niey
stis.
szcze?
się zd
tura
gorzk
zda n
Panią
za ty
my,
cone

ie wpisze za to w Księgę wiecznego żywota. Może ona nam więcej uczynić, niż ten wódz żołnierzom swoim, co ich ma w swoy wpisanych rejestrach. Może więcej uczynić, niż ten Nauczyciel Uczniom swoim, co ich ma przezwiska położone na karcie. Może nawet więcej uczynić, niż ten Oyciec i Matka, co mają nie czernidłem, ale krwią swoją rodzicielską zapisać dzieci swoje w sercu. Łaska-wość iey nieprzebrana jest dla tych, co się iey poddają: *Clemens subiectis*. Pobożność iey niewyśławiona jest dla tych, co dla niey poprawę życia przed się biorą: *Pia Correctis*. Słodkość iey nie wypowiedziana jest dla tych, co od niey ulubieni zostają: *Dulcis prae-dilectis*. Ah potrzebasz czego więcej jeszcze? powiedzcie? Powiedźcie, bo mnie się zdaje, że mowi do mnie Bonawentura Święty: MARYA, jest to morze gorzkie biesom, MARYA, jest to gwiazda morska ludziom, MARYA, jest to Panią wszystkim stworzeniom. Coż za tym idzie? Oto to, że, jeżeli chcemy, áżeby w przepáść bezdenną rzucone były nasze od nas pokusy: MA-

RY!

RYI wzywamy. Jeżeli chcemy, żeby ciemności burzliwe świata tego rospędzone były od nas; MARYI o to prosimy, Jeżeli chcemy, żeby wszystkie nasze zbawiennie były rządzone sprawy; MARYI się w tym polecamy. Zgłoś: czy jesteśmy grzechami obciążeni, czy prześladowaniami obciążeni, czy pokusami skolatanii; na MARYA, iak na wieżę Dawidową spoglądamy. Ku niej oczy, ku niej myśli, ku niej serca nasze obracamy, woła na nas Święty Tomasz z Willa-

Serm. nowa: *O homo in quacunque tribulatione ad Mariam fuge, sive peccatis afflitus, sive persecutione attritus, sive tentationibus turbatus, hanc turrin petito, ad M.*

Mariam confugito. Pomniymy na to, że, gdyby nie MARYA, dawnoby już i Nieba i ziemia zginęły; dawnoby i my między niemi starci dla nieprawości naszych byli. Ona nas, iak tylko chce i może, ratuje. Oyciec bowiem, jeżeli się dla grzechów naszych na nas zagniewa, tak: że się sprawie- dliwość jego Boska po nim domaga:

Psal: *Deficiant peccatores a terra, & iniqui ito, 103 ut non sint;* to pokazuje mu rany Sy-

na sw
przez
tak:
ie:
quequo
pokazu
wspom
cie mu
rzaw/z
musi g
by za
nami
do każ
zgrzes
dogrze
ażeby
non ad
ut tibi
chana
pomin
za pr
zna i
Pamię
rzyńsk
trznos
nas w
czneg
grzec

na swojego. Syn znowu, jeżeli się przez zemstę jaką na nas oburzy, tak: że też samą na niego nastaje: *Usquequo peccatores Domine, usquequo peccatores gloriabuntur?* to mu 93 pokazuje pierś swoje. Tam Oyciec wspomniawszy na rany Syna odwrócić musi zemstę swoją; tu Syn spojrzawszy na pierś Matki, zatrzymać musi gniew i zapalczywość swoją. Żeby zaś wstawienie się jej niebyło za nami do Ojca i Syna zawodne; mówi do każdego z nas bez przestanku: Synu zgrzeszyłeś? nie przydawajże grzechu do grzechu więcej; ale za dawne żały, ażeby ci odpuszczone były: *Fili peccasti? Eccl: non adjicias iterum, sed de pristinis deprecare. 21* ut tibi dimittantur. O! co to za ukochana Matko, która i za oczy nie zapomina o dzieciach swoich. O! co to za przemożna Pani! która i niewidząc, zna i ratuje poddanych i sług swoich! Pamiętajmyż więc na te jej Macierzyńskie wylane całe ku nam wnętrzności. A jeżeli nie chcemy, żeby nas wygluzowała z księgi żywota wiecznego; najmnieyszegoż strzeżmy się grzechu w życiu naszym, bo inaczej speł.

44
spełni na nas, co piszą księgi Moysze
Exo 30 (za: *Qui peccaverit mihi, delebo eum de*
30 *libro meo.* Wiemy, żebyśmy sobie ni-
gdy nieżyczyli i niechcieli tego; Nie-
chciejmyśz i na to zarabiać, za cobv
przyć nieomylnie z żalem naszym, a-
le znieśkutecznym po całą niekończo-
ną wieczność, mogło do tego. Ra-
czey, iak tylko możemy, zawnzięczay-
my iey litości zbawienney dla nas
pełne serce. Poświęćmy iey na wie-
czną służbę duszę naszą, ciało nasze,
i wszystko iestestwo nasze. Bądźmy
ludem iey wybranym wczasie; żeby-
śmy nim wybranym byli w wieczno-
ści. Bądźmy wiernemi sługami iey
na ziemi; żebyśmy uwielbionemi nie-
mi byli w Niebie. Bądźmy tego zda-
nia: że rożaniec dla niey iest chwałą,
i z tey miary szacować go powinniśmy.
że ona iest dla rożánca łaską, i z tey
przyczyny garnąć się do niego powin-
niśmy. Co zaś ośobliwszą wzbudzić w
nas winno nadzieię: że iest Matką pię-
kney miłości i poznania: że iest Mat-
ką boiaźni i świętey nadziei: *Ego*
Matr pulchræ dilectionis & timoris &
agnitionis & sanctæ spei; Prośmyśz Ma-
tki

tki iako dzieci. Prośmyż Pani iako
słudzy.

O Matko Święta! Matko Niepo-
kalana! Matko wielka Wielkiego BO-
GA! ponieważ takie łaski świadczyś
w różańcu twoim prawdziwym i wier-
nym Synom iego, że ich bronisz od
nieprzyjaciół ciała i duszy; zapalże w
nas ducha pobożnego do gorącej słu-
żby twoiej! Co nam bowiem po świe-
cie? żebyśmy się na drodze iego mor-
dowali! Co nam po ciebie? żebyśmy pra-
gnienia iego pełnić mieli! Co nam po
Czarcie? żebyśmy iego pokusom słu-
żyli! Co po wszystkim? Ty Pani Świę-
ta podbij nas sobie na wieczną nie-
wolą. Bracmi jesteśmy różańca two-
iego; miejże litość osobliwszą nad na-
mi, żeby nas burzliwe świata tego
nigdy nierzuciły fale. Dziećmi ie-
stemy różańca twoiego; niepuszczay-
że nas nigdy z twoiej opieki, żebyś-
my tulając się iak wygnańcy Ewy
nie zbłądzili od szczęśliwej wieczno-
ści. Słudzy jesteśmy twoiego różańca;
nie zapominayże o nas nigdy, żebyśmy
na niebezpieczeństwo wieczney zguby
nie.

nie padli. Prosimy cię przez chwałę
tę twoją: prosimy cię przez nieprze-
brane łaski twoje: Pokazuy nam się
Matką w tym doczesnym życiu; że-
byśmy cię w wiecznym wraz
z Synem twoim wielbili
w Niebie, Amen.



K

NA

T ra

Et vo

CO

ki

szą E

podob

do Bł

Błogo

cy Na

chodzi

Człow

swoie;

władz

Święt

Cożko

K A Z A N I E

NA DZIEŃ SWIĘTEGO JANA
K A N T E G O,

*I razem przypadające Bractwo
TROJCY Świętej.*

w Brátoszewicach. 1773.

*Et vos similes hominibus expectantibus
Dominum suum. Luc: 12.*

CO to jest Słuchacze Naymilsi? że
kiedy sobie uważam całą dzisiey-
szą Ewangelią Świętą; wielkie widzę
podobieństwo i Troycy Nayświętszey,
do Błogosławionego Janá Kántego, i
Błogosławionego Janá Kántego do Troy-
cy Nayświętszey? Czyli to ztąd po-
chodzi, że Troyca Święta stworzyła
Człowiekà ná obraz i podobieństwo
swoie; czyli, że człowiek przez trzy
władze swojej duszy wyraża Troycę
Świętą ná sobie, wiedzieć niemogę.
Cożkolwiek bądź: że szednia między
dwo-

dwoma Osobami Trojcy Najświętszey
 Chrystus JEZUS Syn BOGA żywego
 mówiąc do Uczniów swoich: *Et vos
 similes hominibus* podobnemi ich bydź
 názwał i uczynił ludziom; znąc dał
 przez to nieomylnie, że ich musiał po-
 dobnemi pierwey uczynić i sobie. Bóg,
 żebyśmy nie wątpili o tym; każdego,
 co tylko czyni wolą Jego: i Bratem i
 Siostrą, i Matką nazywa swoją, poká-
 zując, że iśk wykonanie woli Jego iest
 znakiem z Nim nieiákiego rodzeństwa,
 ták noszenie obrázu Jego ná sobie iest
 znakiem do Niego podobieństwa. A
 jeżeli to beśpiecznie o tych się mó-
 wić może, którzy dopiero oczekują
 ná przyście swojego Paná: *Exspectan-
 tibz Dominum suum*; Coż się mówić
 o tych niemoże, którzy w rzeczy i
 skutku samym dziedziczą Paná? *Et
 transiens ministrabit illis*? Mnie się zdá-
 ie Chrześcianie Pobożni, że tym sa-
 mym, iż i BOG iest przedziwnym w
 Kántym, i Kánty iest przedziwnym w
 BOGU; ma Kanty wielkie podobień-
 stwo do BOGA. Nosł On bowiem O-
 braz Trojcy Najświętszey ná sobie.
 Zachował władze duszy swojej w cá-
 łości.

łości.
 pobud
 go Ja
 przed
 drugie
 żebyś
 Kánty
 uśtánn
 to ob
 wypel
 dzisiey
 Ma tu
 nemi
 inne S
 całą B
 Troyc
 to dla
 łask i
 razem
 scá od
 soby.
 Poboż
 iąc pr
 iedney
 GA w
 całą
 dzisiey
 go, i

łości. A więc iák pierwsze jest iedną pobudką, żebyśmy uznáiąc przedziwnego Janá Kantego w BOGU, Kantego przed Bogiem pomocy wzywali; ták drugie jest nam osobliwszą przyczyną, żebyśmy uważáiąc Przedziwnego w Kantym BOGA, BOGU za Kantego nieustánne dzięki czynili. Lecz gdzież to oboje przyzwoliciey i zbáwienniey wypełniemy? Oto przy obchodzeniu dzisieyszym Bráctwá Troycy Świętey. Ma tu bowiem ten Kościół między innemi i tę chwalebłą ustawę, że gdy się inne Świątynie Boskie innemi zaszczycáią Bráctwy; On się szczyći Bráctwem Troycy Świętey. Podobno zgádnę! że to dla tego czyni, żeby to wizytko z łask i dobrodzieystw Boskich, odbierał rázem od trzech; co z nich inne mieyscá odbieraią pojedynczo od káżdey osoby. Stańmyż tu więc Chrześcíanie Pobożni przy tym Bráctwie, á wzywáiąc przy nim Jáná Kantego pomocy z iedney, z drugiey strony wielbiąc BOGA w Troycy Jedyne go przezeń; rzecz całą dalszego Kazánia i ná pochwałę dzisieyszego Świętego Pátróná Polskiego, i ná zbáwienny nász pożytek ludu

Prawowiernego w dwoiákim następuiącyey mowy ułożmy podziale.

Przedziwny iest Święty Jan Kánty w BOGU; á więc przy Bráctwie Troycy Świętey pomocy Jego wzywać powinniśmy 1.

Przedziwny iest BOG w Świętym Janie Kántym; á więc przez Bráctwo Troycy Świętey zá to Go wielbić powinniśmy 2. Ad M. D. G.

CZĘSC PIERWSZA.

MYśląc nie myśląc Słuchacze Pobożni, iak BOG zdaniem Dawidá Króla wielorakim sposobem przedziwny iest *Psal: w Świętych Páńskich swoich: Mirabilis Deus in Sanctis suis*, zá co Mu nieskończone dzięki oddawać powinniśmy wszyscy, że tak łaskáwie i miłościwie potrzebom nászym zápobiegać raczy; tak między innemi przeciwnie Błogosławiony Jan Kanty, dwoiákim sposobem iest przedziwny w BOGU, zczego się do opieki iego gárnać powinniśmy wszyscy, że tak wiele u BOGA wymodz i ziednać potrafi. W cnotách swo-

swoich
swoich
á w
proszę
urodz
Pobo
niśláw
żacy
Kánty
ze iá
wzbu
wszy
Oycie
Mátki
cud s
wyda
muel
daw
ná w
Kante
nem,
ná z
wiem
w Ká
iedno
tak:
iák m

swoich wewnętrznych, i w sprawách
swoich powierzchownych.

I. Sprawy iego powierzchowne
á wszystkie w Bogu przedziwne, któž
proszę przeliczy? Zabrał On początek
urodzenia i życia swojego ná świat z
Pobożnych i zacnych Rodzicow Stá-
niśława i Anny w Miasteczku Kánty le-
żącym w Dyecezyi Krákovskiey, z kąd
Kánty nazwany, z tą dziwną uwaga:
že iák Stániśław Biskup Krákowski
wzbudzájac Piotrowiná, cud naypier-
wszy okazał Polscze; tak Stániśław
Oyciec Kántego dájac do Akadémii
Mátki wszystkich náuk powszechney,
cud świętobliwości z niey naypierwszy
wydał Krákovu. Co bowiem Anná Sá-
muelá Matká uczyniła z swoim Synem,
dawszy go do Kościoła Sálomonowego
ná wieczną usługę BOGU; to Anná
Kántego Mátká uczyniła z swoim Sy-
nem, dawszy go do Szkół Krákovskich
ná zbudowanie świata. Czegož bo-
wiem iák w Sámuelu, nie widác było
w Kántym? Pátrzeć było ná Niego,
iedno co ná Anioła w ludzkim ciele,
ták: že iák niegdys Zbáwiciel JEZUS,
iák mowi Lukasz Święty: *Proficiebat*

Luc: cetera, sapientia & gratia coram homini-

2. *bus*; tak Jan Kąty w lata, w mądrość, i świętobliwość roli co raz bardziey przed Bogiem i światem. Ztąd jest, że w krotce postąpiwszy na naywyższe naywyższych nauk stopnie; ażeby się bydz podobnym pokazał w naśladowaniu naywyższemu Nauczycielowi swojemu Chrystusowi Panu: mało miał na tym iednym, że uczył, ale nadto ieszcze do tego drugiego przyszedł, że, czego nauczał drugich, to samo czynił

Act:

1.

by zaś przedziwnieyszym okazał się w BOGU; coż rozumiecie za stan dalszego życia obrał sobie? Oto stan duchowny, stan Kapłański, stan, iak mówi Piotr Święty, z końca i istoty swojej, nie iuż Królewski *Regale Sacerdotium*, ale coś więcej iak Święty Piotr Sa-

1. *cerdotium Sanctum offerre spirituales ho-*

Petr: stias acceptabiles Deo per Iesum Chri-

2. *stum*, żeby tak, tym bliższym był tercá Boskiego przez obranie iego; im BOG w ofierze bezkrewney częstiszy był w uściech iego przez pożywanie siebie. A to też jest samó, co całe życie iego zdobi, i całe życie iego przedziwne

poká.

poka
niesko
iey kl
ciała
niego
kwinu
ty:
gim
tak c
Chry
wodz
skruch
skiey
czny
rą n
spraw
dary
tych
i usz
cy l
Jezu
siebie
bezk
kazy
lam
chwy
Swię
fitycl

pokazuje. Chrystus JEZUS, który z niekończoney miłości i dobroci swojej kłił się z sercem iego przez pokarm ciała swojego przemieniając siebie w niego, a onego w siebie, iák mowi z Akwinu Anielski Doktor Tomasz Święty: *Jáko воск ieden roztopiony z drugim roztopionym woskiem iednoczą się, iák człowiek pożywający Chrystusa, z Chrystusem kłi się*: do takiey go przywoził świętobliwości i serdeczney skruchy, że żadney Mszy i ofiary Pańskiej którą odprawiał, bez łez serdecznych i łkania odprawić żadną miarą nie mógł. Co to zá przedziwna sprawa! Święci inni ieżeli mieli iakie dary przy odprawianych Ofiarach Świętych; mieli ie od BOGA dla chwały i uszczęśliwienia swojego. Ták Ignacy Pátryárcha Zakonu Towarzystwa Jezusowego miał wielką chwałę dla siebie, że się nád głową iego podczas bezkrewney ofiary Pańskiej ognista pokazywała wisząca kulá i okrag. Milam Filippá Neryuszá, i ianych w zachwyceniá wpadájących przy Ołtarzach Świętych. Kanty záś, że miał dar obfitych łez przy káżdey Mszy Świętey: miał

miął go nie dla swojej chwały, ale
bardziej dla uszczęśliwienia ludzkiego.
Bolał on serdecznie, iak drugi Król Da-
wid, patrząc na przestępujących prawā
Boskie, i obrażających BOGA swojego:

Psal: *Vidi pręvaricantes & tabescebam, quia elo-*
118. quia tua non custodierunt. Bolał serde-

cznie, zważając tyle Judaszow święto-
kradzko pożywiających Najświętsze
Ciało JEZUSOWE. Bolał serdecznie
widząc wielu (iak teraz ledwie nie
wszyscy czynią) nąstławiających na Ko-
ścioły i dobrā ich, naług Boskich i
dochody ich, na cześć Boską i pomnoże-
nie oney, nie pamiętających cale, ani na
te Świętego Piusa Papieża słowa: (*)

Sacrilegii crimen incarrit, qui prædia Ec-
clesiastica vexat: ani na to Salviana Mar-

Libr: filieńskiego Biskupa zdanie: *Sacrilegii*
8. de genus est Dei odisse cultores. Otoż, żeby

Gub: łatwo mogli przebłagać za te nieprawo-
Dei. ści zagniewanego BOGA; łzami swoje-

mi przy każdej ofierze skrapiał i po-
lewał Ciało Jezusowe, żeby Go do li-
tości i miłosierdzia zmiękczywszy ná-
kłonił, tak: że choćby już żadney in-
ney zwierzchniey nie miał sprawy; ta-
sa.

(*) *In decret: Grat: part. 2. causa 12. &c.*

sama
BOG
kolwi
ten v
szuka
ná go
dziw
Praw
niła;
siebie
Kant
wał
wola
przec
trzne
była
tak p
go ci
co ra
fiko
cni
forta

Na
gło
w kt
li ná
GA?

sama iedná przedziwnym go czyni w BOGU. Coż mowić dopiero, że cokolwiek czasu zbywało mu od nauk; ten wszystek álbo ná gorliwe Kazania, szukając zbawienia dusz ludzkich, álbo ná gorące modlitwy, wpadáiąc w przedziwne záchwyceniá, obracał, i łożył? Prawdá: láska to Boska wszystko czyniła; lecz czyliżby tego samá przez siebie dokazála láska; gdyby w tym i Kantego nie nástąpiła wola? Pracował on z láską Boską, á láska Boska z wolą iego. Ztąd pochodziło, że iák przedziwne były iego sprawy zewnetrzne, iż mógł mowić: *Láska Boska nie była we mnie náddáremna*: z Pawłem S; *Cor:* tak przedziwnieysze nierownie były iego 15. cnoty wewnętrzne, iż iemu flużyło, co rzekł o sobie Paweł Święty: Wszystko mogę w tym, który mnie umá. *Phil:* cnia: *Omnia possum in eo, qui me confortat.* 4.

II. Co bowiem wam się zdaie? Ná którey mu też przed Bogiem mogło zbywać cnocie? bo to iest iedno, w którym się zawiera wszystko. Czyli ná tey, która się tycze miłości BOGA? czyli ná owey, która się ściaga do

do miłości bliźniego? BOG bowiem do dopełnienia świętobliwości, zachowania i dopełnienia tej dwojakiej potrzebuje cnoty, tak, że, iak do przestępstwa dwojakich przykazujących i zakazujących Przykazań Boskich, dosyć jest iedno przestąpić; tak do nie zachowania dwojakiego rodzaju tych dwóch cnot, dosyć jest ieden nie zachować. Mowicie: Nie byłby BOG przedziwnym w Janie Kántym, uczyniwszy Go Świętym; gdyby Jan Kánty nie był przedziwnym w BOGU, starając się być świętobliwym. Prawdą; prawda też więc i to: że wszystkie wyznaczone od Chrystusa Paná zachował i wykonał ná sobie cnoty. Chrystus Pan kazał być miłosiernym iako Oyciec Je-

Luc: go Niebieski miłosierny jest: *Efote misericordes, sicut & Pater vester misericors est*; Czyliż tej cnoty nie wykonał Jan Kanty w ten czas, gdy sam zgłodniałym będąc, kawałkiem chleba swoim, innych zgłodniałych nasycił i karmił? Chrystus Pan swoy ostateczny sąd od tych słow między innemi stanowić będzie: *Nagi byłem a nie okryliście mnie: Nudus eram & non cooperastis*, me.

Marc 25.

me; Cz
Kanty
z siebie
krywał
ogłasza
są czyś
mundo
Czyliż
iak lil
wał J
do ow
wych
do ow
Moyż
kazań
dni cz
został
tym; p
śle i
co syp
bowie
cierza
vis illi
ditaten
ceret.
by di
żeby
mey

me: Czyliż tey cnoty nie zachował Jan Kanty w ten czas, gdy ostatnią suknią z siebie zdeymował, a nagość ubogich pokrywał? Chrystus Pan błogosławionemi ogłasza w Ewangelii swoiey tych, którzy są czystego i niewinnego serca: *Beati Mat: mundo corde, quoniam ipsi Deum videbunt;* 5. Czyliż tey cnoty do grobowey deszczki iak lilii między cierniem nie dochował Jan Kanty w sobie? Podżmyśz do owych włosiennic ostrzych, do owych biczow i dyscyplin krwawych, do owego ścisłego i twardego postu. Moyżesz, żeby był odebrał tablicę Przykazań Boskich ná górze Sinai; pościł dni czterdzieści, Jan Kanty, żeby był został, zachowując te przykazania, Świętym; pościł całe życie, a pościł tak ściśle i surowo, że mało co iadał, mało co sypiał, mało co i żył. Słuchaycie bowiem co o nim w Kapłańskich Pacyerzach świadczy Kościół Boży: *Beatus illi somnus atque humi, vestis quæ nuditatem, cibus qui mortem duntaxat arceret.* Ze nie dla tego się zasilał, żeby dłużej żył, ale dla tego iedynie żył, żeby się dłużej trapił i dręczył, samey tey nadgrody cnotom swoim pragnąc

gnąc od BOGA co Jan od Krzyża Pa-
ti & contemni. A że wiedział do te-
go, co mówi Daniel Prorok: iż przy
poście dobri jest modlitwá i iakmużna,

Tob: niżeli zákepane skarby. *Bona est oratio*

12. cum jejunio & eleemosina, magis quam thesauros tui recondere; nie więc ta-
kiego nie opuścił, w czymby rady Da-
nielowey nie wykonał, ták: że, o któ-
rey tylko cnotie mówić będziemy; ká-
żdą miał i zachował w sobie. Jeżeli

Eccł: o iakmużnie; iemu służy co rzekł Duch

31. Przenayświętzy: Eleemosinas illius enarrabit omnis Ecclesia Sanctorum. Je-
żeli o pokármie i iego nápoju; iemu

służy, co powiedział o sobie pokutują-
cy Dawid: Cinerem tanquam panem man-

101. ducabam & potum meum cum fletu mi-
fcebam. Jeżeli o iego pokorze i wzgár.

dzie świata; na nim się sprawdziło to,

co napisał Micheasz Prorok: *Humilia-*

6. tio tua in medio tui. Słowem: Czło-

wiek to był posłany od BOGA, któ-
remu Imię Jan, gdy nadane było; nie
więcey iuż nie potrzeba, tylko zwa-
żyć i przyznąć to sprawiedliwie, iż
iako się z tamtego niezmiernie cieszyli

wszyscy, że się narodził taki, ná-
d kto-

któreg

go P

wszyst

ry ie

BOGU

iestate

gdyś

się Go

teraz

Niebi

Niego

Pátro

Mu b

nas i

tku?

le m

Świe

gdy

żne

przed

opłak

tego.

sze;

ię.

GA,

mi c

mam

á cz

którego niepowstał większy; tak do tego pomocy gárnać nam się przynależy wszystkim, że to taki jest Święty, który jest ze wszystkim przedziwny w BOGU. Stoi on przed Tronem i Máieństwem BOGA żywego, A którego niegdyś kochał przez wiarę, spodziewając się Go oglądać przez nadzieję; ná tego teraz twarz w twarz zapátruiać się w Niebie, próžby i niedostatki nasze u Niego wspomaga przez swoię opiekę. Patronem jest Korony Polskieu; cožby Mu było po sámym Imieniu, gdyby nas nie miał ratować i w samym skutku? nie Chrześcíanie Pobožni. Wiele mogą Święci Pańscy, że są tylko Święci; więcej mogą Święci Pańscy, gdy są Patronowie ziemscy. Máia różne Państwa różnych swoich Patronow przed Bogiem. Ma i między innemi oplakána naša Polská Kantego Świętego. Zanośmyż do Niego próžby naše; á on nam przyspieszy opiekę swoię. Wiele teraz może w Niebie u BOGA, bo wiele przedtym czynił ná ziemi dla BOGA. Mamy po temu czas, mamy po temu i okoliczność. Czas, á czy może byđz kiedy nieszczęśliwzy

wszy iak teraz? Podobno żadnego tu z was nie masz, któryby gorzko bolejąc z Ezechiąszem Królem nie narzekał so-

Isai: *bie: Ecce in pace amaritudo mea amarissima.* Wszystko się źle ná świecie dzieie: bo wszyscy niemal źli ná świecie ludzie. Niemaia Święci swojego poszánowania, iakby mieć powinni; nie maia też ludzie swojego poratowania, iakby mieć sobie życzyl. Czemu? o! bo,

iż zepsuło prawie teraz wszelkie ciało drogę swoją: *Omnis caro corruperat viam suam*; niemoże też sprawdzić się teraz o nim, co mowi w Ewangelii swoiey Chrystus: *Videbit omnis caro salutare Dei.* Poszánowanie zaś Świętych Páńskich, czyliż może być lepsze i doskonalsze, iak onych w ich sprawách náśladować? Nie dla czegoć to innego sprawy i cnoty Świętych Bożych uważamy; tylko, żebyśmy się do podobnych zachęcali i pobudzali zdaniem Ambrozego Świętego: *Sit nobis vita maiorum discipline speculum, non calliditatis*

Gen: *6.* *suam*; niemoże też sprawdzić się teraz o nim, co mowi w Ewangelii swoiey Chrystus: *Videbit omnis caro salutare Dei.* Poszánowanie zaś Świętych Páńskich, czyliż może być lepsze i doskonalsze, iak onych w ich sprawách náśladować? Nie dla czegoć to innego sprawy i cnoty Świętych Bożych uważamy; tylko, żebyśmy się do podobnych zachęcali i pobudzali zdaniem Ambrozego Świętego: *Sit nobis vita maiorum discipline speculum, non calliditatis*

Luc: *4.* *Dei.* Poszánowanie zaś Świętych Páńskich, czyliż może być lepsze i doskonalsze, iak onych w ich sprawách náśladować? Nie dla czegoć to innego sprawy i cnoty Świętych Bożych uważamy; tylko, żebyśmy się do podobnych zachęcali i pobudzali zdaniem Ambrozego Świętego: *Sit nobis vita maiorum discipline speculum, non calliditatis*

Libr: *1. off.* *commentarium, imitandi reverentia, non disputandi astutia.* Coby to bowiem było dziwić się w kim iakiemu dobremu dziełu; á za nim iść nie chceć przez

Libr: *1. off.* *commentarium, imitandi reverentia, non disputandi astutia.* Coby to bowiem było dziwić się w kim iakiemu dobremu dziełu; á za nim iść nie chceć przez

przez c
Byłaby
żom i
patrzac
dziwili
prawie
iac prz
Marek
bene om
sprawac
li. Ni
tych P
raz we
kiem i
nien, m
ciwnie
tane by
pewnia
ná nieg
apud L
ri, quod
gorzkic
lewamy
doznali
wszystk
cnot i
dzisiey
garnąc

przez chwalebne naśladowanie iego? Byłaby to sprawa podobna cale Faru-
żom i Piśmiennym w Jerozolimie, co patrząc ná Chrystusa, radzi nie radzi, dziwili się cnotom i postępkom Jego, prawie palcem skazując Go i wytyka-
jąc przed ludem, iak świadczy o tym Marek Święty: *Admirabantur dicentes: Bene omnia fecit; á iego w cnotach i sprawach ludzkich naśladować nie chcieli. Nie, ktokolwiek rozważa Świętych Pańskich dziełá i cnoty ich; za-raz we wszystkim, że iest tak człowiekiem iak oni byli, naśladować powinni, mowi Chryzostom Święty. Przeciwnie, coby mu przed ludźmi poczytane było zá winę; przed Bogiem, upewnia S. Grzegorz wielki, ściągnie ná niego karę: *Apud homines culpa, & Libr: apud Deum pœna est. nolle bonum imitari, quod placet.* Przy łzách więc tych Regi: gorzkich, któremi się teraz nieraz zalewamy, żebyśmy opieki Janá Kántego doznali przed Bogiem; coż nam czynić wszystkim potrzebá? Oto naśladować cnot i spraw iego zewnętrznych, przy dzisiejszym Bractwie Trojcy Świętey garnąć się co żywo do niego mamy.*

BOG

BOG bowiem jeżeli kiedy, to dzisiaj
 szczególniejszym sposobem wszystko ná
 proźbę iego uczyni. Czemuż to? O!
 bo dzień dzisiejszy Janá, iest dzień w
 Troycy JedyneGO BOGA. Dziś bo-
 wiem i Uroczystość Kantego, i Brá-
 ctwo Troycy Świętey w tym Kościele
 mamy. A zatym áni wątpić, iż gdy-
 by BOG ná proźbę, o co Go prosić bę-
 dziemy, niemiał uczynić dla Imienia
 Janá; z nieskończoney miłości i dobro-
 ci swoiey uczyni wszystko dla Imie-
 nia swego. Czy to zaś uczyni sam
 przez siebie, czy przez proźby i wstá-
 wiania się za nami Janá; że dzień dzi-
 siejszy iest dniem Troycy Świętey i
 Janá; wzywamyśz Janá do Troycy
 Świętey, á Troyca Święta uczyni nam
 wszystko dla Janá. Przełożmy mu
 wszystkie interessa nasze; á On ie nay-
 lepiey potrafi przełożyć BOGU. Bo ten
 BOG dobry iest, á dobroci Jego nie-
 masz końca ku tym, którzy Go szuka-
 ią i prágna. woła Jeremiasz Prorok:
Thre: Bonus est Dominus sperantibus in eum,
3. anima querenti illum. A za się zlituaie
 ná nami, i uczyni to ná proźbę Janá
 Kantego; czego podobno nigdy nie u-
 czy.

czynił
 Polaká
 lacy iel
 na ziem
 Świętey
 Polak u
 Polską
 była ie
 z siebie
 że się
 Matki,
 przyięt
 ná, bo
 u Nieg
 Jey flu
 wáneg
 który
 tłości,
 Troycy
 ią wś
 który
 mądro
 znouw
 święt
 chodzi
 złego
 cenie
 dzi.

czynił dla innych. Polacy iesteśmy.
Polaká mamy Świętego w Niebie. Po-
lacy iesteśmy. Polaka mamy Patroná
na ziemi. Prośmyśz Polacy grzeszni,
Świętego Polaká; áżeby się On iáko
Polak uwielbiony w Niebie wstawił zá
Polską opłakaną ná ziemi. Matką oná
była iego drugą, w którey go pierwsza
z siebie ná świat ten zrodziła. Niech-
że się wstawi zá nią do tey trzeciej
Matki, która Go za sobą do Niebá
przyjęła. Może Oná wszystko u Sy-
ná, bo Syn chce, żeby wszystko mogła
u Niego. A więc i Oná Páni, i On
Jey slugá, niech zá nas błagáią zagnie-
wanego BOGA; á wiem: że BOG,
który jest Oycem nie stworzoney świá-
tłości, przy dzisieyszym dniu Braćwá
Troycy Świętej, wszechmocnością swo-
ią wszystko złe od nas oddali; że Syn,
który jest Jednorodzony, nieskończoną
mądrością swoją wszystko dobre nam
znowu przywróci; że Duch Przenay-
świętszy, który od Ojca i od Syna po-
chodzi, niepojętą miłością swoją tak
złego oddalenie, iák dobrego przywro-
cenie przez łaskę swoją ocali i potwier-
dzi. Czemuz to? o! bo Jan Kanty jest
prze-

przedziwnym w BOGU. i BOG znowu jest przedziwny w Janie Kantym, co w drugim krotko podziale zobaczcie Kazania.

CZĘŚĆ DRUGA.

ZEbym was Słuchacze Pobożni długo nie bawił, powiedzcie wy mnie szczerze, w jakim wy rozumieniu kładziecie przedziwnego w Błogosławionym Janie Kantym BOGA; czy, że Go niewypowiedzianemi łaskami udarował w życiu, męstwem nadzwyczajnym uzbraiając iego serce? czy, że Go wysoką chwałą uwieńczył w Niebie, serdecznemi pociechami napełniając iego duszę? Z obojga bowiem przedziwne koło tego Świętego wypływaia sprawy Boskie. Bo iezeli tam pokazuje się niewyśławiona dobroć i miłosierdzie Boskie, podług owych słow

Sap: Mędrca Pańskiego: *Gratia Dei & mi-*

4. *sericordia est in Sanctos ejus;* Nie mniej i tu wydaie się niewypowiedziána spráwiedliwość i mądrość Boska, podług

Psal: tych słow Dawida Świętego: *Exulta-*

149. *bunt Sancti in gloria, lætabuntur in cubilibus suis.*

I. A

I. A mowiąc o pierwszym: Czy-
liż to nie przedziwny BOG w Jánie
Kantym; gdy, co innym z łask swoich
Bożkich po części udzielił, to ná Nie-
go niemal razem wszystko wysypał?
Stefan Opat, i Bonawentura Święty.
(że inaych pominę) mieli ten dar
od BOGA, że się dziwnym sposobem
zátapiali w rozpamiętywaniu Męki Pań-
skiej, iák to poznać i uważyc można
niemniey z słow pierwszego: *Dziś i
noc ná nic innego nie patrzę, tylko ná
JEZUSA wiszącego ná Krzyżu; iák
też i z áflektu drugiego: O! Slepoto
synów Adámá, którzy przez te Rány nie
umieją wchodzić w Chrystusa!* Nie tym-
że samym BOG obdarował w życiu i
Janá Kantego? Oto On zatopiony cá-
ły w Męce Chrystusowej, żeby Jey tá-
jemnicę lepiej w gorzkości duszy swo-
iej zrozumiał i pojął; nie wzdrygnął
się poyść do Jerozolimy, tam wszystkie
mieysca, gdzie cierpiał Chrystus, zwie-
dzić: z takim prágnieniem i gorącością
duchá, że samym nawet w Machometá
swego wierzącym Turkom, nie lękał
się Ukrzyżowanego JEZUSA, i Jego
Ewangelii opowiadać, odzywaiąc się
Ff w du-

w duchu iak drugi Apostoł Paweł do
Rom. Rzymian: Non erubesco Evangelium,
 1. *Virtus enim DEI est in salutem omni cre-*
denti. Wacław Xiażę Czeski, i Kazi-
 mierz Królewic Polski, byli tą od BO-
 GA udarowani łaską, że bosemi nogá-
 mi o wpół nocy w nayeźsze mrozy
 chodzili do Świątnic Boskich, nie prá-
 wie żadnego z miłości Boskiej nie czu-
 iąc zimná. Nie też samę wziął łaskę
 od BOGA i Błogosławiony Kanty? Oto
 On, żeby bezobuwia w nayeźsze mro-
 zy mógł chodzić z potrzeby po dwo-
 rze; z umysłu by naydluźsze suknie ná
 sobie nosił do samey ziemi, żeby go
 nikt bosiego zobaczyć i dostrzedz nie
 mógł. Marcin Turoneński, Mikołay
 Mireński, chydway Biskupi i Święci, ná-
 pełnieni byli tym szczęściem od BOGA,
 że ieden w bramie Ambieńskiej wi-
 dząc ubogiego nągiego, drugi w mie-
 ście Mirze trzech Panienek zły ná złe
 przenikając zamyśl; tainten kawałkiem
 swego żołnierskiego uciętego płaszczá,
 ten zniczną bryłą złotą rzuconą oknem,
 niedostatkowi potrzebujących ząpobie-
 gli. Nie toż samo szczęście od BOGA
 spotkało Kantego? Oto On żeby po-
 krył

krył
 zdey
 chei
 okaz
 ślicie
 czy,
 wy
 kłid
 On
 raz
 Świę
 stoł
 drod
 niż
 usno
 iac
 Paś
 tegit
 ten
 dere
 cunia
 tány
 pieni
 ząpo
 wyrz
 odek
 ny,
 pom

krył nágość iednych, suknie z si-bie
zdeymował i dawał, żeby usmierzył
chciwość drugih, złotem samochcąc
okazáym łakomstwu ich nasycat. My-
ślicie: iák? Patrzenie! a dwóch rze-
czy, i wy łakomi ná cudze dobra, i
wy obmawiający cudzą sławę, z przy-
kładu się Janá Kantego uczcie. Padł
On ná zboycow w drodze po czwarty
raz idąc do Rzymu ná odwiedzić nie-
Świtych Progow Pietrá i Pawła Apo-
stolow. Rozumiałby kto, że On ile w
drodze zostając bardziej w pieniądzech,
niż w Opatrzności Boskiej nadzieję i
ufność swoją postawić będzie, słucha-
jąc tego, co powiedział Kaznodziá
Pański: *Sicut protegit sapientia, sic pro-* *Eccl:*
tegit pecunia? nie. Pamiętał, że ná *5,*
ten przykaz Chrytułow: *Nolite possi-* *Mat:*
dere aurum, neque argentum, neque pe- *10.*
cuniam in zonis vestris. Z tej miary spy-
tány od zboycow: ieżeliby czego z
pieniędzy niemiął przy sobie; gdy przez
zapomnienie, że tak jest, niechący
wyrzekł, zboycy iák zboycy z nieczym
odeszli. Lecz uszedłszy, wolno puśczo-
ny, kilkanaście krokow, gdy sobie przy-
pomniął przeciwnie; zwrocił ich ná-

tychmiał do siebie, a wypruwszy zaśyite dla swey potrzeb-y czerwone złote z sukni, one tak gdyby nie swoje, wszystkie w ręce łotrowskie oddał, tak: że ci zdumiałwszy się nad taką Męża Boskiego sprawą, z uczciwością wielką nazad Mu wszystko powrocili złoto. O iak was ten postępek chciwi i łakomi ludzie Janá Kantego ná sądzie B skm potępi: co to dla tego iedynie zbieracie pieniądze, żebyście dla nich wżystkich posłusznych sobie mieli: *Pecunie omnia obediunt*; co to wolicie, żeby wam bogactwá wasze ná zły wychodziły koniec, niżeli żeby BOG chwałę á bliźni wasz miał z nich zápomożenie

Ibid: iakie i wsparcie: *Divitia conservata in malum Domini sui*; Zgoła, co to tam macie pomieszczone wasze serce, gdzie macie złożone i wasze skárby, tik: że nie o iednym z was możnaby powtorzyć owe Chrystusowe słowá: *Ubi est thesaurus tuus, ibi est et cor tuum*. Coż się dopiero z wami stanie obmowcy i potwarcy ludzkiey sławy? Cała náuka, cała umiejętność względem ludzkiey sławy Janá Kantego w życiu tá była, co niegdys Augustyna Świętego:

Dif-

Diffa
użył
by m
gich
godzi
tak v
zabija
niżel
przez
deat
bet, i
że t
w ży
re m
tku i
nal i
dni
dzie
riton
dnia
przy
sko.
piey
nem
câte
Apo
Cup
gne.

Diffamare cave, nam revocare grave Nie
 ułyszał nikt z ust iego tego nigdy, że-
 by miał źle sądzić choć skrycie o dru-
 gich, dopieroż żeby iawnie miał nie-
 godziwie kiedy mówić o nich; nie tak,
 jak wy, co bardziey przez wasz ięzyk
 zabiłacie bliźnich waszych na sławie,
 niżeli milczkiem wąż może zaszkodzić
 przez swoje żądło ná ciele: *Si mor-* *Eccle:*
deat serpens in silentio, nihil eo minus ha- *10.*
bet, qui occultè detrahit. Nie dziw też,
 że ten Błogosławiony Mąż znaydując
 w życiu swoim te łaski u BOGA, któ-
 re mieli inni Święci; znášał ná osta-
 tku i tę przy śmierci, którą BOG wśpie-
 nał innych Świętych. Pełen bowiem
 dni iák Abráám *Plenus dierum*, á bar-
 dziey pełen zasług iák Job *Plenus me-*
ritorum będąc, żeby go nic nie zatrú-
 dniało; co tylko mógł mieć własnego
 przy sobie, rozdał ná ubogich wszy-
 śko. Ná coż to? oto, á żeby tym le-
 piey mógł się złączyć z Chrystusem Pá-
 nem. Pragnął On do Niego ząwżę przez
 cáte życie swoje, z tym się, co Paweł
 Apostoł, nieustánnie odzywaiąc áflektem:
Cupio dissolvi Et esse cum Christo. *Frá-Pkil:*
 gnę, pragnę rozłączyć się z tym śmier- *1.*
 tel-

telnym ciałem, a żyć z Chrystusem.
Pragnie dusza moja do Ciebie BOŻE,
iako Jeleń do źródła żywej wody.

*Psal. Quemadmodum desiderat cervus ad fontes
41. aquarum, ita desiderat anima mea ad Te
Deus.* Ztąd iest, że opatrzony wszy-
skimi Sakramentami Świętymi; pier-
wey Chrystusa kroluiacego uyrzał w
Niebie, niżli świat Narodzenie Jego
obchodził na ziemi. Dniem bowiem
przed Uroczystością Narodzenia Pań-
skiego z tym się rozstał światem, tak
chwalebnie i szczęśliwie, że wiedzieć
niemożna: czy Chrystus umyślnie swo-
iego Narodzenia pamiętkę dla tego za-
trzymał, żeby Janą z wielką chwałą
przyjął do Niebá; czy Jan dla tego
uroczystość Narodzenia Chrystusowego
uprzedził, żeby go w wielkości swej
chwały powitał w Niebie?

H. Cożkolwiek jednak bądź: pe-
wna to Chrześciance moi, że BÓG
z skarbow nieprzebraney dobroci swo-
iej podług wielkości łask użyuczanych
Świętym swoim na ziemi, nadsia wiel-
kość chwały im krolującym w Niebie.
Nie masz bowiem u niego takiego uto-
żenia, ani Boskich Jego wyroków ro-
spo-

stusiem.
BOŻE,
wody.
fontes
od To
wży-
pier-
zał w
Jego
owiem
Pań-
m, tak
jedzieć
swo-
go (z-
chwałę
tego
owego
fwey
d2: pe-
BOG
i swo-
anych
wiel-
Siebie.
o uło-
ow ro-
spo-

sporządzenia, żeby náprzykład przez
względ ná osoby, większą jednego niż
drugiego wieńczył chwałą w Królestwie
swoim; widząc daleko mnieysze tam-
tego niż tego zasługi poprzedzone do-
tey chwały ná ziemi. Nie. Miara Je-
go Boskiey odpłaty wieczney; ludzkiey
zasługi doczesney ná rowney szali zá-
wieszona zostáią w ręku Jego. Co czło-
wiek tu zasieie, mowi Apostoł Paweł,
w czasie; to zbierać tám będzie w wie-
czności. Jeżeli zasieie skazitelnosc w
ciele; zbierze skazitelnosc z ciała: *Qui*
seminat in carne sua, de carne & corru-
ptionem metet. Jeżeli zasieie nieśmier-
telność w duchu; zbierze nieśmier-
telność z ducha: *Qui seminat in spiritu, de*
spiritu vitam eternam metet. A więc
jeżeli łask i darow tyle miał od BOGA,
iakoście słyszeli Jan Kanty w życiu
swoim, że z nich żadney próżno i dá-
remnie po mimo siebie nie puścił, z
któraby szczerze i wiernie współ prá-
cując ná wzor dobrego flugi wieczwor-
nasob nie zárobił. wiedząc: że oná
jest wszystkich zasług, zdaniem Antoni-
Part: *Prin-2.cap:*
cipalis causa meritorum est gratia: ia- 2.
kiey.

Gal:
6.

kieyże proszę chwały nie musi mieć po śmierci w Niebie? Pokutował On tak, iak Piotr z Alkantary, w życiu swoim: á pokutá Pietrá wysoką chwałę odebrała w Niebie. *O! felix pœnitentia, quæ tantam mihi promeruit gloriam;* á czemu by tam wysokiej chwały nie miała odebrać i Jego pokuta? Zachował On do grobowey deszczki czystość ciała i myśli tak, iak Aloyzy: á niewinność Aloyzego złączona z pokutą razem, żeby taką miała bydź uwieńczona chwałą w Niebie, zadumienie niepojęte sprawiła w Świętey Magdalenie de Pasis; á czemu by nie miała zostáć uwieńczona i Jego niewinność wysoką chwałą? Martwił On ná ziemi tak, iak Páweł członki swoje, i w niewolą ducha podbiiał ciało, ná trzydzieści lat bliko przed śmiercią swoją nie iedząc nigdy mięsa: á umartwienie Páwła sówitemi jest nápełnione roskoszami w Niebie; á czemu by w podobną nie miało obśitować tamże i Jego? Pewnie Mu to co ubliża do wysokości chwały wieczney, że cudow nie uczynił? Nie uczynił, bo o nich niewiemy. Ale podźmy do Jego życia; á tam znajdziemy:

my:
dowa
choru
Nieg
Kośc
te 5
łaski,
GA
du, k
giem
to b
które
skich
tylko
tność
kade
licę
Pror
BOC
Joan
ski
które
prze
szcze
tego
świe
o C
flow

my: że ślepi wzrok, głusi słuch, trę-
dowaci oczyszczenie, niemoty mowę,
choruiący zdrowie, umarli życie, prz:z
Niego nieraz odebrali. Wszak to sam
Kościół Boży przyznáie: *Miraculis an-
te & post mortem clarus*. Nie masz tey
łáski, któreyby ná gorące próžby u BO-
GA nie wyiednał. Nie masz tego cu-
du, którego by w nagley potrzebie z Bo-
giem złączony uczynić nie mógł. Mąż
to był według serca Boskiego cały,
którego nie tylko Stołeczne Mało-Pol-
skich Woiewodztw Miásto Krákov, nie
tylko powszechna wszystkich umieie-
tności Matká przezacna Krakowska A-
kademía; ále prawie ná wszystkie oko-
licę wszyscy ludzie zá prawdziwego
Proroká drugiego Janá posłanego od
BOGA mieć mogli: *Omnes habebant* Marc.
Joannem quia verè Propheta esset. Łá- II.
ski te, cuda te, dobrodzieystwá te,
które zá życia i po śmierci swoiey bez-
prześcannie czynił i czynić dotąd ie-
szcze nie przestaie nigdy: wyciągaia
tego, niemal po całym Chrześciańskim
świecie, żeby u grobu Jego te niegdys
o Chrystusie Panu rzeczzone zawiesić *Ibid.*
Bową: *Bene omnia fecit & surdos fecit* 7.
audi-

audire, & mutos loqui. Prawdą: nie przypatrowałem się doskonale, czy nie ma innych nód grobem swoim Piłma Świętego o sobie położonych zdaniów, przez któreby się nawiążył w Kościele Bożym mógł równać Świętym Pańskim, co do stopnia zasługi swej i chwały; lecz daymy to, żeby Mu przychylni z serca Synowie na zawdzięczenie uprzejmości swojej ku Niemu przyznali to, co niegdyś Zbawiciel JEZUS przyznał Janowi Chrzcicielowi na pu-

Luc: szczy: Inter natos mulierum non surrexit major Joanne Baptista. Ze nód Janá Kantego ani w mądrości, ani w świętobliwości, ani w łaskach, ani w cudach od początków swoich aż do tych czasów nie powstał nikt większy ze wszystkich Mężów Akademii Krakowskiej: *Non surrexit major Joanne:* Mnie się zdaje, że to zeznane świadectwo o nim jedno, przewyższa wszystkie przyśłowiane z ksiąg Bożych na pochwały Jego Piłmá: *Bene omnia fecit & surdos fecit audire, & mutos loqui.* Tu, tu bowiem pokazuje się ciśnienie łask Bożych, z którymi wszystko dobrze czynił; a coż może być w porządku natury

szczy-

szczy-
tu po-
kich,
wyl;
ski gl-
dire &
się pr-
poży-
jak n-
Niebi-
go?
wień-
cia t-
iśk c-
prze-
ciu n-
wł-;
Dysza-
ści,
swoi-
ko p-
bá v-
rozst-
Emp-
Co
Ni-
cean-
le f-

szczęśliwzego? *Bene omnia fecit.* Tu, tu pokazuje się oczywistość cudów ludzkich, przez które się wszędzie wstawił; a coż może być w porządku łaski głuchiego? *Et surdos fecit audire & mutos loqui.* A jeżeli BOG tak się przedziwnym w Nim okazał co do pożytku i uszczęśliwienia ludzkiego; jak nie musi być przedziwny w nim w Niebie co do chwały i uwielbienia Jego? jaką Go tam po śmierci nie musi wieńczyć chwała; kiedy Go tu za życia taką przyozdobił sławą? Sądźmy, iśk chcemy tylko na to rozumiemy nasze; przecież jednak tego nigdy w tym życiu nie poymiem, co rzekł Apostoł Paweł: Ze, ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu ludzkim pomieści, co BOG zgotował dla kochanków swoich w Niebie. Był ten Apostoł tylko przez zachwycenie do trzeciego Niebá wzięty; jest teraz Jan Kinty po rozstaniu się z swym ciałem do samego Empireyckiego Niebá wprowadzony. Co więc tamten powiedział o chwale Niebieskiej pojąć iey rozumem i sercem nie mogąc; to teraz ten w chwale się Niebieskiej zatapia, zażywać iey sku-

skutkiem śmym i rzecz nieprześiając.
 Patrzy twarz w twarz na BOGA swojego
 tak, jak Bóg przez łaski swoje nie spuszczał
 nigdy oka z Niego. Błogosławieństwo
 Jego w wieczney odpłacie i chwale
 Niebieskiej, procz tego, że się gruntu-
 ie na jałnym widzeniu i poznawaniu
 Paná BOGA przez owo coraz większe
 a większe nąteżanie miłości swojej ku
 Niemu; zafadza się jeszcze nad to na
 owej radości i weselu tak nienasyco-
 nym: że ani już bardziey tak jest Bło-
 gosławionym być nie może, ani bar-
 dziey choćby i mógł błogosławieństwem
 być nie pragnie. Pełność, pełność
 Jego chwały wiekuiſtey stanęła już w
 swoim karbie i mierze; niemoże się
 niczym powiększyć, niemoże się niczym
 umniejszyć mowi Prosper Święty: (*)
Qui summo soloque gaudio insatiabiliter
perfruntur, ita persistit beati sunt, ut nec
cupiant beatiores ultra fieri, nec valant.
 Czemuz? o! bo BÓG nie jest to jak
 człowiek, żeby miał skłamać; ani jako
 syn człowieczy, żeby się miał odmie-
 nianić. *Non est Deus quasi homo ut mentia-*
23. tur, neque ut filius hominis, ut mutetur;

wy-

(*) *Libr. 1. de Vita Contempl. Cap. 3.*

wyrzu-
kowi.
zastał
Człow-
ieden
który
mowi
gdy n-
ze.
cznioc-
ta jest
szej n-
mnie
ca mo-
dobna
spraw-
wszy
na in-
kiej z-
nowi.
niemi-
by ta-
umilo-
nieod-
dzie:
On je-
dobro-
Jeratio

wyrzucił to był ná oczy Baláim Balá-
kowi, gdy powrociwszy się od BOGA,
zastał był przy nim Xiążęta Moábskie.
Człowiek mogłby co obiecać i zawieść
ieden drugiego: bo człowiek; ále BOG,
który sam o sobie przez Malachiaszá
mowi: *Ego Dominus & non mutor*, ni-
gdy nikogo zawieść i oszukać nie mo-
że. A więc ieżeli On powiedział U-
czniom swoim, że zapłatá wasza obfi-
ta jest w Niebiesiech: że radości wa-
szej nikt od was nie odeymie: że kto
mnie kocha, będzie umiłowany od Oy-
ca moiego, i ja go umiłuie; czyż po-
dobna, żeby tego wszystkiego niemiał
sprawdzić ná Janie Kantym, sprawdzi-
wszy z nieśkúczoney swoiey miłości
na innych Świętych swoich? żeby tá-
kiey zapłaty niemiał dać w Niebie Ja-
nowi, iak innym? żeby taką radością
niemiał nápełnić Janá, iak innych? že-
by tak Jan nie miał zotiać od Niego
umiłowány, iak inni? nie. Pan on jest
nieodmienny nigdy w swoiey nadgro-
dzie: *Ego Dominus & non mutor*. Pan
On jest nieprzebrany nigdy w swoiey
dobroci: *Suavis Dominus universis & mi-*
serationes ejus super omnia opera ejus.
Pan

Mat:
3.

Mat:
5.
Ioan:
16.

Psal:
144.

Pan On jest przedziwny zarówno w łaskach swoich, iako i w chwale swojej. Sypie tamte bez końca i miary, na każdego w tym doczesnym życiu, iak tylko widzi zachodzącą prośbę i potrzebę jego, *Patite & accipite*. Zdobi tą

16. rozmaicie i nad pojęcie każdego w błogostawioney wieczności, iak tylko widzi zasługi warte nagrody jego. *Ecco*

Apo 22. *venio cito, & merces mea mecum est, reddere unicuique secundum opera sua*, tak: że uważając to niedościgłe Boskich wyroków Jego rozporządzenie w wieczności, a wykonanie onych w czasie; zgadnąć zupełnie niemożna: gdzież się ten Pan niemniej dobroci, iak sprawiedliwości w sobie pełny, przedziwniejszym okazał dla Janá: czy w łaskach tych, których mu sówicie udzielał za życia? czy w chwale tej, którą Go teraz uwieńczył po śmierci? Przyść bowiem do chwały w Niebie niemógłby być zapewne Jan Kanty, gdyby oney w tym życiu nie poprzedziły były łaski. Łaski znowu ná małoby się były przydały Janowi Kantemu, gdyby onych nie był kierował do osiągnięcia wieczney chwały. Coż tedy przedziwniejszego

w Kan-

w Kan-
wzsz-
gie, c-
cie w-
nie l-
mach
pozost-
mnia
Kant-
Akac-
Mieś-
skich
tylko
te, p-
ką s-
leńnu-
wzsz-
zalet-
ordo-
mied-
nays-
wito-
trac-
celni-
i co-
wzsz-
taion-
mna-

w Kántym pokazuje BOGA? czy pierwsze, co przemila z czasem? czy drugie, co nieustaje z wiecznością? Myślcie wy iak nayzbawienniej Chrześciance Pobożni, bo czas do tego w domach wászych macie. Mnie nie nie pozostaie na tym miejscu, tylko wspomniawszy sobie jeszcze na to, że to Jan Kanty ani zkad inąd, tylko z Przewacney Akademii Krakowskiej, ani w inszym Mieście, tylko w Stolicy Królów Polskich Krakowie, ani u inszego Narodu, tylko u Narodu Polskiego, wiarę, cnotę, pobożność kochającego, tak wysoką świętobliwośćią życia i śmierci całemu zaiásnił światu; że iak pierwsze między swoimi naywiększymi zaletami ma go za naypierwszą swoją ordobę; tak drugie szczycąc się nim między innemi Świętymi Rodakami nayznákomitszym ziomkiem swoim i prawilo to u Stolicy Apóstolskiej; że Go trzecie między Patronów swoich za naycelniejszy obróńcę swojego przyjęto i obrócił przed Bogiem: pascé za to wszystko przed tym w Sakramencie ustatonym Panem. Podźcież więc zenną Słuchacze Pobożni, podźcie wszyscy

scy przed ten ukryty Tron i Maieſtat BOGA żywego: *Venite adoremus & procidamus ante Deum.* Skłońmy z głęboką pokorą głowy i ſerca naſze. Przez to dwoie Jan Kanty zoſtał wyſokim Świętym w Niebie. Przez to dwoie my ſtaiemy ſię codziennemi grzeſznikami na ziemi. Serce naſ z głową ożywia lub umarza. Serce naſ z głową zbawia lub potępia. Poddajmyſz pierwſze pod tę niezbitą powinność, żeby we dnie i w nocy bezprzeſtannie ży gorzkie z ſwych oczow toczyło wo-

Jeremiaſz z Jeremiaſzem: *Quis dabit capiti*
 9. *meo aquam, & oculis meis fontem lacry-*
marum, & plorabo die ac nocte? Ná-
 prowadźmyſz drugie ná ten zbawien-
 ny goſcinniec i drogę, żeby ſię od żalu
 i práwey pokuty kraiło i pukało w
 ſobie, ſłuchaiać rady i nauki Joela Pro-
Joel: roká: *Scindite corda veſtra, & non veſti-*
 2. *menta veſtra.* Sercá, ſerca naſze roz-
 dzieraymy od żalu á nie ſzaty. Sercem
 ſię náſzym nawracaymy do BOGA á
 nie ſłowy. Ponieważ zaś rozumem
 poymuiemy, á ſercem wierzymy: że łá-
 ſki użyczáne w życiu, á chwałá náda-
 na Janowi Kantemu po śmierci, z nie-
 mniej.

mnieyszym naszym iák tego są užczę-
 śliwieniem i pożytkiem; nieprzešta-
 wamy przez to dzisiejsze Bractwo
 Troycy Świętey nieustannych dobro-
 czynnemu BOGU zá to oddawać dzie-
 kow. Cemuż? o! bo tego wyciąga
 interes zbawienia nášzego. Przez to
 álbowiem sámo, že mamy Janá Kan-
 tego cięžącego się wiecznie z Bogiem
 w Niebie; mamy więktzą nádzieję
 przyšcia zá nim do Niebá. Ziomok
 to jest i rodak náš. Brat to jest, á iák
 mowił Ruben do Braci swoich: Ciało
 to jest naše. *Frater enim noster & ca-*
ro nostra est. Ze Brat náš, BOGU Gen:
 dziękuymy zá to; ále že nas uprzedził 37.
 do wieczney chwały, do BOGA wzdy-
 chaymy zá Nim. Stworzył nas Oy-
 ciec, Odkupił nas Syn, Poświecił nas
 Duch Święty. Troyca to jest Święta.
 Trzy to są nierozdzielne Osoby, których
 dziś pamiátkę w tym Bractwie obcho-
 dzim. Poświęćmyż więc ná podzię-
 kowanie zá Janá Kantego tey Troycy
 Przenayświętšzey troiaką troycę naszą.
 Troycę ludzką: rozum, pamięć, i wolá.
 Troycę nieprzyjazną: świat, czarta, i
 ciało. Troycę stannu; Natury, Prawá, i
 Gg lá-

i łaski. A przez pierwsze wierzymy mocno w tę Troycę Najsświętszą: wszystkie poruszenia rozumu, pamięci i woli na chwałę Jey poświęcając. A przez drugie kochamy tę Troycę Najsświętszą: wszystkie powaby, pokusy, i rozkoszy dla chwały Jey zwyciężając. A przez ostatnie mieymy nadzieję w tej Troycy Najsświętszej: wszystkiego, co w nich jest przyobiecano, od Niey się spodziewając. Nadewszystko: że BOG jest przedziwny w janie; prosimy, ażeby był przedziwny i w nas. Potrzebą nam łask Boskich do osiągnięcia zbawienia, a nabycia wieczney chwały iak Janowi; Wołamyż do BOGA, żeby nas niemi zapomagał w życiu. Więcey ich nierownie ieszcze ma, a niżeli ich kiedykolwiek rozdał. Niechże nam przynajmniey tyle ich udzieli, ile ich mógł udzielić nayzawężalszym grzesznikom, żeby się niezwłocznie w całym sercu nawracali do Niego. Wszak i my ná to stworzeni iesteśmy, żebyśmy twarz w twarz patrzyli ná Niego. Patrzmyż teraz ná Niego oczyma wiary, łącząc się z Nim nierozzerwanie przez Jego łaski; nim Go uyrzemy przez wie-

kui.

kuistą chwałę, złączywszy się z Nim raz ná zawsze przez nieskończoną Jego miłość. Cała zabawa życia naszego niech tá iedyna będzie w myśli i sercu: stworzył nas BOG bez nas, ale nas zbawić niemoże bez nas. Zebyśmy zostali zbawieni z strony BOGA; potrzeba, żebyśmy zostali zbawieni z strony swojej. Przyść do tego czy możemy lepiej i prędzej; iák pełniąc to, co BOG po nas chce; iák pracując wespół szczerze z tą łaską, którą nam BOG daje; iák obcując tak ná ziemi ciałem, iák gdybyśmy w Niebie obcowali duchem? Ah! táć to była osobliwsza całego życia Pawła Apostoła zabawa. Ten był szczególniejszy wszystkich spraw Jáná Kantego układ. To i nasze niech będzie najzwyczajniejsze w najmniejszej okoliczności zatrudnienie. Myślą zabawiać się w Niebie, a ciałem tylko ná ziemi. *Nostra autem conversatio in Phil.*

Caelis est. Mowmy sobie nieustannie zá. 3.

paleni ná sercu, a oświeceni na rozumie łaską Duchá Przenayświętszego z Dáwidem Królem: Pánie i BOZE moy! Czegoż mi brakuie przy Tobie w Niebie? álbo, czego mi potrzeba ná ziemi

Psal: krom Ciebie: *Quid mihi est in caelo, & 72. a te quid volui super terram?* A BOG, który nam da łaskę dostateczną do przedsięwzięcia w dobrym: da nam i łaskę skuteczną i do wytrwania aż do zgonu życia w tymże dobrym, tak: że wszystko ná tym świecie poczytamy sobie za gnóy, byleśmy z Páwłem Świętym przyszli do uczestnictwá i widzenia chwały Boskiej. Prośmy tylko tego Paná pod przypadłościami chleba i wina zakrytego o to z pokornym i skruszonym sercem.

JEZU dobry! JEZU łaskawy! JEZU w tym Najsławielszym Sakramencie Ołtarzá cały, z Duszą, Bóstwem, i Ciałem mieszkający! przez tę nieskończoną dobroć Twoję prosimy Cię pokornie: Zapał serca nasze tym ogniem miłości, którym pałał w życiu swoim ku Tobie Przedziwny Jan Kanty. Ná to, nie prosimy Cię o nic więcej. Skoro bowiem to uczynisz dla nas, coś wyświadczył dla Jáná; my się za pomocą Twoią chwycimy tego, czego się nie wzbraniał Jan. Serce nasze żadney nádaremno nie puści Twoiey łaski. Serce nasze żadnego najmniejszego

go T
go
bę
bą
ki w
bacz
tua.
w T
łay
go
pok
dziw
w n
mie
i m
szym
byś
wai
star
ster.

go Twego nie odrzuci natchnienia, bo
 go ogień zagrzewać miłości Twoiey
 będzie, tak skutecznie: że palając To-
 bą w tym życiu; póty się nienafyci, pó-
 ki w przyszłym chwały Twoiey nie zo-
 baczy. *Satiabor cum apparuerit gloria* Psal:
tua. W ten czas, w ten czas spocznie 16.
 w Tobie, bo teraz jest niespokoyne. Zmi-
 łayże się więc Panie według wielkie-
 go miłosierdzia Twoiego; á iakeś się
 pokazał w Kantym á on w Tobie prze-
 dziwym, tak się przedziwnym pokaż
 w nas przez łaski i chwałę Twoię. Pá-
 mietay że i my dzieła rák Twoich, że
 i my ludem Twoim, á Ty Panem ná-
 szym. Zrządźże nam tak w czasie, że-
 byśmy Cię wielbili w wieczności, śpie-
 waiąc Ci z onemi dwudziestą czteremi
 starcami: *Dignus es Domine DEUS no- Apoc*
ster, accipere gloriam & honorem, & vir- 4.
tutem, quia Tu creasti omnia.

A M E N.



KA-

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO STA-
NISŁAWA KOSTKI,

SOCIETATIS JESU.

w Rawie u WW. Ichmościow XX.
Jezuítow. 1772.

*Si vis esse perfectus, vade, vende omnia,
quæ habes, & da pauperibus, & sequere
me. Math: 19.*

PRzyszedłszy łaskawie wezwány ná to
mieysce Słuchacze Pobożni, przy-
znąć się wam poniekąd szczerze nie-
bez serdecznego podziwienią muszę:
iż gdym wziął przed się do czytania
dzisieyszą Ewangelią Świętą; stanęło
mi zaraz dwóch równych powołaniem,
ale nie równych usłuchaniem Młodzia-
now w żywey uwadze i myśli: jeden
niegdyś młodzian Ewangeliczny, dru-
gi dzisieyszy młodzian Zakonny. Pier-
wszy patrzaiący oczywiście ná sprawy,
cudá

cuda, i Osobę Syna Boskiego. Drugi wewnątrznie tylko uważający natchnienia, łaski, i poruszenia Ducha Przenajświętszego. Chrystus JEZUS średnia Osoba między Oycem i Duchem Świętym, nie innym celem i końcem powoływał obydwóch do siebie: *Si vis esse perfectus, vade, vende omnia, quae habes, & da pauperibus, & sequere me;* tylko żeby tak doskonałym przez wzgardę rzeczy ziemskich uczynił pierwszego, iak doskonałym uczynił przez wzgardę samego siebie drugiego. A jeżeli tamten załyszawszy tę Chrystusową radę: *Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz, i rozdaj ubogim;* smutnym natychmąst i pomięszanym w sobie od Chrystusa odziedziczył za przyczyną? BOG przez niekończoną miłość i dobroć swoją zawse jest na pogotowiu dla każdego z łaskami swoimi; byle tylko każdy był na pogotowiu do przyjęcia onych z prośbami swoimi. I jeżeli się to dzieje, że łaski jego nie we wszystkich jednak skutkować się zdają; to nie pochodzi z żadney Osoby Trojcy Najświętszey stwarzającej z niczego czołowie-

Levit. wiek. Nie z Oyca; bo ten mowi:

11. *Sancti, estote, quia ego Sanctus sum.* Nie

Mat: z Syna; bo ten powiada: *Estote perfe-*

5. *cti, sicut & Pater vester celestis perfectus est.* Nie z Ducha Świętego; bo ten z

Luc: tym się oświadcza: *Ignem veni mittere*

12. *in terram, & quid volo, nisi ut accenda-*

tur. Zkądże więc? z własney woli i uporu człowieka. Mogłby był bez wzięcia i Ewangeliczny młodzian Świętym tak wysoce zostać przed Bogiem, tak cudownie zostać przed światem; iak został przed tym oboym młodzichny Stanisław Kostka. Lecz, że mu się rada Chrystusowa do wykonania zdała przytrudna; świętobliwość też dwoiaka do nabycia stała mu się niepodobna. O! iakieśmy BOGU niekończone dzięki przed tron i Maiestat Jego Sakramentalny mieć zawsze powinni (chżeściane! zważać te przedziwne Jego rozporządzenia Boskie, że czego wyższy podobno w leciech Ewangeliczny młodzian nie dopisał, że nie pisał; tego ośm nastoletni Kostka dokazał, że uślował! Święciemy my dzisiaj chwalebłą Uroczystość Jego; a ta jedna dwoiako nam go być pokazuje

znie Świętym: i Świętym wielkim przed Bogiem, i Świętym cudownym przed światem. Świętym wielkim przed Bogiem ztąd, że wżardził temi wśyſtkiemi doſtatkami, które go w Senatorſkim Domu iego na potym ſpotkać miały. Świętym cudownym przed światem ztąd, że nie ten Koński znajdował ſię w Zakonie, któryby ſię moſił być kiedykolwiek znajdować na ſwiecie. O iak to nader zbawienna do oddania mu powinney czei pobułka dla nas, że to urodzony Polak naszego Królestwa, że to ziomek bliſki naszego Woiewodztwa! Lecz, iakimże to prędzey i którym oſwiadczymy ſpoſobem? Oto naślądując tey Jego wyſokiey ſwiętobliwości przed Bogiem. Oto wzywając tey Jego cudowney ſwiętobliwości przed światem. Zakon Jego cały zapala ſię zawſze do podobney ſemu ſwiętobliwości. Królestwo nasze całe wylewa ſię zawſze ku Jego przemożney pomocy. Stańmyſz i my w poſrzedku: i tego Zakonu, i tego Królestwa; a z wyſokiey Jego ſwiętobliwości przekonamy ſię, że nam iey naśladować potrzeba; a z cudowney Jego ſwiętobliwości nauczmy ſię, że nam iey

iey wzywać należy. Ze mnie wezwą-
n-go raz pierwszy ná to miejsce to
będzie: że całą rzecz całego dalszego
Kazania w dwóch Częściach tak jaśniej
przełożę. Proszę o pilną uwagę.

Niemożemy prędzey uczcić Stá-
nislawá Kostkę zá wielkiego Świętego.
przed Bogiem; iák, gdy tey Jego wy-
sokiey świętobliwości będziemy naślá-
dowali przed światem. 1.

Nie możemy lepiej uczcić Stani-
slawá Kostkę za cudownego Świętego.
przed światem; iák, gdy tey cudowney
świętobliwości Jego będziemy wzy-
wali przed Bogiem. 2. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZEbym zaraz Chrześcianie Pobożni
rzecz wziął od swego początku, pe-
wna to jest i nieomylna prawda, iż
cokolwiek Kościół Boży cnot i przy-
kładów Świętych Pańskich wystawia
nam i przypomina w sobie; wszystkie
te, iák radzi S. Innocencyusz III. Pa-
pież, ku naśladowaniu naszemu skiero-
wane być mają. *Sanctorum exempla
finc: perspicaciter recordamini.* Cożby bowiem
20. był zá cel inży obchodzenia Ich do-
ro-

roczney pamiętki; gdybyśmy tylko uważali ich poprzedzone sprawy, a do podobnego czynienia, co Oni działali, nie zapalali się w sobie? Byłoby to iedno, co zdal ká zniżające się ku ziemi palcem wytykać obłoki; á nie modz się ich całą ręką chwycić. A przecię pełen Ducha Bożego Jan Karnoteński Biskup powiada, że przykłady Przodków są to podniety cnot. *Exempla majorum sunt Libr: incitamenta & fomenta virtutis.* Pożądanie więc i cześć powinna żebyśmy oświadczyli tym Świętym Bożym, á między niemi dzisieyszemu Stanisławowi Koscie; niemożemy tego lepiej uczynić, iak gdy naśladować będziemy Jego świetobliwości przed światem. Czemuż? O! bo tak wyraziemy ná sobie podobieństwo żywe: i cnot Jego przyrodzonych; i cnot Jego nadprzyrodzonych.

I. A mówiąc nayprzod o tym, co Mu było pobudką, żeby się był ná wieczne usługi poświęcił Zgromadzeniu temu, które wszystkim innym (acz późniejszy od nich postanowione cząsów) równa się Zakonom; Zgromadzeniu temu, które od początkow swoich

ich zawsze naysilniejszy Kościołowi Bożemu zostacie; Zgromadzeniu temu, które pracą, nauką, i świętobliwością swoją, na wszystkie cztery części świat cały oświeca; powiedzcie mi proszę szczerze, byliście poprzedzone do niego namowy lub obietnice jakie, a nie raczej własna chęć i dobrowolne wykonanie natchnienia Ducha Najsławniejszego? O jakbym ja się za szczęśliwego zaprawdę poczytał, gdyby w uszach moich z tego tu cudownego Obrazu tak Matka Boska na którego z was wyraźnie zawołała, jak zawołała na Stanisława Kostkę: *Wstąp do Zakonu Syna moiego*. Bo jeżeli weźmiemy na siebie uwagę wszystkie tego Przedziwnego Młodzieńca w szkołach Wiedeńskich iedną po drugiey zgromadzone cnoty; znajdziemy podobnego mu Świętego, a Świętego którego Polak? Był on urodzenia, com miał pierwey powiedzieć, wysokiego nader; bo początek krwi i życia swego z Małgorzaty Kryski Kancelerzanki Koronney, i Janą Kostką z Rostkowa Kasztelaną Zakroczyńskiego zabierał. Lecz gdzież to w rozumie i sercu jego kiedy postać było.

to, żeby zostając w Wiedniu, tak się z tego wynosił, iak się zázwyczaj chlubił Synowie światá, á z niemi na ten czas chępił Brat iego starszy Paweł? Paweł co tylko bydz mogło w młodości bezprawia; na te się cały wylewał. Staniław co tylko mogło bydz w doskonałości Chrześciańskiej cnot świętych i chwalebnych; na te się wszystkie udawał. Paweł rzádko kiedy noc którą opuścił; żeby iey z Towarzysząmi swoiemi ná swawoli i ladałakich rozrywkach nieprzepędził. Staniław każdą noc o iak ná gorzkich łzach i gorących modlitwach przetrwał. Pawłowi nic na myśl nie przychodziło, tylko iedynie świat i ciało. Staniławowi nic w sercu nie tkwiało, tylko sam BOG i Niebo. Prawda: tak potrzeba było, żeby był przyszedł do tey świętobliwości, którą mu teraz świat cały przyznaie. BOG bowiem do iedney rzeczy skuteczną swoię czałem przywiązuie łaskę; którey gdy się kto nie chwyci, wszelkich innych niegodnym się staie. Tak Antoni gdyby był pilno nie słuchał Kazania, Borgiasz gdyby się był żywo nie przypatrzył po śnierz-

ci urodzie Izabelli, Woyciech gdyby był nie wziął na ściśła uwagę nieśczęśliwego przypadku Biskupa Dytmará, czyby byli zostali Świętymi? nie. Czemu? o! bo jeżeli wszystko dobre swoy początek od łaski Paná BOGA bierze, iak

Sup: to zeznáie Anzelm Święty: *Omne bonum à gratia Dei sumit originem*; toć tá

Epist: ad łaská musi byđż prętka, musi opiekza-

Ephc: łości nie lubić, musi tego z przestrogi

C. 2. Ambrożego Świętego po każdym wyciągać: *Nescit tarda molimina Sancti Spiritus gratia*, żeby iey iak wiatr pomi-

Libr: 2. *sup* mo siebie nie puszcząć; ále zatrzyma-

Luc: wszy iá przy sobie, powiększać iá co-

C. 1. raz bardziey á bardziey przez wspólne pracowanie z nią ná zbawienie swoje: ile, że BOG nie iest od tego, żeby iey niemiał užyczyc. Nawet samo pragnienie zdaniem Augustyna Świętego wsparcia od niego, iest iuż początkiem

De iey: *Desiderare auxilium gratiae initium gratiae est*. Niewiemy więc z tey miar-

Cor- *rept:* ry, byłiby i Stanisław Kostka tak wy-

ś fokim Świętym został przed Begiem, *grat:* gdyby był. (gdy brát iego złym życiem,

C. 1. gardząc łaskami Boskiemi godził w lewą.) on dobrym życiem chwytaiąc się

ich

ich najmniejszych, nie szedł w prawą.
 Lecz przecię uważając i-go pieśliwość
 Panięcego ciała, możnaby podobno się
 spytać: Na co tak ostre posty? na co
 tak ściśle umartwienia? na co tak ro-
 zmaite ućręczenia ciała swojego Stáni-
 sławowi potrzebne były? I zał.ż on przez
 samę niewinność serca wysokim nie
 mógł zostać Świętym przed Bogiem?
 Ah my tak sądziemy, bo nieprzenika-
 my z gruntu, czego to wyciąga pra-
 wdziwa świętość! lecz Stanisław
 Kostka i inaczej sądził, i inaczej czy-
 nił. Wiedział on z Prospera Świętego:
 że grzech, w powszechności mówiąc,
 nic innego nie jest każdy, tylko pogar-
 da BOGA, przez którą się depcą i znie-
 ważają prawa Jego: *Peccatum omne* Libr:
nihil aliud est nisi Dei contemptus quo Ejus 3. de
Præcepta calcantur; przeto pełnił ro- Vit:
 skaz i naukę Duchá Przenajświętsze. Cont.
 go: *Quasi a facie colubri fuge peccatum.* Eccl:
 Ztąd jest, że na najmniejsze słowo nie 21.
 foremne omdlewał i padał u stołu. Spy-
 tać go się było czemuby to czynił? á
 odpowiedziałby był z Dawidem Kró-
 lem: Młodość mię porwała patrząc na
 przestępujących prawa Twoje Panie.
 Coż

Coż dopiero mówić o jego głębokiej pokorze? o jego nadzwyczajnej cierpliwości? o jego wylokach w rzeczach Niebieskich bogomyślności? O jak go te cnoty nad zamiar wielkim Świętym uczyniły przed Bogiem! Brat on się do najbliższych prac i usług każdemu, właśnie jak gdyby z Świętego Bazylego wielkiego wiedział, że człowiek pokorny jest to samemu BOGU podobny: *Vir humilis Deo est similis*. Cier-

moniał on nile i wesoło potwarzy, prze-

Tom: śladowania, i bicia od brata swego

2. Pawła; właśnie jak gdyby to do niego w objawieniach było u Janá Świętego:

Apoc Patientiam habes & sustinisti, propter nomen meum. Nie myślał o niczym wię-

2. cey tylko o nieprzebrancy dobroci Boskiej ku sobie; właśnie jak gdyby mu ustawicznie brzmiało w uszach, co rzekł

Sap: Mędrzec Páński: *In bonitate sentite de*
1. *Domino*.

II. Lecz co ja was Słuchacze Pobożni nad samemi tylko powierzchownemi Stánisławá Kótki zabawiam cnotami? Podźmy do wewnętrznej świętobliwości życia Jego. Świętobliwość wewnętrzna coż ona to jest w

sku-

skutku i istocie swojej? Oto procz owego zdania Platoná Poganiń: że ona jest kaidniem się grzechow, á według Tom. natury czci Boskiej pomnożeniem: jest. Syto według Augustyna Świętego ściślezygia złączenie się przez miłość z Bogiem; ó. tak, żeby już áni człowiek więcej nie odrywał się od BOGA, który go czyni Świętym; áni BOG więcej się nie oddzielał od człowieka, który się stara być świętobliwym. A jeżeli to prawda; czyliż takiey niewidziemy w Stanisławie Kofcie iawnie? czy mogło być bardziey i ściśle złączone być serce, iak iego z Bogiem? Wierzył On w Niego, kochał on Jego, ufał on Jemu. Przez wiarę stał się on podobnym owemu Moyżeszowi, który tak się goraiącemu pokłonił krzakowi, iak gdyby w nim ná obecnego pátrzył BOGA. Przez miłość stał się on podobnym owym Serafinom w Niebie, których całá zabawa nie insza, tylko coraz natężonym sposobem bardziey á bardziey kochać BOGA. Przez ufność stał się on podobnym wszystkim sprawiedliwym ludziom ná ziemi, którzy wszystkich prac i uczynkow swoich nie

Hh

gdzie

gdzieindziej się spodziewaia dla siebie nadgrody, tylko iedynie przed Bogiem.

Sap: *Iustus si morte praecupatus fuerit, in refrigerio erit.* Wiarą zbliżyła go do

4. BOGA. Miłość złączyła go z Bogiem. Ufność nasycała go Bogiem. Wiarą zniewoliła iego rozum. Miłość opinowała iego serce. Ufność przeięła iego duszę i ciało. Ah! mogąż bydź nad te, które zbawiennieysze do nabycia świętobliwości wyfokiey przed Bogiem frzodki? Niewiem, niewiem Słuchacze Pobożni. Chyba, żeby ie to iasniey i oczywściey okazać potrzeba? ale niech i tak będzie. Patrzcie patrzcie, a niepojętym Stanisławą sprawom wszyscy się dziwuycie: Podobnaż to, ażeby ten ośmnaścieletni Młodzieniaszek bez towarzysza, bez pomocnika sam ieden w krotkim czasie przeszło tysiąc mil Włoskich z Wiedniá do Rzymu pieszo przebieżał? ażeby ten Młodzieniaszek niczym innym, tylko iak niegdyś Elasz Prorok chlebem od Anioła sobie podanym, tak en Najswiętżym Ciałem Jezusowym z rąk Anielskich za przyczyną Barbary S. przyiętym, ná tak daleką podróż swoje zasilił się i umocnił? ażeby ten Młodzie-

dzieniaszek wszystkie trudności i przeszkody, które mu to w Wiedniu, to w Niemczech, to w Rzymie samym zarzucano z strony nieprzyjęcia go do Zakonu, przełamał? i z płaczem do niego od Borgiasz Świątego przyjętym został? Otoż, iak temu mocno wierzył i ufał, że mu się za pomocą Boska wszystko powiedzie; tak złączony cały przez miłość serdeczną z Bogiem, niby ow drugi Páweł Apostoł odzywając się ustawnie: *Charitas Christi urget nos*, z niewypowiedzianą duszy swej radością dokazał. Moy Boże! czy wyszła kto o podobnych do nabycia świętobliwości przed Bogiem zatargach i trudnościach? Piotr poszedł za Chrystusem; ale że patrzył na Niego. Mátusz wzgardził wszystkim, co tylko miał, dla Chrystusa; ale też bo inaczej iako grzesznik i lichwiarz usprawiedliwionym być nie mógł. Staniław na natchnienie Boskie daleko, Staniław przy niewinności sumnienia, wszystkie do osiągnięcia świętobliwości przełamał przeszkody; możesz być co dziwniejszego w których Świątych? a Świątych tak młodych iak Kostka? a Świątych

Hha

tak

2.
Cor
5.

tak w krotkości czasu wiele wypełnia-
Sap: iących iak Kostka? *Consummatus in bre-*
 4. *ui explevit tempora multa,* á Świętych

Ibid: GU iak Kostka? *Placita enim erat Deo*
anima illius. Coż gdy uważemy ieszcze
 tę samę iego niepoiętą młodość ku BO-
 GU, którą cały ku niemu w ciele i du-
 chu rozgorzóły pałał? Ah! ah! ná iak
 wysoki świętobliwości iego przed Bo-
 giem wnidziemy stopień i szczebel!
 Miał to szczęście od BOGA udzielone
 sobie zá życia Antoni Padewski, że ná
 kńędzie iego w dziecinnym ciele usiadł
 JEZUS. Miał tę łaskę nadaną sobie
 od BOGA Symeon staruszek, że w Ko-
 ściele Jerozolimskim ná ręce swoje zbá-
 wienie i światło Narodu ludzkiego przy-
 iął, wołając z niewymowną radością
 sercá swojego: *Nunc dimittis servum tu-*
um Domine secundum verbum tuum in pace.

Luc:
 2. Teraz, teraz Panie wypuszczasz sługę
 twego w pokoiu. Czyliż tegoż same-
 go szczęścia, i tey samey łaski nie-
 miał i Stanisław Kostka? Gorzał on
 miłością Pána BOGA; i ta miłość na-
 tężona ściągnęła do niego Mátkę Bo-
 ską z Nieba, która małeńkiego JEZU-

SA

SA
 rob
 GA
 pot
 Aqu
 mo
 tyc
 mł
 gw
 chu
 pie
 wa
 ieg
 mu
 za
 Jg
 m
 wi
 ni
 ki
 B
 á
 do
 ft
 k
 lo
 z
 C

SA położyła na pierśiach jego wcho-
 robie. Gorzał on miłością Pana BO-
 GA; i ta miłość sprawiła, że ów wielki
 potym General cał-go ZákonuKlaudyusz
 Aquaviva pokłękawszy przy nim na
 modlitwę wstrzymać się od łez obfi-
 tych i łkania nie mógł. Gorzał on
 miłością Pána BOGA; i ta miłość
 gwałtowna sprawiła, że ją maczanemi
 chustami w wodzie gąsić i tłumić na
 pierśiach jego musiano. A jeżeli na
 wierzch taka wybuchała świętobliwość
 jego życia, coż tam za wielka byź
 musiała wewnątrz? co musiała byź
 za gwałtowna? Znalezione w Sercu
 Ignacego Męczennika złotemi litera-
 mi wyryte Jmię JEZUS, choć tak
 wielki płomień miłości Pana BOGA
 nie wybuchał z pierśi jego, iak z Koft-
 ki. Cożby znaleziono w Sercu Koftki?
 Ba czyby ie tylko znaleziono całe,
 a nie raczey ogniem miłości Boskiej
 do szczętu strawione i ztłone ze wszy-
 stkim? Bo jeżeli Oblubieniec narze-
 kał w pieniach Sólamonowych na mi-
 łość Oblubienicy swojej, że nią nad-
 zmiar raniła serce i-go: *Vulnerasti Cant:*
Cor meum, Vulnerasti cor meum. Jeze- 4
 li

li Filip Neryusz niemogąc znieść pożarów miłości Boskiej w Sercu swoim, szukać musiał na czas pierśmi swoim otwartym od wiatru ochłody. Jeżeli Xawier Indyjski Apostoł palając miłością Boską cały w sobie, żeby go tak gwałtownie nie dręczyła, wołał czasem na BOGA: *Dosyć dosyć Panie!* Czegoż proszę wołać? z czymże się odzywać? iak narzekać niepowinien był Stanisław Kostka, który dla tego tylko zaczął żyć na świecie, żeby zmiłości Boskiej umierał w Zakonie? Spójrzycie na ten tu jego Ołtarz. Patrzcie ciekawie, co te wlepione w górę oczy, co ta zărumieniona twarz cała i lice, co te złożone ku Niebu ręce pokazują, wyrażają, oznaczają, jeżeli nie miłość jego ku BOGU serdeczną? jeżeli nie wysoką świętobliwość jego życia? jeżeli nie zbior wszystkich tak przyrodzonych iako i nadprzyrodzonych cnot w sobie? O! Bóg by nam dał Słuchacze Pobożni aby iskierkę tej miłości, aby cząstkę tej świętobliwości Stanisława Kostki, przez którą on tak wysokim Świętym został przed Bogiem. A przecie nam tak-

takby potrzeba zoſtać Świętymi, iak
zoſtał Świętym Koſtka. Prożno bo-
wiem uważamy działy cnoty i życie
iego, ieżeli ſię do nich w ſobie całym
nie zapalimy ſercem. Młody Stani-
ſław Koſtka, á wielki i wyſoki Świę-
ty przed Bogiem. Bo ieſzcze Patry-
archa iego Ignacy nieodebrał od Sto-
licy Apoſtolskiej nazwiſka Świętego,
ále dopiero był Wielebnym Hugą Bo-
żym uznany; ieſzcze Xáwery w Pa-
czet błogoſławionych na ziemi od Ko-
ſcioła wojującego nie był policzony;
ieſzcze Borgiaſz, który go do Zakonu
przyjął, grzeſznikiem ſię mianował i
pisał: *Franciſcus Peccator*; á on już le-
dwo nie zaráz po śmierci tak mło-
dziuchnym będąc za Bł goſławionego
po całym Rzymie obwołany: *Beatus
Stanislaus*. Czemuż my podeſzli? Cze-
mu my doyrzali nie mamy ſię oto-
ſtarać, żebyśmy byli Świętymi? Na-
iakiż czas odkładamy tę świętobli-
wość życia naszego? Nie wiemyſz co
mowi Apoſtoł Paweł? Tá ieſt wola
Boſka p. ſwiecenie wasze: *Hæc eſt vo-
luntas Dei ſanctificatio veſtra*. Chce *Theſſ*
BOG. żebyśmy byli Świętymi, ále 4.
chce

chce, żebyśmy zaráz zapoczynali bydź Świętymi. Dla tego bowiem obchodziemy pamiątkę Świętych Páńskich, żebyśmy uważali, co ich Świętymi uczyniło, áco nas uczynić powinno. Czemu? bo Przykłady ich, mowi Jzydor Święty, są to iák magnes w sobie, ktore, gdy się kto niemi buduje, różne za sobą w nim pociągają cnoty:

Libr. Exempla Sanctorum, quibus edificatur homo, de modo, varias faciunt considerari virtutes. A Sum ieżeli Kořka Święty między innemi bon c. cnotami przez wzgardę rzeczy ziem-

11. skich i záprzenie się samego siebie przyszedł do nieporównaney Świętobliwości przed Niebem. Za cóż my na wzor iego do tego samego przyść nie mamy? Mámyż, więcej, niżby on był miał czasu swóiego? iestżeśmy znacniejszy, niżeli on był, urodzenia? Siły nasze sąże słabsze niżeli były iego? Mowicie: takiey łaski Pana BOGA nie mamy, iaką miał Kořka. Łaski Pana BOGA nie macie?... To was záwodzi Koncylium Senoneńskie, ktore powiada, że Duch Przenajświętszy każdego momentu stoi uferca ludzkiego z łaskami swoimi na pogotowiu i do

i do. m
Aug
nia sw
dług t
nia po
ktory
BOG
Ego
drzwi
rozum
zume
zawo
to za
mu t
dneg
krze
byśc
niec
się
Zwa
wasz
że p
tego
iego
prze
pod
iść
trze

i do niego kołace? To was zawodzi
Augustyn Święty, który z doświadcze-
nia swego mowi: iż BOG każdemu we-
dług stanu iego dostateczne do zbawie-
nia podaie łaski? To was zawodzi Jan S.
ktory w objawieniach swoich imieniem
BOGA żywego z tym się oświadcza:
Ego sto ad ostium & pulso Ją stoię u *Apo:*
drzwi i kołacę. Możecieś tak bez-
rozumnie otych wszystkich, których ro-
zumem i sercem Duch Bołki kierował
zawsze, trzymać i sądzić? á nie raczey
to zaciętey woli waszey i rozwiozłe-
mu sumnieniu przyznawać? że sobie ża-
dnego gwałtu w tym zyciu i naprzy-
krzenia nie chcecie uczynić. Radzi-
byście przyiść do świętobliwości, ále
niechroniąc się złego, ále nie ćwicząc
się w dobrym; á czy podobna? nie.
Zwálajcie wy, na co chcecie, przyczyny
waszey nieświątobliwości; ia mowię:
że próżno macie zá wielkiego Świę-
tego Kostkę przed Bogiem, ieżeli tey
iego świętobliwości nie naśladowiecie
przed Swiatem. Bo iáko płynąwszy
pod wodę á ręce opuścić; nie iest to
iść w górę, ále na dół spadać, tak pa-
trzeć na ktorego Świętego cnoty. á
ich

ich nie naśladować; nie jest to wdo-
 skonał się postępować, ale ustępować.
 Zbicie mi ten porównania dowód, a ja
 wam w tej drugiej Części Kázania tego
 krótko dowodzić będę, że nadaremno Ko-
 ścikę uznajemy za cudownego Świętego
 przed światem, jeżeli tej cudowney
 świętobliwości jego nie wzywamy przed
 Bogiem.

CZĘŚĆ DRUGA.

Mędzy rozmaitemi innemi zbawien-
 nemi uwagami Słuchacze Pobożni:
 co mi po oku, jeżeli go do tego nie kie-
 runę celu, żebym nim patrzył? co mi
 po orężu, jeżeli go do tego niezaży-
 wam środkiem, żebym się nim w nie-
 szczęściu bronił? tak co mi potym, że-
 bym mówił: że to cudowny Święty, a
 owoców jego cudowney opieki mocy
 całę niekosztował? Liczymy rozmaite
 w Europie Katołickie Królestwa i Pán-
 stwa, które mają swoich wiernych a
 cudownych przed Bogiem Obrońców.
 Ma Anglia Świętego Edwarda, Hisz-
 pania Świętego Jakóba, Francya Świę-
 tego Ludwika, Szkocya Gwilełma,
 Szwecya Eryka, Dania Kanuta. Nor-

we.

wegia
 Nie
 Xięty
 swia
 też i
 nych
 wow
 ma
 swego
 żeby
 cudow
 imier
 to cu
 to na
 wodu
 wne
 BOG
 nie
 tow

Wian
 jest
 wfty
 o ni
 miru
 cha
 że M
 gipka

wegia Olawa, Kastylii Ferdynanda, Niemcy Henryka, inne Królestwa i Xięstwa innych Świętych Bożych doświadczonych Patronów swoich. Ze też i nasza Oplakana Polska z szkod innych owych Woyciechow, Stanisławow, Kázimierzow, Janow Kątych, ma i Stanisława Kościę z Patrona swego; przyzwoita więc jest rzecz, ażebyśmy w istocie samey doświadczyli cudowney świętobliwości jego, gdy w imieniu i nazwisku, przyznaliśmy, że to cudowny Święty. Ale iakże się to nayprędzey bez naymniejszego zawodu stanie? Oto uznając BOGA cudownego w Koście, i Kościę cudownego w BOGU. BOG wiele gotow jest uczynić dla Kości. Kości wszystko gotow jest uczynić w BOGU.

I. A biorąc rzeczy porządkiem; Wiara nas prawie sama uczy, że BOG jest cudowny w Świętych swoich i we wszystkich dziełach swoich, iak mowi o nim ukoronowany Prorok: *Qui facit* *Psalm* *mirabilia solus*. Bo, że Jakob Patriarcha suchą nogą Jordan rzekę przeszedł, że Moyżesz lud Izraelski z niewoli Egipskiej między dwoma ścianami czer-

wo-

wonego morza żywo co do iednego przeprowadził, że Eliafz i Elzeusz pokilkakroć iednym odbierając, drugim przywracając życie, nie słychane na okolicie Sámaryi okazali cuda; BOG to sprawił wszystko, a nie ci sami przez siebie Święci. Prawda: oni niby na oko ludzkiego rozumu, a BOG rzeczą samą na oko ich wiary; bo też do tego ich zążył, iako narzędzia i dzieła rąk swoich, żeby świat uznawał, że oni to czynią przez BOGA; a oni to sami sądzą, że BOG sprawuje przez nich, odzywając się do niego iak owa

Est. Ester do Aswera Króla: *Valde enim mirabilis es Domine.* Przeczyć zaś temu iak żadną miarą niemożna, tak to przed Niebem i światem wyznać koniecznie potrzeba: iż co z cudów mocy i ramienia swojego miłościwie uczynił dla innych, to wszystko gotów uczynić dla Kołtki. Co mówię gotów? Azaż już tylekroć nieuczynił rázy? Nie jest że to cud Chrzęścianie moi, że ieden nieznaiony Kołtka w Zakonney komorce umarł; a cały się Rzym zbiegł do odwiedzenia Ciała iego? Proszę: miałże ktory z Świętych Páńskich to podziwie-

wien
patrz
dział
dzien
do c
mrze
my.
moi,
rzy
tyfi
każ
w R
Prof
czno
bard
Chr
prze
dopa
cho
od
ów
nazy
szcz
kaia
cam
cud
gro
wi

wienie przy śmierci swojej, żeby tak patrząc na nich mówiono: iak powie-
dział Kárdynał Toletus o Koście: *Mło-*
dzieniaшек ieden Polak umarł; i wszyscy
do ciała iego bieżą, a my starzy gdy u-
mrzemy, takię czei mieć nie będzie-
my. Nie iestże to cud Chrześcianie
moi, że na wyobrażenie zá życia twa-
rzy Jego z rozkazu Stolicy Apostolskiej,
tyśiąc tylko odmalowano obrazkow; a
każdemu z kilku tyśięcy ludzi ieden
w Rzymie u grobu się iego dostał?
Proszę: gdzież się w podobney okoli-
czności szczodroblivszym BOG tak
bardziej pokazał? Nie iestże to cud
Chrześcianie moi (czegom wyżey
przepomniał powiedzieć) że tuż tuż
dopadany od swoich goniących go u-
chodzącego z Wiednia do Rzymu; a
od nich cale niepoznany, właśnie: iak
ów Felix pięćzyną zakryty, lub Ata-
nazy po morzu płynący? Byliż tak
szczęśliwi drudzy Święci Pańscy ucie-
kając przed prześladowcami i morder-
cami swoimi? Prawda: wielki to był
cud, gdy Jacek Święty pod Wyszo-
grodem rzuciwszy płaszcz swoy na
wisłę, po nim z Bracią swoją suchą no-

ga tak bystrą i głęboką przepłynął rzekę; ale czyliż nierówny temu ów, gdy Kostka położywszy się na rozłożystych niezmierney wielkości skrzydłach łabędzia zesłanego od BOGA, przy brzegu Dunaju na nim niby w okręcie jakim na drugą się przeprawił stronę? Wielki to był cud, gdy Agnieszka Święta w oczach Tyranna nagość i obnażenie ciała swego włosami od wierzchu głowy do stop nog famych okryła; ale czyliż nierówny temu ów, gdy Kostka w oczach Nieprzyjaciół swoich dla niepoznania będąc młodzieuchny iak gołąb ofiwił? Wielki to był cud gdy Błogosławiony Jan Kanty modlitwą swoją w mgnieniu oka sfluczony gárniec naprawił; ale czyliż nie równy temu ów, gdy Kostka przez wypadnienie z rąk Nowicyuszów sfluczone wszystko szkło na ziemi, na ieden głos współtowarzyszów i Zakonnych Braci swoich: *Stonislao Omnipotens salva* do zupełney całości, iak gdyby nie było sfluczone, przywrocil? Dopiero kto nieprzyzna i niepoczyta za cud owo szczęśliwe życia iego dokonanie? Nie wspominam, że nie zżądne

dney
mi L
łości
nał.
godz
o kto
twie
wzię
koch
iey
miał
Nie
warz
Dom
tym
ażeb
cey.
siay
ka c
ieft
li c
prze

tyci
wie
war
cor
się

dney inney przyczyny, iak zeznaliśmy mi Lekarze Ciała; ale znależoney miłości Pana BOGA życia swego dokonał. Nie wspominam, że o tey samey godzinie to jest o trzeciej z północy, o ktorej, iak wielu Oycow Świętych twierdzi, Matka Boska jest do Nieba wzięta; on na tryumf iey iako naysukochańszey Matki swoiey dniem przed iey Uroczystością i tą chwalebną pamiątką z tego zabrany padółu płaczu. Nie wspominam, że się drugiemu Towarzyszowi swemu winnym Zakonnym Domu przyśnił, iż o tey godzinie z tym się rozitał światem. Ani chcę ażeby mi kto kazał przypominać więcej, bobym musiał odstąpić tego dzieł, że, iak BOG w Koście, tak Kostka cudowny jest w BOGU. A przecię to jest iedna pobudka, ażebyśmy wzywali cudowney obrony Stanisława Kostki przed Bogiem.

II. Co bowiem rozumiecie: Świętych Pańskich na łądzie szczęśliwey wieczności zostających procz zapatrywania się na oblicze Boskie i w nim coraz bårdziej á bårdziej zatapiania się przez miłość; co też jest ieszcze

za inna zabawa? oto, iak mowi Święty Ambroży Medyolaneński Biskup: patrzyć z góry na nasze potrzeby, i ich niedostatkom miłościwie zapobiegąć przed Bogiem; a to tym skuteczniey i lepiej, im większe ich znay-

Libr: duią się zasługi: *Sanctorum quod magis*
10. Era merita, eo tutiora sunt patrocinia.

pist: BOG bowiem mógłby sam przez się lub Anioła swojego bronić Królestwa i Miasta; i od ognia: a przecię na to obrał Wawrzyńca i Agatę; i od powietrza: a przecię na to postanowił Rożalią i Rocha; i od siarczystych powodzi: a przecię na to wybrał Januariusza i Teofila; tak też i Królestwo nasze Polskie sam swoją przez się mógłby bronić i ocalać opieką: a przecię żeby cudownego okazał Stanisława światu, rozmaite cudow swoich rozdanie złożył w rękę jego, żeby każdy

Psal: mógł wołać na niego: *In manibus tuis*
30 is fortes mea. A któż ie opowie i wyrázi? Podźmy dziś do Lwowa Stołecznego całej Rusi Miasta. Spytajmy się kto nad nim wobleżeniu zostającym widocznie się pokilkakroć pokazywał, i jego o bliskim uwolnieniu

upe.

upewniał; á znajdziemy tam zapisane
świadeſtwa, że Koſtka. Podźmy do
Chocima teraz w ręku nieprzyaciel-
ſkich leżącego, ſpytajmy ſię, kto ſła-
wne owo zwycieſtwo nad Turkiem,
za które po dziś dzień Stolica Apo-
ſtołſka po całym świecie corocznie dzie-
kuje, wyiednał ſławnemu owemu wo-
iownikowi Połkiemu i Królowi Jano-
wi Trzeciemu; á ſame porażone nie-
przyaciół głowy wydadzą ten odgłos
z pod ziemi, że Koſtka. Podźmy do
naſzego Krákowa Stolicy niegdys Mo-
narchow Połkich, ſpytajmy ſię kto go
po dwakroć od ognia i pożaru rato-
wał niebeſpiecznego; á zobaczymy w
dziełach jego, że Koſtka. O co to za cu-
downy S.! Coż mówić o Jároſławiu? Lu-
blinie? i tym, w którym ſię dziś znajdu-
iecie Stołecznym Mieſcie Ráwie? Bieź-
cie do Piſarzow życia i cudow jego; á
zaſtaniecie w nich poprzyſieżone ſwiade-
ſtwa cudowney obrony Stanisława. Ja
mówię, że Koſtka po pieru ſzaryKozáckiey
woynie uproſił pożądaný od BOGA cał-
nemu temu Królestwu pokoy. Ja mówię,
że Koſtka Janowi Kazimierzowi uproſił
od BOGA pod Bereſteczkiem wygra-

na. Ja mówię, że Kořka łzami swo-
 iemi pocąc się po rożnych mieyscach
 w Obrazach swoich wymodlił ławne
 pod Wiedniem za Leopolda Cefarza
 Krolowi Janowi zwycięřwo. O! iák
 dawno caley tey oplakaney teraz Oy-
 czynnie iák drugiey Sodomie i Gomor-
 rze za grzechy i niepráwořci swoje
 spłonać w śiarczyřtych ogniach potrze-
 ba było; gdyby temu (iák miał pewny
 Zákonnik obławienie w Chełmie) nie-
 zápobiegł był Stanisław Kořka! Wi-
 dział on wyrok wydany i rořkaz Anio-
 łowi podobno owemu, który w obja-
 wieniach Jana Świętego przyřłagił na
 żyjącego na wieki wieków BOGA, że
 czasu nie będzie więcey, czasu łitořci,
 miłosierdzia, i dobroci nad tym Prawo-
 wiernym Kroleřtwem; á wydany od
 Troycy Náyřwięřzey na zgubę, na
 zniszczenie, ná zátrocenie caley Polski:

Apo: Juravit Angelus per viventem in secula
10 seculorum, quia tempus non erit amplius.
 Coř tedy uczynił? Oto pobudzony od
 MARYI, która się mile i prawdziwie
 tym nazwiřkiem Krolowa Polska cie-
 fzy; padł przed Tronem i Maieřtatem
 Boskim tak skutecznie i pořądanie, że
 wy-

wylewając łzy obfite za Polską, sprawiedliwość Boską, wstawkowość zamięnił. Powściągnął BOG zapalczywość swoją. Schował miecz ukarania swego. Spuścił napięty łuk gniewu i sprawiedliwej pomsty swojej. Na czwiał prozbę i wstawienie się? na Kołki. Ah moy BOŻE! iakby tego teraz samego dla nas potrzeba! bo któż wie, czyśmy już wyznaczoney miarki nie dopełnili grzechow? Czy się nie sprawdzi na nas to, co niegdyś imieniem Boskim powiedział o Judzie, Tytze, Egipcie, i Damazku Amos Protok: *Amos*
Super tribus sceleribus... & super quatuor
non convertam. Te wyniszczone Ma-
ietnołtki z płaczem naszym. Te wo-
chyde podane upostronnych Náródów
wziętołci nasze. Ci bracia i krewni
nasi iak niegdys żydzi z Babilonii po
różnych rozproszeni kraich (tak że-
by teraz patrząc na to ich tułanie się,
ślać się mostem po świątyniach przed
obliczem iego Boskim potrzeba, pro-
sząc go skruszonym sercem i krwa-
wemi prawie łzami, żeby na pocie-
chę tych rozsypanych ludzi zawołał
na Aniołow swoich, tak, iak niegdys za

czásow Jzáfiasza Proroka rozkazał im
cieńczyć między Egipcyanami strapiony
Isaia lud swoy Jzraelski mówiąc: *Ite Ange-*
18. *geli veloces ad gentem convulsam & di-*
laceratam) nie dobroć to Boską; ale
sprawiedliwość Jego i surowość straszną
nád nami pokazują. Przyidzie podob-
no á w krotce (bodałem skłamał!)
że iako mieysce Aniołów ludzie, miey-
sce Kaimá Set syn Adamá, mieysce
Saula Dawid, Waszty Ester, Żydow Po-
ganie; tak nasze mieysca obce wezmą
i zástąpią Narody. Czemuż? o! bo iá-
ko Amorreyczykow, tak i nasze nie by-
ły ieszcze dopełnione dopóty złości:

Gen: Necdum enim completæ sunt iniquitates

15. *Amorrhæorum usque ad præsens tempus.*
Teraz już czas wyszedł, już trzeba, że-
by się BOG iak niegdyś ná Żydów zá-
gniiewał ná nas: *Et super quatuor non*
convertam. Nie czekaymyż tey stra-
szoney plagi Pana BOGA. Mamy Po-
lacy Polaká Kostkę, podźmy do Niego.
Ma Patronow swoich, iakom już namie-
nił, Szwedzkich Szwedzkie, Hiszpań-
skich Hiszpańskie, Francuskich Francu-
skie Królestwo, którzy się do BOGA
wstawiają zá niemi. Prośmy i my Ko-
stkę,

stkę,
zał o
swoie
w na
iak o
plan,
ale iu
giem
tamte
jemu
curavi
perdit
nią n
iey o
tio ej
żebni
Quæ e
tobliw
chwa
Sancti
ritas
placz
możn
ukrzy
gens n
tinuit
iey p
ię.

ſkę, żeby ſię wſtawił za nami. Poka-
 zał on tyle cudow i dowodow obrony
 ſwoiey przedtym nád Polską; gdy ią
 w naywiększych nieſzczęśliwoſciach,
 iak ow Szymon Oniaſz ſyn wielki Ká-
 płan, nie tylko za dni życia ſwoiego,
 ale iuż po ſmierci złączywſzy ſię z Bo-
 giem ratował i wspierał, tak: że co
 tamtemu przyznało Piſmo Święte, to
 jemu przypisać należy: *Suffulſit domum,*
curavit gentem ſuam, Et liberavit eam à
perditione, niechże pokaże i teraz nád
 nią moc i opiekę ſwoię; gdy wſzyſką
 iey ozdobą odietą ieſt: *Omnis compoſi-*
tio ejus ablata eſt: gdy ſię teraz ſtała ſłu-
 żebnicą, co była przedtym ſobie wolną:
Quæ erat libera facta eſt ancilla; gdy ſwią- 1.
 tobliwość iey, pięknoſć iey, ſławá i *Mach*
 chwala iey, zoſtała przyćmiona: *Et ecce* 2.
Sancta noſtra, Et pulchritudo noſtra, Et cla-
ritas noſtra, deſolata eſt; gdy ſię nie bez
 płaczu z żalem ſłowy Matatyafzá pytać
 można: Czy ieſt taki Narod, żeby ſię do
 ukrzywdzenia iey nie przyłożył? *Quæ*
gens non hæreditavit regnum ejus Et non ob-
tinuit ſpolia ejus? Teraz, teraz niechay
 iey poda tonącey oſtatnią porokę ſwo-
 ię. Teraz niechay iey przebliaga za-
 gnie.

gniewanego BOGA. Teraz niechay nas w niey náprawdzi ná drogę prawdziwey pokuty wszystkich, żebyśmy żalowali serdecznie za ten grzech, o który nas sumnienie przeświadcza, za który nas BOG karać nieprzeſtaie, w którym podziśdzień zakámiáli gniiemy.

3. Esdr. *Sumus in magno peccato usque in diem hanc.* Może wszystko wyiednać przed Bogiem; bo ieszcze za życia nazwany był wszechmocnym: *Omnipotens Stánislae salva.* Przełożmy mu tylko intereſſa náſze, niedoſtatki náſze, proſby i potrzeby náſze; á jako niegdyś Mardocheusz, gdy wydány był wyrok ná cały Narod Żydowski, żeby go w pień iedney godziny po wszystkich Prowincyach wyciąć, taki liſt do Synowicy ſwoiey Eſtery nápiſał: *Lacrymis tuis confidimus;* tak my w teraźnieyſzych nieſzczęſliwych i opłakánych czáſach, widząc, że nas już BOG zá grzechy náſze ma nie zadługo zetrzeć i wygubić, *2. Eſth.* wołaymy ná Stániſławá Koſtkę: *Lacrymis tuis confidimus.* Łzom twoim ufamy. Łzom twoim ufamy Koſtko Święty! zmiłuy ſię nad námi. Nie boymy ſię, przybędzie nam ná pomoc, i zágniewa-

wanej
śmy
tobliw
tego:
naſzy
chwał
Święt
dow
álbo
żeli ſi
zoſto
bet qu
bet ſi
bo pi
koch
tych
tobli
Świę
Stán
payw
bycz
oczy
wi,
ſzá c
eſto
vos.
to co
tobli

wanego przededna nam BOGA; byle-
śmy tylko starali się naśladować świę-
tobliwości jego w życiu naszym. Bez
tego: co pomoże płacz i narzekanie w
naszych utrapieniach? co pomoże po-
chwałą Kostki w naszych uściach? nie.
Świętego każdego albo go zaraz naślá-
dować potrzeba, kiedy go się chwali;
albo wychwalaniu jego dać pokoy, ie-
żeli się naśladować nie chce, mowi Chry-
zostom Święty: *Sanctum aut imitari de-
bet quisque si laudat, aut laudare non de-
bet si imitari detrectat.* Czemuż to? o!
bo pierwszy stopień pobożności jest ten,
kochać świętobliwość á dopiero Świę-
tych; ponieważ nie Święci przed świę-
tobliwością byli, ále świętobliwość przed
Świętami. Postánowmyż więc ná wzor
Staniławá Kostki sposobić się do iák
naywiększey świętobliwości życia i o-
byczaiow naszych. Mieymy to przed
oczymá zówse, że to BOG do nas mó-
wi, co mówił niegdys przez Moyze-
szá do ludu swojego: *Sanctificamini Et Levit*
estote Sancti.... Ego Dominus qui sanctifico 20.
vos. Niechay nam świat, czárt, i cia-
ło co chce zárzuca, że przyść do świę-
tobliwości bez zádania sobie samemu
przy-

przykrości i gwałtu żadną miarą nie-
podobna; my ieżeli życzymy sobie wi-
dzieć i cierzyć się wiecznie z Bogiem,
podźmy za rozkazem Apostoła Pawła

Hebr. pilnącego do żydów: *Sequitur sancti-*
momam, sine qua nemo videbit DEUM.

12. Świętobliwość we wszystkich sprawach
i obcowaniach naszych niech się wy-
daje zawsze, iak nas upomina o to Xp.

1. że Apostołów Piotr Święty: *Secundum*
Petr. *eum, qui vocavit vos, Sanctum, ut & ipsi in*

1. *omni conversatione sancti sitis.* Święto-
bliwość nad świętobliwość niech się
coraz większa pomnaża w sercach na-
szych, iak nas zachęca do tego w ob-

Apoł. iawieniach swoich Jan Święty: *Qui*
22. *Sanctus est, sanctificetur adhuc.* Święto-
bliwość zgoła Kołtki niech nas nau-

czy w Kościele woiuiącym, który ze
włzech miar iest Święty, iak mamy ná
wzor iego żyć, i ná wzor iego umie-
rać, żebyśmy onego stráznego przy
skonaniu naszym nie usłyszeli wyroku;

Isai. *26.* *In terra Sanctorum iniqua gessit, non vi-*
debit gloriam DEI. Pamiętajmyśz ná
to w życiu naszym. A żeśmy Polacy,

naśladowmy w świętobliwości Polaká.
Ześmy Polacy, wzdychaymy w utra-
pie.

pieni
uczy
ści
że
wie
Gom
i wy
kon
wie
go m
ludz
ża.
zrze
neg
do

gdys
tobl
wyw
niep
wov
my
Pola
flaw
nacy
mu.
ce L
ludo

pieniach do Polaków; ażá może BOG to uczyni dla niego, iż daruje i przepuści karę Polscze; czego dla Abrahama, że się dzieściu nie znajdowało sprawiedliwych, nieprzepuścił Sodomie i Gomorze. Proście go serdecznie o to, i wy kochani Bracia, iáko swego Zakonnego Brata; i wy Młodzieniaszkowie Szkolni, iáko swego świętobliwego młodzieńcá; i wy podeszli w leciech ludzie, iáko w cnoty doyrzátého Mężá. Prośmy wšyzscy, niech zwroci zrzenicę swoję ten orzeł Polski z górnego Niebá ná ten niski padoł płáczu do nas.

O BOZE utáiony w Sakrámentcie, gdyś do ták wysokiev i cudowney świętobliwości przed Niebem i światem wywyżzył Staniławá Kofkę; przez tę niepojętá miłość i twoję ku Staniławowi, i Staniławá ku Tobie, prosimy Cię Pánie, zmiłuy się nad nami Polakámi, á dla wysokich záług Staniławá, poday nam, gdy giniemy iuż tonącym rękę. Przepuść ludowi Twemu. Przepuść Królestwu Twemu, *Parce Domine, parce populo tuo.* Przepuść ludowi Twemu, i nie dopuszczay ná
nie.

Joel: niego ochydy i fromoty: *Et ne des ha-*

2. *reditatem tuam in opprobrium.* Przepuść Królestwu Twemu, i nie poddawaj go pod iarżmo obcey i cudzey niewoli: *Ut dominantur eis nationes.* Niechay się nie cieszą obce z nas národy, że nas już BOG opuścił, i niemaz

Psal: ktoby nas ráutował: *Non est qui eripiat.*

70. Niechay się nie śmieją z nas rozwiozli kácerze, że Świętych mamy, á z Świętych pomocy nie znamy. Niechay widzi świat cały, żeś Ty jest ieden BOG: i żyjącym do świętobliwości dający ná ziemi łaski, i Świętym po zakończonym tym życiu dający w Niebie chwałę. Spraw to o! BOŻE, pod naymnieyszemi tu przymiotami chleba wielki! dla przyczyny Stanisława Polaká; á Ty Stániławie Wielki i cudowny Święty, przyczyn się dla miłości Twoiey ku MARYI, zwáney od Ciebie zówżze wżyciu Matki swojej, żeby ták, iák z Królestwá Polskiego nazywamy się teraz Polakámi Polacy, tak z Imienia iáko słudzy JEZUSOWI Zakonu Twoiego, w Niebie stanęliśmy wszyscy Jezuici.

AMEN.

KAZA-

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEJ BARBARY
PANNY I MĘCZENNICZKI,

w Łowiczu 1770.

*Quæ paratæ erant, intraverunt cum eo
ad nuptias. Vigilate, quia nescitis diem
neque horam. Matt: 25.*

CHwalebna i uroczyſtą Chreſciance
Pobożni nienaruszoney Chryſtuſo-
wey Oblubienicy Bárbary Świętej pá-
miatkę, áżebyſmy ninieyſzym dnia
dziſiayszego uczcili Kázaniem; przy-
zwoitoſci i nie iáko ſprawiedliwoſci
prawem wyciąga tego po nas: i dz eſt
dziſiayszcy ku iey czci wyznaczony, i
nabożeńſtwo Bráctwa ku iey pochwa-
le wznowione. Pánną ona ieſt prze-
dziwnego życia. Pánną ona ieſt prze-
dziwnieyſzey ſmierci. Ze Pánną prze-
dziwną tego oboygá, cóż nas wtym
doſkonaley uwiadomić może iák to,
że Koſciół Boży przy iey dziſiayszey
pá-

pamiętce, uczy nas z dobrego iey życia dobrej śmierci, z śmierci iey znowu dobrej, dobrego życia? Nie innym ją bowiem celem i końcem naznaczył nam wszystkim za Pátronkę szczęśliwey śmierci, tylko żeby była oraz i Patronką naszego cnotliwego życia. Tá była cała myśl iego. Tá powinna być cała uwaga nasza. Lecz czyliż to przyidzie do tego, iák sobie i ten Kościół Boży życzy, i to nábożeństwo nasze dzisiaj głosi; żeby ta Pánna Święta nie będąc Pátronką nam w życiu, była nią przy naszej śmierci? nie. Pomoc i opiekę swoię, żeby nam pokazała przy śmierci; ćwiczyć nam się koniecznie potrzeba w náśladowaniu iey życia. Pomoc i opiekę swoię żeby nam pokazała w życiu; ćwiczyć nam się koniecznie potrzeba w nábożeństwie do niey Pátronki dobrej śmierci. Bez tego dwoyga, áni śmierć dobra nastąpi, áni życie dobre poprzedzi. Chrystus Pán i Zbawiciel JEZUS, gdy powiedział te słowa: *Vigilate quia nescitis diem neque horam*; nie co innego chciał przez to wyrazić, tylko że nam zázwsze i usta-

wi-

Świętej Barbary. 523

wicznie mieć śmierć w pamięci potrzeba. Myśląc bowiem tak o niej zawsze; á czy podobna, á żebyśmy żyć mieli źle i niecnotliwie? Chrystus Pán i Zbawiciel JEZUS gdy powiedział: *Quæ paratæ erant intraverunt cum eo ad nuptias*; nie co innego chciał przez to oznaczyć, tylko, że nam się na dobrą śmierć całe życie gotować potrzeba. Spółobiąc się bowiem tak zbawiennie do niej; nie podobna, żebyśmy nie mieli umierać porządnie i dobrze. A że przygotowanie dwoiakié jest do téj śmierci dalsze i bliższe. Dalsze dobre i cnotliwe życie, Bliższe opatrzenie Sakramentami Świętymi; Coż nam czynić ludzióm śmiertelnym potrzeba? Oto ćwiczyć się zawczasu w tym obojgu przez przyczynę Barbary Świętej. Stańmyż więc, iak to? zbawienną uwagą dzisiaj nad tym; á nie mniey na pochwałę téj świętej Pánie, iak sobie ná duchowny pożytek załóźmy dwie części Kázania takie.

Abyśmy według zwyczaju dobrych Chrześcian umarli cnotliwie i dobrze; ćwiczyć się mamy w przygotowaniu na śmierć, czyli ráczey na-
śla-

śladowaniu życia Barbary Świętej:
Quæ paratæ erant: 1.

Abyśmy według chwalebnych,
 obrządków Katolickich umarli porzą-
 dnie i szczęśliwie; ćwiczyć się mamy
 w czuwaniu na śmierć, czyli raczy-
 nabożeństwie do Barbary Świętej. *Vn-*
gilate itaque: 2. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

RZecz to jest Chrzęścianie Pobożni
 nie tylko dowodami Pisma Świę-
 tego stwierdzona, Oyców Świętych
 przestrogi obiaśniona; ale też i co-
 dziennymi nieledwie doświadczona
 przykładami, że kto źle żyje, źle też
Eccl: zazwyczaj umiera: *Cor durum habe-*
 3 *bit malè in novissimo,* mowi Duch Prze-
 nayświętszy: Prawda: są przykłady
 grzeszników przy śmierci dopiero po-
 kutujących i szczęśliwie umierających;
 ale ze stu tysięcy ludzi tak mowi
 Augustyn Święty których życie źle
 było, przy śmierci ledwie jeden odpu-
 szczenia grzechów dostąpił: Nawrócił
 się przy śmierci do Chrystusa Łotr-
 Dyżmas, lecz przestrzega wspomniany
 Do-

Doktor Święty: *Łotr jesteś przy śmierci, nie rospaczaj, ale że iedną, sobie nie dufaj.* Czemuż? O bo jeżeli się trafi komu przy śmierci szczerze pokutować; niech nie rospacza o miłosierdziu Boskim. Ale że nierychle nawrocenie rzadko kiedy prawdziwe bywa; niech się boi sprawiedliwości Boskiej. Przeciwnym sposobem: kto żyje dobrze, dobrze i umiera. Owszem zdaniem wszystkich Nauczycielow Duchownych nie może ten źle żadną miarą umrzeć, kto do samey śmierci żył dobrze; bo iakie życie, taka i śmierć, nastąpić koniecznie musi według świadectwa Jana Trytemiusza Spanemeńskiego Opat: *Male non moritur, qui bene vixit, & Honorato bene moritur, qui semper male vixisse demonstratur.* A ktoreż życie na²⁵ ad otrzymanie dobrej i szczęśliwej śmier. *Mo-*ci sposobnieysze do naśladowania po^{nach}dać się może; iako życie szczerze umierających Opiekunki Bárbary Świętej? Żyła ona dobrze; bo życie swoje na dwóch Chrześciańskiej doskonałości ugruntowała stopniach: Wierze połączonej z nadzieją, i nadziei połączonej z miłością. Pierwsza sta-

ła się gruntem cnotliwego życia. Druga stała się dopełnieniem iey świętobliwego życia.

I. Poydziemyli dziś za tamtym? O iakiego przykładu i nauki nie weźmiemy z tey Świętey i przedziwney Panny! Zabrała ona początek urodzenia swego ze krwi Rodziców, prawda: árcyszlachetnych; ále z bałwochwálstwa nader nieślawnych. Bo pátrzcie sami, co to z nią spostrzegliſzy chęć i ochotę do wiary przedsięwziął czynić bałwochwalca Oyciec? Oto żeby przez Chrześcian do prawdziwego nie była nawrócona BOGA; w wyſkier ią i tym odludnieſzey wieſzy oſadził, im urodziwſzą w tamtym kraju nad inne Panny uważył. Prawda: tego teſz właſnie potrzeba było Bárbarze Świętey do cnotliwego życia. BOG bowiem ſpoyszawszy tam na iey Pánięſkie ſerce i umyſł; przedziwne na iey rozum zeſłał ſwiatło, tak: że nim objaſniona cała, poddała ſię zupełnie iego nieſkończony Boskiej dobroci i woli. Nie czekała wymownych Apoſtół, którzyby ią do tego namawiali długo. Nie potrzebowała uczonych mędrców, którzy-

rzyby iey dowcipny przekonywali rozum. Ale naypierwszy zaraz głos wewnętrzny Chrystusow, który na ustawianym w owej wieży slyszała rozmyślanu swoim; rzuciła się pod wszechmocne Boskich iego wyrokow rozporządzenie. Ztąd jest, że uznawszy iednę tylko prawdziwą ukrzyżowanego Pána wiare; mało miała na tym wyznać ią słowem, ale jeszcze wyznała i uczynkiem, przeto: że wiara ażeby była w sercu do sprawiedliwości, a w uściech do zbawienia iak mowi Apostoł Paweł: *Corde creditur ad ju Rom: 10.*
stitiam, ore autem confessio fit ad salutem; potrzeba, ażeby była uznana i wyznana. Uznana dla tego, że bez niy nic sobie zasłużyć nie można wedle owego: *Sine fide impossibile est placere Hæb: 11.*
DEO: Wyznana dla tego, iż BOGA wyznawać powinniśmy zawsze wedle owego: *Qui me confessus fuerit coram Matt: 10.*
hominibus, confitebor & ego eum coram *Patre meo.* Pełniąc więc ten dwoiaki obowiązek wiary; nayprzod Oycu swojemu Dyoszkorowi ztym się chwalebnym oświadczyła przedsięwzięciem, że go chce, całego pozyskać BOGU.

który ią iść Poganin przyobiecał całą poświęcić światu. Co ten zaś sobie bałwochwalca pomyślił na to uznanie i wyznanie wiary przez swoją własną między Pogaństwem córkę iedną; Spytajcie się owego starosty, któremu na męki w ręce była oddana; owych stróżów, którym do pilnowania była poruczona; owych oprawców, od których rozmaitemi sposobami była dręczona. Mnie dosyć na tym, że ta Święta Panna procz dwóch okien, które były w oney wieży co w niej zamknięta została; przydała ieszcze na wyznanie wiary i trzecie. Proszę czy mogła którym inszym uczynkiem lepiej i iásniey wyznać w Troycy iedyneGO BOGA; iák tym, który tajemnicę w sobie Troycy náyświętszey wyrażał? BOG ieden iest we trzech Osobach, Trzy osoby są wiednym Bóstwie. Coby więc oznaczyć mogło iednego BOGA; wyrąziła to przez swoją wieżę, do ktorey była wsadzona. Coby wyrązić mogło trzy osoby wiednym Bóstwie; wyznaczyła to przez trzecie okno, które z domyśłu zrobiła, ták: że twózącą tę przedziwną tajemnicę Juliana

lian
To
świ
dał
mie
Sw
łask
zad
i o
łkie
że
Chr
ba,
pełn
siebi
szcz
my
iést
że r
nás
my
kład
tedy
pocia
prze
Czł
Pana
homi

liana Mátrona, na wszystkie męki z
 Towarzystwę Bárbarze Świętej się po-
 święciła. Poddala swoy rozum. Pod-
 dała swoją wolę. Poddala swoje pą-
 mięć chętnie wierze wraz z Bárbarą
 Świętą, spodziewając się tey samey
 łaski i wsparcia od BOGA, co i ona w
 żądawanych mękach; i tey samey, co
 i ona nadgrody i odpłaty w Niebie-
 skich przybytkach. Pewna to bowiem,
 że żeby doskonała według prawideł
 Chrześcijańskich była nadzieia; potrze-
 ba, żeby całe nie ufała sobie, a zu-
 pełnie ufała BOGU. Gdy bowiem z
 siebie nic innego nie jesteśmy, tylko
 szczerą niemoc i słabość; a iakże ma-
 my sobie ufać? BOG zaś ponieważ
 jest całą potęgą i władzą naszą; a iak-
 że mu nie powinniśmy ufać? Choćby
 nás nic do tego nie zachęcało, żebyś-
 my náymniej nie ufając sobie, po-
 kładali nadzieię w tym Pánu naszym;
 tedy same Jeremiaśza Proroka słowa
 pociągnaćby nás do tego powinny
 przez boiaźń: Przeklęty, który ufa w
 Człowieku; a serce swoje odwraca od
 Pana: *Maledictus homo, qui confidit in Jere:*
homine, & a Domino recedit cor ejus. 17

Podobno nie pamiętała o nich Bárbara Święta, że całą ufność swoją w samym iedynie położyła BOGU. Nie patrzyła wtę i owę stronę, z kądby mogła odebrać pomoc od ludzi; lecz tylko oczy swoje podnosząc ku Niebu mówiła sobie z ową sławną Judytą w Betuli sercem i ustami do BOGA:

Jud. 13. Confirma me Domine DEUS Israel, Et respice in hac hora. Panie i BOZE moy! spojrzysz na mnie z wysokiego Nieba, a utwierdź mnie w przedsięwzięciu moim: *Confirma Et respice in hac hora.* BOG też, który naylepiej wie, iak ochraniać i ratować wiernych slug swoich; sprawił ten cud pierwszy dla niej, że na schronienie jej w sobie rospadła się skała sama na dwoje. Tam, tam byście wy zobaczyli, co za odwagi i serca nabrała w oney jaskini, patrząc na tę niewysławioną nigdy Opatrzność Boską ku sobie. Bo jeżeli Dawid schraniając się do jaskini przed Săulem, Eliaż uciekając do niej przed Jezabelą, Jonatasz i Szymon kryjąc się pokilkakroć w niej przed Bachidefem, że ufali BOGU, nie omylili się na nadziei twoiej; za
coż

Świętej Barbary. 531

coż się na niej zawieść miała Bárbara Święta spuściwszy się ze wszystkim w prześladowaniu swoim na BOGA? nie. Z niemniejszą mocą i odwagą z niej wyszła, iak były wyszły z pieca Babilońskiego trzy owe Páchołęta święte.

II. Coż dopiero powiedzieć o iey miłości náder gorącej ku BOGU? Páwel Święty powiedział, że teraz pozostaia, wiará, nadzieia, i miłość; nád to zaś dwoie, większa jest miłość: *Nunc autem miment Fides, spes, charitas* 1 Cor:
tria haec, major autem horum est charitas. 13
Czy pokazał i ziścił kto lepiej ná sobie tę naukę Apostolską nád Barbárę Świętą? Mało ona miała ná tym, że wierzyła, iż ufność i nadzieję swoją pokładała w BOGU, co było nie mniej gruntem iak wydoskonaleniem iey cnotliwego życia; ále do tego dwoygá przydała ieszcze i miłość gorącą, co było dopełnieniem iey świętobliwego życia: tak, że gdzie tylko obrociemy się zá nią; wszędzie ją uyrzemy, i ná krok ieden nie odstępuiącą od miłości BOGA i Stworcy swojego. Pospolicie się
to

to przytrąfia, iż dla otrzymania wolności i swawoli, młode Chrześcijańskie Dziewice z pod Rodzicielskiego posłuszeństwa wykradąć się daia. Wolą częstokroć w niezdolne dla siebie Małżeńskie zaprzagać się iarżmo, niż pod doglądających ich okiem zostawiać Rodziców. Coż też za dziw, że wiele ich samochcąc dla tey samey przyczyny na wieczne potępienie idzie? O! iak dalekie od tey płochości i postętku było serce młodziuchney Barbary Świętey Nikomedeyiskiey Panny! Poszła ona w tey mierze pierwsza przed Agnieszką Świętą, że żadnego inszego niechciała ziemskiego oblubieńca, będąc od Niebieskiego uprzedzona Chrystusa: *Qui Amō me sibi prior elegit, accipiet.* Z tym się lib: i. tak ściśle sercem, rozumem, i wolą skli- de ła, że iej ani swobodna wolność, ani Virg liczne dobra i majątności, ani krotosilne ciała wygody, od miłości Jego odwieść i oderwać niemogły. Czy to w przeciwnościach, czy w spokoyności była; czy to na wolności, czy w więzieniu zostawała; czy to sławiała przed Oycem, czy przed okrutnym Stárością; wszędzie w sercu swoim z tym się o- świad-

świadczała co Paweł: *Quis nos separa-Rom: bit a charitate Christi.* Miłość, miłość 8.
 Chrystusową przewyciężyć iey się w niczym nie dała? Czegoż bowiem z Nią zaiadły nie dokazywał Oyciec? Czy mógł on lepszego zażyć sposobu na wybicie iey z serca i z głowy miłości Boskiej; iak w dalekie ją i odległe oddalić od siebie kraie? Kogoż te ładaiakim nie uczynią? czyiego te, ile po te czasy, nie zepsują serca? Podobno tę miał przyczynę Zbawiciel JEZUS, póki nie wzięli na siebie Apostołowie Duchą Przenajświętszego, przykazywając im, żeby do cudzych i obcych nie zachodzili kraiom: *In viam gentium ne abieritis & in Civitates Samaritanorum ne intraveritis.* Rozumiałby kto, że tam miała swobodą i wolność rozwiozłości nauczyć, a nie Chrześcijańskiego życia Barbary Świętej miała? a przecię iey serce zawsze iednakowe wszędzie ku BOGU zostawiało. Chociaż iey oddał wszystkie dobrą i dochody Oyciec, nic te z Nią nie wskorały. Chociaż Jey przyobiecał naywyższe honory i godności Marcyon Stárosta, nic te Jey nie zmiękczyły. Łażnia stała iey się do mem

mem modlitwy. Prześladowanie stało
 Jey się powiększeniem cierpliwości.
 Mowicie: Pozwalamy ná to wszystko,
 że to się działo przez powaby i rosko-
 szy; lecz męki i udręczenia nie prze-
 łomaliyli w wierze niewzruszonego mę-
 stwa i statku Barbary Świętey? Zo-
 baczcie, zobaczcie, kiedy wam o to cho-
 dzi; bo ia rzadki między Męczenniká-
 mi Świętymi uważam kátowni rodzaj,
 żeby go tá Święta Pánná częścią od
 własnego Oyca swojego, częścią od Már-
 cyona Sędziego nie poniosła w Nikome-
 dyi ná ciele swoim. Męká czy może
 bydź większa, iak pieśczone i miękko
 wychowane ciało ostreimi siec wołowe-
 mi żyłami? iak nátarte potłuczonymi
 skorupami wszystkie członki do ciemne-
 go i smrodliwego wtrącić więzienia?
 iak żelaznemi páznoktami szarpać i ro-
 zrywać na sztuki ciało? Otoż to wszy-
 stka młodziuchna Pánienká słuchając
 zdánia Świętego Piotrá Damianá, po-
 Serm. niosła ná umyśle i ciele swoim: *Mar-*
32. tyr quò acrius impugnatur, eò robustior
de S. invenitur, & quò magis corpus per tor-
Apol. menta distenditur, eò magis fides aug. tur.
 Przykładáno do bokow iey rospalone
 bla.

blachy; żeby tym ogniem męczeńskim
można było przygasić ogień miłości
Boskiej w Jey sercu. Zbito i odcięto
niewstydlivym sposobem, Jey pierś;
żeby tym morderstwem przytłumiono
niewinność i czystość Anielską w Jey
duszy. Ztłuczono ná miazgę prawie
młotami Jey głowę, żeby z Jey myśli
mogli konieczne wybić JEZUSA, któ-
rego z ust Jey odiać żadną miarą nie
mogli. Lecz coż tym dokazał Dyo-
skorus Ojciec? Co tym wskorał Már-
cyon Stárosta? Czego dopięli oprawcy
i kácia? Nic. Po tych wszystkich tak
niesłychanych, tak strasznych i niezno-
śnych nád pćcią niewieścią pastwie-
niach się i mękach: Barbarę cudownie
uzdrowioną ná ciele, urodziwszą ná
twarzy, weselszą zobaczono ná umyśle,
tak: że się mogła pomieścić zá nay-
pierwszą między owemi záchwalonemi
od Minucyuszá Felixa Rzymskiego Mę-
czenniczkami: (*) *Pueri & mulierculæ
nostre cruces & tormenta, feras & omnes
suppliciorum terriculus inspiratâ doloris pa-
tientia illudunt!* O dziwne i niepojęte
sprawy Boskie około iedney Paniienki!

Pra-

(*) *Tom: 3. in suo Octavi: col: 1.*

Prawdś, nie zādługo przyszedł, i Córki
cierpliwości, i Oycowskiej wściekłości,
koniec. Myślelibyście wy bowiem mo-
że, że affekt Rodzicielski przewyższył
iakby należało okrucieństwo w Oycu;
á on (niewiem czy temu dacie wi-
rę?) á on... o! prawo natury gdzie-
żeś jest? á on... zaiuszony iák krwá-
wa bestya, nieuważając áni ná pleć pie-
śliwą, áni ná krew i poruszenia swo-
ie; w oczách wszystkich niewiernych
postawioną przed sobą własną ręką ściał
Bárbarę Świętą. Moy BOZE! iák to
był straszny i okropny widok! Pátrzeć
z iedney strony ná Córkę ściałą wła-
snego swojego Oycá ręką! z drugiey
strony widzieć ubitego z Niebá stráśnym
piorunem Oycá! Przyznam się, że ia
w Męczennikach Świętych, których nie
śmierć, ale wiará, iák mowi Chryzo-
log Święty, Męczennikami poczyniłá:

Serm Martyren, non tam mors quam fides &
228. *devotio facit; nigdy podobney nie czy-*
tał spráwy. Byli tacy, co z niemi gi-
nącemi rázem ná placu ginęli tyranni;
lecz żeby z własnych rąk, własnych
swoich, ginęli Rodziców, niewiem. Nie
owá Agatá; bo tá z rozkazu Kwincyu-
szá

szą włożoną na stos ognisty, gdy spłonać na nim niemogła, w więzieniu BOGU ducha oddała. Nie ową Cecylia; bo ta do trzeciego razu niemogąc bydź ściętą, porzucona od kątą, we trzy dni w oczach Urbaną Świętego poszła ponadgrodę wieczną. Nie ową Krystyną; bo ta, lubo Oycu wyrzucała zaiadłość na oczy mówiąc: *Tyranne carnem a te genitam comede*, na utopienie jednak w morzu dwom młodzianom oddana była. Nie żadna inna z tylu tysięcy Pánien i Męszczyn; bo ci, żeby im bárdziej były zadawane męki, ginęli i tępieli z rąk obcych zázwyczaj zawżse. Barbárę, Bárbarę tylko BOG iednę wyznaczył, żeby od własnego Oycá ginęła i umierała ręki. Na cóż to? Oto, żeby miłość Jego Boska, którą ona patála ku Niemu w swoim sercu; wytępiła miłość Oycowską, która się w okrucieństwo zamieniła ku niey Corce. Ztąd poszło, że ieżeli miła była owá ofiára Jęstego BOGU, gdy własną swoją, iák ślubował po odniesionym zwycięstwie, że pierwsza przeciwko niemu wyszła, zabił iedyną corkę. Nie różnie daleko miłsza została z przedziwney

wney Barbary Świętej, gdy się samą dla BOGA z własney swojej ochoty na zabicie poddała Oycu. Śmierć bowiem Jey taka: zapieczętowała iey wiarę z nadzieją; zapieczętowała iey nadzieję z miłością. O iaka to dla nas Chrześcianie Pobożni nauka! żebyśmy życie nasze łączyli z życiem Barbary Świętej! Coż może być szlachetniejszego, iako naśladować życia takiego, które was łączy i doskonale do szczęśliwey może usposobić wieczności? Nie rychło to, ah! nie rychło w ostatnim dopiero zgonie życia ćwiczyć się w cnotach: wiary, nadziei, i miłości; a przecię w nich ćwiczyć się koniecznie potrzeba. Bo, czego się nigdy nie wzięło przed się czynić w życiu; czy podobna, żeby się to przy śmierci uczynić miało dobrze? Człowiek niezwykły nigdy drogi za życia do Jerozolimy, iak on trafi przy śmierci do niej? Czy raczy zamiast na górę Sionu, nie przyjdzie na niziny Babilonu z niewypowiedzianym smutkiem i żalnością swoją? Ah! ah, iak wielu w ślaczystych płomieniach tonie wiecznie, że tego nie umieli przy śmierci; czego

go się nauczyć powinni byli za życia!
BOG nie na co innego każdego stworzył, tylko żeby go w tym życiu znać, chwalić, i kochać; wiecznie się z Nim cieszył w przyszłym. Proszę: możnaż to pełnić bez wiary, nie podając nigdy swego rozumu pod nie? Możnaż to czynić bez ufności; nie zniewalając nigdy woli swojej ku niej? Możnaż tego dokazywać bez miłości; nie zaprzatając nią nigdy przez pamięć swojego w życiu serca? nie. Nie czytałem ani słyszałem o tym ielzcie, żeby ten źle umierać nie miał, co się dobrze żyć nauczyć niechciał. Pospolita takiego bywa śmierć, jakie jego było życie. Życie żeby było wieczne, mówi Wielki Bazyli Święty; potrzeba, żeby była śmierć ustawiczna. (*) *Vitam lucrari, est in dies cunctos mori.* Czemuż? bo tak dopiero nauczy się umierać dobrze, ponieważ jak pisze Augustyn Święty, będzie się uczył nie żyć źle. *Discis bene mori, si d. diceris bene vivere.* Przeciwnie: zdaniem Bernarda Świętego, jeżeli życie będzie przedwrotne i ładałakie; śmierć zła i nie-
be

(*) Conc: 17. super Psal: 115.

beśpieczna koniecznie nastąpić musi.
Serm: Vita perversa, mors periculosa. Pamię-
 2. tajcież ludzie śmiertelni ná to, á w
Pent: całym życiu waszym nauczcie się, iák
 macie wierzyć w BOGA, iák macie u-
 fać BOGU, iák macie kochać BOGA.
 Mało wam to w życiu waszym czasu
 zabierze, á wiele wam przy śmierci wá-
 szey pomoże. Zobaczycie, gdy jedną
 nogą iuż konając staniecie w progu
 wieczności; lecz żeby w szczęśliwey,
 przykład życia Barbáry Świętęy niech
 wam nigdy nie wypada z pamięci i
 fercá. Barbará S. iák się macie grun-
 tować w wierze; Bárbará S. iák się ma-
 cie doskonalić w nadziei; Barbara S.
 iák się macie świętobliwemi stawiać
 przez miłość; niech was uczy w całym
 życiu waszym. A iák ieszcze macie
 Sakramentami Świętymi opatrzeni po-
 rzadnie; nabożeństwo stateczne do Niey
 niech wam tę łaskę u BOGA wyiedna.

CZĘŚĆ DRUGA.

Nie tajno nam to Chrześciance Po-
 bożni, iż co innego umrzeć dobrze,
 á co

á co innego umrzeć porządnie. Wielu umarło porządnie; á przecię nie umarło dobrze. Znowu wielu umarło dobrze; á nieumarło porządnie. Umarł dobrze Franciszek Xawery; á przecię nie umarł porządnie, bo umarł bez Sakramentow Świętych ná wyspie Sancyanie od wszystkich opuszczony. Umarł porządnie Sakramentami Świętymi opatrzony Pelagiusz; á przecię nie umarł dobrze, bo z grobu wyrzucony i ná wieki potępiony. Porządnie żeby umrzeć podług obrządkow Katolickich i dobrze; ćwiczyć się każdemu z nas potrzebá koniecznie w nabożeństwie do Barbary Świętej. Czemuż? bo to iest pewnym i nieomylnym ze dwóch miar dobrej śmierci skutkiem. Z przyrzeczenia obiecanej Jey w tym łaski Boskiej; i z uskutecznienia rzetelnej w tym wiary naszej.

I. Mówiąc o pierwszym: Co rozumiecie, o co też, mając schodzić z tego świata męczeńską śmiercią, najbardziej prosiła Barbórą Świętą BOGA? Pewnie, żeby się nad męczącymi ją tak okrutnym sposobem oprawcami zemścił? nie. Pewnie, żeby niewin-

winność Jey nądzwyczaynym iakim
 wszystkim ná oczy ckazał cudem? nie.
 To zapewne, żeby zá niesprawiedliwość
 uczynioną nád nią Cerką, piorun w
 Oycá spuszczoney z Niebá uderzył? by-
 naymniey. Zostając wtrąconą do wię-
 zienia, i z niego ná plac męczeński wy-
 prowadzoną byǳ mając, nie odzywała
 się z owemi Jeremiałzǳ Proroka słowy:
Jerem. Tu autem Domine Sabaoth, qui judicas
II. iuste... videam ultionem tuam ex eis; ále rá-
czey pełną owę miłości i ufności do
Chrystusa Oblubieńcǳ swojego uczyni-
In *ła przemowę: Principii expers DEUS,*
Vita. exaudi me precantem, ut qui nominis tui decer-
tationis meae mentinerint, memineris illorum
in morte. Początku niemający BOZE!
 wysłuchay do Ciebie się modlącą, áże-
 by, którzy, o imieniu moim i męce
 pamiętać będą; Tyś ná nich pamię-
 tał przy śmierci. O! co to zá prze-
 dziwna prośbǳ ná dobro i uszczęśli-
 wienie każdego pochodząca przy śmier-
 ci! Spoyrzał, spoyrzał BOG ná to ser-
 deczne Jey pragnienie, i cóż odpowie-
 dział? Oto: *Fiet tibi, quod postulasti.*
 Nu dobrze, stǳnie się, o cóś prosiłǳ.
 Ani rozumieycie Słuchacze Pobożni, á-
 żeby

żeby
 lu
 ło M
 nien
 Dan
 ciec
 zá
 my
 niey
 ludz
 praw
 tem
 Czy
 dem
 Kośt
 Mto
 on z
 kusk
 fcy,
 ślac
 iac
 Ciał
 leża
 żne
 gdy
 Pán
 przy
 czn

żeby o tej prawdziwej obietnicy wi-
 lu nie zawodney wiary nie świadczy-
 ło Mężow. Są niezliczeni, a między
 niemi nayspierzyszy niemał Suryusz i
 Damascen; co to w życiu iey na po-
 ciechę wszystkim do niey się nabożnie
 za życia udających, wypisali. A day-
 my to nareszcie, żebyśmy żadnego o
 niey świadectwa od wielu poważnych
 ludzi nie mieli; Samo iey ustawiczne
 prawdziwienie się, czyliż nas do dania
 temu wiary pobudzić nie powinno?
 Czyliż tego nie potwierdza przykła-
 dem swoim Polak nasz kochany Stanisław
 Kostka, Zakonu Towarzystwa Jezusowego
 Młodzieniaszek Anielski? Zachorzał
 on zbyt niebezpiecznie w Wiedniu Rá-
 kuskim zostając. Zwątpili o nim wszy-
 fcy, lecz bárdziej on sam o sobie my-
 śląc bez przestanku, bédzieli mógł przy-
 iąć do serca Náyświętsze Jezusowe
 Ciało, ile że i w domu Heretyckim
 leżał, i brata swóiego Páwła nienabo-
 żnego miał; a trwożąc sobą zbawiennie,
 gdy kazawszy sobie podać żywoty SS.
 Páńskich, napadł na dzisiejszy dzień
 przypadającej Barbary Świętej, serde-
 cznie westchnął do niey. Rzecz dzi-

wna! ledwo tylko z tym się do niey odezwał affektem: *Teraz czas Panno Święta, żebyś mi okazała łaskę swoją, spraw, żebym bez pokarmu, i potrawy niebieskiej z tego nie schodził świata; natychmiast cudownym sposobem zobaczył w oczach swoich przybyłą Bárbarę Świętą, przy ktorej z rąk Anielskich náyświętższą przyjął Komunię. O szczęśliwa Szafarka utraconego w Sakramencie BOGA! Cóż mówić o owym Henryku w Gorce miasteczku Holsztyńskim będącym, który zasnawszy pod czas gwałtownego Domu swojego pożaru; gdy obudzony zawołał na Bárbarę Świętą, żałując serdecznie, że bez opatrzenia Sakramentami Świętymi z tym się miał rozstawać nagle i nie spodzianie światem; cudownym sposobem iak trzey Pachołeta Babilońskie, z ognia nienaruszony wyszedł, i nayswiętszym zasilł się Ciałem Jezusowym?*

Ex Co mówić o owym Piotrze Salazar Kanonikanie Pewnego Zakonu, który lat 70 *Dier*: przeżywszy, za wyraźnym przestrzeżeniem od Bárbarzy Świętey wżysłtkiem i Sakramentami Świętymi opátrzony do szczęśliwey iest wzięty wieczności? Co

mo-

mówić o owej niewieście z pijaństwa trefunkiem przez wpádnienie w Krakowie iuż iuż tonácej w wiśle, która weftchnąwszy do Barbary Świętej; zachowana została iefzcze przy życiu, á po fzczeńliwym pojednaniu się z Bogiem przez fzczerą Spowiedź i záfilenie się ciałem Páńskim chwalebnie zaśnęła w BOGU? Ba czy to podobna wfzytko powiedzieć? Niefkończonybym bydz musiał w mowieniu, gdybym wfzytkie łaski i skutki wynikające z fłatecznego nabożeńftwa do Barbary Świętej chciał wyrazić. Barbara Święta w chorobie ciężkiej zoftaiącego uleczyła Wielkiego Kaźnodzieię Polkiego Piotra Skargę. Barbara Święta Kockowi zápisanemu przez siebie fatego czartu fzczeńliwie oddała zaprzędania fwey dufzy cyrograf i kartę. Bárbara Święta w oſtatnim fkonaniu z Jezusem i Cecylią Świętą przybyła na pomoc Wielkiemu Kapłanowi Leſſyufzowi. BOG iej po-
Fiet tibi, quod
 dłuę obietnicy daney: *poftulasti;* zdał wfzelkie łaski życia i śmierci, żeby wfzyſcy, którzy ją przez nabożeńftwo ſwoie wfpominać i ſławić będą; bez Sakramentow Świętych przy

Śmierci nigdy z tego nie schodzili świata.

II. Lecz czyliż to już na spełnieniu tey obietnicy dosyć? nie, nie Chrześcianie Pobożni. Poznała ieszcze, co za skutki znábożeństwa do Barbary Świętey płyną, Náyiaśnieysza Rzecz-Pospolita Wenecka; przeto, żeby do niey ta od Stolicy Apostolskiey była potwierdzona modlitwa wyrobiła sobie. *Prosiemy Panie Błog: Barbary Panny i Męczenniczki od wszelkiey przeciwności, niech nas broni, ábyśmy przez iey wstawienie się naychwalebnieysze, Náyświętszy Ciała i Krwi JEZUSOWEY Sakrament, przed dniem zeyścia naszego przy prawdziwey pokucie i szczerey Spowiedzi pożywać zasłużyli.* Poznało to tyle wielkich, i wysokich przed światem Mężow, co za skutki znábożeństwa do niey statecznego płyną; przeto, żeby bez Sákramentow Świętych z tego nie schodzili świata wiey się (że inne po innych mieyscach i Kościołach pominę) w Krakowie z Nayaśnieyszych Królów i Królewnych Polkich 3. z Kárdynałow 2. z Nuncyuszow Papieżkich 5. z Prymasow Polkich

skich
pow
Wiel
lanow
lestaw
mnę
znał
do r
tych
to, ż
ci, p
Okta
szto
bny
ię v
z ni
ie v
nie
by i
myr
tey
szcz
Eliz
Het
li A
robo
na c
mys

skich 4. z Arcy-Biskupow 11. z Bisku-
pow, 22. z Xiążąt 10. z Hetmanow
Wielkich 3. z Woiewodow 6. z Kászte-
lanow 11. (iż innych wielkich w Kró-
lestwie Polskim i wysokich nie wspo-
mnę Mężow) wpisało Bractwo. Po-
znało to, co za skutki z nabożeństwa
do niey státecznego płyną, tyle Świę-
tych i Pobożnych Fundatorow; i prze-
to, żeby im Patronką była przy śmier-
ci, po różnych mieyscach wspaniałych
Ołtarzow, misternych Kielichow, ko-
sztownych Obrazow, bogatych i ozdo-
bnych Kościołow, na cześć iej i chwa-
łę wystawili bez liczby. Nie wątpił
z nich żaden, żeby chociaż iuż zosta-
nie w Niebie, i dáleka jest od ziemi;
nie miała przenikać każdego potrze-
by i proźby. Czemuż? boby tym sa-
mym nie mało uymował czci i sławie-
tey tak wielkiey Pátronce dobrej i
szczęśliwey śmierci. Jeżeli bowiem
Elizeusz wiedział myśli Syryjskiego
Hetmana i Geżego slugi swego; Jeżeli
Achiasz Prorok przenikał myśli Je-
roboama spotkawszy go za Jeruzalem
na drodze; Jeżeli Sámuel dochodził
myśli Sáula Króla, zwracając go od
la-

Reg.
11

ladaikich zamyślow jego; iakże ta
 Przedziwna Męczennica Chrystusowa
 nie ma przenikać i wiedzieć, co onym
 i znas teraz każdemu, jest potrzebnego
 do otrzymania dobrej i porządnej
 śmierci podług obrządkow Kátolickich?
 Ah! wie, wie i poznaie dáleko bárdziej
 zoftając teráz w Niebie, niżeli ci wszyscy
 co byli niegdyś na ziemi. Wie, i
 przeto: żebyśmy ją mieli za Pátronkę
 nieomylną przy śmierci; zázwasu sobie
 dla nas te łaski wyrabia u BOGA.
 Wie, i przeto: żebyśmy nie umarli
 bez Sakramentow Świętych; do nabo-
 żeństwa nás ku sobie roznemi przy-
 kładz zachęca. Wie, i przeto: żebyśmy
 się ćwiczyli w nabożeństwie do-
 niey; ná śmierć nam zázwsze pámiętać
 każe. Przyidzie, przyidzie bowiem
 nieomylnie i niespodzianie ten czas,
 kiedy nam ślupem w ostatnim skona-
 niu staną oczy; kiedy stánie kołem ię-
 zyk; kiedy śmiertelne bóleści ze wszy-
 stkich stron obeymą serce; gdzież się
 nam, i do kogo w tym nieszczęśli-
 wym rázie udąć będzie potrzeba? Nie-
 do przyjaciół i naybliższych krewnych;
 bo ci nas wszyscy opuszczą, záleją się
 tyl-

tylko łzami, płacz, wrzask, i łokot, a może niektórzy i zmyślony ieno uczy-
nią, ale nam pomoc nic niepomogą.
Bodáyby podobno nie lepiej było, że-
by się w tę okropną godzinę nawet
ani pokázali oczom naszym; byśmy
tak osamym iedynie BOGU myśląc,
w młodości iego Boskiey umierali szczę-
śliwie. Coż iednak czynić? Powin-
ność tá i zwyczaj że zależy od pra-
wa natury; do kogoż się więc wtym
opłakanym udać momencie? Ah! do
Barbary Świętej! Pátronką oná iest
dobrej i porządney śmierci. BOG in-
nych SS. postanowił ludziom Patronami
w życiu, Onę przy śmierci. Nikt nie
umierał źle, kto ią naśladował w życiu
swoim, żył dobrze. Nikt nieumierał
porządnie, kto w życiu swoim nabo-
żeństwa nie miał do niey statecznie.
Naśladowanie iey życia; iest każdemu
wielką pomocą do osiągnięcia dobrej
śmierci. Nabożeństwo do niey za ży-
cia; iest każdemu nie zawodną nadzie-
ią pozyskania porządney śmierci. Pá-
miętaymyż więc na te między in-
nemi dwa zbawienia naszego śródki;
a ile możliwości nieustawaymy nigdy tak

w oney nąśladowaniu, iák w oney wielbieniu. Modlitwy gorące, Posty surowe, umartwienia iák nayściśleysze; niech będą na część iey iedyńą zábawą życia naszego, Co nam bowiem po wszystkim, ieżeli uchybiemy zbawienia? Oto narzekać będziemy (czego uchoway BOZE!) przez niekończone wieki, że lato minęło, á my zbawieni nie zostali; Ześmy czerpáli z tych samych źrzodeł Zbawiciela co.

Iſai.
12

inní: Haurietis aquas de fontibus Salvatoris, á oschliśmy w łaskach Boskich na wieki; Ze to samo dárow i błogostawieństw Boskich słońce nam przyświecało co i drugim; á oto oni przy nim nie przyszli na wieczne ciemności i zgrzytanie zębów, my iedni

Sap 50 *ſneli: Nos inſenſati!... ergo erravimus, ergo erravimus a via veritatis. Nie odkładaymyśz odednia do dnia pokuty i náwrócenia naszego przestrzega nas*

Eccl: Duch Przenayświetszy: Non tardes
5 *converti ad Dominum, Et ne differas de die in diem; ále ráczey w całym sercu naszym, iák tyle rázy na nas wola JÓŚ*

Joel: Prorok: Convertimini ad me in toto corde ve-
2. *stro, in jejunió, Et in fletu, Et in planctu,*

nawracamy się do BOGA naszego,
 żebyśmy przez życie i śmierć dobrą
 pozyskali zbawienie. Zbawienie du-
 szy naszej niemoże być pewniejszy,
 iak przez szczerą i prawdziwą pokutę.
 Bogaśmy nie jedną rzeczą obrządzili w
 życiu naszym; błagamy go przynaj-
 mniej jedną pokutą przed śmiercią
 naszą. W niej płacz, w niej post, w
 niej żal i skrucha ferdeczna niech się
 zawsze przy owym Sakramentalnym o-
 brządku Spowiedzi świętej zawiera.
 Inaczej nie umrzemy szczęśliwie i
 dobrze; nieumrzemy z skutkiem po-
 rządnie i przykładowie. BOG na nas
 taką śmierć zesłał, iakie było nasze
 życie. Rzecz to bowiem bardzo rzad-
 ka, mówi Euzebiusz Cezaryński, żeby
 ten miał śmierć dobrą, który był za-
 wsze życia złego: *Perrarum est, ut* *Epist.*
hominis, cuius semper mala fuit vita, bo- *ad*
na sit mors. Przełękniemy się tego; *Dam:*
 a dobrze żebyśmy umarli, nigdy i na *Pap:*
 moment ieden w grzechu nie żyjemy.
 Bo w grzechach żyjąc, w grzechach i
 umrzeć możemy: *Et in peccato ve-* *Joan*
stro moriemini. Dobrze żebyśmy umar- *8*
 li; pomnażamy się bez przestanku w
 ła-

łasce Boskiej. Bo mając ją zawsze
 za życia, mieć ją będziemy i przy
 śmierci. Dobrze i porządnie, żebyś-
 my umarli, dobrze: w aktach wiary, ná-
 dziei, miłości Boskiej i żalu serdecz-
 nego za grzechy; porządnie: zasileni
 na drogę wieczności Sakramentami
 Świętymi; Zasilamyś się niemi czę-
 sto za życia, doskonalar się coraz bár-
 dziej w przereczonych Teologicznych
 cnotach przed śmiercią. Bo inaczej
 chociaż umrzemy porządnie, nie u-
 mrzemy dobrze. Słowem żebyśmy u-
 marli śmiercią Bárbarę Świętę; ży-
 my życiem Bárbarę Świętę, żymy
 przy iak naygorętszym nábożeństwie
 do niej w gruntowney wierze, w stá-
 teczney nadziei, w gorącey miłości
 Boskiej zawsze. Śmierć i konanie
 czyiekolwiek nam kiedy przed oczy
 się stawi; niech nam zaraz stawa i
 Bárbara Święta. Zamawiajmy ją so-
 bie zawnazasu na ten czas przez serdecz-
 ne do niej westchnienia nasze, żeby
 iak nam, tak i każdemu na pomoc i
 ratunek przy śmierci przybyła. Pro-
 śmy o to z głęboką pokorą náyuko-
 chąńszego jej Oblubieńca Chrystusa,

z á

za którego ona wiarę i religią krew
swoję przelała.

Chryście JEZU! w Najsświętszym
tym Sakramencie pod osobami chleba
utaiony BOŻE! przez tę nieograni-
czoną w Ofierze Ołtarza miłość twoję
prosiemy cię serdecznie; daj nam tę
łaskę za przyczyną Męczenniczki two-
iej i Panny, Barbary Świętej, żebyś-
my przy dokończeniu naszego życia,
ciałem twoim Najsświętszym zasileni
bydź mogli. Daleka, daleka Panie dro-
ga do ciebie; bo droga wieczności.
Bez pokarmu Ciała twego, nie przy-
dziemy do Ciebie. Zwycięży nas
świat, zwycięży nas czart, zwycięży
nas ciało, jeżeli ty na ten czas nie
wzmocnisz sobą samym słabości duszy
naszej. Zmiłujże się JEZU dobry w
oną okropną godzinę. Nie zabieraj
nas z tego świata, poki cię przy o-
wey wierze, nadziei, miłości, i żalu
serdecznym za grzechy, wprzód nie-
poczuiemy w Sercu swoim; nim ty nas
stawisz przed Trybunałem twoim. Pro-
siemy Cię oto przez nądroższą krew
i śmierć twoję. Prosiemy przez za-

Ru-

2 *Cant.* *Surge i przyczynę Barbary Męczenniczki twoiej. Prosiemy i Ciebie O náyprzychylniejsza śmierci naszej Pátronko Święta! Surge, propera amica mea & veni... tempus putationis advenit. Surge amica donec aspiret dies, & inclinentur umbræ. Ah Panno Święta! Panno niezwyciężona! gdy około nas lew ów straszny, lew piekielny zgniewem przy śmierci krążyć i ryczeć będzie; powstańże z potęgą swoją na ten czas: Surge amica mea. Pośpiesz się w ów zgon życia ostatni; bo to już ten czas podcinania będzie, gdzie na którą stronę padniemy, tam na wieki będziemy. Surge propera, tempus putationis advenit. Powstań i teraz, á ratuy nas, żebyśmy się na ów śmierci naszej, ostatni oglądali w życiu naszym koniec; poki się jeszcze dzień i czas zaslugi nieskończy: Surge amica donec aspiret dies. Powstań z wielowładną pomocą twoją, á rospadź naystraszniejsze ciemności owe. Surge amica donec inclinentur umbræ. Powstań na pomoc, powstań o Męczenniczko Święta! á gdy nas do szczęśliwey bezpiecznie doprowadzisz wieczno.*

eznoś
 bnych
 bach
 L

Świętej Barbary. 555

czności przy wieżach twoich chwale-
bnych BOGA iednego we trzech Oso-
bach wychwalać będziemy z Tobą:

Laus tua in fines terræ. Narrate Psal:

in turribus ejus. 47

Amen.



K A Z A N I E

PRZY POCHOWANIU KOŚCI WIER-
NYCH ZMARŁYCH,

w Skierniewicach. 1772.

*Ecce ego educam vos de sepulchris vestris,
... & requiescere vos faciam super humum
vestram. Ezech: 37.*

ZWażając Chrześcianie Pobożni prze-
dziwny ten w Kościele Bożym nie-
mál od wszystkich Oycow Świętych z
strony pochowania ciała i kości wiernych
zmarłych záchwalony obrządek i zwy-
czay, który my dnia dzisiejszego ile
ludzie śmiertelni wypłacamy ludziom
umárłym, ile Chrześcianie pobożni o-
świadczaemy Katolikom nie żywym;
przyznać się nie bez szczegulnieyszego
podziwienia muszę: iż co niegdyś E-
zechiel Prorok imieniem BOGA ży-
wego pod podobieństwem kości na po-
lu ożywionych swoim duchem powie-
dział strápionym Jzraelitom, że kiedyż
te.

tedyż
ko ich
ich má
władzić
iák to
gdy w
ło iego
Oycow
Kościo
ánłkim
tym u
tak na
wziąść
dzisiaj
chris v
super h
tego I
bym t
lecz i
żenie
daia;
czy •
Bo ied
grobo
menta
śad P
poroz
układ

tedyż z uprzykrzoney niewoli nie tylko ich żywych, ale nawet i Przodków ich mąrtwe kości miał BOG przeprowadzić do własney ziemi swoiey, tak iak to uczynił z Jozefem Pátryarchą, gdy w sto ośmdziesiąt lat dopiero ciało iego i Kości spruchniałe do grobu Oycow iego przeniosł; to ja imieniem Kościoła Bożego przy tym Chrześciańskim obrządku pochowania kości iak tym umarłym na uprzejmy rátunek, tak nam żyjącym na zbawienną naukę wziąć przed się samo postanowiłem dzisiaj: *Ecce ego educam vos de sepulchris vestris.... Et requiescere vos faciam super humum vestram.* Prawda! nie mam tego Ducha, co Ezechiel Prorok, żebym technąłszy miał ożywić te kości; lecz jednak uważając ich stan i położenie w którym mi się teraz widzieć daia; nie wiem, czy o dniu sądnym, czy o dniu żałobnym do was mówić. Bo ieżeli z tego mieysca zayrzę do tych grobow wewnątrz, tam że są fundamenta umarłych iak swego czasu na sąd Pána BOGA wzruszone; same te porozstawiane Kálwarye, same te ponkładane kości, Sáma ta wyzuta z śmier-

śmierTELności swoiey postawa, coś podobnego (gdyby tylko duch przystąpił) dniowi sądnemu pokazuje, tak: że ile w uściach mogłbym znaleźć onim wymowy, tyle w sercu czuć muszę przez niego zbawiennej boiaźni. Jeżeli zaś rzucę okiem po tym Kościele zewnątrz; tu te tak żałosne ięczenia dzwonow, te tak obfite ofiary Kapłanow, ten tak pełny z przytomnych żałoby Chrześcianańskiey obchod, mało co różnicy od dnia żałobnego dzieła; tak: że musiałbym być całę nieżywym, gdybym o zwyczajney pomocy niepomysłił tym umarłym. Coż tedy grzebiąc te śmiertelne wiernych zmarłych Braci naszych zwłoki między tym dwoiakim dniem: i boiaźni i litości wyimagaiącym po nas, czynić nam dzisiaj potrzeba? Oto Słuchacze Pobożni z kości tych wiernych zmarłych, gdy na nie patrzymy; mamy to poiać dzisiaj, czym my to iesteśmy: *Ecce ego educam vos de sepulchris vestris*. Oto Słuchacze Pobożni z kości tych wiernych zmarłych, gdy ie do dołu ponieśliemy; mamy się dowiedzieć dzisiaj, czym my to będziemy: *Et requi-*

quies
Ah
giem
prze
dzie
poko
nad
żadu
trzy
rocz
Kosc
śmy
Sądz
śmy
śmy
li; pr
się te
nas ś
Bogie
tek ż
nie;
Tena
świat
niec
famo
brocie
giem
nie;

quiescere vos faciam super humum vestram.
 Ah! te to są dwa świątobliwey przed Bo-
 giem, a chwalebneý przyługi naszej
 przed ludźmi dzieła! Ze bowiem nas
 dzień Sądu Bożkiego straszny wszystkim
 pokoleniom czeka; to z Apostoła Pávła,
 nad słónce iásnieysza prawda. Ze dzień
 żąduszný požądany duszom Świętym za-
 trzymanym ieszczę do czasu w czyścú co-
 rocznie się obchodzi; to nie odmienná
 Kościoła Bożego ułtawa. Lecz, żeby-
 śmy się nauczyli to czynić, cobysmy na
 Sądzie Bożkim pełnić radzi byli: żeby-
 śmy się nauczyli tego chronić, czego by-
 śmy się w czyścú wystrzegąć radzi chcie-
 li; przy pochowaniu tych kości nauczyć
 się tego wszystkiego dzisiay mamy. Te
 nas świątobliwemi niech uczynią przed
 Bogiem przez poznanie tego, że począ-
 tek życia naszego nie inny, tylko samo
 nic; z ktoregośmy, iák te kości, wyszli.
 Tenas chwalebnemi niech uczynią przed
 światem przez uznanie tego, że ko-
 niec śmierci naszej nie inny, tylko
 samo nic; w ktore się, iák te kości, o-
 brociemy. Stańmyż nad tym dwoy-
 giem, niechodząc już daley, zbáwien-
 nie; a nie mniej na ratunek tym wier-

Mm

nym

nym zmarłym, iák nam na pożytek wiernym żyjącym, zcaley tey żałobney ofnowy założmy sobie takie dwie części Kázania.

Zebyśmy przy pochowaniu tych kości wiernych zmarłych, świętobliwą im przyługę okazali przed Bogiem: mamy na zbáwienny im ratunek, pátrząc na nie wyniesione z grobow, uwáżyć to sobie dzisiaj, że czym one były przed tym, tym my jesteśmy teraz: *Ecce ego eductam vos &c. 1.*

Zebyśmy przy pochowaniu tych kości wiernych zmarłych, chwalebnią przyługę oświadczyli im przed ludźmi; mamy na zbáwienną nam naukę, niosąc ie na zégrzebanie do dołu, uwáżyć to sobie dzisiaj, że czym one są teraz, tym my będziemy potym: *Et requiescere vos faciam super humum vestram. 2. Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Błádby to był Chrześcianie Pobożni wielki, i záwod między innemi nie mały, gdybyśmy patrząc na te wyschłe i ipróchniałe już po części zmarłych

łych Braci naszych zwłoki; o samym tylko dnia dzisiejszego dla nich myśleli ratunku. Poszlibyśmy zaprawdę w tej mierze na to, żebyśmy dzień dzisiejszy, który jest tylko dniem zbudowania, za jedno pokazali; co dzień zaduszny, który jest dniem poratowania. Nie, nie tak byź ma. Można ich dziś poratować, ale się i dziś z nich potrzeba zbudować! Lecz którymże i jakim sposobem? Poydziemyli do Ciał tych kości? coż im za pomoc przynieśliemy, gdy się już wśmiertelne rozsywały popioły? Zważemyli znowu ich, które ich ożywiały, nieśmiertelne dusze? możemysz byź pewni tego, że wszystkie na południe, a nie na północ nakszalt ściętego drzewa padły? O! Boski to strasznych Pana BOGA sądow iak jest w tym dla wszystkich ukryty wyrok, że nie wiedzą kto miłości, a kto nienawiści jest godzien u BOGA: *Nescit homo, utrum Eccl: amore an odio dignus sit*; tak, nie mniej 9 razem dla dusz tych wiernych zmarłych ratunek, iak dla nas żyjących ten naysposobniejszy pożytek; gdy istność naszą, w której teraz jesteśmy, z nie-

siemy z ich iestestwem, w którym przed-
 tym byli. Czemuż? O! bo tak i obu-
 marłą w sobie o nich ożywiemy wiarę;
 i oziębłą w sobie ku nim zapalemy
 miłość. Wiara nas z nich nauczy, że
 tak ich kości pochować dziś mamy,
 żebyśmy z nimi razem obumarli grze-
 chem. Miłość nas ku nim przekona,
 że tak ich kości pochować powinni-
 śmy dzisiaj, żebyśmy przy nich zaraz
 ożyli cnotom.

1. A mówiąc nayprzod o wie-
 rze: Co rozumiecie Chrześciance Po-
 bożni? czyie też to są te, na które
 tak żałośnie patrzycie, kości? Duszali
 nieśmiertelną, czyli niknącym innym
 iakim duchem, obdarowanych stwo-
 rzeń? Wiecie, wiem i ja, żeśmy wszy-
 scy, iak mowi sprawiedliwy Job: nędzy
 wyszli z wnętrzości Matek naszych, i
 nędzy poydziemy do grobu, nic z sobą
 na tamten świat nie niosąc, z przesiro-
 gi Apostoła Pávła, tylko iedną nadgro-
 dy lub odebraney kary załugę: *Ut re-*
Cor: ferat unusquisque propria corporis, prout
 5. *gessit sive bonum, sive malum.* Lecz gdzież
 to jest w tych kościach, żeś mię skórą
 i ciałem przyoblekł? żeś mię żyłami
 i sta.

i sławami spoił? żeś mi życie i mi-
łosierdzie nadał? Gdzie w tey Kalwá-
ryi te oczy, któreby teraz pátrzyły ná
was? te uszy, któreby mnie słuchały
teraz? ten ięzyk, któryby nucił z wa-
mi? te usta, któreby się otwierały do
mnie? *Pelle & carnibus vestisti me, ossibus Job:*
& nervis compegisti me, vitam & miseri- 10.
cordiam tribuisti mihi. Gdzie cały śmier-
telności ludzkiey postawa? w Wierze.
Wiarą się tylko po nich w nas została,
że były te kości ludźmi. Prawdą: że
ná straszny sąd Paná BOGA, ná który
wiednym momencie, w wiednym oká
mgnieniu, millionami się ná Jozafatá
złypiemy dolinę; znowu te kości w
śmiertelne swoje przyobleką się ciało.
Rursum circumdabor pelle mea. Lecz *Ibid:*
nim ten dzień samemu Synowi Boskie- 19.
mu wiadomy, á za świadectwem Joela
Proroká: dzień gniewu i zemsty, dzień
nędzy i ucisku nádeydzie; nic nam pá-
trząc ná te kości nie pozostaie teraz,
tylko wierzyć, że iak my jesteśmy lu-
dźmi ożywiani duchem, ták oni byli
ludźmi utrzymywani przez ducha. BÓG
tworząc nas i ich z niczego ná obraz
i podobieństwo swoje; iedne nam zá-
to-

564 *Przy Pochwaniu Kości.*

łożył co i im grńce przyścia na świat i odeyscia z niego, tak: że iako wierzymy sobie, że jesteśmy ludźmi teraz żyjąc, tak wierzyć musimy tym kościom, że były ludźmi przed tym umierając. Śmierć ich, naszą to jest wiarą o nich. Bo coż w nas wzbudziło tę świętobliwą przysługę przed Bogiem, żebyśmy porozrucane to w grobach, to po cmentarzu, to po innych mieyscach, te kości, uczciwie zbrali, i na to iedno znieśli mieysce? Wiarą. Co w nas zapaliło tę Chrześcianańką gorliwość, żebyśmy pamiętając o tych, których tu wrzuciliśmy do dółu; nie zapominali i o mieyscu dla tych, którzy może nas, albo my ich, nie za długo ponieśliemy do grobu? Wiarą. Co dla nas ten pożądany a dawnemi czasy oświadczony im tu przyśpieszył ratunek, żebyśmy przypatrując się temu żałobnemu ich oburządłowi; oczy do łez gorzkich nadeńmi, a serce do zbawiennego nad sobą kierowali żalu? Wiarą. Wiara Słuchacze Pobożni. Patrzemy na te kości, i widząc między niemi te porozstawiane Kalwarye, te poukładane zrak i nog śmiertelne zwłoki; poymuiemy.

czym

czyn
tāk:
muż
znai
tury
znai
zaś
nic
zosta
czni
czy
wia
grze
kać
ta;
jest
ode
z za
któ
pop
fero
my
wn
rati
żni
brz
iak
M.

czym my to teraz jesteſmy, poiawſzy
ták, czym one przed tym były. Cze-
muż? o! bo iako z rzeczy spaloney po-
znaiemy, że ią strawił ogień; tak z ná-
tury ludzkiey w proch rozſypaney po-
znaiemy, że jesteſmy prochem. Proch
zaś ten, którym my jesteſmy, że się w
nic ſamo obraca, żadnego po ſobie nie
zostawiając śladu; potrzebá więc konie-
cznie działy, áżeby, gdy jesteſmy ni-
czym przy pochowaniu tych kości przez
wiąre, obumarliſmy zaráz wſzelkim
grzechom przez ſerdeczną ſkruchę. Pła-
kać bowiem nád niemi rzecz przyzwoi-
ta; ále płakać nád ſamemi ſobą, rzecz
ieſt zbawienna. BOG nie może od nas
odebrać ſwiętſzey przyſługi, iako gdy
z zapátrywánia się ná te kości, grzech,
który naturę ludzką w ieden proch i
popioł obrócił w Adamie; my przez
ſerdeczny żal w ſzczere nic zamienie-
my w ſobie. Zmarli ci nie mogą pe-
wnieyſzego od nas dla ſiebie odebrać
ratunku, iako gdy zważając ich tera-
źniejszy ſtan i oplakaną dolą; tak do-
brze już od tąd raz umrzemy grzechom,
iak dobrze oni już raz umarli życiu.
My ſami niemożemy prędſzey wiado-
mo.

mości powziąć o sobie, że jesteśmy tym, czym były te kości, iako pamiętając na to, że grzech śmierć na świat wprowadził; nie zapomniemy nigdy o tym, że śmierć nas w proch ieden obroci. O co to za przedziwne skutki z iedney wiary nad temi kościami! BOG, zmarli, my żyjący. BOG, który karze za grzech, nieubliży ratunku tym zmarłym wiernym; jeżeli My grzebiąc te kości ich dziśiay, pogrzebimy z niemi wszelką naszą ochęć i porywczosć do grzechu. Zmarli ci, którzy w popioł są obroćeni za grzech; poczuia naszą pomoc i zbawienną gorliwość ku sobie; jeżeli z temi śmiertelnemi ich zwłokami, pochowamy wszelką skłonność i odwagę na grzech. My sami, którzy śmierci czekamy za grzech, i BOGU, i zmarłym tym, skuteczną oświadczemy przysługę; jeżeli uważając BOGA, który ich z niczego utworzył, jeżeli miarkując ich samych, którzy się też wnic znówu obroci; z zanieśiemem ich do dołu, zanieśiemy wszelkie zwyczaje i nałogi nasze w grzechu, tak: że iako oni już więcej nie powstaną z tego dołu, chyba na sąd Pa-
ná

na BO
ta; ta
li z u
ieżeli
nie są
nasze
li ią
słay o

dem,
lic w
ku n
wien
Rzyn
swoi
dzo,
Rzyn
spełn
mito
tych
ko g
cho
oka
mar
mo
m
chn
pa

ná BOGA ná zmartwychwstanie żywo-
ta; tak, żeby my więcej nie powsta-
li z niego z grzechami naszymi, chyba
jeżeli sami chcemy ná zmartwychwsta-
nie sądu. Czemuż? bo ten jest koniec
naszey wiary o tych kościach, chcemy-
li ią przy tym pochowaniu onych dzi-
słay obumaria ożywić w sobie.

II. Coż mówić o miłości wzglę-
dem nich ieszcze; iak ią mamy zapa-
lić w sobie, jeżeli tá jest w nas oziębła
ku nim? Judasz Matatyasz dla odno-
wienia dawney miłości i przyjaźni z
Rzymianami, wysłał do nich Posłów
swoich z listami; i podobalo się to bár-
dzo, iak świadczą Księgi Machabeyskie
Rzymianom: *Et placuit sermo in con- 1.*
spetu eorum: Możemyż my większy *Mach.*
miłości naszey ku kościom tych umar- 8.
łych Braci naszych okazać dowód; iá-
ko gdy przez to, że ieszczemy ludźmi,
choć ieszcze i żywi, podobnemi im się
okażemy przez pamięć choć są iuż u-
marli. Leżeli oni tu w grobach; co
mowie? leżeli oni tu w tych podzie-
mnych lochách od tylu lat ná pół spru-
chniali, á u wszystkich zagrzebani w
pamięci i sercu. Z świętobliwey przy-
tu.

ługi przed Bogiem, że na dzień dzie-
 siejczy z grobów tych wydobyć zostali,
 tak: że ile razy radzi nie radzi spoy-
 rzemy tu na nich: tyle razy sobie od-
 nowiemy wyrok dla nas postanowiony
Hebr. śmierci: *Statutum est hominibus semel*
 9. *mori*; coż w tym jest za interes? Oto
 poznanie tego, czym one były; oto u-
 znanie tego, czym my jesteśmy. Nie
 widzimy ich już siedzących lub sto-
 jących między nami. Nie słyszymy ich
 mówiących, lub nucących u nas, bo ich
 śmierć iak mówi Tertullian, z tego
 wszystkiego odarła; ale ich czuimy w
 sobie przez naturalny związek prośzą-
 cych lub strosfujących o miłość. Bydź
 może, że ile z tego Miasta, z tej Pa-
 rafii, między temi kośćmi są kości ná-
 szych Rodziców i krewnych, naszych
 Braci i Siostr, naszych Przyjaciół i Do-
 brodzieiów, naszych sąsiadów i towá-
 rzyśzów, naszych Panów, sług, i podda-
 nych. Za coż im więc nie mamy o-
 świadczyć miłości naszey umarłym, kie-
 dyśmy im nigdy iey nie ubliżali ży-
 wym? Czyliż bowiem, że oni ku nam
 wyzuli się z ciała, my się ku nim wy-
 zuć powinni z serca? Nie. Samo to
 jest

jest w nas ciało, co i w nich było. Sam ten z nas popioł będzie, co i z nich jest teraz. BOG bowiem nie inszy ich, ale ten, co i nas tworzył. Ziemia nie insza im bytność, ale ta, co i nam z materji dała. A jeżeli i ten obraz nieśmiertelny BOGA tworzącego, i ten kształt śmiertelny człowieka stworzonego, śmierć przez się zmięszala i starła; czymże my więc jesteśmy w stanie ni nieyszym, gdy one zostały niczym w stanie przeszłym? Podobno imię tylko mamy, iak mówi Jan Święty, że żyjemy. Bo iako początek narodzenia naszego nie inny, tylko ażebyśmy umarli; tak koniec zamierzony śmierci naszej nie inny, tylko ażebyśmy się w proch rozsypali. Podźmy po wywod tego do tych wystawionych kości. Ludźmi oni byli, i byź niemi przestali. Przestali: bo, którzy są między temi kośćcami wasze, Mężowie?... poprzyśiężone Zony! wasze, pozostałe dzieci?... ukochani Rodzice! wasi wierni słudzy?... dobroczynni Panowie! wasi, ośierociałe wdowy?... ulubieni Mężowie! poznaycie. Macie wystawione ich kości, które wam za życia, albo

albo wy im przyczyną grzechu lub cnoty częstokroć zostawały; zobaczcież teraz, czym one były, żebyście uznali, czym wy jesteście. Nic wam tu nie brakuje więcej, tylko ducha i ciała. Duchą oddały BOGU, ciało ziemi. Ziemią były, na ziemię patrzycie; na ziemię patrzycie, bo i wy ziemią jesteście, tak: że iako się żadną miarą odzielić od nich niemożecie przez wiarę, tak się łączyć koniecznie z niemi powinniście przez miłość. Lecz jakim sposobem? Oto chowając dziś te kości, przy nich ja, przy nich wy, przy nich wszyscy, i im na ratunek, i BOGU na przyśługę wzbudzić w sobie mamy Chrześciańską miłość ku nim. Miłowaliśmy ich bowiem, gdy się ożywiały duchem. Miłujemyż je teraz, gdy są martwe bez ducha. Nie brzydźmy się, że tak zbutwiały i wyschły, że to, co składa całego człowieka duch i ciało, już się odłączyło od siebie, już ze wszystkim w oczach naszych spęzło. Powstanie to wszystko na dzień sądu Boskiego z nami; ale tam nie miłość, lecz wstyd i bojaźń, jeżeliśmy teraz ku nim nie czuli, okryje cześć naszą. Ah!

póki

póki
jesteś
świec
mięta
były;
że ty
ła za
Ambro
stać k
vera
mi i
żyć
bydł
tura
ści n
ex o
O!
zaw
śmie
pyta
był
eś u
śmy
fiay
fzle
i n
iem
do

póki więc jeszcze przed progiem nie
 jesteśmy wieczności; póki jeszcze na
 świecie czym tym jesteśmy; także pá-
 mietamy o tych kościach, czym one
 były; żebyśmy nigdy nie zapomnieli,
 że tym my jesteśmy. Bo, co by to by-
 ła za prawdziwa miłość nasza, mowi
 Ambroży Święty, gdyby miała prze-
 stać kiedy? *Amicitia ubi desit, nunquam* *Libr:*
vera fuit. Ludźmi się piszemy, że nie- *3. off:*
 mi jesteśmy; a iakżebyśmy mieli ubli-
 żyć pomocy tym zmarłym, że niemi
 bydź prześtali? Nie iestże w nich ná-
 tura nasza? Nie sąż to z kości ich ko-
 ści nasze? iak mowi Pismo Święte: *Os Gen:*
ex ossibus meis. Et caro de carne mea? 2.
 O! gdybyśmy tylko pamiętali ná to
 zawsze, co powiedział Tertullian: że
 śmierć iest to ostatnie po wszystkich
 pytaniach pytanie, czym kto iest? czym
 był? czym nákoniec będzie? *Mors De tei*
est ultima quæstio quæstionum; ryczeliby. *flam:*
 śmy nie płakali nád temi kościami dzi *anim:*
 ślaj. zważając i ich położenie prze-
 szłe, w którym zostawały przed tym,
 i nasz stan ninieyszy, w którym zosta-
 iemy teraz. Bo, że umarliży ludźmi,
 do tego w proch rozsypánia się przy-
 szły.

Job: szły, iż z Jobem zawrócić można: Ho-

14. *mo vero cum mortuus fuerit, & nudatus atque consumptus, ubi quæso est?* nic nam się złego przez to nie stało. Nie zabrały do grobow dobr i dostatkow swoich. Nie poniosły na tam ten świat talentow, urody. Nie zagrzebały przy sobie godności i sławy naszej. Wszystko to nam zostawiły, wszystkim tym my jesteśmy, czym one przed tym były. Łokieć tylko jeden i drugi ziemi; i to nie wszyscy. Defek tylko na domek swoy śmiertelny kilka; i to niektórzy, swym ciałem okrzepłym zaprzętnęły do czasu. Mówię do czasu: bo jeżeli teraz zayrzemy do grobow; już tych kości niemasz, wybrane, wyniesione, wyprzątione są do szczętu, tak: że miarkując ten ich sam stan nieszczęśliwy po śmierci z tey jedney okoliczności rzadkiey, gdyby nas wiarą i chwalebne w tym obrządki iey nieprzekonywały zupełnie, że się to zbawiennie dla tych kości dzieie; moglibyśmy ledwie nie zapłakać sobie gorzko, iż moiey w tey mierze czyniemy Chrześcianie, niżeli niegdyś czynili Poganie. Poganie za świadectwem Hieronimá

Świę-

Święte
nie mi
Kości
zdawał
patryw
żeli to
stępow
ci; był
okrucie
grzebo
ni czy
względ
czynić
przyro
nieśm
przy t
łość n
ry. go
bał u
szom
tunek
przez
dzie
umar
sobie
a bę
te ko
iąc o

Świętego nic powinniejszego dla siebie nie mieli; iako groby umarłych. Po Kościołach ich Bogów, nic im się nie zdawało świętszego; iak czasem przypatrywać się kościom umarłych. I jeżeli to było czasem cnotą u nich następować na nieprzyjaciela aż do śmierci; było to zawsze świętokradztwem i okrucieństwem zabraniać mu czci pogrzebowey po śmierci. A jeżeli to oni czynili, z pobudki przyrodzoney względem ciała że ludzie; czemuż my czynić tego nie mamy z pobudki nadprzyrodzoney względem duszy, żeśmy nieśmiertelni ludzie? O! taką tylko przy tym pochowaniu pokażmy im miłość naszą, iaką pokazywał Tobiasz ślary, gdy w domu swoim pod noc grzebał umarłych! A będzie to: że i duszom tych wiernych zmarłych kości ratunek nieomyłay, i Bogu świętobliwą przez to oświadczemy przysługę; a będzie to: że i wiarę w łobie, jeżeli obumarła, ożywiemy o nich, i miłość w łobie, jeżeli ośłyła, zapałamy ku nim; a będzie to zgola: że tyle patrząc na te kości, ożyjemy cnotom, ile chowając one, obumrzemy grzechom. Czemuż?

574 *Przy Pochowaniu Kości.*
muż? bo, iako, gdy iestień schodzi, ma-
my się ku ziemie; tak gdy grzech po-
rzucamy, sposobiemy się do cnoty. Pá-
miętaymyż na to ieszcze żyjąc; oczym
może mało co z tych kości pamięta-
ło umierając. A iezeliśmy się nie-
przekonali zupełnie, że tym iesteśmy
czym były te kości; nu poczekaymyż!
á zobaczymy z boiaźnią, że czym są
teraz te kości, tym my podobno bę-
dziemy w krotce. BOŻE nieśmier-
telny! przeszysi boiaźnią i strachem zba-
wiennym serca słuchać mię mających
ieszcze, tych ludzi!

CZĘŚĆ DRUGA.

Ecc: **N**iewiem Słuchacze Pobożni, ktoby
z nás tak záhártowany był w tey
odwadze, żeby patrząc na te śmier-
telne kości nie truchłał, i tych Ducha
Przenayświętszego liter na nich nie-
czytał: *Mihi heri, & tibi hodie.* Co
38 mnie wczoray, to tobie dzisiay. Lepszy
i rozumniejszy z tych słow: *Postano-
wiono raz wszystkim ludziom umrzeć; á
więc i iá iáko Człowiek umrzeć ko-
niecznie muszę, niemoże być*
nad

nad ten wniosek. Bo gdyby żaden od stworzenia świata jeszcze nie umarł z ludzi, moglibyśmy się mniej obawiać i dowierzać, żebyśmy my najpierwsi nie kto inny umrzeć mieli; ale, że ustawicznie prawie na umarłych patrzymy, ustawicznie też więc myśleć nam potrzeba, że i my pomrzemy. zwłaszcza: że mamy pobudkę do tego i z tych wyśławionych kości. Czymże one są teraz?... niczym. Czymże i my będziemy potym?... niczym. Ludźmi one były i w proch się rozsypały. Ludźmi i my że jesteśmy, w proch się też rozsypać musimy. Ah! taka to jest oplakana życia naszego niedola! Czyli zaśypiamy, czyli czuimy; śmierci w sobie odpowiedź nosimy mowi Páwel Święty: *Sed ipsi in nobismetipsis responsum mortis habuimus.* Prawda: że ta sama Wszemmocna Pána BOGA naszego ręka, która nas z niczego wywiodła przy stworzeniu, obudzi nas znówu na sąd swoy z tych śmiertelnych prochów przy zmartwychwstaniu; lecz żebyśmy to wprzód duchem pojęli, niż tego razem z ciałem doświadczymy na sobie, coż nam do tego umieć i wiedzieć

²Cor.
I.

Am

Nu

po-

potrzeba? Oto, że nie możemy chwalebniejszey przyślugi tym kościom uczynić przed ludźmi; iako, gdy szczerze i żywo dziś zważemy sobie, że tym i my będziemy wkrótce, czym one są teraz. Czemuż? bo tak niosąc ie na zagrzebanie do dołu; zabieremy się z nich do pokory, pobudziemy się dla nich do ufności. Pokora w nas zetrze wszelką pychę, gdy ie piałtować w naszych będziemy rękach. Nadzieia w nas uśmierzy wszelką rozpacz, gdy ie wypuszczać z naszych będziemy oczow.

I. A biorąc rzeczy porządkiem Słuchacze Pobożni: powiedźcie mi proszę, z kądbyśmy to takie prawo i dla czego wzięli, żebyśmy od śmierci wyięci byli. Po kilka set lat, ba co iá mówię? blisko tysiąca lat ludzie na świecie żyli; á przecię pomarli. Stworzeni byli pierwsi Rodzice w stanie niewinności w Raiu; á przecię pomarli. Nie był nikt mędrszy i nie będzie w całym świecie nad Salomona Króla; á przecię umarł. Niemał nikt większey siły i męstwa wśródz Filiſtyńczykow nad Sámsona; á przecię umarł.

marł
z te
BOG
szym
utwo
im,
miot
i m
proc
sieli;
mow
tedy
tak
Podz
my v
mv
affek
szczy
kác?
Nic
kośc
kiem
i uw
my
do g
przed
nym
miej

marł. Samo to i nas potka, co się z temi i innemi wszystkiemi stało. BOG nie z inšzey nas ziemi, nie inšzym kształtem, nie na inšzy koniec utworzył; ale tak, iák ich. A ieżeli im, ani świętobliwość stanu, ani przymiot mądrości, ani zaśzczyt siłności i męstwa, na nic się nie zdały; bo że prochem byli, w proch się obrocić musieli; coż nam pomoże? co nas wymowi, żebyśmy nie umierali kiedyż tedyż żyć przeſtaiać? Lecz gdzie iá tak daleko i na co pamięcią zaśięgam? Podźmy do tego, którego teraz żyjemy wieku. Znaliśmy wielu, którychśmy się to łaską i dobrodziejſtwy, to affektem i miłością, to radą i opieką ſzczycili. Gdzież ich teraz proſzę szukać? w popiele, w popiele ſmiertelnym. Nic nam niezoſtawili więcey, tylko te kości, na naukę naſzê, że i my takimi będziemy. Prożno, prożno myśl i uwagę coſamy od ſmierci. Musiemy iedni przed drugimi ubiegać się do grobu. Na coż? Oto, żebyśmy prędzey w proch się rozſypawſzy; innym teſz do rozſypania się uſtępowali mieyſca. Ziemia ta, do ktorey po

Śmierci poydziemy; prawdziwszą, iest
 Matką naszą, niż ta, z ktoreyeśmy
 wnętrzności wyszli. Bo ta nas z sie-
 bie wydała światu, tamta nas z sie-
 bie na sąd postawi BOGU, tak: że,
 czy to ty kochana żono!... uprzedzisz
 męża; czy ty ulubiony w życiu Mę-
 żu!... żonę; czy wy kochani Rodzice!...
 wasze dzieci; czy wy dzieci!... waszych
 rodziców; Czy ja was! czy wy mnie!
 uprzedzicie pierwey; dość na tym, że u-
 mrzeć musimy wszyscy. Po stu lat, gdy-
 bym z grobu powstał, i przeszedł przez tę
 okolicę całą; żadnego z was, którzy
 mię teraz słuchacie, nie uyrzałbym
 nigdzie. Śmierć nas wszystkich zapę-
 dzi do grobu, i ty náyukochańszo sio-
 stro!... odstąpić musisz iedynego brata
 twego, choćby cię naybárdziey płakał;
 i ty ulubiona corko!... porzucić musisz
 Matkę twoją, choćby iak Rachel nad
 tobą naybárdziey złamywała ręce.
 Pójdą, pójdziecie, pójdziemy wszy-
 scy do dołu. Choćbyśmy Nabuchodo-
 nozorową byli statua, zwali nas śmierć.
 Prochem się staniemy, bo prochem ie-
 steśmy. Będą po naszych kościach
 tak deptać, iak my deptali po tych.
 Czyś-

Czyśmy ubodzy, czyśmy bogaci; czyś-
my poddani, czyśmy Panowie; czyś-
my duchowni, czyśmy świeccy: zro-
wna nas śmierć, bo z całego ciała na-
szego nic więcej, tylko garść prochu
zostawi: *Pulvis es & in pulverem rever-* *Gen:*
teris. O! jak to przedziwna nauka dla 3
nas z pochowania tych kości! Spoy-
rzał był niegdyś Dáwid na Abnera
zmarłego wodza swego, i zapłakawszy
gorzko, że tak wielki Xiążę w Izraelu
poległ: *Num ignoratis, quoniam Prin-* *2Reg.*
ceps maximus cecidit hodie in Israel; 3
głęboko się upokorzył przed BOGIEM,
że i on chociaż jest dziś Królem, jutro
bydź może, popiołem: *Rex hodie est.* *Eccle:*
& cras morietur. Czyliż my coś wię- 10
cey uczynić nie powinni, niosąc do do-
łu na rękach naszych te martwe i
śmiertelne zwłoki? Możemyż się przy
nich pysznić i wynosić: pomniąc, że
po wyślizłych i upłynionych latach tam
za nami pójdziemy wszyscy? że nikt
niosąc nasze zwłoki, może niepomyśleć
nawet, czyieby to były, dosyć mając ná-
tym, że na kości patrzy, i kości do grobu
nieśli? że wszystkie nasze wysokie urzędy
i stopnie niczym się tam niepokazą w
owey

owey podziemney krainie, gdzie iák mowi
Job: zgnilizna iest naszym Oycem i Matką;

Job: á robaństwo Siostrą: *Putredini dixi: Pa-*
17 ter meus es, mater mea, & soror mea
vermibus? Coż tu więc ma bydź przy-

czyną wynioŝłości i pychy naszej? Z cze-
go się tu chełpić i szczyić na tym
świecie? Pámiećmy na te Ducha

Ecc: *10* Przenáyswiętszego ŝłowa: *Quid super-*
bis terra & cinis? A poki ieszce nie-
weźmiemy tych kości wiernych Braci
náŝych na ręce; záplaczymy sobie nad-
niemi tak, iák się ŝzámí zálał ów E.
zechiaŝ Król nad samą uwágą śmier-
ci. Nasze to są obrazv, náŝe to są
wizerunki i kŝtałty. Pátrzymy na nie
iák się wydaia, żebyśmy się záwczasu
dowiedzieli, iák się náŝe wydawać
będą. Czemuż? bo ta uwaga nayle-
piey nas pociągnie do pokory, tak dalece:
że tyle w sobie wzbudziemy uŝności
przez poznanie náŝey podłoŝci i nę-
dzy; ile w sobie wyniszczymy pychy
przez uznanie Boŝkíey wŝzechmocno-
ŝci i mocy.

II. BOG bowiem dla káżdego
iŝt dobry, o káżdym wie, który w nim
ufa, iák mowi Nahum Prorok, káżde-
mu

ma jest niezawodną nadzieją: *Bonus Na-*
Domnus & confortans in die tribulationis humi-
& jciens sperantes in se; ale nąypewnie- 1.
 szą temu, który taką przyślugę czyni
 ludziom, iaka się jemu podoba BOGU.
 Przyśluga, á możesz bydź która chwa-
 lebnieyza, iak to zanieśienie do dołu
 kości? Ah! tuć my to niezawodney mo-
 żemy spodziewać się nadgrody! bo nieś-
 będziemy takich, którzy tak, iak my,
 odrodzeni przez Chrześ. umocnieni
 przez bierzmowanie, leczeni przez po-
 kutę, kármieni przez Ciało i Krew
 Páńską, powołani do stanu przez Ka-
 płáństwo lub małżeństwo, wyprawieni
 na tamten świat zostali przez Oleiem
 Świętym namáśczenie. Ze się ich
 ciała w proch obrociły; Coż to jest
 innego? tylko, że i nasze w ten się sam-
 popiół zamienią? Táka Kálwarya z na-
 tzey głowy, takie żebra z naszych bo-
 kow, takie golenie z naszych nóg, takie
 piśzczele z naszych rąk będą. Zywe to
 jest podobieństwo tych kości do naszych;
 czym one są teraz, á czym my będziemy
 potym. Spadnie z nas i w ropko się by nie-
 wiem iakie obroci ciało. Nie przyoblecze-
 my go, chyba na straszny Sąd P. BOGA,
 Ale

Ale, ah! w jakim stanie, upewnić nikogo niemogę! Chciałbym dzisiaj pász trupem, żebym na poznanie, które będą wybrane, á które odrzucone te kości, padłszy z nich w szczegulności na każdą, iak niegdyś umarli na Elizeusza; był ożywiony przez nie. Bo tak, kto wie? czy się o nich, iako i o naszych, niesprawdzą owe Chrystusowe słowa. Będą dway na jedney roli, jednego wezmą, drugiego zostawią. *Tunc duo erunt in agro, unus assumetur, unus relinquitur.* BOG bowiem, iak mówi Piotr Święty, jest bez względu na osoby: *Sine acceptione Personarum.* Czy kto wielki, czy mały; czy dzisiaj, czy jutro; czy w tym, czy w innym Mieście; dosyć że w krotce z nas każdy, przeto że się rodził na to, w proch się obrocić musi. Śmierć nasza nie insza będzie; tylko taka, iaka była tych kości.

Job: Były, iak gdyby niebyły: *Fuissim quasi non essem de utero translatus ad tumulum.* Hodayby się podobno lepiej były nigdy niektóre z nich niespoiały w żywocie Matek swoich! Bo, że ciało ich tak się rozsyłało w popioł, to prawo natury; lecz, jeżeli dusze ich do sta-

stały
kła
mie
dzisi
gro
re s
dy
Ciel
Jzia
ocza
tego
glov
wie
tey
glov
pote
ta s
nale
prz
Kru
ry
Rz
ziet
i st
tel
szy
lo
ze

stały się na nieskończone męki do piekła, to iak wyrok dla nich nigdy nie odmienionej kary, tak dla nas z przyługi dzisiejszey ku nim znak żadney nadgrody, tak: że gdybym wiedział, które są w tak nieszczęśliwym stanie; tedy co Moyżesz na puszczy z złotym Cielcem uczynił, gdy go w oczach Izraelitow skruszył, iábym to samo w oczach waszych zrobił. Zszedłbym z tego miejsca, i napisawszy na takowey głowie ten wyrok: Sprawiedliwy, Sprawiedliwy jesteś BOŻE! Aże według tey sprawiedliwości twoiey, dusza tey głowy w sądach twoich jest wiecznie potępiona; niechże i w sądach ludzkich ta sama głowa ze wszystkiemi do niey należącemi kośćciami swemi, będzie przeklęta: działo się od Przelania Krwi Syna Boskiego na górze Kalwaryi Roku 1772. Dnia 25 Pázdziernika. Rzuciłbym ją w oczach waszych na ziemię, áżeby tak, ile w niey rozbitey i startey na miazgę znajdzie się śmiertelnych prochów; tyle zaraz iey duszy wiecznie potępionej w piekle było przyczyniono mak. Atoli jednak, że mi się nie godzi rozpaczać o nieskoń-

584 *Przy Pochowaniu Kości,*

czoney dobroci Boskiej; niech ten wyrok daleki będzie od serca i rozumu mego. Miłosierny, i bardo miłosierny jest, wołam z Dawidem Krolew, BOG:

Psal: *Miserator & misericors Dominus, patiens*
144 *& multum misericors.* Bydź może, że

tu są i kości odrzuconych; ale mam nadzieję w BOGU, że tu są i kości wybranych. Strzeże ich Pán, że żadna z nich štarta nie będzie, czemuż? bo

Psal: *Dominus omnia ossa eorum, unum ex his*
33 *non conteretur.* Nam tylko przy do-

kończeniu tego Kázania, gdyśmy tak zwážyli, iuż z stanu przeszłego ich, że niczym iesteśmy; iuż z stanu niniejszego ich, że niczym będziemy; nim je na rękach naszych zanieśliemy do dołu, zbawienny ich duszom ratunek obmyślić potrzeba. Prośmyż więc gorąco dziś zá niemi BOGA, który ie z niczego wywiodł, który ie Krwią Syna swojego obmył, który ie łaskami i natchnieniami Duchia swojego kierował, żeby, gdy my ich kości zágrzebiemy w dole, on dusze ich z czyścá, ieżeli tam zostają, wydzwignął do Nieba. Płaczmy, żeby łzy nasze zmiesz-

szano
Łaza
rając
się by
bo J
wien
ruza
my.
pało
we
włot
Mod
prag
broż
doz
swe
iaka
Bog
stwa
sup
że.
zaw
wie
Pan
fzc
roc
się
spr

szane ze łzami Chrystusa nad grobem
 Łazarza; przygaśły im na ochłodę go-
 rące pożary w Czyścu. Nie kurczmy² Ma-
 się by w naywiększey iakmuźnie za nich; *chab*:
 bo Judasz Machabeyczek 12000 grzy- 12
 wien srebra za umarłych posłał do Je-
 ruzalem. Martwiny, iak tylko może-
 my, członki nasze dla nich; bo Resza² Reg.
 pachoźnica Króla Saula strzegąc trupow 21
 we dnie i w nocy Jonaty i inuych,
 włosiennicy niezdeymowała z siebie.
 Modlmy się, iak tylko mogą od nas
 pragnąć, nayusilniey za nich; bo Am-
 broży Święty w Medyolanie za Teo-
 dozyusza Cesarza uroczyście z dobrej
 swej chęci odprawiał Exekwiię. O
 iaka nas w wieczności za to przed
 Bogiem czekać będzie błogosławień-
 stwa nadgroda! *Beatus qui intelligit* Psal:
super egenum & pauperem. Bydź mo- 40
 że, że wybawienie ich z czyśca, BOG
 zawiesił od pochowania tych kości. A
 wiemyśz bowiem scisse sądy i wyroki
 Pana BOGA: Za co, i iak długo ie-
 szcze cierpieć będą? Może 10. może
 100. może i do Sądneho dnia, poki
 się do ostatniego fenika nie wypłacą
 sprawiedliwości iego Boskiey: *Non exi-*
bis

Matt: bis inde, donec reddas novissimum quadrantem. Nieubliżajmyś im więc pomocy umarłym: kiedyśmy ją oświadcza-
 5. li żywym. Ciało się ich roztopa-
 ło prawda, ale dusza ich nieśmiertel-
 na żyje. Obraz to jest Boski na niey,
 Krew to jest Syna Boskiego wnicy.
 Niechże się już więcej ten Obraz Bo-
 ski, nie pali, Niech się już dłużej w
 płomieniach czyscowych ta Krew Sy-
 na Boskiego nie skwarzy. Poratujemy
 ie wszelkim sposobem; iaki nam ty'ko
 BOG podać do serca: iakiego oni od
 nas pragną w życiu, żebyśmy usłyszeli
 kiedykolwiek, co mężowie Galaad
 2 Reg. od posłów Dawida Króla: *Benedicti*
 2. *vos a Domino, qui fecistis misericordiam*
hanc cum Domino vestro Saul, & sepe-
listis eum. Błogosławieni wy od Pana,
 którzyście takie miłosierdzie uczynili
 już nie z Săulem Królem Izraelskim,
 ale z temi niegdyś ludźmi teraz w nic
 obroconemi. A pątrzac na te wysta-
 wione ich kości, i uważając, że to są
 ich pozostałe życia śmiertelnego o-
 statk: by się nie sprawdziło o nas, co
 mówią Księgi Machabeyłkie o Bachi-
 deście i niebożnym Alcymie: *Carnes*
San-

San-
 lem
 do
 rym
 wied
 ni K
 Pom
 wsz
 płac
 płak
 Szy
 twe
 pon
 iedu
 ku
 cą o
 cie
 są
 wsz
 lu,
 gdy
 sąc
 mni
 cie
 wsz
 sobi
 Poc
 zna

Sanctorum effuderunt in circuitu Jerusa. 2 Reg.
lem. Et non est qui sepeliret; Podźmy 2

do nich, zanieśmy ie do dołu, w ktorym do dnia sądnego leżeć i butwieć będą. Podźcie czci godni i wierni Kapłani, poznaycie, które są kości Pomazańców Boskich; a idąc, wzięwszy ie na ręce; z niemi do dołu, zapłaczcie tak sobie gorzko nad sobą, iako płakali żydzi nad wielkim Kapłanem Szymonem Oniasza Synem, gdy martwe zwłoki iego prowadzili do grobu, pomniąc: że samo to was czeka. Po jednym bowiem, lub drugim dziesiątku lat, skoro umrzecie, tak was wrzucą do dołu, iak wy dziś te kości. Podźcie kochane dzieci, poznaycie które są kości Rodziców wászych; a wzięwszy ie w ręce, i idąc z niemi do dołu, sciskaycie ie i całuycie, iak nęgdys Synowie Jakoba Pátryarchy niosąc do grobu całowali ciało iego, pomniąc: że i wy kiedyż tedyż poydziecie za niemi, dáy BOZE! aby tylko wszyscy w równym i podobnym sobie wiecznego zbawienia stanie. Podźcie poprzyśiężeni Mężowie, poznaycie które są kości ulubionych

Mat-

Małżonek waszych; a idąc z niemi do dołu, nim je wrzucicie do niego, zawiesiwszy w sercu swoim każdy przyzwoite im poprzyśiężoney miłości i wiary swojej napisy, iak niegdyś uczynił Jakob przy drodze w Betleem nad zmarłą Rachelą żoną swoją, spytajcie się ich, czego by jeszcze i teraz od was pragnęły i chciały, pomniąc: że tak i wy, iak one, musicie się wkrótce wyzuć z śmiertelnego ciała swego. Rozwod wam śmierć dała między niemi co do ciała; ale któż wie? czy wam go sąd Boski nie da na wieki względem ich i swojej duszy, tak: że albo wy od nich, albo one od was odrzucone i oddzielone, już się więcej nie zobaczycie nigdy. Podźcie najmilsze siostry, poznajcie które są kości kochanych braci waszych; a iako niegdyś Marya siostra 70 dni z całym ludem Izraelskim nad ciałem Brata swego płakała Moyżesza, tak wy niosąc do dołu te kości waszych Braci, aby przez ten ieden moment z Mártą i Magdaleną nad Łazarzem, zbierzcie nad niemi woczy swoje zbawienne leż gorzkich strumienie, płacząc rzewli-

wie
z żyw
bu,
tych
Męża
twoi
bacz,
sza.
nowi
dobr
swoi
prze
prze
Wez
mił
dzi
ści
że t
Wz
grob
po
przy
brza
zaw
poch
coż
co

wie na to, że oni wás może ostatni z żywota, á pierwsi uprzedzili do grobu. Podźcie wszyscy. Podź żono, do tych kości; á zobacz, które są twego Męża. Podź Bracie; á zobacz, które są twoiey siostry. Podź przyjacielu; á zobacz, które są twego współ towarzysza. Podźmy krewni do krewnych. Panowie do poddanych, Obowiązani do dobrodzieiow. Natrafmy wszyscy na swoje należące do nas przez krew, przez powinowactwo, przez áffekt, przez łaski, przez dobrodzieystwa. Weźmy ie na ręce. Zanieśmy ie w miłości i wierze, tak, iak przystoi na ludzi rozumnych; tak, iak przystoi na Chrześcian Prawowiernych. Nie brzydzmy się, że tak zczerniałe, zbutwiałe, i wyschłe. Wszystkie one są wśzystkich ludzi po grobach takie: wszystkie i nasze takie po śmierci będą. A ieżeli ie przecie przy tym chwalebnym, iak dzisiaj, obrządku w Kościele Bożym wziętym, zazwyczaj do wyznaczonego im na pochowanie onych miejsca niosą; Za coż się my niemi mamy strachać? Za co ich zgłęboką pokorą, z niezbitą ufno-

fnością nie mamy ponieść, wzięwszy na ręce do dołu; kiedy nieśli, Teodoryk Król Francuski, ciało do grobu Teodoryka Opata? Henryk Król Niemiecki, ciało do grobu Romualda Świętego? Władysław Król Węgierski, ciało do grobu Gerarda Męczennika? Ah! ah! pamiętajmy na to, że podobno niezadługo do tego samego przyjdziem; do czego one teraz przyszły. Coby więc miło nam było, gdyby się tak zachowano względem naszych kości; Zachowamyś się dzisiaj tak względem tych wiernych i zmarłych w BOGU Braci naszych. Rzućmy się do nich z affektem umarłych, tak, iak gdybyśmy ich zobaczyli żywych. Agdy ie wzięwszy w ręce staniemy z niemi nad dołem: wyrysujemy to głęboko w sercu swoim: Miły BOŻE! ludźmi byli, iak gdyby niebyli! Leżcież tu kochane wierznych zmarłych naszych tylekroć razy w Ciele swoim Sakramentami Świętymi umacniane kości. A iak staniecie na strasznym Sądzie Pana BOGA, przyobleczeni ciałem, a ożywieni znowu duchem; niepotępiaycież nas, żeśmy, iakby może przynależało, i przed Bogiem

giem świętobliwej, i przed ludźmi chwalebney, dzisiaj nie bświadczyli przyślugi. Ludźmi was przez wiarę znamy. Ludźmi was przez miłość do dołu kładziemy. Ludźmi my przez pokorę jesteśmy. Ludźmi przez usność za wami poydziemy. Sano to nas nic zrowna w grobie, które nas zrownało w żywocie.

O ROZE Ukrzyżowany Sprawiedliwy Sędzio żywych i umarłych JEZU! gdyś i te kości, iak i nasze, z niczego wyprowadził, i dusze tych kości na obraz i podobieństwo twoje stworzył; przez tę niepołtą Wzzechmocność Twoję w stworzeniu naszym, pamiętaj Panie i o tych duszach, których zwłoki do dołu ponieśliśmy, i o nas żyjących tu jeszcze, którzy za nami poyść w krotce musimy; a według nieprzebranego miłosierdzia twego, nam, którzy żyjemy, daj uznać podobność i nikczemność swoją, żebyśmy tak poznali, z czego stworzeni jesteśmy: *Ecce ego educam vos*; duszom zaś tych kości, na które patrzymy, daj ochłodę i spoczynek wieczny, żeby tak zobaczyły, na co stworzone były: *Et requiescere faciam, Amen.*

Oo

KA-



K A Z A N I E

NA POGRZEBIE W. JEYMCI PA-
NI KATARZYN Y STOKOWSKI

w Bełchowie. 1770. 29. Grudnia.

*Defuncta est Judith... Luxitque illam o-
mnis populus diebus septem,
Judith: 16.*

PAtząc ia Słuchacze Pobożni na te
śmiertelne zeszły ś. p. w BOGU
W. Jmć Pani z Sobolewskich Katarzy-
ny Stokowski zwłoki z iedney: z dru-
giey strony na te wasze dzisiaj Prze-
zćni Káplani liczne ofiary, na te two-
ie Wielmożny Mężu ięczenia i smu-
tek, na ten Ofierociatego Potomstwa
płacz i nárzekania; przyznąć to przed
Niebem i światem bez podchlebstwa
nie omylnie muszę, iż daleko spra-
wiedliwsze práwo mácie wszyscy do
okazania łez i serdecznego żálu nad
tą zácną przed Bogiem i ludźmi Pa-
nią, niżeli kiedyś mieć mogła cała
Bé-



Betulia na i zmarłą swoją kochaną Judytą. Judyt bowiem że umarła; umarła bezdzietna żadnego po sobie nie zostawiwszy Potomstwa. Przechodząca ta Pani, iak gdyby dwunastą drogami kamiennymi obdarowana od BOGA umarła dziećmi Judyt że umarła; umarła w sto i pięć lat całego pożycia swojego. Przechodząca ta Pani iak gdyby gwałtownym sposobem umarła w samej połowicy dni swoich. Judyt zgola że umarła; umarła z mniey ciężkim (bo ich nie miała tyle) odłączeniem się od krewnych i powinowatych swoich. Przechodząca ta Pani umarła z niewypowiedzianą żalością i stratą całej, iak sami widzicie, Prześwietney Famiłii swojej. O! oczy, iakżeście marte, jeżeli dziś łez nie toczycie hojnych! O! serca, iakżeście twarde, jeżeli się dziś nie kraciecie od żalu! Lecz coż ja jednak najlepszego robię? Myśl moja ta bydz miała, żebym oczy wafze, iak gębke z łez gorzkich wycisnął i osuszył? a ja ie niemi przez skłonność do żalu napuszczam? Nie. Stóycie pogrążeni w tey ciężkiej żałobie wszyscy. Święta ta i Pobożna Pani tak żyje w pa-

mięci u nas wszystkich, iak żyła Judyt w mowie i sercu u całej Betulii. Zabrak ią prawda BOG z oczow naszych podług wyrokow i rozporządzenia swego, przeto, że każdy, iak mowi Pogani

De nin Seneka, co się na świat ten *Con-*dzi, umierać koniecznie musi: *Quisquis* *sol* *ad* *vitam* *editur*, *ad* *mortem* *destinatur*; *Poly* ale ią przez miłość i przywiązanie *bium* nasze, ktoreśmy mieli ku niej za ży-
 6.28. cia, zostawił ieszcze żywą w naszym sercu. Na coby takiego, nierozumiem, tylko, áżebyśmy się z niej dzisiaj i zawsze nauczyli zbawiennie, nie mniej czuwania ná śmierć, iak sposobienia się do śmierci. Ludźmi bowiem jesteśmy; iak ludzie niewiemy też: áni kiedy nas śmierć może zaskoczyć, áni czym się naylepiey do śmierci możemy usposobić. Bo, gdyby nam to dwoie było wiadome; o iakieby bezprawa nie działały się między nami! Káždyby z nas wiedział czas swojej przy-
 szłej śmierci; i ten dopiero gdyby nadchodził, sposobiłby się iak nayustniej do niej, prowadząc przed nią cale życie swoje w nieprawościach i grzechach, á czy to dobrze? Káždyby
 z nas

z nas wiedział ten á nie inšzy šzrodek
wymierzony łbie od BOGA do otrzy-
mania dobrej śmierci; i wszystkieby
inne porzucił, spuszczając się iedyn e
na ten, á czy to zbáwiennie? Nic więc
BOG co do tego lepiej i opatrniej
nieuczynił dla nas, iák, że o tym dwoy-
gu całé niewiemy w tym życiu. Ze
niewiemy o czasie śmierci; Otoż nam
za przykład w niezupełnych leciech
zmarła stawa dzisiaj ś. p. Zácna ta i
Pobożna Páni. Ze niewiemy o okoli-
czności śmierci; Otoż nam zá przykład
w pełności rozmaitych cnot stawa dzi-
ś zmarła ta Święta i Bogoboyna Pá-
ni. Zebyśmy to na oko zobaczyli iá-
wnie wszyscy; stańmyś nad tym zzbá-
wienną uwagą naszą, á i oney na po-
chwałę, i sobie na pożytek, rzecz całą
tego Pogrzebnego Kázania w dwoiá-
kim następującey mowy rozporządzmy
podziale.

Ze W. Jeymość Páni Kátarzyna
Stokowka w niezupełności lat swoich
z tego zeszła świata; to nauka dla nas,
iák mamy zawsze czuwać na śmierć. 1.

Ze W. Jeymość Páni Kátarzyna
Stokowka w zupełności cnot swoich z

te-

tego zesła świata; to nauka dla nas,
iák się mamy sposobić do śmierci. 2.
Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZEbym wam się Chrześciance Pobo-
żni ná samym záraz początku przy-
znał szczerze, myślałem ia długo u
siebie, czym bym też przedsięwziętey
á dopiero záložoney tey dowiodł pra-
wdy; i nie po małej uwadze: dwie
tego, iák wielce ku pochwale tey zacney
przed Bogiem i ludźmi zmarley ś. p.
Páni, tak nader zbáwiennemu poży-
tкови wászemu służące, znalazłem przy-
czyny. Pierwszą: że śmierć nayprę-
ższa w ten czas bywa, kiedy ieý się nay-
mniey spodziewamy. Drugą: że śmierć
nayżałośniejsha w ten czas bywa, kie-
dy ieý się naymniey obawiamy. Zá-
tamtym ręczy Atánazy Święty prze-
strzegáiąc každého, żeby przeto samo
De że nie wie dnia áni godziny, kiedy
Spirits śmierć przyidzie do niego, každého chá-
E su oczekiwał oney. *Certum est, quia*
anim: morieris, sed incertum, quomodo vel quan-
C. 51. do, vel ubi. Quoniam mors te ubique ex-
pectat

peſtat. Et tu ſi ſapiens fueris, ubique eam expectabis. Za tym drugim ſwiadczy Święty Euzebiuſz Niſſeński powiada-
iać, że tego ząwſze z boiaźnią, i ſtra-
chem oczekiwać potrzebą, co z tym wię-
kſzym żalem, że nieſpodziąnie, paſć
nieomylnie może: *Quotidianus ſit illius Homi-*
periculi metus, cujus cum ſummo dolore i. ad
neſcitur incurſus. Patrzmę poſtaremuż *Mona-*
nā oczywiſty dowod tego wſzyſtkiego
w tey pobożney Pani.

I. Co bowiem rozumiecie o niey?
Wſzyſcy, którzyſcie ją znali, lub kie-
dykolwiek widzieć mogli; nie wąpię,
ſądziliſcie, iż tak prętko bydź podo-
bną nie miała do ſmierci. Coż bo-
wiem ieſy takiego przyſpieszyć ją mo-
gło? Czyliż ſama pełnoſć obliczá i twa-
rzy, dłuſzego ieſy nie powinna była o-
bięcywać życia? Czyli w tak godnym
i znacznym Domu wſzelkie wygody i
przyzwoite Pańſkiemu ieſy urodzeniu
potrzeby ciała, nie powinny były coraz
bardziej á bardziej przymnażać czer-
ſtwoſci zdrowia, i życia, á nie przery-
wać ieſzcze ieſo tak prętko oſnowy?
Zgola: owa w rozrywce pomiarkowa-
na weſeloſć, owo od przeciwnoſci da-
lek

lekie umartwienie, owá w wszelkich
 sprawach powolność i przyjemność,
 czyli iey przewlokleyszego życia ná-
 dziei obiecywać nie powinny były?
 Ah! zaiste sam ia nappierwszy nigdy-
 bym był ná to nie dał wiary w sercu,
 gdybym oczymá memi śmiertelnych
 iey zwłokow w tey smutney nie oglą-
 dał trumnie. Nie, iakobym śadzić miał,
 że nigdy umierać niepowinná była, bo
 mi szepce do uchá Apostoł Paweł: *Sta-*
tutum est omnibus hominibus semel mori,
 że wszystkim ludziom postanowiono jest
 raz umrzeć; ále, żeby tak w samey
 połowicy lat życia swego umrzeć miał,
 iá prętko, powatpiewałbym ieszcze.
 Coż iednak czynić? Prawo Boskie iák
 raz jest ustanowione wszystkim przyi-
 ścia ná świat, mowi Seneka; tak i o-
Epist. głoszzone raz odeyścia od światá: *Cui*
 99. *contingit nasci, restat mori, intervallis di-*
stingvimur, exitu æquamur. Nie ma BOG
 żadnego względu ná osoby, ani braku-
 ie w ludziach; á przeto śmierć, którą
 starzy zá zwyczaj mieć zwykli przed
Sup: sobą, młodzi, iák upewnia Hugo Kár-
Psal: dynał, záwsze tuż imáją zá sobą: *Ju-*
 89. *venes mortem habent a tergo, Et senes an-*
 te

te oculos. Rozumiał lud Izraelski, że Debhora miała dłużey stanowić wyroki sprawiedliwości i mądry rady swojej z Barakiem Wodzem, w całym Izraelu. Rozumieli Przyjaciele Jonaty, że on, iako młody i w kwitnących latach, miał nieomylnie rządzić po Oycu swoim Saulu, całym Izraelem. Rozumieli wszyscy, że Salomon, iako najmądrzszy ze wszystkich Królów, miał nieśmiertelnie panować w Jerozolimie. Aż oto, kiedy dłuższe wszyscy wszystkim tym obiecywali życie; prętsze iego w samej połowie lat znaleźli skrocenie. Ah! tak, tak i my Pánstwo Przezacne! patrząc ná zmarłą teraz, á przedtym żyjącą ś. p. Panią, á uważając w niej widoczne znaki, dłuższego zdrowia i życia; sądziliśmy w sercu, że tak prętko zgásnąć nie miała w oczach naszych. Lecz, imesmy bardziey zadulani w swojej nadziei był, tymesmy prędzey zawod obiecywania tobie znaleźli. Przyszła śmierć, i ten śliczny kwiat w pół wzrostu iego ścięta. Przyszła śmierć, i to wdzięczne iablko w pół lata zerwała. Czemuż? bo ona nayprędzey w ten czas przychodzi, kiedy się kto nay-

najmniey spodziewać oney może. Chrystus Pan i Zbawiciel JEZUS nie darmo ią przyrownał do złodzieia. Izaliż bowiem złodziey przychodzi w ten czas, gdy się tak domyśla, że gospodarz i słudzy iego czują? nie. Sprawę swojej kradzieży naylepiey w ten czas czyni, kiedy widzi i miarkuie, że się nikt przyścia iego nie spodziewa. Podobnież i śmierć, naylepiey ná nas wtedy nápada, i w takim, wiákim nas złapie stanie. ná Sąd Boski stáwia; kiedy nás uwáza, że nic wcale nie-myslemy oniey, świadczy Bernard

Serm. 69. ad Soro- Święty: *Venturi exitus ignorantia hominibus est incerta, & dum quisque mori non arbitratur, confestim moritur.*

rem.

II. Cóż mowić dopiero o tym, że na nás tym bardziey nástaie i biie, cięższą się nám i bardziey gwałtowną wydając: im nas się mniey obáwiających siebie widzi, rózne nám skutki swoje przed oczy stawiając? Prawda: nierozumiem iá, żeby ta Święta i Pobożna Pani nie miała się lękać śmierci. Chrystus się sám oney lękał mo-

Mar: wiąc: Smutna iest dusza moja aż do śmierci: *Tristis est anima mea usque ad*

ad mortem; á ktożby się iey, choćby
 náybárdziefy zniedowierzających nie-
 śmiertelności duszy, nie obawiał? Po-
 stawcie wy mnie Człowieka, coby so-
 bie mówił: *Mihi mea carne frui bonum est;*
 coby zatopiony w zmyslnościach 38
est; coby przydawał i to: *Mihi mea mente*
frui bonum est; niech tylko iá mu z
 Jzaiaszem, stánawszy u łózka, powiem:
Morieris tu & non vires, á natychmiast
 zblednieie, i iák Ezechiasz Król, Iza-
 mi się gorzkimi záleie. Lecz na co
 tego? Radbym iá, żeby ta sama Bo-
 goboyna Páni uchyliła teraz wieka
 od trumny, i podniosłszy się stanęła w
 oczach naszych! O moy BOŻE! iákie-
 goby nám niedała sama z ust swoich
 iáwnie świadectwa, że to iey ráycię-
 Iza śmierć uczyniło w ostatnim życia
 zgonie, iż się iey mniej lękała przed
 zgonem swóiego życia; nie tak, żeby
 już cále nie miała żadney uwagi i ba-
 czności ná śmierć nigdy, bo ona, tak
 trzymám, pámiętała ná ten Ducha
 Przenayświętszego rozkaz i przestroę:
Memorare novissima tua; ále, że ta Iá-Eck
 ma uwága, im bárdziefy natężona by. 7
 Iá wiey głowie, tym większe udręcze-
 nio

nie sprawiła w iey sercu. Człowiek
bowiem każdy, czyli raczey ciało i
dusza iego, ma wielkie podobieństwo
do drzewa, mowi Hieronim Święty.
Z iaką ciężkością oddzielać się przy-
chodzi w drzewie iedney od drugiej
stronie, z taką gwałtownością w czo-
wieku przychodzi odłączać się duszy
od ciała. Coż dopiero, gdy ten czo-
wiek będzie w famey lat swoich nie-
zupełności ieszcze? gdy będzie dopie-
ro co w pół kwitnącego wieku swego,
wiakimeśmy widzieli, i serdecznie się
cieszyli wszyscy zmarłą tą teraz ś. p.
Cnotliwą Pánią? O! iakże mu ta nie-
doyrzałość wieku, gwałtowną ciężkość
i żalność sprawuie śmierci! Coż to bo-
wiem za lata długie miała pożycia
swoiego ta Bogoboyna Páni, gdy ich
tyło 40. liczyła? Co za długi czas zo-
stawiała w dożywotniey przyiaźni z u-
kochanym Mężem swoim, gdy tylko
lat 18. żył? Co za uprzykrzone po-
mięszkanie i życie, żeby mogła odży-
Job: wać się z Jobem: *Tædet animam me-*
10 *am vitam meam;* gdy przy wszelkich, iak
mi wiadomo, wygodach? Z tym wszy-
skim, ah! strato niecodżałowano nigdy!
z tym

łowiek
ciało i
enstwo
Święty.
przy-
drugiej
w czło-
duszy
n czło-
ch nie-
dopie-
swęgo.
nie się
z s. p.
ta nie-
iężkość
to bo-
pożycia
dy ich
czas zo-
żni z u-
y tylko
one po-
a odzy-
nam me-
ich, iak
n wszy-
o nigdy!
z tym

z tym wszystkim, że w środku tego
wszystkiego dokonała dni pielgrzymo-
wania swojego na tym świecie, nie-
doczekiwszy bynajmniej owego prze-
powiedzenia Dawida Króla: *Dies an-* *Psalm*
norum nostrorum in ipsis, septuaginta anni, 89
si autem in potentatibus octoginta anni;
coż iey to za ciężką i gwałtowną śmierć
bez wątpienia musiało uczynić? Nie
mówiłbym z Tertulianem, żeby, iak
jabiko dojrzałe na ziemię z drzewa
sama dobrowolnie upadła? Zeby do-
rzałość iey i zgrzybiałość, iak mówi
Chryzostom Święty, tym bliższą iey
śmierć uczyniła, im uprzykrzeńsze swo-
je życie miała. Zeby zgoda, iak pisze
Piotr Bieżuński o wszystkich: życiem
swoim im dalszą była od swego na-
rodzenia, tym bliższą się stała swoiey
śmierci: *Quanto recessimus longe a die* *Ep*
nativitatis nostrae: tanto propinquiores 141.
mortis termino facti sumus; ale że w *ad*
ten czas nas wszystkich z ciężkim i *Gwałt*
niewypowiedzianym żalem naszym po-
żegnała na drogę wieczności, kiedyś. *Epi*
my sobie naylepiej obiecywali i tu. *Ro-*
szyli oglądać dni dalszego pożycia iey *mag.*
tho-
O!... to mnie w podziwienie iednego
wpra-

wprawia! to was do zbawiennej nauki patrzących na tę trumnę niechay wszystkich wiedzie. Podźcie, podźcie serdecznie żałujący ludzie tey Pani! Zważcie, czemu ona to w połowie prawie dni swoich umarła: *Si autem in Potentatibus, octoginta anni*. Myślicie, że to z przyrodzonego uśtania na siłach iey tak się stało? nie wierzę. Słabsi się daleko bardziej inși znayduią, a przecie do uprzykrzonej i zgrzybiałej starości przychodzą. BOG to tak, mnie się zdaje, BOG tak rozporządził Chrześcianie Pobożni, żeby ta zająca przed Bogiem i ludźmi Pani, tak prętką i skora swoją w nieprzyzwoitym czasie śmiercią, nauczyła nas wszystkich zawsze czuwania na śmierć. Nigdyście wy się niespodziewali może, żeby ona tak prętko zgąsnąć miała. Nikt się też niespodzieie, kiedy i wy w tym życiu spełzniecie. Bydź może, że dożyecie starości, że doczekacie swego i zgrzybiałego wieku; ale czyliż się prędzey to nieśtanie, że w ten czas, kiedy się najmniej spodzieiecie, śmierć wás zaskoczy i zewszystkiego ogoloci. O! iak wielu rozumiało, że czu-

wa-

Pogrzebowe.

605

wali na nie; á jednak się ciężko zawie-
dli i oszukáli na tym! Śmierć, śmierć
nie jest to rzecz widzialna iáka, żeby
miała pod zmyśły podpadać ludzkie,
iák iá w objawieniach swoich pod po-
dobieństwem wyschłych i rozłączonych
od siebie kości widział bladą na ko-
niu siedzącą Jan Święty: *Et ecce equus Apo:*
pallidus, & qui sedebat super eum, no-
men illi mors; ále to jest, iák mowi 6
Plato, przerwanie nieiákie ży-
cia ludzkiego, i oddzielenie się ciała *Tom:*
od duszy: *Mors est solutio & separatio I.*
animi a corpore. Á więc, áni ona zda-
leka przychodzi, áni dnia i godziny
dla siebie upatruie; ále rączey, iáko
BOG niepotrzebuie czasu, żeby u-
czynił co chce, ták ona niepotrzebu-
ie czasu, áby to wykonała, co iey BOG
káże. Przychodzi náybardziej w ten
czas, kiedy się iey kto najmniey do
siebie spodziewa: *Qua hora non puta. Luc:*
tis, filius hominis veniet. Przychodzi *12.*
náybardziej w ten czas, kiedy się
człowiek weselić zaczyna, i tę iego
radość i rokosz niespodzianie przerywa:
Subito morientur & in media nocte tur. Job:
babuntur & transibunt. Przychodzi za- *22*
zwyczaj-

zwyczaj przed czasem swoim, i iak
 ówa bystra rzeka fundament życia
 ludzkiego podrywa: *Sublati sunt ante
 tempus suum, & fluvius subvertit funda-
 mentum eorum.* Czyliż tego tysięcy
 niemamy po ludziach przykładów? Ta
 Pani dopierusieńko z nawiedzin się
 wróciła; a ledwo w dom weszła, para-
 liż ją zaraż ruzzył. Ten człowiek
 sposobił się częstować jutro hojnie
 swych przyjaciół; a oto go katar dziś
 w nocy uduł. Ten rozumiał, że ie-
 szcze cokolwiek pożyje, ba nawet i
 lekarze to mu obiecowali sami; a oto
 on już cierpi śmiertelne nudności.
 Czemuż to? O! bo: *qua hora non pa-
 tatis, filius hominis veniet.* Prawda: ma
 tak BOG, iako i człowiek swoje cza-
 sy, mowi Grzegorz Święty. Czas Bo-
 ski idzie od wieków, i w wieczności
 jego tak jest przeznaczono: że ten
 człowiek umrze tego roku, tej godzi-
 ny; tego momentu. *Eo tempore est*
16. hac vita quisque subtrahitur, quò ex Di-
Mo. una potentia ante opera præcatur: Lec-
ral. względem czasów ludzkich inaczej
 się dzieje; bo oni sobie dłuższe życie
 obiecując, nie swego czasu umierają:

Et

Pogrzebowe. 607

Et fluvius subvertit fundamentum eorum.
 Przypada śmierć; i iak bystra powódź,
 wszystko pędem swoim zabiera. Przy-
 pada śmierć; i iak ogniasty piorun, wszy-
 stko nagle zabija. Przypada śmierć; i iak
 niespodziany wichur, wszystko porywczos-
 ścią swoją wywraca. Ah! żeby was więc
 wszystkich gotowych zastała; wszyscyż
 czuwajcie na nią. Nie ufajcie w to, że-
 ście młodzi. Młodzi byli inni daleko od
 was; a przecię pomarli. Nie ufajcie w to,
 żeście dostálni i bogáci. Większe mieli
 inni dostatki i bogactwa; a przecię pomár-
 li. Nie ufajcie zgola w stałą czerstwość
 zdrowia, i trwałość natury wászey. Le-
 pszą daleko bardziey inni mieli; a prze-
 cię pomarli. Pomarli, bo całe na śmierć
 nieczuwali. Śmierci zaś tego potrzeba,
 żeby w ten czas przychodziła, kiedy się
 kto bynajmniey oney niespodzieie. Pa-
 miętajcież na to, iak was sam Duch
 Przenayświętszy przestrzega: *Memento Eccl:*
novissimorum; a przez miłość zbawienia 28
 wászego, nie zaśadzajcie się na tych sło-
 wach nigdy w życiu wászym: *Jutro*
intro, jeszcze jeszcze, Pełne jest piekło
 tych, co się z tym samym odzywáli,
 niedopuszczając tego do serca za ży-
 cia

cia swojego, co wyrzucał na oczy ie-
Jfai dney Jzaiafz Prorok: *Non posuisti hanc*
 47 *super cor tuum. neque recordata es no-*
viffimi tui. Raczey śmiertelne te zwło-
 ki zácney i pobożney Páni, niech nas
 nauczą ostrożności śmierci; niech nas
 pobudzą do czuwania na śmierć. Bo
 inaczey, tym się ciężey rozstawać nam
 przydzie z światem; imęśmy się mniey
 lękali śmierci dla świata, tak: że nie-
 będzie w tym żadnego dziwu, mowi
 Bernard Święty, gdy tak będziemy
 schodzili z tego świata, iakęśmy żyli
 na tym świecie: *Quidni similiter exeat,*
qui similiter vixit? More bestiali incubuit
per terrenis, more bestiali excedet terris.
 Smierć nam więc, gdy chodzimy,
 śmierć gdy spoczywamy, śmierć co-
 kolwiek czyniemy, niech zawsze tkwi
 w żywey pamięci i sercu; á będzie to
 nieomylnie: że chociaż umrzemy w
 niezupełności lat na wzór i przykład
 tey Bogoboyney Páni, co záleży ie-
 dynie od wyroków Boskich; nie umrze-
 my jednak w niezupełności rozmaitych
 cnót przykładem oney, co záleży ie-
 dynie od własney woli naszey. Zo-
 bączmy to z serdeczną pociechą naszą
 w tym

Serm.

82 fu.

per

Cant.

w tym drugim podziale Kázania dzisiaj.

CZĘŚĆ DRUGA.

Miedzy innemi rzeczami Chrześcianie Pobożni, áżeby się kto prawdziwie sposobił do śmierci; czegoż mu potrzebá więcey, tylko chwalebnych cnot i dobrych uczynkow? Maiąc bowiem te, ieżeli jest w młodości, stára się, áżeby dobrze żył; młając te, ieżeli jest w stárości, stára się, áżeby dobrze umierał; á czy może bydź lepiej? czy nie może taki o sobie powiedzieć sprawiedliwicy, co rzekł choć Poganin Seneká: *Ante senectutem curavi, ut bene viverem, in senectute curo, ut bene moriar?* 49.

Otoż, otoż te dwie rzeczy ja znalazłem w życiu ś. p. W. Jeymość Páni Katárrzyny Stokowki, iák w niey osobliwszego warte pochwalenia, iák w nas szczegulnieyszego godne zbudowania. Pełność iey dobrych uczynkow, które sprawowała przed ludźmi. Pełność iey chwalebnych cnot, w których się ćwiczyła przed Bogiem. Pierwsze pochodziło z tey ustawiczney uwagi, że iey

P p 2

się

się samey iedney potrzebą będzie kiedyż tedyż przed Sędzią Bogiem stawic. Drugie pochodziło z tey Świętey i zbawienney boiaźni, że iey się samey iedney kiedykolwiek potrzebą będzie przed Sędzią Bogiem sprawic.

I. A poydziemyliż za tam tym? O! co za naukę wyczerpniemy, iak się mamy sposobić na śmierć. Nie tayno wam wszystkim, iż ta Przechodząca Pani początek urodzenia swojego zabrała z Rodziców, to zasługami, to różnemi urzędami znakomitych i zaleconych nieraz Wielmożnych Sobolewskich w Polsce. Myślałby kto, że to wysokie urodzenie mieć iey rozum, i serce humorem światowym napawać miało? nie. Myśl ta, i znak oney; nigdy nie powstał w życiu u tey Pani. Patrzyła ona na prostaczką, iako i na nayszlachetniejszego rownym umysłem zawsze, nie przenosząc sercem iednego nad drugiego; i w tym się iey szczegulna wydawała mądrość. Mowiła z żebrakiem i możnym iednym szczerości i rzetelności duchem, iak przykazał w sweley *Matt: Ewangelii* Zbawiciel Jezus: *Sit autem*
 5. *sermo vester, est, est, non, non. Quod autem*

tem his abundantius est. a malo est, nie
szukając nigdy w słowach i mowie swo-
iey chluby; i to iej, osobliwizną oświad-
czają roztropność. Czyliż tak ja po-
trzykroć, jak wy, codziennemi nie by-
liście świadkami i widzami tego? Podź-
myśz głębiej w potocznieysze życia
iej prawdziwie po Chrześcijańsku po-
bożnego sprawy. Chwali jakąś nie-
wiałą Pismo Święte w Księgach mą-
drości, że serce mężowe położyło w
niej całą ufność swoją: *Confidit in ea Prov*
cor viri sui; że rękę swoją otworzyła *31.*
w niedostatku każdemu proszącemu o
wspomożenie, *Manum suam aperuit inopi*;
że próżno i nadaremno w domu swo-
im nie jadła chleba, *Et panem otiosa non*
comedit. Czyliż się to samo o tey za-
cney Pani prawdzić i iścić nie może?
Czyli tak o tey, jak o tamtey, powiedzieć
jednąko niemożna: *Et laudent eam in*
portis opera ejus? O! któżby mi to dał
zaprawdę, żeby te Boskie domy, ci
Zakonni Bracia, te o żebranym chle-
bie chodzące osoby, z którychem uś
nieraz słyszał o dobrotności tey Pa-
ni, wszyscy przed oczyma memi stąne-
li tu teraz! Stawiłbym im miłosierne
uczyn.

uczynki; i spytałbym się szczerze: kto ich więcej w różnych okolicznościach i różnemi czasami komu okazał nad tę Panią? Stawiłbym im sprawy pełne w sobie prawdziwej wzdargi i pokory; i spytałbym się szczerze: kto podley o sobie sądził, wyżej o innych zawsze trzymał kiedy nad tę Panią? Stawiłbym im przykłady cierpliwości; i spytałbym się szczerze: kto wytrzymałszy w przeciwnościach, bardziej milczący w prześladowaniach, prędzej darujący krzywdy swoje i urazy nad tę Panią? Coż gdyby mi wszyscy, z któremi ona kiedykolwiek rozmawiać, obcować, czas miała, stała teraz w oczach? O jakby mi przedziwnych náder iey życia nie nápowiedzieli spraw? Alboż to nie dzieło chwalebne pokory, że się nigdy nie chlubiła z urodzenia swojego, lubo z tylu Prześwietnemi Domami owych Stokowskich, Łubieńskich, Krzyckich, Szembekow, Ostrowskich, Duninow, Wolkich, i innych, spowinowacana była? Alboż to nie dzieło chwalebne wstrzemięźliwości, że będąc tak dobrego bytu, i miękkiego wychowania ciała, zawsze jednak, ile iey pozwoliło zdro-

wie

wie, surowo i ściśle wszystkie od Ko-
 ściółki Bożego nakazane zachowywała
 posty? Alboż to nie dzieło chwalebne
 umartwienia, że będąc tak otyłą i w
 niemałej zupełności ciała, przez całą
 Mszę Świętą śpiewaną (iako sam o-
 czyma memi z niemałym zbudowaniem
 nieraz widział) klęcząc w tey się modli-
 ła ławce? Ah! pokażcie wy mnie po-
 dobego kogo, lub podobną tey Pani z
 niewiaśc osobliwie młodych, tych czą-
 sów, żeby się tak zbawiennie przed lu-
 dźmi náprzykład pomnażała w uczyn-
 kach i sprawach rozmaitych, iak tá Świę-
 ta i w życiu z Bogiem złączona Pani.
 Gdzieś jest, a będę takiego sławił?
 Gdzie jest, a będę taką wynosił i wiel-
 bił: *Quis est hic & laudabimus eum?* Bog *Eck:*
 to, można powiedzieć bez chluby. 31.
 Przezacną tę Panią osobliwszym umi-
 łował sposobem; bo ná nią to w Po-
 tomstwie, to w mądrości i urodzeniu,
 przy zacnym mężu złął osobliwsze łá-
 ski i błogosławieństwa swoje. BOG tę
 Panią osobliwszym ukochał sposobem;
 bo ją w ten sam dzień zabrał z tego
 świata, kiedy się dla zbawienia iey stać
 raczył człowiekiem na tym świecie.

BOG

BOG tę Panią osobliwym ulubił sposobem; bo iey tak rozkazał umrzeć nād tym ostatnim dziecięciem, iak Rácheli Matce Beniámina, którego w boleści porodziła. O co to zá przedziwne uczynki i sprawy sposobiące tak szczęśliwie do dobrej śmierci tę Panią! Musiała oná bez wątpienia pamiętać, iezeli słyszała kiedy o nich, ná te Chiloná Lacedemończykó słowá: (*) *Vive memor mortis, ut sis memor & salvis*; że według przestrogi Kaznodziei Pańskiego, co tylko mogła ręká iey zbawiennego czynić, á serce i rozum godne to BOGA i Niebá sądzić; wśzystkiego tego nie zániedbywała w życiu swoim czy.

Eccl. nie: *Quodcunque facere potest manus tua,*
 9. *instanter operare.*

II. Lecz, czyliż na tych powierzchownych iey sprawach dosyć? mało. Stawmy sobie tey Przewacney Pani ieszcze żywą wiarę, nie zbitą ufność, gorącą i natężoną miłość ku BOGU, co iest gruntem i doskonaleniem Chrześciańskiego życia. Wiedziała ona bārdzo

Hebr. dobrze, że bez wiary niemożna się żadną
 11. miarą podobać BOGU. Ze kto ufa jer-

(*) *In dict. Sap: ex Ausonio.*

cu i rozumowi swojemu, nierozumny jest *Prov:*
cále. Ze, choćby kto wszystko, co tylko 28.
mieć może, rozdał na ubogich, i gorzał 1.
w ogniu, a miłości iedney w sobie nie miał, Cor:
na nic mu się to wszystko nie zda. Ztąd 13.
 jest, że przyiąwszy na Sakramencie
 Chrztu Świętego iedną prawdziwą i
 nieomylną wiarę; onę przez rozmaite
 cnoty i uczynki coraz bardziey dosko-
 nalił w sobie, lękając się zawsze, żeby
 tá martwa i próżna w niey nie była
 bez nich. Ztąd jest, że mając tyle po-
 tomstwa godny owoc żywota swojego;
 z nim się, i z iego wszelkim przyszłym
 powodzeniem na samę iedynie tylko
 spuszczała Opatrzność Boską we wszy-
 skim, pamiętając na to, że ieżeli tá o
 biednych ptaszętach nie zapomina, iá-
 ko bárdziey ma zapominać o ludziach?
 Ztąd jest, że podnosząc serce swoje do
 BOGA, i z Nim się przez miłość iák
 naywiększą liliąc ustawnie; nigdy Go
 nie spuszczała z oczow swoich tak, że,
 z czym się niegdys Król Dawid, z tym
 samym oná nieraz mogła odzywać przed
 Niebem: *Providebam Dominum in con-* *Psal:*
spectu meo semper. BOG był przed o- *15.*
 czyma iey przytomny zawsze; i to iey
 było

było pobudką, że się wystrzegala wszel-
*Pfal*kiego złego, *Declina à malo*. BOG był

30. przed oczyma iey przytomny zawsze;
 i to ją zachęcało, żeby czyniła w swym
 życiu co tylko być może dobrego,
Et fac bonum. Znakiem są widocznym
 tego owe iey częste spowiedzi, owe
 iey częste przystępowania do Stołu Pán-
 skiego, owe iey gorące a statecznie zá-
 wsze odprawiane modlitwy, co jest do-
 wodem iawnym prawdziwie nawroco-
 nego serca do BOGA, że nie insza by-
 ła iey postawa we wnętrzu, tylko tá, co
 i po wierzchu; że nie co inszego zawie-
 rała w sercu, tylko to, co i w uściech:
 że nie do czego innego kierowały się
 iey zmyśli, tylko tam, gdzie i sprawy.
 Mnie się zdá, że zważywszy wszystkie
 te uczynki i cnoty chwalebne tey Pá-
 ni; przyznać iey to spráwiedliwie po-
 trzebá, co Duch Przenayświetszy rzekł
Prov. o iedney niewieście: *Multæ Filia con-*
 31. *gregaverunt divitias, tu supergressa es uni-*
versas. Bo jeżeli krom tych Teologi-
 cznych i obyczajnych cnot, chcemy ie-
 szcze ná koniec wiedzieć, czy wypeł-
 niła przykazanie o miłości bliźniego?
 czy zachowała Chrystusowe práwo:
 od-

oddać co jest Boskiego BOGU, a co jest Cesarzkiego Cesarzowi? czy wykonała Ewangeliczne rady o wżgárdzie i záprzeniu samego siebie, i tam daley? To wszystko, że, iak ow młodzián, od młodości záraz zachowała życia swe-go: *Hæc omnia custodi a juventute mea: Matt:* nic nas w tym gruntowniey upewnić 19. nie może, iak śmierć iej szczęśliwa. Nie zaśnęłaby ona była zá pewne tak pobożnie w BOGU, gdyby się była przez całe życie swoje nie łączyła z Bogiem. Rzadko to bowiem kiedy się trąfi, żeby kto inaczej umierał iak żył; żeby tego śmierć była droga przed obliczem Boskim, którego życie było lada iakie w oczach Boskich. Musiałby się mylić ná zdaniu swoim Bonawentura Święty, co tak świadczy: (*) *Rarò accidit, ut in morte mereatur abtinere Divinam indulgentiam, qui, dum sanus est & validus, Deum offendere non formidat.* A przecię ktoż to będzie śmiał zadać temu Doktorowi Świętemu? nie. Z tyśiąca, mogą to beśpiecznie powiedzieć, umierających grzeszników; ledwo się kilku znaydzie, coby się náwrócili do BOGA prawdzi-

(*) *De Contemp: sæculi Tom: 7. par: 3.*

wdziwie przy śmierci, i umierali z nadzieją zbawienia. Szczęśliwa! szczęśliwa ta Przekazana Pani! że tak bieg życia swojego skończyła, iak go na tym świecie prowadziła. Nie trudno iey było umierać w Aktach Wiary, nadziei, miłości Boskiej, i serdecznego żalu za grzechy; bo się tego nauczyła za życia. Nie zesła bez opatrzenia Sakramentami Świętymi na drogę wieczności; bo się niemi nie leniła zasilać w tym życiu. Nie została upośledzona w poleceniu się ranom ukrzyżowanego JEZUSA przy swoim konaniu; bo się w nich zatapiała zawsze, iako prawdziwa Chrześcianka, póki iey tylko mogło Rużyć życie i zdrowie, tak: że z tey samey obojętności iedney, iż tak pobożnie, po Chrześcijańsku, porządnie, po Katolicku umarła, iakbyście byli mogli widzieć wszyscy; iuż iey płakać całę nie potrzeba. Prawda, że Ambroży Święty do owych Córtek Cesarzá, które uńd Walentyniána bratá swego śmiercią rzewliwie płakały, tak mówił: Choćbym mógł zatamować łzy wasze tak cbsite, tego uczynić nie chcę; boby to było iakieś nad wami okrucieństwo, zazdrościć tey po-

pociechy, która wam sama została, że
 może przez oczy ze łzami oraz wy-
 płynąć część iaka żaloby waszey. *Est*
enim piis affectibus quædam etiam flendi vo-
luptas, Et plerumque gravis evaporat do-
lor. I naywięksi Święci nad umarłe-
 mi płakali, mowi Paulinus S. cieszac
 Pachomiusza z śmierci żony swoiey smę-
 tnego: *Idcirco Et tuæ frater lachrymæ*
sanctæ Et piæ sunt, quia simili affectione
manarunt. Lecz z drugiey strony rze-
 czy miarkując, usłuchać potrzeba i prze-
 strogi Cypryana Świętego: że płakać
 zbyt nad umarłym, i smutek okazywać
 wielki; iest to tym sposobem czynić nie-
 małą krzywdę wierze, i pochop dawać
 pogaństwu, áżeby rozumiało, iż to, co
 o zacności Chrześciaństwa twierdzie-
 my, iest szczerze omamienie. *Fidei præ-*
varicatores sumus, fides succata videntur. 4. *de*
esse quæ dicimus. A Chryzostom ieszcze *Mor-*
 Święty coś więcey przydaie, że to iest *talit-*
 iedno, co tym sposobem załugom i Krwi
 Chrystusowey czynić wzgárdę. *Defun-*
ctos Christi fideles nemo plangat, ne Chri-
sti meritum afficiat contumelia. Porzuc. 69.
 mysz iuż więc od tąd ná stronę wszelki
 płacz, smutek, i żalobę nászę. Było
 tego

tego już dożyć, żeśmy nie którzy płakali przy iey konaniu; niechże teraz to będzie, żebyśmy zbawienną naukę wzięli przy iey ciału do grobu wpuszczaniu. Przykład iey życia niech nas nauczy dziłai, iak się mamy sposobić do śmierci. Coż ona za szrodki? co za sposoby ośobliwsze miała? Oto dobre uczynki, z którymi się zakazywała przed ludźmi. Oto chwalebne cnoty, z którymi się popisowała przed Bogiem. Te sprawiły przy łasce i pomocy Boskiej, że tak świętobliwie i dobrze umarła, iak cnotliwie i pobożnie żyła. Śmierć iey, stała się owocem iey dobrego życia. Cnoty i uczynki iey chwalebne, stały się błogosławieństwem iey szczęśliwey śmierci. Czego iey niedostawało do zupełności lat, to nadgrodziła zupełnością cnot. Ah! mieymysz i my te dwie przed oczyma zawsze zbawienia ludzkiego osnowy: pomnażać się w dobrych uczynkach; ćwiczyć się w chwalebnych cnotach. Bez tego dwoyga jeżeli żyjemy na tym świecie, zapadnie nas w pół drogi ową noc, o której mówi sam Zbawiciel Pan Chrystus: że nikt w niey chodzić nie może bez nie-

niebeśpieczeństwa zguby swojej, i w
jednym oka mgnieniu jako błędnych
zaprowadzi nas, niemających żadney
zasługi w sobie przed sąd Boski. A ie-
żeli sobie tego nie życzymy nigdy; sta-
raymyśz się to tylko w życiu swoim
czynić, co nieomylnie może ubeśpie-
czyć dobrą i szczęśliwą śmierć naszą.
Raz umrzemy; lecz tym samym, że raz
umrzemy, umierać nam ustawicznie
potrzebą, żebyśmy raz dobrze umarli.
Bez cnot i dobrych uczynków, życie
bydź dobre niemoże. Za życiem nie
dobrym, śmierć zła nastąpić koniecznie
musi. Cud by to bowiem był wielki,
żeby kto przez całe życie dążąc do Ba-
belonii, przy schyłku i kresie jego, tra-
fił do Jerozolimy. O! to bydź nigdy
niemoże! Jako nie umiera sprawie-
dliwy Symeon złą śmiercią Balášama,
bo żył życiem dobrych; tak nie umie-
rá zły Balášam dobrą śmiercią Symeo-
na, bo żył życiem złych. Życie jakie
kto prowadził, taką i śmierć częstokroć
mieć musi. Złe jeżeli było życie, za-
pewne śmierć nie nastąpi dobra. Nie
będzie znowu złej śmierci, jeżeli ją
dobre poprzedziło życie, zeznanie Au-
gu-

Ded: gustyn Święty: Audenter dico, affirmo, scripsi: credidi propter quod locutus sum, non potest Chri: test malè mori, qui benè vixerit, nec potest flian: benè mori, qni malè vixerit. Ah! ży-

Cap: myśl życiem pełnym cnót, żebyśmy u-

2. mierali śmiercią pełną cnót. A, że, im daley idziemy w latá, tym bliżsi jeste-
śmy śmierci, im dawniey żyjemy ná
świecie, tym mniej już żyć będziemy
ná nim; Nie czynmyż nigdy tego
teraz, czego byśmy czynić nie chcieli
przy śmierci. Pamiętajmy ná to, że,
czy złe, czy dobre, równo iednak wszy-
łkie poydą zá nami uczynki. Prawdą
to iest nieomylna, bo to sam Pan Chry-

Apoc
14. *stus* powiedział: *Opera enim illorum se-*
quantur illos. Nie poydzie zá nami ná
tam ten świat sławá naszą, dobra nasze;
majątności i wziętości nasze. Wszy-
łtko to zostawimy ná tym świecie,
wszystkiego tego odstąpiemy u bramy
śmierci. Nadzysmy wyłzi z wnętržno-
ści Matki; nádzy się nazad powrocié
musimy. Same tylko cnoty, same tyl-
ko iedynie dobre uczynki poydą zá na-
mi przed Trybunał Boski. Z tych ka-
żdy znas, iak ie w tym życiu sprawo-
wał, oddać rachunek musi. Ah! iaki
rachu-

rachunek!... ah! przed jakim sędzią!...
 gdy myślę; bardziej trętwię, niżeli
 kiedyś Hieronim w Betleemskiej skale!
 Przebog! niechże nas przynajmniej
 tą uwagą do dobrej usposobi śmierci,
 przez uczynki ożywiane wysokimi my-
 ślami, przez cnoty wydoskonalone umy-
 ślem zbawiennym. Patrzmy na kamień
 rzucony w górę, że on, im bardziej się
 zbliża do calcu swojego; tym się prze-
 dzey rusza. A my, im bliżsi jesteśmy
 swojego ostatniego końca, to jest śmier-
 ci, i grobu; tym się bardziej opiera-
 my w biegu. Coż to jest? czy nami
 już odebrane jest serce z ciała złożone,
 a dane kamienne; żeśmy tak nie ba-
 czni na interes ostatni zbawienia swo-
 iego? Alećbyśmy nieszczęśliwsi byli
 nad owych żydów, do których BOG
 mówił przez Ezechiela Proroka: *Ause. Ezer:*
ram cor lapideum de carne vestra. Et da 36.
bo vobis cor carnum. Myślimyż więc
 o tym bez przestanku, o czymbyśmy
 radzi myśleli przy śmierci, a już nie
 rychto będzie. Myślimy, bo czas kro-
 tki, a wieczność nieskończona. Myśl-
 my w gorącości ducha, iak kaže Apo. *Rom:*
 stoł Paweł wiernie służyć BOGU: *Spi. 12.*

Qq

ritu

ritu ferventes Domino fervientes. A mając życie podobne życiu tej Świętej i pobożnej Pani; będziemy mieli i śmierć naszą onej śmierci podobną. Bieży ona już od nas pod ten grobowy kamień, gdzie ma spoczywać do ostatniego dnia sądu Bożkiego; i iako nas kochała za życia z swojej wrodzonej miłości, tak nam już ostatnie daie pożegnanie z swojej uprzejmej ludzkości. Zegna nas w powszechności wszystkich, i Ciebie Przeważny mieysca tego Pałazu; i Ciebie najukochańszy niegdyś w życiu Mężu; i was kochane niezmyślonym nigdy affektem Synowie i Córy; i was bliskim i dalekim krwi związkiem spowinowaczone Domu; przychylni Przyjaciele, życzliwi Słudzy, wierni Poddani; prosząc was i zaklinając wszystkich z osobną na to wszystko, co tylko bydl może Świętego pod Niebem, żebyście tak zawsze pamiętali o niej dalej, iak ona mogła pamiętać o was w swoim życiu. Pokażcież tego dzisiaj prawdy dowod przez gorące prośby i modlitwy za nią do tego Ukryżowanego Pana.

JEZU

JEZU dobry! JEZU łaskawy!
przez tę Najświętszą Krew Twoją, któ-
rąś wylać raczył między innemi ludźmi
i dla zbawienia tej Przezacney Pani!
prosimy Cię serdecznie: Zmiłuy się
nad duszą iey, ieżeli ieszcze zatrzyma-
na wypłaca się sprawiedliwości Twojej
w czyścu. Przypuść ją iak naysprzedzey
do górnego Sionu Twego. Niech pą-
trzy ná twarz Twoją. Niech uważa
szczęście swoje. Niech się cieszy i ná-
fyca tak Tobą po śmierci, iak się cie-
szyć z Tobą pragnęła za życia.

A M E N.



K A Z A N I E

NA POGRZEBIE SZLACHETNEGO
JMC PANA FRANCISZKA KOŻE-
RAWSKIEGO,
w Opocznie 1773. 18. Lutego,

*Deficiens mortuus est in senectute bona,
provettaque ætatis & plenus dierum, con-
gregatusque est ad populum suum.*
Gen: 25.

Mędzy wieloráskiem i innemi Słucha-
cze Pobożni zbáwiennemi náuka-
mi i dowodámi prawdy: lubo Duch
Przenáyswiętszy tak jest skąpy wświá-
towych pochwałach, że ie w Piśmie
Świętym, sámym tylko ná wybór świę-
tobliwego życia przyznaie, i dáwać ká-
że mężom; przecież iednak, gdzie i-
dzie o okazanie wyśokich nie mniej
enót przed Bogiem, iáż chwalebnych
dzieł i czynności przed światem: prá-
wie nad káżdym umárłym, máiąc to
za znak przekléstwa, gdyby łzami nie
obłany od ludzi poszedł do grobu,
smu-

smucić się i płakać káže: *Fili in mor. Eccl:*
tuum produc lacrymas & quasi dira pas- 38.

us incipe plorare. Ták w Piśmie Świę-
 tym Jákoba Pátryarchy Synowie przez

70. dni, iáko Oyca, z całym Egiptem
 płakali. Tak w Księgách *Exodi Nu-*

merorum z równą boleścią śmierć A-
 árona, iáko i Moyżesza, lud Izráelski hoy-
 nemi łzami na polach Moabskich ob-

lewał. Ták nakoniec (że innych po-
 minę) gdy pogrzebiono w Mieście Mo-
 dyn Mátatyasza, cały Izrael płakał i

żałował serdecznie: *Et planxerunt ei.* 1.
um omnis Israhel planctu magno. 2. *Mach*

Czyli to ten płacz pochodził z prawa nátu-
 ry ná oświadczenie swoiey wrodzo-
 ney ludzkości? czyli pochodził z zwią-
 sku miłości na okazanie swoiey powin-
 ney wdzięczności? wdawać się w to
 bynáymniey niechcę. Rzecz mi ta
 tylko w żywey á cále ná podziw wiel-
 ki, dziś stáwa pámieci, że gdy pátrzę
 na te śmiertelne zwłoki ś. p. Przeza-
 cnego Jmć Pána Fránciszka Kożeraw-
 skiego i wiekiem i Sędziwością i u-
 rzędem pokilkakrotnie dość káżdemu
 wiadomego w tym Mieście, á mego
 Náykochańszego Dziada, wászego zás

Prze-

Przyżęci Kapłani osobliwszego Przy-
 iaciela, Waszego Obywatele Godni te-
 go Miasta współtowarzysza i Brata,
 waszego krewni i powinowaceni szcze-
 gulnieyszego Ojca i Dobrodzieia, Twe-
 go ofierociała Wdowo, a moja serde-
 cznie ukochana Babko poprzyjężone-
 go Męża i Przyiaciela; mało co mię-
 dzy śmiercią jego, a śmiercią Abraama
 Patryarchy, uważam różnicy. Abraam
 bowiem Patryarcha dekonał życia swego
 przeszłych owych wieków, kiedy ludzie
 po kilkaset lat żyli, w leciech 175. S. p.
 Przezacny Franciszek zakończył pielgrzy-
 mowanie swoje po terażnieysze czasy, w
 których za ledwie kto lat 70 iák mowi.

Psal. Dawid, doczeka: *Dies annorum nostrorum,*
 89 *in q̄st: septuaginta anni* w roku 83. Abra-

ám Patryarcha nim umarł, zostawił
 wprzody rozmaite upominki i przy-
 kłady krewnym swoim. S. p. zmarły
 mąż, nim BOGU ducha oddał, poka-
 zał przedziwne dowody w tey okoli-
 cy roztropności i pobożności swejey.
 Patryarcha Abraam, umarł pełen dni,
 pełen dobrej sławości, i podeszłego
 wieku; tak: że mu z tey samey miary
 Piśmo Święte jednemu tylko taką da-
 je

Przy-
ni te-
Brata,
szcze-
Twe-
serde-
żone-
mie-
raama
braam
swego
ludzie
S. p.
grzy-
aly, w
mowi.
orum,
Abra-
stawil
przy-
marly
poka-
okoli-
woley.
dni,
złego
miary
a da-
ie

nie i głosi pochwałę: *Deficiens mortuus est in senectute bona, proindeque oratus Et plenus durum*, S. p. zmarły mój Dniad umarł w dobrej starości, umarł w podeszłym wieku, umarł pełen zasług i ku BOGU, któremu żyć zaczął, i ku temu Miału, któremu żyć zaprzestał; tak: że co o Eleazarze zaśłanym w 80. roku Pismo Święte w Księgach Machabeyskich mówi, to onim iścić się i powiedzieć może: *Et iste quidem 2. hoc modo vitam discessit non solum juveni Machabaeus sed Et universae genti memoriam mor- 6 tis suae ad exemplum.... derelinquens*. Prawda: nie mogli cały Egipt i Izrael długo osłuzić z łez oczów swoich patrząc lub wspominając sobie śmierć zesłanych Pátryarchow, Káptanow, i różnych wodzów swoich. Lecz, czyliż te łzy, tak i nam koniecznie są potrzebne, żebyśmy utáwicznie oplakwać mieli śmierć ś. p. Cnotliwego i Pobożnego Fránciszka? żebyśmy, iák niegdyś Izrael i Egipt, żadney pociechy sobie do serca przypuścić nie dali? nie. Miałaby to była dla niego pochwała; Miałaby to życia i śmierci jego náuka! Ze on umarł w 83 roku, to nad tym trochę zápla-
kac

kąc możemy, pomniąc: że i my, iako ludzie, kiedyż tedyż dług śmiertelności: ści wypłacić musimy: *Modicum plora* 22. *super mortuum quoniam requievit.* Ale, że umarł pełen cnot i chwalebnych uczynków przed Bogiem, to z tego cieszyć się powinniśmy serdecznie; patrząc, że nam nieiako grzesznik, ale iako cnotliwy i Pobożny Chrześcianin dwoiaki do naśladowania, a ciele zbawiony z siebie zostawił wzór i przykład: życia cnotliwego, i śmierci pobożney: *at peccatorem semper luge,* tak daley kończy Duch Przenayświętszy. Zyiemy bowiem jedni na tym świecie po lat kilkadziesiąt prawie; ale coż potym? co po tak długim życiu, kiedy rzadki się między nami znajdzie, żeby wustawicznej pamięci miał śmierć swoją, iaka go kiedyż tedyż spotka? Otoż ś. p. zmarły w Bogu ten mąż uczy nas, iak nam pamiętać potrzeba na śmierć, żebyśmy po Chrześcianańsku cnotliwe prowadzili życie. Schodzimy drudzy z tego świata; ale, że nie każdy w jednakowym stanie łaski, jedni bowiem na zbawienie, drudzy na wieczne potępienie! Otoż ś. p. zmarły

ten Mąż uczy nas, iak mamy cnotliwe prowadzić życie, żebyśmy po Katolicku umierali pobożnie. Stańmy nad tym zbawiennie; á gdy życie nasze nic innego nie jest, tylko przeciąg podróży nie iakiey, wktórey, iak prętko się tylko na ten świat urodzim, tak zaraz do śmierci gotować się musim, z iedney; z drugiej strony, gdy śmierć nasza nic innego nie jest, tylko zápieczętowanie spraw naszych w wieczności, wktórey, na iaką stronę pądniemy, na tey po cále wieki zostać będziemy; żebyśmy więc, i życie nasze do dobrej usposobili śmierci, i śmierć naszą dobrą zá cnotliwym pociągnęli życiem; rzecz całą całego tego żałobnego Kázania, nie mniej na pochwałę należytą zmarłemu temu ś. p. Mężowi, iak sobie żyjącym na duchowny pożytek w dwoiákim następuiącey dalszey mowy ułożmy podziale.

Zycie cnotliwe po Chrześciańsku wiedzione ś. p. zmarłego Jmć Pana Franciszka Kożeráwskiego uczy nas, iak mamy na wzór iego pobożną umierać śmiercią, I.

Śmierć

Śmierć pobożna po kátolicku zakończoná ś. p. zmárłego Jmć Pána Franciszka Kożeráwskiego uczy nas, iák mamy przykładem iego cnotliwe prowadzić życie 2.

BOŻE náywyższy! i náyświętszy żywych i umarłych Paniel! przyśley Ducha twoiego do serca moiego. Niech przeýdzie przez niegodne usta moje, żebym tak zbáwiennie mówił na chwałę twoię, áżeby zaráz Dusza, ieżeli potrzebuie ieszcze ratunku tego zmárłego, wzięła dla siebie wieczną ochłodę. Mátko i Panno bez zmayı poczęta! Mátko i Panno náypokornieýsza! służebnico Páńska! błogóślaw mi mówiącemu. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Nlechodząc daleko, ále od samey zaráz zápoczynaiąc rzeczy Słuchacze Pobożni; że nic tak lepiey nie pomaga do prowadzenia prawdziwie po Chrześciańsku cnotliwego życia, iako ustawiczna pámiątka o śmierci, mowić na sam przód poczynam. Lubo álbowiem śmierć, iak mówią Filozofowie,

ieft

jest rzecz nie mająca żadnego jestestwa,
 żadney widzialności w sobie, Nowem
 jest: *mera privatio*; przecież jednak wie-
 le może w duszy ludzkiej sprawić
 przez swoje skutkow żywe natężenie,
 pomagając człowiekowi do warowa-
 nia się grzechu, áchwywania się z sie-
 bie cnoty podług owych słów Dawida *Psalm*
 Króla: *Dicitur amalo & fac bonum.* 36
 Samo to zdanie mi się chciał wyrazić
 Apostoł Páweł, gdy do Koryntczyków
 tak w swoim napisał liście: *Mors ope-*
ratur in nobis, vita autem in vobis.
 Śmierć w nas swoją dzielnością wszy-
 stko sprawuje, á w was życie jest wszyt-
 kich spraw początkiem; to jest, że
 Człowiek kochający życie swoje, wie-
 le się złego przeciwko BOGU dopu-
 szcza; Człowiek pamiętający na śmierć
 swoją, wszelkiego się dobrego dla BO-
 GA chwyta. Czemuż? bo z tad dwo-
 iaka bojaźń w sercu jego rośnie? Przy-
 rodzona jedna, gdy poymuiac tak o-
 kropne rozłączenie się z Ciałem du-
 szy; lęka się dla tego samego złey
 śmierci. Nádprzyrodzona druga, gdy
 mając oko na ogtomność i surowość
 Sądów Boskich; po złey śmierci lęka
 się

się i kary wieczney. Pierwsza doka-
zuje tego w Człowieku, że on się, ile
możności, chroni wszelkiego złego
przeciwko BOGU, uważając sobie, że
wszystko, co tylko mieć może przez
złą śmierć, na większe mu udręczenie
wynidzie. Druga nakłania Człowieka
do tego, że on podług postępu łaski
Boskiej, co tylko może, czyni dobre-
go dla BOGA, pamiętając na to, że
po dobrej śmierci najmniejsza spra-
wa nie minie bez swoiey nagrody.
Boiaźń ta dwoiaka zbawienna i świę-
ta, iak nas naucza po Chrześcianańku
cnotliwe prowadzić życie; patrzymy
ciekawie na całe ś. p. zmarłego tego
naszego Oycza życie.

I. Zabrał on początki urodzenia
swoiego ze krwi Chrześcianańskich Ro-
dziców w tym mieście, á iak pobo-
żnością ku BOGU, tak zasługami ku
temu samemu miastu więcej iak od
sto lat znakomitych iawnie. Mówię
to bez chluby: Bo bieżcie, czytacie
dzieie miasta tego, á stwierdzicie to o-
czyma, co ia powiadam ustmi. Lecz,
żeby przyszedłszy do przyzwoitych lat
á, dalszego pożycia swego pory, po-
ka.

kazał, że pokolenia i Famille w każdym stanie, by niewiedzieć iak naydawnieysze, bez cnoty prawemu Chrześcianinowi przyzwoitey, są nakładał ciała bez duszy; zámierzenie i cel urodzenia swojego wespół z szczęścią Bracmi swemi nie na niczym innym, ale na pobożności Chrześciańskiej ugruntował i osadził. Strzegł się iak mógł, słuchając nauki i przestrogi Joba, wszelkiego złego: *Cave ne declines ad iniquitatem.* Pośrednia to bowiem i prawie wrodzona jest rzecz częstokroć młodości: bydź nieunoszonych namiętności swoich, rządzić się chuciami i skłonnościami swoimi, pójść za własnym rozumem i własnym się rządzić zdaniem swoim, ile się częstokroć tych wieków napatrzem, iak Duch Przenajświętszy sam o tym zeznaie i świadczy: *Ado-Prov*
lescens juxta viam suam, etiam cum se- 22
nuerit, non recedet ab ea. Proszę, gdzież te nieunoszone namiętności znalazły miejsce w sercu i rozumie kiedy utego zmarłego ś. p. męża? Oto on, iak niegdyś Tobiaśz grzebił w domu swoim umarłych pod noc; tak on w młodości swojej własnymi rękami swoje-

mi pod czas powietrza pogrzebał i po-
chował Matkę swoją. Z tąd iest, że
Młodość, która dla swawoli zwykła
innym ukracać życia, iak świadczą
Sap: Księgi Mądrości: *Raptus est ne malitia*
+ *mutaret intellectum ejus, aut ne scilicet de-*
ciperet animam illius zmarłemu temu
ś. p. Oycu do lat przeszło 80 pozwo-
lila życia. Nie chwatał się drogi
przeciwnej, ani się zaprawiał na zdzier-
stwie; ale owszem wystrzegając się za-
wsze, aż by nie był z owych, o któ-
rych mówił Jeremiaśz Prorok: *Rapi-*
nam meditatur mens eorum; trudno wy-
powiedzieć, iak od wszelkiej chciwo-
ści i łakomstwa dalekie miał serce swo-
ie. Lękał się strasznych Paná BOGA
sadow, i przeto, z czym się niegdyś
Król Dawid w Jerozolimie, z tym on
samym sprawiedliwie mógł szczycić
Psal: przed Bogiem: *A judicis enim tuis ti-*
118 *mi.* Może każdy wzięść od niego
przykład z samey jego pobożney młodo-
ści, iak cnotliwe i Chrześcijańskie ma
prowadzić życie swoje; ile że do po-
prawy swych obyczajów i życia, nie
tak lepiej pomoc nie może, zdaniem
Jzydora Świętego, iak dobre przykła-
dy

dy drugi: *Ad conversionem seu corre-Pro-*
ctionem mortalium multum profunt exem-
pla bonorum. Coż, gdy się dopiero
na stan iego Małżeński, w którym 60.
lat zostawał, obeyrzym? O! iakiey nau-
ki do zbudowania wziąć każdy nie-
będzie powinien z niego! Pátrzył on
na Małżeństwo, iako ná S krament
ieden w Kościele Bożym z siedmiu; i
dla tego mu BOG pobłogosławił te-
raz, że iako nie gdyś Jákoba Pátryarchy
ciało sami Synowie do grobu niesli; tak
Jego wczoray śmiertelne zwłoki coś wię-
cey niż Synowie, bo dway Oycowie
Duchowni, barkami swoiemi wspie-
rali. Szczęśliwy Oyciec, ktorego te-
mi samemi rękami, co i BOGA pia-
stują, mogą zanieść do grobu Synowie!
Nie mówię tu nic z iaką łagodnością,
iak mile, wiak rzadkiesy zgodzie, z
jakim przykładem całemu miastu w
tym stanie Małżeńskim się sprawował.
Ale to niech będzie każdemu do po-
dziwienia, że się w Cierpliwości stał
podobnym Dawidowi: Chwali tego mę-
ża według sensa Boskiego Pismo Świę-
te, że on mogąc się zemścić łatwo
nad złorzeczącym iemu i kamienie nań
mio-

miotającym Semeiem, tak nalegającym na tę zemstę odpowiedział sługom: Daycie mu pokoy, Pan mu przykazał.

Reg. 16. *żeby mi złorzeczył: Dominus enim praecepit ei, ut malediceret David.* Czyliż toż samo nieuczynił zmarły ten w Bogu ś. p. nasz kochany Oyciec procz owego, co mu się przyznał, że multodo-ży ze wszystkim zbożem spalił, z innym iefzcze w tym Mieście człowiekiem? Rzucił on był tchnięty jedyną zazdrością między zdrowe jego bydło zaraźliwe scierwo zdechłego bydła swiego, tak, że co do jednego wszytko odeszło. Coż na to, gdy mu się potym przyznał, a wszyscy godnym go sądzili kary, odpowiedział ten Oyciec? Oto, BOG ci tak przykazał, niech ci to odpuści! O! rzadka a osobliwie temi czasy, cierpliwości taka! Co zaś náywiększym dowodem cnotliwego życia tego Przekaznego w tym Mieście męża byźdź może; jest to, że mając sobie różnemi czasy powierzane rzady nad tym samym Miastem pokilkakrotnie; ile sił, ile możności, starał się nikomu najmnieyszey nieuczynić krzywdy. Ktorąż? i jaką? gdzie? i w czym

czym
cie
nieo
trośc
rego
dzi
czy
wem
spraw
dził
boda
wszy
było
żeni
ba,
chro
do,
tnim
tak
wzłą
tio
ze
tego
Emi
wali
gis
cedifi
álbo

czym kiedv proszę uczynił? Powiedź-
cie mi. Wszakże wam już teraz nic
nieodpowie. Czy dociekl kto chy-
trości iakiey po nim, a nieraczyey szcze-
rego i ku każdemu Staro Polskich lu-
dzi zwyczajem wylanego serca? álbo,
czy słyszał kto, żeby ten Mąż gnie-
wem się i zemstą, a nie ráczyey łamey
sprawiedliwości Świętey prawem rzą-
dził w Sądach i zdaniach swoich? O!
bodayby się tacy teraz po Miastach
wszystkich znaydowali Obywatele; nie
byłoby tyle uciskow sierot, i uci-mię-
żenia ubogiego ludu! BOG to, iák Jo-
ba, że był okiem ślepemu a nogą
chromemu: *Oculus sui cecidit & pes clau-* Job:
do, długim go tak, bo ośmdziesiątole- 29
tnim udarował życiem; częścią, że od
tak starego, iák mówi Cicero, zdro-
wszą można zabrać radę: Mens & ra. De Se
tio & consilium in senibus est: częścią, nest:
że starzy, jeżeli długo żyją, tedy dla
tego, iák pisze Święty Euzebiusz z
Emissenu, áżeby wzór i przykład da-
wali drugim z siebie: Quanto quis ma- Ho-
gis senior est, tanto plus studere debet milz
edificationi & perfectioni. Zazwyczajad Mo
álbowiem złośliwi ludzie prętko scho- nach.

Rr

dzą

Provdzą z tego świata: *Anni impiorum*
 10. *breviabuntur*. Prawda: żyją drudzy po
 kilkadziesiąt lat, na tym świecie; i
 dobrze im się we wszystkim powodzi
 tak, że się śmiały pytać BOGA Jere-

Jere: miałś Prorok: *Iustus quidem tu es Do-*
 12 *mine, ... quare via impiorum prosperatur?*

Ah Panie i BOZE moy! sprawiedliwy
 jesteś, a za coż się nic złego niezbo-
 żnym nie dzieje: *Quare via impiorum*
prosperatur? Ale to BOG ze dwóch
 miar cierpliwie znosi, żeby się, albo
 poprawili, albo żeby dobrzy przez nich
 się ćwiczyli, albo, iak kończy Augu-
 styn Święty, że ich BOG dosyć bę-
 dzie miał czasu káráć przez całą nie-
 skończoną wieczność w piekle. Lecz
 to o zesłłym tym s. p. Mężu mówić
 się nie może. Żył on cnotliwie, żył
 po Chrześciańsku prawdziwie, pełniąc
 zawsze naukę Ducha Náyświętszego:
Memorare novissima. Śmierć, że oniey
 zawsze myślał, broniła go przy pomo-
 cy łaski Boskiej od wszelkiego złego,
 tak: że wykonał i sprawdził na sobie
 owe Świętego Grzegorza Wielkiego
 słowa: *Facile contemnit omnia, qui sem-*
per cogitat se moriturum.

II. A jeżeli boiaźnią przyróżo-
ną przekonany chronił się wszelkiego
złego przeciwko BOGU; poymiesz kto,
jak przewyciężony nadprzyrodzoną,
wiele dobrego czynił dla BOGA? Niech
mi tu staną ubodzy, Zakonne osoby, w
ostatnim sieroctwie i nędzy zostający
ludzie; a wiem, że się tego nie zaprą,
iż pod czas ciężkiego na wszystkie stro-
ny głodu, chlebem, i dobrodziejstw
innemi, tego zmarłego w BOGU Męża,
żywili się i karmili wszyscy. Miał to
szczęście od BOGA Tobiasz stary, że
za litość i miłosierdzie swoje nad w
niedostatku będącemi, od samego Ra-
fała Archaniola odebrał podziękowanie.
Czyliż, nie już od Anioła, ale od sa-
mego BOGA za podobne miłosierne u-
czynki nie odebrał nadgrody ś. p. ten
Mąż? Grzebił on pod czas powietrza
umarłych zacząwszy, iakom powiedział
wyżej, nayprzod od Matki swojej: i
przeto BOG mu to życie tak długie
przeciągnął, że go bynajmniej na zbá-
wienną usługę bliźnim nie żałował.
Wziął, niewątpię, nadgrode od BOGA,
bo usłuchał owej Chrystusowej rady: *Luk*
Estote ergo misericordes, sicut Es Pater 6.

vester misericors est. Chrystus Pan, sąd swój naypierwey zacznie od miłosierdzia, pokazując, że, cokolwiek kto ieden drugiemu w Imię Jego uczynił, to Jemu samemu wyświadczył. Otoż on między innemi naybardziej pamiętał o tey cnocie, właśnie: iak gdyby mu brzmiał ustawicznie w uszach ow *Zach.* charyzma Proroka przykaz: *Misericor-*

7. *diam & miserationes facite, unusquisque cum fratre suo.* A ieżeli trafiło mu się, iako człowiekowi, kiedy (boć i sprawiedliwy siedm kroć upada) upaść w grzech iaki; tedy za radą Daniela Proroka idąc, grzechy i ułomności swoje odkupował

Dan. i almużnami. *Peccata tua eleemosynis redime.* Dawał w Imię Boskie proszącym opatrzenie; bo wierzył i tak sądził, że możniejszy dla tego są na świecie, żeby wspomagali ubogich, a ubodzy, żeby się modlili za możniejszy. Nie pragnął nigdy cudzego; i to mu Bog, iak Jobowi, w rozmaitych nadgradzał przeciwnościach. Brzydził się dwoiścią serca, i nie szczerością ięzyka; i przeto nie podpadł owemu przekleństwu w Piśmie Świętym: *Va duplici corde, & labius scelestis.*

Ecc. 2. Ani rozumieycie Słuchacze Pobożni, áże-

ażeby ten ś. p. Mąż dosyć miał tylko
ná samych obyczajnych cnotach przed
ludźmi, bo z nich nie które i Paganie
mieli. Była życia ostrość w Katonie,
ubóstwo w Fabryciuszu, powściągliwość
w Scypionie. Niepamiętanie krzywd w
Juliużu. Litość i miłosierdzie w Tra-
ianie, że inne w innych pomnę; nie.
Pokazał on ieszcze krom tych wszy-
stkich ná sobie, i te, ná których istotá
doskonałości i świętobliwości zależy
Chrześciana. Jeżeli álbowiem pra-
gniecie po nim żywey przy zbawien-
nych uczynkach wiary; to z tą nie iná-
czey się popisował przed Bogiem, tyl-
ko, iak ow starozakonny Moyżesz, któ-
ry tak się goraiącemu krzakowi kłaniał,
iak gdyby w nim ná obecnego BOGA
patrzył. Jeżeli wyciągacie po nim go-
rącey miłości ku Bogu, miłości ku Ma-
tce Boskiej, miłości ku Świętym Pań-
stwu; proszę! małeż tey dowody oka-
zywał, gdy będąc ieszcze przy siłach,
co rok do Częstochowy ná odwiedze-
nie Cudownego Obrazu MARYI, którą
serdecznie kochał, zmówiwszy się z kil-
kudziesiąt innemi osobami w Mieście,
chodził pieszo; á szedłszy nie pierwey
wszedł,

wyszedł, póki stanawszy pod górą Częstochowy blisko, zbawiennej nauki i przestrogi idącym wszystkim z sobą nie dał. Bracia i Dzieci kochane (słowa są jego) pamiętajcie się szczerze wyspowiadać wszystkich grzechów, bo inaczej próżnaby i daremna drogą wasza była do tej Matki Boskiej; gdzie sam najprzód jako Wódz powszechny z całego życia uczynił spowiedź! Jeżeli pytacie, mieli ufnosć i nadzieję w BOGU, co jest trzecią Teologiczną cnotą; tedy przeto samo, że był człowiekiem, że był Chrześcianinem prawowiernym, że był ułomnościami obciążonym grzesznikiem, w kimże miał innym pokładać ufnosć i nadzieję zbawienia swojego? czyiey się polecać o piece i miłosierdziu; jeżeli nie tego, z którego ręki wyszedł, i znowu na powszechny sąd zmartwych powstanie? O! żyjmy, żyjmy Katolicy tak, jak żył ten ś. p. zmarły mąż w BOGU; a będziemy żyli prawdziwie po Chrześcianisku, a będzie życie nasze pełne cnot i zasług. Pamięć o śmierci niech nam nigdy nie wypada z głowy. Stworzeni jesteśmy od BOGA na to, żebyśmy
byli

byli nie umierali nigdy; lecz, że grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć weszła zaraz; umieraymyśz więc zawsze w BOGU, żebyśmy z Nim wiecznie żyli. Niemasz bowiem lepszej pobudki do prowadzenia dobrego i cnotliwego życia przed Bogiem, iak uważać sobie często to jedno słowo: Umrę, umrę, jeżeli nie dziś, tedy może jutro; jeżeli nie jutro, tedy w krótcie zapewne umrę. O! iak tá uwaga w wielu Święte i cnotliwe wmówiła życie! Zaczoby i w nas podobnego kiedyż tedyż wmówić niemiała? Pewnie, że tak czerstwi i zdrowi jesteśmy, nie umrzemy ieszcze prętko? Młodzi byli daleko od nas inni, a przecię pomarli. Z tak wielu zacnych ludzi, którzy, niemasz kilkunastu lat, iak w tey okolicy żyli: z tak wielu tysięcy Męszczyn i Białogłow, którycheśmy po różnych mieyscach znali; iuż i jednego niemasz. Sliczna owa zgraiá, teraz jest popiół i iedná w grobach zgnilizna. Toż samo będzie i znamí, którzy teraz żyjemy. Sto lat nie wynidzie, a żaden się z nas nie zostanie. Ah! mieymyśz więc w żywey uwadze śmierć, żebyśmy w oczach

czach śmierci wszystkie czynili sprawy. Pamiętajmy, że to jest czas krotki;

1. *Tempus breve est*, woła Apostoł Paweł;
Cor. *Tempus breve est*. Tysiąc lat choćby-

7. śmy żyli; i to jest, mówi Dawid, iak jeden dzień wczorajszy względem wieczności. A że tak krotki czas jest, żyjemy tak na świecie, iakbyśmy umarłymi byli. Nie zażywamy go, tylko ile nam służyć może do dobrego życia i szczęśliwej śmierci. Śmierć w myśli, śmierć w uczynku, śmierć w największych interesach i sprawach naszych niech się wydaie zawsze. Cemuż? O! bo iak to iuż nierychło w ten czas opatrywać okręt, gdy go iuż nawałność pogrąża; w ten czas umacniać miasto, gdy go iuż nieprzyjaciel odbiera; w ten czas chcieć kruszyć tarczuchy, gdy iuż siły po temu niemaż; tak to iuż nierychło w ten czas myśleć o cnotliwym życiu, gdy iuż śmierć za kark chwyta? nie. Póki czas mamy, co prędzey i zawczasu myślimy o śmierci, żebyśmy się nauczyli z niej cnotliwie po Chrześciańsku prowadzić życie. Śmierć nas niechay uczy, iak mamy żyć, a życie nas upewni, iak będzie.

dzie
tego
krot
dzisi

SM
ś
Chr
nik
Sw
mo
dzy
do
śm
fwo
i z
ieg
ko
dł
qu
p/i
ży
Ba
ju
w

dziem umierać. Co z śmierci ś. p.
tego Jmc Pana Franciszka zobaczymy
krotko w tym drugim podziale Kazania
dzisiaj.

CZĘŚĆ DRUGA.

Śmierć, czyli raczey istotą dobrej i
świętobliwej śmierci na czymby
Chrześcianie Pobożni zależyć mogła;
nikt nas w tym, procz innych Oycow
Świętych, doskonałej uwiadomić nie
może, iak uczony Tertullian. Z mię. *De te-*
dzy innych, dwa on sposoby i szrodki *stam:*
do osiągnięcia dobrej i szczęśliwej *anim:*
śmierci nąznacza: Oderwanie serca
swoiego od świata, tak w chorobie, iako
i zdrowiu; i przywiązanie serca swo-
iego do BOGA, tak przy śmierci, ia-
ko i w życiu. Pierwsze człowieka po-
dług owych słow Chrystusowych: *Si Mat:*
quis vult post me venire, abneget semeti- 16.
psum; czyni przez wolą doskonałym w
życiu. Drugie podług owego żądania
Balaama: *Moriatur anima mea morte* *Num.*
iustorum; czyni człowieka świętobli- 23.
wym przez łaskę przy śmierci.

I. Cho-

I. Chorobá i Rałosć, co do pierwszego, nie tajna wam Słuchacze Po-
bożni niemal wszystkim tego ś. p. ze-
szłego Oycy; iż byłá, i dosyć długa, i
náder przykra. Długa, bo już od sie-
dmu lat, iakem słyżał, z paraliżu po-
chodząca; przykra, bo wtak zgrzybia-
ły starości, iák mówi Ksiól Dawid:

Psal: Amplius eorum labor & dolor, ná samey

89. boleści i pracy strawiona. Z tym wszy-
stkim, Przezacny ten, á ukochany od
nas wszystkich Dzieci Oyciec, ták w
oney przedłużeniu, iáko i natężeniu;
czy pokazał co takiego po sobie, coby
z kárbu Chrześcíaninowi przyzwoitey
cierpliwości wypaść miáło? coby go do
szemrania i mruczenia przeciwko ro-
sporządzeniom i nawiedzaiącey woli
Boskiej, nie tylko w uścich, ále i w
fercu pobudzić mogło? bynajmniey.
I ówsem, iak niegdys (sprawiedliwy Job
ranámi obfity po cieie, tak On po kil-
ká razy śmiertelnemi konwulsyami ści-
śniony w swoiey chorobie, mle to i
wesoło pomoił. Świat wystawiał mu
nieraz, iako dojrzałemu Mężowi, że,
ile gospodarzowi choć i w podeszłym
wieku, skrzętność i staranie o rzeczy
do.

doczesne miećby potrzebą; ale on używając, iak gdyby nie używał świata, według nauki Apostoła Pawła, o samem tylko myślał, i do niey się sposobił, śmierci. Nie szukał niczego we wszystkich zabiegach swoich, tylko iedyne Królestwa Bożego, i sprawiedliwości iego; z tąd jest, że mu żadney rzeczy tak względem BOGA, iako i ludzi, nie brakowało nigdy. Ah! co to za chwalebne do doskonałości życia drogi! Prawdą: tak potrzebą było, á żeby był wykonał naukę Chrystusową: Ná co się przyda człowiekowi, choćby świat cały pozyskał, á duszy swey uszczerbek odniósł? Ale, czyliż iey słuchaia wszyscy? Czyli idą za głosem Wodza i Pasterza swojego? Podobno nie byłoby tyle bezprawia między żyjącami, gdyby ustawicznie, odrywaiąc serce swoje od świata, umierali, żeby raz dobrze w BOGU umarli. Sam to tylko nie ledwie ten ś. p. zacny Mąż iak żył, ile staroświecki człowiek, daleki od świata, po Chrześcijańsku cnotliwie: tak w chorobie i słabości swojej łącząc się z Bogiem swoim, sposobił się do śmierci po Katolicku pobożnie.

żnie. Ztąd jest, że, gdym tu przed dwoma latmi mówił z nim o śmierci, zalałszy się gorzkimi łzami, odpowiedział mi godne wiekopomney pamięci słowá: Moy Xieże, umrę ja nie za długo, czas już przychodzi; ale Boże bądź miłościw ná ow czas tak iak i teraz grzeszney duszy moiey! Ztąd jest, że żadnego Rozśńca, żadney Koronki, i Godzinek ná cześć i chwałę MARYI nie opuścił, którychby ustami swoimi, gdy ieszcze zostawał przy czerstwych ślach, nie nucił. Ztąd jest, że o podał czasem będąc od tego Miasta; pieśzo, ieżeli była dobra drogá, szedł ná Mszę Świętą do Kościoła tego lub innego, prowadząc z sobą razem dziewięćdziesiątletnią kochaną żonę swoię, á nászę Matkę i Babkę.

II. Cóż mowić dopiero, gdy już przyszło umierać, i duszę swoię stworzycielowi swojemu wręce oddawać? O moy ROZE! z iákim że áffektów oświadczał się wylaniem! Nie byłem tu, prawda; ale od godnych osob całą okoliczność iego następującey slyszálem śmierci. Spytano go, ieżeliby wierzył to, co Kościół Święty Kátolicki

licki
powi
Jeśliby
tey n
chác,
Mácie
wda:
by się
aż K
zalał
człow
ko pr
czyć
za ży
świę
czyn
żnie,
chotli
Spow
Kom
Oley
á prz
tę: c
slycz
tow,
wie
po s
tolil

licki Rzymski do wierzenia podał? odpowiedział, *Wierzę i mocno wierzę.* Jesliby kochał Matkę Boską? á iakże tey niemam (rzekł na to) Mátki kochać, która mię całe życie w swoiey Mácieryńskiej oplece trzymała? Prawda: przy początku nie bez tego, żeby się był, obróciwszy się iak Ezechi-asz Król ku ścianie, serdecznemi nie zalał łzami: ále to uczynił nie iako człowiek umierać się lękający, lecz iako prawy Chrześcianin z Bogiem złączyć się pragnący. Płakał on nie raz za życia myśląc sobie, iakby to náyświętobliwiey umrzeć; to też więc uczynił przy śmierci umierając pobożnie, co czynił za życia, żyjąc zawięshotliwie. Przyjął Sakramenta Święte: Spowiedź z ośobliwszą skruchą i żalem; Komunię z gorącą miłością i pokorą; Oley Święty z żywą ufnością i wiarą; á przyjąwszy te trzy Sakramenta Święte: czyliż w nich trzech szczególniejszych Teologicznych nie wykonał áktów, bez których, żaden iak usprawiedliwionym w życiu, tak zbawionym po śmierci bydz nie może. Bo z Katoликów ledwie nie wszyscy, którzy
na-

nagle nie schodzą z tego świata, przy-
muą te Sakramenta; á przecię, że wi-
ary, nadziei, miłości Boskiej, i serdecz-
nego żalu za grzechy przy nich, iák
trzeba, nie mają; zbawieni nie zostają.
Tak sławny ów Towarzysz Brunona
Świętego Páryski Doktor, umarł Sa-
kramentami Świętymi opátrzony; á
przecię sam o swym potępieniu wie-
cznym oznaymił po śmierci. Przeci-
wnie, Święty Franciszek Xáwery bez
Sakramentów Świętych, bez przyto-
mności Kapłana, umarł na wyspie San-
cjanie; á przecię wysoki stopień chwa-
ły odziedziczył w Niebie. Czemuż?
bo dobrze umierać, iest umierać bez
grzechu, umierać bez chęci naymniey-
szej do grzechu, umierać zgładziwszy
wszystkie zmary grzechu, umierać peł-
nym mocney wiary, nie zwyciężoney
nadziei, doskonałej miłości, należyte-
go żalu, iák umarł, mam w BOGU na-
dziei zeszły ś. p. á ze wszech miar
Mąż ten pobożny. Przyjął z rąk
Kápláńskich położonego na pierśiach
swoich ukrzyżowanego JEZUSA; i kto-
rzy byli świadkami iego krotkiego ko-
nania, mogą byđć bezpiecznie Sędzia-
mi

mi ie
temu
w kon
wszyst
na Kr
nego
plaka
i est p
wiar
tzych
mo t
moż
żney
inney
go ś
same
to d
mał
wi t
z Pa
dzie
rey
iąc
dyk
cier
nia
pan
sne

mi iego szczęśliwego zeyścia. A co temu za gwałt śmierć miała czynić wkonaniu, który ieszcze żyjąc był wszystkim rzeczom umarłym? Pátrzył na Krucifix i wyobrażenie ukrzyżowanego Pana, i całując go serdecznie, płakał rzewliwie nad nim. Coż to jest prośzę, ieżeli nie gorąca miłość, wiara, i nadzieia w ranach Náyświętszych rospiętego tego Pana? Ah! samo to jedno dość gruntownym bydź może dowodem szczęśliwey i pobożney śmierci iego, choćby żadney inney okoliczności przykładney tey iego śmierci nie było! Coż? gdy tey samey są wielorakie ieszcze? Małyż to dowód dobrej iego śmierci, gdy mało co w równych leciech Patronowi swojemu Świętemu Franciszkowi z Pauli zszedł z tego świata? gdy w dzień Świętey Scholaſtyki Panny, kto-rey Duszę w postaci gołębicy wstępującą do Nieba widział brat iey Benedykt Święty, z tym się rozstał ży-ciem? gdy o godzinie 8. blisko kóna-nia Chryſtuſowego, ktorego mękę rospamiętywał záuſze, życie to docze-lne zamienił w wieczne? Zamienił
tym

tym z cięższym smutkiem naszym i żalem, im nie piękniejszego nie masz, zdaniem Ambrożego Świętego, iak widzieć starych; razem i nauczycielow,

Libr. razem i świadkow życia *Nihil pulchri-*

1. Offus, quam eosdem senes, & Magistros vi-

6. 43 *ta & testes habere.* Zamienił przy wszel-

kich zmyślach do samey śmierci zostając, Zamienił serdecznego za grzechy żalu pokłikakrotnie oczywiste znaki dając. O umieraymyno tak Kato-

licy; a znać będzie, żeśmy służyli wiernie Patronom naszym, gdy wich

leciech z tym się rozstaniemy światem! Umieraymy tak Kátolicy; a znać

będzie, że dusza nasza do Nieba się dostała, gdy w dzień szczęśliwey pamiątki weyscia prosto do Nieba kto-

rego Świętego, z więzów tego śmiertelnego wyzuiemy się ciała. Mamy

przykład Pobożnego tego ś. p. Męża, iak on odrywał serce swoje od świata,

iak ie przywiewywał do BOGA. Nie spuszczaymysz go nigdy z oczów i serca naszego. Mamy testament dla siebie śmierci u Ekklezyasłyka w rozdzia-

Ecd: le 14. położony: Testamentum enim hu-

14 *jus mundi morte morietur: Pomrzemy:*

to

to nie omylna; lecz, żebyśmy dobrze umarli, ustawicznie nam umierać potrzeba. Śmierć, jest to iak złodziej iaki, od samego tak nazwana Chrystusa. W iakim nas stanie złapie; w takim nas przed nie uchronnym sędzią postawi. Czemuż? bo nie tu, ale tam wieczności naszej jest dom i pomieszkanie, mowi Job Pátryarcha. *Job: Ubi constituta est domus omni viventi.* 30
 Tu, by niewiem, iak długośmy żyli, umierać przecież musimy; lecz, żeby śmierć nasza była szczęśliwa i dobra; nie więcey nie potrzeba, tylko ćwiczyć się w aktach, wiary, nadziei, miłości Pána BOGA, i serdecznego żalu za grzechy swoje; tylko nie mieć żadnego przywiązania do świata; tylko nie odkładać na ostatnią godzinę, świętych i pobożnych uczynków, ale dziś, zaráz tego momentu: *Hodie si vocem ejus audieritis*, sposobić się do nich, iak nayzbáwienniey. Bo to trudno nam będzie nauczyć się tego wskonaniu; czegośmy się i razu w całym nie uczyli życiu. Nie omylnie tak pomrzemy, iako i żyjemy. BOG, iako jest w sobie sprawiedliwości, tak nie

mniej i miłosierdzia pełen. Sprawie-
dliwości jego stać się lepiej nie mo-
że, iako, gdy tak każdy zazwyczaj
umiera, iako żył na tym świecie.
Czemu? bo mu tak trzeba zbierać, iako
zasiał w swym śmiertelnym ciełe,

Gal: mówi Apostoł Paweł: *Quæ enim se-*
minaverit homo, hæc & metet. Miłosier-

6

dzie jego nie może być większe, iako,
gdy nikt nie wie, kiedy mu u-
mrzeć przyjdzie. Czemu? bo tak: że
mu jest utajony dzień śmierci ostatni;
każdy mu podeyrzany w tym życiu
mieć zawsze potrzebą, iak przetrze-

Hom: ga Augustyn Świąty: *Misericordia Dei*
est: quia nescit homo quando moriatur;
13 Ex latet enim ultimus dies, ut observentur
Quin omnes dies. Ah! iak tu więc ustawnie
quag: czuwać potrzeba, żeby sprawiedliwości

i miłosierdziu Boskiemu z chwałą przy-
zwoitą zadofyć uczynić! Pamiętaymyż
wszyscy na to, a pamiętaymy, czyśmy
Młodzi, czy starzy; bo śmierć, dostrzegł
tego Bernard Świąty, u starych zawżze
stoi we drzwiach, u młodych w nay-
mniejszych zasadzkach i podeysciach:

(*) *Senibus mors est in januis, adolescen-*
tibus

[*] *Serm de Conv. ad Cler: c. 14.*

tibus in insidiis. Zeby ją przez zbawienne czuwanie uprzędzić; uzbraić się przeciwko niej w iak najsświętobliwsze uczynki i cnoty potrzeba. Nigdy ona bowiem na tego nie nacierą, co go czuwającego ząwzse uważa. A do tego, niewiemy zapewne, czy będziemy mieli tę łaskę Boską przy śmierci, którą teraz mieć możemy za życia. Może to bydź, że nam iej BOG umknie, i iákeśmy od niego w fercu naszym odwracali się za życia, tak on natrząsając się z nas odwroci się z ratunkiem swoim przy śmierci: *Vocavi, & renuistis... ego quoque in interitu vestro ridebo.* Ah! czyńmyż więc teraz to, co podobno przy śmierci nie będziemy mogli czynić. Czyńmy teraz to, co koniecznie przy śmierci potrzeba będzie czynić. Czyńmy teraz to, co bez pochyby przy śmierci, będziemy, áiuż nierychło, żółowali, że nam się niechciało czynić. A tak nie omylnie umrzemy po Katolicu podobnie, po Chrześcianańsku cnotliwie, iak umarł ś. p. ten mąż, tak: że to niechay nikomu nie będzie dziwno, że swoy swojego dotąd chwálił. Mogł

Prou

1

to uczynić Augustyn Święty na pogrzebie Matki swojej Moniki; niechże się i mnie godzi niegodnemu wykonać te ostatnią przyługę zmarłemu temu w Bogu Mężowi. Prawda: pozwalam, co mowi w Przypowieściach swoich
Prov 27 Sálomon: *Niechay cię chwala obce, a nie twoie usta.* Lecz i tego zapomnąć nie mogę, co napisał Bonawentura Święty: że doskonalszey pochwały bydź nie może. iák, kiedy pochodzi z wrodzoney miłości i z sprawiedliwych przy-
Super czyn: *Non est perfectia laus, nisi adsit*
Luc: *debitus affectus & causa.* Przeżęćcieśz więc iák iá, tak wy. ná tym nader w tey mierze potrzebnym mi zdaniu. A gdyście wzięli (czego sobie zawsze życzę) zbáwienná náukę z życia i śmierci ś. p. tego w BOGU zesłzłego Męża; Weźcieśz wszyscy Obcy i Swoi ostatnie z ust moich od niego pożegnanie. Bieży on iuż zoczow waszych dzisiaj do grobu tego własnego swojego, do którego go poprzędził przed lat kilkunastá wielkich cnót i záług przed Bogiem i ludźmi Probośzcz tuteyż i oraz Oflicyał Opoczyński, Stanisław Kożerawski Brat iego rodzó-

dzony. Już go więcej nie zobaczycie, chyba, iak się razem z nim obudzi. Wszy na Sąd Boski z śmiertelnych otrząśiecie prochów. Zebyście po nim dopełniali tey wiary; on wam obowiązkow dopełnia swoiey wrodzoney miłości i ludzkości. Zegna wás w łzczegulności wszystkich, a mianowicie Ciebie W. Mei Xięże Mikołaiu Szczepanowski Probo'zczu Ráwski, Mężu i stárożytnością Familii, i dostojnością urzędu, między Pomazáncami Boskimi w Woiewodztwie Ráwskim znakomity. Dziękuie ci przezemnie za tę ostatnią uczynioną przyługę, że iako kochał iego dwóch duchowaych Synow sercem, tak od niego zmarłego Oycy niechciałeś się oddzielić ciałem. Przybyłeś tu do tey Świątyni Bożey, áżebyś bezkrewną Ofiarą Páńską przy wyniesieniu utaiónego w Sákramencie BOGA, wydzwignął zaráz i duszę iego z czyśca. Zyrze za tę Chrześciańską uczynność w iák naydłuższe lata. A będąc Pásterzem na tym mieyscu, na którym cię nie iedni poprzedzili wytocy przed Niebem i światem Mężowie, iak niegdyś Probo'szcz, á te-

á teraz Wielki Biskup i Náypierwszy
 Minister w Królestwie Polskim z iedney;
 z drugiey strony mając na sobie dwóch
 Świętych Biskupow, Mireńskiego Jmiej.
 Krakowskiego Przewisko; niechże BOG
 áby iedną w Kościele Bożym z tych wiel-
 kich i Świętych Pasterzow przyozdobi
 głowę Twoię Infułą. Zyczę ci tego
 z serca imieniem ś. p. zmarłego w BO-
 GU Męża. Zyczę i wám wszystkim
 Przezadni Kápláni, począwszy od Ciebie
 Przewielebny Pasterzu mieysca tego.
 Mász imi na sobie Piotra. Bądźże o-
 poką nie wzruszoną w zdrowiu, szczę-
 ściu, i wszelkich błogosławieństwach Bo-
 Źkich, á tym bárdziey pamiętay o duszy
 jego, im zá życia była owieczką twoią.
 Zegna wás wszyscy iákimkolwiek kiwi
 związkiem należący do niego, Powi-
 nowáci, i Krewni; á mianowicie wás
 Przewielebni w BOGU Mci XX. dwáy
 Náyukochańsi Synowie á moi Wuiowie
 i Dobrodzieie: Tomaszu Proboszczu O-
 poczyński, i oraz przez lat dwadzieścia
 z okładem (bo iśćsze od Roku 1754)
 Káznodzieio Skierniewski; Sebaſtyanie,
 Dmoſiński Proboszczu, Dziękuję wám
 kochany wáſz Oyciec zá te ostatni raz
 już

już
 zane
 wody
 Syno
 miey
 dufz
 czny
 z sob
 po w
 dem
 gało
 Moż
 cia
 Wie
 ſtkin
 Syno
 ieńſt
 iak
 dliw

Náy
 Ew
 du
 Mel
 dzie
 mas
 w ſe

już śmiertelnym zwłokom jego oka-
 zane wrodzoney swojej miłości do-
 wody. Pokazaliście co, to jest Miłość
 Synowska; gdyście obydwu odlegli
 miejscem od siebie, na poratowanie
 duszy jego Czcowskiej razem się z tak li-
 cznym Duchowieństwem wespół ziechali
 z sobą, wyładzając się na wszystko, czego
 po was wyciągało prawo natury wzglę-
 dem Ciała; czego się od was doma-
 gało prawo Boskie względem duszy.
 Można powiedzieć, żeście za dni ży-
 cia swego, iak ów Ononiasz Kąpian
 Wielki, wsparli Dom swoy we wszy-
 stkim. Niechże wam BOG za ten
 Synowski affekt iak naywyższe dosto-
 ieństwa tu na ziemi, a w Niebie po
 iak náydluższym życiu odda sprawie-
 dliwości wieniec i koronę.

Do tego pożegnania, należysz i ty
 Náyukochánzko Córko W. Jmć Páni
 Ewo Stypulkowska Susceptantowa Gro-
 du Opoczyńskiego, i ty Náymlodszy
 Mci Panie Bartłomieju Synu. Niewi-
 dzicie już Oycy waszego przed oczy-
 ma; mieyciesz go przynaymnieje zawnsze
 w fercu. Bądźcie zdrowi, prowadząc
 ży.

życia swojego dni: nie mniej ty Córkę z ukochanym Mążonkiem twoim, jak i ty Synu ze wszystkimi Strzyicznymi Bráćmi twemi, we wszystkich rodzajach łask i błogosławieństw Bożkich, Szczegulnieyszym sposobem z tobą Mci Pánie Szymonie Kożerawski Sekretarzu J. K. Mci. Miał on równe do Ciebie Synowca swojego za życia, jak i do własnych dzieci swoich przywiązanie; pamiętayże o nim w swym życiu, a on nie zapomni o tobie przed Bogiem. Lecz czyliżem tylko nie zbłądził? nie. Pierwzrás ty ząwśze była ferca iego; Ná ostatku też ciebie żegna po wszystkich z Więckowskich Agnieszko pozostała, a we łzach gorzkich po-grążona Wdowo! moja ząś nayukochańsza Babko! Piękna to rzecz była: iego blisko, Ciebie przeszło 90. lat, żyjącą widzieć. Składa ci za tę dożywotnią przyiaźń dzięki. A lubo prę-dzey się z nim w ziemi żyjących zobaczysz, niżeliś się na tym świecie zaznała; Życzy ci ieszcze jak naydłuższego życia i zdrowia, żebyś wespół ze wszystkimi dziećmi swoimi ratowała przed Bogiem duszę iego.

Ze-

Zegna was zgola nie mniej z tego Miasta, iako i z inszego zgromadzonych wszystkich; a dziękuiąc wam serdecznie za tę przychylnosc wasza, prosi was przezemnie, żebyście dziś naypierwey. a potym zawsze do tego ukrzyżowanego Pana, za duszę iego wzdychali. Podźcież więc wszyscy Przechacni Duchowni, Podźcie wszyscy bliscy i dalecy Krewni. Podźmy co tylko zgromadzeni się być widzimy. Padniemy na kolana przed tym rozpętyym na Krzyżu Panem.

Ah Panie i BOZE nasz! w ktorego ręku zolgaia klucze życia i śmierci, ponieważ tak są scille i surowe sądy twoie, że nikt nie bywa przypuszczony do widzenia twarzy Twoiey, poki się pierwey do ostatniego fenika nie wypłaci sprawiedliwosci twoiey; Zmiłuyże się BOZE nad duszą tego ś. p. zmarłego męża. Przypuść go do błogosławionych przybytkow twoich. Niechay się tam złączy tak z tobą przez miłść, iak się tu z tobą łączył przez wiarę. Spraw to, spraw o BOZE! przez nieskończoną dobroć twoię. Spraw przez niewinną krew i mękę Syna twego. A.
PRZE-



PRZEMOWA

Przy odbieraniu śmiertelnych zwłoków ś. p. W. Jeymci Panny Katarzyny KRASSOWSKI, Podstolanki Rawskiej.

w Kościele Głuchowski. 1773.

Respondz, si habes, quid loquaris. Job: 33.

Cobyłm ja Państwo moie! na te w uszach waszych dopiero przerzeczone, a w tej Świątyni niemniej łaskami, iak cudami JEZUSA i MARYI błynącey, pełne i ludzkiey żalości, i Chrześciańskiey miłości, odbierając śmiertelne te ś. p. W. Jeymci Panny Katarzyny z Swidzińskich Krassowski, Podstolanki Rawskiej, odpowiedział słowa: gdy myśl moję, iak tylko mogę, naggłębiey zapuszczam; przeciwne dwie iak nigdy przed tym, ile mi się w podobnych okolicznościach mówić zdarzyło kiedy, uczułem w sobie walki. Placzę, że umarła, iednę. Radości, iak umarła, dru-

drugą. Plakać bowiem że nam wszyscy potrzebą, i oczy nasze, niby gęb-
kę napoioną żalem, gorzkiemi łzami
zalewać, zważając cośmy to w tym
Woiewodztwie utracili za Damę, która
i wysokością urodzenia niemal z pier-
wszemi, i obfzernością dostatkow nie-
mal z naydostatniejszyemi, wielkie ná-
dzieie nam wszystkim o sobie czyniąc,
porównać się mogła; nie przyzwolizę-
go byż nie może życzliwym sercom
naszym. Plakała Betulia cała zmar-
łej Judyty przez dni siedem, od łez
gorzkich nieustannie utulić się nie mo-
gąc, jak świadczy samo Pismo Święte:
Luxitque illam omnis populus diebus septem. Iudith.
A czemu i my żałować niemamy tey, 16.
która tyle łez od nas jest godna, ile
była szacunku u nas warta? Bá, tá,
tá i owszem Słuchacze żałośni niech
będzie ulgą żalom naszym, że iak nie-
gdys Zbawiciel Pan JEZUS nad gro-
bem Łazarza, tak my nad temi śmier-
telnemi zwłokami zapłaczymy sobie,
prosząc tego Sędziego żywych i umár-
łych, áżeby łzy nasze zmieszane ze
łzami J. go, przeniknąwszy do czyścá,
wieczną ochłodę przyspieszyli duszy
tey

tey Przewacney Damy. Atoli jednak z drugiej strony miarkując czas i porę zeyścia tey ś. p. Podstolaunki Rawskiej; radować nam się panieką potrzeba: że co Król Dawid, a po nim podobno w duchu swoim Symeon staruszek w Kościele Jerozolimskim, wziąwszy na ręce swoje małego JEZUSA, to my w tey Świątyni przyjąwszy Panieńskie zwłoki, iey mówić sprawiedliwie w obliczu BOGA możemy: *Suscepimus Deus misericordiam tuam in medio templi tui.* Panie nieograniczonego Mięstetu! przyjąłśmy miłosierdzie twoje w pośrodku Kościoła twoiego. Bożkie to bowiem jest miłosierdzie, gdy człowiek nigdy przed tym nie żyjąc, żyć życiem zaczyna. Bożkie też miłosierdzie, gdy Człowiek umierając, żyć dobrze przedstawia. Życie ś. p. Podstolaunki Rawskiej a komuż proszę tajne? Co do urodzenia i Szlachetności jego jeżeli poydziem; to krew Senatorską w sobie zawiera. Co do pobożności i religii jeżeli mówić pocznem, z czego iak życie szcawne, tak śmierć drogą przed obliczem Bożkim bywa; na czymże iey zhywało: wewnętrzney przed

przed Niebem, powierzchowney układności przed światem? Pátrzyć było na tę Damę iedno, co dla Panieńskiey skromności na Anioła w ludzkim cie-le. Tá twarz iey niewinna, która by-naymniey nie była upośledzona w náy-przyzwoitszych natury i urody dárach: Te oczy przyjemne, które się całe za-wsze w Obrazy cudowne JEZUSA i MARYI wlepiły; Te ręce iey Pá-nieńskie, które zdziwną skromnością i zbudowaniem wszystkich układane były; cóż proszę innego miały ozna-czać przez siebie, á nie to, co iey ser-ce niewinne, serce bogobayne, serce pełne wiary, nadziei i miłości nie-wygásley ku BOGU, pełne obfitości rozmaitych cnót, pełne powolności i powzdawania się na wolę Boską, rozu-miało i sądziło w sobie? O! BOG by mi to dáł Páństwo moje tę łaskę, że-by tak w oczach moich wszyscy prze-stawali żyć umierając, iak ta umarła żyć przestąpi! Przyniesiono tu dziś z wielkim żál-m całej Prześwíetney Fá-milii Pánieńskie iey ciało do tego Ko-ścioła po śmierci; bo ona tu w nim ducha swego przez gorące modli-twy

twy i Sakramenta nie raz doskonaliła za życia, z tą dziwną różnicą: że gdy żyła, twarz iey zapatrywała się na JEZUSA i MARYĄ; gdy umarła, Obrazy JEZUSA i MARYI patrzą na złożone ciało iey. Mieysce to, które iey było za życia największą pobudką do wielbienia MARYI i Syna iey; stało się tu JEZUSOWI i Młóce Jego nayokázalszą przyczyną oświadczoney litości i miłosierdzia dla niey, tak: iż mogę mówić, że to iest dziwna sprawa Boska, iż iák się za życia ściśle łączyła i gárnęła duszą, tak się i po śmierci nie oddaliła ciałem. Trzy bowiem Mátki miała, które przez swoich Pasterzów usilnie się domagały śmiertelnych iey zwłoków, każda z otwartym sercem, każda z wylaniem wnętrzości swoich, przyiąć ią do siebie żądała. Coż tu uczynił i więcej

Luc: niż Sálomon: *Et ecce plus quam Salomon hic* Cudowny ten JEZUS? Oto, żeby pokazał, iák sobie pokochał tę niewinną duszę; do domu i Stolicy łask i cudów swoich przyiął niewinne iey ciało. Czyli to, żeby iák cudem i podziwieniem iákim pokazał wszystkim, że

że w tak młodziuchnym wieku, w pośrodku rokoszy, przy wielkich wygodach, kiedy się nikt tego nie spodziewał; zerwał ze świata ten kwiat ieden wdzięku i urody. Czyli, żeby dać znać, iż, co jest naykosztowniejszego u świata; to się iemu prawem przyzwoitości i własnością pierwiastkow należy, wiedzieć nie mogę. Cożkolwiek bądź! że to jest nieomylna prawda, co mówi Apostoł Paweł: *Czyli żyjemy, czyli umieramy, Panu umieramy.* *Rom: 8.* Panu więc że umarła ta ś. p. Podstolanka Rawska; nikt o tym wątpić nie może. BOG bowiem, áżeby godność iego nayobszerniey panująca właściwą sobie od ludzi cześć miała; na wielu miejscach Pisma Świętego, w samych Księgach Moyżeszowych więcej iák 15. razy, pierwiastki wszystkich rzeczy, nawet i u ludzi, ofiarować sobie przykazał: *Primitias tuas non tardabis offerre. Primogenitum filiorum tuorum dabis mihi.* *Exod 22* Poszła więc na ofiarę sama ta Święta i Bogoboyna Dama, iáko iedne pierwiastki wyśokiey Famiлии Wielmożnych Krassowskich, żeby to prawo, które ustało na mężczyznach;

znach; na niey się iedney spełniło Pá-
 nience. Chrystus Pán, iák mowi A-
 postół Narodow, był pierworodnym,
 który położył życie swoje za Braci
 swoich. Ona (niech mi się tak godzi
 powiedzieć) stała się pierworodną z
 Caley Prześwistney Fámilii, która tu
 nayıpwfsza w tym Kościele złożyła
 ciało swoje. Ani się dziwuycie Páń-
 stwo moje, zá co tak nágłe fądow Pa-
 na BOGA są nad nią wykonane
 wyroki; bo może, że w krotko-
 ści czasu wykonała wiele; może, że
 czyią dáfszą śmierć zástąpiła tą swoją
 niespodzianą w tak młodym wieku
 śmiercią. Lubo to wpráwdzie znak
 nie iest nie omylny, iż, komu Pan
 BOG da długie życie, zsyła mu i
 śmierć szczęśliwą; iáko nie iest pe-
 wnym dowodem nie łaski Boskiey
 przeciw temu, kogo wczesnie zbiera
 z tego świata. Bo iáko pod czas do-
 brego młodo bierze, áżeby się za
Sap: czaiem nie zepsuł: *Raptus est, ne mali-*
 4 *tia mutaret intellectum ejus;* tak złych
 czasem na świecie długo trzyma, á-
 żeby na nich sprawiedliwość swoją
 pokazał, że iáko złe broili, tak i złe
 zgi-

zginę
 myśl
 ności
 bydz
 go P
 ostate
 Alwa
 JEzu
 condi
 dies
 żeby
 zeyś
 dnies
 albo
 cia r
 iż dn
 sweg
 tobli
 peler
 stapi
 tni f
 ktore
 kutę
 bień
 tego
 miey
 i wy
 zie C

zginęli. Ztym wszystkim, że nie pomysłnieyszego nad wszystkie pomyslności Chrześciańskiemu Człowiekowi bydz nie może, iako kiedy dzień iego Narodzenia zgadza się ze dniem ostatecznego iego zeyścia, iak mowi Alwarez Wielki Zakonu Towarzystwa JEzusewogo Káplan: *Christianæ vitæ conditionem præcipuè primus & ultimus dies continet*; mowić więc nie mozem, żeby ta ś. p. Przechacna Dama, dnia zeyścia swiego niemiała zgodzić z dniem narodzenia swego. Samo to álbowiem, że tak krotki przeciąg życia miała; iest nieomylnym dowodem, iż dnia swego zeyścia dosięgnęła dniem swego narodzenia, tak dobrze i świętobliwie: iż iako pierwszy był dla niey pełen łaski poświęcaiącey, ktorey dosiępiła przez Chrzest Święty; tak ostatni stał się dla niey pełen łaski Boskiey, ktorey dosiępiła przez heroiczną pokutę. Co to zaś iest za żywe podobieństwo i tego mieysca Świętego do tego iey ciała, i tego iey ciała do mieysca tego Świętego; kto to poymie i wyrazi? Matka tu iest w tym Obrazie Cudowna a oraz Panna. JEZUS

Tę

tu

tu jest w tym Oltarzu łaskami Syna-
cy, a oraz Baranek, Patrzcież Państwo
moje! czy mogło gdzie bydź przyzwo-
iciey złożone Panieńskie to iej ciało,
iák tu? gdzie przy Báranku niewin-
nym niby w Niebie wtey Świątyni,
iák widział w Obiawieniu Jan Święty;
przy MARYI, niby Królowy Panień-
skiej, iák śpiewa Kościół Boży, znáy-
dować się i dnia sądnego oczekiwać
będzie? Mnie się zdaie, że kto tylko
jest życzliwy Prześwietnemu Imienio-
wi Swidzińskich i Kraśowskich, na
pierwszy odgłos tego miejsca Święte-
go *Głuchow*, stawia sobie zaraz w żywey
pamięci zmarłą Młodzieuchną a Świętą
Podstolanę Ráwską. Sława miejsca
tego Świętego, będzie rysowała głębo-
ko w sercach, nie tylko Prześwietnego
Domu, ale i wszystkich znaiących tę
Damę, owe Hieronima Świętego sło-
wa: Nie płaczmy, żeśmy taką utracili;
ale i owszem BOGU dziękujemy, żeśmy
taką mieli, i owszem mamy. BOGU
bowiem wszystko życie; i cokolwiek
do Pana się wraca, wliczbę domowych
jego policzone bywa. Cożby bowiem
do tego była za przeszkoda? Jeżeli
spra.

sprawniwy będzie w pamięci wiecznej: *In memoria æterna erit justus. Psal:* ludzi; iako nie ma być niewinny? *III.* Niewinna, niewinna była ta Święta Dama; i to jest samo, co iak wszystkim osobliwszą być powinno pobudką radości, że ią BOG sobie wybrał z pośrodku zepsowanego świata, iak niegdys Pátronkę iey Kátarzynę Świętą z pośrodku białowhólskiego narodu; tak mnie jest szczegulnieyszą przyczyną za doprowadzenie iey tu świętelnich zwłokow wszystkim podziękowania z osobną.

Składam więc wam nayprzód dziękki WW. Mci Pánie Mácieiu Kráśfowski i Jadwigo z Domu J WW. Swidzińskich strapióna Mátko, á w żalach swoich, iak druga Rachel, żadney pociechy przypuścić niechcąc; żeście nie gdzie indziej złożyć chcieli śmiertelne zwłoki tey Przechacney przed Niebem i światem Damy, tylko w tey Świątyni Bożej. Godna tego była ta wásza Nayukochańsza Cora, áżeby sława iey Imienia, szła razem z sławą tego Cudownego mieysca. Niechże wam ten JEZUS, w ktorego prawnicy przedłużenie

lat, w tym utrapieniu wászym będzie pociechą, á Mátka ta Jego MARYA, przez ktorey ręce BOGI wszystko mieć chce; niech wám się stánie przy długim życiu nie wyczerpanym nigdy w Prześwietnym Domu wászym wyłokich godności i dóstatkow morzem.

Náleżysz do tego podziękowania iáko Brát náyukochańszy i ty W. Mci Pánie Jozefie Kraśkowski Podstolicu Rawski. Łzy te, ktoreś wylewał nad ulubioną Siostrą swoją prowadząc tu iey Pánieńskie ciało; rozumiem, że iey przy twoich gorących modlitwach i ofiarach, wieczną przyśpieszyły ochłodę. Zyiże iák naydłużey przy wysokich dostoięństwach i godnościach; á ile razy záślyszysz o tym cudownym miejscu, tyle razy wspomniy sobie przed Bogiem na tę iedyną nayukochańszą Siostrę twoię.

Pódźcie i wy do tego podziękowania Przesacni Kapłani. Liczna ta wátza páráda, ktoráście okazali przy prowadzeniu śmiertelnych tych zwłokow; nie może być żadną miarą bez przyzwoitych dziękow. Bierzciesz ie więc z niegodnych ust moich tym przyjem-

iemniey, imieście w sercu waszym nad śmiercią tey Przewacney Dąmy  al i boleść poczuli gwałtowniey. Bądźcie zdrowi, mowię Jmieniem iey do w s, z zywai c naywi kszych b ogosławie stw Boskich w dniach  ycia swego. A i ko niegdy  Augustyn Swięty prosił wszystkich,  eby p mi tali u Ołtarza o Monice Matce iego; t k ia prosz  w s serdecznie o to,   eby cie przy ka dey bezkrewney Ofierze P  skiej niezapominali nigdy Duszy K tarzyny Pod tolanki.

Nadewszystko,  e tu spoczyw c ma do dnia s dnego wtey Swi tyni; s kadam ci dzie czynienia W. M i Xi  e Wawrzy cze Grocholewski Probo zczu G uchowski, M  u i z pobo no ci, i z ludzko ci, i z ro tropno ci swojej nader temi cz sy rzadki! Na Ciebie gdy przy tych  miertelnych zw łkach stoj cego p trz ; przyzna  to sprawiedliwie mu  , i e  co  wi cey, ni   w Wielki Kap an Ononiasz Syn Machabeyczyka Szymona. Tam temu bowiem BOG dał t   ask , i  w parł dom swoy za dni  ycia swojego, Tobie tego u ycz  b ogosławie stw ,  e-
by 

byś wsparł własny Dom chwały iego. Na to wszystkie twoiełożył starania i trudy. Na to wszystkie twoie obra-
casz dochody i pożytki. Żyżę iak
naydłużej, póki tak pobożney chęci
twoiey tym z większym podziwieniem
świata, im z własnym dobra twoiego
nakładem nie spełnisz: á ile w tey Ba-
zylice, którą MARYI i JEZUSOWI
zaczynaś stawiać cegieł i kamieni bę-
dzie; tyle ten Syn z Matką swoją cu-
downą za przyczyną tey niewinney
Duszy Podstolanki Ráwskiej (boć mam
tę nadzieję w BOGU! że jeżeli ieszcze
nie, tedy w krótcie cieszyć się z nim w Nie-
bie będzie) niechay lat, szczęścia, do-
stoieństw, i wszelkich pomyślności na
Osobę twoię zleie.

Zgoła wszystkim wam przyto-
mnym za doprowadzenie tych śmier-
telnych zwłokow serdecznie dziękuję.
Nie mogliście nic przyzwoitszego
Chrześcijańskiej Pobożności waszey u-
czynić, iako, gdyście jedni z powin-
ney chęci, drudzy z własney dobrej
woli, licznie tak i okazale na to miey-
sce się zgromadzili. Mieycie tę ufność
nie zbitą, że, choćby nie dla przyczy-
py

Ca. dandocuiusq. tota. 53. hinc. coll. l. 1.

Sceptra tenens

in facie

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Rogus

Polus

Et preme

Ad quem

Aeole (nam q. ubi aere)

70 Et mulcere dedit flatus, & tollere vento

Gens inimica mihi Tyrrhenum navigat aequor

Illum in laetae portans, victorque penates

Incede viam vincti submersaque obrue puppes

Aue age diversas, disice corpora, quanto

75 Sunc mihi bis sponon. rrasonei co. o. Nymph

Quarum, quae forma nucherrimam

Connubio iungam stabile, proprium abo

O mnes ut tecum meritis pro talibus

Exigat, & pulchra faciat te prole parem.

80 Aiolus haec contra: Tuus, o regina, quid opes

Explorare labor; mihi m. sso capere fas est.

Tu mihi quodcumque duxeris, tu copra loqes

Constitas, tu das epulis incumbere ducem.

Constitas, tu das epulis incumbere ducem.

Constitas, tu das epulis incumbere ducem.

Constitas, tu das epulis incumbere ducem.

Constitas, tu das epulis incumbere ducem.

et vero suum esse confirmant. Itaq; cap-
subitum eius in oppido dedicaverunt: per-
tulit alii praeterea pugnant inter se, atq; con-
dunt. Ergo illi alienum, quia pòtea fuit,
ost mortem etiam expectant: nos hanc vivum,
ui & voluntate, & legibus nosse est, repudia-
mus? praeterit enim omne olim studium, at-
que omne ingenium contulerit Archias ad po-
dum Rom. gloriam, laudemq; celebrandam.
nam & Cimbricas res adolecens attingit, & ipsi
C. Mario, qui furior ad hæc studia videba-
tur, iucundus fuit. Neque enim quicquam est
aversus a Musis, qui non mandari verbis
fluoribus laborum facile praconium
Themistoclem illum, summum A-
them, dixisse agunt, cum ex eo quare-
rentur, a quo sua virtus optimè
radicaretur. Itaque ille Marius item eximie
Plorium dilexit: cuius ingenio, putabas, ea,
næ gesserat, posse celebrari Michridaticum ve-
o bellum magnum, atq; difficile, & in multa
nietur, terra, mariq; versatum, totum ab hoc
est, qui libri non modo L. Lucullum
thum, & clarissimum virum exornant, et

tum aliter evadunt temperativis convi-
tum deniq; alex, quantum pilæ, tant
egomet ad hæc studia recolenda sumptu-
hoc adeo mihi concedendū est magis, quā
his studiis, hæc quoq; creseit oratio & facu-
quæ quatuorq; in me est, nunquā amicorū pe-
riculis desuit. Quæ si cui levior videatur: illa
quidē certe, quæ summa sunt, ex quo fonte hau-
rā, sentio. Nā, nisi multorū præceptis, multisq;
litteris mihi ab adolecentia vastissem, nihil esse
in vita magnopere experiendum, nisi laudem,
atq; honestatem: in ea autem persequenda o-
mnes cunctatus corporis, omnia pericula mor-
tis, atq; exilii, parvi esse ducenda: nunquam
me pro salute vestra in tot, ac tantas dimicati-
ones, atque in hos profligatorum hominum
quodidianos impetus obicissem. Sed pleni o-
mnes sunt libri, plenæ sapientum voces, plena
exemplorum veritas: quæ jacerent in tenebris
omnia, nisi literarum lumen accederet. Quam
multas nobis imagines, non solum ad intuen-
dum, verum etiam ad imitandum, fortissimorū
victorum, expellat, scriptiores & Graeci &
Latini reliquerunt? quas ego mihi temperi ad-
ministranda rep. proponens, animum & me-